Adriana Dawid, Maciej Fic,
Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski,
Maria Wylężek

Powstańców śląskich portret własny
Pamięć władzy czy pamięć prywatna?
Krytyczne wydanie wspomnień uczestników
II powstanie śląskie (1920)



STUDIA Z HISTORII NAJNOWSZEJ

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Powstańców śląskich portret własny
Pamięć władzy czy pamięć prywatna?
Krytyczne wydanie wspomnień uczestników
II powstanie śląskie (1920)



Adriana Dawid, Maciej Fic,
Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski,
Maria Wylężek

Powstańców śląskich portret własny
Pamięć władzy czy pamięć prywatna?
Krytyczne wydanie wspomnień uczestników
II powstanie śląskie (1920)

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego · Katowice 2026

Seria: Studia z Historii Najnowszej (3)

Redaktor serii
Maciej Fic

Rada naukowa serii
Igor Hałagida (Uniwersytet Gdański), Stanisław Jankowiak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Ryszard Kaczmarek (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jarosław Kłaczkow (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Krzysztof Lesiakowski (Uniwersytet Łódzki), Robert Litwiński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Adam Makowski (Uniwersytet Szczeciński), Dariusz Nawrot (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Jan Pisuliński (Uniwersytet Rzeszowski), Tomasz Przerwa (Uniwersytet Wrocławski)

Recenzja
Piotr Pałys

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki", nr projektu: NPRH/F/SP/508670/2021/11, kwota dofinansowania: 55 543,38 zł, całkowita wartość projektu: 926 777,48 zł

Spis treści

Wstęp • 9

Wspomnienia • 77
- Wojciech Korfanty • 79
- Emil Baron • 92
- Maksymilian Basista • 110
- Józef Bienioszek • 112
- Aleksy Bień • 114
- Paweł Biernot • 121
- Józef Bobrowski • 123
- Jan Chromy • 126
- CZUŁÓW • 128
- Franciszek Czyż • 129
- Wiktor Donat • 138
- Edmund Fojkis • 139
- Szymon Gawron • 143
- Bernard Gerlich • 145
- Andrzej Górecki • 148
- Franciszek Górecki-Zagórnik • 149
- Józef Holecki • 150
- Roman Horoszkiewicz • 151
- Wawrzyniec Hudała • 155
- Paweł Ibrom • 158
- Ryszard Imiołczyk • 159
- Franciszek Jabłonka • 161
- JANÓW • 163
- Wilhelm Wincenty Jeszka • 165
- Antoni Jędrzejczyk • 166
- Karol Jochymczyk • 168

- Jan Kamiński • **170**
- Jan Kańczyk • **172**
- Kazimierz Kluzik • **178**
- Antoni Końca • **179**
- Wincenty Kowalczyk • **184**
- Franciszek Krawczyk • **186**
- Sylwester Loga • **187**
- Karol Lubos • **188**
- Emanuel Machinia • **191**
- Paweł Majer • **193**
- Jan Mańka • **194**
- Wilhelm Jan Masloch • **195**
- Stanisław Mastalerz • **199**
- Jan i Piotr Materla • **206**
- Wincenty Mięsok • **210**
- Teodor Moroń • **212**
- Bronisław Możdżeń • **214**
- Melchior Mrozek • **218**
- Wiktor Mrozek • **223**
- MYSŁOWICE • **224**
- Rudolf Niemczyk • **243**
- Antoni Niewidok • **248**
- Ignacy Nowak • **250**
- Jan Nowak • **256**
- Wilhelm Nowak • **259**
- Marian Pionk • **261**
- Jan Powała • **264**
- Antonina Rokicka-Niedbalska • **266**
- Robert Rusecki • **268**
- Stefan Saternus • **271**
- Jan Sojka • **277**
- Alojzy Stanik • **279**
- Jan Stokłosa • **280**
- Augustyn Suchanek • **281**
- Paweł Szczepanek • **284**
- Franciszek Szczęśniewski • **286**
- Wacław Szędzielorz • **291**
- SZOPIENICE-JANÓW • **293**
- Paweł Szulc • **295**

- Augustyn Szuster • **298**
- Konrad Szymik • **300**
- Halina Wojciechowska-Sołowijowa • **303**
- Karol Wrożyna • **305**
- ZAŁĘŻE • **307**

Aneks
Silesian Insurgents: A Self-Portrait. Power Memory or Private Memory?
Critical Edition of Participants' Memoirs. Second Silesian Uprising (1920) • **317**
- Introduction • **319**
- Memories (selection) • **386**
  - Wojciech Korfanty • **387**
  - Emil Baron • **399**
  - Wawrzyniec Hudała • **413**
  - Karol Lubos • **416**
  - Wilhelm Jan Masloch • **418**
  - MYSŁOWICE • **420**
  - Rudolf Niemczyk • **438**
  - Ignacy Nowak • **442**
  - Stefan Saternus • **447**
  - Franciszek Szczęśniewski • **452**
  - Paweł Szulc • **456**
  - ZAŁĘŻE • **458**

Bibliografia • **467**
Indeks osobowy • **479**
Indeks nazw miejscowości • **489**
Zusammenfassung • **497**

Wstęp

1.

Zakończenie I wojny światowej (1914–1918) przyjęte zostało z ogromną ulgą i radością przez miliony ludzi pragnących bezpieczeństwa i normalizacji. Nastroje takie panowały również na Górnym Śląsku – mieszkańcy byli znużeni przedłużającym się konfliktem, rosnącymi ograniczeniami, głównie brakiem żywności, i utratą bliskich, którzy wcieleni do armii niemieckiej ginęli na frontach. Paradoksalnie, podpisany traktat pokojowy tej części Niemiec nie przyniósł spokoju. Region podczas wojny nieobjęty działaniami zbrojnymi stał się areną trzech zrywów, które doprowadziły do kolejnych ofiar. Wynikało to z narastającego sporu o Górny Śląsk pomiędzy Niemcami a odradzającą się Polską, która dążyła do włączenia tego obszaru w swoje granice. Pretensje te uzasadniano kulturową więzią części mieszkańców z polskością oraz rosnącą od XIX wieku świadomością narodową tej grupy. Gdy w wyniku I wojny światowej okazało się, że aspiracje polskie – szczególnie wobec przegranej Niemiec – mogą być zrealizowane, w części propolsko nastawionych Górnoślązaków obudziło to nadzieje i ożywiło aktywność zmierzającą do odłączenia się od Niemiec[1].

1 O stosunkach narodowościowych na Górnym Śląsku w XIX i pierwszych dekadach XX wieku szerzej zob. m.in. M. Pater, *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*, cz. 1 (*Do 1870 r.*), Uniwersytet Wrocławski, „Volumen", Wrocław–Warszawa 1992; idem, *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*, cz. 2 (*1871–1890*), Uniwersytet Wrocławski, „Volumen", Wrocław–Warszawa 1993; idem, *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1998; W. Lesiuk, *Stosunki narodowościowe na Śląsku Opolskim w XIX i XX wieku w świetle źródeł statystycznych*, „Materiały i Studia Opolskie" 1987, z. 60, s. 9–56; M. Lis, *Polskość Śląska Opolskiego w świetle opinii polskich i niemieckich*, „Materiały i Studia Opolskie" 1985, z. 54, s. 11–40; J. Kokot, *Problemy narodowościowe na Śląsku od X do XX wieku*, Instytut Śląski, Opole 1973; W. Urban, *Materiały do dziejów polskości na Śląsku w wizytacjach diecezji wrocławskiej (do początków XVIII wieku)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«" 1959, nr 2, s. 149–196.

28 czerwca 1919 roku w Wersalu podpisano traktat pokojowy z Niemcami. Przewidywał on m.in. utratę przez Niemcy części terytorium oraz zaplecza wojskowego, a także poniesienie istotnych obciążeń gospodarczych. Decyzje te osłabiały pozycję kraju, dlatego przez znaczną część jego obywateli zostały przyjęte z dużym niezadowoleniem i poczuciem niesprawiedliwości. Z kolei dla obozu polskiego na Górnym Śląsku oznaczały wzrost szans na zrealizowanie postulatów przyłączenia regionu do Polski. W dyskursie inicjowanym przez to środowisko pojawiały się hasła typu: „Leży Krzyżak powalony, nie dajmy mu wstać" – co oznaczało, że należy wykorzystać utratę dotychczasowej mocarstwowej pozycji Niemiec, którym jako osłabionym będzie łatwiej odebrać Górny Śląsk i przyłączyć go do Polski. Zapisy traktatu wersalskiego wykluczały użycie siłowych rozwiązań kwestii Górnego Śląska. Artykuł 88 dokumentu zapowiadał, że w spornym regionie zostanie przeprowadzony plebiscyt, w którym mieszkańcy wypowiedzą się, „czy życzą sobie przyłączenia do Niemiec, czy też do Polski"[2]. Narzucone Niemcom przez państwa ententy rozwiązanie kwestii Górnego Śląska nie było wyjątkowe. Dyskutując o wytyczeniu granic państw europejskich po I wojnie światowej podczas konferencji pokojowej w Paryżu, zwycięskie mocarstwa zdecydowały poznać opinię mieszkańców jeszcze kilku innych spornych regionów pogranicznych, m.in. na Warmii, Mazurach i Powiślu, Śląsku Cieszyńskim, w Sopronie, Malmedy, Szlezwiku czy Karyntii[3].

2 E. Wyglenda, W. Lesiuk, *Artykuł 88 traktatu wersalskiego*, w: *Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek et al., Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1982, s. 21; E. Abrahamczik, *Die oberschlesische Frage in Versailles. Geschichte des Artikels 88*, Nolte, Düsseldorf 1937, s. 10–17; J. Leonhardt, *Erwartung und Überforderung. Die Pariser Friedenskonferenz 1919*, „Aus Politik und Zeitgeschichte" 2019, nr 15, s. 3–13; B. Conrad, *Niemcy a plebiscyt na Górnym Śląsku 1919–1921. Decyzja o plebiscycie, kwestia emigrantów a wyniki głosowania*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*, t. 1: *Wokół plebiscytu górnośląskiego*, red. S. Rosenbaum, D. Skrabania, M. Węcki, Katowice–Warszawa 2025, s. 86–105. Szerzej zob. B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska (1918–1922)*, Instytut Śląski, Opole 2022, s. 105–125. Zob. też J. Heideking, *Areopag der Diplomaten. Die Pariser Botschafterkonferenz der alliierten Hauptmächte und die Probleme der europäischen Politik 1920–1931*, Matthiesen, Husum 1979.

3 A. Brożek, *Sposoby regulowania zmian granicznych w Europie po I wojnie światowej*, w: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. A. Brożek, T. Kulak, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Uniwersytet Wrocławski, Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Historycznych, Wrocław–Warszawa 1996, s. 66–69; B. Linek, *Geneza i przygotowania plebiscytu górnośląskiego z 20 marca 1921 roku*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan, Instytut Śląski, Muzeum Śląska Opolskiego, Opole 2022, s. 153–157. Zob. też *Volksabstimmungen und andere Grenzlösungen nach dem Ersten Weltkrieg*, Hrsg. C. Fräss-Ehrfeld, Verfasser, Klagenfurt 2020.

Zgodnie z zapisami traktatu wersalskiego część Górnego Śląska, na której miało odbyć się głosowanie, wcześniej powinny opuścić wojska i władze niemieckie, należało rozwiązać istniejące tam rady robotnicze i żołnierskie oraz organizacje i formacje militarne. Kompetencje, które dotąd należały do rządów Rzeszy i Prus (poza ustawodawstwem i podatkami), miały przejąć władze międzynarodowe. Traktat pokojowy przewidywał, że kontrolę nad obszarem plebiscytowym obejmie Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa (fr. La Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute-Silésie, MKRiP) złożona z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch i Francji.



Odcisk pieczęci Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej dla Górnego Śląska
Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny.

W aneksie do artykułu 88 traktatu wersalskiego odnotowano, że teren, na którym odbędzie się plebiscyt, obejmie 22 powiaty o łącznej powierzchni 10 782 km^2. Głosowanie miało się odbyć najpóźniej półtora roku po objęciu władzy w regionie przez MKRiP, a jego wynik miał być podstawą do ustalenia linii podziału Górnego Śląska[4].

Działacze polscy na Górnym Śląsku zamiast oczekiwać biernie na efekty działań politycznych, preferowali rozwiązania bardziej stanowcze – by osiągnąć zamierzone cele, dążyli do szybkiego wywołania akcji zbrojnej. W tych okolicznościach wybuchło I powstanie śląskie

4 *Notatka z posiedzenia Rady Czterech (fragment), 3 VI 1919, Paryż*, w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 2, oprac. W. Kowalski et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 37–38; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 17; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2022, s. 29–36.

(17–24 sierpnia 1919 roku). Powstańcy skonfrontowani z regularną armią niemiecką ponieśli porażkę, co czasowo, choć zauważalnie, ostudziło nadzieje Polaków[5]. Sytuacja na Górnym Śląsku po I powstaniu była napięta. Bardzo wyraźnie rysowały się społeczne, polityczne i narodowe podziały. Nastroje społeczne dalekie były od spokoju. Komentując akcję militarną z lata 1919 roku, Polacy i Niemcy oskarżali się wzajemnie o nadużycia i brutalność. Strona niemiecka przekonywała, że zdecydowana większość mieszkańców regionu potępiła polskie wystąpienie zbrojne z sierpnia, a tych, którzy stanęli przeciw insurgentom, wprost nazywała bohaterami. Z kolei polska opinia publiczna forsowała przekaz o prześladowaniu przez władze niemieckie działaczy i powstańców polskich, którzy zastraszani masowo uciekali z Górnego Śląska. Istotnie, po upadku powstania ok. 22 tys. powstańców w obawie przed represjami ze strony władz niemieckich udało się do Polski. Rozlokowano ich w obozach, m.in. w Byczynie (obecnie część Jaworzna), Grodźcu (obecnie powiat bielski), Oświęcimiu, Sosnowcu, Szczakowej (obecnie część Jaworzna) i Zawierciu[6].

Pierwsze powstanie wybuchło w trakcie prowadzonych w Berlinie polsko-niemieckich rokowań na temat realizacji postanowień traktatu wersalskiego. Po tym, jak na Górnym Śląsku rozgorzały walki, do dwustronnych mediacji włączyli się przedstawiciele ententy. W efekcie tych

5 Okoliczności tego zrywu zostały szczegółowo przeanalizowane w pierwszym tomie niniejszego cyklu. Zob. *Wstęp*, w: A. Dawid et al., *Powstańców śląskich portret własny. Pamięć władzy czy pamięć prywatna? Krytyczne wydanie wspomnień uczestników. I powstanie śląskie (1919)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2025, s. 5–45.

6 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Stowarzyszenie Powstania Śląskie 90, Katowice 2010, s. 212–229; F. Biały, *Niemiecka opinia publiczna wobec powstań śląskich i plebiscytu*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny*, red. A. Brożek, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 1993, s. 121–123; A. Kubica, *Polska wobec I powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1: *I powstanie śląskie, sierpień 1919*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska w Katowicach, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2019, s. 145; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2: *II powstanie śląskie, sierpień 1920*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska w Katowicach, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2020, s. 90. O sytuacji na Górnym Śląsku panującej w czasie między I a II powstaniem śląskim szerzej zob. też ustalenia badaczy spoza Polski, m.in. B. Conrad, *Umkämpfte Grenzen, umkämpfte Bevölkerung. Die Entstehung der Staatsgrenzen der Zweiten Polnischen Republik 1918–1923*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2014; J. Haubold-Stolle, *Mythos Oberschlesien, der Kampf um die Erinnerung Deutschland und in Polen 1919–1956*, Duncker&Humbolt GmbH, Fibre Verlag, Osnabrück 2008; *Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg. Studien zu einem nationalen Konflikt und seine Erinnerung*, Hrsg. K. Struve, Verlag Herder-Institut, Marburg 2003.

rozmów 21 sierpnia powołano polsko-niemiecką komisję do rozstrzygnięcia sporów granicznych oraz postanowiono, że na Górny Śląsk skierowana zostanie komisja aliancka, która zapozna się z racjami obu stron i ustali przyczyny eskalacji konfliktu. Oficjalnie misję interwencyjną na spornym terenie powierzono Międzysojuszniczej Komisji dla Górnego Śląska (fr. Commission Interalliée pour la Haute Silésie), na czele której stanął francuski generał Charles Joseph Dupont (od jego nazwiska stosuje się alternatywną nazwę – Komisja Duponta). W jej pracach uczestniczyli m.in. gen. Neill Malcolm z Wielkiej Brytanii, przedstawiciel Włoch gen. Roberto Bencivenga oraz płk Anson Conger Goodyear – reprezentant Stanów Zjednoczonych w Europejskiej Komisji Węglowej. Kierownictwo Komisji Duponta przybyło na Górny Śląsk pod koniec sierpnia 1919 roku, by zebrać informacje o sytuacji w regionie i poznać stanowisko przedstawicieli zarówno polskiego, jak i niemieckiego środowiska. Na podstawie uzyskanych wiadomości członkowie Komisji uznali, że zbrojne działania Polaków były nielegalne, Niemcy natomiast pacyfikowali je z nadmierną brutalnością, szczególnie względem kobiet i dzieci. Dla złagodzenia napięcia Komisja zaleciła uwolnienie jeńców i internowanych. Na skutek tych decyzji oraz wznowionych od 16 września negocjacji pomiędzy Polską i Niemcami władze niemieckie złagodziły wprowadzone na Górnym Śląsku po wybuchu I powstania przepisy o stanie oblężenia, zaniechano także zatrzymań powstańców i wymierzania im kar. Powrót insurgentów do domów okazał się możliwy dzięki podpisanej 1 października umowie amnestyjnej, która przewidywała zwolnienie uwięzionych Górnoślązaków, a także umorzenie dochodzeń i wyroków za udział w powstaniu oraz działalność polityczną. Umowa weszła w życie po jej ratyfikowaniu przez Niemieckie Zgromadzenie Narodowe 15 października. Władze niemieckie odmówiły jednak amnestii 251 powstańcom, nie zezwoliły na powrót najaktywniejszym działaczom polskim oraz przywódcom oddziałów Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW GŚl.)[7].

7 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem*, w: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie. Materiały z sesji naukowych zorganizowanych w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu w dniach 9 czerwca 1989 i 20 czerwca 1990 roku w 70. rocznicę I i II powstania śląskiego*, red. Z. Kapała, J. Przewłocki, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1991, s. 46–48; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 230–231; K. Szawan, *Alianci a Śląsk*, w: *Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, red. M. Kopczyński, B. Kuświk, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Muzeum Historii Polski, Opole–Warszawa 2021, s. 74–76; J. Przewłocki, *Śląsk na europejskiej scenie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1986, s. 53; M. MacMillan, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat. Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, tłum. M. Młynarz, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018,

Po I powstaniu śląskim uregulowania wymagały także relacje pracodawców z robotnikami, reprezentowanymi przez związki zawodowe. W sprawozdaniu dla Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, datowanym na 5 września 1919 roku, wysłannik Sztabu Generalnego pisał: „[s]trejk w kopalniach ustał. Był to strejk dziki, tj. niefinansowany przez związki zawodowe. Taki strejk musiał się szybko skończyć. Natomiast robotnicy zgadzają się, jak to wynika z wynurzeń tych, co przeszli na naszą stronę, w dalszym ciągu prowadzić strejk, jeżeli tego będą wymagać względy polityczne i zażądają i podpiszą [się] na odezwie ich przedstawiciele”[8].

Porozumienie pomiędzy Górnośląskim Związkiem Przemysłowców Górniczo-Hutniczych a sześcioma centralami związkowymi osiągnięto we wrześniu. Ustalono, że przywróceni do pracy zostaną wszyscy zwolnieni po 15 lipca 1919 roku. Zakazano zwalniania z pracy za działalność partyjną, a także organizowania spotkań załóg w godzinach pracy. Rozwiązania te uspokoiły sytuację tylko chwilowo. Robotnicy pozostający pod wpływem komunizujących grup wkrótce zaczęli zgłaszać kolejne roszczenia i podejmować strajki. W listopadzie 1919 roku żądania pięćdziesięcioprocentowej podwyżki wysunęli pracownicy elektrowni w Zabrzu. W styczniu 1920 roku z postulatem podniesienia płac o kilkadziesiąt procent rozpoczęli strajk pracownicy kolei, powodując paraliż wszystkich gałęzi gospodarki. W kwietniu górnicy wywalczyli kolejne podwyżki, co w efekcie wywołało inflację i wzrost cen węgla i żywności[9].

Nastroje w środowisku górników kształtowała strategia wydobycia i zbytu węgla. W części kopalń zalegały hałdy, w związku z czym jesienią ograniczono wydobycie. Według narzuconych Niemcom rozwiązań węgiel miał być przekazywany zwycięskim mocarstwom w ramach reparacji oraz wydawany Polsce w zamian za uzyskiwaną stamtąd żywność. Brakowało jednak taboru kolejowego, bo został zarekwirowany przez aliantów w oparciu o umowy rozejmowe. Pod koniec 1919 roku wydobycie utrzymywało się na bardzo niskim poziomie, sięgało jednej trzeciej stanu sprzed wojny. Niepokoje społeczne pogłębiały także rosnące bezrobocie oraz trudności aprowizacyjne. Dostawy żywności były niewystarczające, co wywoływało

s. 222; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław 1973, s. 112–114; E. Wyglenda, W. Lesiuk, *Umowa o amnestii 1 X 1919*, w: *Encyklopedia powstań...*, s. 585.

8 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (dalej: A IJP), sygn. 906, k. 66, Sprawozdanie kpt. Łapińskiego z wyjazdu do Krakowa i Sosnowca. Sytuacja ogólna na Śląsku Górnym z 5 IX 1919 r.

9 B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 91–92.

panikę, bo choć wprowadzono reglamentację, to i tak nie można było nabyć niezbędnych artykułów. Zjawisku temu towarzyszył wzrost sprzedaży na czarnym rynku, gdzie ceny były bardzo wysokie, a wszelkie próby ich odgórnej regulacji okazywały się nieskuteczne. Do tego rozprzestrzeniały się epidemie. Na przełomie 1919 i 1920 roku odnotowano wiele zachorowań na ospę oraz nową grypę, która obciążała układ oddechowy i powodowała wzrost liczby zgonów[10].

Ważnym krokiem niemieckich władz było podjęcie jesienią 1919 roku dyskusji o nadaniu rejencji opolskiej większej samodzielności. Rozwiązanie to forsowała jeszcze przed wybuchem I powstania śląskiego przede wszystkim katolicka partia Centrum (Deutsche Zentrumspartei) przy zdystansowanej pozycji Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschland, SPD), której członkowie dominowali w pruskim Zgromadzeniu Krajowym. Ostatecznie politycy podjęli decyzje kończące stan dotychczasowej niepewności. Joseph Bitta, pełniący obowiązki prezydenta rejencji, objął to stanowisko oficjalnie. Zdecydowano również o podziale prowincji śląskiej na dolnośląską i górnośląską. Ustawa w tej sprawie została przyjęta 14 października 1919 roku, ogłoszono ją 1 listopada, a do jej wykonania przystąpiono w kwietniu 1920 roku. Decyzją o utworzeniu prowincji górnośląskiej władze niemieckie chciały poprawić swoje notowania, a przede wszystkim uzyskać poparcie mieszkańców regionu w nadchodzącym plebiscycie[11].

W tym miejscu warto dodać, że kartą zwiększenia w przyszłości samodzielności regionu górnośląskiego zagrała także strona polska. 15 lipca 1920 roku Sejm Ustawodawczy II Rzeczypospolitej przyjął ustawę konstytucyjną zawierającą Statut Organiczny Województwa Śląskiego, według którego z terenów włączonych do Polski po plebiscycie miało powstać autonomiczne województwo śląskie. Decyzja ta stała się ważnym argumentem w trakcie kampanii plebiscytowej, równoważącym obietnice niemieckie[12].

10 Ibidem, s. 89; idem, *Powiat Zabrze/Hindenburg podczas II powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 276; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, s. 214. Szerzej zob. L. Spinney, *1918. Die Welt im Fieber. Wie die Spanische Grippe die Gesellschaft veränderte*, Hanser, München 2008.

11 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 217–220; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 144–149.

12 M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 107–108; M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, s. 103; W. Dąbrowski, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Drukarnia Województwa Śląskiego, Katowice 1923, s. 29–30.

Probierzem nastrojów i sympatii politycznych mieszkańców obszaru plebiscytowego były zaplanowane na jesień 1919 roku wybory do władz komunalnych. W innych częściach Niemiec głosowanie odbyło się wcześniej, na Górnym Śląsku jego termin przesunięto ze względu na napiętą sytuację. Początkowo zamierzano głosowanie przeprowadzić we wrześniu, następnie w październiku, ostatecznie ustalono, że odbędzie się 9 listopada. Wyznaczenie terminu wyborów poprzedziła dyskusja nad tym, czy ich wyniki będą wiążące. Protesty w tej sprawie składali zarówno alianci, jak i władze polskie, a także niektóre środowiska niemieckie. Wybory miały doprowadzić do odsunięcia dotychczas funkcjonujących rad robotniczych. Rządzący w Niemczech socjaldemokraci oczekiwali wzmocnienia swojej pozycji w regionie. O poparcie wyborców zabiegali m.in. politycy katoliccy z partii Centrum (na Górnym Śląsku występujący pod szyldem Katolische Volkspartei). Strona polska tym razem przyjęła inną strategię niż na początku 1919 roku, gdy zbojkotowała wybory do parlamentów Rzeszy Niemieckiej (Sejmu Ustawodawczego i sejmów krajowych) i w efekcie nie miała wśród deputowanych swoich przedstawicieli. W jesiennej walce o miejsca do lokalnych władz samorządowych wystawiła kandydatów m.in. na listach Polskiej Partii Narodowej i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Polacy zgłosili swoich kandydatów na radnych w 20 (z 26) górnośląskich powiatach, ubiegali się o miejsca w 762 (z 1028) gminach. Kandydaci z list polskich starali się o poparcie, przekonując o konieczności obrony wartości katolickich i podniesienia rangi języka polskiego. Z 8432 miejsc, które mogli zdobyć, uzyskali 6251. Zdecydowanie słabsze rezultaty osiągnęli w miastach, gdzie na 270 radnych wybrano 65 Polaków. Polacy przyjęli z zadowoleniem wyniki wyborów, ponieważ uzyskali wysokie poparcie, sięgające dwóch trzecich, a nawet trzech czwartych głosów we wschodnich powiatach. Najliczniej na kandydatów z list polskich zagłosowali wyborcy z obszarów wiejskich powiatów bytomskiego, gliwickiego, katowickiego, pszczyńskiego, raciborskiego, rybnickiego, strzeleckiego i zabrskiego. Wbrew oczekiwaniom partia katolicka Centrum zachowała wysokie poparcie jedynie w zachodnich powiatach, formacje lewicowe nie odnotowały znaczącego sukcesu, a wyniki wyborcze poprawiła jedynie prawica. Skonsternowane władze pruskie po podliczeniu głosów rozważały unieważnienie wyborów, z kolei alianci, którzy wcześniej zapowiadali ich zakwestionowanie, po poznaniu wyników przestali oponować. Ostatecznie wyniki zostały przyjęte, a radni podjęli swoje obowiązki. Oznaczało to kres funkcjonowania dotychczasowych rad ludowych oraz rad robotniczych, powstałych na skutek rewolucji listopadowej. Ujawnione sympatie wyborcze skłoniły stronnictwa niemieckie do

zawarcia ponadpartyjnego porozumienia – zadeklarowano zaniechanie antagonizmów oraz wspólne działania na rzecz Niemiec w zbliżającym się plebiscycie. Strona polska zaś nabrała zaufania do wyborców i jako realne oceniała swoje szanse w starciu z Niemcami podczas głosowania w sprawie państwowej przynależności regionu[13].

Na Górnym Śląsku żywy był również ruch na rzecz realizacji trzeciej drogi – zamiast przyłączenia regionu do Polski lub Niemiec stworzenia z niego niezależnego państwa. Koncepcje te po ogłoszeniu decyzji traktatu wersalskiego wydawać się mogły nierealne do spełnienia, jednak ich zwolennicy pozostali aktywni. Do ugrupowań separatystycznych należały m.in. Śląska Partia Ludowa Jana Kożdonia oraz Śląska Partia Socjaldemokratyczna kierowana przez Pawła Bajtka i Františka Janku. Efektem ich działalności było ogłoszenie 2 lutego 1920 roku programu stworzenia ze spornych obszarów regionu ostrawsko-karwińskiego i Górnego Śląska odrębnego państwa śląskiego, opartego na silnym potencjale przemysłowym. Ostatecznie jednak przeprowadzono podział Śląska Cieszyńskiego, w związku z czym partia J. Kożdonia, której większość członków znalazła się w Czechosłowacji, straciła na znaczeniu w Polsce[14]. Orędownikiem samodzielności Górnego Śląska była także partia Centrum. Jej członkowie nie reprezentowali wspólnej linii w tej kwestii, ostatecznie górę wzięła frakcja skupiona wokół posła do parlamentu niemieckiego ks. Carla Ulitzki, który opowiadał się za powstaniem Wolnego Państwa Górnośląskiego, ale funkcjonującego w granicach Rzeszy Niemieckiej. Ważnym ośrodkiem separatystów był również Związek Górnoślązaków (Bund der Oberschlesier), wspierany przez księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XV von Pless. Członkowie Związku w obecności sił międzynarodowych na Górnym Śląsku widzieli szansę na sprawne przekształcenie go w wydzielony obszar pozostający pod kuratelą Ligi Narodów. Państwo to miało gwarantować równe prawa jego mieszkańcom, niezależnie od ich narodowości. Główne ośrodki Związku Górnoślązaków znajdowały się w Bytomiu i Tarnowskich Górach. Ostatecznie w połowie

13 E. Klein, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, „Studia Śląskie" 1962, t. 5, s. 7–76; T. Piszczkowski, *Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku*, Ośrodek Badań Spraw Polsko-Niemieckich, Londyn 1972, s. 14; G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Droste, Düsseldorf 2002; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 149–154.

14 K. Nowak, *Ruch kożdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, w: *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, red. M.W. Wanatowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, s. 26–45. Szerzej zob. D. Jarczyński, *Józef Kożdoń a narodowość śląska*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2014; M. Fic, *Ugrupowania separatystyczne*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 298–299.

sierpnia 1920 roku przyjął on stanowisko lojalistyczne względem Niemiec i obstawał za powołaniem Republiki Górnośląskiej w granicach Rzeszy. Z ugrupowań separatystycznych w 1920 roku znaczącą rolę odegrały także m.in. Górnośląska Partia Ludowa (Oberschlesische Volkspartei) oraz Polski Związek Górnoślązaków Autonomistów na czele z Alojzym Pronobisem. Urzeczywistnienie koncepcji przekształcenia Górnego Śląska w odrębne państwo uniemożliwiał brak poparcia ententy, która w tym okresie kontrolowała sytuację w regionie. Była też trudna do obronienia w kampanii plebiscytowej, zdominowanej przez narracje propolską i proniemiecką[15].

Według zapisów traktatu wersalskiego nad bezpieczeństwem MKRiP oraz spokojnym przebiegiem głosowania i poprzedzającej go kampanii miało czuwać międzynarodowe wojsko. Obecna na Górnym Śląsku od sierpnia 1919 roku Komisja, na czele której stał C. Dupont, oprócz pacyfikowania napięć po I powstaniu śląskim czyniła przygotowania do przejęcia władzy w regionie przez MKRiP, oceniała także możliwości rozlokowania i transportowania wojsk sojuszniczych. W polskich dokumentach dyplomatycznych z 10 września 1919 roku zwracano uwagę, że „[w]szyscy członkowie Górnośląskiej komisji międzysojuszniczej z wyjątkiem Generała Bencinvenga telegrafowali równobrzmiąco do swych rządów o potrzebie natychmiastowej okupacji Śląska”[16]. Tydzień później dodawano, że „[g]rozi strejk generalny polskich robotników na Śląsku Górnym, o ile nie przyjdą w najkrótszym czasie wojska Ententy”[17]. 25 października 1919 roku w Berlinie podpisano polsko-niemiecką umowę o wyprowadzeniu wojsk niemieckich z terenu plebiscytowego. Proces wycofywania żołnierzy i wyższych urzędników niemieckich trwał kilka tygodni. Oddziały niemieckie pierwszą

15 J. Polak, *Postawa wielkich właścicieli ziemskich na Górnym Śląsku wobec powstań śląskich na przykładzie księcia pszczyńskiego*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania...*, s. 387–388; D. Gawrecki, *W poszukiwaniu górnośląskich tożsamości*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011, s. 65–67; M. Fic, *Ugrupowania separatystyczne...*, s. 299–303; P. Sput, *Prałat Carl Ulitzka – duchowny, polityk, „niekoronowany król” Górnego Śląska*, w: *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. J. Mokrosz, M. Węcki, Archiwum Państwowe w Katowicach, Stowarzyszenie Humanistyczne „Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy”, Agencja Reklamowo-Wydawnicza Illustris Damian Halmer, Katowice–Rybnik 2014, s. 210–214; G. Hitze, *Carl Ulitzka...*, s. 491–519. Zob. też G. Doose, *Die separatistische Bewegung in Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg*, Harrassowitz, Wiesbaden 1987; T. Weger, *Großschlesisch?, Großfriesisch? Großdeutsch! Ethnonationalismus in Schlesien und Friesland, 1918–1945*, De Gruyter Oldenburg, Oldenburg 2017.

16 AAN, A IJP, sygn. 906, k. 71, Pismo MSZ do hr. Zamoyskiego z 10 IX 1919 r.

17 AAN, A IJP, sygn. 906, k. 72, Pismo MSZ do hr. Zamoyskiego z 17 IX 1919 r.

strefę w okręgu przemysłowym opuściły 21 stycznia 1920 roku. Z ostatniej, jedenastej, strefy (opolskiej) wyjechały 10 lutego[18].

W tym przejściowym okresie władzę na Górnym Śląsku sprawowali dowódcy wkraczających na jego teren międzynarodowych oddziałów wojskowych. Budowano wówczas struktury MKRiP. W listopadzie 1919 roku ustanowiono jej departamenty: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, spraw wojskowych, spraw ekonomicznych, aprowizacji i komunikacji, na czele których stali dyrektorzy[19]. Powołano także kierowany przez Henriego Ponsota sekretariat odpowiedzialny za stosunki MKRiP z zagranicą, tj. głównie z Polską, Niemcami i Czechosłowacją. W styczniu 1920 roku ustanowiono kontrolerów, którzy mieli zarządzać poszczególnymi powiatami, podlegali oni dyrektorowi departamentu spraw wewnętrznych. Spośród 21 kontrolerów 11 było Francuzami, 5 Brytyjczykami i 5 Włochami. Kontrolerzy korzystali ze wsparcia doradców technicznych, którymi początkowo byli niemieccy urzędnicy, od wiosny 1920 roku zadania te zaczęto powierzać także Polakom. Obszar plebiscytowy opuścili wyżsi urzędnicy niemieckiej administracji, w tym prezydent rejencji opolskiej Joseph Bitta i komisarz rządowy Otto Hörsing. Na szczeblach powiatowych i gminnych pozostali dotychczasowi niemieccy urzędnicy. Od 27 stycznia do 11 lutego Górny Śląsk opuszczał Grenzschutz. Formalnie rozwiązano wszelkie istniejące na tym terenie organizacje o charakterze wojskowym. Ochroną porządku zajmować się miała Policja Bezpieczeństwa – Sicherheitspolizei (SiPo). Oficjalnie formacja ta i jej komendant Hoffmann podlegali MKRiP. Policja Bezpieczeństwa nie cieszyła się jednak zaufaniem ludności polskiej, ponieważ jej funkcjonariuszami byli przede wszystkim Niemcy[20].

Pierwotnie zakładano, że główny trzon wojsk międzynarodowych, które miały trafić na Górny Śląsk, będą stanowiły oddziały ze Stanów Zjednoczonych. Jednak wobec tego, że USA nie ratyfikowały traktatu wersalskiego, zmieniono te plany. 21 stycznia 1921 roku Rada Najwyższa skierowała do dyspozycji MKRiP oddziały francuskie i włoskie. Główny element sił francuskich stanowiła 46 Dywizja Strzelców Alpejskich, dwa pułki artylerii

18 J. Przewłocki, *Komisja Sojusznicza dla Górnego Śląska*, w: *Encyklopedia powstań...*, s. 222; R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku. Katalog wystawy*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach, Katowice 2020, s. 7; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 216–217.

19 W 1921 roku powołano ósmy departament – spraw zagranicznych.

20 I. Zakrzewska, *Alianci wobec II powstania śląskiego/Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 15–16; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 55–57; K. Szawan, *Alianci a Śląsk...*, s. 78; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, s. 35.

polowej, cztery kompanie saperów, po jednym pułku strzelców i huzarów oraz grupa pancerna z 26 czołgami i 18 wozami pancernymi. Siły włoskie składały się ze 135 Pułku Strzelców Alpejskich i dwóch zmotoryzowanych oddziałów artylerii. Wojska alianckie stacjonujące na Górnym Śląsku podlegały Naczelnemu Dowództwu Wojsk Sprzymierzonych, na czele którego stanął francuski generał Jules Gratier. Naczelne Dowództwo z kolei podlegało przewodniczącemu MKRiP gen. Henriemu Le Rondowi oraz Naczelnemu Dowództwu Wojsk Sprzymierzonych w Paryżu na czele z marszałkiem Ferdinandem Fochem. Bezpośrednimi przełożonymi na Górnym Śląsku byli dla wojsk francuskich gen. Paul Sauvage de Brantes, dla włoskich – płk Filippo Salvioni, a dla brytyjskich – najpierw płk Arthur Wauchope, a po nim gen. William Henecker. Siły alianckie, które przybyły na Górny Śląsk, nie były zbyt liczne. Stanowiło je początkowo 15 tys. żołnierzy, z czego 12–13 tys. pochodziło z Francji, a pozostali z Włoch. Brytyjczycy wstrzymali ekspedycję swoich wojsk ze względu na sytuację ich kraju związaną ze wzrostem napięcia w relacjach brytyjsko-irlandzkich. Ich żołnierze na Górnym Śląsku pojawili się dopiero w 1921 roku[21].

Transporty wojsk alianckich przybywały na Górny Śląsk stopniowo, najliczniej na przełomie stycznia i lutego 1920 roku. 31 stycznia wojska francuskie ulokowały się w Pszczynie, następnego dnia obsadziły Katowice i Królewską Hutę. Od lutego do końca 1920 roku liczba żołnierzy francuskich stacjonujących na Górnym Śląsku wahała się w granicach 9–11 tys. Oddziały włoskie, których liczebność nie przekraczała ok. 2,5 tys. żołnierzy, przybyły w połowie lutego. Strona niemiecka do obecności alianckich żołnierzy odnosiła się krytycznie. Z jednej strony traktowano ją jako obcą interwencję, szczególnie przykrą, bo prowadzoną przez niedawnych przeciwników na frontach wojny. Z drugiej strony podnoszono, że wobec usuniętych z regionu ok. 30 tys. oddziałów Reichswehry dwukrotnie mniej liczne siły

21 P. Lesniewski, *Armia brytyjska a plebiscyt na Górnym Śląsku*, w: *Pamięć o powstaniach śląskich – czy i komu potrzebna?*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2001, s. 100–111; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 236–239; K. Eichner, *Briten, Franzosen und Italiener in Oberschlesien 1920–1922. Die Interalliierte Regierungs- und Plebiszitkommision im Spiegel der Britischen Akten*, Scripta Mercaturae, Marburg an der Lahn 2002, s. 52; S. Rosenbaum, *„Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności...". Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920–1922)*, w: *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920–1922*, red. S. Rosenbaum, Muzeum Śląskie w Katowicach, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, Katowice 2011, s. 128–188; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, s. 38–39; P. Crociani, *Kontyngent włoski na Górnym Śląsku (1920–1922)*, w: *W obcym kraju...*, s. 253–256, 264–273; I. Zakrzewska, *Alianci wobec...*, s. 18.

alianckie okażą się zbyt skromne i w razie eskalacji konfliktu nie zagwarantują bezpieczeństwa w regionie. Polacy wkroczenie wojsk sprzymierzonych przyjęli z zadowoleniem, oceniając, że zapewnią im one obronę interesów oraz normalizację niespokojnej dotąd sytuacji. Oddziały alianckie rozlokowano przede wszystkim w głównych miastach i wzdłuż niektórych odcinków granicy obszaru plebiscytowego. Francuzi zajęli północne i wschodnie powiaty, a Włosi rozlokowali się w powiatach strzeleckim, prudnickim, kozielskim, głubczyckim i raciborskim, mieli także oddział w Opolu[22].

Regulacje w sprawie objęcia zwierzchnictwa międzynarodowego nad obszarem plebiscytowym oprócz artykułu 88 traktatu wersalskiego zawierało także porozumienie podpisane 9 stycznia 1920 roku przez francuskiego generała H. Le Ronda i przedstawiciela niemieckiego MSZ Walthera von Simonsa. Następnego dnia, tj. 10 stycznia 1920 roku, wymieniono noty ratyfikujące podpisany w Wersalu traktat pokojowy z Niemcami, co oznaczało jego wejście w życie. W myśl przyjętych decyzji stolicą obszaru plebiscytowego, a zarazem siedzibą MKRiP ustanowiono Opole. Na czele Komisji stanął reprezentant Francji gen. H. Le Rond, jej skład uzupełniali przedstawiciel Włoch gen. Alberto De Marinis Stendardo di Ricigliano oraz reprezentujący Wielką Brytanię Harold Franz Passawer Percival[23]. Komisja przybyła do Opola i rozpoczęła swoje urzędowanie 11 lutego 1920 roku. Utworzono przy niej oficjalne przedstawicielstwa innych państw. Delegaturę Rządu Polskiego i Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, otwarty w Opolu w połowie marca, reprezentował Daniel Kęszycki, honorowym *attaché* został książę Olgierd Czartoryski. Niemieckim komisarzem ds. Górnego Śląska przy MKRiP 20 lutego mianowano księcia Hermanna Hatzfeldta zu Trachenberg[24]. Przy Komisji akredytowani byli także przedstawiciel Czechosłowacji Jiljí Pořizek oraz nuncjusz papieski w Polsce Achille Ratti (późniejszy papież Pius XI), którego zastąpił Wysoki Komisarz Stolicy Apostolskiej Giovanni Battista Ogno-Serra. Komisja liczyła początkowo 128 urzędników, we wrześniu 1920 roku było ich 139 i mieli do

22 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku*..., s. 10–11; *„Aby utrzymać porządek". Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec–wrzesień 1920 roku)*, red. G. Bębnik, S. Rosenbaum, tłum. G. Bębnik, M. Mackiewicz, S. Rosenbaum, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach, Katowice–Warszawa 2020, s. 17; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja*..., s. 45–49; J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Agora, Warszawa 2014, s. 34–41.

23 4 czerwca 1921 roku zastąpił go Harold Stuart.

24 Jego następcą na tym stanowisku został baron Hans Praschma von Bilkau. Szerzej zob. G. Hitze, *Niemieckie struktury organizacyjne w trakcie walki plebiscytowej na Górnym Śląsku*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*..., s. 300–323.

pomocy 56 pracowników obsługi rekrutowanych spośród mieszkańców regionu. Wprowadzenie zarządu międzynarodowego zostało przyjęte z dużą rezerwą i niechęcią przez żyjących na Górnym Śląsku Niemców. Polacy natomiast chwalili to rozwiązanie, wskazując, że wyklucza ono ewentualne szykany względem nich ze strony niemieckiej i gwarantuje im równe prawa podczas kampanii, a także w trakcie samego głosowania. Niemcy dopatrywali się w istnieniu konsulatu „centralnego ośrodka polskiej agitacji i konspiracji", prowadzącego ścisłą współpracę z Francuzami[25].

Zadaniem MKRiP była kontrola sytuacji na terenie plebiscytowym, a przede wszystkim przeprowadzenie głosowania i nadzór nad nim, by każda ze stron – zarówno zwolennicy Polski, jak i Niemiec – mogła się wypowiedzieć w sposób równy i wolny[26].

Międzysojusznicza Komisja posiadała szerokie kompetencje. Na podległym jej obszarze sprawowała władzę wykonawczą, miała prawo zawieszać dotąd obowiązujące ustawy, a od 9 kwietnia 1920 roku także wydawać rozporządzenia z mocą ustaw. Alianci zaczęli tworzyć na terenie plebiscytowym również odrębny porządek prawny i sądownictwo. Zorganizowano w Opolu Sąd Najwyższy i Sąd Apelacyjny, a później także Sąd Specjalny o szerokich kompetencjach. Wraz z ustanowieniem zarządu międzynarodowego Górny Śląsk został odseparowany, co oznaczało, że przedostanie się na jego teren było możliwe po wypełnieniu koniecznych formalności w placówkach dyplomatycznych. Jako uciążliwe odczuli to Niemcy, którzy wcześniej przybywali do tego regionu bez problemu, gdyż stanowił on integralną część ich państwa. Mieszkańcy obszaru plebiscytowego otrzymali

25 Zob. Geheime Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), I. HA Rep. 171 Deutscher Bevollmächtigter für den Abstimmungsbezirk Oberschlesien 1920–1923, nr 27, k. 13, betr.: Allgemainen Überblick über die Lage in Oberschlesien Oppeln, den 6.4.1920.

26 M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 57; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 226–227; K. Szawan, *Alianci a Śląsk...*, s. 78; K. Eichner, *Briten, Franzosen und Italiener...*, s. 43–46; A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, s. 49; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, s. 28, 32–38; *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 2: *Styczeń–grudzień 1920*, oprac. T. Jędruszczak, Z. Kolankowski, red. K. Popiołek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 39–41. O stanowisku aliantów wobec plebiscytu górnośląskiego szerzej zob. *Dokumente zur italienischen Politik in der oberschlesien Frage 1919–1921*, Hrsg. A. Kiesewetter, Schlesische Forschungen, Würzburg 2001; G. Bertram-Libal, *Aspekte der britischen Deutschlandpolitik 1919–1922*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte" 1972, H. 2, s. 105–132; R. Porte, *Haute-Silésie 1920–1922. Laboratoire des «leçons oubliées» de l'armée française et perceptions nationales*, Riveneuve Éditions, Paris 2009; E.A. Adenauer, *„Fedeli al loro giuramento ed alla loro consegna". Obecność Włochów na obszarze plebiscytowym a polityka włoska w latach 1919–1922*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku...*, s. 120–132.

nowe dowody tożsamości i paszporty. Wprowadzono też nowe znaczki pocztowe, a na urzędach wywieszono flagi alianckie i zakazano eksponowania innych barw narodowych. Nie zmieniono waluty – nadal używano marki niemieckiej. Zarządzenia MKRiP wydawane były w językach francuskim, niemieckim i polskim[27].

Komisja miała traktować jednakowo wszystkich mieszkańców obszaru plebiscytowego, niezależnie od tego, czy popierali opcję polską, czy niemiecką. Relacje te jednak nie były modelowe. Wyraźna niechęć panowała między Niemcami a Francuzami, co wynikało m.in. z historycznych doświadczeń w stosunkach między przedstawicielami obu państw. Niemcy uważali, że francuscy członkowie MKRiP sprzyjają Polakom. Za przejaw takiej sympatii uznano np. dążenia do wyłączenia spod kontroli niemieckiej administracji odpowiedzialnej za obrót towarami strategicznymi (węglem kamiennym, żywnością). W wyniku napięć na tym tle powołano specjalny urząd (Geschäftsstelle der Oberschlesischen Lebensmittel-Versorgungsgesellschaft), który oddano Polakom. W efekcie tych ustaleń Polska zyskała uprzywilejowaną pozycję jako odbiorca węgla z Górnego Śląska w zamian za dostawy żywności. Zwracały uwagę także dobre, wręcz serdeczne relacje między gen. Henrim Le Rondem a przywódcą Polaków na Górnym Śląsku Wojciechem Korfantym. Polacy świadomi wsparcia francuskiego wskazywali, że pozostali alianci sympatyzują z Niemcami. Na co dzień dochodziło do częstych spięć pomiędzy Niemcami a Francuzami, wielokrotnie dopuszczano się wzajemnych prowokacji, które kończyły się bijatyką lub użyciem broni. Nie zawsze konflikty te wybuchały z powodów politycznych, nierzadko były reakcją na bliskie, intymne kontakty cudzoziemców z miejscowymi kobietami. Warto przy tym zaznaczyć, że dyscyplina w szeregach wojsk okupacyjnych z czasem osłabła. Żołnierzy zniechęcały zarówno warunki i monotonia służby, jak i demonstrowana im przez znaczną część mieszkańców regionu wrogość[28].

27 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku...*, s. 17; K. Szawan, *Alianci a Śląsk...*, s. 78; P. Pałys, *Pomiędzy Polską a Niemcami. Konflikt górnośląski w raportach Konsulatu Generalnego w Opolu 1920–1922*, Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, Racibórz 2011, s. 50–57; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, s. 49–62.

28 J. Przewłocki, *Międzynarodowe spory o państwową przynależność Górnego Śląska po pierwszej wojnie światowej*, w: *Wpływ odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 roku na losy Śląska*, red. M. Lis, Instytut Śląski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Opole 1989, s. 51–55; *„Aby utrzymać porządek"...*, s. 19–21; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 228–230, 240–243; K. Szawan, *Alianci a Śląsk...*, s. 81; D. Schreiber-Kurpiers, *„Niepoślubione żony". Przyczynek do pobytu wojsk międzysojuszniczych na Górnym Śląsku*, w: *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu,

Niemcy i Polska, jako strony konfliktu o Górny Śląsk, miały na jego terenie swoje agendy rządowe w postaci odrębnych komisariatów plebiscytowych: niemieckiego i polskiego. Odpowiedzialne one były za prowadzenie kampanii plebiscytowej i działalność polityczną. Reprezentowały również interesy wyborców przed MKRiP, przekazywały np. informacje o naciskach czy represjach, jakie dotykały wyborców ze strony konkurencyjnego obozu. Kadra Niemieckiego Komisariatu Plebiscytowego (NKPleb) opierała się na dotychczasowym zapleczu administracyjnym i instytucjonalnym. Z kolei Polacy swój komisariat budowali od podstaw. Polski Komisariat Plebiscytowy (PKPleb) powstał na bazie wcześniej działających Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu, Komisariatu Rad Ludowych Śląskich z Sosnowca oraz Generalnego Sekretariatu Plebiscytowego.

Kierownictwo PKPleb ulokowano w wykupionym przez rząd polski hotelu Lomnitz, usytuowanym przy rynku w Bytomiu. W grudniu 1919 roku Prezydium Rady Ministrów RP mianowało kierownikiem Komisariatu W. Korfantego. Ten doświadczony polityk, wcześniej poseł w Reichstagu i pruskim Landtagu, znał również polską scenę polityczną, był m.in. pod koniec 1918 roku komisarzem wojskowym w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu. PKPleb rozbudował strukturę terytorialną – jego komitety znajdowały się we wszystkich powiatach i miastach oraz w części gmin wiejskich. Wyposażenie i baza transportowa dla komitetów zostały sfinansowane przez rząd polski. Co istotne, PKPleb opierał się na działających dotąd w konspiracji organizacjach polskich. Właśnie dzięki powstaniu Komisariatu od 1920 roku aktywność ich zyskała legalne podstawy i przestrzeń. Kadry PKPleb były liczne, centrala skupiała ok. tysiąca osób. Komisariat miał rozbudowaną strukturę, tworzyło ją 27 wydziałów. Podlegały mu powiatowe i gminne komitety, które miały organizować okręgi plebiscytowe oraz pracę propagandową. PKPleb oprócz intensywnej działalności politycznej realizował również zadania wywiadowcze, wydawał gazety, organizował szkolenia i kursy, aktywizował polskie życie kulturalne i oświatowe, współpracował z polskimi organizacjami zbrojnymi[29].

Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, s. 180–186; S. Rosenbaum, *„Nie przybyliśmy na Śląsk...*, s. 146–156, 169–181; J. Krzyk, *Wojna papierowa...*, s. 41–43.

29 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku...*, s. 21–22; T. Piszczkowski, *Plebiscyt i powstania...*, s. 15; M. Fic, *Polski Komisariat Plebiscytowy*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 158–163; W. Karuga, *Organizacja Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*, Instytut Śląski, Opole 1966, s. 16–59; Ł. Kowalczyk, *Józef Alojzy Gawrych. Od „Gazety Opolskiej" do Polskiego Komisariatu Plebiscytowego*, w: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, red. E. Długajczyk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2011, s. 155–159; M. Węcki, *Polski Komisariat Plebiscytowy jako narzędzie walki plebiscytowej*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku...*, s. 284–299.

Pod egidą W. Korfantego doszło do porozumienia pomiędzy konkurującymi ze sobą organizacjami polskimi. Powołano do życia Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe (ChZL), które jednoczyło zarówno ugrupowania chadeckie, jak i endeckie. Przywództwa W. Korfantego nie kwestionowali także socjaliści i Narodowa Partia Robotnicza oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Osiągnięte ponad podziałami porozumienie przetrwało do roku 1921. Zawarty sojusz miał odzwierciedlenie w składzie kierownictwa PKPleb. Zastępcami W. Korfantego zostali Konstanty Wolny jako reprezentant ChZL, Józef Rymer – jeden z liderów Narodowej Partii Robotniczej, i Józef Biniszkiewicz stojący na czele górnośląskiej PPS. Taki dobór osób wskazywał, że pomiędzy polskimi ugrupowaniami istnieje jeden front dla osiągnięcia wspólnego celu, jakim było uzyskanie jak najlepszego wyniku w plebiscycie. W Polsce organem koordynującym akcję plebiscytową był utworzony 29 czerwca Polski Komitet Plebiscytowy, na czele którego stał marszałek sejmu Wojciech Trąmpczyński. Organ ten monitorował przygotowania do plebiscytu, wspierał tworzenie terenowych komitetów plebiscytowych oraz dysponował finansami na kampanię[30].

Z kolei Niemiecki Komisariat Plebiscytowy (Deutsches Plebiszitkommissariat) miał swoją siedzibę w Katowicach, nieopodal dworca, w budynku Zentralhotelu. Powstał w kwietniu 1920 roku, lecz aktywną działalność rozpoczął dopiero z początkiem czerwca. Na jego czele stanął związany z katolicką partią Centrum burmistrz Rozbarku – Kurt Urbanek. NKPleb był subsydiowany przez rząd niemiecki i mocno od niego zależny politycznie. Stworzył sieć podkomisariatów w powiatach i miastach, nie wypracował sobie jednak tak silnej pozycji w regionie jak PKPleb, m.in. dlatego, że miał ograniczone i skromniejsze środki finansowe. Funduszami na przeprowadzenie plebiscytu dysponował Komitet Śląski z siedzibą we Wrocławiu, kierowany przez Hansa Lukaschka. Organ ten ustalał rodzaj podejmowanych w ramach kampanii działań. Z jego środków budowano również siatkę wywiadu niemieckiego, na czele którego stał Karl Spiecker, formalnie w roli pełnomocnika pruskiego komisarza ds. bezpieczeństwa i porządku publicznego[31].

30 J. Niklewska, *Warszawa wobec sprawy śląskiej 1919–1921*, w: *Górny Śląsk 1918–1922*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015, s. 325–327; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 232, 235; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Videograf II, Katowice 2009, s. 71–74.

31 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 235, 262; W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesiens 1919–1921*, Forschungsstelle Ostmitteleuropa, Dortmund 2002, s. 48–50; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1991, s. 36–38; B. Linek, *Kurt Urbanek*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 436–439; W. Pieniążek, *Subversive Kriegsführung in*

W grudniu 1919 roku na bazie Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens powstało stowarzyszenie o nazwie Verband Heimattreuer Oberschlesier (Związek Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków, VHO) skupiające niemieckich nacjonalistów z Górnego Śląska. Jego nadrzędną organizację stanowiły Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier (Zjednoczone Związki Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków) z siedzibą we Wrocławiu. Celem VHO było stworzenie ponadpartyjnego porozumienia Niemców zaangażowanych w działalność polityczną na rzecz pozostawienia Górnego Śląska w granicach Rzeszy. Członkowie formacji skupiali się na aktywności propagandowej i nagłaśnianiu kwestii górnośląskiej w całych Niemczech. Już w październiku 1919 roku zorganizowali wiec informacyjny w Berlinie. Stale informowali prasę o przygotowaniach do plebiscytu i sytuacji w regionie. Główną siedzibą VHO było Opole, ale Związek miał też dziesięć oddziałów w największych miastach niemieckich. Jego przewodniczącym był nadburmistrz Raciborza Adolf Kaschny, w ścisłym kierownictwie znaleźli się także ks. Carl Ulitzka i Hans Lukaschek. VHO był popierany przez przemysłowców, a finansowany głównie przez rząd niemiecki. Trzon jego aktywu stanowili niemieccy urzędnicy i nauczyciele. Politycznego wsparcia udzielała mu zarówno niemiecka prawica, jak i socjaldemokracja. Najsilniejsze struktury VHO zbudował w rolniczych powiatach lewobrzeżnych części rejencji opolskiej, głównie opolskim i raciborskim. Skupiał ok. kilkunastu tysięcy aktywistów, stworzył ponad sto kół miejscowych. Wydawał pisma „Der Helfer", „Der Oberschlesier" oraz polskojęzyczne „Dzwon" i „Poradnik Domowy". Związek był oddany agitacji na rzecz Niemiec, jego członkowie słynęli z wypowiedzi gloryfikujących Rzeszę i przedstawiających Polskę

Oberschlesien 1920–1921, w: *Spór o Górny Śląsk 1919–1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, red. M. Białokur, A. Dawid, Narodowe Centrum Kultury, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2011, s. 191; J. Bjork, *Zmienność postaw narodowych w okresie przedplebiscytowym*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku…*, s. 185–195; G. Hitze, *Carl Ulitzka…*, s. 214–216. Zob. też H. Heubach, *Die Abstimmung in Oberschlesien am 20 März*, w: *Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung nach dem Ersten Weltkrieg. Probleme der Volksabstimmungen in Osten (1918–1922)*, Hrsg. R. Breyer, Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, Bonn 1985. O K. Spieckerze szerzej zob. C. Kiene, *Karl Spiecker, die Weimarer Rechte und die Nationalismus. Eine andere Geschichte der christlichen Demokratie*, Peter Lang, Berlin 2020; H. Neubach, *Die Abstimmung in Oberschlesien am 20 März*, w: *Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung…*, s. 12 i nast.; Ch. Pippan, *Volksabstimmungen über Territoriale Statusfragen im Lichte des Völkerrechtes*, w: *Volksabstimmungen und andere Grenzlösungen nach dem Ersten Weltkrieg*, Klagenfurt 2020; M. Urbanik, *„Trauriges Kapitel enfesselter Leidenschaften". Die oberschlesische Abstimmungszeit in der Berichterstattung der deitschen liberalnen Tagespresse*, Ibidem, Stuttgart 2020.

w wyjątkowo złym świetle. Działaczy VHO w obozie polskim nazywano popularnie heimattreuerami. Latem 1920 roku w 19 powiatach działało ok. stu grup miejscowych Związku, a liczbę jego mężów zaufania (*Obleute*) szacowano na blisko 10 tys.[32]

Oprócz wojsk sojuszniczych nad bezpieczeństwem obszaru plebiscytowego czuwać miała wspomniana Policja Bezpieczeństwa. Powstała jeszcze w lutym 1919 roku, a jej kadra wywodziła się głównie z Freikorpsu, Grenzschutzu i Reichswehry. Pierwotnie formacja ta została zakwalifikowana jako element niemieckiej siły zbrojnej i zgodnie z nakazem aliantów miała zostać rozwiązana. Ostatecznie jednak SiPo przeorganizowano i oddano pod kontrolę MKRiP. Nowe struktury policji zaczęły pracować od połowy grudnia, początkowo w powiecie katowickim, później również w pozostałych. SiPo dzieliła się na dwie grupy: katowicką na czele z płk. Hoffmanem i zabrską dowodzoną przez płk. Le Roi. Formacja oficjalnie była przedstawiana jako mobilne wsparcie dla oddziałów ochronnych, policji kryminalnej i żandarmerii w utrzymaniu porządku i zwalczaniu spekulantów. Pomijano przy tym, że były to oddziały zorganizowane na wzór wojskowy. Jej członków uzbrojono w karabiny, pistolety, szable i granaty ręczne, a oddziały wyposażono w ciężki sprzęt wojskowy, zdatny do rozpędzania manifestacji i prowadzenia starć z bojówkami. W marcu formację częściowo zdemilitaryzowano. Jej funkcjonariusze nosili jednolite zielone mundury, dlatego nazywano ich czasami „zielonkami", choć najczęściej SiPo określano „sicherką" lub „zycherką". W maju 1920 roku skupiała ok. 4 tys. policjantów, głównie Niemców. Funkcjonariuszy Policji Bezpieczeństwa było zbyt mało, nawet wspierani przez policję kryminalną wielokrotnie okazywali się niewydolni wobec licznych przypadków łamania prawa i pospolitych przestępstw (w tym okresie były to głównie próby nielegalnego przekraczania granicy i napady rabunkowe), a w konfrontacji z manifestacjami politycznymi nierzadko musieli korzystać ze wsparcia wojsk alianckich. Policja Bezpieczeństwa dała się poznać jako obrońca interesów niemieckich. Wywoływało to protesty strony polskiej, która

32 W. Lesiuk, *Verband Heimattreuer Oberschlesier*, w: *Encyklopedia powstań...*, s. 595; P. Sput, *Prałat Carl Ulitzka...*, s. 210–214; J. Grudniewski, *Zjednoczone Związki Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków (Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier – VVHO)*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 1..., s. 346–348; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 166–168; R. Vogel, *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*, Leipzig 1931, s. 95–98; M. Lempart, *Niemieckie zaangażowanie wojskowe i konspiracyjne w konflikcie górnośląskim od końca I wojny światowej do lipca 1921 r.*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku...*, s. 346–387; G. Hitze, *Carl Ulitzka...*, s. 265–266. Szerzej zob. m.in. M. Urbanik, *„Trauriges Kapitel enfesselter Leidenschaften"...*

uważała, że SiPo jest kontynuacją dawnej policji niemieckiej, dlatego domagała się jej przemodelowania i włączenia w jej szeregi Polaków. Oprócz SiPo na Górnym Śląsku działała w dalszym ciągu policja państwowa, nazywana od koloru mundurów modrą. Funkcjonowała także podległa resortowi spraw wewnętrznych Rzeszy Technische Nothilfe, która miała na celu utrzymanie ciągłości pracy najważniejszych zakładów podczas strajków, walkę ze skutkami klęsk żywiołowych oraz organizowanie przysposobienia wojskowego[33].

Oprócz aktywności politycznej zarówno strona polska, jak i niemiecka prowadziły działalność wojskowo-konspiracyjną. Środowisko polskie uznało za zasadne przygotowanie zbrojnej samoobrony i ochrony cywilnej akcji plebiscytowej. Bojową organizacją polskiej konspiracji była Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska (POW GŚl.). Powstała ona w styczniu 1919 roku i odegrała istotną rolę w I powstaniu śląskim. Po klęsce tego zrywu i ze względu na rosnące prześladowania ludności polskiej formacja została zreorganizowana i przekształcona pod koniec października w Polską Obronę Górnego Śląska (POGŚ). Na jej czele stanął Alfons Zgrzebniok, w dowództwie znaleźli się także związani wcześniej z POW GŚl. Jan Wyglenda, Mikołaj i Józef Witczakowie oraz Józef Grzegorzek. Politycznie POGŚ podlegała Komisariatowi Rad Ludowych Śląskich w Sosnowcu. Organizacja miała cztery oddziały: organizacyjny (kierowany przez Fryderyka Reischa, ps. „Czarnecki"), informacyjny (zajmujący się wywiadem wojskowym i politycznym, kierowany przez Adolfa Lampnera), operacyjny (odpowiadający za szkolenia i operacje wojskowe, z Józefem Bułą na czele). Nieco później stworzono oddział gospodarczy. POGŚ była finansowana przez rząd polski i prowadziła na jego potrzeby działalność wywiadowczo-informacyjną. Po kilku tygodniach konspiratorzy powrócili do nazwy POW GŚl., występując oficjalnie jako likwidatorzy zdekonspirowanej organizacji. W listopadzie 1919 roku POW GŚl. podporządkowano Ministerstwu Spraw Wojskowych, a dokładnie powołanemu przy nim Wydziałowi B Sekcji Plebiscytowej. Wydział reprezentował rząd polski przed PKPleb. To za jego

33 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, s. 50–51; P. Leßmann-Faust, *Die preußische Schutzpolizei in der Weimar Republik. Streifendienst und Staßenkampf*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Prof. Dr. Vlemens Lorei, Frankfurt am Main 2012; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 244–245, 247–248, 250, 256; I. Zakrzewska, *Policja Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei)*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 127–131; F. Hawranek, *Sicherheitspolizei*, w: *Encyklopedia powstań...*, s. 504; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918–1923*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1976, s. 79–90; G. Hitze, *Carl Ulitzka...*, s. 293–295, 304–305.

pośrednictwem kierowano na Górny Śląsk finanse na kampanię plebiscytową i wytyczne odnośnie do tego, jak ją prowadzić. W jego ramach powstała złożona z przedstawicieli polskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych Sekcja Plebiscytowa, która miała przejąć kontrolę nad sprawami wojskowymi polskiego obozu na Górnym Śląsku. Zapoczątkowało to napływ do organizacji ochotników z Polski, którzy pełnili głównie funkcje instruktorów wojskowych. Od grudnia 1919 roku stopniowo odbudowywano struktury POW GŚl. Najniższymi jednostkami były punkty organizacyjne, które podlegały rejonom (obwodom), nad nimi stali emisariusze powiatowi, a ci podporządkowani byli okręgowym. Do maja 1920 roku organizacja rozwijała się w sześciu okręgach: lublinieckim (na jej czele stał Paweł Golaś), opolskim (Jan Blana), raciborskim (Stanisław Mastalerz), gliwickim (Karol Grzesik), bytomskim (Józef Szafarczyk), katowickim (Jan Zejer). Naczelne Dowództwo miało siedzibę w Sosnowcu. W maju 1920 roku zasilono je kadrami z Wojska Polskiego. Na czele struktur konspiracji wojskowej stał dowódca główny Alfons Zgrzebniok, jego zastępcą był ppor. Franciszek Ramza. Personel dowództwa uzupełniali ponadto plut. Roman Janeczek, kpr. Aleksy Jarząbek, chor. Mieczysław Hirschler i Józef Jendrośka. Po reorganizacji w czerwcu 1920 roku POW GŚl. dzieliła się na dziewięć okręgów: lubliniecki (na jego czele stał Paweł Golaś), kluczborsko-oleski (Jan Pleszka), opolski (Jan Blana), strzelecki (Jan Dropała), kozielski (Karol Grzesik), raciborsko-rybnicki (Józef Buła), pszczyńsko-katowicki (Walenty Fojkis), bytomsko-tarnogórski (Rudolf Kornke), gliwicko-toszecko-zabrski (Stanisław Mastalerz). Okręgi dzieliły się na rejony, którymi dowodzili komendanci. Na czele komórek lokalnych stali mężowie zaufania, którzy byli z kolei zwierzchnikami tzw. dziesiętników. Przy POW GŚl. powstawały także oddziały do pracy łącznikowej, wywiadowczej oraz służby sanitarne. W lipcu 1920 roku organizacja skupiała niespełna 11 400 członków, najwięcej w okręgach bytomsko-tarnogórskim, gliwicko-toszecko-zabrskim oraz pszczyńsko-katowickim. W połowie lipca część Dowództwa Głównego przeniosła się do Piekar Śląskich. W czerwcu 1920 roku powstał Związek Samopomocy Górnoślązaków Byłych Jeńców Wojennych. Współpracował on z wchodzącą w skład POW GŚl. Samoobroną Kopalń, Hut i Kolei, którą utworzono w lipcu 1920 roku[34].

34 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji powstań g./śląskich*, t. 1: *1919–1920*, Księgarnia Polska Tow. Akc. Katowice, Katowice 1925, s. 177–192; idem, *Zarys historii...*, s. 157–167; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona (II śląskie powstanie – 18–28 sierpnia 1920 r.)*, w: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie...*, s. 69–70; A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, s. 52; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 85–92; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*,

W omawianym okresie zaczęli wracać na Śląsk Górnoślązacy zwolnieni ze służby w Armii Polskiej we Francji (armii gen. Józefa Hallera). W maju 1920 roku było ich już ok. 2 tys. Z inicjatywy ówczesnego szefa POW GŚl. Jana Ludygi-Laskowskiego założyli konspiracyjny Związek Hallerczyków, na którego czele stanął Augustyn Bańczyk. Siedzibą Związku był bytomski hotel Schlesischer Hof. Formacja ta szerszą aktywność podjęła po II powstaniu śląskim. Do struktury POW GŚl., jak wspomniano, należała też Samoobrona Kopalń, Hut i Kolei. W ramach kolejowej służby ruchu działały drużyny odpowiedzialne za określone odcinki tras. Ważne zadania w zakresie przygotowania wojskowego w regionie realizowała też górnośląska organizacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", które w marcu 1920 roku liczyło 108 gniazd[35].

W pierwszym etapie rywalizacji o Górny Śląsk Niemcy nie mieli w regionie żadnych formacji konspiracyjnych, dysponowali działającymi zgodnie z prawem armią i oddziałami militarnymi, z których najpoważniejszy był Grenzschutz. Sytuacja ta zmieniła się po decyzji o usunięciu z terenu plebiscytowego niemieckich sił zbrojnych i formacji militarnych oraz po przejęciu kontroli nad tym regionem przez MKRiP. Niemcy początkowo prowadzili niezbyt szeroko zakrojone działania wywiadowcze, dywersyjne i terrorystyczne, m.in. poprzez Policję Specjalną (Spezialpolizei), kierowaną przez Heinza Oskara Hauensteina. Jej oddziały napadały na działaczy polskich i Niemców kolaborujących z Polakami lub Francuzami.

Liczba mniejszych bojówek niemieckich stopniowo rosła. W różnych częściach obszaru plebiscytowego działały m.in. Schwarzer Adler, Schlesische Volkswehr, Oberschlesischer Bund Kriegsvereinigung der Kriegs und Zivilgefangener, Landesbund, Erste Oberschlesische Zivilschutzdivision, a także w Wodzisławiu Śląskim – Einwohnerwehr albo Freikorps Hasse aktywny w okolicach Rybnika do lutego 1920 roku. Najważniejszą niemiecką tajną organizacją wojskową była Kampforganisation Oberschlesiens (Organizacja Bojowa Górnego Śląska, KOOS). Powstała w lutym 1920 roku jako Deutsche Kampforganisation Zweckverband Oberschlesiens. Dowodził nią mjr von Wulffen. Główny sztab organizacji znajdował się w Berlinie i tworzył dwa obwody: opolski (Bezirk I) i wrocławski (Bezirk II).

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971, s. 76–77; E. Długajczyk, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1921*, Muzeum Śląskie, Katowice 2001, s. 218–221.

35 Z. Bereszyński, *II powstanie śląskie*, w: *Powstania śląskie. Polityka, historia...*, s. 107; A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, s. 52; S. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła"*, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", Katowice 1937, s. 130, 144; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 92.

Wiosną 1920 roku koordynację działań KOOS zaczęto prowadzić z nowego ośrodka w Gliwicach. Organizacja była podzielona na trzy okręgi: środkowy ze sztabem w Gliwicach, północny ze sztabem w Kluczborku i południowy z siedzibą w Raciborzu. Finansował ją rząd berliński. Oddziały KOOS tworzyli głównie zdemobilizowani żołnierze armii niemieckiej oraz urzędnicy administracji państwowej. Ich celem było prowadzenie walki zbrojnej o utrzymanie Górnego Śląska w granicach Rzeszy Niemieckiej. Wykonywali ponadto zadania szpiegowsko-dywersyjne, zwalczali wpływy polskie w przemyśle, prowadzili kampanię propagandową, pracowali w wywiadzie, oświacie, prowadzili aktywność wydawniczą i dyplomatyczną. Gromadzili również broń, m.in. z zapasów pozostałych po Reichswehrze i Grenzschutzu, przede wszystkim karabiny maszynowe, zwykłe i miotacze min. Z szeregów KOOS do doraźnych zadań tworzono tzw. Stosstruppen, były to bojówki/oddziały uderzeniowe, rekrutujące się głównie z żołnierzy i oficerów przysłanych na Górny Śląsk z Wrocławia. Ich komendantem był Gumprecht. Od maja 1920 roku bojówki te zintensyfikowały ataki na Polaków oraz wojska sprzymierzone[36].

Obecność sił alianckich oraz przygotowania konspiracyjne zarówno Polaków, jak i Niemców wzmagały militarne napięcie w regionie. Na nastroje społeczne oprócz niskiego poczucia bezpieczeństwa wpływały także pogarszające się warunki bytowe, rosnące ceny i trudności aprowizacyjne. Coraz częstsze były demonstracje niezadowolenia i akty agresji, szczególnie pomiędzy Niemcami a Polakami i żołnierzami wojsk sojuszniczych, głównie Francuzami. Wkrótce po przybyciu na Górny Śląsk MKRiP doszło do serii manifestacji i strajków o szerszym niż wcześniej zasięgu i poważniejszych skutkach. Wydarzenia te Renata Skoczek trafnie nazwała „wiosną wieców”[37].

W kwietniu 1920 roku niemiecką opinię społeczną wzburzyło zabójstwo niemieckiego mieszkańca Opola – niejakiego Platzka (Placka). Zginął on od kuli jednego z żołnierzy francuskich patrolujących centrum miasta. Ranni zostali także dwaj towarzysze zastrzelonego mężczyzny. Niemcy wyrazili swój gwałtowny protest, zwołano wiec, na którym zażądano ograniczenia

36 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, s. 203–206; Z. Bereszyński, *II powstanie...*, s. 108; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 262–263; W. Pieniążek, *Subversive Kriegsführung...*, s. 193; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze...*, s. 73–78; S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu 1914–1939” 1968, t. 13, s. 113–156; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, s. 66–68; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 93–10; M. Lempart, *Niemieckie zaangażowanie wojskowe...*, s. 354–356.

37 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku...*, s. 27.

kompetencji wojsk okupacyjnych. Manifestacja zakończyła się strzelaniną, w której raniono kilka osób i zginął żołnierz francuski. W wyniku tych zajść MKRiP 14 kwietnia wprowadziła w Opolu zaostrzony stan oblężenia. Wynikające z niego zarządzenia były jednak demonstracyjnie ignorowane przez niemieckich mieszkańców. Nastroje stawały się coraz bardziej napięte, nasilały się przejawy niechęci Niemców wobec Francuzów. 17 kwietnia pogrzeb Platzka przekształcił się w demonstrację z udziałem ok. 10 tys. osób. Wrzenie społeczne ogarnęło też inne miasta. Do zatargów między Niemcami a żołnierzami francuskimi doszło m.in. w Gliwicach. Sprawca śmierci Platzka został postawiony przed sądem. 4 maja ogłoszono wyrok. Stało się to pretekstem do urządzenia w Opolu kolejnej manifestacji niemieckiej. Przybrała ona formę antypolskich rozruchów, podczas których atakowano należące do polskich działaczy lokale i mieszkania. Pobici zostali m.in. Polacy pracujący w opolskich warsztatach kolejowych. Tymczasem Francuzi bali się interweniować w obawie przed eskalacją zajść. Wpłynęło to na zachowanie Niemców, którzy wobec bierności aliantów poczuli się bardzo pewnie[38].



Manifestacja narodowa w Wodzisławiu Śląskim w trakcie II powstania śląskiego

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1278.

38 GStA PK, I. HA Rep. 171 Deutscher Bevollmächtigter für den Abstimmungsbezirk Oberschlesien 1920–1923, nr 27, k. 50, Generalkommando VI AK Ic Tägliche Lage in Oberschlesien, VI AK, Generalkommando Befelhlstelle, Lage in Oberschlesien, Breslau 14.4.1920; R. Kaczmarek, *Wydarzenia w Opolu 1920*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 348–352.

Równolegle w tym czasie narastał konflikt między MKRiP a pracującymi na Górnym Śląsku urzędnikami niemieckimi, którzy protestowali przeciw zwierzchności alianckiej. Spore kontrowersje towarzyszyły objęciu przez aliantów kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Dotychczasowe zadania Sądu Rzeszy i Sądu Krajowego przekazano powołanym i obsadzonym przez okupantów Sądowi Najwyższemu i Sądowi Apelacyjnemu. Niemieccy prawnicy protestowali przeciw tym działaniom, widząc w nich próbę oderwania sądów na terenie plebiscytowym od organów ustawodawczych Rzeszy. Spór eskalował i ostatecznie przybrał formę strajku niemieckich sędziów i adwokatów. Trwał on od 12 kwietnia do 9 czerwca. W jego efekcie okupanci powołali Sąd Specjalny, który posiadał szerokie kompetencje, a jego członkami byli wyłącznie przedstawiciele państw sojuszniczych. W tym samym dniu co prawnicy strajk ogłosili pracownicy opolskich cementowni. W okresie tym protestowali również niemieccy pracownicy administracji i szkół wyższych oraz urzędnicy kolejowi, przemysłu górniczo-hutniczego i pocztowcy. Ostatecznie H. Le Rond w pertraktacjach z delegatami strajkujących uległ części ich żądań i zgodził się m.in. na zaniechanie drobiazgowych kontroli urzędników na przejściach granicznych, przywrócenie korzystania z praw do urlopu oraz nakazał traktowanie urzędników z terenu plebiscytowego jako podlegających nie wojsku, lecz MKRiP. Pod presją strajkujących zakazano alianckim strzelcom alpejskim noszenia broni poza służbą[39].

W reakcji na nasilające się demonstracje niemieckie 25 kwietnia strona polska urządziła antyniemieckie wiece m.in. w Bytomiu, Katowicach, Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Gliwicach, Mikołowie i Rybniku. Domagano się na nich zwiększenia zależności niemieckich urzędników, w tym pracowników wymiaru sprawiedliwości, od MKRiP, rozszerzenia kompetencji zarządu międzynarodowego oraz rozwiązania SiPo i zastąpienia jej polsko-niemiecką żandarmerią. Żądano także wprowadzenia dwujęzycznych nazw, zakazu wywozu towarów do Niemiec i ułatwienia dostarczania żywności z Polski. Szczególnie gwałtowny przebieg miały protesty polskie podczas obchodów Święta Narodowego 3 Maja. W czasie

39 I. Zakrzewska, *Alianci wobec...*, s. 17–18; L. Krzyżanowski, *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 90; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 254; F. Hawranek, *Drugie powstanie śląskie*, w: *Encyklopedia powstań...*, s. 102; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1993, s. 117–121; A. Sulik, *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Miejskie Centrum Kultury w Mysłowicach, Wydawnictwo Przesłanie, Mysłowice 2000, s. 236–237; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 178–181. Zob. też K. Hoefer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1921. Erinnerungen und Dokumente*, Verlag von E.S. Mittler&Sohn, Berlin 1938, s. 70 i nast.

manifestacji organizowanych w większych miastach regionu w przeddzień święta, 2 maja, doszło do bijatyk. Zajścia te wywołały reakcje Włochów, którzy nakazali zakończenie wieców oraz usunięcie polskich flag. W Opolu niemieccy mieszczanie skonfrontowali się z polskimi demonstrantami, którzy ściągnęli do miasta głównie z okolicznych wiosek. Doszło do bijatyk, po których Niemcy ruszyli m.in. na polski konsulat oraz polskie banki i prowadzone przez Polaków sklepy. Wtargnęli do drukarni, w której wydawano polskie gazety, zdemolowali maszyny, wyrzucili druki i zniszczyli znalezioną na miejscu broń[40].



Przysięga mieszkańców Osieka na sztandar „Tobie Polsko", 3 V 1920 r.
Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1694.

40 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, s. 153–155; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Instytut Śląski, Opole 1966, s. 98–99; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 250; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 107–108; B. Szczech, *Powiat lubliniecki w latach powstań śląskich*, w: *Materiały z sesji naukowej w Czarnym Lesie pod Woźnikami z okazji 90 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, Wydawnictwo Piotr Kalinowski, Kalety 2011, s. 50–51.

Strona polska na wezwanie jej ugrupowań politycznych oraz PKPleb zorganizowała 48-godzinny strajk powszechny (11–12 maja). Wkrótce po nim 25 maja PKPleb ogłosił strajk szkolny. Objął on przede wszystkim powiaty katowicki, pszczyński, rybnicki i strzelecki. Wysunięto żądanie nauczania wyłącznie w języku polskim dzieci, których rodzice się tego domagają. W ramach protestu nie wysyłano uczniów na lekcje, blokowano budynki szkolne, w niektórych przypadkach grożono nauczycielom. Polskie postulaty przedłożone H. Le Rondowi zostały odrzucone. 30 maja 1920 roku w Królewskiej Hucie zorganizowano wiec protestacyjny w sprawie nauczania języka polskiego. Wezwano rodziców, by nie posyłali dzieci do szkół niemieckich. 1 czerwca zastrajkowało ok. 500 uczniów. W sierpniu w kolejnym strajku wzięło udział 2 tys. uczniów. Największy zasięg miał on w powiecie rybnickim, gdzie przyłączyło się do niego prawie 65% uczniów[41].

Szeroko komentowanym zajściem był atak 28 maja 1920 roku na placówkę PKPleb w Bytomiu. Od początku jej istnienia siedziba ta stanowiła obiekt zakusów niemieckich, a zarazem bazę militarną Polaków. W budynku stale stacjonował uzbrojony oddział dowodzony przez Augustyna Bienię. Straż obsadziła piwnice oraz dach, na którym ustawiono pancerną wieżę. Kontrolowano wszystkich wchodzących do placówki. Okna budynku chroniła metalowa siatka, stalowe kraty broniły wejścia na klatkę schodową. Jak komentował Wincenty Rzymowski, była to istna warownia. 28 maja grupa Niemców napadła na kilku żołnierzy francuskich, którzy odparli ich atak. Po tym zajściu Niemcy ruszyli na siedzibę PKPleb. W starciach przed gmachem padli zabici i ranni. Walczący użyli karabinów maszynowych i granatów. Niemcy ostatecznie wtargnęli do budynku, demolując i niszcząc część pomieszczeń, w niektórych z nich podłożyli ogień. Dopiero po północy sytuację spacyfikował oddział żołnierzy francuskich. Wydarzenia te wywołały głośne komentarze zarówno Polaków, jak i Niemców oskarżających się wzajemnie o prowokację i agresję. Atak niemiecki spotkał się z odwetem Polaków, którzy zaatakowali siedzibę niemieckiej gazety „Ostdeutsche Morgenpost". Wzajemne napaści mnożyły się. W czerwcu bojówki niemieckie zniszczyły lokal powiatowego komitetu plebiscytowego w Koźlu, który przeniósł swoją siedzibę do wsi Cisek. W podobnych okolicznościach Polacy ewakuowali siedzibę komisji plebiscytowej z Głogówka do Strzeleczek[42].

41 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., s. 251; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji*..., s. 155–158; J. Kurek, *Powiat Królewska Huta (Chorzów) podczas II powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 216; P. Świerc, *Strajk szkolny 1920*, w: *Encyklopedia powstań*..., s. 530.

42 GStA PK, I. HA Rep. 171 Deutscher Bevollmächtigter für den Abstimmungsbezirk Oberschlesien 1920–1923, nr 27, k. 42, betr.: Allgemeinen Überblick über die Lage in

Z początkiem lata wzmogły się wystąpienia robotników inspirowane w dużym stopniu postulatami niemieckiej lewicy. Komunizujące rady zakładowe i lewicowe związki zawodowe domagały się przede wszystkim zakazu wywozu węgla do Polski. Robotnicy pod koniec czerwca zażądali pięćdziesięcioprocentowych podwyżek płac. Dla wywalczenia realizacji tych postulatów wybuchły strajki. Wyraźnym świadectwem radykalizacji postaw mieszkańców Górnego Śląska były odnotowane na początku lipca napaści na targowiska i sklepy czy próby wymuszania na handlowcach obniżek cen żywności. Powszechne wrzenie niepokoiło przedstawicieli ententy. Mnogość zajść wskazywała, że sytuacja w regionie jest trudna, a do jej uspokojenia SiPo – o ile pozostanie w dotychczasowym kształcie – nie wystarczy. W związku z tym H. Le Rond zaczął zabiegać o stworzenie policji, w której oprócz Niemców będą zatrudnieni także Polacy i która będzie podporządkowana i lojalna względem MKRiP. Decyzja o reorganizacji SiPo, m.in. o zwolnieniu z niej osób niepochodzących z Górnego Śląska, została podjęta w pierwszej dekadzie lipca 1920 roku[43].

W pierwszych miesiącach 1920 roku nastąpił szereg niekorzystnych dla Polski wydarzeń o wymiarze międzynarodowym. Kształtowanie powojennych granic Polski znaczyły kolejne odstępstwa na rzecz konkurentów. 4 lutego 1920 roku Czechosłowacja przejęła leżący na południe od Raciborza tzw. Kraik Hulczyński, tj. południowy fragment powiatu raciborskiego z Hulczynem, Beneszowem Dolnym i Sudicami (pow. 316 km^2). 11 lipca Polska sromotnie przegrała plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu, gdzie za przyłączeniem do Polski opowiedziało się niewiele ponad 2% głosujących. W oparciu o te preferencje 12 sierpnia decyzją Konferencji Ambasadorów Polsce przyznano pięć gmin na Powiślu, a 15 sierpnia – trzy gminy na Mazurach. Wydarzenia te wpływały na opinie o pozycji państwa polskiego i sympatie wyborców górnośląskich w planowanym plebiscycie. Niebagatelne znaczenie dla interesów polskich na Górnym Śląsku miała konferencja, która odbyła się w belgijskim uzdrowisku Spa w dniach 5–16 lipca 1920 roku. Jej obrady zbiegły się w czasie z ogłoszeniem niekorzystnego

Oberschlesien Oppeln, den 7.6.1920; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 175–183; idem, *Napad na siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 80–88; A. Brożek, *Górny Śląsk...*, s. 55–56; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 280–283; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 99–100; S. Mastalerz, *Wyprawa po broń. Obrona hotelu Lomnitz*, w: *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, red. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1957, s. 75–81.

43 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 274–275, 277–278; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, s. 122; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, s. 65–67; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, s. 187–191.

wyniku głosowania na północnym pograniczu polsko-niemieckim oraz z odwrotem wojsk polskich ścierających się wówczas z bolszewikami. Znajdującej się w wyjątkowo trudnej sytuacji Polsce obradujące mocarstwa narzuciły niekorzystne rozwiązania, w tym rozejm z Rosją Sowiecką oraz wyznaczenie granicy demarkacyjnej na tzw. linii Curzona. Zdecydowano także o rezygnacji z plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i międzynarodowym arbitrażu dla rozwiązania sporu o ten obszar między Polską a Czechosłowacją. W efekcie przyjętego porozumienia Rada Ambasadorów 28 lipca ogłosiła decyzję o podziale spornego terytorium. Granicę wyznaczono wzdłuż Olzy. Czechosłowacja otrzymała uprzemysłowioną zachodnią część Śląska Cieszyńskiego (pow. 1270 km^2) z powiatami Czeski Cieszyn, Frysztat, Frydek-Mistek. Polsce przyznano obszar o powierzchni 1002 km^2. W granicach Czechosłowacji znalazła się spora grupa członków mniejszości polskiej. Stanowczo w Spa swoje postulaty względem Górnego Śląska formułowała strona niemiecka. Otwarcie domagała się rezygnacji z organizowania tam plebiscytu i przyznania tego regionu Niemcom. W zamian za to Niemcy deklarowały sprawne realizowanie przyszłych zobowiązań w dostawach węgla dla państw ententy oraz ewentualne wsparcie w odparciu nawały bolszewików, gdyby ci po zajęciu Polski zamierzali przeć dalej na zachód. Propozycje te zostały przychylnie przyjęte przez delegatów brytyjskich, odrzucono je jednak wobec opozycji Francji. Podczas obrad w Spa swoje stanowisko przedstawili także zwolennicy niezależności regionu, postulując stworzenie odrębnego państwa górnośląskiego pod kuratelą Ligi Narodów. Z kolei polskie interesy na Górnym Śląsku reprezentował na konferencji W. Korfanty. Starał się nagłośnić problem nadużyć niemieckich w regionie, przedkładając ich wykaz ujęty w tzw. białej księdze. Z ramienia MKRiP w obradach uczestniczył H. Le Rond, który przeforsował koncepcję przesunięcia stacjonujących sił międzynarodowych ze Śląska Cieszyńskiego na Górny Śląsk. Miało to wzmocnić kontyngent sojuszniczy przed zbliżającym się plebiscytem[44].

44 J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, s. 59–60; T. Kulak, *Nastroje ludności na Górnym Śląsku przed plebiscytem 20 marca 1921 r. w świetle akt Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej*, w: *W 85. rocznicę...*, s. 81–82; W. Ryżewski, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania...*, s. 92; Z. Szmidtke, *Generał Henri Le Rond i inni wyżsi dowódcy francuscy na Górnym Śląsku (1919–1921)*, w: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2006, s. 104–105; M. Skrzypek, *Zaufać czy interweniować? Stanowisko władz centralnych i lokalnych wobec sposobu przejęcia władzy na obszarach Śląska Cieszyńskiego i Górnego w latach 1920–1922*, w: *W 85. rocznicę...*, s. 195–199; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 283–288, 290–291.

Wspomniana zbrojna konfrontacja Polski z Rosją Sowiecką miała początek na przełomie 1918 i 1919 roku, a wiosną 1920 roku nabrała ponownego impetu. 25 kwietnia 1920 roku rozpoczęła się polsko-ukraińska ofensywa przeciw bolszewikom. W czerwcu bolszewicy poprowadzili kontrnatarcie na Ukrainie, a w sierpniu na froncie białoruskim, co spowodowało odwrót wojsk polskich. Przebieg tych starć interesował Górnoślązaków m.in. dlatego, że brali w nim udział mieszkańcy regionu, a konkretnie ochotnicy, którzy od końca 1918 roku zgłaszali się do Wojska Polskiego i z większości których utworzono później 1 Pułk Strzelców Bytomskich. Formacja ta od stycznia 1920 roku stacjonowała na pograniczu śląsko-wielkopolskim, następnie została przeorganizowana, a na przełomie marca i kwietnia 1920 roku jej żołnierze zostali skierowani na front polsko-bolszewicki. Przede wszystkim jednak losy tej wojny mogły się okazać decydujące dla regionu, gdyż – jak zakładała strona niemiecka – w przypadku porażki Polski jej roszczenia wobec Górnego Śląska straciłyby na mocy, a plebiscyt mógłby zostać odwołany. Od połowy lipca Niemcy publikowali informacje o porażkach wojska polskiego i pogarszającej się sytuacji u wschodniego sąsiada. Jako zwiastuny klęski Polski traktowano także napływających na Górny Śląsk polskich uciekinierów i dezerterów. Niekorzystny dla Polski przebieg wojny z bolszewikami pogarszały dodatkowo dyplomatyczne zabiegi i deklaracje władz Rzeszy. 20 lipca prezydent Niemiec Friedrich Ebert ogłosił neutralność wobec wojny Polski z jej wschodnim sąsiadem. Uzyskał jednak od bolszewików deklarację, że nie przekroczą oni granicy Niemiec z 1914 roku, co oznaczało, że akceptują roszczenia niemieckie wobec Wielkopolski, Pomorza, a także popierają Niemcy w ich prawach do Górnego Śląska. Przeciwko Polsce wymierzona była również decyzja władz niemieckich o wstrzymaniu tranzytu materiałów wojennych dla niej. Wojna polsko-bolszewicka podzieliła strajkujących w tym czasie robotników górnośląskich. Związkowcy sympatyzujący z partiami lewicowymi: Kommunistische Partei Deutschlands (Komunistycznej Partii Niemiec, KPD), Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, USPD) i SPD oraz podporządkowanym im związkom zawodowym: Allgemeiner Deutsche Gewerkschaftsbund (Generalnej Niemieckiej Konfederacji Związków Zawodowych, ADGB) i Kommunistische Partei Oberschlesiens (Komunistycznej Partii Górnego Śląska) zajęli stanowisko przeciwne Polsce. Powołując się na niemieckie deklaracje zachowania przez Niemcy neutralności, sprzeciwiali się wysyłaniu górnośląskiego węgla do Polski i używania go do celów militarnych. Krytykowali Polskę jako kraj imperialistyczny i występowali w obronie Rosji

Sowieckiej. Niemieckie związki zawodowe stanowczo protestowały przeciw wysyłanym przez Francuzów transportom ich sił wojskowych, które ze Śląska Cieszyńskiego kierowano na pogranicze górnośląsko-polskie. Strona niemiecka utrzymywała, że stanowią one posiłki dla Polski. Zagroziła wręcz strajkiem i paraliżem kolei w wypadku wysłania przez Francuzów jakichkolwiek pociągów przez obszar plebiscytowy. Związkowcy zorganizowali szereg manifestacji antywojennych. W prasie pojawiły się fałszywe informacje o kapitulacji Warszawy[45].

Konflikt między Rosją bolszewicką a Polską wywołał gwałtowne reakcje wśród mieszkańców Górnego Śląska, ale równocześnie odciągnął uwagę rodaków z Polski od kwestii górnośląskiej. W obliczu najazdu bolszewickiego Polacy oraz ich rząd kwestię wsparcia dla mniejszości polskiej na Górnym Śląsku traktowali jako drugorzędną. Tymczasem narastające napięcie w regionie zbiegło się w czasie z Bitwą Warszawską, decydującą o losach wojny polsko-bolszewickiej. Ostatecznie zaabsorbowana poważnym zagrożeniem ze wschodu Polska nie zaangażowała się politycznie w sprawy Górnego Śląska. Nikłe, w porównaniu z I powstaniem śląskim, było również jej wsparcie materialne czy kadrowe dla obrony polskich interesów w Niemczech.

Operacyjna strategia działań na wypadek ataku Niemców została przygotowana przez POW GŚl. 22 lipca. Przyjęty plan samoobrony zakładał zajęcie wschodniej części Górnego Śląska i stworzenie bazy wypadowej na zachód. Polakom zależało przede wszystkim na usunięciu SiPo i zastąpieniu jej czasowo strażą obywatelską, a docelowo – Policją Plebiscytową. Wobec rosnącego napięcia i obawy przed militarnym atakiem niemieckich grup bojowych Dowództwo Główne POW GŚl. podjęło decyzję o zabezpieczeniu swojej dokumentacji. Zniszczono część archiwum organizacji, najważniejsze materiały zaś przewieziono z Bytomia do Piekar Śląskich, docelowo miały znaleźć się w Sosnowcu. 30 lipca koło Brzozowic w pobliżu Piekar Śląskich niemiecka policja urządziła zasadzkę na kurierów POW GŚl., gdy usiłowali przeprawić się przez rzekę Brynicę do

45 T. Kotłowski, *Niemcy republikańskie wobec Rosji Radzieckiej w latach 1919–1926*, w: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla profesora Przemysława Hausera*, red. A. Czubiński, P. Okulewicz, T. Schramm, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, s. 495–496; O. Małysa, *Wojna polsko-bolszewicka a wydarzenia na Górnym Śląsku*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 317–325; Z. Bereszyński, *II powstanie...*, s. 109; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 283–289; T. Jędruszczak, *Powstania śląskie 1919, 1920, 1921*, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1983, s. 40–41.

Polski. Doszło do potyczki. Ostatecznie peowiacy zostali pojmani, a wraz z nimi imienne wykazy i pseudonimy dowódców najwyższego i średniego szczebla, kryptonimy okręgów, zestawienia kół i ich liczebność. Wpadkę tę wykorzystał W. Korfanty do usunięcia dowództwa POW GŚl. z Bytomia i przeniesienia go do Sosnowca, poza obszar plebiscytowy. U źródeł tej decyzji leżała rysująca się coraz wyraźniej różnica pomiędzy nim a wojskowymi konspiratorami w kwestii metod działania na Górnym Śląsku. W. Korfanty za bardziej skuteczne dla osiągnięcia polskich celów uważał zabiegi dyplomatyczne[46].

Konflikty między stronami polską i niemiecką mnożyły się. I tak np. w proteście przeciw aresztowaniu działaczy polskich w Murckach 2 sierpnia wybuchł strajk załogi kopalni „Emanuelssegen". Krótko po tym pracy odmówiła załoga kopalni w Mikołowie, gdzie do pacyfikacji górników skierowano SiPo. Do bójki zakończonej strzelaniną i ofiarami śmiertelnymi doszło w Kostuchnie pomiędzy górnikami z kopalni „Böer" a policjantami. 11 sierpnia w Lublińcu zaatakowano polskich delegatów, którzy przybyli na zjazd kółek rolniczych. Napadnięto także na ks. Pawła Rogowskiego, założyciela polskich czytelni ludowych i szkół. 14 sierpnia na Górny Śląsk przybyły pierwsze transporty oddziałów francuskich wycofywanych z okolic Cieszyna. Spotkało się to ze stanowczym protestem strony niemieckiej. Kolejarze w Chałupkach, Nędzy i Raciborzu na dwa dni zatrzymali francuskie transporty wojskowe. MKRiP podjęła negocjacje z niemieckim komitetem strajkowym, tzw. komitetem sześciu (Sechser-Ausschuss), który przewodził protestującym przeciw wykorzystywaniu Górnego Śląska jako zaplecza dla Polski w jej starciu z Rosją bolszewicką. Mnożyły się wystąpienia antyfrancuskie, np. w Gliwicach kolejarze skierowali lokomotywę na pełen amunicji pociąg francuski, co doprowadziło do eksplozji i ofiar śmiertelnych. W regionie obserwowano wyraźny ruch migracyjny – z mniejszych górnośląskich miejscowości do większych miast napływało coraz więcej Niemców w poszukiwaniu schronienia[47].

46 M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 104; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, s. 77–78; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 103; *Źródła do dziejów...*, s. 247–248; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, s. 170–171.

47 W. Iwaszkiewicz, *Powiat raciborski podczas II powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 250; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 290–291; L. Krzyżanowski, *Powiat lubliniecki podczas II powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 229–230; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 104; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, s. 72; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, s. 122.

Po fali manifestacji antywojennych 17 sierpnia rząd Rzeszy Niemieckiej wystosował notę do MKRiP. Informował w niej, że Moskwa domaga się od władz niemieckich rozbrajania Polaków szukających schronienia na Górnym Śląsku. Władze Rzeszy uprzedzały MKRiP, że wobec obaw przed agresją bolszewików oraz chcąc wypełnić zobowiązania dostaw węgla dla aliantów, gotowe są podjąć działania wojskowe mające na celu zapewnienie spokoju w regionie i rozbrojenie polskich oddziałów. Tego samego dnia MKRiP wydała komunikat dementujący plotki o rzekomym zbrojnym wspieraniu Polaków przez aliantów[48].

17 sierpnia w wielu miastach miały się odbyć wiece poparcia dla noty niemieckiego rządu skierowanej do MKRiP w sprawie wstrzymania transportów kolejowych do Polski. Alianccy kontrolerzy powiatowi zakazali tych manifestacji m.in. w Rybniku i Gliwicach. Francuski kontroler powiatu katowickiego płk Blanchard zabronił przemarszu, ale zgodził się na wiec. Do jego zabezpieczenia skierowano 150-osobowy oddział SiPo. Funkcjonariuszy mieli wspierać żołnierze francuscy. Zgromadzenie odbyło się w Katowicach na rynku (wówczas Friedrichsplatz). Zebrani skierowali się w stronę Friedrichstrasse, gdzie mieściły się siedziba francuskiego kontrolera powiatowego oraz aliancka komendantura wojskowa. Przerwali kordon SiPo i stanęli przed szwadronem francuskich huzarów i kompanią karabinów maszynowych. Francuzi na koniach starali się bezskutecznie zepchnąć demonstrantów z powrotem na rynek. Tłum obrzucił żołnierzy kostkami brukowymi i butelkami. Część Francuzów zaczęła się wycofywać, co ośmieliło demonstrantów. Żołnierze przy ckm-ach obstawiający wejście do komendantury francuskiej otwarli ogień do wiecujących. Doszło do chaotycznej strzelaniny, w pobliżu rozbiegającego się tłumu eksplodował granat, kilka osób odniosło rany. Przypadkowe zajścia przybrały dramatyczny przebieg. Na wieść o starciach Niemcy, a wśród nich także członkowie bojówek, wyszli na ulice. Zniszczono siedzibę redakcji socjalistycznej „Gazety Robotniczej". Rozeszła się plotka, że granat został rzucony w grupę Niemców z mieszkania polskiego działacza lekarza Andrzeja Mielęckiego. Według jednej z wersji zaatakowano jego dom, wyciągnięto go na ulicę i zabito. Według innej relacji lekarz opatrywał rannych w pierwszych starciach i wtedy został zaatakowany i zamordowany. Prawdziwej wersji wydarzeń nie udało się ustalić. W ciągu następnych godzin na ulicach pojawiało się coraz więcej osób, część z nich była uzbrojona, plądrowano sklepy,

48 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, s. 160–163; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 81–82.

w tym te z bronią. Komendanturę francuską obstawiła policja, by uniemożliwić atak na nią. W tym czasie Niemcy rozpoczęli szturm na budynek poczty, gdzie także stacjonowali Francuzi. Na ulicach w centrum miasta całą noc trwały walki i wymiana ognia. W reakcji na te wydarzenia decyzją W. Korfantego ogłoszono strajk. Doszło również do manifestacji w innych miastach, m.in. w Tarnowskich Górach, Raciborzu i Zabrzu. Niemieccy bojówkarze pobili polskich działaczy – w Zabrzu Stanisława Kobylińskiego, a w Rybniku Mariana Różańskiego. Wobec wydarzeń z 17 sierpnia aliancki kontroler powiatowy wprowadził w Katowicach zaostrzony stan oblężenia. Oczekiwane posiłki francuskie jednak następnego dnia nie nadeszły. Za to koło południa wystąpienia antyfrancuskie rozgorzały na nowo. Tłum zgromadził się przed katowicką komendanturą przy Friedrichstrasse. Około 19.00 Francuzi, osłaniani przez SiPo, opuścili oblegany przez Niemców budynek. W tym czasie Niemcy zebrali się przed gmachem NKPleb w pobliżu dworca kolejowego, stamtąd ruszyli pod budynek powiatowego polskiego komitetu plebiscytowego. Doszło do strzelaniny, policjanci domagali się dostępu do budynku w celu przeszukania go i sprawdzenia, czy nie ma w nim broni. Siedziby komitetu broniło 25 osób na czele z Henrykiem Jarczykiem. Za nieliczną grupą funkcjonariuszy naparli na budynek bojówkarze, sforsowali bramę i podłożyli ogień na parterze. Gdy przybyła straż pożarna, starali się uniemożliwić jej przeprowadzenie akcji gaśniczej. Polacy, którzy znajdowali się w atakowanym budynku, opuścili go wraz ze strażakami. W zajściach tych życie straciło pięć osób. W kolejnych godzinach na ulicach Katowic wzburzone tłumy Niemców demonstrowały antyfrancuską i antypolską postawę, napadały na sklepy. Wobec wzrostu napięcia żołnierzom francuskim nakazano wycofanie się do koszar przy obecnej ulicy Francuskiej[49].

Po wystąpieniach niemieckich część dowództwa POW GŚl. zaczęła domagać się akcji zbrojnej. Pomysł ten odrzucało Dowództwo Główne POW GŚl. oraz Wydział Plebiscytowy Ministerstwa Spraw Wojskowych. W ich ocenie zryw zbrojny był skazany na porażkę ze względu na brak możliwości wsparcia ze strony Polski. O zachowanie spokoju apelowały również polskie organizacje i związki zawodowe. Część komendantów

49 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem*..., s. 56; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., s. 290–299; E. Długajczyk, *Jak zginął dr Andrzej Mielęcki*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2016, nr 13, s. 89–99; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*..., s. 79–80; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania*..., s. 105–106; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*..., s. 84–86; *Źródła do dziejów*..., s. 279–282; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji*..., s. 163–174.

była jednak nastawiona wybitnie bojowo i wymusiła na zwierzchnikach POW GŚl. podjęcie działań zbrojnych. Jednym z nich był stojący na czele organizacji pszczyńsko-katowickiej Walenty Fojkis. Wezwał on podległe mu formacje do uzbrojenia się i przejścia do samoobrony. 18 sierpnia zażądał od Dowództwa Głównego POW GŚl. wydania broni zdeponowanej w magazynach po polskiej stronie granicy, tj. w Sosnowcu i Wojkowicach, a następnie ogłoszenia powstania. Tego samego dnia rano kompania szturmowa Jana Stanka w Szopienicach zajęła posterunek SiPo i zorganizowała straż obywatelską. Walki powstańcze zostały podjęte samorzutnie, w wyniku oddolnej inicjatywy części dowódców. Ostatecznie następnego dnia, gdy walczący zajęli już część powiatów pszczyńskiego i katowickiego, W. Korfanty, de facto aprobując zaistniały stan, ogłosił rozpoczęcie powstania i wezwał do strajku generalnego. Wkrótce po nim akceptację działań zbrojnych wydało Dowództwo Główne POW GŚl., występujące odtąd jako Zbrojna Samoobrona, na czele której stanął Alfons Zgrzebniok. Komendantem powstania wyznaczono kpt. Mieczysława Palucha. Dowództwo Główne POW GŚl. przeniosło się z koszar w Sosnowcu na teren plebiscytowy – do Dąbrówki Małej. W. Korfanty nie krył niechęci do przyjętego rozwiązania, uważał, że zostało na nim wymuszone. W zaistniałej sytuacji dążył do tego, by akcja miała charakter ograniczonej manifestacji zbrojnej, która doprowadzi do osiągnięcia określonych celów politycznych. Formułując oficjalne informacje, powstanie przedstawiano jako akt samoobrony Polaków przed gwałtami niemieckimi. W myśl założeń walczących powstanie miało objąć powiaty bytomski, katowicki, lubliniecki, pszczyński, raciborski, tarnogórski, toszecko-gliwicki i zabrski. Peowiakom zabroniono walczyć z oddziałami alianckimi. Celem insurgentów było usunięcie z terenu plebiscytowego SiPo i zastąpienie jej strażą obywatelską (*Bürgerwehr*) do czasu powstania Policji Plebiscytowej, a także zlikwidowanie działających na Górnym Śląsku niemieckich bojówek i organizacji zbrojnych. Akcja ta miała stanowić demonstrację siły polskiego żywiołu na Górnym Śląsku, osłabić obóz niemiecki oraz przerwać falę wystąpień antypolskich i antyfrancuskich[50].

50 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, s. 80–83; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, s. 207–210; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 300–302; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, s. 87–88, 94; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, s. 73–76; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, s. 122–124; Z. Janeczek, *Jan Emil Stanek – dowódca powstańczy*, w: *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2000, s. 252–253.



Prawdopodobnie uroczysty pogrzeb żołnierzy francuskich,
poległych na Górnym Śląsku, 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 049.

Zaopatrzony w broń 400-osobowy oddział pod dowództwem W. Fojkisa po opuszczeniu Sosnowca przekroczył granicę obszaru plebiscytowego i przystąpił do działań zbrojnych. Zajęto miejscowości wokół Katowic, m.in. Wełnowiec, Bogucice, Dąbrówkę Małą, Roździeń i Giszowiec. Centrum Katowic pozostało poza zasięgiem insurgentów, ponieważ było obsadzone oddziałami alianckimi, które zostały 19 sierpnia wzmocnione trzema francuskimi wozami pancernymi oraz dwoma ciężarówkami z żołnierzami włoskimi[51]. Z Opola do Katowic przyjechał Naczelny Dowódca Wojsk Sprzymierzonych gen. J. Gratier, by objąć dowództwo nad oddziałami i spacyfikować niemieckie wystąpienia. Na spotkaniu z niemieckimi

51 Zob. Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, sygn. R 1501-117022, k. 30, Der Aufstand im oberschlesischen Abstimmungsgebiet, August und September 1920. Denkschrift, Zeugenberichte (Berlin 1920).

urzędnikami francuski generał zapowiedział, że próby walk w mieście zostaną bezwzględnie stłumione. Tego samego dnia powstańcy zajmowali pas przygraniczny od Siemianowic do Mysłowic. Leżące wokół Mysłowic Słupnę, Janów i Wilhelminę zajęto bez większych starć. Za to o sam Mikołów toczyły się zacięte walki. W nocy z 18 na 19 sierpnia oddział powstańców podszedł od strony Janowa do znajdującej się w mieście kopalni. W ciągu dnia Mysłowice i drogi wylotowe z miasta zostały obsadzone powstańczymi posterunkami. Broniący terenu funkcjonariusze SiPo wycofali się do domu noclegowego kopalni. Stacjonujący tam oddział niemieckiej policji pod dowództwem kpt. Schultego-Tiggesa pełnił straż nad aresztem, w którym przetrzymywano złapanych polskich insurgentów. Doszło do wymiany strzałów pomiędzy SiPo w kopalni a oddziałem Ryszarda Mańki. Trwała ona do południa. Francuzi wezwani przez policjantów na pomoc nakazali Niemcom wycofanie się do Katowic. W tym czasie powstańcy zajmowali śródmieście. Po południu przypuścili drugi szturm na dom noclegowy w kopalni. Niemcy bronili posterunku, licząc na wsparcie aliantów. Ostatecznie ok. 18.00, po wyczerpaniu amunicji i przybyciu sił francuskich, policjanci pod obstawą żołnierzy zostali odeskortowani do Szopienic, następnie do Sosnowca i Rybnika. Oprócz Mysłowic powstańcy zajęli także Hutę „Baildon", Nowy Bytom i Chorzów Stary. W powiecie katowickim bez walk zdobyli Nikiszowiec i Giszowiec, do starć doszło w Siemianowicach i Bogucicach. 20 sierpnia podjęli próbę wdarcia się do centrum Katowic i dotarli do budynku niemieckiego starostwa przy ówczesnej Friedrichstrasse, nieopodal rynku, wstrzymali jednak marsz, nie chcąc konfrontować się ze stacjonującymi w centrum Francuzami. Bezkrwawo powstańcy zajęli miejscowości w północno-zachodniej części powiatu. W niektórych z nich korzystali ze wsparcia Francuzów, jak np. 22 sierpnia w Michałkowicach. Wobec wkraczającego oddziału dowodzonego przez Antoniego Dorna niemiecki naczelnik gminy wezwał Francuzów, ci jednak nakazali przekazać zarząd polskim radnym. Wszędzie, gdzie wkraczali powstańcy, przejmowano kontrolę nad posterunkami Policji Bezpieczeństwa, rewidowano domy w poszukiwaniu broni, pozbawiano niemieckich urzędników stanowisk. Zajmowano zakłady pracy, instytucje, zatrzymywano osoby uznawane za zaangażowane w działalność antypolską. Po 21 sierpnia powstańcy przystąpili do zajmowania terenów na zachód od powiatu katowickiego, poza okręgiem przemysłowym[52].

52 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, s. 56; R. Kaczmarek, *Powiat katowicki podczas II powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 209–211; P. Żondełek, *Mańka Ryszard*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 404; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, s. 88–89, 91–100; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, s. 81;

W powiecie pszczyńskim powstańcy opanowali Krasowy, Kosztowy oraz Imielin, gdzie znajdował się punkt graniczny, przez który przerzucano broń walczącym. Stamtąd pod dowództwem ppor. Stanisława Krzyżowskiego ruszono na Pszczynę, Mikołów i Murcki. Po rozpoczęciu walk kontroler powiatowy mjr Caricati nakazał wszystkim posterunkom SiPo w powiecie opuścić placówki z wyjątkiem tych w Pszczynie. Do stolicy powiatu, jedynej miejscowości kontrolowanej przez niemieckich funkcjonariuszy, udało się w poszukiwaniu schronienia wielu urzędników, nauczycieli oraz pracowników książęcych. W całym powiecie trwał strajk. Dyrekcja kopalni „Prinzengrube" w Łaziskach Górnych do jego stłumienia sprowadziła żołnierzy włoskich. Tymczasem 19 sierpnia powstańcy rozbroili żandarmów w Orzeszu i przejęli kontrolę nad dworcem. Starli się także z pracownikami obszarów dworskich w Gardawicach, Mościskach, Woszczycach i Jaśkowicach. W Wyrach funkcjonariuszy SiPo wyparli sami mieszkańcy uzbrojeni w narzędzia rolnicze. Wystąpili w proteście przeciw aresztowaniu ich duszpasterza – ks. Teofila Kocurka. Z 19 na 20 sierpnia w Ornontowicach 50-osobowa grupa powstańców na czele z Janem Kolarczykiem zajęła obszar dworski należący do Ottona Hegenscheidta. Do starcia doszło też w Piotrowicach. W Bieruniu Nowym insurgenci w porozumieniu z wojskami francuskimi przejęli zapasy broni oraz zajęli punkty kontroli paszportowej na dworcu i moście granicznym. 21 sierpnia grupa powstańców dowodzonych przez Ignacego Drozda (Drożdża) ukradła broń na bocznicy kolejowej. Bez walki zajęto Bieruń Stary. Komendant miejscowego POW GŚl. Jakub Kostyra ze swoimi ludźmi zajęli fabrykę materiałów wybuchowych „Lignoza", a przechwyconych Niemców odesłali do obozu w Oświęcimiu. W Tychach ważniejsze punkty obsadziły kompanie pod dowództwem Jana Duki i Stefana Krzyżowskiego. Do wymiany ognia doszło pomiędzy powstańcami a uciekającymi z Tychów urzędnikami i pracownikami miejscowych browarów. Już 20 sierpnia w mieście działała straż obywatelska. Poważniejsze starcia miały miejsce również w Mikołowie. Insurgenci dowodzeni przez Franciszka Pudełkę, wsparci oddziałami z Wyr, Łazisk Dolnych i Średnich, Podlesia oraz Kostuchny, otoczyli miasto. W tej sytuacji najpierw 21 sierpnia ewakuowali się Francuzi. Oddział SiPo, który zamierzał wycofać się do Katowic, miał w obstawie jedynie dwie obsługi ckm i sierżanta francuskiego. Grupę tę zaatakowali powstańcy między Kamionką a Piotrowicami. Niemcy zostali ostatecznie rozbrojeni przez sprowadzone oddziały francuskie

W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona*..., s. 74; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania*..., s. 106–107; A. Sulik, *Historia Mysłowic*..., s. 238–240; M. Wrzosek, *Powstania śląskie*..., s. 109–110.

i skierowani do Katowic. Powstańcy nie przypuścili ataku na oblężoną Pszczynę. Polacy odstąpili od tego zamiaru w wyniku pertraktacji, które w Jankowicach z gen. J. Gratierem i mjr. Caricatim podjęli reprezentanci powstańców: Jan Kędzior, Jan Mildner i ks. Jan Kapica. Ostatecznie z wyjątkiem Pszczyny w rękach powstańców znalazł się niemal cały powiat[53].

Dramatycznym wydarzeniem II powstania śląskiego był atak powstańców na Hołdunów, obecną dzielnicę Lędzin. Mieszkańcy tej osady, potomkowie niemieckich osiedleńców z XVIII wieku, tworzyli w okolicy Pszczyny wyizolowaną enklawę osób wyznania protestanckiego i porozumiewających się dialektem języka niemieckiego. Polacy dawali wyraz niechęci wobec nich na długo przed powstaniem. W związku z istniejącym napięciem, wbrew obowiązującym przepisom, w osadzie gromadzono broń. Po wybuchu walk członkowie oddziałów powstańczych dowodzonych przez Piotra Kusia zażądali od mieszkańców Hołdunowa jej wydania. Nie uzyskawszy jej, wzniecili pożar i ograbili oraz zniszczyli m.in. dwie gospody, probostwo, mieszkanie nauczyciela i sklep rzeźnika. W domu naczelnika gminy zarekwirowano broń. Gdy pożar rozprzestrzenił się, powstańcy uniemożliwili przeprowadzenie akcji gaśniczej. Spłonęło kilkanaście budynków. Wobec mieszkańców, w tym pastora, zastosowano przemoc fizyczną. Wsparcia Hołdunowowi odmówiła SiPo, mało skuteczne okazały się też interwencje, które na miejscu przeprowadzili kontroler powiatowy mjr Caricati czy żołnierze francuscy. Powstańcy nadal atakowali osadę. 23 sierpnia na miejsce przybył W. Korfanty, który po zapoznaniu się z sytuacją zadeklarował wypłacenie odszkodowania tym, którzy ucierpieli w wyniku działań powstańców. Dramatyczne wydarzenia, które rozegrały się w Hołdunowie, zostały wykorzystane w propagandzie i zaprezentowane jako odwet Polaków za zabójstwo A. Mielęckiego oraz atak na hotel Lomnitz w Bytomiu i siedzibę komitetu plebiscytowego w Katowicach[54].

W powiecie rybnickim walki rozpoczęły się z 19 na 20 sierpnia, zainicjowali je m.in. Jan Wyglenda, Alojzy Pawelec, Józef Michalski, Teofil Biela i Ludwik Piechoczek. Powstańcy zrezygnowali ze szturmu na obsadzoną przez aliantów stolicę powiatu. W pierwszym dniu walk zajęto Radlin, Rydułtowy, Pszów, Czerwionkę i Żory. Większe zmagania toczono o Wodzisław, na który 21 sierpnia natarła kompania Teofila Szczęsnego. Została

53 W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona*..., s. 74; F. Serafin, *Stosunki polityczne*..., s. 123–133; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*..., s. 101–102; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., s. 302–304, 312; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji*..., s. 227–231.

54 *„Aby utrzymać porządek"*..., s. 167–171; A. Ociepa-Weiss, *Wydarzenia w Hołdunowie*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 336–341.

jednak odparta przez SiPo, którą wspierali niemieccy mieszkańcy miasta. Niepowodzeniem zakończyły się mediacje prowadzone przez przybyłych na miejsce Francuzów. Wieczorem 22 sierpnia powstańcy, wsparci przez oddziały Mikołaja Witczaka oraz Jana Wyglendy, ponowili atak i ostatecznie opanowali Wodzisław[55].

W powiecie raciborskim, sąsiadującym z rybnickim od zachodu, 19 sierpnia walki objęły obszar po Budziska. Powstańcy dowodzeni przez Jana Frydrycha rozbroili posterunki SiPo w Olzie, Bełsznicy, Gorzyczkach i Rogowie. 20 sierpnia opanowali Lubomię. Bez walk przejęli prawobrzeżną część powiatu. Na lewym brzegu Odry zajęli Tworków, a na północ od Raciborza teren po leżące po obu stronach Odry Grzegorzowice i Ciechowice. Napotkali na silny opór Niemców w Raszczycach i Zawadzie Książęcej, co uniemożliwiło im przypuszczenie ataku na Racibórz. Marsz powstańców na północny zachód został wstrzymany przez wojska włoskie działające na rozkaz kontrolera powiatowego F. Salvioniego. Akcja powstańcza w powiecie raciborskim załamała się 24 sierpnia[56].

Działania insurgentów w okolicy Królewskiej Huty skomplikował nieprawidłowy przepływ informacji. Zgodnie z założeniami dowództwa POW GŚl. oddziały z Kochłowic i Hajduk Wielkich miały przeprowadzić wspólne akcje. Rozkaz nie dotarł na czas do oddziału w Hajdukach Wielkich, wobec czego pozbawieni wsparcia powstańcy z Kochłowic ponieśli porażkę w starciu z Niemcami. 19 sierpnia w rękach powstańców znalazł się Bobrek, następnie zajęli Łagiewniki i Świętochłowice. Od 21 do 22 sierpnia oddział A. Dorna toczył boje o Chorzów Stary. Najpierw zajął posterunek SiPo, później ruszył na pobliskie zakłady azotowe, gdzie stacjonowali policjanci i urzędnicy niemieccy. W trakcie walk na miejsce przybyli Francuzi, którzy jednak nie podjęli interwencji. Powstańcy spowodowali odwrót załogi zakładu azotowego do Królewskiej Huty. Następnego dnia 500-osobowy oddział insurgentów dowodzony przez por. Karola Gojdzika ruszył z Chorzowa Starego na Królewską Hutę, której skutecznie broniły oddziały SiPo i wojska alianckie. Polacy otoczyli centrum miasta i zajęli jego

55 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, s. 81–83; J. Rott-Urbańska, *Witczak Józef*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 441; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, s. 74; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 115–117; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, s. 90, 102; P. Hojka, *Czas zmian. Wodzisław i ziemia wodzisławska pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a II Rzeczpospolitą*, Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, Wodzisław Śląski 2018, s. 75–77.

56 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, s. 84; W. Iwaszkiewicz, *Powiat raciborski...*, s. 249–251.

północne obrzeża. Od 22 sierpnia toczyli skuteczne boje o Maciejkowice i Chorzów Stary. Na Hajduki Wielkie nacierał oddział Józefa Szafarczyka, który dzięki nadesłanym posiłkom zajął tę miejscowość 23 sierpnia[57].

Na czele lokalnych struktur POW GŚl. w powiecie tarnogórskim stał Jan Zejer. Zgodnie z rozkazem A. Zgrzebnioka powstańcy z tego obszaru mieli najpierw opanować teren do linii Miasteczko – Lasowice – Stolarzowice. 22 sierpnia zajęli Wieszową, Strzybnicę, następnie Nakło, Repty oraz Rybną. W niektórych z tych miejscowości występowała przeciw nim ludność cywilna. Powstańcy rozbrajali miejscowe posterunki SiPo i sprawnie stworzyli straże obywatelskie m.in. w Bobrownikach, Mikulczycach, Piekarach Rudnych, Stolarzowicach i Żyglinie. W Nakle oddział Piotra Urbańczyka zdobył tamtejszy, zaadaptowany na koszary, pałac oraz znajdujące się w nim zapasy broni i amunicji. Insurgenci przeszukali także zamek w Reptach, który splądrowali pod pretekstem szukania broni. W Radzionkowie oddział SiPo został rozbrojony przez Francuzów, dopiero potem powstańcy przejęli kontrolę nad miastem. Tarnowskie Góry zostały otoczone i blokowane przez powstańców. W mieście pozostało wojsko francuskie oraz SiPo, schroniło się tam przed insurgentami wielu Niemców z okolic. 26 sierpnia Niemcy podjęli próbę przerwania oblężenia, nacierając na Stare Tarnowice. Oddział tarnogórskiego wachmistrza policji Hermanna Massalka nie sforsował jednak obrony dowodzonej przez Wincentego Zubera[58].

Bez większych oporów powstańcy usuwali posterunki SiPo w powiecie bytomskim. 21 sierpnia przejęto kontrolę nad Szombierkami, następnie Bobrkiem. Ostrzelana została grupa powstańców maszerująca z Chebzia na Nowy Bytom. Zaatakowani wycofali się do Goduli i Lipin. Walki toczyły się o Dąbrówkę Wielką, Brzeziny Śląskie, Miechowice i Łagiewniki. Do 22 sierpnia wszystkie gminy bytomskie zostały opanowane przez powstańców. 24 sierpnia na rozkaz kontrolera alianckiego, Brytyjczyka mjr. Leonarda Ottleya, rozwiązała się Policja Bezpieczeństwa w Bytomiu. W jej miejsce powstała straż obywatelska, miasto opuściły wszystkie oddziały zbrojne[59].

57 M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*..., s. 97, 100, 102; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*..., s. 84; M. Wrzosek, *Powstania śląskie*..., s. 111–113; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., s. 307.

58 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*..., s. 83; M. Wrzosek, *Powstania śląskie*..., s. 113–114; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*..., s. 95, 97–98.

59 A. Flor, *Józef Szafarczyk*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 427; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*..., s. 82; M. Wrzosek, *Powstania śląskie*..., s. 113; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana historia powstańca śląskiego Jana Lortza*, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2014, s. 41–42.

Polskie podziemie działało słabiej w powiecie toszecko-gliwickim, gdzie spore poparcie miały organizacje i bojówki niemieckie, a same Gliwice były obsadzone przez silnie uzbrojony oddział SiPo. Walki powstańcze rozpoczęły się tam z opóźnieniem – 23 sierpnia. Pierwszego dnia oddziały Stanisława Mastalerza zajęły położone na południe i południowy zachód od Gliwic: Bojków, Przyszowice, Gierałtowice, Żernicę, Smolnicę, Choryńskowice, Wilcze Gardło i Ostropę. Powstańcy obsadzili też miejscowości położone na północ: Stare Gliwice, Kozłów, Ligotę Zabrską, Maciejów, Żerniki, Sobieszowice, Szałszę, Kleszczów, Brynek, Łabędy i Czechowice. Na większy opór Niemców trafili w Pyskowicach i Tworogu oraz Ligocie Zabrskiej i Bojkowie. Przy czynnym wsparciu żołnierzy francuskich insurgenci zajęli Ostropę i Wójtową Wieś. Następnie udało im się zdobyć fabrykę prochu w Boruszowicach, a 26 sierpnia Maciejów i zamknąć pierścień wokół Gliwic. Polacy bez powodzenia szturmowali Toszek. Miejscowości tej bronili Niemcy przy wsparciu policji oraz żołnierzy włoskich. Atak na miasto wstrzymał 25 sierpnia francuski kontroler powiatowy z Gliwic. Miasto obsadzili najpierw Włosi, a później Francuzi[60].

Walki w powiecie lublinieckim rozpoczęto 23 sierpnia zajęciem Lubszy przez 150-osobowy oddział pod dowództwem Pawła Golasia. Do walczących dołączyli skauci z Polski przebywający na kursie instruktorskim w Czarnym Lesie. Powstańcy stworzyli dwie kompanie pod dowództwem Augustyna Rupika i Pawła Kwoska z Sadowa. Kompania A. Rupika 24 sierpnia ruszyła na Sulów i Woźniki (zdobytą miejscowość zaczęto określać Republiką Woźnicką). Zajęto następnie Dyrdy, Sośnicę, Mokrus, Zieloną i Miotek. Bez walk zajęto posterunek SiPo w Kaletach, a następnie Koszęcin. Równolegle kompania P. Kwoska zaatakowała skutecznie Piasek, Bukowiec, Strzebiń, Prądy. Oddziały Augustyna Pradeloka i Jana Buli opanowały Herby, Boronów, Wierzbie, Lisów oraz Kochanowice. Na przełomie 24 i 25 sierpnia powstańcy zajęli teren do linii Kokotek – Rusinowice – Wierzbie – Droniowice – Lisów – Herby. Insurgenci wstrzymali się przed atakiem na największe miasta, tj. Lubliniec i Dobrodzień, ponieważ stacjonowały tam silne posterunki SiPo i wojska francuskie. Nie powiódł się ich zamiar okrążenia obu miast, by nie dopuścić do nich posiłków niemieckich. Do 23 sierpnia usunięto SiPo z wszystkich miejscowości wokół Zabrza i Zaborza, gdzie stacjonowali Francuzi.

Podjęto też próby rozszerzenia powstania na powiat opolski. Krótkie, zakończone niepowodzeniem walki prowadzono w okolicach Krasiejowa

60 J. Mokrosz, *Stanisław Mastalerz*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 408; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 114–115; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, s. 98, 101.

koło Ozimka oraz w Kosorowicach i Miedzianej. Stłumione zostały także próby ataków na Miejsce Odrzańskie, Błażejowice i Cisek w powiecie kozielskim oraz Jemielnicę w powiecie strzeleckim[61].

W starciach podczas II powstania śląskiego brało udział ok. 19 tys. członków POW GŚl. i ochotników, zginęło od 150 do 180 z nich. Sprawniej niż w I powstaniu działała pomoc medyczna. Większy niż rok wcześniej był też obszar walk. Zajęto liczne miejscowości w powiatach katowickim, pszczyńskim, rybnickim, bytomskim, tarnogórskim, częściowo w toszecko-gliwickim, zabrskim, lublinieckim i raciborskim. Nie uzyskano pełnej kontroli nad zajmowanym obszarem, ponieważ nie atakowano większych miast, w których dominowali mieszkańcy niemieccy, znajdowały się silnie obsadzone posterunki SiPo i stacjonowały oddziały alianckie. Prowadzenie szerzej zakrojonych działań zbrojnych wykluczało także niedostateczne zaopatrzenie w broń. We wszystkich zajmowanych miejscowościach powstańcy likwidowali posterunki SiPo i tworzyli w ich miejsce straże obywatelskie, prowadzili rewizje i rekwizycje broni oraz zatrzymywali niemieckich urzędników, funkcjonariuszy i osoby zaangażowane w działalność antypolską. Przeciw powstańcom występowała przede wszystkim SiPo wspierana także przez ludność cywilną. Różne wobec II powstania było stanowisko aliantów. Włosi krytykowali jego wybuch i wspierali Niemców w obronie – np. w Toszku czy w południowych powiatach objętych powstaniem. Z kolei Francuzi wielokrotnie dawali wyraz sympatii dla strony polskiej, nie wstrzymywali prowadzonych przez powstańców działań i wspierali ich w rozbrajaniu Policji Bezpieczeństwa[62].

23 sierpnia podjęto z aliantami rozmowy w sprawie zaniechania akcji zbrojnej. Polacy domagali się rozwiązania SiPo i uznania stworzonych w trakcie powstania straży obywatelskich. Pertraktacje te skończyły się częściowym sukcesem insurgentów. 24 sierpnia MKRiP wydała decyzję o rozwiązaniu SiPo oraz utworzeniu w jej miejsce Policji Plebiscytowej (Abtimmungspolizei, APo), która miała składać się na zasadzie parytetu zarówno z przedstawicieli środowiska niemieckiego, jak i polskiego. Wobec

61 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 313–315; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, s. 98, 103; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 107; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 114–115; I. Zakrzewska, *Paweł Golaś*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 369; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, s. 82, 84–85; B. Szczech, *Powiat lubliniecki...*, s. 51–53.

62 M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 117; idem, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, s. 74–75; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 107; K. Popiołek, *Trzecie powstanie śląskie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice 1946, s. 203; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, s. 317.

tej decyzji W. Korfanty nazajutrz wydał rozkaz o rozwiązaniu POW GŚl. Za pośrednictwem aliantów przystąpił do negocjacji z Kurtem Urbankiem. Osiągnięto też porozumienie pomiędzy robotnikami i pracodawcami. Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP), z delegatami Michałem Grajkiem, Wiktorem Piechą, oraz Centralny Związek Zawodowy Polski (CZZP), reprezentowany przez Antoniego Czajora, Klemensa Borysa i Józefa Wiechułę, otrzymały zapewnienie od MKRiP, że do końca sierpnia SiPo zostanie usunięta z terenu plebiscytowego i wydalone będą osoby, które przybyły tam po 1 sierpnia 1919 roku. Komisja zapowiedziała także ukaranie prowokatorów antypolskich wystąpień i odszkodowania dla ofiar tych ataków. Po tych zapewnieniach ZZP i CZZP 26 sierpnia wezwały robotników do zakończenia strajku. Dwa dni później wydano wspólną odezwę polskich i niemieckich organizacji politycznych i związków zawodowych wzywającą do zaprzestania walk i przywrócenia spokoju. 29 sierpnia W. Korfanty ogłosił oficjalne zakończenie powstania, wyjaśniając w specjalnie wydanej nocie, że powstańcy osiągnęli wyznaczone sobie cele[63].

Przystąpiono do rozbrajania walczących. Na części obszaru było to trudne z powodu oporu oddziałów, np. w Mikołowie długie pertraktacje z powstańcami dotyczące złożenia broni prowadził wysłannik W. Korfantego – J. Wyglenda. W myśl wydanych rozporządzeń każdego, przy kim znaleziono broń, należało zatrzymać. Zobligowani do złożenia uzbrojenia powstańcy czynili to bardzo niechętnie. Sprawną broń ukrywano, a składano uszkodzoną, niepełnowartościową. Akcję rozbrajania prowadzili alianci, którzy mieli również osądzić i ukarać winnych wystąpień i łamania przepisów w okresie powstania[64].

Surowego ukarania powstańców domagała się strona niemiecka. Jeszcze w czasie trwania walk, 26 sierpnia, we Wrocławiu odbył się kilkutysięczny wiec przeciw „zakusom polskim" na Górny Śląsk. Manifestacja zakończyła się atakiem na polskie i francuskie placówki konsularne. Inspiracji zbrojnej konfrontacji szukano w Polsce. Według niemieckich komentarzy za powstanie i wystąpienia antyniemieckie na Górnym Śląsku odpowiedzialni byli

63 *Źródła do dziejów powstań śląskich...*, s. 341–343, 380–381; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, s. 184; idem, *Materjały do historji...*, s. 238–239; T. Jędruszczak, *Powstania śląskie...*, s. 44–45; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 108; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, s. 85; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, s. 132–133; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, s. 104–108.

64 *„Aby utrzymać porządek"...*, s. 245–249; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, s. 105; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 108; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, s. 132.

„warszawscy, poznańscy i galicyjscy agitatorzy". Oceniano też, że wprowadzonym wraz z działaniami zbrojnymi strajkiem strona polska chciała pogłębić kryzys gospodarczy w Niemczech. Nie kryto oburzenia faktem, że W. Korfanty jako przywódca puczu nie został odsunięty z zajmowanych stanowisk, przede wszystkim komisarza plebiscytowego. Ludność niemiecka nie czuła się bezpiecznie. Już w czasie powstania wielu Niemców szukało schronienia w obsadzonych przez SiPo i aliantów większych miastach. W kolejnych tygodniach i miesiącach część z nich przeniosła się poza Górny Śląsk[65].

Z kolei stronie polskiej II powstanie podniosło morale, które po klęsce zrywu zbrojnego sprzed roku było niskie. Uznano za realne szanse na zwycięstwo w starciu z Niemcami i na włączenie Górnego Śląska do Polski. Akcja zbrojna z sierpnia 1920 roku zakończyła się zwycięstwem Polaków, którzy osiągnęli wyznaczone cele polityczne. Ogromne znaczenie miała ogłoszona decyzja o rozwiązaniu SiPo, która wcześniej powodowała główne problemy działaczy polskich. Zgodnie z rozporządzeniem MKRiP z 24 sierpnia przystąpiono do rozwiązania struktur Policji Bezpieczeństwa. Jej oddziały skoncentrowano w Gliwicach, Rybniku i Opolu, następnie rozbrojono. Z obszaru plebiscytowego wydalono ok. 1600 jej funkcjonariuszy, którzy nie pochodzili z Górnego Śląska. W miejsce zależnej od niemieckich urzędników SiPo powstała podległa komisji alianckiej APo. Nad jej tworzeniem miała czuwać ustanowiona przez H. Le Ronda komisja polsko-niemiecka, nie została ona jednak nigdy zwołana. Kierownictwo APo stanowili alianci. Głównym jej dowódcą został francuski generał Georges Bonnet. Podlegały mu trzy grupy: opolska, gliwicka i katowicka, na czele których stali reprezentanci kolejno Wielkiej Brytanii, Włoch i Francji. W początkowym okresie policja składała się z przeszło 3 tys. funkcjonariuszy, pod koniec 1920 roku ich liczba zwiększyła się do nieco ponad 5 tys. Zgodnie z zapowiedziami funkcjonariuszami Policji Plebiscytowej mogli być wyłącznie Górnoślązacy znający język niemiecki i polski. Z chwilą powstania APo stała się odpowiedzialna za utrzymanie bezpieczeństwa na obszarze plebiscytowym. Jej organizacja i skład zapewniały nowe, korzystniejsze warunki działania stronie polskiej[66].

65 F. Biały, *Niemiecka opinia publiczna...*, s. 124–126; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, s. 188–193; idem, *Materjały do historji...*, s. 246–253; J. Krzyk, *Wojna papierowa...*, s. 26; G. Hitze, *Carl Ulitzka...*, s. 298–313; T.K. Wilson, *Frontiers of Violence. Conflict and Identity in Ulster and Upper Silesia, 1918–1922*, Oxford University Press, Oxford 2012, passim.

66 *„Aby utrzymać porządek"...*, s. 213–215; B. Kayzer, *Urzędy policji wykonawczej pod zarządem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku od*

Głównym polem konfrontacji pomiędzy Polakami a Niemcami stała się ponownie kampania plebiscytowa, wstrzymana nieco na czas działań zbrojnych. Odrzucono bowiem koncepcje niemieckie, które pojawiły się krótko przed powstaniem, by plebiscyt odwołać i cały region pozostawić w dotychczasowych granicach. Wznowiona rywalizacja przedwyborcza stała się intensywniejsza i ostrzejsza. Zabiegano o poparcie ludności labilnej narodowo, o niesprecyzowanych poglądach. Obie strony nie szczędziły wysiłków, by pozyskać jej poparcie, i podejmowały w tym celu szereg różnorodnych działań. Kampanię opierano przede wszystkim na wiecach, spotkaniach oraz prasie i kolportażu plakatów, ulotek, odezw, broszur, a także na aktywizacji organizacji terenowych i zespołów teatralnych, chórów czy orkiestr. Towarzyszyły jej także wzajemne ataki i napaści, które powodowały szeroko komentowane oskarżenia o stosowanie przemocy. Oczekiwano wyznaczenia daty plebiscytu i szczegółowych warunków jego przeprowadzenia. Pierwsze założenia regulaminu głosowania zostały ogłoszone 30 grudnia 1920 roku[67].

Dla aliantów wybuch II powstania oznaczał m.in. odłożenie decyzji o terminie plebiscytu, a w związku z tym przedłużenie ich pobytu na Górnym Śląsku. Zmieniły się też warunki ich aktywności w regionie. Do sierpnia 1920 roku współpraca między członkami MKRiP układała się zgodnie. Po tym, jak Francuzi okazali aprobatę powstańcom, relacje między komisarzami wyraźnie się ochłodziły. Trzech brytyjskich kontrolerów powiatowych zrezygnowało ze sprawowanych funkcji, dymisję chciał złożyć także H.F. Percival. H. Le Rondowi zarzucano stronnicze popieranie Polaków. Z kolei Włosi oraz Brytyjczycy starali się zachować neutralność lub w kontrze do Francuzów popierać interesy niemieckie[68].

sierpnia 1920 do lipca 1922 r., „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«" 2002, nr 2, s. 155–161; *100 x 100. Nasze stulecie*, red. J. Lusek, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2018, s. 52; J. Wroński, G. Grześkowiak, W. Czerwiński, *Powstaniec śląski. Barwa i znak*, Muzeum Powstań Śląskich, Świętochłowice 2016, s. 18–23; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, s. 132; M. Wehowski, *Institution des Ausgleichs in einer umkämpften Region? Die Kreisbeiräte in Oberschlesien: September 1920–Mai 1921*, „Studia Śląskie" 2019, t. 84, s. 17–28.

67 G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, Agencja Wydawnicza „Cinderella Books" Andrzej Zasieczny, Warszawa 2013, s. 44; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, s. 108; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 93–96; J. Krzyk, *Wojna papierowa...*, s. 50–56.

68 J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, s. 63–64; idem, *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1933*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975, s. 35; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, s. 178–180; idem, *Materjały do historji...*, s. 236.

Po II powstaniu śląskim przemodelowaniu uległa konspiracja wojskowa. Niemcy zreorganizowali struktury KOOS i przenieśli jej centralę do Wrocławia. Formacja skupiała głównie zdemobilizowanych żołnierzy Reichswehry. Oprócz przygotowań do działań militarnych prowadziła także zadania wywiadowcze. Z kolei po stronie polskiej, po oficjalnym ogłoszeniu likwidacji POW GŚl., przy PKPleb w Bytomiu powołano Centralę Wychowania Fizycznego, na czele której stanął kpt. Mieczysław Paluch, w grudniu 1920 roku zastąpiony przez por. Mieczysława Chmielewskiego. Oficjalnie formacja ta miała ożywiać ruch sportowy, de facto ochraniała polskie wiece i placówki plebiscytowe oraz prowadziła przygotowania do działań zbrojnych i wywiadowczych. Do końca 1920 roku skupiała ok. 15 tys. członków. Od jesieni 1920 roku rosła także liczba członków Związku Samopomocy Górnoślązaków Byłych Jeńców Wojennych, na czele których stał Augustyn Bańczyk. Struktury polskiej konspiracji wojskowej scalono, powołując w grudniu 1920 roku Dowództwo Obrony Plebiscytu[69].

Drugie powstanie wzmocniło przekonanie W. Korfantego, że organizacja wojskowa jest potrzebna. Świadomy, że jego relacje z POW GŚl. były napięte, zrozumiał, że musi sobie podporządkować konspirację zbrojną, by uniknąć w przyszłości niespodzianek. Wybuch II powstania W. Korfanty przyjął z zaskoczeniem i dystansem. Zryw nie był przygotowany i rozpoczął się w szczególnie trudnych okolicznościach. Udało mu się jednak pokierować oddolną inicjatywą bojówek polskich, podjętą w momencie eskalacji emocji. Po zakończeniu powstania wiadomo było, że w obozie polskim istnieją podziały, które będą się pogłębiały[70]. Niezależnie od tego do dalszych zabiegów o przyłączenie Górnego Śląska do Polski po zwycięskim II powstaniu śląskim stawano z większą pewnością i determinacją. Osiągnięte w walce cele rozwiązywały wprawdzie tylko część trudności obozu polskiego na Górnym Śląsku, niemniej likwidacja SiPo dawała Polakom nowe możliwości działania w regionie, a wywalczone ustępstwa dowodziły znaczenia głosu polskiego, który miał wybrzmieć w trwającej kampanii i przynieść zwycięstwo w plebiscycie.

69 W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, s. 75; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, s. 127–134, 140–142; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, s. 211–225; S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe...*, s. 113–156; Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na obszarze plebiscytowym w 1920 r.*, w: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie...*, s. 84–86; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze...*, s. 73–74; E. Długajczyk, *Wywiad polski...*, s. 221–223.

70 J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 75.

2.

Dla właściwej analizy zamieszczonych w tomie wspomnień ważnym uzupełnieniem może być obraz II powstania śląskiego przedstawiony w historiografii. Wiąże się to ze sposobem prezentowania tej tematyki w przestrzeni publicznej[71]. Drugie z powstań na Górnym Śląsku praktycznie od samego początku lat 20. ubiegłego wieku zajęło ważne miejsce w historiografii i polityce pamięci. W okresie przynależności części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej przypominaniem o walkach powstańczych zajmowali się głównie sami uczestnicy wydarzeń (ich dokonania na tym polu Edward Długajczyk określił mianem „prac wspomnieniowych i o ambicjach naukowych"[72]). Najważniejszy w tym względzie był wydany w 1925 roku przez Jana Ludygę-Laskowskiego, byłego dowódcę I dywizji Grupy Operacyjnej „Wschód" z 1921 roku, tom źródeł do dziejów powstań śląskich, obejmujący okres I i II powstania (pt. *Materjały do historji powstań g./śląskich*). Pozycja ta do dzisiaj uznawana jest za fundamentalną dla dziejów pierwszych dwóch powstań, choć nie jest wolna od typowych dla prac pamiętnikarskich mankamentów (np. subiektywizmu przekazu). Jako główną przyczynę wybuchu II powstania wskazano w niej terror ze strony niemieckich bojówek, a jako główne osiągnięcie przedstawiono likwidację niemieckiej Policji Bezpieczeństwa (SiPo) i wprowadzenie w jej miejsce mieszanej polsko-niemieckiej policji parytetowej (APo)[73].

Tematyka II powstania śląskiego pojawiała się zwłaszcza przy okazji obchodów rocznicowych III powstania (niejako na jego marginesie). Trzeba też podkreślić (sytuacja zostanie pełniej opisana w ostatnim tomie), że już w realiach II Rzeczypospolitej ujawnił się spór o interpretację wydarzeń militarnych na Górnym Śląsku w latach 1919–1921. Główną rolę odegrali w nim adwersarze: Wojciech Korfanty (były polski komisarz plebiscytowy i dyktator III powstania) oraz Michał Grażyński (ówczesny sanacyjny wojewoda śląski, w czasie III powstania szef sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód"). Swój punkt widzenia M. Grażyński przedstawił w pracy *Walka o Śląsk. Fragmenty wspomnień sierpień 1920–czerwiec 1921*, a W. Korfanty (w odpowiedzi na tę publikację) w cyklu tekstów na łamach „Polonii" (pt. *Marzenia i zdarzenia*). W swoich wspomnieniach W. Korfanty rzadko odnosił

71 W tej części *Wstępu* wykorzystano fragmenty opublikowane w: M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o II powstaniu śląskim*, w: *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 36–45.

72 E. Długajczyk, *Stan wiedzy i perspektywy badań historycznych w zakresie powstań śląskich*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, nr 8, s. 39.

73 Zob. J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*

się do II powstania, m.in. wskazując, że jego krytycy u progu lat 30. zarzucali mu, że nie brał w nim żadnego udziału i wybuchło ono wbrew jego woli[74]. Z kolei w publikacji M. Grażyńskiego – mimo że sierpień 1920 roku wskazany jest jako cezura początkowa – temat II powstania został właściwie pominięty (autor odnotował jedynie swoje pojawienie się w regionie w sierpniu 1920 roku)[75]. Krótką charakterystykę II powstania przedstawił w 1930 roku Adam Benisz. Tłumacząc powody jego wybuchu, wskazywał na niespełnione nadzieje ludności propolskiej na poprawę jej sytuacji oraz „przebranie miary gwałtu i ucisku" przez Niemców. Opisał działania strony niemieckiej. Zdefiniował je jako terror i prowokacje wewnątrz obszaru plebiscytowego oraz prowokowanie przez władze niemieckie intryg „z zewnątrz", nastawionych na wywołanie rozruchów wśród robotników. Wybuch powstania przedstawił jako „rozpaczliwy krok ludności śląskiej", sprowokowany przez „chytrą walkę Niemców z Polakami" i ogłoszony przez niemieckie związki zawodowe strajk. Opisując charakter powstania, określił je jako „akt samoobrony" i „walkę o równouprawnienie"[76].

Zakończenie II wojny światowej i zaistniałe zmiany społeczno-polityczne przyniosły modyfikację w ukazywaniu wielu elementów przeszłości. Spowodowały także zmianę sposobu postrzegania i prezentowania II powstania śląskiego. O ile w 1946 roku Kazimierz Popiołek w książce *Trzecie powstanie śląskie* II powstanie ukazał jako zryw narodowy, który „w znacznym stopniu poprawił sytuację Polaków, stwarzając znacznie lepsze warunki dla ich dalszej pracy przedplebiscytowej, dając większe poczucie bezpieczeństwa polskiej ludności, podnosząc znacznie jej samopoczucie"[77]; o tyle w wydanej rok później, a napisanej wspólnie przez Jerzego Ziętka i Wilhelma Szewczyka pracy pt. *Powstańczy szlak – rozważania powstańcze* ukazano już inną interpretację walk. Powstania śląskie (traktowane *en bloc*) stały się „schodami do demokracji ludowej"; częścią procesu sięgającego swymi początkami XVIII wieku i wystąpień chłopskich przeciwko niemieckim panom[78]. Prezentowaną w książce narrację można uznać za pomost między tradycyjnym

74 Zob. *Wojciecha Korfantego „Marzenia i zdarzenia"*, oprac. W. Zieliński, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1984, s. 73.

75 Zob. *Michała Grażyńskiego „Walka o Śląsk"*, oprac. W. Zieliński, J. Walczak, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1989, s. 66.

76 Zob. A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Zakłady Graficzne „Rozwój" w Siemianowicach Śląskich, Katowice 1930, s. 227–238.

77 K. Popiołek, *Trzecie powstanie śląskie*..., s. 38.

78 Zob. J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia*, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 2002, s. 201; M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 111.

sposobem opowiadania o powstaniach a nową formą „uprawiania marksistowskiej historiografii", w której powstania były czynem łączącym cele narodowowyzwoleńcze i „walkę z wyzyskiem klasowym i narodowym".

Nasilający się proces stalinizacji sprawił, że przez kilka lat zaniechano naukowej refleksji nad tematyką powstańczą. Spowodowane to było „przechodzeniem historyków na pozycje marksistowskie", a w konsekwencji uproszczeniami, wyrażającymi się m.in. w marginalizacji problematyki narodowowyzwoleńczej na rzecz wątków społecznych (elementów „walki klas"). Jak słusznie zauważył Michał Lis:

> [n]ie przypominano wówczas tych wydarzeń w ich trzydziestolecie [...] oraz trzydziestopięciolecie [...]. W atmosferze zmuszania do stosowania metod i uproszczonego (często wręcz prostackiego) warsztatu w badaniach naukowych, narzucanego rygorami wyrastającego z marksistowskiej doktryny materializmu historycznego, powstania śląskie znalazły swe miejsce na zorganizowanej już po śmierci Stalina Konferencji Śląskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk[79].

Podczas tego spotkania II powstanie śląskie przedstawiono jako „reakcyjne, kontrrewolucyjne" (w kontrze do zrywu z 1919 roku), ponieważ okazało się aktem dywersji jego uczestników wobec rozwijającego się ruchu rewolucyjnego. Podejmujący tę tematykę Karol Lapter ocenił, że II powstanie miało miejsce wówczas, gdy „polscy i niemieccy robotnicy okazują w tysiącach form swą solidarność z narodami radzieckimi i ich armią", skierowane było „rzekomo przeciwko niemieckiej policji", a w praktyce prowadzone jako „wspólna akcja wszystkich partii polskiej i niemieckiej burżuazji", które przygotowały odezwy nawołujące do zaniechania walki i utworzenia wspólnej policji mieszanej[80]. Co warte odnotowania, już w latach 70. stanowisko to przedstawione zostało jako „przecenianie siły górnośląskiego ruchu rewolucyjnego", a tezę o „współdziałaniu proletariatu polskiego i niemieckiego" oceniono jako potraktowaną „niewątpliwie w sposób aprioryczny"[81].

Przeobrażenia polityczne 1956 roku stworzyły historykom szanse powrotu do badań nad powstaniami śląskimi i ponownej ich interpretacji

79 M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu. Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2015, s. 24–25.

80 Ibidem, s. 25.

81 J. Przewłocki, W. Zieliński, *Historiografia powstań śląskich*, w: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, red. H. Rechowicz, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1971, s. 307.

w kontekście narodowym. Jednym z pierwszych badaczy podejmujących tę tematykę był Tadeusz Jędruszczak, który pod koniec lat 50. wydał książkę *Powstania śląskie*. Przedstawił w niej uwarunkowania wydarzeń z roku 1920, koncentrując uwagę na wojnie polsko-bolszewickiej, która – w jego ujęciu – spowodowała, że losy „państwa znalazły się nawet w pewnym momencie pod znakiem zapytania", i która została propagandowo wykorzystana przez stronę niemiecką, ukazującą Polskę jako „państwo sezonowe". T. Jędruszczak nakreślił równocześnie obraz górnośląskich Niemców, którzy „w lipcu i sierpniu 1920 roku rozwinęli ożywioną działalność antypolską", a „niemieccy nacjonaliści starali się wykorzystać w swoim interesie proletariacki ruch solidarności z Rosją Radziecką, rozwijający się, podobnie jak i w wielu krajach europejskich, również na Górnym Śląsku"[82]. Opisał także dokonywane przez stronę niemiecką prowokacje, m.in. zabicie Andrzeja Mielęckiego i atak na siedzibę Powiatowego Komitetu Plebiscytowego (PowKPleb) w Katowicach, a strajki i rozpoczęcie walki ukazał jako odpowiedź na te działania propolsko nastawionych mieszkańców. Autor pokrótce nakreślił przebieg walk toczących się w dniach 20–25 sierpnia 1920 roku. Jako cele powstania wskazał: likwidację niemieckiej policji i innych niemieckich organizacji zbrojnych oraz postulat utworzenia w miejsce niemieckiej policji polskich „Straży Obywatelskich". Cele te uznał za „bardzo ograniczone" i „niesięgające daleko". Opisał wydaną 24 sierpnia 1920 roku decyzję MKRiP o powołaniu parytetowej polsko-niemieckiej policji górnośląskiej i ocenił ją jako „ustępstwo na rzecz Polski", które jednak „ówczesna polska propaganda przeceniła". Skomentował jednocześnie, że „dzięki powstaniu przekreślone zostały niemieckie plany wykorzystania trudnej sytuacji Polski i zagarnięcia siłą Górnego Śląska"[83].

W latach 60. XX wieku powstały następne książki poświęcone tematyce powstańczej. W wydanej w 1961 roku pracy *Powstańczy apel. Gawęda o trzech śląskich powstaniach* W. Szewczyk przedstawił II powstanie jako odpowiedź „przyprowadzonego do ostateczności" śląskiego ludu, który – prowokowany przez Niemców – wbrew polskim kunktatorom podjął walkę. Nadal W. Korfanty ukazywany był jako osoba, która przez swoje niezdecydowanie oraz wydanie odezwy PKPleb „nie tylko zlikwidowała powstanie, ale i rozbroiła lud śląski"[84]. Podobne w tonie było wydane w 1966 roku opracowanie „świadka historii" Jana Wyglendy „Traugutta" pt. *Plebiscyt*

82 T. Jędruszczak, *Powstania śląskie*, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1959, s. 34.

83 Ibidem, s. 37.

84 M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916–1991)...*, s. 111.

i powstania śląskie. W publikacji autor wpisał się w powojenną narrację, prezentując wydarzenia z sierpnia 1920 roku jako odpowiedź na niemiecki terror i próbę „pobicia Polaków za jednym zamachem". Działania zbrojne powstańców opisał jako samoobronę wobec próby siłowego opanowania Górnego Śląska przez Niemców oraz wyraz wzburzenia „przeciwko niezdecydowanej postawie władz i wojsk koalicyjnych"[85]. J. Wyglenda powielił także zarzuty stawiane W. Korfantemu (m.in. że nie docenił roli POW GŚl. i wewnętrznych rozgrywek państw sprzymierzonych oraz nie liczył się z kontrakcją niemiecką). W podsumowaniu rozważań o II powstaniu napisał: „[c]ele wyznaczone samoobronie przez Korfantego zostały osiągnięte. Nie znaczy to, że były one zgodne z życzeniami powstańców. Wiele kłopotów miał Korfanty, aby nakłonić powstańców do opuszczenia zdobytych pozycji"[86].

Istotne prace na temat II powstania ukazały się w latach 70. W 1971 roku opublikowano książkę Mieczysława Wrzoska pt. *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*. Autor, opisując „chlubną kartę w dziejach narodu polskiego", II powstanie śląskie ukazał jako zwycięskie (osiągnięciem było usunięcie z górnośląskiego obszaru plebiscytowego niemieckiej policji, słabością – że „nie została zachwiana dominacja gospodarcza Niemiec i nie uległo zmianie proniemieckie stanowisko Anglii i Włoch")[87]. M. Wrzosek opisał uwarunkowania wybuchu II powstania (siły obu rywalizujących stron, sytuację polityczną Polski, dokonywane przez stronę niemiecką prowokacje i stanowiące odpowiedź na te działania strajki i rozpoczęcie walki przez Polaków). Pokrótce przedstawił też działania bojowe (datował je na okres 18–28 sierpnia). Podsumowując „wojskowe i polityczne następstwa" sierpniowych walk, podkreślił skuteczność akcji powstańczej oraz przełożenie działań militarnych na ustalenia dyplomatyczne, ściślej na podpisanie 28 sierpnia 1920 roku umowy polsko-niemieckiej. Ocenił, że umowa zawierała ważkie postanowienia, ale doprowadziła do rozwiązania POW GŚl., co odpowiadać miało W. Korfantemu, który „stał na stanowisku, że o rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska zdecyduje plebiscyt i towarzyszące jego wynikom przetargi dyplomatyczne"[88]. Drugą ważną pracą z lat 70. są *Powstania śląskie* Wiesława Dobrzyckiego. Autor opisał w niej najważniejsze etapy II powstania, wśród wydarzeń poprzedzających jego wybuch zwrócił uwagę na wyraźny rozwój pracy konspiracyjnej strony polskiej oraz przykłady niemieckich działań (zabójstwo A. Mielęckiego, atak na siedzibę PowKPleb w Katowicach). Ważnym

85 J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania*..., s. 105.
86 Ibidem, s. 108.
87 M. Wrzosek, *Powstania śląskie*..., s. 8.
88 Ibidem, s. 119.

elementem narracji – typowym dla prac z końca lat 50. – pozostawał wątek „awanturniczej polityki ówczesnego rządu warszawskiego", który podjął walkę przeciwko Rosji Sowieckiej, oraz „wielkiego strajku robotniczego" towarzyszącego walkom powstańczym. Jako cele powstania autor wskazał rozbrojenie niemieckiej Sicherheitspolizei i innych niemieckich organizacji zbrojnych oraz postulat utworzenia w miejsce niemieckiej policji polskich straży obywatelskich. Ocenił II powstanie jako „duży sukces Polaków", którzy zrealizowali swoje „ograniczone cele". Wskazał jednocześnie na złamany („w pewnym stopniu i na krótko") terror niemieckich organizacji, wzmocnienie prestiżu MKRiP i poprawę położenia PKPleb[89]. W 1973 roku ukazała się praca J. Ludygi-Laskowskiego *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*. Stanowiła ona połączenie wydanego przed wojną tomu dotyczącego I i II powstania oraz niepublikowanego wcześniej tomu poruszającego tematykę III powstania. W tym samym czasie na rynku wydawniczym pojawiła się książka Jana Przewłockiego poświęcona „uwypukleniu [...] cech walki powstańczej na Górnym Śląsku [...], które jednocześnie świadczyły o jej ludowym charakterze". W publikacji tej, kreśląc obraz II powstania, autor zwrócił uwagę na okoliczności jego wybuchu, „gdy Polska przeżywała trudne chwile na skutek uwikłania w niepotrzebną wojnę ze wschodnim sąsiadem" w okresie „osłabienia politycznej pozycji Francji". Odmiennie od poprzedników J. Przewłocki podjął próbę wskazania „kwestii społecznych występujących w masowej akcji zbrojnej ludności polskiej", oceniając, że choć dominowały „akcenty walki narodowej", to specyfika relacji oznaczała „stałą łączność walki o wyzwolenie narodowe i społeczne"[90].

Kolejne opracowania poświęcone powstaniom przyniósł okres karnawału „Solidarności". W 1980 roku Marian Anusiewicz i Mieczysław Wrzosek wydali *Kronikę powstań śląskich 1919–1921*[91]. W 1982 roku ukazała się monumentalna *Encyklopedia powstań śląskich*, w której hasło poświęcone II powstaniu śląskiemu przygotował jeden ze współredaktorów – Franciszek Hawranek. Opisując przyczyny wybuchu, wskazał antypolskie działania Niemców (w tym policji), stanowiące odpowiedź na nie strajki robotników i uczniów oraz antyniemieckie demonstracje. Zarysował także sytuację międzynarodową (wojnę polsko-bolszewicką, przegrany plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu) oraz wykorzystanie przez stronę niemiecką „haseł

89 Zob. W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*..., s. 76–85.

90 J. Przewłocki, *Ludowy charakter powstań śląskich*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973, s. 6, 107.

91 W. Musialik, *Powstania śląskie i plebiscyt w badaniach historyków*, w: *Spór o Górny Śląsk 1919–1922*..., s. 19.

proletariackiego internacjonalizmu" dla własnych celów. F. Hawranek odtworzył przebieg powstania i podkreślił przy tym, że także ono wybuchło samorzutnie, nie realizując ostatecznie operacyjnego planu wojskowego, który obejmował w pierwszej kolejności opanowanie wschodniej części terenu plebiscytowego, a w drugiej – organizację akcji zaczepnych w kierunku zachodnim (ta część planu nie została zrealizowana). Powielając wcześniejsze informacje o celach, jako zamierzenia W. Korfantego wskazał „manifestację zbrojną, podjętą w celu zademonstrowania potęgi żywiołu polskiego na G.[órnym] Śl.[ąsku], osłabienia i sterroryzowania obozu niemieckiego, przerwania fali wznieconych przezeń wystąpień antypolskich i antyfrancuskich oraz skłonienia MK [MKRiP – M.F.] do likwidacji sipo [policji niemieckiej – M.F.]"[92]. Ograniczone cele walk tłumaczył przy tym brakiem możliwości nadania im znamion walki o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, a wśród skutków zrywu wskazał m.in. ograniczenie możliwości stosowania terroru przez stronę niemiecką oraz wzrost optymistycznych nastrojów Polaków przed nadchodzącym plebiscytem.

Wreszcie szanse nowego odczytania powstań stworzyła transformacja systemowa 1989 roku. Autorzy wydanej w 2013 roku książki *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, Grzegorz Grześkowiak i Janusz Mikitin, opisując II powstanie śląskie, przywołali skomplikowane przyczyny jego wybuchu (m.in. nasilenie antypolskich działań strony niemieckiej i aktywność propagandową Niemiec). Przygotowania do tego zrywu określili mianem „polskich przygotowań obronnych". Zwrócili uwagę na jego samorzutny (wsparty następnie odezwą W. Korfantego i decyzją dowództwa POW GŚl.) i obronny charakter, uznając przy tym zryw za „spontaniczny ruch ludowy", który został usankcjonowany „przez nadanie mu form walki narodowej". Dokonania te przypisali zdolnościom W. Korfantego. Dla wzmiankowanych autorów powstanie stanowiło dowód na „wysokie umiejętności organizacyjne i dyscyplinę" polskich Górnoślązaków, a jego skalę uznali za imponującą. Wskazali także, że działania zbrojne z sierpnia 1920 roku zahamowały „rozwijającą się z rozmachem niemiecką ofensywę manifestacji i terroru pod hasłami żądającymi pozostania Górnego Śląska w granicach Niemiec bez plebiscytu"[93]. W 2019 roku na rynku wydawniczym ukazała się książka Ryszarda Kaczmarka *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*. Jej autor obszernie nakreślił działania plebiscytowe rywalizujących stron oraz opisał struktury polskiej i niemieckiej

92 FH [F. Hawranek], *Drugie powstanie śląskie*, w: *Encyklopedia powstań*..., s. 104.

93 G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie 1919–1920–1921*..., s. 44.

konspiracji wojskowej. Przybliżył aktywność sił alianckich i zarzuty stawiane niemieckiej policji, a także odtworzył przebieg działań zbrojnych (od strajków z maja 1920 roku, przez próby wykorzystywania przez stronę niemiecką udziału Polski w wojnie z bolszewikami, po sierpniowe działania zbrojne). Podsumowując wyniki swoich badań, R. Kaczmarek wskazał, że II powstanie śląskie było najbliższe wyobrażeniom W. Korfantego o akceptowanej przez niego formie demonstracji zbrojnej. Zdecydowały o tym m.in. sprecyzowane cele, odpowiednia taktyka oraz niskie straty własne (co udało się osiągnąć m.in. dzięki dobrej organizacji pomocy medycznej)[94].

3.

Wspomnienia byłych powstańców dotyczące zrywu z roku 1920, podobnie jak pozostałych powstań śląskich, były archiwizowane. Jest ich mniej niż tekstów poświęconych III powstaniu oraz akcji plebiscytowej i samemu plebiscytowi. Ich liczba wydaje się zbliżona do liczby wspomnień dotyczących pierwszej górnośląskiej insurekcji, ale zwykle teksty te są krótsze. Powody takiego stanu rzeczy – jak się wydaje – są co najmniej dwa. Po pierwsze, same działania zbrojne trwały równie krótko jak w przypadku zrywu z 1919 roku, przy czym autorzy nie poprzedzali zwykle opisu walk informacjami o obszernych przygotowaniach, jak czyniono to we wspomnieniach wcześniejszego powstania[95]. Po drugie, zryw ten dokonał się w okolicznościach wiążących powstanie na Górnym Śląsku z wojną polsko-bolszewicką, w której II Rzeczpospolita pokonała Rosję Sowiecką w jej marszu na zachód Europy. Dlatego w realiach Polski „ludowej" przypominano go niechętnie, dodatkowo narażając się na ingerencje cenzorskie. Aby podkreślić, że Górnoślązacy nie uchylali się jednak przed podejmowaniem drażliwych wątków, można wskazać, że w zdeponowanym w katowickim Archiwum Państwowym zasobie znajdują się również wspomnienia powstańców, którzy opisują realia roku 1920 spędzonego w Wojsku Polskim walczącym przeciwko Armii Czerwonej[96].

94 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., s. 222–331.

95 W przypadku wspomnień dotyczących II powstania śląskiego pojawił się inny problem – widoczny w niniejszym tomie – łączenie w narracji opisu tego zrywu z działaniami propagandowymi i politycznymi prowadzonymi w ramach akcji plebiscytowej.

96 Zob. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat.), Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/772, Franciszek Wenzel, Życiorys; ibidem, sygn. 2/786, Antoni Wojaczek, Wspomnienia.

Przygotowany wybór materiałów źródłowych dotyczących II powstania śląskiego zawiera wyimki 70 wspomnień. Pochodzą one ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach (44 wspomnienia), Instytutu Śląskiego w Opolu (14 wspomnień), Archiwum Państwowego w Opolu (7 wspomnień), Muzeum Śląska Opolskiego – Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny (3 wspomnienia) oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Biblioteki Śląskiej w Katowicach[97]. Zdarzało się, że te same wspomnienia zostały zdeponowane w więcej niż jednym miejscu[98]. Pośród opracowanych relacji dotyczących II powstania śląskiego szczególny i wyjątkowy charakter ma dokument zaprezentowany jako pierwszy, przygotowany przez W. Korfantego i w oryginale zatytułowany *Sprawozdanie Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska o strajku generalnym i ruchu zbrojnym w dniach od 19. sierpnia do 26. sierpnia 1920*. Datowany jest na 2 września 1920 roku i adresowany „Do Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie", stanowi więc przedstawiony polskim władzom na gorąco przez polskiego komisarza plebiscytowego obraz II powstania i z tego powodu został zamieszczony jako rodzaj wprowadzenia do pozostałych źródeł. Dokument był najpewniej dyktowany stenotypiście (lub stenotypistce), o czym świadczą z jednej strony zachowane informacje na temat takiej właśnie formy pracy W. Korfantego, z drugiej – oczywisty błąd pisarski w zapisie nazwiska Henriego Le Ronda[99]. Pozostałe materiały zostały sporządzone już po 1945 roku i były gromadzone (najczęściej przy okazji obchodów kolejnych rocznic[100]) albo przez instytucje badawcze (Instytut Śląski w Opolu[101] oraz Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego

97 Przy opracowywaniu tomu kwerendy przeprowadzono także w bibliotekach i archiwach w Berlinie, Freiburgu, Poznaniu, Warszawie i we Wrocławiu.

98 Tak stało się np. ze wspomnieniami Karola Jochymczyka, które znajdują się zarówno w zasobach Archiwum Państwowego w Katowicach, w zespole Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego (pod sygn. 2/235), jak i w Zbiorach Specjalnych Instytutu Śląskiego w Opolu (pod sygn. A 439); a także Antoniego Kończy, autora wspomnień zgromadzonych w zasobach Archiwum Państwowego w Opolu (zespół ZBoWiD Zarząd Okręgu w Opolu, sygn. 474) i zbiorach Instytutu Śląskiego w Opolu (sygn. A 439).

99 Zob. AAN, Biuro Sejmu RP, sygn. 1, k. 112–122, Sprawozdanie Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska o strajku generalnym i ruchu zbrojnym w dniach od 19. sierpnia do 26. sierpnia 1920.

100 Zob. M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, nr 8, s. 92.

101 Zob. B. Linek, *Badania historyczne w Instytucie Śląskim na przełomie stuleci. Wybrane projekty*, w: *W służbie polskiej nauki i kultury – Instytut Śląski 1934–2024*, red. L. Drożdż, P. Pałys, Instytut Śląski, Opole 2024, s. 49–52.

w Katowicach[102]), albo przez Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny[103] oraz Komisje Historyczne Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) w Katowicach i Opolu[104].

Poza sprawozdaniem W. Korfantego pozostałe wspomnienia uporządkowano zgodnie z alfabetyczną kolejnością nazwisk ich autorów (63 mężczyzn i 2 kobiet) albo nazw odmiejscowych, którymi zatytułowano pięć tekstów (najpewniej powstały one jako efekt pracy zbiorowej członków ZBoWiD danego oddziału). Część tekstów została w zasobach archiwalnych zdeponowana jako materiały rękopiśmienne, większość zaś w formie oryginałów bądź kopii maszynopisów.

Zgromadzone wspomnienia powstawały w bardzo różnym czasie: najstarsze pochodzi z 1920 roku, najpóźniejsze zostały włączone do zbiorów katowickiego Archiwum Państwowego w 1994 roku. Dzięki różnym okolicznościom i inspiracjom powstania tekstów stanowić one mogą nie tylko obraz „pamięci władzy", lecz także egzemplifikację „pamięci prywatnej" uczestników akcji insurekcyjno-plebiscytowej. Dla potrzeb niniejszych rozważań należy wskazać definicje obu tych pojęć. Pierwsze z nich rozumieć można jako wdrażane przez kolejne grupy rządzących elementy polityki historycznej. Działania tego typu są znacznie starsze niż sam termin, który został ukształtowany pod koniec XX wieku i oznacza podejmowanie przez elity (zwłaszcza państwowe) aktywności mających wpływać na świadomość historyczną obywateli oraz wzmacniać publiczny dyskurs o przeszłości. Za podstawowy cel polityki historycznej uznawane jest wyselekcjonowanie z przeszłości narodu lub społeczeństwa tych elementów, które mają służyć zachowaniu, odtworzeniu, przebudowie lub budowie nowej tożsamości. Ważną cechą charakterystyczną polityki historycznej jest też jej centralna inspiracja i rozproszona realizacja. Oznacza to, że główni inspiratorzy finansują początkowy etap procesu i tworzą atmosferę (zwłaszcza medialną), która prowadzi do dalszych, rozproszonych i wielokierunkowych działań. Dlatego narzędzia realizacji polityki historycznej pozostają bardzo różne, obejmując równocześnie płaszczyzny: naukową, publicystyczną,

102 Zob. M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 86 i nast.

103 Zob. K. Pszczyński, *Muzeum Czynu Powstańczego w Leśnicy i Pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Opole 1971.

104 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację to nazwa organizacji utworzonej 2 września 1949 roku, w wyniku narzuconego zjednoczenia 11 istniejących w tym czasie, działających od 1945 roku, organizacji kombatantów i więźniów obozów hitlerowskich (m.in. Związku Weteranów Powstań Śląskich). Zob. J. Walczak, *Jerzy Ziętek...*, s. 338–340.

edukacyjną czy popkulturową. Z tego względu politykę historyczną realizuje się zwykle za pomocą: prowadzonych bądź finansowanych przez instytucje państwa badań naukowych, edukacji i wychowania (m.in. przez definiowanie postaw i wartości, możliwe dzięki etykietowaniu bohaterów), organizowania wyspecjalizowanych instytucji i przedsięwzięć (placówek muzealnych, izb pamięci, instytutów i centrów), organizacji czasu (likwidowania świąt państwowych bądź wprowadzania nowych, organizacji uroczystych obchodów tychże), topografii pamięci (np. nadawania i likwidowania nazw ulic, placów), a także poprzez odpowiednie wykorzystanie mediów oraz organów wymiaru sprawiedliwości. Przy czym polityka historyczna najczęściej koncentruje się na autodestygmatyzacji (czyli odrzuceniu cieni własnej przeszłości), rzadziej na wymianie jednych bohaterów na innych[105]. Z kolei pod pojęciem „pamięci prywatnej" rozumieć trzeba pamięć osobniczą, dotyczącą jedynie informacji pochodzących z osobistego doświadczenia jednostki, utrwalonych w obrazach (pamięć obrazowa), słowach (pamięć werbalna) i uczuciach (pamięć afektywna)[106].

Pomieszczone w tomie wspomnienia w mniejszym stopniu stanowią szczegółowy opis zdarzeń, które rozegrały się w sierpniu 1920 roku – takie zadanie spełnia choćby drugi tom *Słownika powstań śląskich*, w którym w dziesięciu opisowych hasłach przedstawiono sytuację tamtych realiów w poszczególnych powiatach obszaru plebiscytowego[107]. Istotniejsze przy doborze tekstów było zaprezentowanie emocji uczestników, opisanie indywidualnych obserwacji z okresu poprzedzającego zryw i z czasu samego powstania, ukazanie perspektywy uczestników „o polskich przekonaniach" (jak sami siebie określali[108]), a także próba ustalenia ich faktycznych opinii i zapatrywań.

Prezentowane w tomie fragmenty wspomnień – identycznie jak teksty opublikowane w tomie poświęconym I powstaniu – różnią się między sobą

105 Por. M. Fic, *Wieki średnie obszarem polityki historycznej? Studium przypadku „Korony królów"*, w: *Silesia – Polonia – Europa. Studia historyczne dedykowane Profesorowi Idziemu Panicowi*, red. J. Sperka, Wydawnictwo Cum Laude, Katowice–Bielsko-Biała 2019, s. 491–506.

106 Szerzej zob. Z. Włodarski, *Czym jest pamięć?*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.

107 Poszczególne hasła poświęcono okresowi II powstania śląskiego w powiatach: bytomskim, gliwickim, katowickim, Królewskiej Hucie (Chorzowie), lublinieckim, pszczyńskim, raciborskim, rybnickim, tarnogórskim oraz w Zabrzu/Hindenburgu. Zob. *Słownik powstań śląskich*, t. 2..., s. 189–285.

108 Zob. Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 1587, Wspomnienia Józefa Bienioszka.

poziomem narracji, długością wspomnień oraz stopniem ich szczegółowości. Często działaniom powstańczym z sierpnia 1920 roku autorzy poświęcają bardzo lakoniczne, jednozdaniowe opisy. Zdarza się także, że insurekcja roku 1920 stanowi jedynie tło narracji (por. wspomnienia S. Mastalerza, M. Pionka, A. Rokickiej-Niedbalskiej czy H. Wojciechowskiej-Sołowijowej). W zgromadzonym materiale różny jest także użyty język – wyraźnie dostrzegalna jest niewystarczająca dbałość (najpewniej będąca efektem braku wykształcenia) o formę językową tekstu czy jego prawidłową segmentację (obecność tzw. potoków składniowych), stosowany przez niektórych autorów szyk zdań, charakterystyczny dla gramatyki języka niemieckiego. Zebrane wspomnienia w dużej części stanowią ilustrację tzw. kultury ludowej (w szerszym ujęciu definicyjnym), charakterystycznej dla niższych warstw społeczeństw narodowych, „ludu" rozumianego jako chłopi, plebs miejski i rzemieślniczy; są też przykładem coraz popularniejszego obecnie ujęcia „historiografii ludowej"[109].

Zgromadzony materiał memuarystyczny starano się przedstawić w miarę wiernie, do minimum ograniczając ingerencję w zawartość tekstów. Nie dokonano żadnych zmian stylistycznych ani gramatycznych, zachowano zarówno charakterystyczne dla regionu zwroty, obecne w wypowiedziach autorów archaizmy, jak i użyte konstrukcje gramatyczne. Rozwinięcia skrótów podano w nawiasach kwadratowych albo opatrzono wyjaśnieniami w formie przypisów; podobnie w nawiasach kwadratowych uzupełniono brakujące litery lub wyrazy. Pisownię zmodernizowano w bardzo ograniczonym zakresie, za cel przyjmując pomoc czytelnikowi w lepszym odbiorze tekstów. Z tego powodu uwspółcześniono pisownię łączną i rozłączną wyrażeń, a także zapis skrótowców. Ujednolicono również zapis liczebników, rezygnując z dodawanych do liczb końcówek fleksyjnych. Ponadto we wspomnieniach uwspółcześniono interpunkcję[110]. Dla lepszej czytelności tekstu wprowadzono zmiany w kompozycji, polegające na wyodrębnieniu dodatkowych akapitów (czasami bowiem bardzo długie partie tekstu tworzyły jeden akapit). Dodatkowo wspomnienia opatrzono przypisami,

109 A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020. W odniesieniu do Górnego Śląska – D. Zalega, *Chachary. Ludowa historia Górnego Śląska*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2024.

110 Wyjątkiem pozostaje niniejszy *Wstęp*. W przytoczonych w nim cytatach ze wspomnień powstańców zwiększono zakres ingerencji, obejmując nim: poprawę błędów ortograficznych; uwspółcześnienie pisowni łącznej i rozłącznej; uwspółcześnienie pisowni w zakresie małej i dużej litery; uwspółcześnienie zapisu skrótowców (bez kropek); poprawę zapisu liczebników (rezygnacja z dodawanych do liczby końcówek fleksyjnych); uwspółcześnienie zapisu odmiany zaimkowo-przymiotnikowej (np. *tymi* zamiast *temi*).

w których wyjaśniono poprawne brzmienie bądź znaczenie użytych wyrazów, ukazano kontekst przedstawionych informacji lub zamieszczono krótkie notki dotyczące wzmiankowanych postaci.

Identycznie jak w pierwszym tomie problem stanowiła kwestia zapisu nazwisk opisywanych bohaterów. Trudności wynikały z trzech powodów. Po pierwsze, w odniesieniu do części przypadków brakuje innej dokumentacji pozwalającej na weryfikację opisywanych postaci; po drugie, we wspomnieniach zachowanych w postaci rękopisów zdarzały się trudności z poprawnym odczytaniem nazwisk; po trzecie, zapis nazwisk przez samych autorów, w niektórych przypadkach w oczywisty sposób wydaje się błędny (np. gdy dane nazwisko występuje w różnych wersjach w tym samym tekście). Mimo obaw o możliwość niewłaściwego odczytania fakt przywołania z imienia i nazwiska wielu insurgentów, którzy dotąd nierzadko pozostawali w zapomnieniu, autorzy opracowania uznali za zdecydowaną jego wartość. A ponieważ we wspomnieniach przywołano osoby o różnym znaczeniu i różnym statusie społecznym, daty ich narodzin i śmierci udało się odtworzyć jedynie wobec części z nich.

4.

Próba portretu zbiorowego zamieszczona zostanie w ostatnim tomie niniejszego cyklu, w tym miejscu można jednak wskazać kilka uogólnień i wątków, odnoszących się do analizowanego okresu. Osoby go opisujące to niemal wyłącznie mężczyźni, udało się dotrzeć do zaledwie dwóch wspomnień napisanych przez kobiety.

Także w tym tomie powtórzyć trzeba jeszcze dwie kwestie. Po pierwsze, tytuł całego projektu (a w konsekwencji także tytuł książki) pozostaje nieco mylący, ponieważ w orbicie naszych zainteresowań znajdowali się nie tylko powstańcy (w rozumieniu osób czynnie walczących z bronią w ręku), lecz wszyscy autorzy i autorki wspomnień, których różnorodna aktywność w 1920 roku (przede wszystkim w sierpniu) wiązała się z wydarzeniami na Górnym Śląsku[111]. Po drugie, w pewnym stopniu dyskusyjne pozostaje używanie określeń: Polacy/Niemcy w odniesieniu do rodzimych mieszkańców obszaru plebiscytowego przed 1922 rokiem. Jako poddani pruscy, a potem

111 Na ten wątek uwagę zwrócił już przed laty Edward Długajczyk, odnosząc się do Józefa Grzegorzka. Zob. E. Długajczyk, *Od wydawcy*, w: J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, s. 30.

niemieccy, rdzenni (rodzimi) mieszkańcy nie byli bowiem Polakami *de jure* nawet po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku. W tym jednak wypadku o używaniu tych określeń nie decydował stan prawny, lecz samoidentyfikacja. Jej przyczyny były – jak się wydaje – co najmniej dwojakie. Pierwszą był język używany jako rodzimy, „domowy" (według przeprowadzonego na terenie rejencji opolskiej w końcu 1910 roku spisu 57% osób, czyli ponad 1,2 mln mieszkańców, wskazało, że jest nim język polski)[112]. Drugą – poczucie odmienności między mieszkańcami polskojęzycznymi, wyznającymi religię katolicką, zwykle plebejskiego urodzenia i reprezentującymi środowiska chłopskie i robotnicze, a grupą niemieckojęzyczną, o protestanckiej konfesji oraz lepszej sytuacji materialnej i życiowej (we wszystkich wiążących się z tym obszarach)[113].

5.

Pamięć władzy czy pamięć prywatna? Czego ciekawego można dowiedzieć się z zamieszczonych w tomie przekazów dotyczących II powstania? Podstawowe pytanie, na które szukaliśmy odpowiedzi, brzmiało: dlaczego powstańcy zdecydowali się podjąć bój? Wydaje się, że w tym przypadku pamięć władzy oraz pamięć prywatna pozostają zwykle zbieżne.

Wyraźne odwołania do przyczyn całego zrywu pojawiły się w kilku wspomnieniach. W części tekstów zawarto – dobrze wpisujące się w oficjalną narrację – stereotypowe opisy „niemieckiego terroru i gwałtów" (wspomnienia M. Basisty i A. Suchanka), „nieustannego napadania bojówek niemieckich na członków organizacji polskich i mordowania działaczy polskich" (wspomnienia J. i P. Materlów) czy „prób opanowania przez niemieckie bojówki obszarów plebiscytowych" i „pogromów ludności polskiej, napadów na polskie lokale" (wspomnienie P. Szulca). Cele oficjalne i prywatne połączył Stefan Saternus, który napisał: „powstanie musiało wybuchnąć, a to głównie z powodu tego, że Śląskiem nadal rządzili niemieccy obszarnicy, kapitaliści, renegaci i soldateska, po wtóre, by pomścić krzywdę wyrządzoną podczas pierwszego powstania – za mordy, torturowania i maltretowania, ponieważ pomsta była słodką, a dłoń aż swędziała za mordobiciem szwabów". Czasem w opisach wybrzmiewają przyczyny,

112 Zob. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, s. 25.

113 Zob. R. Kaczmarek, *Ludzie – stosunki demograficzne, struktura społeczna, podziały wyznaniowe, etniczne i narodowościowe*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka...*, s. 52–53.

które można określić jako błędne – przykładowo Paweł Szczepanek napisał, że powodem wybuchu II powstania była krążąca opinia, że MKRiP „nie bardzo przychylnie ustosunkowuje się do przyłączenia Śląska do Polski", co na tym etapie działań (czyli przed przeprowadzeniem plebiscytu) było po prostu niemożliwe.

W sprawozdaniu W. Korfantego odnotowano, że swego rodzaju inspiracją do działań powstańców były nawoływania władz niemieckich do „intensywnej agitacji przeciwko Francuzom, przygotowywania demonstracji i ewentualnie strajku generalnego niemieckiego". Odniosły one skutek w postaci „nagłego i niespodziewanego" ogłoszenia przez socjalistyczne niemieckie związki robotnicze strajku generalnego, wspartego zebraniami, pochodami i demonstracjami „w obronie neutralności Górnego Śląska". W. Korfanty komentował także, że na Górnym Śląsku widoczne było „niesłychane podniecenie" ludności nastawionej proniemiecko, spowodowane medialnymi doniesieniami o zwycięstwach Armii Czerwonej w toczącej się wojnie polsko-bolszewickiej, mającymi się przyczynić do upadku II Rzeczypospolitej. Ciekawie uwarunkowania międzynarodowe opisał Emil Baron: „świat był zwrócony na wschód Polski, która toczyła wojnę: z bolszewikami, Litwinami, Ukraińcami, a na południu i z Czechami – Niemcy byli pewni, że nikt z powstańców i śląskich Polaków nie będzie reagował na ich wyczyny – wobec drastycznej sytuacji Polski". Pośrednio na przyczyny zrywu wskazuje fakt, że w części wspomnień autorzy używali terminu „samoobrona" (m.in. E. Machinia, J. Mańka, W. Nowak, A. Suchanek, autorzy *Mysłowic*), stosowanego oficjalnie wobec działań insurgentów z sierpnia 1920 roku dla podkreślenia ich defensywnej specyfiki.

Dużo miejsca we wspomnieniach byli insurgenci poświęcili odtworzeniu i opisaniu okoliczności wybuchu powstania. Najczęściej przedstawiano obraz proniemieckich/antyfrancuskich demonstracji (relacja W. Korfantego, wspomnienia W. Kowalczyka, P. Majera), w tym zamieszek w Katowicach, które doprowadziły do „samoobrony" strony polskiej (relacje W. Korfantego, E. Barona, E. Fojkisa, R. Horoszkiewicza, R. Imiołczyka, B. Możdżenia, F. Szczęśniewskiego, autorów *Załęża*). W tym kontekście przywoływano także atak niemieckich bojowników na polskie placówki na Górnym Śląsku (m.in. w relacjach E. Barona, F. Szczęśniewskiego, autorów *Załęża*) oraz symboliczną śmierć A. Mielęckiego (wspomnienia J. Chromego, R. Imiołczyka, W. Kowalczyka, E. Machini, P. Majera, A. Suchanka, K. Szymika, F. Szczęśniewskiego, autorów *Janowa*, *Szopienic-Janowa*, *Załęża*).

Trudno w tym miejscu poddać dogłębnej analizie opisany we wspomnieniach przebieg walk, warto jednak zauważyć elementy narracji, które

odnosiły się do specyfiki działań. W. Korfanty stwierdził, że „[n]asamprzód cały ruch miał charakter prawdziwego powstania z tendencją przyłączenia Górnego Śląska do Polski", ale ostatecznie sprowadził się do tworzenia (zwłaszcza w mniejszych miejscowościach) zbrojnych milicji i straży obywatelskich, „usuwania" (co często oznaczało w praktyce zamknięcie w odosobnieniu albo zmuszenie do ucieczki do dużych ośrodków miejskich) członków policji, „niemiłych" i napływowych urzędników niemieckich. Uszczegółowiając prowadzone działania, E. Baron odnotował, że niemieccy urzędnicy zostali zatrzymani w areszcie domowym, dając słowo honoru, że nie opuszczą mieszkania aż do czasu, kiedy zostaną powiadomieni, że są wolni. Sylwester Loga przywołał z kolei przypadek „usunięcia" leśniczego o nazwisku Brieg, na którym wymuszono złożenie przyrzeczenia powstańcom, że natychmiast opuści wioskę.

Powszechnym działaniem powstańców było rozbrajanie policji i urzędników (opisy tegoż zawarte są m.in. we wspomnieniach E. Barona, W. Donata, S. Gawrona, A. Góreckiego, J. Holeckiego, F. Jabłonki, K. Kluzika, K. Lubosa, J. i P. Materlów, J. Nowaka i F. Szczęśniewskiego). Jednocześnie w części tekstów odnotowano fakt, że z działań powstańczych wyłączone były większe ośrodki miejskie z powodu znajdującej się w nich znacznej liczby mieszkańców nastawionych proniemiecko oraz obecności sił sprzymierzonych (por. wspomnienia J. Bobrowskiego, R. Horoszkiewicza, I. Nowaka). Karol Jochymczyk za ważną aktywność powstańców uznał zaciąganie wart „na mostach kolejowych i innych ważnych punktach drogowych". Część autorów (np. P. Szulc) wspominała jednak, że w czasie powstania miały miejsce „większe walki i bardziej zacięte". Maksymilian Basista pisał o toczących się wszędzie walkach „podobnych do niebezpiecznej wojny domowej" i warunkach walk, które „nie pozwoliły utworzyć frontu otwartego". Edmund Fojkis odnotował symbolikę faktu, że działania powstańcze objęły zasięgiem tereny nad oboma brzegami Odry. Trzeba podkreślić, że także w przypadku II powstania śląskiego wspominano, że część sił nie podjęła walki, ponieważ nie była dostatecznie (w opinii powstańców) uzbrojona (np. wspomnienia F. Czyża).

Dostępny materiał źródłowy pozwala na postawienie tezy, że insurgenci mieli ograniczoną nie tylko wiedzę na temat działań innych jednostek, lecz także możliwości komunikacji (B. Gerlich wspominał, że jego zadaniem było „dokładnie ustalić miejsce działania poszczególnych grup powstańczych, ich liczebność, sposób uzbrojenia oraz kierunek przeprowadzanych przez nich operacji bojowych", a J. Powała – że otrzymał zadanie „zasięgnięcia [...] informacji o sytuacji powstania w powiecie rybnickim"). Należy

do tego dodać kwestię formalnego rozpoczęcia walk – podobnie jak w przypadku I powstania aktywności w różnych częściach regionu podjęte były w innym czasie i bez skoordynowania[114]. Znajduje to potwierdzenie we wspomnieniach powstańców – np. Antoniego Jędrzejczyka, który pisał, że „[n]asi ludzie po wsiach domagali się wydania rozkazu rozpoczęcia drugiego powstania. Ale nikt tej odpowiedzialności nie chciał wziąć na siebie".

W zebranych relacjach ukazano, skąd rekrutowali się powstańcy. W. Korfanty wskazał na „zdemobilizowanych z armii polskiej Górnoślązaków", potwierdził też, że oprócz tego „trochę żołnierza z drugiej strony przeszło na nasz teren". Podobne informacje o udziale urlopowanych żołnierzy z Wojska Polskiego przekazali E. Baron i F. Czyż. Ciekawe jest stwierdzenie Wawrzyńca Hudały, że w II powstaniu śląskim wzięła udział jedynie część członków POW GŚl. („przeważnie ci, którzy nie pracowali"). Jeszcze ciekawszą informację przywołano o powstańcu Melchiorze Mrozku, którego kariera wojskowa doprowadziła do POW GŚl. z armii niemieckiej oraz „struktur artylerii tureckiej w Afryce" przez niewolę brytyjską na terenie Egiptu[115]. W opisie formowania się sił powstańczych wyraźnie zaznacza się pamięć władzy. Przykładowo A. Bień wspominając rekrutację do powstania prowadzoną przez PPS na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, przypuszcza: „[b]yć może, że przez to biuro również przeszedł do wojska jako ochotnik Aleksander Zawadzki" (czyli jeden z bardziej rozpoznawalnych na Górnym Śląsku powojennych komunistów, były powojenny wojewoda śląski)[116].

W opisie działań z sierpnia 1920 roku podkreślono kwestię wsparcia dla powstańców ze strony sił francuskich (m.in. w relacji W. Korfantego, wspomnieniach R. Imiołczyka, W. Maslocha czy T. Moronia) oraz niechętnego stosunku do insurgentów ze strony Brytyjczyków i Włochów (wspomnienia A. Bienia, R. Imiołczyka, J. Kańczyka, K. Kluzika, W. Maslocha). A. Bień napisał, że siły włoskie i angielskie wspomagały Niemców w prześladowaniu polskiej ludności; Kazimierz Kluzik, Wincenty Mięsok i Paweł Szczepanek wspominali działania Włochów przeciwko powstańcom; Teodor Moroń napisał wręcz, że II powstanie śląskie było manifestacją i operacją mającą na celu wypędzenie wojska włoskiego. Nie we wszystkich wspomnieniach zachowano konsekwencję w tej narracji. E. Baron wskazał na

114 Zob. pierwszą część *Wstępu* do niniejszego tomu.

115 Wielu powstańców miało za sobą przeszłość w wojsku w okresie Wielkiej Wojny, nierzadko w odległych miejscach – np. Wilhelm Masloch walczył na froncie w Jugosławii.

116 Zob. J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki. Działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Katowice–Warszawa 2017.

pasywną postawę Francuzów (barykadujących się w swoich siedzibach); W. Mięsok wspominał, że zajęcie Toszka przez powstańców zostało powstrzymane przez francuskiego kontrolera powiatowego, a J. Kańczyk jako popierających Polaków wskazał Irlandczyków (wchodzących w skład sił brytyjskich)[117].

W zdecydowanej większości tekstów konsekwentnie uznawano II powstanie śląskie za skuteczne, jako główne osiągnięcie odnotowując likwidację SiPo i powołanie w jej miejsce APo (sprawozdanie W. Korfantego, wspomnienia E. Barona, A. Bienia, J. Bobrowskiego, E. Fojkisa, R. Horoszkiewicza, R. Imiołczyka, F. Jabłonki, J. Kańczyka, A. Kończy, W. Kowalczyka, F. Krawczyka, K. Lubosa, E. Machini, W. Mięsoka, B. Możdżenia, I. Nowaka, J. Nowaka, A. Suchanka, P. Szulca, K. Szymika, F. Szczęśniewskiego, W. Szędzielorza, A. Szustera, autorów *Załęża*). Warto tu nadmienić, że ustalenia historyków wskazują, że cel ten zostałby osiągnięty bez podjęcia walk[118]. W pojedynczych przypadkach (np. wspomnienia B. Gerlicha czy F. Jabłonki) autorzy prezentowali stanowisko, zgodnie z którym II powstanie nie zrealizowało swojego celu, którym było ustanowienie polskiej władzy na obszarze plebiscytowym. Z kolei np. I. Nowak podsumował, że powstanie cel osiągnęło, pokazując MKRiP „i całemu światu siłę żywiołu polskiego na Śląsku".

W końcu należy wskazać, jak uczestnicy zrywu oceniali powstanie. W. Korfanty niemal bezpośrednio po jego zakończeniu napisał, że przyniosło ono „zniszczenie nieomal zupełne organizacji niemieckich w powiatach zajętych, onieśmielenie Niemców do dalszej pracy plebiscytowej, złamanie ich woli, tak że szanse nasze ogromnie się polepszyły"; dodał także, że „[s]ytuacja obecna nasza jest znakomita". Inni autorzy zwracali uwagę na nierozwiązanie najważniejszego problemu – przynależności obszaru plebiscytowego – oraz trwanie w swoistym stanie zawieszenia i wyczekiwania na rozwój wypadków. Przypominano, że czas po zakończeniu II powstania był okresem reorganizacji oddziałów peowiackich, zebrań i wieców przedplebiscytowych (por. wspomnienia W. Mięsoka). Jednocześnie wskazywano, że II powstanie „przyniosło pewne rezultaty [...] ludność polska na [Górnym] Śląsku uzyskała prawa gwarantujące jej jaki taki rozwój życia i poczucia narodowego" (R. Imiołczyk); zadało „głęboki cios" polityce niemieckiej (E. Fojkis); wzmocniło stanowisko polskie w akcji plebiscytowej (R. Horoszkiewicz). W opinii W. Szędzielorza „niesłychany, szalejący wówczas terror

117 O złożonej sytuacji w tym względzie zob. *W obcym kraju*...

118 Zob. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., s. 255–256.

bojówkarzy niemieckich został w większej części sparaliżowany, [a] zdarzające się poniekąd usiłowania napadu na Polaków zostały udaremnione". Interesująco na tle ogółu wspomnień brzmią słowa A. Bienia, który stwierdził, że decyzja o usunięciu z obszaru plebiscytowego osób przybyłych nań po 1 sierpnia 1919 roku została przez W. Korfantego i J. Biniszkiewicza wykorzystana, aby „pozbyć się" z Górnego Śląska niewygodnych dla nich działaczy radykalnych pochodzących z byłego zaboru rosyjskiego oraz usunąć związaną z organizacjami socjalistycznymi młodzież, która napłynęła tu z Warszawy.

Czytając relacje byłych powstańców, bez trudu można dostrzec elementy pamięci władzy czy – używając dzisiejszej terminologii – polityki historycznej. Emil Baron pisał o „synach Ojczyzny" – chłopie i robotniku, którzy „chwycili ponownie za broń pomimo niepewności i trudnej sytuacji"; Jan Mańka o powstańcach, którzy „stanęli do boju o wyzwolenie narodowo-społeczne"; a Roman Horoszkiewicz o „klasie robotniczej, robotnikach polskich i niemieckich, [którzy – M.F.] dawali wyraz swym sympatiom dla Rosji Radzieckiej w strajkach i licznych manifesta[cja]ch". Jan Kańczyk podał w wątpliwość rolę insurgenta – międzywojennego senatora, politycznie powiązanego z obozem sanacji: „[r]zekomy kier[ownik] powstania drugiego przyszedł mi dopiero do pomocy w 7 dniu powstania i to jest b[yły] poseł sanacyjny [Ludwik] Maciejewski, który wówczas dobrze prowadził związek handlowców i pracowników umysłowych polskich". Najbardziej wyrazistym przykładem działań propagandowych pozostaje anonimowa (zatytułowana *Załęże*) deklaracja wieńcząca opis walk z sierpnia 1920 roku: „trzeba nadmienić, że w tym czasie miał powstaniec do powstańca zaufanie, każdy wiedział, że walczy o Polskę, o wyzwolenie ludu Polskiego z jarzma pruskiego. To było jego zwycięstwo. A dzisiaj to zaufanie znikło, nie ma już tej jedności i solidarności między nami, jaka powinna być, gdyż są takie jednostki, które bardzo chętnie walczą w czasie pokoju, i to jest szkodliwe w naszych pracach społecznych i organizacyjnych. Uważam, że takie postępowanie jest niesprawiedliwe w naszej socjalistycznej Polsce Ludowej, gdyż członkowie szemrają i upadają na duchu moralnie i politycznie. Dlatego powinniśmy się zastanowić nad naszą pracą i zdobywać serca i umysły ludzkie, który [sic!] na to zasługują i na to sobie zasłużyli".

Wreszcie w zgromadzonych w niniejszym tomie wspomnieniach poruszono także wątki rzadziej obecne w pracach historycznych poświęconych II powstaniu. Za takie uznać trzeba np. informacje z relacji A. Bienia o sprzeciwie W. Korfantego i J. Biniszkiewicza wobec tworzenia odrębnych organizacji paramilitarnych przez socjalistów i komunistów. Zaliczyć

można do nich również niektóre opisy działań powstańców. Już W. Korfanty pisał, że w toku walk „zachodziły okrucieństwa", ale jak stwierdził, miały one ograniczony wymiar i były dowodem, że „ludność nasza złożyła dowody wielkiej kultury i ludzkości". Materiał memuarystyczny ukazuje konkretne przypadki takich postaw i zachowań. Józef Bobrowski podał przykład działań prowadzonych wobec osoby identyfikowanej przez powstańców jako silnie zaangażowana w proces germanizacji: zmuszono ją do klęknięcia na ulicy, złożenia publicznej przysięgi, „że nigdy już nie będzie krzywdził[a] Polaków", oraz odśpiewania „Jeszcze Polska nie zginęła" z dłonią uniesioną w geście ślubowania (z dwoma palcami wzniesionymi do góry). Stefan Saternus dość dokładnie przedstawił swoją perspektywę głośnego epizodu II powstania śląskiego – ataku na Hołdunów i spalenia części jego zabudowań. Franciszek Szczęśniewski przybliżył z kolei aresztowanie mieszkańców hotelu robotniczego w Maciejkowicach. Po weryfikacji znajomości języka polskiego dziesięciu spośród aresztowanych (którzy nie potrafili porozumieć się po polsku), mimo nieznalezienia przy nich broni (autor tłumaczył, że ukryli ją bądź porzucili), zostało „zgładzonych na polach Józefki". Wspomnienia pozwalają także dostrzec istnienie wyjątków od reguły, np. Paweł Szulc opisał postać funkcjonariusza SiPo należącego do POW GŚl.

6.

Przygotowany tom stanowi drugą z czterech części cyklu, powstałego dzięki przyznaniu przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki środków na sfinansowanie badań i publikacji. Odbyło się to w ramach modułu „Fundamenty" 11 konkursu NPRH pt. „Patriotyzm w świadectwach osobistych – pamiętniki, listy, dzienniki, fotografie, albumy, utwory muzyczne, etc.". Prace nad tomem prowadził zespół w składzie: Adriana Dawid, Maciej Fic (kierownik projektu), Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski oraz Maria Wylężek. Cały zespół brał udział w pozyskaniu materiałów źródłowych oraz ich transkrypcji, opatrzeniu wspomnień objaśnieniami merytorycznymi oraz językowymi. Adriana Dawid skreśliła we *Wstępie* rys II powstania śląskiego, a Maciej Fic przygotował pozostałą część wprowadzenia.

Cennym w opinii autorów tomu dopełnieniem wspomnień pozostają zgromadzone w nim fotografie. Pochodzą one z opisywanego czasu i pozwalają na lepsze wyobrażenie sobie ówczesnych realiów. Zdjęcia pozyskano ze zbiorów Muzeum Śląska Opolskiego (za zgodą dyrektor Iwony Solisz),

Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu (za zgodą dyrektor Iwony Mohl), Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach (dzięki uprzejmości dyrektora dr. Wojciecha Schäffera) oraz z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Za pomoc w dotarciu do zdjęć dziękujemy także dr Joannie Ojdanie, dr Katarzynie Szawan i dr hab. Joannie Lusek. Wyrazy wdzięczności autorzy kierują także do recenzenta tomu – dr. hab. Piotra Pałysa, prof. IŚ. Ważne wsparcie w toku prowadzonych prac autorzy otrzymali ze strony Zespołu ds. Projektów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (koordynator Anny Dziadek oraz Aleksandry Farugi i Marcina Kiełbasińskiego).

Last but not least – należy wskazać, że cały wstęp oraz wybrane wspomnienia zostały przetłumaczone na język angielski. Powód takiego rozwiązania jest oczywisty – tłumaczenie to służyć ma upowszechnieniu i popularyzacji wiedzy na temat II powstania śląskiego poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz dotarciu do uczonych i miłośników historii spoza naszego kraju.

Wspomnienia

- Wojciech Korfanty • **79**
- Emil Baron • **92**
- Maksymilian Basista • **110**
- Józef Bienioszek • **112**
- Aleksy Bień • **114**
- Paweł Biernot • **121**
- Józef Bobrowski • **123**
- Jan Chromy • **126**
- CZUŁÓW • **128**
- Franciszek Czyż • **129**
- Wiktor Donat • **138**
- Edmund Fojkis • **139**
- Szymon Gawron • **143**
- Bernard Gerlich • **145**
- Andrzej Górecki • **148**
- Franciszek Górecki-Zagórnik • **149**
- Józef Holecki • **150**
- Roman Horoszkiewicz • **151**
- Wawrzyniec Hudała • **155**
- Paweł Ibrom • **158**
- Ryszard Imiołczyk • **159**
- Franciszek Jabłonka • **161**
- JANÓW • **163**
- Wilhelm Wincenty Jeszka • **165**
- Antoni Jędrzejczyk • **166**
- Karol Jochymczyk • **168**
- Jan Kamiński • **170**
- Jan Kańczyk • **172**
- Kazimierz Kluzik • **178**
- Antoni Końca • **179**
- Wincenty Kowalczyk • **184**
- Franciszek Krawczyk • **186**
- Sylwester Loga • **187**
- Karol Lubos • **188**
- Emanuel Machinia • **191**
- Paweł Majer • **193**
- Jan Mańka • **194**
- Wilhelm Jan Masloch • **195**
- Stanisław Mastalerz • **199**
- Jan i Piotr Materla • **206**
- Wincenty Mięsok • **210**
- Teodor Moroń • **212**
- Bronisław Możdżeń • **214**
- Melchior Mrozek • **218**
- Wiktor Mrozek • **223**
- MYSŁOWICE • **224**
- Rudolf Niemczyk • **243**
- Antoni Niewidok • **248**
- Ignacy Nowak • **250**
- Jan Nowak • **256**
- Wilhelm Nowak • **259**
- Marian Pionk • **261**
- Jan Powała • **264**
- Antonina Rokicka-Niedbalska • **266**
- Robert Rusecki • **268**
- Stefan Saternus • **271**
- Jan Sojka • **277**
- Alojzy Stanik • **279**

- Jan Stokłosa • **280**
- Augustyn Suchanek • **281**
- Paweł Szczepanek • **284**
- Franciszek Szczęśniewski • **286**
- Wacław Szędzielorz • **291**
- SZOPIENICE-JANÓW • **293**
- Paweł Szulc • **295**
- Augustyn Szuster • **298**
- Konrad Szymik • **300**
- Halina Wojciechowska-Sołowijowa • **303**
- Karol Wrożyna • **305**
- ZAŁĘŻE • **307**

Wojciech Korfanty

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Biuro Sejmu RP, sygn. 1.

Około 14 sierpnia nasza służba wywiadowcza przejęła rozkaz tajnej organizacji wojennej niemieckiej „Vermittelungsstelle Spree”[1], aby wszyscy byli żołnierze niemieccy na Górnym Śląsku bawiący rozpoczęli intensywną agitację przeciwko Francuzom, przygotowywali demonstracje i ewentualnie strajk generalny niemiecki. Wydawało nam się, że jest to tylko jedna z licznych poprzednich gróźb niemieckich, że Niemcy uderzą na Francuzów i na Polaków. Groźby takie często już poprzednio się powtarzały. Powiadomiliśmy jednakże zawczasu Francuzów, że taki rozkaz został wydany, a nasze organizacje stawiliśmy w stan pogotowia. Nie można jednakże było dociec terminu, w którym Niemcy akcję swą rozpoczną. W prasie niemieckiej prowadzono ostrą propagandę pod hasłem „neutralności górnośląskiej”. Prasa ta bowiem dzień w dzień zamieszczała wiadomości, że Francuzi zamierzają przysłać wojska na Górny Śląsk rzekomo dla wzmocnienia górnośląskiej załogi, a w rzeczywistości, aby je posłać jako posiłki do Polski. Te same wieści rozpuszczano o transportach amunicji. Równocześnie z tymi wieściami prasa niemiecka pełna była przesadnych wiadomości o katastrofie militarnej Polski, z drugiej zaś strony przebijała z każdego rządka[2] prasy niemieckiej wielka sympatja[3] do bolszewików, w których upatrywano ten czynnik, który obali przepisy traktatu wersalskiego, zniesie korytarz polski na Pomorzu, przywróci Niemcom Wielkopolskę oraz odda im Górny Śląsk. Ludność niemiecka wskutek tej kampanji[4] prasowej popadła w niesłychane podniecenie. Czuło się na każdym kroku, że przekonaną była, iż koniec Polski nastąpił i że bezkarnie może dopuścić się czynów, które w normalnych warunkach sama musiałaby uważać za szaleństwa.

1 Poprawnie: Vermittlungsstelle – z niem. agencja pośrednictwa. Najpewniej nazwa została zapisana niepoprawnie, trudno ją zweryfikować.

2 W znaczeniu: wersu.

3 Poprawnie: sympatia.

4 Poprawnie: kampanii.

Komisja koalicyjna[5] w Opolu kilkakrotnie ogłaszała, że bynajmniej żadnych posiłków i żadnej amunicji poprzez Górny Śląsk do Polski nie posyła. Ogłoszenia te jednak żadnego nie odnosiły skutku. I tak w Gliwicach kolejarze niemieccy transport wojsk francuskich przeprowadzili na ślepy tor, puścili nań próżną lokomotywę i zabili w ten sposób pięciu żołnierzy francuskich i kilkunastu ranili. W Raciborzu i innych miejscowościach kolejarze niemieccy zatrzymywali również wojskowe transporty francuskie. Pobłażliwa komisja aljancka[6] nie wystąpiła energicznie przeciwko tym wybrykom, co Niemców jeszcze więcej rozzuchwaliło. O żadnem[7] ukaraniu owych kolejarzy niemieckich dotychczas nie słyszeliśmy.

Nagle i niespodziewanie w nocy z 16 na 17 [sierpnia] socjalistyczne niemieckie związki robotnicze przez poranne wydanie pism i rozlepienie plakatów zapowiedziały na ten sam dzień zebrania i pochody demonstracyjne w obronie neutralności Górnego Śląska, a dla poparcia tego żądania zapowiedziały 7[-]godzinny strajk generalny. Zarządzenie to do pewnego stopnia musiało nas zaskoczyć. Nie było już czasu, aby powołać do czynu naszą samopomoc techniczną, która by przedewszystkiem[8] zajęła centralę elektryczną w Chorzowie, wodociągi i gazownie. Zaofiarowałem zawczasu pomoc tej naszej technicznej samopomocy władzom międzysojuszniczym, ale z mojej oferty nie skorzystały. Niemcy po miastach obchodzili magazyny i zmuszali ich właścicieli do zamknięcia ich. O godzinie 12 zamknęli centralę elektryczną w Chorzowie, która dostarczała siły i światła całemu obwodowi przemysłowemu. Wskutek tego musiały stanąć te zakłady przemysłowe i kopalnie, które czerpią siłę i światło z centrali chorzowskiej. Pozatem[9] strajku absolutnie tu nie było. Zaznaczam, że wielu urzędników niemieckich zmuszało robotników naszych do strajkowania. Przeciwko strajkowi niemieckiemu wydałem odezwę, której treść tu zamieszczam (Aneks I)[10].

Na zebraniach niemieckich przemawiano mniej o neutralności Górnego Śląska, ile raczej przeciwko traktatowi wersalskiemu, podjudzano przeciwko Francuzom, cieszono się, że Niemcy otrzymają przy pomocy bolszewików Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk Górny. Demonstracje uliczne

5 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

6 Poprawnie: aliancka.

7 Poprawnie: żadnym.

8 Poprawnie: przede wszystkim.

9 Poprawnie: Poza tym.

10 Wskazany w tekście aneks nie jest obecnie dołączony do dokumentu.

zaś zbyt wielkich rozmiarów przybrać nie mogły, bo skąd miało się wziąć potrzebnych do tego Niemców, skoro ich nie ma na Górnym Śląsku. Żywioł niemiecki nie mógł się skoncentrować w jednym miejscu, gdyż demonstracje były zapowiedziane w nieomal wszystkich miastach powiatowych. W Lublińcu, Oleśnie i Kluczborku oraz w Tarnowskich Górach w ten dzień demonstracji Niemcy nie urządzili, gdyż ludzi swoich z tych powiatów przewieźli do obwodu przemysłowego, aby tu swoją liczbę powiększyć. Podczas demonstracji ulicznych rozlegały się wszędzie pieśni patryjotyczne[11] niemieckie „Deutschland, Deutschland über Alles"[12], „Wacht am Rhein"[13], „Siegreich wollen wir Polen schlagen"[14] itp. Demonstracje miały charakter czysto szowinistycznoniemiecki. Wszędzie miały przebieg spokojny z wyjątkiem Rybnika i w Katowicach.

W Rybniku nasz tamtejszy komisarz powiatowy pan dr Rożański[15] udał się na miejsce zgromadzenia ze swoimi ludźmi i usiłował zebranie niemieckie opanować. Początkowo mu się to udało, ale gdy przyszła zielona policja[16] i zaczęła strzelać, zabiwszy jednego z naszych ludzi na miejscu, a ciężko raniwszy kilku, nasi ludzie się rozbiegli, a pana dra Rożańskiego Niemcy dosyć ciężko poturbowali. Zielona policja konno ściągała[17], poniewierała i aresztowała po mieście naszych ludzi.

W Katowicach niemiecki tłum demonstracyjny udał się przed gmach powiatowej Komisji[18] koalicyjnej[19], który był otoczony kordonem konnicy

11 Poprawnie: patriotyczne.

12 Poprawnie: „Deutschland, Deutschland über alles". Tłum. z niem.: „Niemcy, Niemcy ponad wszystko" – pieśń powstała w 1841 roku, autorem słów był August Heinrich Hoffmann von Fallersleben, a muzykę skomponował Joseph Haydn, od 1918 roku hymn narodowy Niemiec.

13 Poprawnie: „Die Wacht am Rhein". Tłum. z niem.: „Straż nad Renem" – niemiecka pieśń patriotyczna oparta na słowach wiersza Maxa Scheckenburgera z 1840 roku, śpiewana do muzyki Carla Wilhelma. Pieśń miała silną wymowę antyfrancuską, była szczególnie popularna podczas wojny francusko-pruskiej (1870–1871) oraz I wojny światowej.

14 Tłum. z niem.: „Zwycięsko pokonamy Polskę" – niemiecka pieśń o silnej wymowie antypolskiej, popularna w okresie powstań śląskich i kampanii plebiscytowej.

15 Marian Rożański (Różański) (1864–1927) – adwokat, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1908 roku prowadził kancelarię adwokacką w Rybniku. Od 1919 roku był radnym Rady Miasta Rybnika. Był polskim doradcą plebiscytowym przy landraturze rybnickiej. Po Franciszku Białym objął kierownictwo Polskiego Komitetu Plebiscytowego w powiecie rybnickim.

16 Od koloru mundurów w ten sposób popularnie określano funkcjonariuszy Sicherheitspolizei (SiPo) – Policji Bezpieczeństwa, formacji policyjnej, której członkami byli Niemcy, formalnie podległej MKRiP, popularnie zwanej „sicherką" lub „zycherką", powołanej na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. SiPo została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

17 Poprawnie: ścigała.

18 Poprawnie: komisji.

19 Autor miał na myśli siedzibę alianckiego kontrolera powiatowego. W Katowicach funkcję tę pełnił Francuz – płk Blanchard.

francuskiej. Tłum rzucił się na kordon, ranił kilku Francuzów. Francuzi strzelili kilka razy z karabinów maszynowych, ale na ogół zachowywali się biernie. To tłum jeszcze więcej rozzuchwaliło. Tłum był uzbrojony w broń palną i granaty ręczne. Gdy podczas walki padł granat ręczny na ulicę przed gmachem komisji koalicyjnej, ktoś z tłumu zawołał, że granat został rzucony przez śp. dra Andrzeja Mielęckiego[20], który mieszkał przy tej samej ulicy, naprzeciwko gmachu komisji. Tłum wtargnął do mieszkania dra Mielęckiego i tam wszystko zdemolował. Sam dr Mielęcki zaopatrywał rannych Niemców i po dokonaniu tej pracy wracał do mieszkania i na schodach spotkał go tłum niemiecki. Obito go strasznie, sponiewierano. Ciężko rannego karetka pogotowia wiozła go do szpitalu[21]. Tłum rzucił się na karetkę, wyrwał z niej deski, wypadłego z karetki rannego stratował zupełnie, tak że stanowił niekształtną bryłę. Zwłoki rozszalały tłum rzucił do rzeczki Rawy[22]. Niepokoje trwały przez całą noc z 17 na 18, a w ciągu dnia 18 [sierpnia] gromadziły się tłumy również na ulicach miasta, i to mimo ogłoszenia stanu oblężenia przez Francuzów. Znamiennem[23] jest, że wieczorem dnia 17 [sierpnia] sekretarze niemiecko[-]socjalistycznych organizacji robotniczych udali się podczas rozruchów do pułkownika Blancharda[24], szefa komisji międzysojuszniczej na powiat katowicki, i zażądali od niego rozbrojenia Francuzów, gwarantując im potem swobodne ustąpienie z miasta.

W dzień 18 [sierpnia] zwołałem na posiedzenie do Komisarjatu[25] wszystkich szefów naszych wydziałów, przywódców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego[26], Centralnych[27] związków zawodowych wszystkich polskich

20 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Był jednym z delegatów na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członkiem Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radnym Rady Miasta Katowic. Należał do Narodowego Stronnictwa Robotników, był członkiem Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zginął 17 sierpnia 1920 roku.

21 Poprawnie: szpitala.

22 Okoliczności śmierci A. Mielęckiego pozostają do dziś niejednoznaczne – zob. E. Długajczyk, *Jak zginął dr Andrzej Mielęcki*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2016, nr 13, s. 89–99.

23 Poprawnie: Znamiennym.

24 Pułkownik Blanchard – Francuz, powiatowy kontroler MKRiP w Katowicach.

25 Poprawnie: Komisariatu.

26 Zjednoczenie Zawodowe Polskie – organizacja związkowa powstała jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum, w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 roku i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

27 Poprawnie: centralnych.

partji[28] politycznych łącznie [z] PPS[29], aby się naradzić nad tem[30], co należy uczynić wobec zajść katowickich z dnia przeszłego. Sam proponowałem proklamowanie strajku generalnego. Przeciwko niemu oświadczyli się przywódcy organizacji robotniczych i robotniczych partji[31] politycznych, zarówno z pod[32] znaku NR[33], jak [i] PPS. Zaproponowałem im wtedy wydanie odezwy wzywającą[34] ludność naszą do samoobrony na wypadek dalszych ataków niemieckich. Odezwę tę załączam jako aneks drugi[35]. Odezwa została wydana. Dnia 18 [sierpnia] w Katowicach wracających z tej konferencji przywódców robotniczych naszych napadły tłumy niemieckie. Potem tłumy zaczęły oblegać hotel Deutsches Haus[36], siedzibę naszego powiatowego komitetu. Zielona policja do hotelu strzelała, rozdzielała broń i amunicję pomiędzy tłuszczę niemiecką, urzędnicy nasi, którzy na wszelki wypadek byli uzbrojeni, bronili się dzielnie, ale ostatecznie musieli się poddać, gdy tłumy niemieckie w zdemolowanej na parterze restauracji włożyły dwie beczki smoły i beczkę benzolu i hotel podpaliły. Powstał wtedy taki dym, że nasi musieli kapitulować. Ujęła ich zielona policja i skutych w kajdany prowadziła przez tłumy do więzienia. Zielona policja i tłumy znęcały się w straszny sposób nad naszymi ludźmi. Jeszcze w więzieniu policjanci ich bili. Z naszych urzędników nikt nie zginął. Tego samego wieczoru tłumy zdemolowały drukarnię Gazety Ludowej[37] i Gazety Robotniczej[38] i wszystkie magazyny polskie. Oprócz tego rzucano się na mieszkania znanych Polaków.

28 Poprawnie: partii.

29 Polską Partią Socjalistyczną.

30 Poprawnie: tym.

31 Poprawnie: partii.

32 Poprawnie: spod.

33 Najpewniej autor miał na myśli Narodową Partię Robotniczą.

34 Poprawnie: wzywającej.

35 Wskazany aneks nie jest obecnie dołączony do dokumentu, ale „odezwę stronnictw i związków" z 17 sierpnia 1920 roku, podpisaną przez Józefa Rymera (reprezentującego Zjednoczenie Zawodowe Polskie), Józefa Adamka (reprezentanta Centralnego Związku Zawodowego Polskiego), Franciszka Roguszczaka (w imieniu Narodowej Partii Robotniczej) oraz Wiktora Rumpfelta (reprezentującego Polską Partię Robotniczą) zamieścił w swej publikacji Włodzimierz Dąbrowski (idem, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Drukarnia Województwa Śląskiego, Katowice 1923, s. 31–32).

36 Budynek był siedzibą Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach.

37 „Gazeta Ludowa" – pismo wydawane w latach 1911–1925 m.in. przez ks. Pawła Pośpiecha i Adama Napieralskiego. Pierwszy numer pod redakcją Edwarda Rybarza i Feliksa Kasprzaka ukazał się 12 lutego 1911 roku w Katowicach.

38 „Gazeta Robotnicza" – tytuł gazety ukazującej się w latach 1891–1948 w Berlinie, a potem w Katowicach, utworzonej przez polskich socjalistów działających w socjaldemokracji niemieckiej.



Wnętrze siedziby polskiej „Gazety Robotniczej" przy obecnej ul. Teatralnej w Katowicach, zniszczone przez Niemców podczas zamieszek 18 VIII 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 081.

Nazajutrz na wieść o tych gwałtach niemieckich w Katowicach górnicy polscy na sąsiednich kopalniach samorzutnie zastrajkowali, nie pytając się o pozwolenie przywódców swych organizacji. Strajk dnia 20 [sierpnia] ogarnął nieomal cały Górny Śląsk, produkcja węgla obniżyła się do 20% produkcji normalnej. Równocześnie kierujące się żądzą zemsty tłumy polskie w najbliższej okolicy Katowic, jak w Bogucicach[39], w Roździeniu[40] i Mysłowicach, chwyciły za broń. Głównie tu działały komitety samoobrony, Sokół[41] i zorganizowani robotnicy. Nasamprzód cały ruch miał charakter

39 Dziś część Katowic.

40 Dziś część Katowic.

41 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo" założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne

prawdziwego powstania z tendencją przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Ruch, który rozszerzył się niebawem nieomal na wszystkie powiaty Górnego Śląska z wyjątkiem powiatu oleskiego, kluczborskiego, opolskiego z wyjątkiem kilku wiosek tamże, części kozielskiego i części raciborskiego, opanował zupełnie wszelką władzę. Wszędzie po wioskach powstały zbrojne milicje, straże obywatelskie, które przejęły wszelką władzę. Usuwano wszędzie policję zieloną i komunalną, usuwano niemiłych urzędników i tych Niemców, których nam nasłano w ostatnim czasie. Tu i tam zachodziły okrucieństwa, ale na ogół – szczególniej w porównaniu do postępowania grencszucu[42] podczas powstania zeszłorocznego – ludność nasza złożyła dowody wielkiej kultury i ludzkości. Wojska francuskie z ruchem na całej linji[43] sympatyzowały. Miejscami żołnierze francuscy razem z naszymi walczyli przeciwko „bochom"[44]. Komisja międzysojusznicza była wprost bezradna. Generał Lerond[45] urażony był w najwyższym stopniu w swojej próżności, gdyż według jego usposobienia „należałoby go chyba poprosić o pozwolenie". Czuje on się przecież królem Górnego Śląska. Niezmiernie wrogo usposobieni do nas i do całego ruchu byli Anglicy i Włosi. Anglicy szczególnie mieli dobrą służbę informacyjną, a to zwłaszcza kontroler powiatu bytomskiego, major Ot[t]ley[46], i niestety dowiedzieli się więcej o organizacji i ruchu, niż wiedzieć powinni. Generał Lerond[47] telefonował co godzinę, żądając ode mnie, bym jechał to tu, to tam i rozbrajał ludność polską. Twierdził, że mój wpływ i autorytet wystarczy, by pokój na Górnym Śląsku

przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

42 Poprawnie: Grenzschutzu. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

43 Poprawnie: linii.

44 Poprawnie: „Les Boches", tłum. z franc.: „Niemcy" – pejoratywne obraźliwe określenie Niemców stosowane przez Francuzów, wywodzące się z okresu wojny francusko-pruskiej (1870–1871).

45 Poprawnie: Le Rond. Henri Le Rond (1864–1949) – francuski polityk i wojskowy, najbliższy współpracownik marszałka Ferdinanda Focha, rzecznik polskich interesów w czasie konferencji paryskiej, reprezentant Francji w Komisji do spraw Granicy Wschodniej Niemiec, w Podkomisji do Rokowań Rozejmowych Polsko-Ukraińskich. W latach 1920–1922 przewodniczący MKRiP na Górnym Śląsku.

46 Leonard Ottley – major brytyjski, kontroler aliancki na powiat bytomski.

47 Poprawnie: Le Rond.

przywrócić. Na oko szedłem mu na całej linji[48] na rękę, by jego próżności nie podrażnić. Sytuacja polityczna była niezmiernie trudną. Raz wielu zdemobilizowanych z armji[49] polskiej Górnoślązaków nałożyło zupełnie mundury polskie, oprócz tego de facto trochę żołnierza[50] z drugiej strony przeszło na nasz teren. Usiłowania moje szły przede wszystkim w tym kierunku, aby Rzeczypospolitej nie angażować. Na krzyki niemieckie o wtargnięciu wojsk polskich posłałem do umundurowanej grupy powstańców oficerów francuskich i ci skonstatowali, że ci rzekomi żołnierze polacy[51] są dawno zdemobilizowanymi rodowitymi Górnoślązakami, którzy na pamiątkę zachowali sobie mundury. Odpowiednie zaprzeczenie urzędowe ogłosiłem natychmiast w gazetach. Anglicy i Włosi parli ogromnie do tego, aby wysłano wojska przeciwko powstańcom polskim. Zachodziła obawa, że wojska francuskie odmówią posłuszeństwa, a następstwem tego mogłoby być wycofanie Francuzów i zastąpienie ich Włochami lub jakimś innem[52] wojskiem nam nieprzychylnem[53]. Walk pomiędzy powstańcami a siłą zbrojną okupacyjną należało za wszelką cenę unikać. Zajmowanie kraju przez powstańców i wywieszanie wszędzie chorągwi polskich oraz ogłaszanie, że odtąd kraj ten stanowi część Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiło naruszenie traktatu wersalskiego i narażenie Polski na ciężki konflikt z państwami koalicji. Zdaniem naszem[54] konflikt taki w chwili obecnej nie mógł szczęśliwie skończyć się dla Polski. Wobec tego jako cel ruchu zbrojnego wytknąłem usuwanie z terenu zielonej policji i Strosstruplerów[55], podkreślając, że ruch bynajmniej nie zwraca się przeciwko komisji międzysojuszniczej i przeciwko traktatowi wersalskiemu. Faktów dokonanych stwarzać nie pragniemy. Odpowiednie oświadczenia moje w Grenzzeitungu[56] dołączone [są] tu jako aneks 3[57].

48 Poprawnie: linii.

49 Poprawnie: armii.

50 Poprawnie: żołnierzy.

51 Poprawnie: Polacy.

52 Poprawnie: innym.

53 Poprawnie: nieprzychylnym.

54 Poprawnie: naszym.

55 Powszechne określenie członków bojówek niemieckich. Nazwa pochodzi od Stosstruppen – oddziałów bojowych Kampforganisation Oberschlesiens (KOOS), złożonych z byłych oficerów i żołnierzy, sprowadzonych na Górny Śląsk do prowadzenia ataków na Polaków i wojska sprzymierzone.

56 Autor miał na myśli „Oberschlesische Grenz-Zeitung" – dziennik wydawany w Bytomiu od 1881 roku przez Gustava Roberta.

57 Wskazany w tekście aneks nie jest obecnie dołączony do dokumentu – oświadczenie zostało zamieszczone na pierwszej stronie numeru „Oberschlesische Grenz-Zeitung" z 18 sierpnia 1920 roku.

Aby cel swój osiągnąć, nawiązałem stosunki z bytomską partją[58] katolicko-niemiecką i usiłowałem ich pozyskać, aby razem ze mną podpisali petycję do Komisji[59] międzysojuszniczej o usunięcie zielonej policji i wszystkich tych nieurodzonych na Górnym Śląsku, którzy w ostatnich 12 miesiącach tutaj przybyli. Po długich pertraktacjach cel ten osiągnąłem. Pozycja moja była o tyle wygodna, że już przed ośmioma tygodniami, wskazując na nieuniknioną katastrofę prze[z] te partje[60] właśnie szukałem kontaktu z Niemcami. Niemcy widząc, że tracą powiat po powiecie, a widząc skłonność naszą do rokowań, wysłali do nas jako przedstawicieli wszystkich partji[61] i organizacji niemieckich przywódcę partji[62] centrowej ks. Ulitzkę[63] i szefa partji[64] demokratycznych dra Blocha[65]. Konferencja pierwsza odbyła się na probostwie w Bytomiu. Niemcy przyjęli nasze warunki bez zastrzeżeń, a mianowicie:

1) natychmiastowe usunięcie zielonej policji,
2) usunięcie wszystkich tych żywiołów, które w ostatnich 12 miesiącach przybyły na Górny Śląsk i nie rodziły się na terenie plebiscytowym,
3) surowe kary za nieprawne posiadanie broni,
4) utworzenie mieszanej komisji do połowy złożonej z Polaków, do poł[ow]y z Niemców, która by czuwała nad utrzymaniem porządku i ładu na Górnym Śląsku i byłaby czynnikiem doradczym dla Komisji[66] międzysojuszniczej,
5) zastąpienie zielonej policji tymczasowo strażą obywatelską i stworzenie czemprędzej[67] żandarmerji[68] plebiscytowej.

58 Poprawnie: partią.
59 Poprawnie: komisji.
60 Poprawnie: partie.
61 Poprawnie: partii.
62 Poprawnie: partii.
63 Carl Ulitzka (1873–1953) – ksiądz katolicki, niemiecki działacz narodowy i społeczno-polityczny. W latach 1918–1933 twórca i przewodniczący Katolickiej Partii Ludowej (Katolische Volkspartei) Górnego Śląska, sygnatariusz „Wspólnej odezwy polsko-niemieckiej. Do ludu górnośląskiego!".
64 Poprawnie: partii.
65 Max Bloch – radca sanitarny w Bytomiu, niemiecki działacz narodowy i społeczno-polityczny, aktywny działacz Deutsche Demokratische Partei, sygnatariusz „Wspólnej odezwy polsko-niemieckiej. Do ludu górnośląskiego!".
66 Poprawnie: komisji.
67 Poprawnie: czym prędzej.
68 Poprawnie: żandarmerii.

Zgodziliśmy się, że tak tymczasowe straże obywatelskie, jak i żandarmerja[69] plebiscytowa mają się składać do połowy z Polaków i z Niemców, a zrobiliśmy tę koncesję dlatego, aby w miastach jak[o] centrach niemczyzny pomnożyć nasze siły policyjne. Gdybyśmy byli wzięli jako podstawę składu żandarmerji[70] spisy ludności albo też wyniki ostatnich wyborów komunalnych, w miastach nasz udział w policji wynosiłby zaledwie 15–30%. Miasta zaś dla nas są najniebezpieczniejsze. Z drugiej strony zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że po wsiach, gdzie liczba Niemców jest znikoma, Niemcy nie będą mogli dostarczyć przewidzianych 50% do policji. Plenarne posiedzenie partji[71] niemieckich warunki te zaakceptowało i na wspólnem[72] posiedzeniu niemiecko-polskiem[73], które odbyło się raz w Komisarjacie[74], a drugi raz w jednym z hoteli polskich, postanowiono wydać wspólną proklamację, której egzemplarz tutaj jako aneks No. 4 załączam[75], oraz wysłanie wspólnej komisji złożonej z jednego Polaka i z jednego Niemca do Generała Leronda[76], aby mu ugodę polsko-niemiecką zakomunikować. Z polskiej strony był u gen. Leronda[77] dr Hanke[78], szef wydziału polityki wewnętrznej w Komisarijacie[79] plebiscytowym[80]. Deputacja ta była u gen. Leronda[81] dnia 31 sierpnia, została bardzo łaskawie przez niego przyjęta i usłyszała zupełną zgodę Komisji[82] międzysojuszniczej na przedstawione warunki polsko-niemieckie. Nadmieniam, że my nie czekając wspólnej odezwy polsko-niemieckiej, już dnia 29 sierpnia wydaliśmy odezwę podpisaną przez nasz Komisarjat[83] i przywódców wszystkich partji[84]

69 Poprawnie: żandarmeria.

70 Poprawnie: żandarmerii.

71 Poprawnie: partii.

72 Poprawnie: wspólnym.

73 Poprawnie: niemiecko-polskim.

74 Poprawnie: komisariacie.

75 Wskazane w tekście aneksy nie są obecnie dołączone do dokumentu.

76 Poprawnie: generała Le Ronda.

77 Poprawnie: Le Ronda.

78 Edward Hanke (1895–1975) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1920 roku pracował w Polskim Komisariacie Plebiscytowym dla Górnego Śląska (PKPleb) jako szef wydziału polityki wewnętrznej.

79 Poprawnie: komisariacie.

80 Autor miał na myśli Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

81 Poprawnie: Le Ronda.

82 Poprawnie: komisji.

83 Poprawnie: komisariat.

84 Poprawnie: partii.

politycznych przez robotników zorganizowanych, wzywającą do powrotu do pracy, do zaniechania dalszych walk oraz do oddania broni. Pragnęliśmy Niemców ubiec i w oczach Komisji[85] podkreślić naszą dobrą wolę do zgody i przywrócenia spokoju. W stosunku do Komisji[86] międzysojuszniczej kierowałem się tą zasadą, że należy oszczędzać jak najwięcej miłość własną Komisji[87], a szczególniej[88] gen. Leronda[89], by ułatwić mu wyjście z ciężkiego położenia i umożliwić mu wysłanie telegramu do Rady Ambasadorów[90] mniej więcej tej treści: „Grâce à moa influence et moa autorite l'ordre est rétabli en Haute Silesie"[91]. Zdaje się, że ten cel osiągnęliśmy w pełni. Ludność na ogół usłuchała naszego wezwania, do pracy powróciła, zbrojnej walki zaprzestała, broń oddawała, lecz w ilościach niewielkich, złożonych przeważnie z muzealnych przedmiotów. Oprócz tego oddano także widły, kosy i cepy. Mam wrażenie, że większą część broni przewieziono przez granicę do Polski. List do gen. Leronda[92] wręczony przez delegację polsko-niemiecką oraz wspólną odezwę polsko-niemiecką załączam jako aneksy 5 i 6[93]. Na ogół stosunki się uspokoiły. Zachodzą jednak miejscami wypadki bandytyzmu, który Niemcy oczywiście kładą na nasz karb, przeciwko czemu występuję dzisiaj odezwą ogłoszoną w gazetach. Numer Grenzzeitungu[94] z tą odezwą dołączam jako aneks 7[95].

Zielona policja z Górnego Śląska została już usunięta, tzn. ci jej członkowie, którzy nie rodzili się na Górnym Śląsku, musieli teren plebiscytowy opuścić. Pozostali tylko urodzeni Górnoślązacy, na razie trzyma ich się w koszarach i ci zostaną wcieleni do przyszłej policji plebiscytowej. Są to przeważnie na pół zniemczeni Górnoślązacy, którzy byli

85 Poprawnie: komisji.

86 Poprawnie: komisji.

87 Poprawnie: komisji.

88 Poprawnie: szczególnie.

89 Poprawnie: Le Ronda.

90 Rada (Konferencja) Ambasadorów – organ wykonawczy konferencji pokojowej w Paryżu, działający formalnie od 1920 do 1935 roku. Tworzyli go akredytowani w Paryżu ambasadorowie Wielkiej Brytanii, Japonii, Włoch i początkowo USA (później Belgii). Na jej czele stał francuski minister spraw zagranicznych Jules Cambon.

91 Tłum. z franc.: „Dzięki mojemu wpływowi i autorytetowi na Górnym Śląsku przywraca się porządek".

92 Poprawnie: Le Ronda.

93 Wskazane w tekście aneksy nie są obecnie dołączone do dokumentu.

94 Poprawnie: „Oberschlesische Grenz-Zeitung".

95 Wskazany w tekście aneks nie jest obecnie dołączony do dokumentu, odezwa W. Korfantego została zamieszczona na łamach „Oberschlesische Grenz-Zeitung" z 28 sierpnia 1920 roku.

powolnem[96] narzędziem swych kolegów i oficerów nasłanych z Niemiec. Nie wątpię, że ludzie ci pomieszani z naszymi ludźmi przejdą na stronę naszą. Przez Oberschlesiesche Volkspartei[97], partję[98] niemiecką deklarującą się za Polską, każę zwoływać zebrania tych pozostałych górnośląskich zielonków[99], a zebrania te mają pożądany skutek. W Lublińcu zgromadzono już w koszarach około 1200 naszych kandydatów do policji plebiscytowej. Również cały szereg naszych oficerów otrzymał już powołanie.

Następstwem strajku i ruchu zbrojnego jest zniszczenie nieomal zupełne organizacji niemieckich w powiatach zajętych, onieśmielenie Niemców do dalszej pracy plebiscytowej, złamanie ich woli, tak, że szanse nasze ogromnie się polepszyły. Sytuacja obecna nasza jest znakomita. Niemcy nawet przyznają, że wynik plebiscytu korzystny dla Polaków nie jest wątpliwy. Wielką trudność przedstawia dla nas teraz sprawa amnesji[100]. Na razie koalicja ściga przywódców powstania, a również prokuratorzy niemieccy każą ich aresztować i wytaczają przeciwko nim postępowanie. Dokładamy wszelkich sił, aby Komisja[101] międzysojusznicza wszystkie sprawy te oddała rozpatrywaniu sądu międzysojuszniczego i jeżeli nie chce wydać amnestji[102], by tzw. przestępców ułaskawiała. Dalej chodzi teraz o unicestwienie i sparaliżowanie dyplomatycznej akcji niemieckiej. W tym celu wysłałem do Paryża pana dra Rakowskiego[103], opatrzonego w liczne dokumenty i raporty, aby na gruncie paryskim przez nasze przedstawicielstwo wpływał na decyzje Rady Ambasadorów i na prasę francuską. Pan dr Rakowski przed wyjazdem był z referatem w Prezydjum[104] Rady Ministrów u pana ministra dla spraw zagranicznych. Proszę nakazać energiczne poparcie jego zabiegów naszemu przedstawicielstwu w Paryżu. Pan dr Rakowski wyda w Paryżu nową białą księgę, która zostanie wręczona dyplomatom i politykom koalicyjnym, poważnej prasie francuskiej.

96 Poprawnie: powolnym, w znaczeniu: uległym.

97 Oberschlesische Volkspartei (Górnośląska Partia Ludowa) – formacja polityczna stworzona przez PKPleb, której celem było prowadzenie propolskiej kampanii wśród niemieckojęzycznych mieszkańców Górnego Śląska.

98 Poprawnie: partię.

99 W znaczeniu: funkcjonariuszy tzw. zielonej policji – zob. przypis 16.

100 Poprawnie: amnestii.

101 Poprawnie: komisja.

102 Poprawnie: amnestii.

103 Kazimierz Rakowski (1874–1952) – polski działacz społeczno-polityczny, historyk, w latach 1919–1921 sprawował funkcję delegata Rzeczypospolitej ds. Śląska przy Radzie Ambasadorów.

104 Poprawnie: Prezydium.

Obecnie musi nam chodzić o przyspieszenie terminu plebiscytowego. Umówiłem się z panem dr. Rakowskim, by w Paryżu nalegał na to, aby plebiscyt odbył się w drugiej połowie listopada. Trzy miesiące potrzebne są dla praktycznego przygotowania przeprowadzenia plebiscytu, a zimowy miesiąc jest pożądany nam dlatego, by emigranci, jeśli zostaną dopuszczeni do głosowania, napotkali na trudności komunikacyjne i klimatyczne. Wiemy, że Niemcy terminu zimowego się boją. Projekt regulaminu plebiscytowego został przez nas przygotowany w języku polskim, niemieckim i francuskim. Trzy egzemplarze tego projektu załączam jako aneksy 8, 9 i 10[105]. Oprócz tego przygotowaliśmy Memorjał[106] o organizacji plebiscytowej, który został wręczony członkom Podkomisji[107] międzysojuszniczej, zajmującej się organizacją plebiscytową[108]. Załączam to jako aneks 11[109]. Wręczyliśmy także 2 memoriały o rzekomem[110] prawie głosowania emigrantów, które załączam jako aneksy 12 i 13[111].

105 Wskazane w tekście aneksy nie są obecnie dołączone do dokumentu, ale polska wersja językowa tych dokumentów zachowała się m.in. w zbiorach Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, sygn. SMRŚw 2437, Projekt Regulaminu Plebiscytowego dla Górnego Śląska.

106 Poprawnie: memoriał.

107 Poprawnie: podkomisji.

108 Prace nad regulaminem głosowania członkowie MKRiP podjęli w lipcu 1920 roku, za jego opracowanie odpowiedzialna była specjalna podkomisja, na czele której stanął francuski polityk i dyplomata Henri Ponsot. Na ręce podkomisji 20 września 1920 roku strona polska przekazała własny projekt rozstrzygnięć. Podobna w treści nota posła polskiego w Paryżu Maurycego Zamoyskiego trafiła dzień później do Julesa M. Cambona – przewodniczącego Konferencji Ambasadorów.

109 Wskazane w tekście aneksy nie są obecnie dołączone do dokumentu.

110 Poprawnie: rzekomym.

111 Wskazane w tekście aneksy nie są obecnie dołączone do dokumentu. Wiadomo jednak, że strona polska zabiegała o to, aby prawo głosowania miały osoby, które 1 stycznia 1920 roku ukończyły 20 lat, urodziły się na obszarze plebiscytowym i w dniu ogłoszenia regulaminu mieszkały na tym terenie, albo jeśli urodziły się poza tym terenem, to zamieszkiwały go bez przerwy co najmniej od 1 grudnia 1900 roku. Na wypadek przyznania przez MKRiP prawa głosu osobom niemieszkającym na terenie plebiscytowym strona polska oczekiwała wprowadzenia dodatkowego kryterium: „albo urodziła się na obszarze plebiscytowym, a opuściła go na stałe nie wcześniej jak po 1 XII 1900 roku".

Emil Baron

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 75.

Ci urlopowani żołnierze na plebiscyt z armii polskiej otrzymali należny im żołd i strawne[1] co 10 dni i zostali podzieleni na drużyny i plutony, i byli na każde zawołanie. Prócz tego na terenie Piekar[2] utworzono 10 bojówek po 5 chłopa[3] każda, którzy otrzymywali prócz swego żołdu osobne wynagrodzenie za akcje. I właśnie ci byli w stałem[4] pogotowiu – nocując i spędzając czas tylko razem. By być gotowi nie tylko w Piekarach, ale i do innych miejscowości. Broń, którą w powstaniu pierwszym zdobyliśmy, pozostawiono w Polsce i teraz trzeba ją na gwałt było przerzucać na Śląsk. Bo bez niej nie mogliśmy istnieć. Znów granica była pilnie strzeżona i dlatego były ofiary w Landjegrach[5] i też z naszych. Należy zaznaczyć, że N.[iemieckie] Piekary[6], które były na poziomie i dobrze zorganizowane, dostarczały broni na cały środkowy teren G/Śl[7], co było nie takie łatwe. Dlatego że oprócz wymienionych Landjegrów[8] na granicy była „Sicherka”[9], w każdy[10] niemal miejscowości po 5–25 chłopa[11]. A praca organizacyjna i przerzuty broni, na którą patrzał nie tylko powiat Bytom, ale cały

1 W znaczeniu: wyżywienie.

2 Dziś Piekary Śląskie.

3 W znaczeniu: mężczyzn.

4 Poprawnie: stałym.

5 Popranie: landjegrach. Autor miał na myśli członków oddziałów policji pruskiej Landjäger.

6 Z niem. Deutsch Piekar – oficjalna nazwa w 1920 roku.

7 Poprawnie: Górnego Śląska.

8 Poprawnie: landjegrów.

9 Poprawnie: „sicherka”. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką” lub „zycherką”, powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

10 Poprawnie: każdej.

11 W znaczeniu: mężczyzn.

środkowy G/Śl[12], musiała iść naprzód dalej i dalej bez zachamowania[13]. Na szczęście na początku lipca 1920 r. wyprowadziła się Szarlejska[14] „Sicherka”[15] do Bytomia. Tu my trochę odetchnęliśmy. A gdy w czasie tym świat był zwrócony na wschód Polski, która toczyła wojnę: z bolszewikami, litwinami[16], ukraińcami[17], a na południu i z czechami[18] – niemcy[19] byli pewni, że nikt z powstańców i śląskich polaków[20] nie będzie reagował na ich wyczyny – wobec drastycznej sytuacji Polski. Trzeba przyznać, że dawna koalicja na terenie G/Śl[21] była pewną przegranej – wobec rozgrywających się wydarzeniach[22] na froncie i w samej Polsce.

* * *

Niemiecki wywiad, „siatka szpiegowska” na wschodzie, która działała tam bardzo sprawnie, przeliczyła się w swych rachubach – przewidziała, że Polska lada chwila pod naporem młodej armii bolszewików runie...? Wobec tego niemiecki sztab bojówkarzy przedwcześnie wydał rozkaz do zaatakowania polskich placówek na terenie G/Śl[23].

I w[e] wtorek dnia 17 sierpnia 1920 r., kiedy wahały się losy Polski... pod bramą Warszawy – bojówkarze niemieccy spalili w śródmieściu Katowic „Polski Komisarjat[24] Plebiscytowej”[25], mordując jego pracowników[26] na oczach kilku tysięcy Niemców, którzy ryczeli „Warschu gefallen – Polen verloren – Ni[e]der mit Polaken”[27] itd. I przyznać tu trzeba, że były to niebezpieczne i ciężkie chwile dla nas, gdyż nie mogliśmy na nikogo liczyć...

12 Poprawnie: Górny Śląsk.
13 Poprawnie: zahamowania.
14 Poprawnie: szarlejska. Szarlej – dziś część Piekar Śląskich.
15 Poprawnie: „sicherka”.
16 Poprawnie: Litwinami.
17 Poprawnie: Ukraińcami.
18 Poprawnie: Czechami.
19 Poprawnie: Niemcy.
20 Poprawnie: Polaków.
21 Poprawnie: Górnego Śląska.
22 Poprawnie: wydarzeń.
23 Poprawnie: Górnego Śląska.
24 Poprawnie: Komisariat.
25 Poprawnie: Plebiscytowy.
26 De facto urzędnicy PowKPleb zostali pobici, ale nie ponieśli śmierci.
27 Tłum. z niem.: „Warszawa upadła, Polska przegrała, precz z Polakami”.

W związku z tym postawiono w stan ostrego pogotowia śląskich urlopowanych na plebiscyt żołnierzy z armii polskiej, których to było 148 chłopa z różnych formacji polskich ze[28] samych Piekar.

Znów przed północą dnia 17 sierpnia 1920 r., po sukcesie udanym w Katowicach, bojówki niemieckie zaatakowały „Polski Komisarjat[29] Plebiscytowej"[30] w Bytomiu, który był już należycie przygotowany do obrony – pod dowództwem chorążego [Augustyna] Bienię[31] i w czasie tym niemieckie[32] bojówkarze stracili 12 zabitych i kilkanaście rannych, licząc tylko tych, którzy wdarli się do Komisarjatu[33] Plebiscytowego od bocznej ulicy.

Sytuacja była naprawdę bardzo groźna – gdyż rozhulały się bojówki niemieckie i próbowały szczęścia przez dachy z sąsiednich budynków, które dolegały[34] do hotelu Lomnic[35]. Jednak tu była wieża pancerna królująca nad kominami, w których[36] znajdowali się strzelce[37] wyborowi z dwiema elkmamami[38]. Tu trzeba przyznać, że niemcy[39] o tym nie wiedzieli i dlatego ponieśli wielkie straty. Następnie próbowali przebić ścianę do hotelu z innych budynków – jednak tu byli już wierni powstańcy na miejscu, którzy wrzucali do tych wyłomów granaty.

Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o napadzie bojówek niemieckich na polskie komisarijaty[40] plebiscytowe w Katowicach i Bytomiu, a ludność polska przerodziła się nieomal w panikę[41]. Bo po pierwsze, chwile były bardzo groźne. W Bytomiu pełno obcych niemców[42] na ulicach, którzy ryc[z]eli: „raus mit denn Polen"[43] i na gwałt szturmowali hotel Lomnic[44]. Tu im się jednak nie powiodło i z wielkimi stratami musieli się wycofać.

28 Poprawnie: z.
29 Poprawnie: Komisariat.
30 Poprawnie: Plebiscytowy.
31 Poprawnie: Bieni.
32 Poprawnie: niemieccy.
33 Poprawnie: Komisariatu.
34 Poprawnie: przylegały.
35 Poprawnie: Lomnitz. Hotel Lomnitz – siedziba Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu.
36 Poprawnie: której.
37 Poprawnie: strzelcy.
38 W znaczeniu: lekkimi karabinami maszynowymi – lkm.
39 Poprawnie: Niemcy.
40 Poprawnie: komisariaty.
41 W znaczeniu: niemal uległa panice.
42 Poprawnie: Niemców.
43 Tłum. z niem.: „precz z Polską".
44 Poprawnie: Lomnitz.

A załogi francuskie, tak w Katowicach, jak i w Bytomiu, zabarykadowały się na swych posterunkach, nie udzielając Polakom żadnej pomocy. I to doprowadziło nie tylko powstańców, ale i ogół śląskich-polaków[45] do ostateczności.

Wobec tego, iż Francuzi, Włosi i Anglicy w sytuacji, [w] jakiej się znalazła Polska na wschodzie..., byli na dwoje[46] i biernie się zachowali wobec tych zajść bojówek niemieckich. Dlatego powstańcy z Okręgu[47] piekarskiego, tj. Piekary, Szarlej, Brzozowice, Kamień, Brzeziny Śl[ąskie] i Wielka Dąbrówka[48], postanowili samorzutnie bronić się w tej ciężkiej sytuacji i tu znów „Synowie Ojczyzny", chłop i robotnik, chwycił[49] ponownie za broń pomimo niepewności i trudnej sytuacji. Wiele, bardzo wiele by tu było do opisywania, a trudno jest tu wszystko wymienić i też i ująć...

*

Samoobrona, a następnie już drugie powstanie śl.[ąskie]. Dnia 18 sierpnia 1920 r. o godzinie 6.30 rano „pamiętam jakby to było dziś", jednak jest to już szmat czasu, bo to 50 lat temu – gdy przybiegł do mnie komendant powiatowy na powiat Bytom, towarzysz broni Wróbel Feliks[50] z Piekar i dał mi rozkaz jako dowódcy bojówek piekarskich, a zarazem i dowódca urlopowanych na plebiscyt żołnierzy śląskich, bym rozbroił w Piekarach: żandarmów, policjantów, niemców[51] cywilnych i w końcu Landjegrów[52], tj. straż graniczna[53]. Następnie ze swoimi ludźmi utrzymać samoobronę do czasu zorganizowania oddziału piekarskiego pod dowództwem kolegi Franiela Jana, który później już wystawił placówki i patrole w samych Piekarach.

45 Poprawnie: śląskich Polaków.

46 W znaczeniu: rozdarci, zdezorientowani.

47 Poprawnie: okręgu.

48 Dziś dzielnice Piekar Śląskich.

49 Poprawnie: chwycili.

50 Feliks Wróbel (1885–1941) – członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" i POW GŚl., podczas II powstania komendant 2. rejonu okręgu bytomsko-tarnogórskiego tej formacji. Walczył również w III powstaniu śląskim. W okresie międzywojennym należał do Związku Obrony Kresów Zachodnich. W czasie II wojny światowej więziony w obozach Buchenwald i Mauthausen-Gusen, gdzie zginął.

51 Poprawnie: Niemców.

52 Poprawnie: landjegrów.

53 Poprawnie: graniczną.

W tym czasie Piekarski[54] oddział urlopowanych żołnierzy był już w akcji – od południa dnia 17 sierpnia 1920 r., a to:
45 chłopa wysłano do pomocy załodze Polskiego Kimisarjatu[55] w Bytomiu,
35 chłopa wysłano do pomocy powstańcom w Rozbarku[56],
30 chłopa wysłano do pomocy powstańcom w Szarleju,
30 chłopa wysłano na patrole zewnątrz: Szarleja, Piekar i okolicy, a z pozostałymi 8 chłopami miałem rozbroić: 2 żandarmów, 4 policjantów, 16 niemców[57] cywilnych i 15 Landjegrów[58] tu w Piekarach.

Naprawdę byłem zmartwiony i myślałem, że to nie do[59] rady... Martwiłem się, jak to wykonać, bym nie uszczuplał innych oddziałów, które już były w akcji. A tu nieoczekiwanie..., na szczęście, przybyła bojówka „Markietona"[60] z 5 chłopami – więc miałem obecnie 13 chłopa. I szybko podzieliłem oddział na małe grupki [po] 3 chłopa z krótką bronią, z zadaniem rozbrojenia Niemców, „kogo natrafią"[61], od kościoła do Szarleja.

Znów ja z Markietonem i Franielem Janem II udaliśmy się w stronę dworu do domu żandarma „Pantkiego", by go rozbroić. Przy tej okazji natrafiliśmy na policjanta „Siwca", który przechodził obok domu Pantkiego. Siwca rozbrojono w korytarzu, a następnie i Pantkiego i już razem pozostawiliśmy ich w domu żandarma Pantkiego – mając ich słowo honoru, że nie opuszczą mieszkania aż do czasu, kiedy zostaną powiadomieni, że są wolni. W międzyczasie rozbrojono resztę policjantów, żandarma konnego „Szraibra" i większą ilość niemców[62] cywilnych.

Teraz... kolej na Landjegrów[63], którzy zakwaterowani byli w domu Obywatela[64] „Stanisłowskich" na I piętrze. I tu musieliśmy być bardzo ostrożni, bo byli to z byłego Grenzschutza[65].

54 Poprawnie: piekarski.
55 Poprawnie: Komisariatu.
56 Dziś dzielnica Bytomia.
57 Poprawnie: Niemców.
58 Poprawnie: landjegrów.
59 Poprawnie: da.
60 W znaczeniu: dowodzona przez Andrzeja Markietona.
61 W znaczeniu: napotkane osoby.
62 Poprawnie: Niemców.
63 Poprawnie: landjegrów.
64 Poprawnie: obywateli.
65 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę

Wobec tego pozostawiłem 4 kolegów: Franiela Jana II, Guzego Kazimierza, Szatka Emanuela i Faista Jana przy kościele na placu[66] Mariackim, by obserwowali drogi od rzeki Brynicy – tj. od granicy. I w razie nadejścia Landjegrów[67] – rozbroić ich i doprowadzić do biura w domu Stanisłowskich.

Resztę 9 chłopa podzieliłem na 2 grupy. Ja z pierwszą grupą 5 chłopami wszedłem na piętro, zaś drugą pozostawiłem na czatach przed domem.

Była[68] coś przed godziną 8, gdy zapukałem do biura Landjegrów[69]. Tu nikt się nie odzywał... Nacisnąłem klamkę – zamknięto... Ale dla nas już w tym wypadku nie mogło być żadnej przeszkody... Popatrzałem[70] na mych kolegów i bez słowa z wydobytą już bronią – kopnąłem z rozmachem w zamek drzwi, które natychmiast ustąpiły. Wpadliśmy do biura i już do drugiego pokoju, nie wiedząc o tym, że tam leżało 3 Landjegrów[71], którzy spali w najlepsze. Oni byli tak zaskoczeni, że nawet nie reagowali na obronę[72]. Pozbierano im broń i tu dowiedzieliśmy się, gdzie jest resztę[73] Landjegrów[74]. Ośmiu było w tej chwili na granicy, czterech musi zaraz powrócić, komendant ich jest w Bytomiu, a jedyn[75] na urlopie, a dwóch mieszka prywatnie w Szarleju.

Pozostawiłem przy nich 2 powstańców, a resztę wyrzucało[76] wszelkie urzędowe papiery, a między nimi były i ulotki szkalujące Polskę, na środek ulicy Bytomskiej i tam je palono.

W międzyczasie usłyszałem strzały z kierunku starego kościoła i natychmiast tam pobiegliśmy z drugą grupą. Teraz już z gotową długą bronią zdobytą na Landjegrach[77] i żandarmach. Wpadając na plac[78] Mariacki obok starego kościoła, napotkaliśmy kolegów: Szatka i Guzego, którzy prowadzili rozbrojonych 3 Landjegrów[79] do ich biura. I tu też dowiedzieliśmy się

nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

66 Poprawnie: Placu Mariackim. Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.

67 Poprawnie: landjegrów.

68 Poprawnie: Było.

69 Poprawnie: landjegrów.

70 Poprawnie: Popatrzyłem.

71 Poprawnie: landjegrów.

72 W znaczeniu: nie podjęli obrony.

73 Poprawnie: reszta.

74 Poprawnie: landjegrów.

75 Poprawnie: jeden.

76 Poprawnie: a reszta wyrzucała.

77 Poprawnie: landjegrach.

78 Poprawnie: Plac.

79 Poprawnie: landjegrów.

od nich, że powracający[80] z granicy 4 Landjegrów[81], którzy chcieli udać się do biura – zostali na placu[82] Mariackim zatrzymani z krótkim wezwaniem „Hände choch”[83]. I tu usłuchało[84] trzech wezwaniu[85], ale czwarty szybko się wycofał w kierunku na schody kościelne, ostrzeliwując biegnących za nim powstańców: Franiela i Faista, którzy biorąc pod uwagę opuszczających kościół po nabożeństwie, nie mogli do Landjegra[86] strzelać – znów Landjeger[87] korzystając z tego, celnemi[88] strzałami ich ciężko zranił przy schodach kościelnych, a którzy już nie byli w stanie go ścigać.

Wymieniony Landjeger[89] biegł w kierunku na Bytom i za kościołem na ulicy Klasztorny[90] [i] róg[91] ulicy Bytomskiej – zagrodzono mu drogę przez naszych starszych powstańców z oddziału piekarskiego, którzy nie mieli jeszcze broni – jedynie mocne dębówki[92], z któremi[93] się nie rozłączali. I tu Landjeger[94] znów ciężko zranik[95] kolegów: Franiela Józefa (Wysockiego) i Sowy[96] Józefa. Potem Landjeger[97] zmienił kierunek, przesadził mur cmentarny i na terenie kalwarii gdzieś się ukrył.

W wyniku tej strzelaniny przybiegli piekarscy powstańcy koło kościoła, którzy mieli dniówkę od południa lub wracali z nocnej dniówki. Tu już komendant kolega Franiel nie potrzebował ich zwoływać. A broń, którą mieli niektórzy, była pozawijana w gazetach itd. Jednak gdy ujrzeli komendanta na powiat Bytom kolegi[98] Wróbla, komendanta miejscowego Franiela i 4 ciężko rannych powstańców – zaraz broń poodwijali i byli już gotowi na rozkazy. I tu komendant Franiel ich szybko podzielił na sekcje i plutony,

80 Poprawnie: powracający.
81 Poprawnie: landjegrzy.
82 Poprawnie: Placu.
83 Poprawnie: „Hände hoch”, tłum. z niem.: „ręce do góry”.
84 W znaczeniu: wykonali polecenie.
85 Poprawnie: wezwania.
86 Poprawnie: landjegra.
87 Poprawnie: landjeger.
88 Poprawnie: celnymi.
89 Poprawnie: landjeger.
90 Poprawnie: Klasztornej.
91 Poprawnie: rogu.
92 W znaczeniu: kije dębowe.
93 Poprawnie: którymi.
94 Poprawnie: landjeger.
95 Poprawnie: zranił.
96 Poprawnie: Sowę.
97 Poprawnie: landjeger.
98 Poprawnie: kolegę.

wystawiając już patrole i placówki. Zajmując z resztą powstańcami[99] kwaterę w szkole I, róg ulicy Klasztornej i Bytomskiej – obok kościoła. Znów bojówkarze i urlopowani żołnierze armii polskiej – zakwaterowano[100] w sali ob.w.[101] Knopa Jana będząc[102] do specjalnych zleczeń[103].

Po udzieleniu rannym pierwszy[104] pomocy odwieziono ich do szpitala w Będzinie. I tak Piekary zaczęły drugie powstanie, mając w pierwszym dniu już 4 ciężko rannych.

Po zorganizowaniu samoobrony w Piekarach, Szarleju, Brzozowicach, Kamieniu, Brzezinach Śl.[ąskich] i Wielki[ej] Dąbrówki[105] i wystawieniu przez nich placówki i patrole[106] – ściągnąłem naszych urlopowanych żołnierzy, by mieć ich[107] pod ręką w razie potrzeby większą ilość ludzi młodych i wojskowych. Było nas razem 94 chłopa z bronią. I tu mogliśmy w razie wypadku coś zdziałać.

Podzieliłem obecnych na cztery plutony po 28 chłopa plus d-ca plutonu. Plutony te były bardzo ruchliwe i do tego połowę[108] z bronią długą, a połową[109] z krótką. I byliśmy w stanie ostrego pogotowia...

Znów w porozumieniu z komendantami miejscowemi[110]: Franielem i Popandą ustaliliśmy hasło na noc, które brzmiało „Zamek – Bytom". Potem, gdy się coś niecoś uspokojło[111], byłem pewny, że teraz odpocznę – choć aby na godzinę, bo mnie, jak i moim towarzyszą[112] broni chciało się bardzo spać. Tu ledwo zasnąłem – wpada na salę komendant powiatowy kolega Wróbel z krzykiem... „bojówki niemieckie atakują Piekary od strony dworu Kociegórki[113]"... Powstał wielki ruch. Bo była to wielka rzecz tu w Piekarach... Natychmiast wezwałem swych d-ców plutonów i wydałem im rozkaz: Pluton 1 szybko podsunie[114] się do krzyża (Frankiego), następnie zbliży

99 Poprawnie: powstańców.
100 Poprawnie: zostali zakwaterowani.
101 Poprawnie: obywatela.
102 Poprawnie: będąc. W znaczeniu: byli przeznaczeni.
103 Poprawnie: zleceń.
104 Poprawnie: pierwszej.
105 Poprawnie: Dąbrówce.
106 Poprawnie: placówek i patroli.
107 Zbędny wyraz.
108 Poprawnie: połowa.
109 Poprawnie: połowa.
110 Poprawnie: miejscowymi.
111 Poprawnie: uspokoiło.
112 Poprawnie: towarzyszom.
113 Kocie Górki – obszar na pograniczu Piekar i Radzionkowa.
114 Poprawnie: posunie.

się jak najdogodniej do okolicy dworu i po zbadaniu zajmie stanowisko według potrzeby. Pluton 2 szybko posunie się ulicą Sobieskiego – następnie dojdzie do kadukowego stawu i tam zajmnie[115] stanowisko według potrzeby z kierunkiem obstrzału na dwór. Pluton 3 szybko podsunie[116] się ulicą Radzionkowską do krzyża obok zabudowania Obyw.[117] Występa – następnie drogą polną wysunie się do widoczności dworu i zajmnie[118] stanowisko według potrzeby z kierunkiem obstrzału na dwór. Pluton 4 będzie w odwodzie i ja z nim znajdować się będziemy na ulicy Sobieskiego, róg ulicy na Błoniach[119], gdzie należy kierować wszelkie informacje. D-cy plutonów – wykonać swe zadanie, jednak bez hałasu, a strzelać tylko w razie konieczności. Pamiętać o haśle...



Budynek w Radzionkowie, w którym mieściła się kwatera oddziałów bojowych POW GŚl. podczas II powstania śląskiego

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1283.

115 Poprawnie: zajmie.
116 Poprawnie: posunie.
117 Poprawnie: obywatela.
118 Poprawnie: zajmie.
119 Poprawnie: Na Błoniach.

Natychmiast d-cy plutonów zabrali swych ludzi i w czasie marszu wydawali im rozkazy. Pluotn 1, który podciągnął się skrycie nieomal do samego dworu Kociegórki, zauważył większą ilość osób cywilnych leżących na skraju lasku brzozowego obok dworu. Zaś d-ca plutonu Ludyga Józef[120] zachowując wszelkie ostróżności[121] – sam pod[122] przeczołgał się jak najbliżej do nich. Tu po kilkunastu minutach spostrzegł, że jest ich 25 i nie mają broni długiej, tzn. karabinów, a mówią po polsku. Nie wiedział, jak ma w tym wypadku postąpić..., nie chcąc narazić swych ludzi, czekał na jakąś sposobność...

W tym czasie ja z 4 plutonem doszedłem do wylotu ulicy Sobieskiego a ulicą na Błoniach[123] i tu niewiele dzieliło nas od dworu. Postanowiłem z kolegą Markietonem dojść do drogi pod Lipami[124] i tu natrafiłem pluton 1 w pobliżu dworu i dowiedziałem się, co zaszło...

Podczołgałem się z Markietonem do d-cy 1 plutonu i [w]spólnie obserwowaliśmy tajemnic[z]e postacie.

Długo musieliśmy obserwować i rozpoznawać, co to byli za ludzie mówiąci[125] po polsku. Nie wiem, jak długo zastanawiałem się nad tym... W końcu postanowiłem: kolega Jędra (Markieton Andrzej) i ja udamy się wprost[126] na nich, zaś d-ca plutonu szybko zbierze swych ludzi i ruszy z gotową bronią za nami.

Odległość między nami a nimi było około 70–80 metrów.

A tu już na dobrze[127] się ściem[n]iło, a Jędra i ja z gotową bronią podkradaliśmy się nie spostrzeżenie[128] do nich. I gdy już byłem na trzy kroki od nich, powiedziałem krótko – co wy tu, pierony, robicie...? A oni wid[z]ąc nas z gotową bronią do strzału – byli tak zaskoczeni, że nie mogli mi zaraz odpowiedzieć...

Znów z tych tajemniczych postaci poznał mnie kolega Nastula z Karbu[129]. Dopiero on mi powiedział, że oczekują na swego komendanta

120 Autor miał najpewniej na myśli Jana Ludygę (1889–1942), kupca z Piekar Śląskich. W okresie międzywojennym należał do Związku Powstańców Śląskich i Związku Obrony Kresów Zachodnich, w czasie II wojny światowej był więziony w obozie Buchenwald, następnie w Dachau, gdzie zmarł.

121 Poprawnie: ostrożności.

122 Zbędny wyraz.

123 Poprawnie: Na Błoniach.

124 Poprawnie: Pod Lipami.

125 Poprawnie: mówiący.

126 Poprawnie: wprost.

127 Poprawnie: na dobre.

128 Poprawnie: niepostrzeżenie.

129 Dziś dzielnica Bytomia.

miejscowego kolegi[130] Stroki[131] Józefa z znadaniem[132] przetransportować broń do Karbu i Miechowic[133].

Nie byłem zdenerwowany, jednak powiedziałem im... „pierony, macie szczęście, bo w Piekarach wszystko jest w pogotowiu, jakoby wy mieliście być bojówkami niemieckimi, którzy atakują nasze Piekary...[”]. Tu ich porządnie przesiałem[134] i powiedziałem im na rozum[135]. I nikt z was nie miał potrzeby, by zgłosić się do komendy i powiedzieć, że zatrzymaliście się koło dworu Kociegórki i to was by byli wystrzelali, i co potem...? żałować...? kogo...? To by już było za późno. Moi Kochani, to jest wojna, a być może – gorsza[136] niż wojna – to jest powstanie...

W międzyczasie przybył komendant kolega Stroka Józef, którego zaraz te[ż] poznałem i już później wszyscy razem pomaszerowaliśmy do Piekar. I już po strachu... – a mogło być... inacy[137]...

Natychmiast wysłałem łącznika do plutonu: 2, 3, 4 i 1 z tym, by odwoła[li] pogotowie i by odmaszerowali do swych kwater.

Noc z 18 na 19 sierpnia 1920 r. mieliśmy spokojną. Brastwo[138] spało, jakby byli w domu po nieprzespanych już nocach i tak, jak gdyby nam nic nie groziło. Owszem, tu byliśmy pewni, gdyż placówki i patrole piekarskiego oddziału dadzą nam znać w razie niebezpieczeństwa.

Tu jednak nad ranym[139], już o godzinie 3, zostałem wezwany do sztabu powiatowego, który mieścił się w domu Knopa. I tu otrzymałem rozkaz przeszukania całej kolonii urzędniczej kopalni Buchacz (Radzionków)[140], przed torami kolejowymi z[e] stacji stary[141] Szarlej do Tarnowskich Gór.

Do pomocy oprócz mych urlopowanych żołnierzy przydzielono mi: pluton z Piekar, pluton z Szarleja i pluton z Rojcy[142]. Zbiórka[143] wyznaczono

130 Poprawnie: kolegę.
131 Poprawnie: Strokę.
132 Poprawnie: zadaniem.
133 Dziś dzielnice Bytomia.
134 W znaczeniu: upomniałem.
135 W znaczeniu: przemówiłem im do rozumu.
136 Poprawnie: gorsze.
137 Poprawnie: inaczej.
138 Poprawnie: Bractwo.
139 Poprawnie: ranem.
140 Autor miał na myśli osiedle kopalni Radzionków, która leżała w części Radzionkowa – Buchaczu.
141 Poprawnie: Stary.
142 Dziś część Radzionkowa.
143 Poprawnie: Zbiórkę.

na godzinę 5 rano na placu ćwiczeń za dworem Kociegórki – dawne szybiki galmanowe. Punktualnie przed 5 całość była na miejscu. Ja zostałem dowódcą całości – więc podzieliłem cały oddział na mniejsze grupy, gdyż kolonia urzędnicza to było[144] pojededece[145] domy i małe wille. Później każda grupy[146] już w[147] góry otrzymała zadanie: obstawienie zabudowania, a resztę[148] grupy stwierdzić[149] mieszkańców tego domu i [przeprowadzić] przeszukanie za ukrytą i prawnie posiadaną bronią.

Nad ranym[150] dnia 19 sierpnia [19]20 r. było bardzo mglisto i nikt z tej kolonii nie mógł nas zauważyć, i o godzinie 5.30 kolonia urzędnicza została obstawiona, i przystąpiono do gruntownej rewizji – która była znakomitą: 26 orgeszów[151] z głębi niemiec[152], 49 karabinów, 12 pistoletów, 10 dubeltówek, 5 lornetek wojskowych i sporo amunicji do tej broni.

Zaś u tych, którzy posiadali broń – mieli na to zezwolenie od krieskontrolera[153] angielskiego z Bytomia, gdyż to byli same[154] urzędnicy niemieccy. Broń i tych orgeszów zabrano i odstawiono do sztabu powiatu Bytom.

Bój o dom noclegowy w Maciejkowicach[155]. Dnia 20 sierpnia 1920 r. po godzinie 16.00 otrzymałem rozkaz od komendanta powiatowego kolegi Wróbla Feliksa, bym z[e] swoimi urlopowaniemi[156] żołnierzami dopomógł powstańcom Maciejkowice[157], ponieważ nie mają tyle sił, by opanować dom noclegowy, w którym było sporo orgeszów – ludzi z głębi niemiec[158].

Według rozkazu – zaraz sformowałem pluton w sile 43 ludzi, którzy nie byli zaangażowani do innych akcji i którzy posiadali krótką broń. I po

144 Poprawnie: były.
145 Poprawnie: pojedyncze.
146 Poprawnie: grupa.
147 Poprawnie: z.
148 Poprawnie: reszta.
149 W znaczeniu: miała ustalić.
150 Poprawnie: ranem.
151 Określenie pochodzi od słowa „Orgesch", będącego skrótem nazwy Organisation Escherich – bawarskiej organizacji bojowej założonej w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha. Tu w znaczeniu: członków tej organizacji.
152 Poprawnie: Niemiec.
153 Poprawnie: kreiskontrolera (niem.) – kontrolera powiatowego.
154 Poprawnie: sami.
155 Dziś część Chorzowa.
156 Poprawnie: urlopowanymi.
157 W znaczeniu: stacjonującym w Maciejkowicach.
158 Poprawnie: Niemiec.

posiłku wyjechaliśmy tramwajem do Chorzowa – Spaniol[159] i później już pieszo do Maciejkowic – drogami polnemi[160].

Pamiętam jak dziś – paskudna było[161] pogoda. Deszcz lał i lał, byliśmy już przemoczeni do słuchy[162] nitki i obłoczeni[163] po drogach polnych itd.

Tu dochodząc do pierwszych zabudowań Maciejkowic, zatrzymał nas posterune[k] powstańczy. A był to stary Ledwoń. On mnie zaraz poznał i zaprowadził do komendanta miejscowego.

Cieszyli się, gdy nas przyprowadził, i po zapoznaniu się z ich planem, który uważałem za dobry – z tym że do akcji nocnej musi być wspólne hasło, jako były i inne oddziały z Brzezin Śląskich i Wielki[ej] Dąbrówki, które uzgłodnielimy[164], które brzmiało „kolba – Chorzów". Po czym cichaczem okrążono dom noclegowy, obserwując go i o godzinie 23.10 na wybuch petardy – rozpocznie się akcja.

Muszę tu zaznaczyć, że o tej porze dom był pozamykany i trzeba było wyłamać drzwi wejściowe, co narobiło nam niepotrzebnego chałasu[165] – pomimo że byliśmy oględni[166] przy tym.

W domu noclegowym niemieccy[167] jeszcze nie spali. Jednak nie wiedząc o tym, że powstańcy są już na placu i po wyłaniamiu[168] drzwi wejściowych – Piekary[169] wdarły się głównym wejściem do domu noclegowego, jednak spwodu[170] ciemności, a następnie zostaliśmy zasypani gradem pocisków, które nie były celne. Jednak musieliśmy się z korytarza wycofać, gdyż byliśmy po[d] obstrzałem orgeszów, a poza tym nie znaleliźmy[171] rozkładu domu – nie mając granatów itd. A gdy się orgesze zorientowali, walili do nas z okie[n] strzałami i różnemi[172] meblami.

Stawili silny opór, co też[173] byli zabici i ranni z obu stron. Tak na pozór wyglądało, że musimy zdobywać cały dom – każde piętro, co byłoby bardzo

159 Autor miał najpewniej na myśli okolice stawu Paniol, znajdującego się pomiędzy Chorzowem Starym a Maciejkowicami.
160 Poprawnie: polnymi.
161 Poprawnie: była.
162 Poprawnie: suchej.
163 Poprawnie: ubłoceni.
164 Poprawnie: uzgodniliśmy.
165 Poprawnie: hałasu.
166 W znaczeniu: uważni, ostrożni.
167 Poprawnie: Niemcy.
168 Poprawnie: wyłamaniu.
169 W znaczeniu: powstańcy z Piekar Śląskich.
170 Poprawnie: z powodu.
171 Poprawnie: znaliśmy.
172 Poprawnie: różnymi.
173 Poprawnie: toteż.

trudne. Tu jednak szczęście nam przyszło w porę i stał się zwrot nieoczekiwany. Komendant miejscowy Ledwoń Edek przyniosł dwie[174] albo trzy granaty pod okno, gdzie ja stałem ze swoimi ludźmi i powiedział mi „Emilku – uwaga, bo wrzucam do tego okna na piętrze. I naprawdę – wrzucił... A nie trwało długo, może dwie czy trzy sekundy, a tu nastąpiła taka silna detonacja, że zdawało mi się, że cały dom runie... A tuż w powietrzu silna kanonada i za małą... chwilkę, już po drugiej stronie domu – druga i następna detonacja. Cały dom się trzęsie, szyby wylatują nam na głowy, trzeba się było schronić i atakować jednocześnie. Pomimo tego, że cały dom był w kurzu – nic nie widzieliśmy...

Znów bojówki niemieckie przypuszczali[175] – myśląc, że powstańcy mają ciężką artylerię lub ciężkie paździerze po tych detonacjach.

Po tych kilku detonacjach – jedna część piekarskich i maciej[k]owickich ludzi wdarły[176] się już do tego domu, wrzucając do pokoji[177] granaty, które pękając, wywołując[178] popłoch wśród bojówek niemieckich. Widząc to orgesze, że im już nic nie pomoże, wyrzucali broń na zewnątrz budynku i poddawali się.

W ciągu godziny dom noclegowy został zdobyty. Tu pozostali[179] przy życiu 41 bojówkarzy niemieckich – oczywiście z głębi „Vaterlandu”[180] plus 6 zabitych i 9 rannych – mogli się długo jeszcze bronić, gdyż mieli dosyć broni i amunicji.

Znów z piekarskiego oddziału zostało 3 rannych, których zaraz odwieziono do szpitala w Sosnowcu.

Oddział Maciejkowice miał jednego zabitego i 4 rannych, a Brzeziny Śl[ąskie] 2 rannych.

Po zajęciu domu noclegowego zauważono bojówka nasza[181] „Miodka”[182] z Piekar, którzy[183] przypadkowo przybyli do Maciejkowic – nie z nami...

I tu po zdobyciu domu noclegowego szybko jak błyskawica rozeszła się... wieść i cała wieś Maciejkowice odżyła i pomimo nocy nas serdecznie

174 Poprawnie: przyniósł dwa.
175 Poprawnie: przypuszczały.
176 Poprawnie: wdarła.
177 Poprawnie: pokoi.
178 Poprawnie: wywoływały.
179 Poprawnie: pozostało.
180 Tłum. z niem.: ojczyzny; tu w znaczeniu: Niemiec.
181 Poprawnie: bojówkę naszą.
182 Najpewniej chodzi o oddział dowodzony przez Roberta Miodka.
183 W znaczeniu: której członkowie.

przyjmowano. Jednak Piekary mając i inne obowiązki – ruszyły na[184] rano w kierunku przez Brzeziny Śląskie, Kamień i Brzozowice żegnani serdecznie przez naszych towarzyszy z Maciejkowic i Brzezin Śląskich. A wieść o zdobyciu „Wulcowni"[185] w Maciejkowicach szybko dotarła i do Piekar, przy tym zawsze były jakieś tajemnice[186], wersje i legendu[187]. Przy tym opowiadano, że połowę[188] naszych powstańców zginęło[189], a reszta [jest] rannych.

Znów komendant powiatowy Wróbel nie mógł się naszego powrotu doczekać i dlatego wyszedł nam naprzeciwko – by dowiedzieć się od nas samych prawdę[190]. Ucieszył się, gdy nas zobaczył przy dobrym humorze, a tym bardziej gdy mu opowiedziałem o przebiegu zdobycia „Wulcowni"[191], tzn. dom noclegowy[192]. Później pyta, ile mieliście zabitych...? odpowiedziałem... żadnego. A ilu mieliście rannych...? powiedziałem – 3, których zaraz wysłałem do szpitala w Sosnowcu.

Wreszcie dotarliśmy do naszych kwater – wyczerpani marszem i całonocnymi strapacami[193]. Pluton mój pokład[ł][194] się i niezadługo już wszyscy spali, a ja też.

Tu dobrze po północy przebudził mnie jakiś chałas[195]. Popatrzyłem, kto nam przeszkadza...? Była to bojówka „Miodka", która służbowo nie podlegała pod nas, gdyż była płatną z Lomnica[196]. I w dodatku jeszcze zabrali sobie 10 tych orgeszów z Wulcowni[197] Maciejkowice. Na widok ich powiedziałem „pieruny, po co żeście ich tu przyprowadzili...? Po co...? Oni mieli zostać w Maciejkowicach, a nie tu...[".]

W międzyczasie przyszedł komendant powiatowy Wróbel Feliks, a gdy się dowiedział o tym, powiedział „wy się z Piekar wynoście jak najprędzej

184 Zbędny wyraz.
185 Poprawnie: wulcowni. Gwarowe określenie hotelu robotniczego.
186 Poprawnie: tajemnicze.
187 Poprawnie: legendy.
188 Poprawnie: połowa.
189 Poprawnie: zginęła.
190 Poprawnie: prawdy.
191 Poprawnie: wulcowni.
192 Poprawnie: domu noclegowego.
193 Poprawnie: starciami.
194 W znaczeniu: położył się, by odpocząć.
195 Poprawnie: hałas.
196 W znaczeniu: opłacana przez Polski Komisariat Plebiscytowy z siedzibą w hotelu Lomnitz.
197 Poprawnie: wulcowni.

z tami[198] waszymi „Orgeszami”[199] – ja nie chcę o niczym słyszeć, nawet – żeście tu byli i nie biorę żadnej odpowiedzialności – oni mają iść do Maciejkowic i koniec na tym...[”.]

Znowu bojówka „Miodka” zamiast ich odprowadzić do Maciejkowic – odprowadzieli[200] ich do lasu pod Józefkę[201] i tam... ich posłali... do Piotra[202]. I trudno, nikt ich nie chciał przyjąć... (jak się później dowiedziałem), więc co mieli robić...? Poza tym nie było stanowczy[203] tu ręki samego komendanta powiatowego...

W końcu powstanie drugie zostało zakończone. Przeprowadzono zmianę policji z Sicherkę[204] na policję Apo[205], w której była połową[206] niemców[207], a połowa polaków[208] śląskich, tzn. „paritetisz”[209]. Jednak urzędy jak: magistraty, sądy, więzienia, poczty itd. pozostały w rękach niemieckich. Prócz tego do czasu utworzenia „Apo-ków”[210] każda gmina lub magistraty utworzyły sobie gminne warty, tj. „GW”, także paritetisz. Jednak nie na długo. I te były najgorsze, gdyż niemcy[211] w tych „GW” wszystko potajemnie donosili władzą[212] niemieckim – za co otrzymywali specyjalne[213] wynagrodzenie.

Zaraz po powstaniu drugim zostaliśmy ścigani: komendant powiatowy Wróbel Feliks, Ludyga Jan z kolonii Józefki i ja, przez władze niemieckie, a nawet później i przez „Aliantów”[214] za dopuszczenie do tego morderstwa. Trudno – polaków[215] pomordowanych nie brało się pod uwagę,

198 Poprawnie: tymi.

199 Poprawnie: „orgeszami”.

200 Poprawnie: odprowadzili.

201 Dziś część Piekar Śląskich.

202 W znaczeniu: wysłali do św. Piotra, czyli zabili.

203 Poprawnie: stanowczej.

204 Poprawnie: sicherki.

205 APo (Abstimmungspolizei) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku. W jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

206 Poprawnie: połowa.

207 Poprawnie: Niemców.

208 Poprawnie: Polaków.

209 W znaczeniu: parytet.

210 W znaczeniu: powstania Policji Plebiscytowej (Abstimmungspolizei – APo). Apok – potoczne określenie członka APo.

211 Poprawnie: Niemcy.

212 Poprawnie: władzom.

213 Poprawnie: specjalne.

214 Poprawnie: aliantów.

215 Poprawnie: Polaków.

np. pracownicy[216] z komisariatu plebiscytowego z Katowic albo z Bytomia – pomordowanych na oczach tysięcy niemców[217] – to było prawne...?, a co powstańcy zrobili – było nieprawne[218]?

Pomimo tego nie opuszczaliśmy Piekar, choć były listy gończe za nami i pomimo tego, że przychodzili „Apo-cy"[219] codziennie o różnych porach po nas. Naturalnie nigdy nas nie było w domu – a od zakończenia powstania nie spaliśmy już w swoim domu. Tu musieliśmy być na baczności, by nie wpaść w ich ręce, pomimo tego że „Apo-cy" byli paritetisz... I tu nie wiadomo było, do kogo w razie wypadku strzelać – gdyż mundury były jednakowe, co nam bardzo to utrudniało.

Postarano się o lewe dokumenty i od tej chwili nazywaliśmy się: Wróbel Feliks [zmieniony] na „Dörflinger Jochan", a ja na „Gwóźdź Piotr".

Znów Ludyga Jan z kolonii Józefka, który nie poczuwał się do niczego, nie ukrywał się i po paru dniach nocą przyjechali „Apo-cy" i go zabrali do Bytomia.

Tu w Piekarach koło kościoła powracających samochodym[220] Apo-ków razem z Ludygą – samochód został zatrzymany, a d-ca bojówki Markieton krzyknął, rozkazując Ludydze, by opuścił samochód. Jednak Ludyga się [w]zbraniał i nie wyszedł z samochodu, mówiąc, że nie czuje się winnym i nie wyszedł z samochodu. Wobec tego samochód ruszył do Bytomia. Znów w więzieniu bytomskim Ludyga Jan przesiedział kilka miesięcy – bez rozprawy sądowej. I tak było ze wszystkiemi[221], którzy dostali się w ich łapy.

W Piekarach organizacja była na poziomie[222] – czy to w dzień, czy w nocy, obojętnie. A gdy tylko ktoś obcy zjawił się do Piekar, zaraz powstał cichy alarm. I gdy po powstaniu drugim przyjechali francuzi[223] do Piekar w celu odszukania i zabrania tych 10 „Orgeszów"[224] – w[sz]czął alarm towarzysz broni Kampny Walek, chodząc po Piekarach i trąbił trąbką do pożaru. A gdy francuzi[225] go najechali, zabrali go ze sobą i we[226] więzieniu przesiedział kilkanaście miesięcy bez rozprawy sądowej. Tak to było. Lepiej nie dostać się

216 Poprawnie: pracowników.
217 Poprawnie: Niemców.
218 W znaczeniu: niezgodne z prawem.
219 W znaczeniu: funkcjonariusze Policji Plebiscytowej.
220 Poprawnie: samochodem.
221 Poprawnie: wszystkimi.
222 W znaczeniu: sprawnie, należycie pełniąca zadania.
223 Poprawnie: Francuzi.
224 Poprawnie: „orgeszów".
225 Poprawnie: Francuzi.
226 Poprawnie: w.

w ich łapy: obojętnie czy Apo-cy albo czy Francuzi. Oni tylko odstawili osoba[227] do więzienia, ale później się nie zatroszczyli, co się z daną osobą stać mogło i czy w ogóle jeszcze żyje... A jeszcze gorzej było z anglikami[228] albo z włochami[229], którzy Niemców[230] popierali i szli im na rękę.

To daje nam dziś pełne wyobrażenie – jednak już tylko swe wspomnienia... Tak... byliśmy wówczas o 50 lat młodsi, a wszystko, co robiło się to dla dobra naszej OJCZYZNY, która nie była w stanie, a nawet i później nasz[231] wynagrodzić za naszą młodość i na[232] naszą krew.

227 Poprawnie: osobę.
228 Poprawnie: Anglikami (w znaczeniu: Brytyjczykami).
229 Poprawnie: Włochami.
230 Poprawnie: Niemców.
231 Poprawnie: nas.
232 Poprawnie: za.

Maksymilian Basista

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 702, t. 103.

Niebezpieczne były bojówki niemieckie, stosstruplerzy[1], żandarmi, policja, urzędnicy i niemieccy nauczyciele pałający do polaków[2] nienawiścią. Ich terrorem lud polski Górnego Śląski[3] chcąc żyć, był zmuszony kontynuować swój ciężki żywot. W dzień i w nocy musiał czuwać i bronić mienie przed napaścią lub zniszczeniem. Trzymał się dzielnie, bronił przed atakami, a kiedy się zdawało, że cały dorobek runie, przystępował do samoobrony. Gorzej było na terenach, gdzie zgermanizowani obywatele łączyli się z wrogiem. Długa wytężona praca i czujność ocaliły od tego nieszczęścia ziemie rybnickie[4]. Kiedy i tu Niemcy gwałtem posiać zamierzali swoje ziarno, Polacy po raz drugi przystąpili do odparcia zachłannego wroga. Drugie powstanie śląskie wybuchło w nocy z dnia 19 na 20 sierpnia 1920 r. Pomimo obecności wojsk koalicyjnych, zreformowanej policji Polacy zmuszeni zostali do wystąpienia zbrojnego. Wszędzie toczyły się walki, podobne do niebezpiecznej wojny domowej. Warunki, w jakich walczono, nie pozwoliły utworzyć frontu otwartego. Polała się krew ludności polskiej, krew niewinna. Pomimo bohaterskiego wysiłku Polaków walki trwały bez zmian. Grencszuc[5]

1 Powszechne określenie członków bojówek niemieckich. Nazwa pochodzi od Stosstruppen – oddziałów bojowych Kampforganisation Oberschlesiens (KOOS), złożonych z byłych oficerów i żołnierzy, sprowadzonych na Górny Śląsk do prowadzenia ataków na Polaków i wojska sprzymierzone.

2 Poprawnie: Polaków.

3 Poprawnie: Śląska.

4 Poprawnie: ziemię rybnicką.

5 Poprawnie: Grenzschutz. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku, więc odnoszenie się do niej w opisach dotyczących sierpnia 1920 jest błędne.

niemiecki zasilany był z Rzerzy[6] przez bawarczyków[7]. Uzbrojenie czerpał z bogatych magazynów broni z okresu wojny. Polacy pozbawieni byli pomocy. Oddziały powstańcze pozbawione były pełnego uzbrojenia.

Z uwagi na nierówne zmagania koalicja[8] zarządziła zaprzestanie walki z równoczesnym zapewnieniem powstańców, że zaistniałe przeszkody usunie. Przez cały okres trwania walk Basista przebywał w szeregach powstańczych, dostarczał prasę i urządzał wykłady.

Pomimo wycofania oddziałów do miejsca postoju powstańcy nie zaprzestali pracować nad dalszym przygotowaniem do walki. Wiedzieli, że chwilowa przerwa walk wykorzystana być musi do naprawy niedomagań i przygotowania do zadania wrogowi ciosu śmiertelnego.

6 Poprawnie: Rzeszy.
7 Poprawnie: Bawarczyków.
8 W znaczeniu: kontrolujące wówczas Górny Śląsk władze alianckie.

Józef Bienioszek

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 1587.

[...] udałem się w październiku 1919 r. przez zieloną granicę strzeżoną przez Grenzschutz[1] na dalszą kontynuację nauki do Krakowa. W sierpniu 1920 r. zaczęto wśród nas starszych roczników werbunek na rzecz zasilenia interwencyjnej armii Piłsudskiego[2]. Ukraina, Kijów, Petlura[3] to były rzeczy dla mnie obce, niezrozumiałe, dlatego nie dałem się zwerbować, zgłosiłem się do drugiego powstania śląskiego w Studzionce u dowódcy kompanii ob.[ywatela] Brychcego Augustyna. Odbyło się zaprzysiężenie i wyczekiwanie na rozkazy odgórne. Typowano ludzi godnych do polskich straży obywatelskich. Przeprowadzano rewizję za bronią i materiałem propagandowym u żarliwych niemców[4]. Do akcji zbrojnej nie doszło, gdyż nie było rozkazów. 26.08.1920 r. rozwiązano akcję. 28.08.1920 r. otrzymałem Świadectwo Dojrzałości[5] w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Krakowie.

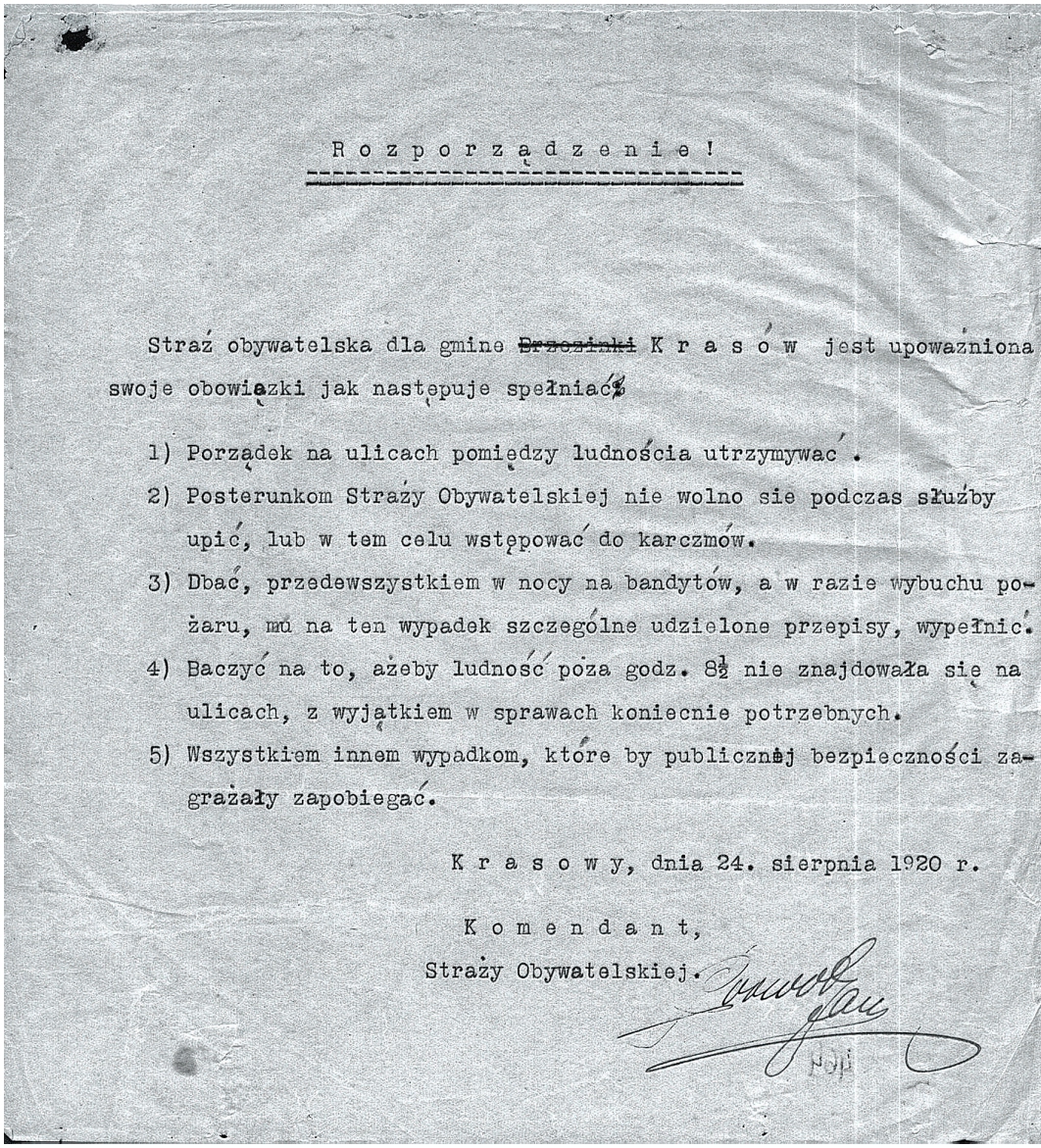
1 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

2 W znaczeniu: Wojska Polskiego, którego Józef Piłsudski był naczelnym dowódcą.

3 W znaczeniu: aspekty konfliktu polsko-bolszewickiego w 1920 roku. Do ważniejszych konfrontacji pomiędzy obu stronami dochodziło m.in. na Ukrainie, w Kijowie. Symon Wasylowycz Petlura (1879–1926) – ukraiński polityk, socjaldemokrata, w latach 1919–1926 przewodniczący Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej, w 1920 roku występował w obronie niepodległości Ukrainy atakowanej przez bolszewików.

4 Poprawnie: Niemców.

5 Poprawnie: świadectwo dojrzałości.



R o z p o r z ą d z e n i e !

Straż obywatelska dla gminę ~~Drzezinki~~ K r a s o w jest upoważniona swoje obowiązki jak następuje spełniać:

1) Porządek na ulicach pomiędzy ludnoścla utrzymywać.
2) Posterunkom Straży Obywatelskiej nie wolno sie podczas służby upić, lub w tem celu wstępować do karczmów.
3) Dbać, przedewszystkiem w nocy na bandytów, a w razie wybuchu pożaru, mu na ten wypadek szczególne udzielone przepisy, wypełnić.
4) Baczyć na to, ażeby ludność poza godz. 8½ nie znajdowała się na ulicach, z wyjątkiem w sprawach koniecnie potrzebnych.
5) Wszystkiem innem wypadkom, które by publicznéj bezpieczności zagrażały zapobiegać.

K r a s o w y, dnia 24. sierpnia 1920 r.

K o m e n d a n t,
Straży Obywatelskiej.

Rozporządzenie komendanta Straży Obywatelskiej gminy Krasowy Jana Porwoła z 24 VIII 1920 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 464.

Aleksy Bień

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 702, t. 31.

Po upadku pierwszego powstania opuścili nasi ochotnicy z Warszawy Śląsk[1], wrócili do domów, do nauki i do wojska. Wojna trwała mimo protestów klasy robotniczej. W pierwszym okresie, carscy „biali" generałowie[2], wspomagani przez aliantów kapitalistycznych, zagrażali Władzy Radzieckiej[3], Piłsudzki[4] w obawie przed zwycięstwem „białych" carskich generałów w Rosji, które to zwycięstwo przekreśliłoby sprawę naszej niepodległości, wstrzymał ofensywne działania przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Lecz kiedy Związek Radziecki rozgromił carskich generałów i ich popleczników, Polsce proponuje zawarcie pokoju, Piłsudzki[5] propozycje te odrzuca: bez porozumienia się nawet z prawicowym Sejmem, i rozpoczyna ofensywę doprowadzającą do zajęcia Kijowa. Armia Radziecka przełamuje front i pospiesznym marszem w połowie lata w 1920 r. zagraża stolicy – Warszawie. Na [Górnym] Śląsku niemcy[6] podnoszą głowy, prześladują ludność Polską[7] wspomagani przez wojska włoskie i angielskie, przesłane na [Górny] Śląsk dla zabezpieczenia przed wybuchem rewolucji w Niemczech. Jedynie francuzi[8] odnoszą się do Polski przychylnie, lecz nie mają dostatecznych sił na poskromienie gwałtów niemieckich.

Polskie wojska szczelnie obsadzają granice [Górnego] Śląska, lecz nie interweniują. Następuje mobilizacja oficerów, podoficerów i młodszych roczników rezerwy. Do wojska zostają powołani inż. Uthke jako kapitan

1 W znaczeniu: walczący w I powstaniu śląskim ochotnicy z Polski.

2 W znaczeniu: sympatyzujący z obozem carskim dowódcy oddziałów walczących z bolszewikami w wojnie domowej w Rosji.

3 Poprawnie: władzy radzieckiej.

4 Poprawnie: Piłsudski.

5 Poprawnie: Piłsudski.

6 Poprawnie: Niemcy.

7 Poprawnie: polską.

8 Poprawnie: Francuzi.

artylerii, porucznik Michał Wieruszewski. W związku[9] Strzeleckim pozostaje kpt. Stanisław Włodarczyk jako instruktor i łącznik w sprawach śląskich. Jednakże karabiny władze wojskowe odbierają Związkowi Strzeleckiemu i działalność tego Związku z powodu braku instruktorów powołanych do wojska zanika.

W kwietniu 1920 roku po powołaniu Polskiego Komisariatu Plebiscytowego[10] z Wojciechem Korfantym[11] na czele. Młodzież pepe[e]sowska powraca na Śląsk, wraca Bohdan de Nisua[12] i Kazimierz Kuszel[13] jako funkcjonariusze CKW PPS[14] upełnomocnieni do współdziałania z kierownictwem śląskiej PPS, przyjeżdża Michał Kaczorowski[15], Tadeusz Paszkowski aka ps. „Zygfryd”[16] i inni do pracy plebiscytowej w duchu socjalistycznym wśród robotników śląskich. Kuszel został współredaktorem „Gazety Robotniczej”[17].

9 Poprawnie: Związku.

10 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

11 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. Jego wspomnienia są zawarte w niniejszym tomie.

12 Poprawnie: Nisau. Bohdan de Nisau (1896–1943) – polski polityk, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, w czasie I wojny światowej należał do Polskiej Organizacji Wojskowej, od 1919 roku członek Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie. W 1920 roku przybył na Górny Śląsk, uczestniczył w pracach PKPleb i należał do POW GŚl. Walczył w II i III powstaniu śląskim. W okresie międzywojennym działał w strukturach Niezależnej Partii Chłopskiej i PPS-Lewicy. W 1927 roku wyjechał na stałe do Związku Sowieckiego, tam podczas czystek politycznych został aresztowany w 1934 roku i osadzony w łagrze.

13 Kazimierz Kuszel (zm. w 1942 roku) – działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, uczestnik III powstania śląskiego, walczył w grupie destrukcyjnej kpt. Tadeusza Puszczyńskiego. W okresie międzywojennym prowadził rodzinny majątek ziemski w Przytocznie, podczas II wojny światowej był członkiem Związku Walki Zbrojnej, później Armii Krajowej. Został zamordowany przez członków grupy rabunkowej Gwardii Ludowej.

14 Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

15 Michał Kaczorowski (1897–1975) – podczas I wojny światowej walczył w szeregach Wojska Polskiego, następnie w II i III powstaniu śląskim. W okresie międzywojennym jako ekonomista pracował dla prezesa Rady Ministrów i w kilku ministerstwach. Do PPS wstąpił w 1939 roku.

16 Tadeusz Paszkowski (1892–1944) – członek Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, uczestniczył w kampanii przed plebiscytem górnośląskim, podczas III powstania śląskiego walczył w grupie destrukcyjnej kpt. Tadeusza Puszczyńskiego.

17 „Gazeta Robotnicza” – tytuł gazety ukazującej się w latach 1891–1948 w Berlinie, a potem w Katowicach, utworzonej przez polskich socjalistów działających w socjaldemokracji niemieckiej.

Młodzież ta rozpoczęła piękną robotę organizacyjno-oświatową na Śląsku. Otwiera uniwersytety Robotnicze[18], prowadzi wykłady, organizuje kółka oświatowe, śpiewacze, amatorskie teatry: w Chorzowie, Bytomiu, Mikołowie, Rybniku, Szopienicach, Mysłowicach, Zabrzu, za wyjątkiem Katowic, gdzie Biniszkiewicz[19] im nie pozwala organizować. Młodzież, dla odpierania napadów niemieckich na polską ludność i organizacje polskie, w porozumieniu z polskimi komunistami na Śląsku[20], organizuje „Samoobronę Robotniczą", przeciwko której stanowczo występują Biniszkiewicz i Korfanty. Kończy to się smutnie dla PPS i „Gazety Robotniczej" w Katowicach, kiedy niemieckie bojówki napadły na niechronioną przez nikogo „Gazetę Robotniczą", zdemolowały drukarnię w sierpniu 1920 r.

Biniszkiewicz zabronił tworzenia w Katowicach „Samoobrony", jedynie szukał pomocy u Korfantego, który tej pomocy mu nie był w stanie dać. W tamtych czasach mój punkt przerzutowy w Sosnowcu działał, przyrzucając[21] przez granicę przyjeżdżających i odjeżdżających do kraju działaczy – kursujących między Warszawą a Śląskiem. W tym czasie również w Sosnowcu, w hotelach, ulokował się II oddział sztabu Wojska Polskiego, który za zadanie miał kierować pracami propagandowymi i bojowymi na Śląsku z ramienia wojska. Do sztabu tego należeli: Wojciech Stpiczyński[22], Marian Kenig[23] i Wacław Bruner[24], Michał Kaczorowski i inni oficerowie. Sprawy bojowe obejmował Tadeusz Puszczyński[25], z którymi utrzymywałem łączność.

18 Autor miał na myśli Uniwersytet Robotniczy im. Franciszka Morawskiego – placówka powstała z inicjatywy PPS w celu prowadzenia szkolenia politycznego, skupiała istniejące na Górnym Śląsku szkoły partyjne.

19 Józef Biniszkiewicz (1875–1940) – działacz polityczny, członek PPS, redaktor „Gazety Robotniczej" – organu prasowego tej partii. W latach 1919–1921 członek Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu, w PKPleb na stanowisku zastępcy stojącego na jej czele Wojciecha Korfantego. W okresie międzywojennym poseł na Sejm RP i Sejm Śląski. W 1928 roku po rozpadzie PPS na Górnym Śląsku tworzył Śląską Partię Socjalistyczną. Zginął w KL Auschwitz.

20 Poprawnie: Górnym Śląsku.

21 Poprawnie: przerzucając.

22 Wojciech Stpiczyński (1896–1936) – działacz socjalistyczny, członek PPS, współorganizator Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska przy Oddziale II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

23 Marian Kenig (Koenig) (1895–1959) – działacz socjalistyczny, członek PPS, organizował pomoc wojskową dla POW GŚl.

24 Wacław Bruner (1898–1957) – współzałożyciel Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, uczestniczył w kampanii przed plebiscytem górnośląskim, walczył w III powstaniu śląskim.

25 Tadeusz Puszczyński (1895–1939), pseud. „Wawelberg" – podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich, był członkiem POW. W 1920 roku został kierownikiem

W tym czasie sytuacja na froncie walki ze Związkiem Radzieckim gwałtownie pogarszała się, zbliżało się zagrożenie stolicy – Warszawy. Piłsudzki[26] traci ze swej pewności siebie, w puste słowa zamienia się jego chełpliwe powiedzonko, że „moje wojska mogą bić przeciwnika w każdej chwili i w każdym miejscu, w którym zapragną". Piłsudzki[27] musi w niebezpieczeństwie zagrażającym Polsce, które spowodowała wyprawa na Kijów, uciekać się do narodu o pomoc i ratunek. Powstają[28] Rząd Obrony Narodowej z Witosem[29] i Daszyńskim[30] na czele, powstaje Rada Obrony Państwa, w której zasiada przedstawiciel PPS Norbert Barlicki[31]. Powołuje się ochotniczą armię obrony Państwa[32]. PPS tworzy własny „Kom[i]tet Wojskowy Obrony Niepodległości", przeprowadza werbunek do ochotniczych punktów obrony stolicy. Zostaje[33] przez CKW mianowany pełnomocnikiem i przewodniczącym Robotniczego Komitetu Wojskowego PPS na Zagłębie Dąbrowskie. Otwieramy punkt werbunkowy PPS dla zgłaszających się ochotników. Punkt ten otworzyłem w domu braci Rajcharów,

Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska i członkiem POW GŚl. Należał do ścisłego dowództwa II powstania śląskiego. Podczas III powstania stał na czele grupy „Wawelberg", która m.in. przeprowadziła akcję „Mosty". W okresie międzywojennym był oficerem Sztabu Generalnego i szefem sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza.

26 Poprawnie: Piłsudski.

27 Poprawnie: Piłsudski.

28 Poprawnie: Powstaje.

29 Wincenty Witos (1874–1945) – polityk, przywódca ruchu ludowego, współzałożyciel Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast", w okresie międzywojennym poseł na Sejm RP, od lipca 1920 do września 1921 roku premier Rządu Obrony Narodowej i członek Rady Obrony Państwa. Funkcję premiera pełnił jeszcze dwukrotnie: w 1923 i 1926 roku. Po przewrocie majowym stanął na czele opozycji antyrządowej. W 1930 roku razem z innymi liderami opozycji został uwięziony w Brześciu nad Bugiem. Od 1932 roku przebywał na emigracji w Czechosłowacji. Podczas II wojny światowej więziony przez Niemców.

30 Ignacy Daszyński (1866–1936) – polityk, założyciel i przywódca Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska, redaktor „Naprzodu". W 1918 roku premier i minister spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie, od lipca 1920 do stycznia 1921 roku wicepremier Rządu Obrony Narodowej, w 1919 roku wstąpił do PPS, a w latach 20. i 30. XX wieku znajdował się w jej kierownictwie. Kilkukrotny poseł na Sejm RP.

31 Norbert Barlicki (1880–1941) – członek PPS, później PPS-Lewicy, a podczas I wojny światowej PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Na przełomie 1918 i 1919 roku pełnił funkcję wiceministra spraw wewnętrznych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego, w 1926 roku ministra robót publicznych w gabinecie Aleksandra Skrzyńskiego, poseł na Sejm RP z ramienia PPS. Po przewrocie majowym pozostawał w opozycji wobec piłsudczyków, w 1930 roku był więziony z innymi liderami opozycji w Brześciu. Zginął w KL Auschwitz.

32 Autor miał na myśli Armię Ochotniczą powołaną w trakcie wojny polsko-bolszewickiej decyzją Rady Obrony Państwa.

33 Poprawnie: Zostaję.

przy ulicy 3 Maja. Przez biuro przeszło 250 ochotników wysłanych do 201 i 205 pułków ochotniczych[34] pod Warszawę. Oddziały te na dworzec kolejowy odprowadzane były z czerwonymi sztandarami i zajeżdżały z nimi do pułków. Żegnali je sekretarze Okręgu Partii[35] Jan Cupiał i Jan Stańczyk, ochotników odwoził Czesław Kowalski.

Być może, że przez to biuro również przeszedł do wojska jako ochotnik Aleksander Zawadzki[36]. Ewidencja ochotników nie zachowała się u nas i była sporządzana dość nieudolnie, prowadzili ją nie pracownicy biurowi, lecz robotnicy.

Dalej utrzymywałem punkt przerzutowy na Śląsk, a jednocześnie przybyła mi jeszcze jedna praca. W czerwcu 1920 r. dostałem polecenie z CKW ulokowania w Sosnowcu przenoszonej z Warszawy wytwórni petard i granatów dla działaczy na Górnym Śląsku oraz do robienia na miejscu w ścisłej tajemnicy petard i granatów w Sosnowcu. Jednocześnie obok materiałów wybuchowych, jakie będą dostarczane dla wytwórni, mam urządzić niewielki magazyn krótkiej broni dla naszych oddziałów na Śląsku. Postarałem się o przydział mieszkania przy ulicy Mariackiej (Związkowej), niedaleko mego mieszkania. Mieszkanie to dla potrzeb wojska zarekwirowano inżynierowi Sokołowskiemu z Huty Milowice i oddane [zostało] do mojej dyspozycji. W nim urządziliśmy wytwórnię.

Postarałem się o zwolnienie z wojska podoficerów: mego brata Walentego Bienia, Leona Ślęzaka, Franciszka Hanankiewicza i Józefa Grabowskiego (brata bojowca z 1905 roku z Zagłębia, powieszonego na stokach cytadeli w Warszawie). Wszyscy byli członkami PPS i stanowili załogę wytwórni, która podlegała Puszczyńskiemu. Około 40 [sztuk] krótkiej broni przysłanej (przeważnie dużo kalibrowych naganów bembenkowych[37]) ulokowałem w innym miejscu. Wytwórnia rozpoczęła pracę, która trwała aż do trzeciego powstania, zaopatrując grupy Puszczyńskiego „Wawelbeg[a]" i lotne bojowe oddziały na Śląsku w pociski, które w żadnym wypadku nie mogły przypominać pocisków wojskowych. W większości robiono je dla siania popłochu i rozbijania niemieckich zebrań z „melanitu". W okrągłym papierze

34 Poprawnie: pułku ochotniczego.

35 Poprawnie: okręgu partii.

36 Aleksander Zawadzki (1899–1964) – polityk, generał, od 1923 roku członek Komunistycznej Partii Polski, po II wojnie światowej Polskiej Partii Robotniczej (PPR), później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Podczas II wojny światowej zastępca dowódcy Armii Polskiej w ZSRR, w latach 1944–1948 członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego (KC) PPR, w latach 1948–1964 członek KC PZPR i Biura Politycznego KC PZPR, w latach 1952–1964 przewodniczący Rady Państwa. W latach 1945–1948 pełnił funkcję wojewody śląskiego.

37 Poprawnie: bębenkowych.

[w] zawiniętym w tutki melanicie drewnianym patyczkiem wiercono otwór, w który wkładało się tzw. kapele detonujące, do kapela wprowadzono krótki lont, obliczony na cząstki sekundy, do sznura tego na końcu przywiązywano parę zapałek związanych szpagatem. Taki pocisk zapalony o pudełko [i] rzucony – wkrótce wybuchał, robił dużo huku, mniej szkody, gdyż mógł tylko lekko ranić, lecz wywoływał popłoch.

Tych pocisków najwięcej robiono przed plebiscytem. Inne pociski bojowe [wytwarzane] w metalowych puszkach, obok naszej wytwórni, wykonywały inne wojskowe wytwórnie w Zagłębiu, również zakonspirowane. Instruktarz[38] i szkolenie przeprowadzali Tadeusz Szturm de Sztrem[39] i „Kuba" Dzięgielewski[40] – bojowiec z Pogotowia Bojowego PPS[41]. Próby dokonywane były w obecności kpt. Puszczyńskiego obok koszar wojskowych przy ulicy Nowej w Sosnowcu.

14 sierpnia 1920 r. wezwany zostałem przez Centralny Wydział Wojskowy PPS[42] do Warszawy. Przebywałem tam w okresie przełomu na froncie i odwrocie[43] wojsk Radzieckich[44] spod Warszawy i w dniu 22 sierpnia 1920 r. powróciłem do Sosnowca podczas trwania już drugiego powstania na Śląsku, które rozpoczęło się 19 sierpnia. Powstanie to po 5 dniach zlikwidował Wojciech Korfanty w porozumieniu z generałami wojsk sprzymierzonych za cenę utworzenia na Śląsku niemiecko-polskiej komisji mieszanej, organizującej niemiecko-polską policję, która miała utrzymywać porządek i spokój na Śląsku, dla przeprowadzenia „plebiscytu". Na podstawie tego porozumienia wydano zarządzenie, którego celem było wyzbycie się ze Śląska niemców[45]

38 Poprawnie: Instruktaż.

39 Tadeusz Szturm de Szterm (1892–1968) – z polecenia Tomasza Arciszewskiego organizował uzbrojenie i szkolenie oddziałów dywersyjnych mających walczyć z Niemcami na Górnym Śląsku.

40 Józef Dzięgielewski (1895–1952) – członek POW i PPS, w 1918 roku tworzył Pogotowie Bojowe PPS, za co został aresztowany. Po I wojnie światowej komendant Milicji Ludowej PPS, podczas wojny polsko-bolszewickiej prowadził akcje dywersyjne. W okresie międzywojennym poseł na Sejm RP z ramienia PPS. W 1930 roku oskarżony o organizowanie zamachu na Józefa Piłsudskiego. Podczas II wojny światowej walczył w powstaniu warszawskim. Po II wojnie światowej objęty zakazem działalności politycznej, kilkukrotnie aresztowany jako wróg polityczny.

41 Pogotowie Bojowe PPS – konspiracyjna organizacja zbrojna utworzona przez PPS, działała na ziemiach polskich pod zaborem austriackim i niemieckim w latach 1917–1918.

42 Autor miał najpewniej na myśli Wydział Wojskowy PPS, powołany w lipcu 1920 roku (z Tomaszem Arciszewskim i Jędrzejem Moraczewskim na czele).

43 Poprawnie: odwrotu.

44 Poprawnie: radzieckich.

45 Poprawnie: Niemców.

przybyłych z Rzeszy do walki z polakami[46] po 1 sierpnia 1919 roku na Śląsk. Porozumienie to było obliczone na usunięcie ze Śląska niemieckich różnych formacji wojskowych, cywilnych i mundurowych, nasłanych z Rzeszy. Korfanty i Biniszkiewicz to rozporządzenie przeciwko niemieckie[47] usiłowali wykorzystać przeciwko niewygodnym dla nich działaczom radykalnym przybyłym z Kongresówki[48], aby usunąć młodzież socjalistyczną przybyłą z Warszawy. [...] Po zakończeniu drugiego powstania wkrótce również na wschodzie nastąpiło zawieszenie działań wojennych.

46 Poprawnie: Polakami.

47 W znaczeniu: sprzeczne z interesami niemieckimi.

48 Kongresówka – potoczne określenie ziem polskich, pochodzi od utworzonego w 1815 roku podczas obrad kongresu wiedeńskiego na terenie zaboru rosyjskiego Królestwa Polskiego, zwanego także Królestwem Kongresowym.

Paweł Biernot

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/35.

Drugie Powstanie[1] było już dobrze przygotowane, w czasie którego w przeciągu 12 godzin opanowaliśmy kopalnie „Dębieńsko" i „Knurów", Fabrykę Materiałów Wybuchowych w Krywałdzie[2] i wszystkie urzędy. Przy zdobywaniu twierdzy renegatów poległ mój dowódca Biernot Franciszek, po którym objąłem komendę. Ponieważ po drugim powstaniu prokurator wytoczył mi sprawę o podpalenie i morderstwo w związku z rozbiciem powyżej wspomnianej twierdzy renegatów w Dębieńsku, zostałem przez władze POW[3] wysłany do Olesna, do prac plebiscytowych, gdzie przy powiatowym sztabie POW pełniłem funkcję ochrony wieców polskich, polskich zespołów teatralnych, propagandowych i śpiewaczych.

1 Poprawnie: powstanie.

2 Dziś część Knurowa.

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.



Dalej jak jeden mąż na wiece protestujące

W niedzielę d. 25 kwietnia 1920 r.

w południe o godzinie 12½

odbędą się

Walne wiece protestujące ludu polskiego

Teror niemiecki wywierany na ludności polskiej i na komisji koalicyjnej nie zna granic.

Lud cały żąda równouprawnienia pod każdym względem i usunięcia w sposób prawny nadużyć niemieckich.
Żądamy równouprawnienia języka polskiego w szkołach, sądach i administracji politycznej!
Żądamy usunięcia zielonków i zastąpienia ich żandarmerją krajową z Polaków i Niemców rodowitych Górnoślązaków w sprawiedliwy sposób złożoną!
Żądamy usunięcia landratów niemieckich i oddania władzy urzędnikom koalicyjnym razem z kontrolerami polskim i niemieckim!
Żądamy udziału polskiego w administracji szkół.
Żądamy rozbrojenia niemieckich zbrojnych organizacji, zagrodzenia drogi dla napływu agentów niemieckich i wydalenia niemieckich mąciciel spokoju.
Żądamy natychmiastowego przywiezienia wszelkich mas żywności z Poznańskiego, która gnije na granicy Śląska z powodu niewysłania po nią maszyn.
Żądamy natychmiastowego rozdziału żywności, która nadchodzi z Polski pomiędzy głodującą ludność.
Żądamy zajęcia dla naszych braci i sióstr wydalonych z pracy z pobudek politycznych.

Bracia i siostry jak jeden mąż przybywajcie i donośnie głos podnoście o swe słuszne i sprawiedliwe prawa. Przybywajcie protestować bez względu na to czy będzie słońce czy deszcz.

Wiece odbędą się:

W Bytomiu: Plac Moltkego przy „Ulu". Tam zgromadzają się: Piekary, Szarlej, Rozbark, Wielka Dąbrówka, Brzeziny, Kamień, Brzozowice, Miejska Dąbrowa, Rokietnice, Miechowice, Karb, Bobrek, Szombierki, Łagiewniki, Orzegów.

W Katowicach: Rynek, przed teatrem. Załęże, Zał. Halda, Dąb, Józefowiec, Welnowiec, Przełajka, Bajnów, Maciejkowice, Michałkowice, Bytków, Siemianowice, Laura-Huta, Mała Dąbrówka, Bogucice, Zawodzie, Szopienice, Roździeń, Murcki, Giszowiec, Janów Wieś, Nikisz, Kat. Halda, Brynów, Ligota, tam się zgromadza.

We Wirku: Plac koło cmentarza. Radoszowy, Kochłowice, Bykowina, Hugo-Kol., Eintrachtshuta, Friedenshuta, Nowa Wieś, Czarny Las, Bielszowice, idą na Wirek.

W Mysłowicach: Stary Rynek. Janów Miejski, Słupna, Brzeckowice, Podlarysz, Brzezinka, Kosztowy-Krasów, Imielin.

W Król. Hucie: Marktplatz (przy Markthalli). Chorzów, Bismarckhuta, Świętochłowice, Nowe Hajduki, Piaśniki, Lipiny, Chropaczów, Godula, Hebzie.

W Zabrzu: Na targowisku poniedziałkowem. Zabrze, Zaborze, Poręba, Dorota, Pawłów, Kunatów, Makoszowy, Mikulczyce, Grzybowice, Wieszowa-Biskupice, Borsigwerk, Ruda.

W Gliwicach: Stary Rynek przy ratuszu. Cały powiat gliwicki, Sosnica, Knurów i okolice.

W Radzionkowie: Powiat Tarnogórski na placu gminnym. Cały powiat Tarnogórski.

W Mikołowie: Rynek. Górne, Średnie i Dolne Łaziska, Mokre, Tychy, Czułów, Gostyn, Podlesie i Piotrowice.

W Rybniku: Rynek Stary. Cała okolica.

W Wodzisławiu: Rynek. Cała okolica.

W Pszczynie: Rynek. Południowa część powiatu Pszczyńskiego.

Rodacy i Rodaczki! Zachowajcie podczas tych manifestacji bezwzględny spokój, ład i porządek i nikomu żadnej krzywdy nie wyrządzajcie!

Zachowajcie się godnie i spokojnie!

Za Zarząd Centralny Z. Z. P. Józef Rymer.
Oddział górników. Michał Grajek.
Oddział metalowców. Ignacy Sikora.
Oddział robotników rolnych i leśnych. Franciszek Miśka.
Oddział kolejarzy. Jan Stośarz.
Oddział pracowników umysłowych. Jan Lubos.
Oddział budowlany. Antoni Kowalczyk.
Centralny Związek Zawodowy. Józef Adamek.
Polski Oddział Górniczy C. Z. Z. P. Klemens Borys.
Oddział metalowców C. Z. Z. P. Stanisław Rybicki.
Związek Handlowców. Józef Maciejewski.
Śląsk. Związek Rolników. Feliks Kupilas.
Narodowo Strzeszlotne Robotników. Paweł Dubiel.
Polska Partja Socjalistyczna. Józef Gjasek-ewicz.
Chrześcijańskie Zjedn. Ludowe. Edward Rybarz.

Członkami Komitetu Miarki w Mikołowie.

Afisz wzywający do udziału w wiecach protestacyjnych 25 IV 1920 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1054.

Józef Bobrowski

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/37.

Walka w mieście była wówczas [w pierwszej połowie 1920 roku] bardzo zaogniona, która się jeszcze bardziej zaostrzyła, kiedy zaczęli zjawiać się do pracy zwolnieni z Grenzschutzu[1] robotnicy. Ogromny szum stał się na kopalniach. Znowu wybuchł strajk. Polacy walczyli w zakładach pracy. Kierownicy POW[2] informowali nas, że alianci jakoś odwlekają sprawę równouprawnienia. Niemcy przypuścili generalny atak, organizując pochody i szaleją[c] terrorem. Wybucha w sierpniu strajk generalny, który przeobraża się w drugie powstanie śląskie. Zawiadomiono nas, że POW w Zabrzu nie przystępuje do zbrojnej walki w mieście ze względu na obecność wojsk alianckich. Więc stawiłem się do dyspozycji komendanta Maciejowa[3] Orantka i Gryśki. Po przybyciu na Maciejów i połączenia[4] się kolegów Widery i Grynki nadjechali też powstańcy z Sośnicy: Grabowski, Gawron i Kołodziej. Udaliśmy się do wsi, gdzie rozbroiliśmy policjanta Śliwy[5] i wójta Notzonia oraz przeprowadziliśmy rewizję za bronią[6]. Oporu nie było. Następnie podążyliśmy do drugiej części wsi, gdzie się miejscowi załatwili[7]

1 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

3 Dziś część Zabrza.

4 Poprawnie: połączeniu.

5 Poprawnie: Śliwę.

6 W znaczeniu: w poszukiwaniu broni.

7 W znaczeniu: rozprawili.

z zagorzałym Niemcem, który był dręczycielem Polaków w jednym z gliwickich zakładów. Wyprowadzono go na ulicę, gdzie musiał uklęknąć i przysiąc, że nigdy już nie będzie krzywdził Polaków. Na koniec musiał dwa palce dźwignąć i śpiewać: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Dalej kierowaliśmy się ku Żernikom[8]. Tam jednak sprawa była już załatwiona. W depole[9] strażackim byli zamknięci miejscowi renegaci. Więc wracaliśmy do swoich miejscowości. W Zabrzu odbył się wiec niemiecki, po którym zdemolowano sklepy polskich kupców. Natomiast 19 sierpnia 1920 r. odbył się polski wiec, po którym przyszło do starcia z policją „Sipo"[10]. Byli zabici i ranni. Drugie powstanie zmusiło Komisję Międzyaliancką[11] do realizacji polskich żądań. Zlikwidowano „Sipo" i utworzono nową policję „Apo" – „Abstrimmungspolizei"[12], która się składała z pół[13] Polaków i Niemców Ślązaków. Do tej policji wstąpiło wiele naszych członków POW. Policja granatowa[14] pełniła tylko służbę biurową w cywilu. I do tej policji wstąpili Polacy. Wszyscy Niemcy, którzy nie mieli prawa głosowania[15], musieli się wyprowadzić poza teren plebiscytowy. Więc drugie powstanie stworzyło teraz korzystniejsze warunki dla polskiej pracy plebiscytowej.

8 Dziś część Gliwic.

9 W znaczeniu: magazyn, skład.

10 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

11 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

12 Poprawnie: Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

13 Poprawnie: po połowie z.

14 Tu w znaczeniu: dawni funkcjonariusze SiPo.

15 W znaczeniu: nie byli uprawnieni do głosowania w plebiscycie górnośląskim.



Funkcjonariusze Policji Plebiscytowej (Abstimmungspolizei)

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1296.

Jan Chromy

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/71.

W listopadzie 1919 r. wielkim sukcesem Polaków zakończyły się wybory do rad gminnych na Śląsku. W Zebrzydowicach weszli do rady gminnej jedynie Polacy, z których sołtysem został Zdrzałek Ludwik.

Na wieść o pastwieniu się nad działaczami narodowymi i zamordowaniu 17 sierpnia 1920 roku w Katowicach w sposób bestialski Dra[1] Andrzeja Mielęckiego[2] rozpoczął się 19 sierpnia strajk górniczy, który objął cały Śląsk.

Z dnia 19 na 20 sierpnia 1920 r. wybuchło drugie powstanie śląskie. W Zebrzydowicach zaprowadzono warty, utworzono posterunki z wartownią u Pawła Forajtera w celach bezpieczeństwa i ochrony mienia. Niemcom zabierano broń. Żandarm Pohl z Jejkowic, który przekradał się wzdłuż nasypu kolejowego w Zebrzydowicach do Rybnika, został przez powstańca Chromego Jana rozbrojony. Chromy został za to przez Nadzwyczajny Sąd Koalicyjny w Rybniku ukarany – dzięki wybitnej obronie Dr.[3] Rożańskiego Mariana[4], późniejszego komisarza plebiscytu – na trzy miesiące i trzy dni więzienia z wyjednaniem siedem dni wolności do odbycia kary, gdyż po

1 Poprawnie: dra.

2 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

3 Poprawnie: dr.

4 Marian Rożański (Różański) (1864–1927) – adwokat, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1908 roku prowadził kancelarię adwokacką w Rybniku. Od 1919 roku radny Rady Miasta Rybnika. Polski doradca plebiscytowy przy landraturze rybnickiej. Po Franciszku Białym objął kierownictwo Polskiego Komitetu Plebiscytowego w powiecie rybnickim.

wyroku skazanego zaraz zamykano. Chromy wykorzystując ten czas, ażeby nadal pracować na niwie narodowej, zbiegł za granicę do Okręgu Krakowskiego. Tu został zaangażowany do służby państwowej od 7.10.1920 r. i pełnił obowiązki w Chełmku, pow. Chrzanów. Dnia 20 III 1921 został zurlopowany[5] i (jako emigrant) wziął udział w głosowaniu podczas plebiscytu w Zebrzydowicach pow. Rybnik.



Portretowa fotografia dr. Andrzeja Mielęckiego – polskiego lekarza i działacza społeczno-politycznego, zabitego podczas zamieszek w Katowicach 17 VIII 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/484.

5 Poprawnie: urlopowany.

CZUŁÓW

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/89.

Po ogólnym zakończeniu powstania I obywatele ducha niemieckiego się uspokoili, tylko bandy ter[r]orystyczne napadały na polskie zabawy i wesela, które [to napady] jednak sąd karał. Drugie powstanie[1] braliśmy udział w Tychach pod komendą [dowództwa] Tychy. Dla straży i porządku publicznego przeznaczono nas do Czułowa, gdzie uformowano straż powstańczą przez trzy dni, w której brał udział każdy obywatel z Czułowa.

1 Poprawnie: W drugim powstaniu.

Franciszek Czyż

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/91.

Teraz każda strona rozwija swą walkę propagandową na życie i na śmierć. Organizacja POW[1] przybierała na sile i na członkach, zgłaszali się nowi chłopcy od wybitnych polaków[2] i działaczy. Odbywały się normalne zebrania i wyćwiczenie polskiej mus[z]try na sali gospodzkiego[3] Podstawki, poza granicą pruską. Praca ta była bardzo trudna i mozolna, ale jednak korzystna dla ludu polskiego.

Dnia 24.5.1920 dano nam do wiadomości przez kurjera[4] Maciury[5] Ludwika dekret Aliantów[6], że policja plebiszczytowa[7] musi być mieszana, ale nie powinna się składać z ludzi oznajomionych[8] z miejscowościami, a będzie nosiła opaski z napisem „policja plebiszczytowa”[9]. A wszelkie inne rodzaje [sił] bezpieczeństwa muszą być natychmiast usunięte.

Dnia 15 czerwca 1920 [r.] wieczorem przybywa kurjer[10] Maciura Ludwik i wręcza komendantowi POW Czyżowi Fr. I[11] asygnatę do odebrania 25 sztuk karabinów model 98 i 10 000 naboji[12] [do] dnia 18 czerwca 1920 [r.] do godziny ósmej wieczór. Zabraliśmy się do dzieła, została wydelegowana

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Poprawnie: Polaków.

3 W znaczeniu: właściciela gospody.

4 Poprawnie: kuriera.

5 Poprawnie: Maciurę.

6 Poprawnie: aliantów.

7 Poprawnie: plebiscytowa.

8 W znaczeniu: związanych.

9 Poprawnie: plebiscytowa.

10 Poprawnie: kurier.

11 Autor dokonał w ten sposób rozróżnienia dwóch osób noszących to samo imię i nazwisko.

12 Poprawnie: naboi.



Ulotka polska „Górnoślązacy! Oberschlesier!" (s. 1)
Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 605.

furmanka, mianowicie gospodarz Swoboda Ignacy, do Pruchnej [na] dworzec, wyjazd godzina siódma wieczorem. Jako konwojęci[13] na rowerach naprzód Konstanty Skorupa, Leopold Skorupa, Kroliczek Rudolf. A za przejazdem Knop Józef, Konzor Paweł, Konzor Teofil. A broń i amunic[j]a została ulokowana[14] u Knopa Antoniego. A gdy dochodziła godzina jedynasta[15]

13 Poprawnie: konwojenci.
14 Poprawnie: zostały ulokowane.
15 Poprawnie: jedenasta.



Górnoślązacy!

Zamieszki rozpoczęte na Górnym Śląsku — to robota militarystów pruskich. Trwajcie w walce o prawa wasze i wolność waszą! Precz z prowokatorami i mordercami, którzy przelali krew polską i francuską w Katowicach. Walczycie o dobro wasze, rodzin waszych i przyszłość dzieci waszych.

„Warszawa zajęta! Hejże na Górny Śląsk!"

Czasa przed burzą na Górnym Śląsku. Krzyżak chwyte dzisiejszą zemstą za odpowiedzialność, by wbić swe szpony w drgające serce Górnego Śląska! Coraz bliżej Warszawy podchodziły armie czerwonych carów moskiewskich. Już zdradliwy Prusak wykrzyknął: Wzięta Warszawa! — Już myśli, że porzyce nasze na Górnym Śląsku złamane, — dojrzałe do szturmu!

A Warszawa trwa zwycięska! Naród polski, rozdarty przez Mongołów, porwał się do czynnego oporu! Telegraf ze Wschodu przynosi nam wieść, że pod Warszawą wszczęto z całą siłą polską kontrofensywę! Polskie bataliony wrzuty wschodniego wroga na bagnety i odrzuciły go! Miejscowości zajęte przez Moskali zajmują znowu w błyskawicznym pochodzie Polacy.

Wojska polskie bezustannie pra naprzód! Walka pomiędzy hordami pędzonych niewolników Azji a świadomie za wolność swą walczącym narodem, wesła w nowy okres.

Mimo to, czyli właśnie dlatego Prusak gotuje się do pierwszego, stanowczego ciosu! Na Górny Śląsk kieruje się główny napór wroga! Obłudnym jego hasłem: zagrożona neutralność! A któż jej zagraża? Wszak naród polski sam jeden boryka się w swej walce wyzwoleńczej! A neutralności zagrażają tylko ci, którzy za jego plecami czatują, aby wpaść mu w danej chwili; militaryzm pruski, którego ideałem nowa wojna światowa, nowa rzeź ludów.

Masę robotniczą górnośląską wysunęli jako swe powolne narzędzie! Pachołki wszechniemieckiego kapitału, służalcy pruskiego militaryzmu wyzywają lud górnośląski jakby na szyderstwo do demonstracji o wolności i pokój! W imieniu kartelu związkowego wydają odezwę, — a czyż pytano o zdanie Zjednoczenie Zawodowe i Centralny Związek Zawodowy, które stale stały w pierwszych szeregach bojowników o prawa ludu roboczego na Górnym Śląsku? A czyż pytano Związki chrześcijańskie?

Ludzie ci przemawiają w imieniu robotnika górnośląskiego, ale robotnik górnośląski do tego ich nie uprawnił. Imieniem rad załogowych zwrócono się do robotnika górnośląskiego, a gdzie są jakiś przedstawiciel rad załogowych, którego pytanoby o zgodę? — **Werwanie ich — to ale wola robotnika górnośląskiego! Jest to wola oficerów pruskich i płatnego pruskiego żołdactwa, które w obronie cywilnym podszywa się pod robotnika górnośląskiego!**

Rozpoczynają swą komedię, w sam raz w tym dniu, w którym przed rokiem lud górnośląski rozgoryczony rządami kapitalistów wszechniemieckich i żołdactwa pruskiego chwycił za broń! Powszechne wzburzenie umysłów chcą wykorzystać w tym kierunku, aby Was, robotnicy, zakuć ponownie w kajdany. — **Zedrzeć maskę obłudników, wyrwać Górny Śląsk ponownie ze szponów militaryzmu pruskiego!**

Nie dajcie się wodzić za nos! Przeczytajcie te słowa! Wystąpcie z żelazną energią przeciwko pachołkom kapitału wszechniemieckiego!

— Precz z karami! Trwajcie bezustannie na straży najwyższego waszego dobra: **waszej wolności!**

Rodacy! Bracia Robotnicy!

Związki niemieckie na Górnym Śląsku podszywające się **bezprawnie** pod kartel czyli zespół pracy, wydały hasło do strejku generalnego, rzekomo, aby przeszkodzić dowozowi pomocy zbrojnej dla Polski, która walczy o niepodległość swą z żołdakami bolszewickimi.

Wezwanie do strejku generalnego przez związki niemieckie nie obowiązuje żadnego Polaka, czy to górnika, czy metalowca, kolejarza i wszystkie inne kategorje pracowników.

Każdy Polak, czy robotnik, ich urzędnik, musi w chwili tej, gdzie się rozchodzi o sprawę polską, pracować jaknajusilniej.

Ubytek produkcji i zastój w ruchu, wywołany strejkiem Niemców, powinni Polacy zdwojoną pracą wyrównać.

Przez wywołanie strejku w celu zakończenia Polsce, postawili się Niemcy otwarcie po stronie barbarzyńców rosyjskich i band azjatyckich, które pod dowództwem oficerów i zbrodniarzy niemieckich i carskich generałów chcą Polskę zniszczyć.

Tej przysługi Niemcom żaden Polak nie wyświadczy i dlatego usłucha wezwania naszego do pilnej pracy. Zlamał zachcianki niemieckie, to pierwszy nasz obowiązek!

Jak dziś rok temu lud polski porwał się do walki z bandytami grenicznego niemieckiego, tak i teraz ponownie sta-

Oberschlesier

Die jetzt in Oberschlesien inszenierte Be gung ist Arbeit des preussischen Milita mus! Haltet fest an Eurem Kampf Freiheit und Recht! Hinaus mit den vokateuren und Mördern, die in Katto polnisches und französisches Blut gossen haben! Der Kampf geht um Wohlergehen, um das Wohl Eurer Fam um die Zukunft Eurer Kinder!

„Warschau gefallen! Oberschlesien sturmrei

In Oberschlesien herrscht Schwüle vor dem Sturm. Die altdeutsche schwarze Hand bietet den Augenblick für gekommen sich in das polnisierende Herz Oberschlesiens einzukrallen. Immer näher rückten die Armeen der roten Zaren von Moskau an Warschau heran. Schon jubelt der Preusse: „Warschau gefallen!"

Nun glaubt er, die oberschlesische Stellung sei gebrochen — reif zum Sturm.

Aber Warschau ist nicht gefallen! Die von dem Mongolen bedrängte polnische Nation hat sich **zum Gegenstoss aufgerafft.** Der Telegraph aus dem Osten bringt uns die Nachricht, dass vor Warschau die polnische Gegenoffensive mit aller Macht eingesetzt hat. Die polnischen Bataillone haben im Bajonettangriff den östlichen Feind gefasst und zurückgeworfen. Die von den Russen besetzten Ortschaften werden Schlag auf Schlag von den Polen wieder genommen. Sie drängen unaufhaltsam nach vorne. Der Kampf zwischen den vorwärtsgepeitschten Sklavenhorden Asiens und einer selbstbewussten, für ihre Freiheit kämpfenden Nation tritt in ein neues Stadium.

Desungeachtet, oder vielmehr gerade deshalb, holt Preussen zum ersten wuchtigen Schlage aus. Oberschlesien steht im Zentrum seines Angriffes. Als heuchlerisches Schlagwort dient die „bedrohte Neutralität". Wer bedroht sie denn? Das polnische Volk führt seinen Befreiungskampf allein! Bedroht wird die Neutralität nur von denen, die hinter seinem Rücken lauern, um es im gegebenen Moment anzupacken von den preussischen Militaristen, deren Ideal ein neuer Weltkrieg, ein neues Völkermorden ist.

Sie haben den oberschlesischen Arbeiter als Stimmvieh vorgeschoben. Die Knechte des alldeutschen Kapitals, die Schergen des preussischen Militarismus rufen das

Oberschlesische Arbeiter! Landsleu

Die deutschen Gewerkschaften in Oberschlesien, die widerrechtlich den Anschein erwecken, als ob sie im Namen des Kartells oder der arbeitenden Menschaft sprächen, haben die Parole für einen Generalstreik herausgegeben, angeblich, um eine Waffenhilfe für Polen, das um seine Unabhängigkeit gegen die bolschewistische Soldateska kämpft, zu verhindern.

Die Aufforderung der deutschen Verbände zum Generalstreik verpflichtet keinen Polen, ob er Bergmann, Metallar-

w nocy, została broń i amunicja w piwnicy zachowana[16], a wszelkie ślady zostały zatarte, bo szczęśliwie udało nam się wszystko.

A oto nie należy zapomnieć o zdemobilizowanych tutaj Halerczykach[17], [takich] jak Koczor Teofil, Mucha Józef, Cuber Teodor, którzy zasilili nasze szeregi POW i byli nader dzielnymi [i] odważnymi chłopami,

16 Poprawnie: schowana.

17 Poprawnie: halerczykach. Halerczycy (hallerczycy) – mianem tym określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

podporządując[18] się wszelkiem[19] tutaj rozkazom i przeróżnym zleceniom. Pracowali wiernie dla ludu Śląskiego[20], nie wachając[21] się nawet oddać własnego życia w obronie ziemia[22] śląskiej. Zaznaczyć należy, że stare dobrze wyszkolone na wojnie wiarusy stały jak jeden mąż koło swego dowódcy.

Dnia 26 czerwca 1920 [r.] zwołane zostało zebranie POW w gospodzie Podstawki w Marklowicach przez miejscowego komendanta Czyża Franciszka II. Wybiła godzina szósta po południu, a członkowie już stali [ustawieni] w kompanie, czekając na swego komendanta. Po [jego] przybyciu na miejsce otworzył zebranie [słowami:] Cześć Chłopy, i obmówił[23] ważność zebrania i oddał głos [jako] pierwszymu[24] plutonowymu[25] Knopowi Józefowi, który tutaj przedstawił kilku nowych kandydatów do zaprzysiężenia. Zaraz potem zabiera głos powiatowy komendant Michna i wskazuje na ważność przyrzeczenia, wierność i tajemnica organizacyjna[26], i wierność ludowi polskiemu oraz jego wodzom. Wszystko powstawa[27] z miejsca i zaczyna się uroczysty akt przyrzeczenia, a następnie podział drużyn i plutonów[28]. Kaczor Teofil, Cuber Teodor, Mucha Józef, Lasota Jan, Kaczor Ludwik, Śmieja Alojzy, Rozkosz Konrad, Rozkosz Leon, Połomski Wilhelm, Tomala Paweł, Oslizło Feliks i zebranie zostało zakończone. A instruktor Hetmaniok rozpoczą[ł] dawanie mus[z]try wojskowej, jak było z góry zaznaczone. [...]

W nocy dnia 18 sierpnia 1920 [r.] przybył kurjer[29] Macura z rozkazami wybuchu nazajutrz, dnia 19 sierpnia 1920 [r.], drugiego powstania śląskiego. Grupa Ruptawa[30] nie wyruszyła zbrojnie przeciw tutejszemu grenszucu[31]

18 Poprawnie: podporządkowując.
19 Poprawnie: wszelkim.
20 Poprawnie: śląskiego.
21 Poprawnie: wahając.
22 Poprawnie: ziemi.
23 Poprawnie: omówił.
24 Poprawnie: pierwszemu.
25 Poprawnie: plutonowemu.
26 Poprawnie: tajemnicę organizacyjną.
27 Poprawnie: powstaje. W znaczeniu: wszyscy powstają.
28 W znaczeniu: podział na drużyny i plutony.
29 Poprawnie: kurier.
30 Dziś część Jastrzębia-Zdroju.
31 Poprawnie: Grenzschutzowi. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony

i [tak] zwanej[32] Heimatszucu[33]. My jako najdalej wysunięta grupa nie posiadaliśmy dostatecznej [ilości] broni ani żadnej broni maszynowej. A niemcy[34] nagromadzili duże posiłki, a nawet tutaj do Jastrzębia[35] sprowadzili cały pociąg pancerny i kilka wozów opancerowanych[36] i jednostka[37] wojska Włochów z lekiemi[38] działami i ciężkiemi[39] karabinami maszynowymi. Władze niemieckie zgromadziły poważne posiłki werszucu[40], żandarmów z grenszucu[41] do Jastrzębia Zdroju. Wszystko to było przygotowane na wypadek zbrojnego konfliktu przeciw polakom[42]. Tutaj został zamordowany przywodza[43] POW Wodecki. Cała akcja obrony została tutaj niemcom[44] zdradzona przez nieostrożność i gadulstwo, i brak zaufania.

Udaliśmy się w drogę okrężną do Godowa, tutaj w piaskowni koło dworca niemcy[45] masakrowały[46] powstańców, a na dworcu w Godowie stał długi niemiecki pociąg pancerny, sktórego[47] błyszczały działa i lufy karabinów maszynowych, a niemcy[48] tutaj pod ogniem trzymali wolną przestrzeń Łaziska – Bogumin i kierunek [na] Gołkowice. Ogniem zmusił nas do odwrotu, gdyż nie posiadaliśmy żadnej broni maszynowej i dalekonośnej. A w drodze powrotnej rozbroiliśmy najdalej niemiecki tutaj wysunięty posterunek

Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku. Autor użył tego określenia błędnie, formacja ta w czasie II powstania śląskiego już nie istniała.

32 Poprawnie: zwanemu.

33 Poprawnie: Heimatschutzowi. Heimatschutz (Heimatschutzbewegung) – Ruch Obrony Ojczyzny, zainicjowana pod koniec XIX wieku aktywność na ternie Niemiec, której celem było wzmocnienie tożsamości narodowej poprzez powoływanie do życia licznych regionalnych stowarzyszeń. Autor pod tym pojęciem ma najpewniej na myśli niemieckie oddziały zbrojne.

34 Poprawnie: Niemcy.

35 Poprawnie: Jastrzębia-Zdroju.

36 Poprawnie: opancerzonych.

37 Poprawnie: jednostkę.

38 Poprawnie: lekkimi.

39 Poprawnie: ciężkimi.

40 Neologizm trudny do weryfikacji.

41 Poprawnie: Grenzschutzu.

42 Poprawnie: Polakom.

43 Poprawnie: przywódca.

44 Poprawnie: Niemcom.

45 Poprawnie: Niemcy.

46 Poprawnie: masakrowali.

47 Poprawnie: z którego.

48 Poprawnie: Niemcy.

Biadoszek[49] Moszczenica[50]. Tutaj zdobyliśmy dwa karabiny ręczne i dwa pistolety, i kilka naboji[51]. A pierwszy pluton pod dowodzą[52] Knopa Józefa rozprawił się z tutejszą placówką, rozbroił dwuch[53] żandarmów i czterech grenszucowców[54], zdobywając dwa karabiny ręczne i dwa pistolety, i 10 sztuk granat[ów] ręcznych, i zwiali przed naporem dojeżdżających[55] niemieckich pancernych samochodów. A po południu odważni chłopy[56] wykurzyli grenszuc[57] ze sali Glosa Roberta w czasie weselnej zabawy. Doszło do poważnego starcia uzbrojonych chłopów w pistolety i kamienie, wykurzyli niemców[58] do ostatecznego[59]. Króliczek Rudolf, Skorupa Leopold, Pawliczek Alojzy, Szweda Karol, Janulek Teodor, Skorupa Konstanty, Brzoska Antoni, Gatnor Antoni, Lasota Izydor, Kaczor Paweł, Rozkosz Konrad, pod dowodzą[60] Knopa Józefa. Śmiałkowie rano tutejszą placówkę rozbroili, a wieczorem wykurzyli przybyłe nowe posiłki [tak] zwanego grenszucu[61] na salę zabawy weselnej w Ruptawie.

Jako odwet za rozbrojenie tutejszej placówki i jednego najdalej wysuniętego posterunku niemcy[62] postanowili z dowódcą leutnantem Majerem i trzech sprowadzonych tutaj nowych żandarmów[63] przeprowadzać domowe ścisłe kontrole. Lista kontroli została opracowana w tutejszem[64] dworze przez okręgowego Remerta, największego zaprzańca pruskiego. A dzię[k]i czujności szwendrających[65] się chłopców w wieku 13, 14, 15 lat, pomiędzy grenszucem[66], jak Cuber Jan, Chmiel Kamil i Czyża Józefa[67], co tutaj wyczuli[68]

49 Dziś część Jastrzębia-Zdroju, historyczna część Ruptawy.
50 Dziś część Jastrzębia-Zdroju.
51 Poprawnie: naboi.
52 Poprawnie: dowództwem.
53 Poprawnie: dwóch.
54 W znaczeniu: funkcjonariuszy Grenzschutzu. Informacja jest błędna, ponieważ w opisywanym czasie formacja została już rozwiązana.
55 W znaczeniu: nadjeżdżających.
56 W znaczeniu: mężczyźni.
57 Poprawnie: Grenzschutz.
58 Poprawnie: Niemców.
59 Poprawnie: ostatniego.
60 Poprawnie: dowództwem.
61 Poprawnie: Grenzschutzu.
62 Poprawnie: Niemcy.
63 Poprawnie: trzema sprowadzonymi tutaj nowymi żandarmami.
64 Poprawnie: tutejszym.
65 Poprawnie: szwendających.
66 Poprawnie: Grenzschutzem.
67 Poprawnie: Czyż Józef.
68 W znaczeniu: podsłuchali.

przez opowiadających sobie żandarmów z leutnantem Majerem, tutejszego dowódcy grenszucu[69]. Chłopcy jak błyskawica latali, by jak na[j]rychlej powiadomić wpisanych polaków[70] na pisanych[71] na liście do przeprowadzenia domowej kontroli oraz [żeby] zameldować [o tym] tutejszemu komendantowi POW Czyżowi Franciszkowi II, który zaraz zorganizował 1 i drugi pluton z bronią w ręku i granatami ręcznymi i [nakazał] ściśle śledzić każdy krok posuwających się niemców[72], którzy będą przeprowadzali domów rewizję.

Oto jak błyskawica stanął pierwszy i drugi pluton z zarośli[73] koło tutejszej plebanii, co[74] miał[75] być przeprowadzona rewizja jako pierwsza. Wybiła godzina 10 rano, a wchodzą[76] do plebana ks. proboszcza Czernika Józefa dwuch[77] żandarmów, leutnant i dwuch[78] grenszucowców[79]. Pleban otwiera drzwi i pyta, czego sobie tutaj życzą. Żandarmy[80] odpowiadają, że otrzymali nakaz przeprowadzenia ścisłej kontroli za poszukiwaniem[81] broni i amunicji, która żekomo[82] tutaj ma być ukryta. Pleban mówi do leutnanta: oto szukajcie tak długo, aż znaleziecie[83], bo jak[84] żadnej broni i amunicji nie posiadam, w dosyć ostrym tonie. Zaczyna się rewizja i szukali wszędzie, klupali[85] młotkami po ścianach, na strychu, w piwnicy, w stodołach, w chlywie[86], nawet i w kościele, ale gdy wstępowali do kościoła, to musieli pozdejmować czapki i wtedy pleban otworzył drzwi kościelne. Przeszukali każdy zakątek, nawet otworzyli organy i tam [do nich] zaglądali. Gdy nic nie znaleźli i nikogo nie aresztowali, i pośli[87] z pustymi rękami. Oto odstąpiliśmy od naszego zamiaru położenia ich tutaj wszystkich trupami, na wypadek aresztowania

69 Poprawnie: tutejszym dowódcą Grenzschutzu.
70 Poprawnie: Polaków.
71 Zbędne powtórzenie.
72 Poprawnie: Niemców.
73 Poprawnie: w zaroślach.
74 W znaczeniu: w której.
75 Poprawnie: miała.
76 Poprawnie: wchodzi.
77 Poprawnie: dwóch.
78 Poprawnie: dwóch.
79 W znaczeniu: funkcjonariuszy Grenzschutzu.
80 Poprawnie: Żandarmi.
81 Poprawnie: w poszukiwaniu.
82 Poprawnie: rzekomo.
83 Poprawnie: znajdziecie.
84 Poprawnie: ja.
85 Gwarowe: stukali.
86 Poprawnie: w chlewie.
87 Poprawnie: poszli.

plebana. Knop Józef jako pierwszy plutonowy otrzymał rozkaz pilnie śledzić przebiegu[88] rewizji przeprowadzonej [u] Swobody Ignacego, gdzie się znajdowała ukryta broń i amunicja w zabudowaniu. Pluton [z] błyskawiczna[89] szybkością ukrył się w zaroślu koło zabudowania Swobody, co umożliwiło widoczność każdego ruchu niemieckich rewidentów. A plutonowy Gałuszka Konrad otrzymał rozkaz czatowania koło zabudowania Knopa Antoniego, co[90] znajdowała się jedna część broni i amunicji w piwnicy. Rozkaz brzmiał: w razie znalezienia broni, amunicji i aresztowania właściciela położyć na miejscu trupami wszystkich tam, którzy tutaj przeprowadzali rewizję, gdy pokażą się na wolnej przestrzyni[91].

Rewizja trwała około jednej godziny. Wydawało się, że szukający broni poprzewracają całe zabudowanie. A czatujący pluton drżał od niecierpliwości. A chłopcy leżeli w pogotowiu do oddania salwy do szukających broni i amunicji. Ale po żmudnym i ciekawym czasie nic nie znaleziono i tutaj udali się do Knopa Antoniego, by tutaj przeprowadzić kontrolę. A nam leżącym i czatującym serca waliły jak młotami, a nerwy w nas drżały, a głowy nasze były napełnione milionami rużnymi[92] myślami[93], które się momentalnie do głowów[94] naszych nagromadziły, w czasie przeprowadzonej przez niemców[95] u polaków[96] kontroli domowej.

Oto byliśmy tutaj świadkami, jak z oborów[97] zabudowań wyprowadzono krowy na podwórze i wypuszczono świnie z chlywików[98], by sobie umożliwić dokładną tutaj rewizję. Widzieliśmy, jak wyrzucano słomę i siano z[e] stodoły na podwórze. Słyszeliśmy, jak rwano podłogę i szukano broni i amunicji. Czekaliśmy na wynoszenie broni i amunicji z kryjówek. Czekaliśmy gotowi do oddania salwy na wypadek jakiego aresztowania lub maltretowania gospodarza lub rodziny. Rewizja trwała przeszło godzinę i nic nie znaleziono i szybkim krokiem rewidenci[99] opuszczali zabudowanie i pozostawili wszystko rozrzucone jak po ogromnem[100] pożarze. A my złożyliśmy

88 Poprawnie: przebieg.
89 Poprawnie: błyskawiczną.
90 W znaczeniu: gdzie.
91 Poprawnie: przestrzeni.
92 Poprawnie: różnych.
93 Poprawnie: myśli.
94 Poprawnie: w głowach.
95 Poprawnie: Niemców.
96 Poprawnie: Polaków.
97 Poprawnie: obór.
98 Poprawnie: chlewików.
99 Poprawnie: rewidujący.
100 Poprawnie: ogromnym.

broń do kryjówek i rozeszliśmy się do domu[101] rodzicielskich i tutaj zabraliśmy się do dalszej pracy nad przygotowaniem do [tak] zwanego plebiscytu i dalszem organizowaniem[102] POW.

101 Poprawnie: domów.
102 Poprawnie: dalszego organizowania.

Wiktor Donat

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oddział w Opolu, sygn. 371.

W roku 1920 wstąpił do POW Górnego Śląska[1], składając przysięgę na wierność Polsce w domu Józefa Szydło w Suchołanach[2] razem z pozostałymi 7 kolegami. W domu tym odbywano zebrania komórki POW, uczono posługiwania się bronią maszynową dostarczaną przez Teodora Pordzika. Przed wybuchem drugiego powstania śląskiego Niemcy skierowali do wsi wojsko z Marinerbrygady[3] z Kilonii, kwaterując je po domach prywatnych. Obowiązkiem członków POW było prowadzenie akcji sabotażowej, dostali oni rozkaz uszkodzenia karabinów żołnierzy niemieckich. Donat wraz z kolegą uszkodził karabiny wszystkich sześciu Niemców zakwaterowanych w domu swoich rodziców. Polegało to na wyciągnięciu zamków karabinowych i ucinaniu iglic powodujących wystrzał. Pewnej nocy doszło do małych rozruchów, Niemcy chwycili za karabiny i chcieli strzelać, wtedy okazało się, że są uszkodzone. Zarządzono dochodzenie, ale nikt się nie przyznał, twierdzono, że żołnierze mają wynajęte kwatery, które sami zamykają i powinni pilnować własnego sprzętu.

W czasie drugiego powstania śląskiego na terenie Suchołan[4] i w pobliżu nie było większych starć zbro[j]nych, a członkowie POW rozbrajali poszczególne grupy niemieckiej straży przygranicznej, tzw. Grenzschutzu[5].

1 Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Poprawnie: Suchych Łanach. Dziś część Strzelec Opolskich.

3 Poprawnie: Marine-Brigade.

4 Poprawnie: Suchych Łanów.

5 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

Edmund Fojkis

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/126.

W czerwcu 1920 [r.] bojówki niemieckie dokonują zamachu na Fojkisa[1] pod hutą cynku w Wełnowcu[2]. Z operacji wychodzi Fojkis z podziurawionym od kul kapeluszem. Drugiego zamachu dokonują oni na niego w Katowicach, gdzie uzbrojeni Niemcy usiłowali zmusić go do pójścia z nimi. Wybawili go wówczas z ciężkiej sytuacji peowiacy[3]: Roman Szuwald i Hugo Labuć. Niemcy terroryzują ludność. Postrachem i gwałtami usiłują zrobić z niej swoje powolne narzędzie. Dnia 2 V w Opolu i Raciborzu wstrzynają[4] ekscesy antypolskie. Demolują polskie komisariaty plebiscytowe w Oleśnie, Kluczborku, Opolu i Strzelcach [Opolskich]. W związku z wojną Polski z[e] Związkiem Socjalistycznych Republik Rad[5], tak niepopularną w szerokich kręgach robotniczych narodowości polskiej, wykorzystując nieprawdziwy niemiecki komunikat o rzekomym upadku Warszawy, w dniu 17 VIII Niemcy atakują w Katowicach wojska międzysojusznicze[6], podpalają dwukrotnie polski komisariat

1 Niniejszy tekst Edmund Fojkis napisał o swoim bracie Walentym Fojkisie (1895–1950) – działaczu narodowym, uczestniku II i III powstania śląskiego. W latach 1920–1921 W. Fojkis pełnił funkcję komendanta POW GŚl. w powiecie katowickim. W III powstaniu kierował 1 Pułkiem im. J. Piłsudskiego, odznaczył się w walkach o Koźle, Kędzierzyn i Kłodnicę. W okresie międzywojennym był jednym z inicjatorów powołania Związku Byłych Powstańców, posłem na Sejm Śląski I kadencji oraz naczelnikiem gminy Michałkowice. Uczestniczył w 1939 roku w kampanii polskiej, następnie przedostał się do Francji, a później do Anglii. Służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Zmarł na emigracji.

2 Dziś część Katowic.

3 Członkowie POW GŚl.

4 Poprawnie: wszczynają.

5 W 1920 roku formalnie państwo to nosiło nazwę Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, w 1922 roku przekształcona w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

6 Autor miał na myśli wojska rozjemcze, znane również jako wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku, stacjonowały na obszarze plebiscytowym w latach 1920–1922; składały się

plebiscytowy[7] z zamkniętym w nim komisarzem plebiscytowym dr. Henrykiem Jarczykiem, część jego członków masakrują. Wówczas Walenty Fojkis interweniuje u komendanta miasta płk. Blancharda[8], który odmawia mu pomocy i grozi aresztowaniem w razie podjęcia przez niego jakichkolwiek kroków samoobronnych z bronią w ręku. Wywołuje to reakcję w Katowickim[9] POW[10] w nocy z dnia 19/20 VIII wydaje Fojkis na własną odpowiedzialność rozkaz do powstania w trzech grupach wypadowych. Staje główną kwaterą w Małej Dąbrówce[11]. Siły powstańców wynosiły w początkowej fazie około 600 karabinów. Następnego dnia powstanie rozszerzyło się poza powiat katowicki na powiaty: pszczyński, rybnicki, tarnogórski, bytomski, zabrzański, lubliniecki, w części na powiaty strzelecki, toszecki, gliwicki i kozielski. Powstańcy opanowują w całości powiaty: katowicki, bytomski, tarnogórski i lubliniecki. Powstanie obejmuje swym zasięgiem obydwa brzegi Odry. Ma to swoją wymowę. Dowodzi o nastawieniu ludności polskiej twarzą do Polski – o woli zerwania pęt niewoli oraz wyzwolenia się z pęt wyzysku obszarników i kapitalistów niemieckich. Dla Komisji Międzysojuszniczej[12] było [to] wyrazem prawdy o Górnym Śląsku, otwarciem im oczy[13] na rzeczywistość i wskaźnikiem jej bezradności. Dowodem tego [jest] jej odezwa po powstaniu, [którą] wydano raczej dla podtrzymania swego prestiżu, bez realnej jednak wartości. Komisja Międzysojusznicza ogłaszając w dniu 18 VIII stan oblężenia, za przyczynę podała „gwałtowne zaburzenia, połączone z objawami dzikości, wskutek których wojska sojusznicze zmuszone były użyć broni". Są to słowa skierowane oczywiście przeciwko czynom Niemców, którzy nieludzkim swym postępowaniem wywołali reakcję nawet u sprzyjających im Anglików i Włochów.

z żołnierzy brytyjskich, francuskich i włoskich. Ich zadaniem było nadzorowanie plebiscytu i utrzymanie porządku w regionie.

7 Autor miał na myśli Powiatowy Komitet Plebiscytowy w Katowicach.

8 Płk Blanchard – Francuz, powiatowy kontroler Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Katowicach.

9 Poprawnie: katowickim.

10 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

11 Dziś część Katowic.

12 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

13 Poprawnie: oczu.

Dnia 25 VIII powstanie likwiduje się na skutek układu dowództwa powstania z Komisją[14]. Skończyło się ono zupełnie[15] zwycięstwem polskim, gdyż wszystkie żądania powstańców zostały przez tę komisję przyjęte bez zastrzeżeń. Na skutek powstania Sicherhait[s]polizei[16] zostało rozporządzeniem Komisji Międzysojuszniczej z dnia 24 VIII rozwiązane, personel tejże urodzony poza g/Śląskiem[17] wydalony i oddany do dyspozycji rządu niemieckiego, a broń przekazana Komisji. Równocześnie utworzono w miejsce dotychczasowej niemieckiej policji policję G/Śląska[18], złożoną po połowie z górnośląskich Polaków i górnośląskich Niemców. Również wydalono Niemców, zakłócających spokój, zabraniając im powrotu pod karą więzienia od trzech miesięcy do roku, bądź grzywny do 1500 m[a-re]k niemieckich. Nadto umową zawartą pod protektoratem Komisji między organizacjami i stronnictwami politycznymi polsko-niemieckimi zagwarantowano na przyszłość zabezpieczenie spokoju, zrzeczenie się wszelkiego wpływania na Polaków drogą gwałtu lub groźby w miejscu pracy lub życia prywatnego, wszelkiego przymusu z powodu przynależności do jakiejś politycznej czy gospodarczej organizacji, wreszcie wszelkiego nadużywania w przyszłości władzy urzędowej lub stanowiska urzędowego.

Skutek drugiego powstania był głębokim ciosem, wymierzonym w politykę gwałtu i terroru uprawianą przez Niemców. Zmieniło się od razu oblicze G/Śląska[19], gdzie ludność święciła zwycięstwo w powstaniu jako akt brzemienny[20] w następstwa, znalazła ona w warunkach, jaki[e] powstały, właściwą drogę prowadzącą do ostatecznego jej celu. Zarządzenie K.M.[21] były[22] poważną porażką dla Niemców, co było w dużej mierze zwycięstwem Walentego Fojkisa. Powstanie sprowadziło odprężenie na G/Śląsku[23].

14 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową.

15 Poprawnie: pełnym.

16 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

17 Poprawnie: Górnym Śląskiem.

18 Poprawnie: Górnego Śląska.

19 Poprawnie: Górnego Śląska.

20 Poprawnie: akcie brzemiennym.

21 Poprawnie: Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej.

22 Poprawnie: było.

23 Poprawnie: Górnym Śląsku.



Żołnierze francuscy na przedmieściach Kluczborka, 11 XI 1920 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 2438.

Szymon Gawron

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/140.

Międzej czasym[1] od września 1919 r. do zakończenia drugiego powstania śląskiego, do sierpnia 1920 r., w tych dzielniczach[2] IV Okręgu Zabrza wybrano jako wojskowych dziesiętników, każdy musiał sobie zorganizować 10 ludzi, szeregi POW[3] bardzo się zwiększały, przeważnie byli członkowie partyji[4] PPS[5], Sokół[6], śpiewy[7] itd., przysięgi odbywały się w mieszkaniu danego dziesiątnika[8] lub w stodołach u pewnego[9] polaka[10] albo w lesie. Na powiat Zabrzki[11] był Głównym Komendantem[12] POW Pyka Jan z Zaborza[13], [jego] zadanie[m] było ćwiczenie mus[z]try wojskowej, które odbywały się w mieszkaniach, zaś masowo odbywały się potajemnie w lasach, zaś na specyalne[14] ćwiczenia wyjeżdżaliśmy na teren polski[15] do Sośnowca[16] koszary[17] Tragut[t]a.

1 Poprawnie: W międzyczasie.
2 Poprawnie: dzielnicach.
3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.
4 Poprawnie: partii.
5 Polskiej Partii Socjalistycznej.
6 Poprawnie: „Sokoła". Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo" założono w 1867 roku we Lwowie) propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).
7 W znaczeniu: towarzystw śpiewaczych.
8 Poprawnie: dziesiętnika.
9 W znaczeniu: zaufanego.
10 Poprawnie: Polaka.
11 Poprawnie: zabrski.
12 Poprawnie: głównym komendantem.
13 Dziś część Zabrza.
14 Poprawnie: specjalne.
15 Poprawnie: Polski.
16 Poprawnie: Sosnowca.
17 Poprawnie: do koszar.

Organizacyja[18] POW na IV Okręg – Makoszowy[19] się znacznie zasieliła[20]. W roku 1920 w sierpniu wybuchło drugie powstanie śląskie, w Makoszowach stanyła[21] sielna[22] kompania s[z]turmowa pod dowództwem Gawrona Szymona z Makoszów, II kompania starych Obywatelich[23] stanyła[24] pod dowódcą[25] Widery Karola z Makoszów, kompania s[z]turmowa pod dowództwem Gawrona miała [za] zadanie na pierszem[26] miejscu – [co] nastąpiło [–] rozbrojenie policji, niemieckich Leśniczych[27] oraz wszystkich, którzy posiadali broń. Następnie bojówka Makoszowy[28] była wzywana do pomocy rozbrojenie[29] dzielnicy[30] Przyszowice, Kończyce[31], Sośnice[32] i Maciejów[33], po zlikwidowaniu drugiego powstania śląskiego zostałym[34] urlopowany przez Kopalnia[35] Makoszowy do akcji plebiscytowej.

18 Poprawnie: Organizacja.
19 Dziś część Zabrza.
20 Poprawnie: zasiliła.
21 Poprawnie: stanęła.
22 Poprawnie: silna.
23 Poprawnie: obywateli.
24 Poprawnie: stanęła.
25 Poprawnie: pod dowództwem.
26 Poprawnie: pierwszym.
27 Poprawnie: leśniczych.
28 Poprawnie: z Makoszów.
29 Poprawnie: przy rozbrajaniu.
30 W znaczeniu: okręgu.
31 Dziś część Zabrza.
32 Poprawnie: Sośnica. Dziś część Gliwic.
33 Dziś część Zabrza.
34 Poprawnie: zostałem.
35 Poprawnie: kopalnię. W znaczeniu: dyrekcję kopalni.

Bernard Gerlich

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/141.

Po upadku pierwszego powstania myśl o ponownym zbrojnym powstaniu pogłębiła się w świadomości elementu polskiego. Istniejące od pierwszego powstania zalążki organizacji bojowej odnowiły i pogłębiły swą działalność w kierunku przygotowania drugiego powstania. Działalność ta była bardzo trudna i niebezpieczna z uwagi na terror stosowany wobec elementu polskiego przez władzę niemiecką i bojówki niemieckie – Grencszuc[1] i Organizacja Eszerich[2].

Mimo tego terroru element polski zdążył zorganizować się i wystąpić do drugiego powstania śląskiego. O terminie rozpoczęcia drugiego powstania – było to w jedną z niedziel m-ca sierpnia 1920 r.[3] – dowiedziałem się w ostatniej chwili, [będąc] u swojego przyjaciela (sokoła[4]) ob.[ywatela] Józefa Maruszczyka, gdzie zebrało się grono członków Sokoła. Z miejsca udałem się wspólnie z ob.[ywatelem] Franciszkiem Pudełkiem (członkiem

1 Poprawnie: Grenzschutz. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

2 Poprawnie: Organizację Escherich. Organisation Escherich – bawarska organizacja bojowa założona w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha. Od pierwszych sylab wyrazów tworzących nazwę organizację zwano również „Orgesch".

3 Drugie powstanie rozpoczęło się w środę 18 sierpnia 1920 roku.

4 W znaczeniu: członka Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo" założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

Sokoła) na punkt zborny ochotników powstania, znajdujący się na drodze polnej obok kostnicy Spółki Brackiej przy ul. Strzelców Bytomskich.

Przybywszy na punkt zborny, spotkałem tam ob.[ywatela] Grzesia – późniejszego Radcy Miejskiego[5], ob.[ywatela] Palucha – działacza Związków Zawodowych[6] oraz trzecią osobę, którą[7] nie poznałem w ciemności zbliżającej się nocy – była[8] około godz. 21.

Po dłuższej i ostrożnie prowadzonej rozmowie z w/w osobami (ob.[ywatela] Grzesia znalem[9] jako członka Sokoła, a ob.[ywatela] Palucha jako działacza Zw. Zaw.[10]) oświadczyli mi oni, że stanowią sztab powstania na terenie miasta Królewska Huta[11]. Wyraziłem mą gotowość przyłączenia się do powstania. Przyjmując moje oświadczenie, sztab polecił mi objąć funkcję łącznika między poszczególnymi grupami powstańczymi działającymi na terenie miasta Królewska Huta a tymże sztabem. Załączam odpis zaświadczenia z tej działalności[12]. Zadaniem moim było dokładnie ustalić miejsce działania poszczególnych grup powstańczych, ich liczebność, sposób uzbrojenia oraz kierunek przeprowadzanych przez nich operacji bojowych.

Udając się w teren, nawiązałem łączność z grupą powstańczą działającą na terenie Nowych Hajduk[13]. Dowódcą tej grupy był ob.[ywatel] Ocylok. Grupa liczyła 35 osób, mając do dyspozycji 9 karabinów ręcznych i około 100 szt.[uk] naboi. Grupa operowała w kierunku Wielkich Hajduk[14] celem połączenia się z tamt.[ejszymi] siłami powstańczymi. Następnie nawiązałem łączność [z] drugą grupą powstańczą, działającą na terenie Pniaków (dzielnica w Chorzowie II). Dowódcą tej grupy był ob.[ywatel] Wyrwich. Grupa liczyła 24 osoby, była słabo uzbrojona. Dowódca posiadał pistolet oraz 4 członków grupy posiadało po jednym granacie ręcznym. Pomimo tak słabego uzbrojenia grupa miała duże aspiracje, zamierzała bowiem zaatakować i zdobyć koszary policji niemieckiej, mieszczące się w szkole podstawowej nr 15 przy ul. Wieczorka[15].

5 Poprawnie: radcę miejskiego.
6 Poprawnie: związków zawodowych.
7 Poprawnie: której.
8 Poprawnie: było.
9 Poprawnie: znałem.
10 Poprawnie: związków zawodowych.
11 Dziś Chorzów.
12 Wskazany w tekście załącznik nie jest obecnie dołączony do dokumentu.
13 Dziś część Chorzowa.
14 Dziś część Chorzowa.
15 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień. Dziś to ul. 3 Maja.

Udałem się następnie do sztabu powstania i poinformowałem go o siłach powstańczych, jak wyżej podano. Zdając sobie sprawę, że istniejące grupy powstańcze i te, które jeszcze się uformują, winny być ściślej powiązane ze sztabem powstańczym, oraz [rozumiejąc] konieczność nawiązania kontaktu ze sztabami powstańczymi w sąsiednich miejscowościach, sztab powstańczy w Królewskiej Hucie zadecydował powołać pod moim kierownictwem służbę łączników, do której werbowano młodocianych sokołów[16]. Aczkolwiek drugie powstanie również nie osiągnęło swego celu, a mianowicie ustanowienia władzy polskiej na [Górnym] Śląsku, niemniej jednak władza niemiecka pod presją opinii międzynarodowej, zmuszona była wycofać z terenu [Górnego] Śląska wojsko i Grencszuc[17], a w ich miejsce powołać policję, w skład której powoływano ochotników proponowanych według parytetu przez organizacje polskie i niemieckie.

16 W znaczeniu: członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

17 Poprawnie: Grenzschutz.

Andrzej Górecki

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oddział w Opolu, sygn. 497.

19 sierpnia 1920 roku po wybuchu drugiego powstania śląskiego Andrzej[1] włącza się do walki o polski [Górny] Śląsk. Walczy w grupie Józefa Białasa, rozbraja posterunek policji niemieckiej w Michałkowicach (obecnie Siemianowice[2]), skoszarowany w szkole nr 3[3]. Rozbrojonych policjantów niemieckich oddaje w ręce wojsk francuskich. Niewielu policjantom udało się zbiec do Chorzowa-Azotów[4]. Andrzej bierze udział w wypadach na zgrupowanie policji niemieckiej i orgeszów[5], rozlokowanych w Chorzowie-Azotach. W walkach tych zginął syn Watoły, komendanta III baonu I pułku powstańczego. Drugie powstanie śląskie na skutek słabego uzbrojenia i braku pomocy z zewnątrz upada.

1 Autor pisze o sobie w trzeciej osobie.

2 Dziś Siemianowice Śląskie.

3 Autor podaje dane dla okresu, w którym spisywał wspomnienia. W 1920 roku w budynku tym również znajdowała się szkoła.

4 Autor używał nazw terenowych obowiązujących w momencie spisywania wspomnień. Miał najpewniej na myśli obecną dzielnicę Chorzów Stary.

5 Określenie pochodzi od słowa „Orgesch", będącego skrótem nazwy Organisation Escherich – bawarskiej organizacji bojowej założonej w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha.

Franciszek Górecki-Zagórnik

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/186.

Brałem również czynny udział w drugim powstaniu śląskim – samoobrony[1] – na terenie miasta Katowic i jego przedmieście[2]. Po zakończeniu drugiego powstania śląskiego przydzielony zostałem do jednej z grup bojowych przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym[3] w Bytomiu, których zadaniem było chronić wiece, zebrania i różne imprezy polskie przed częstymi napadami bojówek niemieckich. [...] Po upadku [I] powstania [śląskiego] wycofałem się do Sosnowca, do koszar Traugutta. Od września 1919 do sierpnia 1920 [roku] trwało przygotowanie do drugiego powstania śląskiego i w tym zrywie brałem udział na terenie Załęc[4], Bogucice[5], Siemianowice[6] i okolicy przy rozbrajania[7] niemieckiej policji „Sipo"[8]. W tym okresie uprowadziliśmy z parowozowni Katowice 14 parowozów dla służby powstańczej.

1 Poprawnie: samoobronie.

2 Poprawnie: przedmieściu.

3 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

4 Najpewniej mowa o Załężu – dziś części Katowic.

5 Dziś część Katowic.

6 Dziś Siemianowice Śląskie.

7 Poprawnie: rozbrajaniu.

8 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana do życia na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

Józef Holecki

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/213.

Powstanie drugie. Hasło powstańców w Podlesiu[1] brzmiało: rozbroić „Zycherkę”[2] w Mikołowie. Wyruszyliśmy więc do mikołowa[3], gdzie zastaliśmy „Zycherkę”[4] już uprzednio rozbrojoną i otrzymaliśmy rozkaz odprowadzić ją szosą Mikołów – Kamionka[5] – Piotrowice[6] – Katowice.

1 Dziś część Katowic.

2 Poprawnie: „zycherkę”. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką” lub „zycherką”, powołana do życia na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

3 Poprawnie: Mikołowa.

4 Poprawnie: „zycherkę”.

5 Dziś część Mikołowa.

6 Dziś część Katowic.

Roman Horoszkiewicz

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/215.

Na Górnym Śląsku odbiła się w r.[oku] 1920 silnym echem wojna polsko-sowiecka[1]. Klasa robotnicza, robotnicy polscy i niemieccy dawali wyraz swym sympatią[2] dla Rosji Radzieckiej w strajkach i licznych manifesta[cja]ch, szczególnie w czasie przybycia na [Górny] Śląsk dodatkowych oddziałów wojsk francuskich, który[3] miały zabezpieczyć Górny Śląsk przed oddziałami sowieckimi prowadzącymi ofenzywę[4].

Sytuację chciał wyzyskać rząd niemiecki. Proponowano Aliantom[5] wystąpienie przeciw Sowietom w zamian za pozostawienie [Górnego] Śląska przy Niemczech. Nacjonalistyczne koła niemieckie starały się opanować ruch robotniczy skierowany przeciw wojnie i skierować go przeciw Polsce. Doszło do krwawych zaburzeń, głównie w Katowicach 18 sierpnia 1920 r.

Aliancka Komisja Plebiscytowa[6] starała się opanować sytuację i utrzymać spokój. Wspomagał ją Polski Komisariat Plebiscytowy[7] z Korfantym[8] na czele, nie dopuszczając do zbrojnych wystąpień polskich. Lud polski

1 Poprawnie: wojna polsko-bolszewicka.

2 Poprawnie: sympatiom.

3 Poprawnie: które.

4 Poprawnie: ofensywę.

5 Poprawnie: aliantom. Autor miał na myśl mocarstwa, które zwyciężyły w I wojnie światowej.

6 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

7 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

8 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. Jego wspomnienia są zawarte w niniejszym tomie.

nie dał się jednak powstrzymać i w nocy z dnia 19 na 20 sierpnia 1920 roku wybuchło drugie powstanie śląskie. I znowu, tak samo jak przy pierwszym powstaniu, muszę stwierdzić, że przebieg jego jest mało zbadanym i nawet zasięg nie znanym[9].



Wnętrza siedziby Polskiego Komitetu Plebiscytowego
w hotelu Deutsches Haus, przy obecnej ul. Plebiscytowej w Katowicach,
zniszczone przez niemieckich demonstrantów podczas zamieszek 18 VIII 1920 r.
Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926
na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 082.

Walki powstańcze objęły powiaty – katowicki, bytomski, pszczyński, tarnogórski, lubliniecki, toszecki, rybnicki, raciborski, strzelecki, opolski i oleski. Podam nieco szczegółów mało znanych o drugim powstaniu w powiatach strzeleckim i opolskim. W powiecie strzeleckim jednym z głównych

9 Poprawnie: nieznany. Oczywiście dzisiejsza wiedza na ten temat jest już bardzo obszerna – zob. *Wstęp*.

ognisk powstańczych była wieś Jemielnica, w opolskim – wsie Kosorowice, Przywory, Krasiejów, Kąty[10] i inne. W powiecie opolskim w dniach 18 i 19 sierpnia oddziały zbrojne pod dowództwem Pawła Buchty, Szymona Koszyka[11], Wawrzyńca Szymy[12], Jana Noconia[13], Kubisa[14] i innych stoczyły szereg potyczek z niemiecką policją Sipo (Sicherheitspolizei)[15] i miejscowymi ochotniczymi oddziałami niemieckimi. Padli zabici i ranni. Zginęli i ranni zostali między innymi Pawleta [Karol] z Przywor, Szenk z Miedzianej[16], Adamaszek z Dąbrówki, w Groszowicach[17] i Grudzicach[18] większy[19] zajścia udaremnione zostały przez oddziały dragonów francuskich przybyłe z Opola.

Pozostawiono w spokoju większe miasta, gdzie skupiały się władze alianckie. Wystąpiono głównie przeciw „sicherce" (si-po[20]), policji niemieckiej. Ogniskiem zaciętych walk były Mysłowice, Chorzów, Wodzisław[21], Chołdynów[22], huta „Baildon", huta Śląsk[23]. Rozrostowi powstania sprzeciwiał się Polski Komisariat Plebiscytowy, dążący do spokojnego odbycia plebiscytu, w którym Polacy spodziewali się zwycięstwa. Korfanty wierzył, że

10 Dziś Kąty Opolskie.

11 Szymon Koszyk (1891–1972) – członek POW GŚl., uczestnik trzech powstań śląskich, polski działacz plebiscytowy, założyciel Towarzystwa Skautów Opolskich, w okresie międzywojennym zaangażowany w działalność społeczną, po II wojnie światowej m.in. burmistrz Głuchołaz.

12 Wawrzyniec Szyma (1898–1964) – członek POW GŚl. Razem z Pawłem Buchtą i ich podkomendnymi został aresztowany, gdy udawał się do oddziałów walczących w II powstaniu śląskim. Walczył w III powstaniu śląskim.

13 Jan Nocoń (1892–1941?) – członek POW GŚl., walczył w II i III powstaniu śląskim, kilkukrotnie aresztowany przez władze niemieckie za działania na rzecz Polski. Zmarł podczas II wojny światowej na terenie Związku Sowieckiego.

14 Najpewniej mowa o Janie Kubisie (1894–1969) – członku POW GŚl., uczestniku II i III powstania śląskiego, polskim działaczu plebiscytowym. Po II wojnie światowej J. Kubis był organizatorem i pierwszym prezesem Związku Weteranów Powstań Śląskich.

15 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

16 Powstańcem był Jan Szenk, pochodził z Grudzic, poległ w Zębowicach 11 maja 1921 roku.

17 Dziś część Opola.

18 Dziś część Opola.

19 Poprawnie: większe.

20 Poprawnie: SiPo.

21 Dziś Wodzisław Śląski.

22 Poprawnie: Hołdunów. Dziś część Lędzin.

23 Autor miał najpewniej na myśli Hutę „Silesia" w Świętochłowicach.

pokojowe załatwienie sprawy przez dyplomatyczne układy jest jedyną drogą do odzyskania tej ziemi przez Polskę.

Drugie po[w]stanie zakończone zostało dnia 25 sierpnia 1920 r. Przyniosło ono wzmocnienie stanowiska polskiego w akcji plebiscytowej, przez to, że zlikwidowano[24] została znienawidzona sicherheits-Polizei[25]. Władze Alianckie[26] zastąpiły ją przez Abstunnugs Polzei (Apo)[27]. Apo utworzona została na zasadach parytetowych, tj. Polacy i Niemcy mieli należeć do niej po 50%, z tym [że] komendantem został francuski generał [Georges] Bonnet, a jego zastępcami kapitanowie Polak i Niemiec. Teren plebiscytowy podzielony był następnie na trzy grupy policyjne, których dowódcami byli Anglik (grupa opolska), Włoch (grupa gliwicka) i Francuz (grupa katolicka[28]). Grupy dzieliły się na sotnie, których dowódcami byli na przemiany[29] Polacy i Niemcy i to tak, że gdy dowódcą był Polak, to jego zastępcą był Niemiec i na odwrót. Taki sam stosunek zachowany był w plutonach.

Powstały stąd trudności dla Polaków, gdyż po prostu [za]brakło oficerów do obsadzenia przyznanych nam stanowisk. Zaradzono temu w ten sposób, że Rząd[30] polski przyznał odpowiednie stopnie oficerskie podoficerom niemieckim[31]. Oficerów Polaków w armii niemieckiej było przecież bardzo mało, a ci, którzy byli, posiadali przeważnie stopnie tylko podporuczników. Z armii Hallera[32], gdzie służyli wyłącznie Polacy z zaboru pruskiego, nie można było przydzielić zbyt wielu oficerów, nie pogarszając jej stanu. Rząd polski przyznał wobec tego wyższy[33] stopnie (do kapitana włącznie) wielu oficerom i podoficerom Górno-Ślązakom[34]. Wywołało to protest rządu niemieckiego, komisja aliancka[35] odrzuciła go jednak.

24 Poprawnie: zlikwidowana.

25 Poprawnie: Sicherheitspolizei.

26 Poprawnie: alianckie.

27 Poprawnie: Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

28 Poprawnie: katowicka.

29 Poprawnie: na przemian.

30 Poprawnie: rząd.

31 Dokładnie awanse te otrzymali służący w armii niemieckiej Górnoślązacy.

32 Utworzona we Francji w 1918 roku Armia Polska, na której czele stał generał Józef Haller.

33 Poprawnie: wyższe.

34 Poprawnie: Górnoślązakom.

35 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową.

Wawrzyniec Hudała

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 439.

Gdy wybuchło drugie powst[anie] śl.[ąskie], to tylko część Peowiaków[1] brała w nim udział i przeważnie ci, którzy nie pracowali. W Kosorowicach nie było nas więcej jak 50, ale uzbrojeni byliśmy dość dobrze. Wprawdzie obsługiwany przeze mnie karabin maszynowy (ckm) był jedyny, ale w dobrym stanie. [W] Noc poprzedzającą otoczenie nas przez Sipo[2] zajęliśmy stanowisko na pagórku za wsią, w stronę Kamienia Wielkiego[3]. Stąd mogliśmy wziąść[4] pod obstrzał drogę wiodącą z Tarnowa [Opolskiego] do Kosorowic. Mimo silnego deszczu zeszliśmy z posterunku dopiero rano. Udaliśmy się do naszej kwatery znajdującej się przy uliczce prowadzącej do lasu w stronę Walidróg, w domku nie zamieszkałem[5], około 60 m od skrzyżowania drogi prowadzącej z Miedźnej[6] do Tarnowa [Opolskiego] i do Kamienia W[ielkiego]. Zastaliśmy tu około piętnastu kolegów czekających na śniadanie. A że w Kosorowicach nie było bułek ani kiełbasy, wysłano trójkę na zakupy do Tarnowa Op.[olskiego].

Trwało to czekanie dość długo, aż nagle padły pierwsze strzały otaczających nas Sipo w sile około 20 osób. Rozproszyliśmy się w nieładzie na wszystkie strony. A ponieważ i dowództwo zostało tym zaskoczone, uciekaliśmy, gdzie kto mógł. Dla mnie też już nie pozostała inna droga jak przez okno do ogródka. Wysoki, blisko dwumetrowy płot nie był łatwy do sforsowania i tu też zastałem uciekającego przede mną Szymona

1 Poprawnie: peowiaków, w znaczeniu: członków Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

2 Autor miał na myśli funkcjonariuszy SiPo. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

3 Dziś Kamień Śląski.

4 Poprawnie: wziąć.

5 Poprawnie: niezamieszkanym.

6 Poprawnie: Miedzianej.

Koszyka[7] wołającego do mnie: [„]pomódz[8] mi, bo nie mogę przeskoczyć". Przerzuciłem jego i przeskoczywszy, pędziliśmy po zapłociu gospodarstw, aby w jednym z nich się schronić. Kulki gwizdały gęsto [przez] nas ostrzeliwujących Sipo. Zdążyliśmy jednak oboje się ukryć, każdy u innego gospodarza. Ja trafiłem do Kowola, gdzie traf chciał, mnie uciekającego nikt nie widział. Leciałem po schodach na strych pełny to siana, to sieczki, beczek i worków. Nie znalazłem innego schówku[9] jak wespiąć[10] się na siano. Czas naglił, bo słyszałem Sipo krzyczących na żonę p.[ana] Kowola, by powiedziała, gdzie jestem, bo widzieli (że w tym domostwie być muszę), jak przed chwilą tam wpadłem. Ja zaś starałem się wdrapać po sianie pod kalenicę, aby się tam schować, cóż kiedy wciąż spadałem z sianem w palcach w dół, bo góra siana wystawała, podebrana z dołu. Nie miałem innego wyjścia, jak wdrapać się do góry po koźlinie[11] i opuścić się w giblu[12] po sianie między koźlinami w dół. Ledwie byłem ukryty, przyszło dwóch Sipo z żoną gospodarza, głośno płaczącą i wołającą: chłopku, jeżeli tu jesteście wyleźcie, bo mnie chcą zastrzelić. Kopali w sieczce, przetaczali beczki, ale żebym potrafił wejść po sianie w górę, tego nie przypuszczali i odeszli. Szukano potem i po pniach w podwórzu i piwnicy. Wkrótce słyszałem sygnał do zbiórki i samochód. Wynosili z domu też rannego Józefa Adamaszka do samochodu i odjechali. Za kilka minut przyszedł ktoś na strych i wołał: jeżeli tu ktoś jest, wychodzić, bo Sipo pojechała i powiedzieli, że jeszcze wrócą. Poznałem po głosie, że to Franciszek Kulig z Maliny, i zawołałem, gdzie jestem. Po wydostaniu się z kryjówki udałem się przez zapłocie do bliskiego lasu. Tam spotkałem resztki naszej formacji pod świerkami siedzących, bo deszcz padał obfity. Po chwili zjawił się też Szymon Koszyk i zaczęła się debata, jak się powiodło poszczególnym kolegom. Szymon opowiadał, jak to wdział na siebie mazelonkę[13], chustkę na głowę i zabrawszy grabie i widły, wyszedł z sąsiedniego gospodarstwa w las.

Opowiadano też, kto został zabity. Był nim mój kolega z pracy plebiscytowej, sąsiad Karol Pawleta. W chwili napadu na nas znajdował się

7 Szymon Koszyk (1891–1972) – członek POW GŚl., uczestnik trzech powstań śląskich, polski działacz plebiscytowy, założyciel Towarzystwa Skautów Opolskich, w okresie międzywojennym zaangażowany w działalność społeczną, po II wojnie światowej m.in. burmistrz Głuchołaz.

8 Poprawnie: pomóż.

9 Poprawnie: schowka.

10 Poprawnie: wspiąć.

11 Po koźlinie – po krokwi.

12 Autor miał na myśli drewnianą część konstrukcji dachu.

13 Mazelonka – długa spódnica, element tradycyjnego stroju śląskich kobiet.

w restauracji ob.[ywatela] Pasonia, aby zjeść śniadanie. Uciekał i nie mogąc przeskoczyć płotu, podniósł ręce w górę, a mimo tego strzelono do niego, czyli popełniono na nim morderstwo. Mnie i Szymona Koszyka byłby spotkał ten sam los, gdy przeprawialiśmy się przez ten wysoki płot podczas napadu, a tylko dzięki szybkiemu przeskoczeniu przez płot zniknęliśmy Sipo z pola widzenia.

Przemoczeni ciągłem[14] deszczem, a nadto niemożnością[15] powrotu do domu z obawy przed aresztowaniem udaliśmy się oboje[16] przez lasy do Góraŕdży, gdzie u mojego znajomego restauratora zaspokoiliśmy głód i pragnienie oraz osuszyliśmy naszą odzież. Nocą pośliśmy[17] na dworzec do Gogolina, skąd odjechaliśmy niezauważeni do Bytomia, gdzie zamieszkaliśmy w hotelu „Reichshof" na dłuższy okres.

Nazajutrz udaliśmy się do redakcji dziennika „Grenzzeitung"[18] w Bytomiu, wydawanego w języku niemieckim, i na jednej czwartej tejże daliśmy ogłoszenie o zamordowaniu przez Sipo śp. Karola Pawlety[19]. Następnego dnia uzyskaliśmy audiencję u Komisarza Plebiscytowego[20] Wojciecha Korfantego[21]. Cieszyło go, że po raz pierwszy odezwali się polacy[22] z opolskiego zbrojnie przeciw Niemcom, żałując poniesienia przytem[23] ofiary w zabitym i kilku rannych oraz szeregu aresztowanych. Gdy po pewnym czasie wróciliśmy do swoich domów, był już względny spokój, bo i powstanie poszło też wśród ciągłych zdarzeń z niemcami[24] w zapomnienie. Praca gotowości bojowej POW[25] pozwijała[26] się szybko, jak szybko zbliżało się też powstanie trzecie.

14 Poprawnie: ciągłym.

15 W znaczeniu: z powodu niemożności.

16 Poprawnie: obaj.

17 Poprawnie: poszliśmy.

18 Autor miał najpewniej na myśli „Oberschlesische Grenz-Zeitung", dziennik wydawany w Bytomiu od 1881 roku przez Gustava Roberta.

19 Wyniki dotychczasowej kwerendy nie potwierdzają, że informacja ta została opublikowana we wskazanej gazecie.

20 Poprawnie: komisarza plebiscytowego.

21 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. Jego wspomnienia są zawarte w niniejszym tomie.

22 Poprawnie: Polacy.

23 Poprawnie: przy tym.

24 Poprawnie: Niemcami.

25 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

26 Poprawnie: rozwijała.

Paweł Ibrom

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 1681.

W sierpniu 1920 r. brałem czynny udział w potyczkach pod Zawadzki[e]m przy próbie opanowania Huty[1] oraz wspólnie z kolegami: Rulik, Szklarek, Gruener, Gawełek i inni, odparliśmy niemiecką odsiecz nadchodzącą ze strony Petersgrecu[2], obecnie Piotrówka, zamieszkała wówczas przez niemieckich kolonistów.

Po zakończeniu powstania drugiego przydzielono mnie już jako organizatora do pomocy obwodowego Buszki Pawła, a kilka tygodni później przeniesiony zostałem jako łącznik do Komendy Powiatowej[3]. Komendantem Powiat.[owym][4] był już porucznik Jędrysik Serafin[5] (pseudonim Wallenstein).

Poza obowiązkiem Łęcznika[6] przy komendzie powiatowej do [moich] zadań należał udział w transportach sprowadzania broni furmankami z powiatu Częstochowskiego[7]. W grudniu 1920 r. jadąc po taki transport razem z zastępcę[8] komendanta obwodu V ob.[ywatelem] Kołeczko Wilhelmem[9] z powodu gadatliwego furmana zostaliśmy zatrzymani przez policję i zamknięci w areszcie gminnym w Lubszy koło Woznik[10], pow.[iat] Lubliniec. W nocy wyłamaliśmy słabe kraty w oknie i udało nam się zbiec.

1 Poprawnie: huty. W Zawadzkiem istniała wówczas Andreashütte.

2 Poprawnie: Petersgrätzu.

3 Poprawnie: komendy powiatowej.

4 Poprawnie: powiatowym.

5 Poprawnie: Seweryn. Seweryn Jędrysik (1893–1942) – podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich, później w 1 Pułku Strzelców Bytomskich, następnie był dowódcą POW GŚl., walczył w II i III powstaniu śląskim. Po podziale Górnego Śląska wstąpił do zakonu. Aresztowany na początku II wojny światowej, zginął w obozie Dachau.

6 Poprawnie: łącznika.

7 Poprawnie: częstochowskiego.

8 Poprawnie: zastępcą.

9 Poprawnie: Kołeczkiem Wilhelmem. Kołeczko Wiesław Wilhelm (1895–1978) – podczas I wojny światowej walczył najpierw w armii niemieckiej, później w szeregach Armii Polskiej we Francji, następnie był dowódcą POW GŚl., uczestnikiem powstań śląskich. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej pracował w kolejnictwie.

10 Poprawnie: Woźników.

Ryszard Imiołczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/218.

W lutym 1920 [r.] przybywają na [Górny] Śląsk Wojska Koalicyjne[1]. Anglicy i Włosi są przyjacielami[2] Niemców, natomiast Francuzi są po stronie Polski. Niemcy bezczelnie organizują wystąpienia antyfrancuskie, a bojówki niemieckie napadają nawet na wojska francuskie w Katowicach. W tym samym dniu w barbarzyński sposób napadają i niszczą Polski Komisariat Plebiscytowy[3] w Katowicach. Tak samo w tym samym dniu zamordowany zostaje Dr Mielęcki[4], i to w czasie opatrywania rannego niemca[5]. Trupa Dr.[6] Mi[e]lęckiego hakatyści[7] [w]rzucają do brudnej rzeki Rawy.

Lud śląski oburzony do najwyższego stopnia przystąpił do drugiego powstania, które zajęło[8] znacznie szersze kręgi od powstania I, sięgając pod Raciborzem do Odry i obejmując cały okręg przemysłowy. Powstańcy

1 Poprawnie: wojska koalicyjne. Autor miał na myśli wojska rozjemcze, znane również jako wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku, stacjonowały na obszarze plebiscytowym w latach 1920–1922; składały się z żołnierzy brytyjskich, francuskich i włoskich. Ich zadaniem było nadzorowanie plebiscytu i utrzymanie porządku w regionie.

2 Poprawnie: przyjaciółmi.

3 Poprawnie: Powiatowy Komitet Plebiscytowy dla Górnego Śląska w Katowicach.

4 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – polski działacz społeczny i polityczny na Górnym Śląsku, lekarz, m.in. delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach i Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

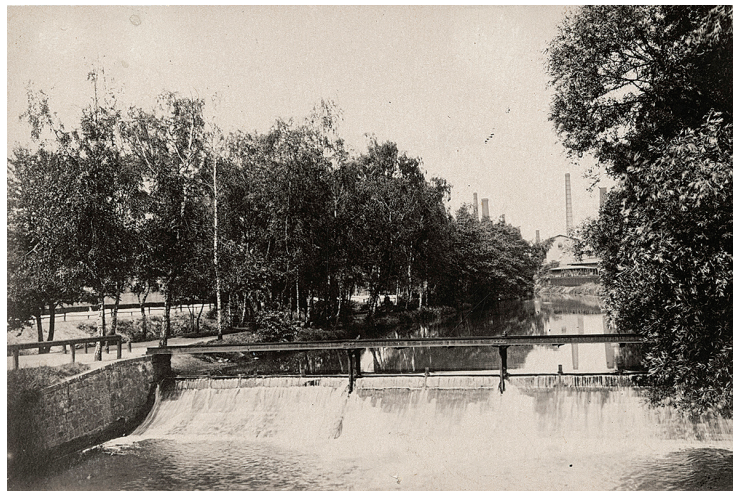
5 Poprawnie: Niemca.

6 Poprawnie: dr.

7 Członków lub zwolenników Hakaty. HKT, Hakata – potoczne określenie niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Jej nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny"). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

8 W znaczeniu: objęło.

z Siemianowic[9] walczą pod Chorzowem[10] i [w] okolicy. Powstanie drugie przyniosło pewne rezultaty. Prowokatorzy niemieccy, którzy przybyli po sierpniu 1919 r. na [Górny] Śląsk, byli zmuszeni opuścić granice Górnego Śląska. Na miejsce dotychczasowej policji niemieckiej „Sipo”[11] składającej się z samych niemców[12] utworzono Policję Górnego Śląska „APO”[13], która rekrutowała się w połowie z Polaków i niemców[14]. Nie ustawały jednak gwałty niemieckie i nie koniec był terrorowi. Ale ofiara krwi przelanej w drugim powstaniu spowodowała, że ludność polska na [Górnym] Śląsku uzyskała prawa gwarantujące jej jaki taki rozwój życia i poczucia narodowego. [...] Z chwilą wybuchu drugiego powstania śl.[ąskiego] przeszedłem w szeregi powstańcze, biorąc udział w walkach w miejscowości Bobrek[15] i okolicy. Po zlikwidowaniu drugiego powstania pracowałem w Polskim Kom.[itecie] Plebiscytowym.



Miejsce wrzucenia do rzeki Rawy ciała dr. Andrzeja Mielęckiego w trakcie zamieszek w Katowicach 17 VIII 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/551.

9 Dziś Siemianowice Śląskie.

10 Wówczas Königshütte (Królewska Huta).

11 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką” lub „zycherką”, powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

12 Poprawnie: Niemców.

13 Poprawnie: APo. Abstimmungspolizei – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

14 Poprawnie: Niemców.

15 Dziś część Bytomia.

Franciszek Jabłonka

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/219.

Wybucha drugie powstanie śląskie, likwidowano[1] energicznie posterunki policji bezpieczeństwa[2], niemieckich urzędników, policja niemiecka i urzędnicy nie stawiali poważniejszego oporu, opuszczając[3] w panice i schraniali[4] się w miastach, gdyż miasta nie zostały przez powstańców zajęte ze względu na wojska alianckie[5], jakie się tam znajdowały. Powstańcy opanowali w pełni kilka powiatów, a więc terytorium znacznie większe niż w pierwszym powstaniu. Tu w powstaniu drugim odniesiono pewne sukcesy. Cele powstania określone przez Polski Komitet Plebiscytowy[6] i dowództwo POW[7] przedstawiały się następująco:

1. Likwidacja niemieckiej policji i innych niemieckich organizacji zbrojnych.
2. Tworzenie się na opanowanym przez powstańców terenie polskich Straży Obywatelskich na miejsce niemieckiej policji.

1 W znaczeniu: usuwano.

2 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

3 W znaczeniu: opuszczając swoje stanowiska.

4 Poprawnie: schronili.

5 Autor miał na myśli wojska rozjemcze, znane również jako wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku, stacjonowały one na obszarze plebiscytowym w latach 1920–1922; składały się z żołnierzy brytyjskich, francuskich i włoskich. Ich zadaniem było nadzorowanie plebiscytu i utrzymanie porządku w regionie.

6 Poprawnie: Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska – powołany do życia na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

7 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa[8] wydała nowe rozporządzenia o reorganizacji policji Górnego Śląska, nowa policja apo[9] (Abstim[m]ungspolizei)[10] musiała składać się w połowie z policjantów polskich i w połowie niemieckich i podlegać mieli[11] władzom alianckim. Było to ustępstwo na rzecz Polski, było to duże zwycięstwo dla polaków[12], ale były za to przekreślone plany wykorzystania Polski[13] z[14] zagarnięcia siłą Górnego Śląska. Bo powstańcom rozchodziło się już wtenczas o zjednoczenie Górnego Śląska z Polską.

8 Poprawnie: Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku, działał od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

9 Poprawnie: APo.

10 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

11 Poprawnie: miała.

12 Poprawnie: Polaków.

13 Poprawnie: przez Polskę.

14 W znaczeniu: okazji do.

JANÓW

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/210.

Powstanie drugie wybuchło nieoczekiwanie. Został zamordowany sp.[1] Dr Mielęcki[2] z Katowic przez napływowe bandy niemieckie, [co] przyspieszyło wybuch powstania. Zaraz następnego dnia przystąpiono do samoobrony, a mianowicie: w pierwszym szędzie[3] został rozpoczęty natychmiastowy strajk we wszystkich gałęziach przemysłu, który przemienił się w powstanie. W miejscowości znajdował się oddział policji bezpieczeństwa[4] i dwuch[5] żandarmów, którzy mieli być rozbrojeni, lecz nie wiadomo, kiedy samowolnie PB[6] opuściła posterunek, wycofując się ze strony Mysłowic. Powstańcy rozpoczęli natarcie na Mysłowice, gdzie natrafili na opór, zostali ostrzeliwani[7] z wież szybów wydobywczych kopalni Mysłowic[e]. Po kilkugodzinnej walce przewaga powstańców zmusiła przeciwnika do wycofania się ze strony sypialni[8] kop.[alni] Mysłowice, gdzie rozpoczęły się walki uliczne, przy której poległ powstaniec sp.[9] Marzec

1 Poprawnie: śp.

2 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

3 Poprawnie: rzędzie.

4 W znaczeniu: policji niemieckiej, wówczas była to Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

5 Poprawnie: dwóch.

6 Autor miał najpewniej na myśli funkcjonariuszy niemieckiej Policji Bezpieczeństwa.

7 Poprawnie: ostrzelani.

8 W znaczeniu: domu noclegowego kopalni.

9 Poprawnie: śp.

Karol[10] obok kościółka św. Krzyża, zaś naprzeciw ogrodu zamkowego ciężko ranny został Barbórka Walenty, który po krótkich cierpieniach zmarł. Po kilkugodzinnej zaciętej walce sypialnia była w rękach powstańców, gdzie wzięto kilkudziesięciu policjantów do niewoli. Wieczorem dnia 19 VIII rozpoczęto atak na więzienie w Mysłowicach. Przy rozsadzaniu drzwi żelaznych powstańcy wtargnęli do wnętrza i uwolnili znajdujących się tam więźniów.



Miejsce ataku na dr. Andrzeja Mielęckiego w trakcie zamieszek 17 VIII 1920 r. przy ul. Friedrichstrasse (obecnie ul. Warszawska) w Katowicach (oznaczone na fotografii znakiem +)

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/550.

10 Karol Marzec (1892–1920) z Janowa – podczas I powstania śląskiego walczył w V kompanii, po jego zakończeniu trafił do obozu w Jaworznie. Walczył w II powstaniu śląskim, poległ 20 sierpnia 1920 roku w Mysłowicach.

Wilhelm Wincenty Jeszka

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/234.

W sierpniu 1920 r. brałem udział z bronią w ręku w drugim powstaniu górnośląskim w miejscowościach Gaszowice, Dzwonowice, Ruda Śląska, gdzie został zniszczony Zamek[1] księcia Fürst von Rauden[2], który był strzeżony przez 50 grencszutzów[3] pod dowódzca[4] Lazar Maksymilian[5].

1 Poprawnie: zamek.

2 W tym czasie właścicielem zamku w Rudzie Śląskiej był Wiktor II Amadeus Herzog von Ratibor und Fürst von Corvey, Prinz von Hohenlohe (1847–1923).

3 Poprawnie: grenzschutzów, w znaczeniu: członków Grenzschutzu. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku, więc użycie w niniejszym opisie nazwy formacji jest błędne.

4 Poprawnie: dowództwem.

5 Poprawnie: Lazara Maksymiliana.

Antoni Jędrzejczyk

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 1853.

Po upadku pierwszego powstania jako podejrzany o współudział byłem zmuszony uchodzić do Piotrowic[1] na Ziemi Cieszyńskiej, ale wnet wróciłem na [Górny] Śląsk i pełniłem służbę kuriera między [Górnym] Śląskiem a Piotrowicami. Jak nadszedł sierpień 1920 r., na Górnym Śląsku wrzało i po polskiej, i po niemieckiej stronie. Od czasu do czasu słyszało się gwałtowną strzelaninę. Nasi ludzie po wsiach domagali się wydania rozkazu rozpoczęcia drugiego powstania. Ale nikt tej odpowiedzialności nie chciał wziąć na siebie. Po ulicach Rybnika jeździły czołgi włoskie, a szosą między Rybnikiem a Gliwicami uwijały się raz po raz bezkarnie motocykle Grenzschutzu[2]. Z p. Verreiterem Herbertem postanowiliśmy przeciąć ten węzeł gordyjski. Wysłaliśmy kuriera do p. Hoły, jednego z komendantów w Golejowie[3], z rozkazem, aby zaczynał. Tak wybuchło drugie powstanie w powiecie rybnickim. Oddziały p. Hoły zajęły bardzo prędko całą północno-wschodnią część powiatu. Dopiero wtedy przybyli właściwi organizatorzy pp. Piechaczek[4] Ludwik i Witczakowie[5]

1 Poprawnie: Pietrowic Wielkich.

2 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku, więc użycie przez autora wspomnienia nazwy formacji jest błędne.

3 Dziś część Rybnika.

4 Poprawnie: Piechoczek. Ludwik Piechoczek (1889–1941) – członek POW GŚl., w I i II powstaniu dowodził działaniami w powiecie rybnickim. Podczas III powstania śląskiego członek dowództwa Grupy „Południe". W okresie międzywojennym członek Związku Powstańców Śląskich, poseł na Sejm Śląski II i III kadencji, w 1936 roku wybrany do Sejmu RP. Zginął podczas II wojny światowej w obozie Auschwitz.

5 Starszy z wymienionych braci to Mikołaj Witczak (1896–1976) – dowódca POW GŚl., powstaniec śląski, w okresie międzywojennym członek Związku Powstańców Śląskich,

z Jastrzębia[6] i objęli dowództwo nad całym powiatem. Po zakończeniu powstania przez pewien czas przebywałem w obozie dla uchodźców powstańczych w Oświęcimiu.



Łącznik powstańczy Ludwik Wacławek, kurier Grupy „Wschód", 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/362.

właściciel uzdrowiska w Jastrzębiu-Zdroju, podczas II wojny światowej żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Drugi z braci to Józef Witczak (1900–1987) – adwokat, dowódca POW GŚl., działacz plebiscytowy, w okresie międzywojennym poseł na Sejm Śląski II i III kadencji.

6 Dziś Jastrzębie-Zdrój.

Karol Jochymczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/235.

W listopadzie 1919 r. zezwolono uchodzącym powstańcom powrócić do miejsc swego zamieszkania[1]. Po powrocie znowu brali powstańcy udział w ruchu polskim, brać powstańcza Bobrku[2], pod dowództwem Laszczoka Wincentego była wierna składanej przysiędze.

Wybory komunalne, które wyznaczono na 9 listopada 1919 r., te wybory to był taki próbny plebiscyt, gdyż odbywały się na terenach przeznaczonych do plebiscytu śląskiego. Przy tychże wyborach komunalnych tak samo jak we wszystkich miejscowościach do plebiscytu wyznaczonego terenu Górnego Śląska była i w Bobrku większość głosów polskich – w bytomskim powiecie było przy tychże wyborach 75,8% głosów polskich[3].

Te wybory, jak już powyżej naznaczyłem, oznaczały ten próbny plebiscyt w związku z wynikiem przy tychże wyborach, gdyż w[e] wszystkich powiatach G[órnego] Śl[ąska] większość głosów polskich była od 61,3% do 85,2%[4] [...].

Podczas drugiego powstania śląskiego, które wybuchło 18 sierpnia 1920 r., otrzymali Niemcy w Bobrku swoją zapłatę, gdyż w pierwszy dzień walki w Bobrku zostali pokonani. Organizacja niemieckich bojówkarzy pod nazwą „Schwarze Burg"[5] została rozbita, zlikwidowana. Przy

1 W rzeczywistości polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar" podpisano 1 października 1919 roku.

2 Poprawnie: Bobrka. Dziś część Bytomia.

3 W powiecie bytomskim Polacy uzyskali 200 z 264 mandatów.

4 Szerzej o wynikach wyborów zob. *Wstęp* oraz E. Klein, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 XI 1919 r. a sprawa polska*, „Studia Śląskie" 1962, t. 5, s. 41–45.

5 Schwarze Burg (Die schwarze Burg) – bojówka niemiecka od wiosny 1920 roku prowadząca intensywne działania skierowane przeciw stronie polskiej głównie na terenie powiatu bytomskiego.

tychże walkach zginął jeden powstaniec z Bobrku[6] Szewczyk Tomasz. Poza tym innych zajść w związku [z] drugim powstaniem śl[ąskim] nie było – powstańcy zaciągali warty na mostach kolejowych i innych ważnych punktach drogowych.

6 Poprawnie: Bobrka.

Jan Kamiński

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/247.

W 1918 r. wracają[c] z niewoli francuskiej z obozu polskiego (Lepui[1]), złożyłem przysięgę do POW[2], zostałem wyznaczony jako d-ca tajnej bojówki dla ochrony wieców polskich na okręg Tychy wschód, sięgający pod Murcki[3]. Podwowczas[4] organizowania [bojówki] polskiej na Górnym Śląsku istniał na Górnym Śląsku Haimatstreuer ferband[5], który usiłował na każdym kroku rozbić wiec polski, ażeby nie dopuścić do tegoż, było naszem[6] zadaniem pilnować wieców polskich, żeby bojówki Haimatstreuer ferbandu[7] nie zakłócały i nie rozbi[j]ały wieców polskich. W kilku miejscowościach przyszło do starć, lecz bojówkarze Haimatstreuer ferbandu[8] musieli wiać. Powstało drugie powstanie i podczas drugiego powstania zostałym[9] wyznaczony jako d-ca jednostki i otrzymałem rozkaz rozbrojenie[10] (Apo)[11]

1 Poprawnie: Le Puy. Dziś Le Puy-en-Velay – miejscowość we Francji, gdzie założono w 1915 roku obóz jeniecki dla żołnierzy polskiego pochodzenia służących w armii niemieckiej.

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie spod niemieckiego panowania i połączenie Górnego Śląska z niepodległym państwem polskim.

3 Dziś część Katowic.

4 Poprawnie: Podczas.

5 Poprawnie: Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier – Związek Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków, od grudnia 1918 roku działał na terenie rejencji opolskiej.

6 Poprawnie: naszym.

7 Poprawnie: Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier.

8 Poprawnie: Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier.

9 Poprawnie: zostałem.

10 Poprawnie: rozbrojenia.

11 Autor najpewniej użył mylnego skrótu. APo (Abstimmungspolizei) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach pochodzący z Górnego Śląska Polacy i Niemcy. Autorowi najpewniej chodziło o Sicherheitspolizei (SiPo) – Policję Bezpieczeństwa, formację policyjną, której

w Browarze Książęcem[12] w Tychach. Przy rozbiorze (Apo)[13] w Browarze Książęcem[14] w Tychach byłbym został trupem przez niemca[15] Bauera, gdyby nie wachmistrz Leopold Grauck, który także był w temże[16] (Apo)[17] z polskiej strony i wybił jemu karabin z ręki, który był skierowany do mnie. Następnie przyszła kolej na zlikwidowanie Haimatstreuer ferbandu[18] w Czułowie[19] i Czułów fabryka celulozy i papieru[20]. W Czułowskiej[21] fabryce sytuacja była jeszcze gorsza przy wejściu do przewodniczącego Haimatstreuer ferbandu[22] (Stara), który otworzył natychmiast ognia[23] z brulinga[24] i tamże został ranny Ob.[25] Moćko Wilhelm, który kroczył ze mną na czele, lecz jednakowóż[26] przewodniczący Haimatstreuer ferbandu[27] Star został ubezwładniony[28] i siedziba Haimatstreuer ferbandu[29] została zlikwidowana. Jednakowoż Heimattreuerzy[30] i ich bojówki zaczęły się na nowo organizować i to jeszcze groźniej, gdyż wałęsające się po lasach w formacjach entkleidugs komision[31] i wieczorem rabowali, bili i do naga seblekali[32] polaków[33] i wielu z nich zamordowali. Wówczas otrzymałym[34] rozkaz o jak najszybsze zlikwidowanie[35] tychże bojówek i większą czujność, gdyż były przygotowania do trzeciego powstania.

członkami byli Niemcy, formalnie podległą MKRiP, popularnie zwaną „sicherką" lub „zycherką", powołaną na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

12 Poprawnie: Książęcym.
13 Autor miał najpewniej na myśli SiPo.
14 Poprawnie: Książęcym.
15 Poprawnie: Niemca.
16 Poprawnie: tymże.
17 Autor miał najpewniej na myśli SiPo.
18 Poprawnie: Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier.
19 Dziś część Tychów.
20 W znaczeniu: w fabryce papieru i celulozy w Czułowie.
21 Poprawnie: czułowskiej.
22 Poprawnie: Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier.
23 Poprawnie: ogień.
24 Poprawnie: browninga. Tu w znaczeniu: sztucera.
25 Poprawnie: obywatel.
26 Poprawnie: jednakowoż.
27 Poprawnie: Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier.
28 Poprawnie: obezwładniony.
29 Poprawnie: Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier.
30 Heimatstreuer – członek działającego od grudnia 1919 roku na terenie rejencji opolskiej Związku Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków (Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier); potocznie określano tak osoby prowadzące aktywną politykę proniemiecką.
31 Autor miał najpewniej na myśli komisje rozbrojeniowe (Entkleidungs Kommision).
32 Gwarowe: rozbierali.
33 Poprawnie: Polaków.
34 Poprawnie: otrzymałem.
35 Poprawnie: jak najszybszego zlikwidowania.

Jan Kańczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/250.

Dzieje powstania drugiego w mieście Bytomiu. A oto rozpoczął[1] się pod oczami[2] i ochroną wojska alianckiego (francuskiego, angielskiego, włoskiego[)] tak zwany[3] plebiscytowe przygotowania się do wyborów. [...] W maju 1920 r. niemcy[4] zaatakowali hotel Lomnic[5] w Bytomiu przy ul. Gliwickiej[6], gdzie była siedziba komisariatu Plebiscytowego[7]. Garstka polaków[8] broni[ła] się w tym Domu[9] i ulegli przewadze. Hotel plebiscytowy został podpalony. Polacy się skupiali, a niemcy[10] również nie darowali nam tej pracy rozbijaczej[11]. Dwa miesiące jeszcze trwało niżeli kadry powstańcze skupili[12] się w szeregi i w sierpniu padło hasło, [by] zaprotestować wobec takiej szykany niemieckiej wobec naszym polakom[13]. Toteż wojska angielskie, włoskie sympatyzowali[14] z niemicami[15], zaś wojska francuskie i irlandczycy[16]

1 Poprawnie: rozpoczęły.
2 Poprawnie: pod okiem.
3 Poprawnie: zwane.
4 Poprawnie: Niemcy.
5 Poprawnie: Lomnitz. Siedziba Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu.
6 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.
7 Autor miał na myśli Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.
8 Poprawnie: Polaków.
9 Poprawnie: domu.
10 Poprawnie: Niemcy.
11 Poprawnie: rozbijackiej.
12 Poprawnie: skupiły.
13 Poprawnie: naszych Polaków.
14 Poprawnie: sympatyzowały.
15 Poprawnie: Niemcami.
16 Poprawnie: Irlandczycy. Żołnierze tej narodowości służyli w szeregach wojsk brytyjskich.

popierali polaków[17]. Zjednoczenie Zawodowe Górników Polskich[18] wezwało sw[ą] brać górniczą do zastrajkowania i zaprosili[19] ich na wiec do Ula[20] w Bytomia[21] – [była to] polska placówka przedwojenna i po wojnie. W tym dniu strajkowym zapadła uchwała w Ulu – o wybuchu drugiego powstania śląskiego. Hasło dała brać górnicza po wiecu, powstańcy otrzymali broń. Zajęto komendę policyjną na Rozbarku[22] i z tamtąd[23] organizowano placówki. Sam [Polski] Komisariat Plebiscytowy nie pomagał nam w tej akcji. Górnicy, którym dopom[a]gali[24] i inteligencja bytomska oraz posiłki z Piekar[25]–Szarlej[26]–Szombierki[27]–Bobrek[28], w tej akcji powstańczej zapanowali nad terenami wyżej wymienionymi. Niemcy bezradni atakowali pozycje powstańcze, lecz bez powodzenia. Powstańcy stawiali za punkty nast.[ępujące:] usunąć policję niem[iecką], obsadzić urzędy przez parytetyczn[ą] Apo[29], tj. policję plebiscytową, ażeby pod osłoną jej prowadzoną[30] akcję, walk[i] propagandowe na terenie plebiscytowym. Polacy odetchnęli po wycofaniu się tych Stosstruplerów[31], którzy jednak objęcli[32] prace w przemyśle

17 Poprawnie: Polaków.

18 Autor miał najpewniej na myśli skupiające także górników Zjednoczenie Zawodowe Polskie – organizację związkową powstałą jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum, w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 roku i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

19 Poprawnie: zaprosiło.

20 Dom Polski „Ul" – w latach 1910–1922 siedziba szeregu organizacji społeczno-kulturalnych w Bytomiu walczących o zachowanie polskości na Górnym Śląsku. To także popularne miejsce spotkań Polaków, dlatego zawsze było tam gwarno i rojno jak w ulu, stąd jego nazwa.

21 Poprawnie: Bytomiu.

22 Dziś część Bytomia.

23 Poprawnie: stamtąd.

24 Poprawnie: dopomagały.

25 Dziś Piekary Śląskie.

26 Poprawnie: Szarleja. Dziś część Piekar Śląskich.

27 Poprawnie: Szombierek. Dziś część Bytomia.

28 Poprawnie: Bobrka. Dziś część Bytomia.

29 Poprawnie: APo. Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

30 W znaczeniu: prowadzić.

31 Poprawnie: stosstruplerów. Powszechne określenie członków bojówek niemieckich. Nazwa pochodzi od Stosstruppen – oddziałów bojowych Kampforganisation Oberschlesiens (KOOS), złożonych z byłych oficerów i żołnierzy, sprowadzonych na Górny Śląsk do prowadzenia ataków na Polaków i wojska sprzymierzone.

32 Poprawnie: objęli.

węglowym i tam podżegali przeciwko Polakom. Wojsko angielskie majora Atleja[33], który wydał nakaz rozbrojenia powstańców w dniu 13.8., nie udały[34]. Rotmistrz wojsk tych, a szczególnie francuskich, na konferencji w siedzibie majora Otleja[35] komendant sił zbrojnych na powiat Katowice–Bytom w tonie podniesionym zażądał natychmiastowe rozbrojenie[36] kadr powstańczych pod osłoną ich wojska aliantów. Na szczęście nasze prowadzili[37] wojska francuskie rotmistrz, sympatyk polaków[38], który oświadczył mi na konferencji, kiedy majo[r] Otlej[39] rozgniewany wyszedł z sali konferencyjnej, że Otlej[40] [jest] dobry dla niemców[41] i jego niemieckie panny w hotelu „Deutsches Haus" na rękach noszą, zaś ja jako rotmistrz dobry [jestem] dla polaków[42], bo za żonę mam łodziaka[43]. Toteż wied[z]ieliśmy, jaka polityka[44] prowadzą alianci anglicy[45], włosi[46], któr[ą] rotmistrz potwierdził nam. Dwie kompanie wojska alianckie[go] wyruszyły na nasze pozycji[47] celem rozbrojenia ich, tj. odebrania im karabinów, amunicji itd. itd. Przed komendą czekało wojsko alianckie, zaś na[si] wywiadowcy otrzymali nakaz pochowanie[48] na placówkach w salach restauracyjnych broń[49], ale za to [polecono im] poprzynosić hełmiska bergmańskie[50]. Kiedy wojska[51] przemaszerowało wieczorem w Bytomiu przez ulicy[52], gdyż tem[53] my ich poprowadzili, tam gdzie tego samego wieczoru niemieckie strosstruplery zbierali się do ataku na nasze placówki powstańcze, aby z nami wdać się w bójki. W mieście

33 Poprawnie: Ottleya. Leonard Ottley – major brytyjski, kontroler aliancki na powiat bytomski.

34 Poprawnie: nie udał. W znaczeniu: nie powiódł się, nie został wykonany.

35 Poprawnie: Ottleya.

36 Poprawnie: natychmiastowego rozbrojenia.

37 Poprawnie: prowadził. W znaczeniu: dowodził.

38 Poprawnie: Polaków.

39 Poprawnie: Ottley.

40 Poprawnie: Ottley.

41 Poprawnie: Niemców.

42 Poprawnie: Polaków.

43 Poprawnie: Łodziankę.

44 Poprawnie: jaką politykę.

45 Poprawnie: Anglicy.

46 Poprawnie: Włosi.

47 Poprawnie: pozycje.

48 Poprawnie: pochowania.

49 Poprawnie: broni.

50 W znaczeniu: kaski górnicze.

51 Poprawnie: wojsko.

52 Poprawnie: ulicę.

53 Poprawnie: tam.

powstało zamieszanie – padły strzały i wojska alianckie rozproszyły kadry orgeszowskie-stosstruplerskie[54], a szczególnie ulice[55] Krakowską[56]. Przy Pogodzie[57] wojska się zbierały po rozproszeniu orgeszów[58] i w ten czas poprowadzono je na powstańczy teren i do placówki. Tam zastali już powstańców bez broni – tylko z[59] tam i ówdzie z kilofami. Wszystko to, co zebrali, były [to] niezdatne do strzelania karabiny, a dobrą broń odebraną w kilku wypadkach zwracano przez nast.[ępnie] żołnierza francuskiego naszym powstańcom. Nie udało się majorowi Otlejowi[60] rozbrojenie naszych powstańców w Bytomiu. Tej samej nocy wysłano nasze posiłki na N.[owy] Bytom[61] i inne miejscowości, a trzeci dzień ogłosił Le Rond[62], że warunki [po]stawione przez powstańców śląskich zostały przyjęte, tj. [zorganizuje się] policję parytetyczną składającą się procentualnie[63] z[e] zwolenników niemców[64] i zwolenników polaków[65], [nastąpi] usunięcie kierowców[66] administracji i również [da się] obsadzić[67] przez urzędników neutralnych. [...].

Za to drugie powstanie udało nam się zorganizować i to za pomocą funduszów[68] Polskiego Związku Inwalidów Ziemi Górnego Śląska[69], w którym jako inwalida z I wojny światowej pracowałem organizacyjnie w Bytomiu i w mieszkaniu moim na ulicy Błotniczej[70] miałem cały sztab pracowników

54 Autor miał na myśli członków niemieckich bojówek Stosstruppen i Orgesch.

55 Poprawnie: ulicę.

56 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.

57 Poprawnie: pogodzie.

58 Określenie pochodzi od słowa „Orgesch", będącego skrótem nazwy Organisation Escherich – bawarskiej organizacji bojowej założonej w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha.

59 Zbędny wyraz.

60 Poprawnie: Ottleyowi.

61 Dziś część Rudy Śląskiej.

62 Henri Le Rond (1864–1949) – francuski polityk i wojskowy, najbliższy współpracownik marszałka Ferdinanda Focha, rzecznik polskich interesów w czasie konferencji paryskiej, reprezentant Francji w Komisji do spraw Granicy Wschodniej Niemiec, w Podkomisji do Rokowań Rozejmowych Polsko-Ukraińskich. W latach 1920–1922 przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku.

63 Poprawnie: procentowo.

64 Poprawnie: Niemców.

65 Poprawnie: Polaków.

66 Poprawnie: kierowników.

67 W znaczeniu: obsadzi stanowiska po usuniętych Niemcach.

68 Poprawnie: funduszy.

69 Najpewniej mowa o Związku Inwalidów Wojennych Ziemi Górnośląskiej.

70 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.

([z] Paczkowa i z innych dzielnic Polski, sami Pepesowcy[71]). Tych miałem w moim mieszkaniu [tak długo], aż pokupili my[72] z budżetu związkowego domy, garaże w Bytomiu, skąd praca plebiscytowa wrała[73] na 102%. Jako stary żołnierz od 1912 r. i żołnierz polski, a dodatkowo pracowałem w kopalni Szombierki, udało nam się powstanie w samym Bytomiu Rozbarku zorganizować razem z byłemi[74] sokołami[75], którzy jeszcze żyją. Rzekomy kier[ownik] powstania drugiego przyszedł mi dopiero do pomocy w 7 dniu powstania i to jest b[yły] poseł sanacyjny Maciejewski[76], który wówczas dobrze prowadził związek handlowców i pracowników umysłowych polskich.

71 Poprawnie: pepeesowcy.

72 Poprawnie: zakupiliśmy.

73 Poprawnie: wrzała.

74 Poprawnie: byłymi.

75 W znaczeniu: członkami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" – najstarszej polskiej organizacji wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo" założono w 1867 roku we Lwowie), propagującej wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadzącej nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

76 Ludwik Maciejewski (1890–1964) – przed I wojną światową członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", w latach 1919–1921 członek POW GŚl., sekretarz Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat bytomski. W 1921 roku stanął na czele poznańskiego Związku Handlowców, w okresie międzywojennym był przewodniczącym Głównego Komitetu Wykonawczego Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach. Autor mylnie wskazał jego funkcję – w 1935 roku został senatorem IV kadencji (1935–1938).



Wnętrze siedziby Polskiego Komitetu Plebiscytowego w hotelu Deutsches Haus,
przy obecnej ul. Plebiscytowej w Katowicach,
zniszczone przez niemieckich demonstrantów podczas zamieszek 18 VIII 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926
na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 077.

Kazimierz Kluzik

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/280.

W przeddzień wybuchu drugiego powstania górnicy z „Wujka”[1] rozbroili osławione „Stosstrupkommando”[2]. Górnicy w drugim powstaniu rozbroili oddziały policji niemieckiej w okolicznych miejscowościach oraz czuwali nad bezpieczeństwem ludności napastowanej przez „Selbstschutz”[3]. W czwartym dniu powstania okupacyjne wojska[4] włoskie podjęły akcję przeciwko naszym powstańcom. Po drugim powstaniu zorganizowano policję plebiscytową[5], [aby] chronili oni[6] polskie zebrania i wiece.

1 Kopalnia rozpoczęła działalność w 1899 roku w wyniku połączenia kilku niedużych pól wydobywczych pod terenami Załęskiej Hałdy, gminy Brynów i lasu stanowiącego dziś Park Kościuszki. Swą nazwę, w brzmieniu niemieckim – „Oheim”, kopalnia zawdzięcza nazwie pola, na którego terenie rozpoczęto drążenie szybu wydobywczego. Nazwę polską – „Wujek” – nadano kopalni w 1922 roku, tj. po przyłączeniu tego obszaru do Polski.

2 Poprawnie: Stosstrupp Kommando (Dowództwo Oddziału Uderzeniowego). Stosstruppen – oddziały bojowe Kampforganisation Oberschlesiens (KOOS), złożone z byłych oficerów i żołnierzy, sprowadzone na Górny Śląsk do prowadzenia ataków na Polaków i wojska sprzymierzone.

3 Selbstschutz – niemiecka bojowa organizacja konspiracyjna, która powstała w 1921 roku z przekształcenia utworzonej na przełomie 1919 i 1920 roku Kampforganisation Oberschlesiens.

4 Autor miał na myśli wojska rozjemcze, znane również jako wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku, stacjonowały one na obszarze plebiscytowym w latach 1920–1922; składały się z żołnierzy brytyjskich, francuskich i włoskich. Ich zadaniem było nadzorowanie plebiscytu i utrzymanie porządku w regionie.

5 Policja Plebiscytowa (Abstimmungspolizei, APo), in. policja Górnego Śląska – formacja powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

6 Poprawnie: chroniła ona.

Antoni Końca

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 439.

Po wkroczeniu Wojsk Alijńskich[1], to jest Francuzów, Anglików i Włochów, na Górny Śląsk w lutym 1920 r. została wydana ogólna amnestia, wobec czego mogłem powrócić do domu. Wszystkich powstańców, tak przebywających w więzieniach, jak i poza granicą, objęła ustawa amnestyjna[2]. Po powrocie do domu zostałem niezwłocznie odkomenderowany na jeden miesiąc do fortu pod Warszawą, gdzie przeszedłem przeszkolenie na Komendanta Bojówek[3]. Nielegalnie przekroczyłem granicę tam i z powrotem w Siemianowicach[4].

Po powrocie z przeszkolenia odkomenderowano mnie z Rydułtów do Czyszek[5] powiat Koźle, gdzie objąłem funkcję komendanta bojówek i adiutanta komendanta POW[6] na powiat Koźle. Wówczas komendantem powiatowym POW był Ob.[7] Antoni Zaiczek[8]. Praca w tym powiecie była bardzo ciężka z powodu małego uświadomienia narodowego ludności. Komenda Powiatowa[9] POW mieściła się u gospodarza Ob.[10] Szyzyskiego w Czyszkach poza Odrą powiat Koźle. Komisarzem plebiscytowym na powiat Koźle był

1 Poprawnie: wojsk alianckich.

2 Polsko-niemieckie porozumienie „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar" podpisano zdecydowanie wcześniej – 1 października 1919 roku.

3 Poprawnie: komendanta bojówek.

4 Dziś Siemianowice Śląskie.

5 Tu i w pozostałych przypadkach autor miał na myśli miejscowość Cisek.

6 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

7 Poprawnie: obywatel.

8 Antoni Zaiczek (1877–1974) – członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", następnie POW GŚl., walczył w powstaniach śląskich, w okresie międzywojennym pracował w górnictwie, po II wojnie światowej – w zarządzie miejskim w Katowicach.

9 Poprawnie: powiatowa.

10 Poprawnie: obywatela.

lekarz dr [Teofil] Golus[11]. Nie mógł nocować w Koźlu, a wieczorami dowożono go do Czyszek. Eskortą[12] ja osobiście wykonywałem. Czyszki nazywali Niemcy fortecą Polską[13]. Placówkę tę za wszelką cenę chcieli znieść, co im się jednak nie udało. Walki na tym odcinku toczyły się codziennie nocami. Do obrony Czyszek ściągnięto posiłki z Rydułtów, jak również i powiatu katowickiego.

W powiecie kozielskim [jako] rdzenne polskie wsie można było zaliczyć [te] po prawej stronie, a to Dziergowice, Rada Libiszowe[14], Raszowa, Rokitnica, Januszkowice i Sławięcice[15]. Po drugiej stronie Odry Roszkowski Las[16], Sukowice, Czyżki[17] i Lasmierz[18].

Do hakatystycznych[19] miejscowości były zaliczane miejscowości: miasto Koźle, Kłodnica, Koźle-Port, Stare Koźle[20], Bierawa, Reńska Wieś i Polska Cerekiew. Każdy polski wiec, który odbywał się w wyżej naprowadzonych[21] miejscowościach hakatystycznych, [powodował, że] odbywały się [tam] potyczki z bojówkami niemieckimi. Dochodziło do ostrej wymiany strzałów z pistoletów (parabelum), na skutek czego po obu stronach byli zabici i ranni.

Największe takie zajście miało miejsce we wsi Polska Cerekiew powiat Koźle, gdzie było 22 zabitych i rannych po stronie powstańców, których ściągnięto na pomoc do powiatu kozielskiego z okolic Katowic i Bytomia. Prowokatorem całego tego zajścia był hrabia Matuszka[22], który nienawidził

11 Teofil Golus (1888–1965) – działacz plebiscytowy, lekarz, delegat Polskiego Czerwonego Krzyża przy Misji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Opolu, w okresie międzywojennym pracował jako lekarz w Pszczynie, w 1944 roku walczył w powstaniu warszawskim, po II wojnie światowej pracował jako lekarz w Katowicach.

12 Poprawnie: Eskortę.

13 Poprawnie: polską.

14 Poprawnie: Lubieszów.

15 Dziś dzielnica Kędzierzyna-Koźla.

16 Poprawnie: Roszowicki Las.

17 Poprawnie: Cisek.

18 Poprawnie: Landzmierz.

19 W znaczeniu: proniemieckich. HKT, Hakata – potoczne określenia niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec, której nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny"). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

20 Dziś części Kędzierzyna-Koźla.

21 Poprawnie: wymienionych.

22 Michael Graf von Matuschka (1888–1944) – prawnik, polityk związany z partią Centrum, od 1923 do 1933 roku starosta opolski, poseł do pruskiego Sejmu Krajowego (1932). Skazany na karę śmierci za udział w zamachu na Adolfa Hitlera.

wszystko[23], co polskie. Walka ta skończyła się niepowodzeniem [strony polskiej], ponieważ Niemcy na teren walki rzucili silne oddziały policji, tak zwaną[24] „Sicherheit[s]zpolizei"[25] od strony Koźla[26], Raciborza i Głubczyc. Drugą taką miejscowością terenu walki była Reńska Wieś, gdzie inicjatorem tego był inspektor majątku, kapitan rezerwy wojska niemieckiego, w czasie której to walki został zabity strzałem z pistoletu. Jako komendant bojówek na powiat kozielski kierował walkami. Powiat kozielski nie był objęty działaniami powstańczymi w drugim powstaniu śląskim w 1920 r.

Dowództwo POW powiatu kozielskiego w czasie drugiego powstania śląskiego ograniczyło się jedynie do samoobrony wiosek i ludności polskiej. Teren ten był bardzo niebezpieczny. Nocami toczyły się tam walki codziennie, aż do rozpoczęcia trzeciego powstania. Składy broni i amunicji były dobrze przechowywane poza Odrą, jak [w] Dziergowicach, Turzy, Siedliskach i Budziskach powiat Racibórz.

Drugie powstanie śląskie zakończono częściowym sukcesem. Dowództwo wojsk okupacyjnych widziało się [jako] zmuszone do usunięcia wrogiej wobec ludności polskiej policji niemieckiej (Sipo[27]), organizując w jej miejsce policję składającą się z 50% Niemców i 50% Polaków (Abstimmungspolizei – Apo[28]). Doradcą polskim przy dowództwie okupacyjnym dla spraw policji został pkt.[29] Karol Grzesik[30]. Komendantem tej policji ze strony polskiej na powiat Koźle został kapitan Benesz, z którym dowództwo POW było w stałym kontakcie.

23 Poprawnie: wszystkiego.

24 Poprawnie: tak zwanej.

25 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

26 Dziś część Kędzierzyna-Koźla.

27 Poprawnie: SiPo.

28 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

29 Poprawnie: kpt.

30 Karol Grzesik (1890–1940) – działacz społeczno-polityczny, przywódca powstańczy, członek POW GŚl., adiutant przedstawiciela Polski w Komendzie Głównej Policji Plebiscytowej, podczas III powstania dowódca Grupy Operacyjnej „Wschód" (w czasie buntu w dowództwie ogłoszony naczelnym wodzem wojsk powstańczych), poseł na Sejm RP II i III kadencji, marszałek Sejmu Śląskiego IV kadencji (1935–1939), prezydent Chorzowa.



Fragment gazety „Kocynder" z 20 IX 1920 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 121.

herheitswehry.





Na posiedzeniu bytomskiej rady miejskiej dnia 27 VIII w czasie dyskusji nad usunięciem Sicherheitswehry a zaprowadzeniem nowej policji plebiscytowej powiedziała radna p. **Kleiwächter:** „Ich spreche im Namen sämtlicher Frauen Beuthens mein grösstes Bedauern aus, dass **die uns so sehr ans Herz gewachsene Sicherheitswehr entfernt wurde**". (Po polsku: W imieniu wszystkich (?) kobiet bytomskich, wyrażam najgłębszy żal, że usunięta została Zycherka, która **nam tak do serca przyrosła!**)

Greta, której Zycherka do serca przyrosła: **Wer wird des Kleinen Wächter sein?**

Kocynder: Trzeba wykadzić po tej zarazie.

Karlik: Patrzcie, jak ten boczoń sztram z nią maszeruje . . .

Wincenty Kowalczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/305.

Dnia 14 sierpnia 1920 r., kiedy doszło do wiadomości, że Niemcy na Górnym Śląsku przygotowują rozruchy zbrojne przeciwko ludności polskiej i francuskim wojskom, oraz [kiedy] niemieckie związki zawodowe wydały hasło do strajku generalnego, spowodując[1] tragiczne wypadki w Katowicach, w czasie których zamordowany został w bestialski sposób Dr[2] [Andrzej] Mielęcki[3], wówczas powstańcy śląscy byli zmuszeni po raz drugi chwycić za broń i w nocy [z] 16 na 17 sierpnia[4] 1920 r. wybucha drugie powstanie śląskie.

Dopiero w wyniku mocnego uderzenia polskiego w drugim powstaniu zdecydowały się władze koalicyjne na równouprawnienie w dziedzinie policyjnej, zmieniając niemiecką policję[5] na międzysojuszniczą policję plebiscytową (Apo)[6], złożoną parytetycznie z niemców[7] i polaków[8],

1 Poprawnie: powodując.

2 Poprawnie: dr.

3 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

4 W rzeczywistości II powstanie śląskie wybuchło w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku.

5 Autor miał na myśli Sicherheitspolizei (SiPo) – Policję Bezpieczeństwa, formację policyjną, której członkami byli Niemcy, formalnie podległą MKRiP, popularnie zwaną „sicherką" lub „zycherką", powołaną na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

6 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach pochodzący z Górnego Śląska Polacy i Niemcy.

7 Poprawnie: Niemców.

8 Poprawnie: Polaków.

ale cały aparat administracyjny i sądowniczy pozostał jeszcze nadal w rękach niemieckich.



Kawiarnia „Cafe Rheingold" przy Friedrichstrasse (obecnie ul. Warszawska) w Katowicach, zniszczona podczas zamieszek 18 VIII 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 070.

Franciszek Krawczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oddział w Opolu, sygn. 363.

Niemieckie władze używały wszelkich sposobów, aby Polaków usuwać z pracy na kolei. Organizowano drugie powstanie śląskie w celu usunięcia ze [Górnego] Śląska niemieckiej policji[1]. Drugie powstanie śląskie doprowadziło do tego, że władze alianckie zarządziły, iż policja na [Górnym] Śląsku ma się składać w 50% z Polaków i w 50% z Niemców[2]. Miało to dla nas zasadnicze znaczenie. Niemcy tracili jeden atut po drugim. Mimo wszystko nie skapitulowali. Znowu nastąpił terror, na który odpowiadaliśmy tym samym. Moja bojówka miała „roboty w bród". Rozbiliśmy wiele zebrań niemieckich. Nie było pardonu, wiedzieliśmy, jak Niemcy postępowali z Polakami tam, gdzie się im udało osiągnąć przewagę. Sami nieraz „oberwaliśmy" od bojówek niemieckich. W moim okręgu Niemcy odważyli się jeszcze urządzać wiece po wsiach.

1 Autor miał na myśli Sicherheitspolizei (SiPo) – Policję Bezpieczeństwa, formację policyjną, której członkami byli Niemcy, formalnie podległą MKRiP, popularnie zwaną „sicherką" lub „zycherką", powołaną na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

2 Autor miał na myśli Policję Plebiscytową (Abstimmungspolizei – APo), in. policję Górnego Śląska – powołaną w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

Sylwester Loga

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, Zbiory Specjalne, sygn. 14.

W Miedzianej najpierwsi aktywiści[1] byli p. Wienchula Józef, Dyga Karol, Loga Piotr, Schenk Konstanty, Orlik Jan, Passon Jacek, Gebauer Franciszek, Grytz Tomek i Machura Karol. Prezesem Koła Śpiewaczego im. św. Jacka był mój ojciec, Loga Piotr, a próby odbywały się u nas w domu, gdzie my młodzi musieliśmy trzymać warty, by nie nastąpiły nieprzewidziane napady ze strony niemców[2], gdyż i takich [napadów] nie brakowało.

Organizatorem[3] Kółek Śpiewaczych[4], jak i kółek Teatru Amatorskiego[5] trudnił się p. Franciszek Nowak z Przywór Opolskich[6], zaś propagandą zajmował się agitator polski p. Schenk Jan. W czasie drugiego powstania śl.[ąskiego] członkowie POW[7] podes[z]li z karabinem maszynowym pod leśniczówkę leśniczego Brieg[a], który przyrzekł powstańcom, że natychmiast opuści wioskę, co też uczynił, wobec czego miejscowość pozbyła się największego wroga polskości, jakim był ów leśniczy. W roku 1920, podczas manifestacji w Opolu, kilku uczestników z wioski zostało poturbowanych podczas napadu, jak[8] wjeżdzali[9] powozami do Opola.

1 Poprawnie: największymi aktywistami.
2 Poprawnie: Niemców.
3 Poprawnie: Organizowaniem.
4 Poprawnie: kółek śpiewaczych.
5 Poprawnie: teatru amatorskiego.
6 Poprawnie: opolskich.
7 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.
8 Poprawnie: gdy.
9 Poprawnie: wjeżdżali.

Karol Lubos

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 439.

W drugim powstaniu brałem udział już z[e] swoim oddziałem w powiecie Lubliniecko-tarnogórskim[1]. Mieliśmy już zorganizowane 3 kompanie po 120 do 150 ludzi, [z] którymi zajęliśmy większą część powiatu lublinieckiego. Dzień przed wybuchem drugiego powstania przybył wieczorem do mnie Gola Piotr z Kalet, właściciel domu, w którym mieścił się posterunek policji niemieckiej, z meldunkiem, że wszyscy policjanci „Szupo"[2] są na zabawie i że jest [to] najlepsza okazja, [by] ich rozbroić. Na to[3] wysłałem go z powrotem, aby pilnował i uważał, bo my tam zaraz będziemy. Przywołałem 2 najodważniejszych moich towarzyszy broni oraz brata, aby furmanką ojca udać się do Kalet. Ojciec coś musiał słyszeć i nie miał jakoś chęci jechać, ale gdy mu oświadczyłem, że jedziemy, bez obawy zgodził [się] na wszystko. Przybyliśmy w pobliżu zabudowania Goli i furmankę zostawiliśmy niecoś[4] w polu. Gola podszedł do nas, oświadczając, że wszystko[5] jest na zabawie. Brata wysłałem, aby pilnował w pobliżu gospody, a Goli [nakazałem], aby pilnował w pobliżu domu. My pozostali udaliśmy się do wnętrza lokali, z których w pocie czoła wynieśliśmy na furmankę telefon, 4 skrzynki amunicji, 12 karabinów, parę płaszczy, peleryny, 5 rowerów itd. Z łupem tym prędko jechaliśmy drogą leśną – 5 km na ojcowiznę, gdzie wszystko zostało z[a]melinowane. Gola pozostał na miejscu i stanowił tak zwaną straż tylną. O godz. 3 rano przybył on na rowerze i zameldował, że cała policja uciekła i biegiem przez las udała się

1 Poprawnie: lubliniecko-tarnogórskim.

2 Szupo – popularne określenie Sicherheitspolizei. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, zwana też „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

3 W znaczeniu: w odpowiedzi na to.

4 Poprawnie: nieco.

5 W znaczeniu: wszyscy funkcjonariusze posterunku.

w kierunku Niemiec. Myśmy w tym momencie byli właśnie już na zbiórce przed wymarszem do drugiego powstania, które rozpoczęliśmy samorzutnie dnia 17.8.1920 r. Likwidacja tegóż[6] posterunku dała nam, a przede wszystkim naszym powstańcom, dużą dozę ducha i wiary w siłę. Zajęliśmy miejscowości: Kalety, Drutarnia[7], Koszęcin, Strzebień[8] i dotarliśmy do Rusinowic w celu przygotowania się do zajęcia Lublińca. W międzyczasie otrzymaliśmy rozkaz, [aby] zaniechać dalszy marsz[9] i dnia 22.8.[19]20 r. wracaliśmy wszyscy na ojcowiznę, gdzie ponownie zakonserwowaliśmy broń. Składnica znajdował[a] się w brzegu rzeki.

Okres między drugim a trzecim powstaniu[10] wykorzystywany był przez nas na dalsze uzupełnienia doświadczeń, zaopatrywanie się w broń itd. Mało obchodziły nas sprawy, jakie toczyły się na arenie międzynarodowej, gdzie rozstrzygano nasze losy bez nas. Przeprowadzaliśmy normalne nocne ćwiczenia w lesie lub na polanach. Stwierdzić muszę, że dyscyplina naszych powstańców była wzorowa, np. gdy ktoś był w pracy – bo wszyscy pracowali w kopalniach albo hutach, to żony, wzgl.[ędnie] matki, przychodziły usprawiedliwiać mężów lub synów.

Nadto poważnie uzupełnialiśmy nasze uzbrojenie. Ojciec aż 5 razy jeździł nocami w kierunku starej granicy, lasami przewożąc broń dla pow.[iatów] tarnogórskiego i gliwickiego. Jeden taki transport składał się przeważnie z około 300 karabinów z amunicją, co było[11] przechowywane w lasach pod Tworogiem i [okolicy] Strzelec Opolskich.

W tym miejscu chcę wyjaśnić, że pierwsze powstanie prowadziliśmy przeciwko wojsku, tzw. Grenzschutz[12], który[13] skutkiem naszego powstania musiał[o] w styczniu 1920 r. opuścić Górny Śląsk. Drugie powstanie zaś przeciwko policji niemieckiej, tzw. „Szupo", ze skutkiem tym, że po powstaniu nastąpiła reorganizacja policji, która następnie składała się w 50%

6 Poprawnie: tegoż.
7 Dziś część Kalet.
8 Poprawnie: Strzebiń.
9 Poprawnie: dalszego marszu.
10 Poprawnie: powstaniem.
11 Poprawnie: które były.
12 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.
13 Poprawnie: które.

z polaków[14], a [w] 50% [z] niemców[15]. Ten stan był już poważnym sukcesem dla nas, przede wszystkim naszych powstańców, którzy coraz więcej zasilali ducha wytrwałości[16].

14 Poprawnie: Polaków.

15 Poprawnie: Niemców.

16 W znaczeniu: coraz wytrwalej angażowali się w działalność polską, widząc szansę na sukces.

Emanuel Machinia

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/809.

Koniec[1] roku 1919 i początek[2] 1920 r. nadeszły wiadomości, że na terenie [Górnego] Śląska ma się odbyć plebiscyt[3]. Toteż dowództwo POW[4] nastawiło się odpowiednio do tej akcji. Przede wszystkim [miało miejsce] werbowanie dalszych obywateli na członków POW i rozwinięcie stałej sieci wywiadowczej. W takich warunkach, a nie były one łatwe, zbliżał się sierpień 1920 r. Bestia Germańska[5] znów się ukazała na ulicach naszych miast i w połowie tegóż[6] miesiąca zamordowany został w Katowicach Dr[7] Mielecki[8] Andrzej[9]. W tym samym czasie bojowkarze[10] niemieckie z Bytomia zbliżały się do Fabryki Azotów w Chorzowie Starym[11], aby

1 Poprawnie: Z końcem.

2 Poprawnie: na początku.

3 W rzeczywistości decyzja o przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku zapadła podczas konferencji paryskiej i została zawarta w traktacie wersalskim.

4 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

5 Poprawnie: germańska.

6 Poprawnie: tegoż.

7 Poprawnie: dr.

8 Poprawnie: Mielęcki.

9 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

10 Poprawnie: bojówki.

11 Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie powstała w 1916 roku pod szyldem Oberschlesische Stickstoffwerke AG jako wspólne przedsięwzięcie rządu niemieckiego i bawarskiego przedsiębiorstwa Bayerische Stickstoffwerke AG. W 1922 roku przedsiębiorstwo zostało przejęte przez rząd Polski.

opanować [ten] teren. Nie udała się niemcom[12] [ta operacja], gdyż samoobrona z naszej strony była tak silną, że ataki niemieckie zostały odparte, a nawet kilkunastu bojówkarzy dostało się do niewoli. Akcją tą kierował d-ca baonu Watoła Marcin[13]. W tej kampanii brał czynny udział oddział szturmowy, do którego i ja należałem. Po likwidacji drugiego powstania domagano się usunięcia niemieckiej policji bezpieczeństwa[14] oraz utworzenia straży z rodowitych ślązaków[15] i tak powstała policja plebiscytowa, zwana Apo[16], składająca się z 50% polskich i 50% niemieckich urzędników[17].

12 Poprawnie: Niemcom.

13 Marcin Watoła (1875–1923) – komendant obwodu POW GŚl. oraz dowódca powstańczy; podczas II powstania śląskiego dowodził kompanią (w walkach o Maciejkowice utracił swego 18-letniego syna Alojza), a w III powstaniu śląskim był dowódcą batalionu w grupie taktycznej Walentego Fojkisa, która później została przemianowana na 1 Pułk Piechoty im. Józefa Piłsudskiego; walczył m.in. o Kędzierzyn, Port Kozielski oraz w rejonie Góry św. Anny. Za swoje zasługi został odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy oraz Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi.

14 Autor miał na myśli Sicherheitspolizei (SiPo) – Policję Bezpieczeństwa, formację policyjną, której członkami byli Niemcy, formalnie podległą MKRiP, popularnie zwaną „sicherką" lub „zycherką", powołaną do życia na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

15 Poprawnie: Ślązaków.

16 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

17 Poprawnie: funkcjonariuszy.

Paweł Majer

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/399.

W pierwszym powstaniu należałem do pułku katowickiego, baonu drugiego, 8 kompanii. Dowódcą kompanii był Ob.[1] Stanek z Siemianowic[2]. W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. niemcy[3] wywołali strajk i rozpoczęli burdy na ulicach miasta Katowic. Zaczęli prześladować polaków[4]. Zamordowali bestjalsko[5] doktora [Andrzeja] Mieleckiego[6]. Powstańcy chwycili za broń i wybuchło drugie powstanie. Niemcy zostali jednak poskromieni i do poważniejszych walk nie doszło. Powstanie trwało tylko kilka dni.

1 Poprawnie: obywatel.
2 Dziś Siemianowice Śląskie.
3 Poprawnie: Niemcy.
4 Poprawnie: Polaków.
5 Poprawnie: bestialsko.
6 Poprawnie: Mielęcki. Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

Jan Mańka

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 439.

Upłynął prawie jeden rok, [kiedy] chwyciliśmy znowu za broń, by brać udział w samoobronie o sprawiedliwość społeczną, z policją[1], jaka była w tym czasie niemiecko-hakatystyczna[2]. Stacjonowała [ona] zakoszarowana w szkole, w liczbie około 70 ludzi. Mikulczyce[3] tworzyły już centrum przemysłowe, liczyły 18 000 mieszkańców. Dobr[z]e zorganizowanych i uzbrojonych około 150 powstańców uderzyło w nocy z dnia 17 na 18 sierpnia 1920 r. o godz. 1.00 na wszystkie posterunki oraz zakoszarowanych[4] w szkole policjantów pruskich silnym ogniem karabinów i bronią krótką, rozbili w ciągu niespełna dwuch[5] godzin wszystkie oddziały tejże policji. W takim zaskoczeniu i panice uciekali policjanci w kierunku Zabrza i Gliwic, i tak po raz drugi powstańcy stanęli do boju o wyzwolenie narodowo-społeczne.

1 W znaczeniu: przeciwko policji.

2 HKT, Hakata – potoczne określenia niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec, której nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny"). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

3 Dziś dzielnica Zabrza.

4 Poprawnie: skoszarowanych.

5 Poprawnie: dwóch.

Wilhelm Jan Masloch

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/414.

Oteż[1] urodziłem się dnia 1 stycznia 1895 r. w Budziskach, pow.[iat] Raciborz[2]. Jako syn Jana i Marianny z d.[omu] Żwaka. Jestem narodowości polskiej. Ojciec muj[3] był walcownikiem stali. Posiadam[4] 8 klas szkoły podstawowej niemieckiej. Jestem na emeryturze i mieszkam [na] stale[5] [w] Budziskach. Na pewno niejednego zaciekawi, jak i kiedy doszło do tego, że wystąpiłem z bronią w ręku przecifko[6] Niemcom w 1921 r. Ale trudno tu jest o dokładne dane początku mej walki z Niemcami. Gdyż o ile ja rozumiem na swój sposub[7], to faktycznie od małego dziecka byłem zmuszony walczyc[8] z niemcami[9] jako Polak o swój byt narodowy. Co nie było bardzo łatwe. Gdyż Niemcy byli[10] mocarstwem zmilitaryzowanym w celu podboju innych krajow[11]. A wiem to z własnego przeżycia, ponieważ również byłem sciągnięty[12] do wojska niemieckiego w 1915 r., g[d]zie przeszedłem przeszkolenie wojskowe przy karabinach maszynowych, które to wówczas poza artyleria[13] stanowiły najpoważniejszą broń przeciwko piechocie. A brałem udział w I wojnie swiatowej[14] na froncie w Jugosławii, jako

1 Poprawnie: Otóż.
2 Poprawnie: Racibórz.
3 Poprawnie: mój.
4 W znaczeniu: ukończyłem.
5 Poprawnie: stałe.
6 Poprawnie: przeciwko.
7 Poprawnie: sposób.
8 Poprawnie: walczyć.
9 Poprawnie: z Niemcami.
10 Poprawnie: były.
11 Poprawnie: krajów.
12 Poprawnie: ściągnięty.
13 Poprawnie: artylerią.
14 Poprawnie: światowej.

żołnierz w Oddziale gorskim[15], no i awansowałem na starszego szeregowego. Ale że nie chciałem walczyc[16] dla niemców[17], więc czynilem[18] starania i udało mi się skorzystać z reklamacji[19] przez Kopalnie[20] w Pszowie, gdzie wróciłem do pracy w 1917 roku. Ale gorzki smak wojny poznałem dobrze. No a przeszkolenie mnie w wojsku niemieckim wykorzystałem oczywiście przecifko[21] samym niemcom[22].

Ale jak to było. Otóż jako swiadomy[23] Polak i wychowany w domu po polsku i w otoczeniu, jakie było w naszej wiosce w Budziskach. Gdzie wowczas[24] tylko 6 niemcow[25] było – mieszkało. Orientowałem się doskonale w sytuacji nadarzającej się do walki z niemcami[26]. Tak przebywając w otoczeniu naszych polaków[27], a miałem doświadczenie z wojny. Założyłem jakby spisek – poufne porozumienie z Ob.[28] Makulikiem w Budziskach, który to uchodził za wielkiego patriotę itp. Więc zbieralismy[29] razem różnoraką bron i amonicję[30], składając [je] w jego gospodarstwie nad stajnia[31]. Dosyć, że szykowalismy[32] się jeszcze do pierwszego powstania ślaskiego[33] w 1919 r. Ale nie było rozkazu walczyć, a czekac[34], co my czynili[35]. A że w sąsiedniej wiosce w Dziergowicach były walki z niemcami[36], czyli drugie powstanie ślaskie[37] sięgnęło tamten teren i walki trwały około 1 tygodnia po połowie

15 Poprawnie: oddziale górskim.
16 Poprawnie: walczyć.
17 Poprawnie: Niemców.
18 Poprawnie: czyniłem.
19 W znaczeniu: rekomendacji władz kopalni do pracy jako górnik (zamiast służby w wojsku).
20 Poprawnie: kopalnię.
21 Poprawnie: przeciwko.
22 Poprawnie: Niemcom.
23 Poprawnie: świadomy.
24 Poprawnie: wówczas.
25 Poprawnie: Niemców.
26 Poprawnie: Niemcami.
27 Poprawnie: Polaków.
28 Poprawnie: obywatelem.
29 Poprawnie: zbieraliśmy.
30 Poprawnie: broń i amunicję.
31 Poprawnie: stajnią.
32 Poprawnie: szykowaliśmy się.
33 Poprawnie: śląskiego.
34 Poprawnie: czekać.
35 Poprawnie: czyniliśmy.
36 Poprawnie: Niemcami.
37 Poprawnie: śląskie.

sierpnia 1920 r. A że rychło drugie powstanie upadło. Więc uciekinierzy z Dziergowic ukrywali się w naszej wiosce i powiedzieli nam, gdzie się znajduje bron[38] porzucona przez niemców[39]. Więc pozbieralismy[40] ta bron różna[41]. A w tym dwa ciężkie karabiny maszynowe. Które to również ukrylismy[42] w gospodarstwie Makulika. A czekaliśmy dalej na dalsze rozkazy. Ale tych rozkazow[43] jak na złosc[44] nie było, bo alianci (Włoskie i Angielskie Wojska[45]) stacjonujace[46] w Kuzni[47] Raciborskiej bacznie nas obserwowały[48] i, co dziwne, pozwalały[49] raczej niemcom[50] nas atakowac[51]. A tylko Francuskie Wojska[52] szły nam na rękę, przestrzegając rozejmu. Ale walki trwały przeważnie nocami. Bo jak niemcy[53] naszych napadali, no[54] zrozumiałe, [że] nasi się bronili. Byłem kilka razy w takich potyczkach, oczywiscie[55] bez żadnego rozkazu. A tylko w obronie naszych ludzi. Tak bywało aż do marca 20 – 1921 r., kiedy [odbył się] słynny plebiscyt, czyli wyrażenie woli narodow[56], do kogo chcą należec[57].

38 Poprawnie: broń.
39 Poprawnie: Niemców.
40 Poprawnie: pozbieraliśmy.
41 Poprawnie: tę broń różną.
42 Poprawnie: ukryliśmy.
43 Poprawnie: rozkazów.
44 Poprawnie: złość.
45 Poprawnie: włoskie i angielskie wojska.
46 Poprawnie: stacjonujący.
47 Poprawnie: Kuźni.
48 Poprawnie: obserwowali.
49 Poprawnie: pozwalali.
50 Poprawnie: Niemcom.
51 Poprawnie: atakować.
52 Poprawnie: francuskie wojska.
53 Poprawnie: Niemcy.
54 Poprawnie: to.
55 Poprawnie: oczywiście.
56 Poprawnie: narodów.
57 Poprawnie: chcą należeć.



Prawdopodobnie uroczysty pogrzeb żołnierzy francuskich poległych na Górnym Śląsku, 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 047.

Stanisław Mastalerz

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 439.

Przygoda w Chebziu[1]. Wraz z rozrostem naszej organizacji w początkach lata 1920 r. zaczęła w niej działać nasza „kochana" biurokracja. Komuś tam za miedzą w Sosnowcu i jeszcze dalej, były potrzebne nie tylko nasze cyfry, ale i poniektóre papierki. Już to bez tych papierków nie mogło się u nas obejść, choć wiadomem[2] było, że papierek to może być zgubą organizacji, to nieszczęście w takich warunkach, w jakich tutaj pracowaliśmy wtedy.

Na odprawach komendantów okręgów mówiono wiele o tym, że każdy dowódca jednostki od dowódcy plutonu powinien wypełnić arkusz ewidencyjny. Te wszystkie arkusze ma zebrać komendant powiatowy i zaopatrzyć w swą opinię, a następnie wręczyć je komendantowi okręgu, który je ma ładnie zestawić rejonami i doręczyć Komendzie Głównej w Bytomiu. Cały ten pomysł wypisywania arkuszy ewidencyjnych spotkał się z dużą niechęcią wśród naszych ludzi. Niechęć ta była zrozumiała, wszak każdy z organizatorów przysięgał, że zachowa tajemnicę organizacji, a tu widzi, że ktoś domaga się od niego wyspowiadania się na papier[3] bardzo poufnych spraw organizatora i organizacji. Coś tu nie jest w porządku, myśleli starzy wyżeracze[4] organizacyjni.

Widząc tą[5] otwartą niechęć do wypełniania arkuszy, nie nalegałem zbytnio na tą[6] sprawę i postanowiłem ją poruszyć na najbliższej odprawie. Istotnie też zabrałem głos, wskazując na niebezpieczeństwo rozpisywania się w arkuszach ewidencyjnych i możliwość wsypy oraz na skutki takiej wsypy. Zaproponowałem, aby wszyscy organizatorzy kolejno rejonami pojechali

1 Dziś dzielnica Rudy Śląskiej.
2 Poprawnie: wiadomym.
3 W znaczeniu: zapisania na papierze.
4 W znaczeniu: starzy wyjadacze.
5 Poprawnie: tę.
6 Poprawnie: tę.

sobie „za Jordan”[7] (do Sosnowca), tam w biurze wypełnili te nieszczęsne arkusze i zostawili je tam na miejscu. Moja propozycja nie została jednak uwzględniona, byłem zły jak osa, lecz nakaz musiałem wykonać.

Pojechałem na jedną odprawę do Zabrza, gdzie w mieszkaniu starego druja[8] Jana Pyki[9] musiałem wpierw obszernie wytłumaczyć wszystkim jego podkomendnym o konieczności wypisania tego arkuszu[10] ewidencyjnego. Moje perswazje nie były jednak zbyt przekonywujące[11] i nikt się jakoś nie palił do tej sprawy. Ktoś z zebranych [po]stawił w końcu wniosek, aby sprawę odroczyć i wpierw się przekonać, jak ją będą załatwiali w innych powiatach. Zgodziłem się na to, pozostawiłem próżne[12] formularze u dr[u]ha Pyki i umówiłem się, że za tydzień po nie przyjdę znowu. W gliwicach[13] miałem takie same obiekcje u kol.[egi] Waglika, który się tez[14] chciał wpierw dowiedzieć, jak tę sprawę będzie załatwiał powiat Rybnik. Tylko w [powiecie] toszeckim poszła sprawa cokolwiek łatwiej. Kol.[ega] Mięsok[15] zaprzągnął[16] do tej pisaniny kol.[egę] Ratopiego[17], który miał bardzo kaligraficzny rękopis i pospisywał wszystkie „dane” na arkuszu. Po kilku dniach miałem te papiery u mnie w Gliwicach. Zabrzanie zapytali się o tą[18] sprawę w Mikulczycach[19] u Stacha Ogórka, no i zaczęli wypisywać swoje arkusze. Franek Gawlik siadł na rower i pojechał do swego kolegi serdecznego Janka Dziuby[20] do rybnickiego, gdzie się dowiedział, że rybnicza-

7 W znaczeniu: za Brynicę, rzekę graniczną pomiędzy Polską a Niemcami.

8 Poprawnie: druha.

9 Jan Pyka (1872–1923) – działacz narodowy, komendant POW GŚl. w powiecie zabrskim, walczył w III powstaniu śląskim, w okresie międzywojennym współorganizator Związku Obrony Kresów Zachodnich.

10 Poprawnie: arkusza.

11 Poprawnie: przekonujące.

12 W znaczeniu: puste, niewypełnione.

13 Poprawnie: Gliwicach.

14 Poprawnie: też.

15 Wincenty Mięsok (1895–1974) – zastępca komendanta POW GŚl. w powiecie toszecko-gliwickim, powstaniec śląski, podczas II wojny światowej osadzony w obozie Auschwitz.

16 Poprawnie: zaprzągł.

17 Mowa o Romualdzie Pieterze pseud. „Ratepi” (1901–1967) – członku Polskiej Organizacji Wojskowej, a później POW GŚl., walczył w II i III powstaniu śląskim, podczas II wojny światowej służył w Polskich Siłach Zbrojnych. Był represjonowany w okresie stalinowskim, po zwolnieniu pracował jako redaktor w wydawnictwach w Katowicach i Warszawie. Redagował m.in. oba tomy *Wspomnień powstańców śląskich* (Katowice 1957–1961).

18 Poprawnie: tę.

19 Dziś część Zabrza.

20 Jan Dziuba (1882–1938) – organizator POW GŚl. w powiecie rybnickim, pracownik Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, walczył w III powstaniu śląskim. W okresie międzywojennym członek Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, poseł na Sejm Śląski IV kadencji.

nie[21] te arkusze już wypisali [i] oddali u komendanta powiatowego. Wtedy i Franek Gawlik skapitulował i przystąpił do dzieła.

Po kilku dniach wszystkie papierki były pięknie wypełnione i znajdowały się w moim mieszkaniu. Ulokowałem je w trzech skoroszytach z napisem Zabrze–Gliwice–Toszek i zapakowałem do skórzanej teczki, którą sobie niedawno sprawiłem. Jakoś nie mogłem znaleźć spokoju, kiedy te wszystkie papierki były u mnie w mieszkaniu. Co by to było, gdyby tak nagła i niespodziewana rewizja przybyła do mnie – przypomniały mi się na-[c]halnie chwile przeżyte przed rokiem, kiedy w mieszkaniu miałem pełno afiszy gotowych do rozlepienia przed wybuchem powstania i kiedy to cała sfora Grenzschutzu[22] złożyła mi wtedy zbrojną wizytę w mieszkaniu i nakryła te nieszczęsne afisze! Wtedy zdążyłem jeszcze dać nura, wtedy szło jednak tylko o moją skórę – teraz jest zupełnie coś innego, bo kto przeczyta te papierki niepowołany, będzie miał dokładny wgląd w to, o czym nikomu głośno mówić nie mogłem, a tym razem będzie miał nazwiska i adresy tych kochanych i serdecznych ludzi, którzy się sprawie poświęcili na śmierć i życie. Do mnie będą mieli uzasadnioną i niezaprzeczalną pretensję oni i ich rodziny, cała nasza sprawa i trudna robota.

Przeklęte papiery... Była już sobota wieczór, kiedy ostatni papierek znalazł się u mnie. Dzwonię do Bytomia, chcę pojechać i pozbyć się tej zmory. Nikt się już nie odzywa, już tam nie urzędują – sobota. Co ja zrobię do poniedziałku – wszak niedziela to mój wzmożony dzień pracy, nie mogę pilnować papierków, kiedy ludzie czekają...

Wreszcie przyszła mi niezła myśl; wszak senior Klonowski ma szafę żelazną, zapewne nie odmówi mi przechowania w niej tych przeklętych papierków. Biorę tekę pod pachę i w drogę. Po trzech minutach jestem w lokalu papy Klonowskiego, siląc się jak najbardziej na spokój. Nie odmawiam nawet cordial Medoca[23], którym mnie częstuje pani mama Klonowska. Tylko proszę, aby mi schowali tą[24] teczkę, bo gdybym ją[25] zapomniał, szkoda by było tej skóry, z której ją zrobiono. Żart chwycił, teczka poszła bez oporu

21 Poprawnie: Rybniczanie.

22 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

23 Poprawnie: Cordial-Medoca – rodzaj likieru.

24 Poprawnie: tę.

25 Poprawnie: jej.

do szafy, a ja sobie uciąłem niezgorszego skata[26] sobotniego. Czułem się swobodny jak ten polny skowronek, zwłaszcza gdy napomknąłem, iż dopiero w poniedziałek sobie teczkę odbiorę, bo w niedzielę nie wypada. Była zgoda ze strony seniora.

A nazajutrz niedzielna harówka, wiece, zbiórki, zaprzysiężenia i dalej, dalej w powiecie. Późno w nocy dotarłem do domu i długo w poniedziałek wypoczywałem. Potem postanowiłem odwieść[27] te papierki do Bytomia. Zjadłszy obiad zabrałem rower, wstąpiłem do seniora po tę teczkę i dalej na dworzec. Nie było bezpośredniego pociągu Gliwice–Bytom i dlatego kupiłem bilet do Chebzia, skąd następnie rowerem chciałem się[28] przez Godulę[29]–Szombierki[30] dotrzeć do Bytomia. Rower nadałem do pakówki[31], tekę położyłem w przedziale w siatce i jedziemy.

W Chebziu odebrałem rower z pakówki, wyszedłem na ulicę i kiedy mam wsiadać na rower, stwierdzam z przerażeniem, iż teczkę pozostawiłem w wagonie w siatce! Ogarnął mnie blady strach! Przed moimi oczyma stanął Franek Gawlik i wszyscy niechętni do wypisywania podkomendni. Co ja najlepszego zrobiłem, chyba się przyjdzie zastrzelić, jeżeli tej teczki nie odzyskam.

Pociąg jeszcze stoi na peronie. Przesadziłem parkan i stoję, wypatrując przedziału, w którym poprzednio siedziałem. „To tu". Wskakuje[32] do (pociągu) wagonu i widzę, jak kakieś[33] Niemczysko w mundurze kolejarza grzebie w mej teczce i czyta już któryś z tych papierków. Wyrywam mu tekę, a gdy się osłupiony szwab wzdryga mi ją oddać, wyciągam browing[34], nie bacząc, że w przedziale jest więcej ludzi, u których widok browningu[35] wywołał popłoch. Niemiec zbaraniał i odruchowo puścił moją tekę, którą szybko zamknąłem, przekonując się, że żaden z papierków nie został z niej wyjęty. Szybko, nim się podróżni zorientowali, wyskoczyłem z wagonu, gdyż pociąg zaczął już ruszać w kierunku Katowic. Przesadziłem płot na ulicę i patrzę, a mój rower stoi tak, jak go postawiłem. Dosiadam go natychmiast i naciskam pedały co sił, bo Niemiec w wagonie zaczął coś za mną krzyczeć,

26 Skat – popularna na Śląsku gra karciana.
27 Poprawnie: odwieźć.
28 Zbędny wyraz.
29 Dziś część Rudy Śląskiej.
30 Dziś część Bytomia.
31 W znaczeniu: wagonu przewożącego większy bagaż.
32 Poprawnie: Wskakuję.
33 Poprawnie: jakieś.
34 Poprawnie: browninga. W znaczeniu: broń palna małego kalibru.
35 Poprawnie: browninga.

co zwróciło uwagę służby kolejowej. To wszystko trwało sekundy, było błyskawiczne.

Wnet zniknąłem pod mostem i pojechałem do Lipin[36], bo tam miałem więcej kolegów niż w Goduli, i w razie pościgu mogłem się lepiej schronić. Pościgu za mną jednak nie było, nie chcieli go Niemcy wyzyskać[37], wiedząc, że mam broń przy sobie, a w Lipinach Niemcowi łatwo oberwać.

Zatrzymałem się dopiero, gdy byłem pewny, że mnie nikt nie ściga. Przejrzałem zawartość teki, nie brakowało w niej na szczęście nic. Swobodnie dotarłem do Bytomia i oddałem te przeklęte papierki komu należało. Odetchnąłem swobodnie i pozałatwiałem powoli wszystkie sprawy służbowe. Po godzinie przebywa kolega Graj[38] Jan[39], okręgowy z Raciborza. I on miał podobną przygodę z tymi papierkami, na których ciążył jakiś niesamowity fatalizm. Ponieważ jednak i u niego wszystko dobrze się skończyło, oblaliśmy tę sprawę jak należy, przyrzekając sobie, że na następnej naradzie mocno wygarniemy biurokratom zza Jordanu[40]. Uświadomiliśmy sobie, jakie następstwa musiałoby pociągnąć w wypadku, gdybym tych papierów nie odzyskał z powrotem. Nie śmiałbym się moim ludziom na oczy pokazać, nie warto było[by] żyć. Bo nie brakłoby takich, coby[41] podnieśli zarzut, że to naumyślnie, że to zdrada...

A jednak – te papierki i tak się nie dostały nigdy za Jordan[42]. Takie fatum zawisło nad nimi, że w chwili, kiedy z całego terenu były pozbierane razem i miały jako całość być przeniesione przez rzekę, wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności wpadły w ręce niemieckich żandarmów! Cała organizacja nasza została zdekonspirowana, Niemcy przyszli[43] w nieoczekiwany sposób w posiadanie wszystkich szczegółów naszej organizacji, mieli w rękach wszystkie nasze nazwiska, adresy, pseudonimy, funkcje – wszystko, co im było potrzebne. Było źle – jak po przegranej bitwie – gorzej, bo wróg miał atuty w ręku.

36 Dziś dzielnica Świętochłowic.

37 W znaczeniu: prowadzić.

38 Poprawnie: Gray.

39 Jan Gray (1893–1971) – podczas I wojny światowej zdezerterował z armii niemieckiej i wstąpił do Armii Polskiej we Francji, od 1920 roku członek POW GŚl. Walczył w II i III powstaniu śląskim, w okresie międzywojennym pracował w lotnictwie wojskowym, podczas II wojny światowej służył w Polskich Siłach Zbrojnych.

40 Poprawnie: zza Jordanu. W znaczeniu: z Polski.

41 Poprawnie: którzy by.

42 W znaczeniu: do Polski.

43 Poprawnie: weszli.



Portretowa fotografia Jana Graya – głównego inspektora POW GŚl., członka ścisłego dowództwa II powstania śląskiego

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/482.

Ileż to nocy przetrwoniliśmy wtedy na wyczekiwaniu jakiegoś ciosu, jakiegoś kataklizmu za tą[44] biurokratyczną lekkomyślność i bezduszność. Było nas[45] wstyd, że takie „coś" mogło się w ogóle wydarzyć i takie papiery [mogły] wpaść w najbardziej niepowołane ręce. Była to wtedy najczarniejsza

44 Poprawnie: tę.
45 Poprawnie: nam.

noc w naszej organizacyjnej działalności. Kogo było trzeba winić? Czy tych kilku powstańców, co te papiery przenosili przez rzekę i wyraźnie się zamamlasili[46], czy też tych, którzy tu na gorącym terenie kazali takie papierki wypisywać i nadawać im niebezpieczną treść?

Tej przykrej – jeszcze po tylu latach – awantury można było uniknąć wtedy, trzeba było żywych ludzi ściągnąć za Jordan[47], tam na miejscu kazać wypełnić papierek i nie narażać organizacji ani ludzi. Ale z głupotą biurokratów i bofowie[48] walczą nadaremnie...

46 W znaczeniu: zagapili się, guzdrali się.
47 W znaczeniu: do Polski.
48 Poprawnie: bogowie.

Jan i Piotr Materla

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/413.

Nieustanne napadanie bojówek niemieckich na członków organizacji polskich i mordowanie działaczy polskich spowodowało wybuch drugiego powstania, które trwało zaledwie kilka dni. Zbiegło się ono z powszechnym strajkiem robotników polskich zorganizowanym przez PPS[1] i Zjednoczenie Zawodowe Polskie[2].

W Piotrowicach[3] drugie powstanie miało przebieg następujący: akcja rozbrojenia prawie 100-osobowego oddziału policji niemieckiej, tzw. Sicherheitspolizei (w skrócie „Sipo")[4], nazwana przez Górnoślązaków „Zicherka", odbyła się w okresie od 20 do 22 sierpnia 1920 roku. „Sipo", składająca się z rodowitych Niemców, pomagała bojówkarzom niemieckim, a nierzadko zaopatrywała ich w broń, nakłaniając ich do zabijania Polaków. W drugim powstaniu brali udział także ludzie niezorganizowani w POW[5].

Kilku powstańców piotrowickich, którzy w związku z ekscesami Niemców w Katowicach patrolowali w lesie[6] przy szosie mikołowskiej,

1 Polską Partię Socjalistyczną.

2 Zjednoczenie Zawodowe Polskie – organizacja związkowa powstała jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum, w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 roku i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

3 Dziś część Katowic.

4 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

5 Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

6 Poprawnie: las.

zaatakowało z ukrycia przejeżdżający tamtędy 15-osobowy oddział policji niemieckiej „Sipo". Doszło do strzelaniny, w wyniku której powstańcy zranili dwuch[7] Niemców i zabili konia należącego do wspomnianego oddziału. Wtedy „Sipo" zabrało rannych towarzyszy i odjechało w stronę Mikołowa, pozostawiając konia i rozbity wóz na drodze (szosie).

W obawie przed odwetem Niemców powstańcy nadal patrolowali w lesie[8], tym bardziej że niemiecka policja wysyłała swych zwiadowców z Mikołowa do lasu. Gdy powstańcy napotykali na niemiecki patrol, dochodziło do ostrej strzelaniny. W czasie jednej z takich potyczek zabity został Augustyn Brzozok[9] z Piotrowic.

W piątek, dnia 20 sierpnia wieczorem, powstańcy z Piotrowic, Ochojca[10] i Ligoty[11] w grupie około 100 osób przetrząsali las pomiędzy Piotrowicami a Kamionką[12], ponieważ istniała możliwość ukrywania się tam Niemców. Było już ciemno, gdy grupa zatrzymała się w Kamionce, w pobliżu kapliczki przydrożnej. Miejsce to wyznaczono bowiem jako punkt wypadowy przeciwko oddziałowi niemieckiej policji w Mikołowie i jej rozbrojeniu[13], co było celem działania powstańców piotrowickich w czasie drugiego powstania. Ponieważ jednak uzbrojenie grupy powstańców akładało[14] się tylko z około 7 karabinów i kilku pistoletów, a stacjonujący w Mikołowie oddział Włochów sprzeciwiał się rozbrojeniu Tamtejszego[15] „Sipo", zamierzona akcja nie wróżyła powodzenia. Wobec tego odstąpiono od tego zamiaru i część ludzi skierowano w sobotę w godzinach rannych do domów. W niedzielę, dnia 22 sierpnia, połączony oddział policji usiłował przedostać się z Mikołowa do Katowic. Został jednak zatrzymany przez powstańców z Kamionki. Po krótkiej wymianie strzałów oddział „Sipo" odstąpił na razie od swego zamiaru i zajął stanowisko bojowe na wzgórzu koło Tabora[16]. W powyższym starciu zginął mieszkaniec Kamionki Ob.[17] Mróz.

7 Poprawnie: dwóch.

8 Poprawnie: las.

9 Augustyn Brzozok (1902–1920) – uczestnik II powstania śląskiego, zginął 21 sierpnia 1920 roku, został pochowany 26 sierpnia 1920 roku w Panewnikach.

10 Dziś część Katowic.

11 Dziś część Katowic.

12 Dziś część Katowic.

13 Poprawnie: rozbrojenia.

14 Poprawnie: składało.

15 Poprawnie: tamtejszego.

16 Wspomniany Tabor był właścicielem restauracji „Waldhöhe" zlokalizowanej w Kamionce, obok wzgórza o tej samej nazwie.

17 Poprawnie: obywatel.

Także połączony piotrowicko-ochojecki oddział powstańczy pod dowództwem Jana Kołtuna (Ochojec) i hallerczyka[18] Walentego Dziury (Piotrowice) nie mógł dopuścić do przedarcia się policji niemieckiej, która drogo pomściłaby atak powstańców. Akcję tę zakończono przy pomocy wojsk francuskich. Jak już wspominano, grupą piotrowicką dowodził były hallerczyk Walenty Dziura. Władał więc językiem francuskim. Gdy w stronę stanowisk powstańców nadjechał wóz z oficerami francuskimi, dowódca Dziura nakłonił ich do pertraktowania z mikołowską „Sipo", stawiając warunek, że oddziałowi policji wolno będzie przejść przez Piotrowice do Katowic tylko w tym wypadku, o ile złoży broń. Ponadto poinformował ich, że oddział powstańczy ulokowany w lesie liczy od 500 do 600 osób. W rzeczywistości połączone grupy liczyły tylko od 100 do 120, w dodatku źle uzbrojonych, ludzi.

Fortel ten okazał się bardzo skuteczny. „Sipo" zgodziło się oddać broń, jednak nie powstańcom, lecz wojskom francuskim. Wkrótce przyjechała od strony Katowic półciężarówka z 10 żołnierzami francuskimi, którzy odebrali broń policji. W sierpniowe niedzielne popołudnie przeszedł przez Piotrowice w kierunku Katowic rozbrojony ponad 100-osobowy oddział Sicherheitspolizei. przed[19] nim kilku żołnierzy francuskich, a za nim niewiele większa od oddziału niemieckiego uzbrojona grupa powstańców z Piotrowic i Ochojca. Niemców odprowadzono w ten sposób aż do koszar w Katowicach. Można sobie wyobrazić bezsilną wściekłość Niemców, gdy przekonali się naocznie, jak przedstawia się prawda o powstaniach.

18 Halerczycy (hallerczycy) – mianem tym określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

19 Poprawnie: Przed.

Sicherheitswehrze na pożegnanie.

A gdy się zbliża „Abschiedu“ godzina —
I Twej czynności koniec się zaczyna —
To i Kocynder — powie ci egzorta,
Boś tego worta.

Zrodził się grencszmuc, szpartakus i Reichswehr,
Zwałaś się „Polizei“, a byłaś „Staats-Heer“ —
Miałaś plebiscyt — przeprowadzić s i c h e r,
Jak stary Blücher.

Działalność twoja wnet się zaznaczyła —
Na polskie wiece zawsześ się spieszyła,
By z „Stossknechtami“ iść do ataków,
Na nas, Polaków.

Sztandary polskie niszczyłaś skwapliwie,
Również rewizje spełniałaś gorliwie —
Szukałaś broni, a brałaś grosze,
Czasem też prosię —

Gdy zaś bandyta człowieka mordował —
I ciebie „strażo“ (!) o ratunek wołał,
To prawie zawsze — tak się złożyło,
Że cię nie było.

Za to codziennie „cajtungi“ pisały
Twoje „Berichty“, aż uszy bolały —
By się zdawało, żeś u n e n t b e h r l i c h,
A nie g e f ä h r l i c h!

Berlin o tobie pamiętał z wdzięcznością,
Dawał Z u l a g i, ordery z hojnością —
Na przyszłość robił — złote nadzieje,
Aż brzuch się śmieje!

Ale Polacy krew też w żyłach mają,
Więc wiecem, strejkiem głos swój zaznaczają —
I oświadczyli: „p r e c z z z i e l o n ą b a n d ą
T a m d o D e u t s c h l a n d u!“

Tak to dobitnie rzekli, „po pierońsku“ —
Że głos zahuczał po całuśkim Śląsku —
To też w Opolu — się namyślili —
I coś zaczęli —

Daremne krzyki wasze, Germanowie,
Że nie odejdą od nas „Zielonkowie“ —
Bo gdy zrobicie tu awanturę,
Złoimy skórę!

Trzeba pożegnać piwo, polskie „wuszty“ —
Tam w „Vaterlandzie“ brzuch twoj będzie pusty —
Żyć będziesz codzień „deutsche Marmelade“
Waszą szkaradę!

A że leniwej nie chcą tam hołoty —
Trzeba ci będzie wziąć się do roboty —
Nie przyjdą bowiem tamże łatwe zyski,
Schudną ci pyski —

Ci zaś z was, co się u nas tu zrodzili,
Jeźli honoru swego nie splamili —
Spokojni bądźcie o stanowisko —
Da się wam wszystko.

A was przybłędów „czule“ tu żegnamy:
„Do n i e — widzenio!“. — serdecnie wołamy.
*A który pieron — wstąpi w „K. O. S.“ *)*
Będzie „n i e b o r e s“!

*Na pożegnanie moja ty „chmoterko“ **)*
Ten „utwór“ w album składam ci, „Zycherko“ —
Życzliwość moja jest dla się szczera:
N i e c h c i ę c h o l e r a!

Hanys Kocynder.

*) Kampf Organisation Ober Schlesiens (K. O. S.) tajna bojówka niemiecka do napadów na Polaków i Francuzów.
**) Patrz na stronie 4.

Pismo do kanclerza niemieckiego.

Eier Excellenz! Die „Schl. Volksztg.“ tattete ein polnisches Geheimdokument „Szcziśle poufale“, was ist ein Skandal, wenn deutsche Zeitung macht polnische. Befehle indem die Deutschen polnisch gemacht werden geworden und Korfanty lacht. Eier Excellenz, ich sollte Sendling sein in die preussische Nationalversammlung, was Preussen ist keine Nation. Ein Preusse frisst Kartoffel mit Kaffee, es nicht machen die Hottentotten und Korfanty lacht. Indem die Deutschen stehlen den Volksnamen „Preussen“, Korfanty tattete den Hotel Lomnitz in Beuthen auf eine Drehscheibe, und wenn deutsche Stosstruppen stürmen auf Lomnitz, Korfanty wird drücken auf einen Knopf, und das ganze Haus wird sich umdrehen i wypnie im cały hotel. So machen keine Freudationen für die Sicherheitswehr, welche mus nehmen Abschied. Eier Excellenz müssen dem Comitat plebiszczytowy Hinter Deutschland dem Dr. Urbanek auch geben eine Drehscheibe, damit er ein ganzer Urban sein geworden werden wird.

Der Bund-Związek braucht Kubanen. Eier Excellenz sind taub und die ganze deutsche Rührung wird gegangen sein in die Pulle und Korfanty lacht.

Die neue Steuereinführung ist gut. Der Oberschlesier zahlt nicht Steuer, auch nicht dem Gerichtsvollzieher. Im Kreise Rybnik ein Landwirt führt immer Krieg mit Gerichtsvollzieher. Der Landwirt war ein Miglanz und machte im Ofen die Türklinke heiss und tattete so dem Gerichtsvollzieher ein angenehmes Begreifen nähmlich der Klinke. Die oberschlesischen Arbeiter sind jetzig alle klug und ein Miglanz. Deshalb haben Eier Excellenz einen dicken Kopf indem die Arbeitgeber die Steuer vom Geldtag abziehen werden geworden sein.

Indem Pfarrer Ulitzkas rechte Hand bei Hörsing tattet was nicht weiss seine link Hand bei Strauss und was ist gut katholisch, Eier Excellenz verbleiben mit treu deutschen Gruss und streiche mit Bücklingen. Szcziśle poufale

Pernogis alias Białek
Oberschlesischer Auto-Mist und
Schrift-Stehler.

Fragment gazety „Kocynder” z 24 VI 1920 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 116.

Wincenty Mięsok

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/433.

Drugie powstanie wybuchło na Górnym Śląsku[1] dnia 18 sierpnia 1920 roku[2]. Organizacja toszecka zajęła cały powiat toszecki bez większych walk, tylko o miasto Toszek toczyła się walka z Selbstschutzem[3].

W pierwszym dniu powstania Toszek nie został zajęty przez powstańców, dopiero w drugim dniu powstańcy otoczyli miasto i niemcy[4] ze strachu, że powstańcy zajmą miasto, sprowadzili kontrolera francuskiego, który miał przeszkodzić w zajęciu miasta. Kontroler nadjechał w momencie, gdy powstańcy już wkraczali do miasta, na życzenie kontrolera atak na miasto został zatrzymany i rozpoczęły się pertraktacje. Powstańcy, a szczególnie górnicy, nie byli zadowoleni z zatrzymania operacji i podczas gdy rozmawiałem z kontrolerem, jeden z powstańców doskoczył do niemca[5], zabrał mu karabin i trzasnął go w twarz, a gdy kontroler kazał oddać karabin, tego powstańca nie można już było znaleźć.

Niestety podczas ataku na Toszek został ranny 1 powstaniec nazwiskiem Breilich, który następnego dnia zmarł. W wyniku pertraktacji powstańcy uzyskali prawo zajęcia miasta, [mogli] wystawić swoje patrole i kontrolować miasto. Niestety wysiłki nasze były na nic, bo następnego dnia wkroczyły do miasta oddziały włoskie, które zaczęły rozbrajać powstańców i wtedy wydałem rozkaz, aby pochować broń i w ten sposób broń nie dostała się

1 Poprawnie: Śląsku.

2 II powstanie śląskie wybuchło w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku.

3 Selbstschutz – niemiecka organizacja paramilitarna, działająca w okresie I wojny światowej i po jej zakończeniu. W przypadku Górnego Śląska siły Kampforganisation Oberschlesiens – Selbstschutz (Samoobrona Górnośląska) powstały dopiero w 1920 roku, po wycofaniu z obszaru plebiscytowego regularnych oddziałów Grenzschutzu.

4 Poprawnie: Niemcy.

5 Poprawnie: Niemca.

w ręce włochów[6]. Drugie powstanie już było znacznie lepiej zorganizowane, wynikiem którego[7] wojsko niemieckie[8] musiało opuścić teren Górnego Śląska[9] i utworzono policję plebiscytową[10], składającą się po połowie z polaków[11] i niemców[12], pod dowództwem przeważnie polskich oficerów. Niestety administracja pozostała w rękach niemieckich, która w dalszym ciągu wywierała wpływ na wynik plebiscytu, a walka o przynależność Górnego Śląska[13] do Polski stała się zażarta.

Polska Organizacja Wojskowa[14] zdała sobie sprawę z tego, że walka jeszcze się nie skończyła i że trzeba będzie o przynależność Górnego Śląska[15] do Polski z bronią w ręku walczyć, a tymczasem zaczęła się walka przedplebiscytowa. Na razie po drugim powstaniu nastąpiła reorganizacja oddziałów peowiackich, zaczęły się zebrania i wiece przedplebiscytowe. Na razie naszym zadaniem było nie dopuścić do udawania się wieców i zebrań niemieckich, co nam się przeważnie udawało.

6 Poprawnie: Włochów.

7 Poprawnie: w wyniku czego.

8 Regularne oddziały wojska niemieckiego opuściły górnośląski obszar plebiscytowy do stycznia 1920 roku, gdy w regionie pojawiły się oddziały alianckie. Autor miał najpewniej na myśli Sicherheitspolizei (SiPo) – Policję Bezpieczeństwa, formację policyjną, której członkami byli Niemcy, formalnie podległą MKRiP, popularnie zwaną „sicherką" lub „zycherką", powołaną do życia na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

9 Poprawnie: Śląska.

10 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

11 Poprawnie: Polaków.

12 Poprawnie: Niemców.

13 Poprawnie: Śląska.

14 Poprawnie: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

15 Poprawnie: Śląska.

Teodor Moroń

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/443.

Na tym się powstanie I skończyło, wyszła amnestia i w listopadzie 1919 r.[1] i mógliśmy[2] swobodnie powrócić do domu. Przebieg drugiego powstania był spokojniejszy. Była to manifestacja i [operacja mająca na celu] wypędzenie wojska włoskiego, którzy szli[3] niemcom[4] na rękę, do tego dopomogła nam Francja. Obsada francuskiego wojska zaprowadziła porządek na Górnym Śląsku i doprowadziła do wyprowadzenia niemców[5] z Górnego Śląska.

Przyszedł rok 1920, wtedy rządziła koalicja[6]. Koalicja narzuciła nam niepotrzebny plebiscyt[7], który odbył się w dniu 21 marca 1921 r.[8]

1 Amnestia została ogłoszona na mocy podpisanego 1 października 1919 roku polsko-niemieckiego porozumienia „w sprawie wypuszczenia na wolność osób przetrzymywanych i przyznania wolności od kar".

2 Poprawnie: mogliśmy.

3 Poprawnie: które szło.

4 Poprawnie: Niemcom.

5 Poprawnie: Niemców.

6 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

7 Informacja jest w oczywisty sposób nieprawdziwa – decyzja o plebiscycie na Górnym Śląsku zapadła podczas konferencji paryskiej i została zawarta w traktacie wersalskim.

8 Plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się 20 marca 1921 roku.



Oficerowie francuscy na rynku w Katowicach,
w tle obecne ul. Pocztowa i ul. Młyńska, 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 007.

Bronisław Możdżeń

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/444.

Z siedzibą w Opolu rozpoczęła działalność „Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa”[1]. Własnymi urzędnikami obsadziła wyższe szczeble, natomiast na średnich i niższych pozostawiła Niemców, znanych z wrogiego stosunku dla sprawy polskiej. Toteż niemieckie bojowki[2] w oparciu o policję napadały na uczestników polskich manifestacji patriotycznych m.i[n]. w Opolu, Lublińcu i Dobrodzieniu, mimo obecności wojsk koalisyjnych[3]. Zdemolowaniu uległy siedziby komisariatów[4] plebiscytowych w Lublińcu, w Bytomiu, w Katowicach itd. Do szczególnie krwawych zajść doszło w Katowicach, co stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu drugiego powstania.

Rozkaz komendanta Pawła Golasia[5] o rozpoczęcie[6] działań powstańczych powstawił[7] na nogi zaprzysiężonych powstańców. Nad ranym[8]

1 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

2 Poprawnie: bojówki.

3 Poprawnie: koalicyjnych.

4 Poprawnie: powiatowych komitetów.

5 Paweł Golaś (1885–1940) – działacz społeczny, przywódca powstańczy. Członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, prezes lokalnej komórki Związku Zawodowego Polskiego. W 1905 roku powołany do służby wojskowej w armii cesarskiej. W 1919 roku pełnił funkcję komendanta POW GŚl. na powiat lubliniecki, a od grudnia 1919 roku do marca 1920 roku – był dowódcą I okręgu POW GŚl. obejmującego powiaty: kluczborski, oleski i lubliniecki. W trakcie II i III powstania śląskiego kierował akcją zbrojną w powiecie lublinieckim. Organizator kombatanckiego oddziału Związku Powstańców Śląskich, którego był prezesem przez cały okres międzywojenny. Poseł na Sejm Śląski IV kadencji z ramienia NChZP. Po wybuchu II wojny światowej ukrywał się w Częstochowie. Na początku lutego 1940 roku aresztowany w ramach tzw. Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej i osadzony w więzieniu. Rozstrzelany w lesie w pobliżu Olsztyna, koło Częstochowy.

6 Poprawnie: rozpoczęciu.

7 Poprawnie: postawił.

8 W znaczeniu: nad ranem.

24 sierpnia 1920 r. dwie kompanie, w sile około 200 ludzi każda, rozpoczynają akcję: pierwsza pod dowództwem Aug.[ustyna] Rupika przeciw Woźnikom[9], druga przeciw Niemcom w Piasku. Tu i tam w działaniach padli zabici: Franciszek Dybała[10] i Aug.[ustyn] Czornik[11] z Psar, tu i tam byli ranni. Obie miejscowości powstańcy zdobyli w boju, by z kolei przejść do wykonania dalszych zadań: pierwsza kompania marszym[12] bojowym po odmarszu [trasą] Woźniki–Kalety oczyściła z Niemców Dyrdy[13], Sośnicę[14], Zieloną[15], Miotek[16] i Kuczów[17], by ostatecznie zająć Kalety; druga z Piasku przez Bukowiec[18], Strzebin, Bagno[19] i Prądy[20] zaatakowała Koszęcin, silne gniazdo niemczyzny i siedzibę Hohenlohego[21]. W Koszęcinie powstańcy zatrzymali się na postój i pożądany wypoczynek, który trwał kilkanaście godzin. Po zorganizowaniu p-[un]ktu opatrunkowego i żywnościowego powstańcy podejmują[22] marsz w kierunku zachodnim, oczyszczając teren z żandarmów, policjantów, urzędników i celników niemieckich. W kierunku Kokotka[23] linię frontu przedłużała trzecia kompania pod dowództwem Józefa Kłoska i Karola Lubosa z Kuczowa[24], a ku północy[25] – czwarta kompania Augustyna Pradeloka i Jana Buli z Boronowa. Do akcji włączyli się członkowie organizacji z zachodnich obwodów: Herman i Jan Maronie[26], Jan Ziętek, [Wilhelm] Kubica, [Piotr] Czech, [Karol] Polok, [Józef] Koza i inni z Kośmider i okolicy, Piotr Błaszczyk z Pluder, Augustyn Kurda, Jan Cebulski,

9 W znaczeniu: przeciw Niemcom w Woźnikach.

10 Franciszek Dybała (1873–1920) – uczestnik II powstania śląskiego, poległ 28 sierpnia 1920 roku w Woźnikach.

11 Augustyn Czornik (1900–1920) – uczestnik II powstania śląskiego, poległ 20 sierpnia 1920 roku w Piasku.

12 W znaczeniu: marszem.

13 Dziś część Woźnik.

14 Dziś dzielnica Gliwic.

15 Dziś część Kalet.

16 Dziś dzielnica Kalet.

17 Dziś dzielnica Kalet.

18 Dziś część Strzebina.

19 Dziś część Strzebina.

20 Dziś część Strzebina.

21 Ostatnim właścicielem magnackiego majątku rodu Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina był książę Karol Gotfryd, który zbiegł przed wojskami radzieckimi w styczniu 1945 roku do Austrii.

22 Poprawnie: podjęli.

23 Dziś część Lublińca.

24 Dziś dzielnica Kalet.

25 W znaczeniu: w kierunku północy.

26 Poprawnie: Maroniowie.

Konstanty Wit z Łagiewnik Wielkich, Józef Koza z Glinicy, Andrzej Brys z Dralin i inni.

W godzinach popołudniowych kompanie obsadziły linię Ko[ko]tek–Rusinowice–Wierzbie–Sadów–Kochanowice–Lisów–Herby i trwały na tych pozycjach do 28 sierpnia, tj. do momentu otrzymania z bytomskiej Komendy Głównej[27] rozkazu o zaprzestaniu działań i zawieszenie[28] broni. W przeddzień jednak Niemcy dokonali podstępnego napadu na Lisów, mordując jednego z powstańców, tworzących posterunek na stacji – Alojzego Szczesia z Lubszy, a raniąc i zabierając do niewoli innych.

Drugie powstanie skończyło się w[29] połowicznym sukcesem. Komisja Aliancka[30] w Opolu wydała zarządzenie o wycofaniu przez Niemców z terenów plebiscytowych koalicji bezpieczeństwa[31]. Zastąpiła ją policja plebiscytowa[32] złożona w połowie z polaków[33] i w połowie z niemców[34]. Ze strony polskiej tworzyli ją prawie wyłącznie powstańcy.

27 W znaczeniu: komendy głównej POW GŚl.

28 Poprawnie: zawieszeniu.

29 Zbędny wyraz.

30 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową.

31 Autor miał najpewniej na myśli Sicherheitspolizei (SiPo) – Policję Bezpieczeństwa, formację policyjną, której członkami byli Niemcy, formalnie podległą MKRiP, popularnie zwaną „sicherką" lub „zycherką", powołaną na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

32 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

33 Poprawnie: Polaków.

34 Poprawnie: Niemców.



Francuski czołg Renault FT na ulicach Katowic podczas zamieszek 17 lub 18 VIII 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/371.

Melchior Mrozek*

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/446.

Skreśliwszy pobieżnie prace organizacyjne około budzenia się ducha polskiego w gminie Biskupicach[1], z obowiązku pamiętnikarskiego wypada mi poświęcić nieco więcej uwagi osobie komendanta POW[2] i dowódcy kompanii powstańców biskupickich ppor. Melchiorowi Mrozkowi[3]. On to bowiem jako nieustraszony bojownik w walkach około Góry św. Anny złożył na ołtarzu ojczyzny Polski swe młode, bo zaledwie 25 lat liczące, życie.

Walczył Melchior najprzód[4] za obcą sprawę jako żołnierz pruski i w struktur[ach] artylerii tureckiej w Afryce nad barbarzyńcami, nad rzekami Eufrat i Tygrys. W zażartych bitwach niemiecko-angielskich w porcie izraelskim Jaffa, który Anglicy podminowali, Beduini[5] wyłowili Melchiora z morza. Dostawszy się do niewoli angielskiej, przebywał najpierw w Trypolisie, a gdy próbował ucieczki – bo mu śpieszono było na [Górny] Śląsk, gdzie budziło się życie polskie – wysłano go do obozu jeńców w Heliopolis. Zginął zaś jako powstaniec w obronie polskości Górnego Śląska na polskiej ziemi!

Mam przed sobą szkice i notatki wspomnień kolegów oraz najbliższych współpracowników Majchra (bo tak go ogólnie naz[y]wano), a to: Józefa Zupoka[6], jednego z najaktywniejszych i najodważniejszych organizatorów

* Wspomnienia dotyczą Melchiora Mrozka, ich autorem jest Wiktor Mrozek.

1 Poprawnie: Biskupice. Dziś dzielnica Zabrza.

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

3 Poprawnie: Melchiora Mrozka.

4 W znaczeniu: najpierw.

5 Beduini – członkowie koczowniczych lub półkoczowniczych plemion pustynnych obszarów Półwyspu Arabskiego. Tu najpewniej w znaczeniu: przedstawiciele ludności tubylczej.

6 Józef Zupok (1881–1976) – działacz niepodległościowy i społeczny, delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w dniach 3–5 grudnia 1918 roku. Organizator i przywódca trzech powstań śląskich na terenie gminy Biskupice; prezes Rady Ludowej; po wyborach do rad gminnych w listopadzie 1919 roku zastępca burmistrza gminy Biskupice i pierwszy polski ławnik.

życia polskiego w Biskupicach i byłego zastępcę burmistrza, Mieczysława Laskowskiego, b.[yłego] pracownika plebiscytowego, Augustyna Musiały, poprzednika Majchra na stanowisku organizatora POW na Biskupice, oraz Ryszarda Gerlicha, sierżanta sztabowego kompanii biskupickiej, towarzysza broni swego dowódcy, jako też bezpośredniego świadka jego śmierci.

Według tych to notatek wymienionych działaczy (dobrze zabezpieczonych w czasie okupacji): Melchior Mrozek wrócił z niewoli na G.[órny] Śląsk dopiero pod koniec listopada 1919 r., a więc już po pierwszym powstaniu śląskim. Zamiast odpocząć po ciężkich trudach wojennych i leczyć dokuczającą mu malarję[7], którą przywiózł ze sobą jako bolesną pamiątkę niewoli, rzucił się we[8] wir walki narodowej. Chodziło mu w pierwszym rzędzie o młodzież, aby tą[9] udźwignić[10] i przyciągnąć do polskości. Wstąpił więc do założonego w 1918 r. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”[11], które też zaraz wybrało go swoim naczelnikiem. „Sokół” liczył wówczas, wraz z oddziałem młodzieżowym, około 300 członków ćwiczących i sympatyków, z których prawie wszyscy przystąpili do POW.

Brał również żywy udział we wszystkich polskich organizacjach kulturalno-oświatowych w Biskupicach i Zabrzu. W lutym 1920 r., na propozycję Dr.[12] [Bronisława] Hagera[13], przewodniczącego Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Zabrzu, został mianowany II sekretarzem Powiatowego Komitetu Plebiscytowego (I sekretarzem był śp. Roman Szwencner). Z polecenia tegoż Komitetu zabrał się do organizowania w powiecie zabrskim Kółek Rolniczych[14]. Przed wojną bowiem rolnicy należeli przeważnie do

7 Poprawnie: malarię.

8 Poprawnie: w.

9 Poprawnie: tę.

10 W znaczeniu: podnieść na duchu.

11 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

12 Poprawnie: dr.

13 Bronisław Hager (1890–1969) – polski lekarz, działacz niepodległościowy i społeczny, poseł na Sejm Śląski III kadencji. W lipcu 1919 roku rozpoczął pracę jako lekarz gminny w Zabrzu, kierownik chóru męskiego „Moniuszko”. Po I powstaniu śląskim założył Delegaturę Komisarza Opiekuńczego Polskiego Czerwonego Krzyża na Niemcy z siedzibą w Zabrzu, którą kierował. W 1919 roku Wojciech Korfanty mianował go komisarzem plebiscytowym na powiat zabrski. W trakcie III powstania śląskiego był komisarzem cywilnym, a także lekarzem pułku im. Stefana Czarnieckiego.

14 Poprawnie: kółek rolniczych.

niemieckich związków, które przecież dawały bardzo dogodne warunki pożyczek, a które i teraz, po wojnie, wyciągały swe wabiące macki. Trzeba więc było temu jak najprędzej zaradzić. Centralny Zarząd Związku Kółek Rolniczych w Bytomiu[15] widząc wyniki owocnej pracy Majchra, powołał go na stanowisko sekretarza i instruktora Związku. W czasie od czerwca do grudnia 1920 r. założył Majcher praw[i]e we wszystkich gminach powiatu zabrskiego polskie Kółka Rolnicze[16], urządzając dla nich odczyty i wykłady oświatowe. Za jego też inicjatywą powołano do życia spółdzielnię „Rolnik" w Zabrzu, a wszystkie Kółka[17] połączone zostały w Powiatowy Związek Kół Rolniczych. W uznaniu jego pracy w powiecie zabrskim Centralny Zarząd Śląskich Kół Rolniczych przy Komisarjacie[18] Plebiscytowym w Bytomiu (hotel Lomnitz[19]) powierzył mu zorganizowanie na ten sam sposób rolników powiatu bytomskiego, którego dokonał z tym samym powodzeniem, jak w powiecie zabrskim. W uznaniu za jego sumienną i gorliwą pracę Wydział dla Spraw Ziemskich[20] powołał go do centrali do Bytomia (hotel Lomnitz) i mianował komisarzem ziemskim na powiaty Zabrze i Bytom.

Nie dość na tym. Powiatowy Komendant[21] POW Pyka [Jan] z Zabrza powierzył Melchiorowi Mrozkowi w maju 1920 r. organizację wojskową na Biskupice. Majcher przyjął tę czynność[22] po pierwszym powstaniu z rąk Augustyna Muszały[23], którego władze plebiscytowe w Lomnitzu[24] wysłały

15 Kółka rolnicze skupione w Śląski Związek Kółek Rolniczych były terenowymi komórkami Związku Rolników Polskich na Śląsku.

16 Poprawnie: kółka rolnicze.

17 Poprawnie: kółka.

18 Poprawnie: Komisariacie.

19 Hotel Lomnitz – siedziba Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu.

20 W strukturach Polskiego Komisariatu Plebiscytowego nie było takiego wydziału, być może autor miał na myśli Wydział Rolnictwa i Leśnictwa.

21 Poprawnie: powiatowy komendant.

22 W znaczeniu: to zadanie.

23 Augustyn Muszała (1893–1957) – działacz narodowy, powstaniec śląski. W młodości należał do ZPP, którego był wiceprezesem. Członek Towarzystwa Dramatycznego im. Aleksandra Fredry, prowadzącego działalność propolską. W 1915 roku powołany do armii pruskiej. Po powrocie do Biskupic, w grudniu 1918 roku założył Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", zostając jego prezesem. Aktywnie włączył się w pracę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, który oddelegował go na teren Westfalii, gdzie miał agitować na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Uczestnik III powstania śląskiego. Gdy w wyniku decyzji Rady Ambasadorów Biskupice zostały po stronie niemieckiej, przeprowadził się wraz z rodziną do Mysłowic, gdzie w 1922 roku rozpoczął pracę w Wyższym Urzędzie Ubezpieczeń. Członek Prezydium Rady Miejskiej w Mysłowicach. W czasie okupacji pracował w Zakładzie Metalowym w Sosnowcu. W latach 1945–1949 burmistrz Lublińca. W okresie powojennym członek koncesjonowanego Stronnictwa Demokratycznego.

24 W znaczeniu: władze Polskiego Komisariatu Plebiscytowego (jego siedzibą był hotel Lomnitz).

do Nadrenji–Westfalji[25] celem organizowania tam polskich Górnoślązaków. I ta dodatkowa praca ściśle wojskowa, a równocześnie zakonspirowana, była jego żywiołem i umiłowanem[26] zajęciem jako byłego żołnierza frontowego. Obarczony za dnia zajęciami służbowymi w Zabrzu i Bytomiu, organizacji peowiackiej poświęcał przeważnie wieczory i noce, po powrocie z pracy do domu (niedziele miał zajęte wyjazdami z referatami oświatowymi do Kółek Rolniczych[27] na powiaty[28]). Z całym też zapałem i znajomością rzeczy oddawał się mus[z]trze wojskowej, instrukcjom we władaniu bronią i nocnym ćwiczeniom polowym.

Opanowanie w czasie wybuchu drugiego powstania posterunku policji w Biskupicach bez rozlewu krwi, zaskoczenie bojówek orgeszów[29] tuż przy ich miejscu zbiórki w parku hutniczym na Borsigwerku[30] w chwili, gdy w noc niedzielną 18 sierpnia ruszały na podbój Bisupic[31], i rozgromienie ich do tego stopnia, że nawet ich oficerowie (inżynierowie huty Borsiga) potracili głowy, było udziałem i zasługą Józefa Zupoka i Majchra, którzy wspólnie plan działania opracowali.

Drugie powstanie trwało – jak wiadomo – zaledwie parę dni. Kiedy ludność G.[órnego] Śląska widziała[32] się znowu przez Komisję Koalicyjną[33] zawiedzioną, gdy ta zażądała od powstańców bezwzględnego i kategorycznego oddania broni, powstańcy biskupiccy, którzy byli przez te kilka dni panami sytuacji, wzbraniali się dać posłuch żądaniom Komisji i pochowali odebraną od policji komunalnej[34] broń. Powstała na skutek tego napięta

25 Poprawnie: Nadrenii Północnej-Westfalii.

26 Poprawie: umiłowanym.

27 Poprawnie: kółek rolniczych.

28 Poprawnie: na terenie powiatów.

29 Określenie pochodzi od słowa „Orgesch", będącego skrótem nazwy Organisation Escherich – bawarskiej organizacji bojowej założonej w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha. Tu w znaczeniu: członków tej organizacji.

30 Park Hutniczy znajdował się obok osiedla robotniczego Borsigwerk w Zabrzu-Biskupicach. Umiejscowiony był na tyłach ówczesnej Gospody Hutniczej przy obecnej ulicy Okrzei (wówczas Auguststrasse).

31 Poprawnie: Biskupic.

32 W znaczeniu: czuła.

33 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

34 Najpewniej autor miał na myśli Sicherheitspolizei (SiPo) – Policję Bezpieczeństwa, formację policyjną, której członkami byli Niemcy, formalnie podległą MKRiP, popularnie zwaną „sicherką" lub „zycherką", powołaną na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

sytuacja! Dopiero kiedy zjawił się na posterunku policji komendant Majcher i przemówił do obecnych krótko i przekonywująco, oddali powstańcy kapitanowi francuskiemu posiadane karabiny.

Gdy sprawa polska po zakończeniu drugiego powstania na Górnym Śląsku bez mała się nie zmieniła, gdy butny Prusak wciąż jeszcze dręczył Polaków, Melchior przeczuwał, że jeszcze raz musi dojść do zbrojnej rozgrywki, aby [Górny] Śląsk uwolnić od znienawidzonego ciemiężcy.

Wiktor Mrozek

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 93.

A w czasie drugiego powstania, w ów pamiętny wieczór niedzielny 1920 r., gdy buchnęła wśród powstańców w Biskupicach[1] wieść, że dobrze uzbrojone w ukrytą w hucie Borsiga broń „orgesze”[2] planują pod dowództwem niemieckich oficerów-inżynierów i urzędników huty napad na nasz słabo uzbrojony posterunek powstańczy – tylko twoja[3] zimna krew, przytomność umysłu i zastosowana przez ciebie taktyka ratowały utrzymanie powstańczej pozycji w Biskupicach! Przez Ciebie bowiem obmyślany, a [przez] dzielnego marynarza Karlika Cwołka wykonany manewr: ruszenia o zmroku z pod[4] murów szkoły na Borsigwerku[5] z garstką śmiałków na gromadzących się w parku hutniczym „orgeszów”, tak dalece nieprzyjaciela zaskoczył, że się rozleciał[6], pozostawiwszy pod parkiem zabitego swego herszta.

Nie wspominam tu już o takich faktach, jak magazynowanie w Waszej nieruchomości broni oraz wykradanie tejże ze schowków ukrytych przez samych „orgeszów”.

1 Dziś część Zabrza.

2 Określenie pochodzi od słowa „Orgesch”, będącego skrótem nazwy Organisation Escherich – bawarskiej organizacji bojowej założonej w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha. Tu w znaczeniu: członków tej organizacji.

3 Autor swoje słowa kieruje do Józefa Zupoka.

4 Poprawnie: spod.

5 Właściwie na Osiedlu Borsiga – kolonii robotniczej położonej w Biskupicach, obecnej części Zabrza.

6 W znaczeniu: rozproszył się w wyniku zaskoczenia.

MYSŁOWICE

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/560.

Chcąc mieć dokładne rozeznanie genezy zrywu zbrojnego, tzw. samoobrony ludu śląskiego w 1920 r., dokładnie w rok po pierwszym powstaniu śląskim, trzeba z konieczności zapoznać się z czynnikami, wzgl.[ędnie] wydarzeniami, które przygotowały grunt i wywarły swój decydujący wpływ na ten odruch już na szereg miesięcy przed powstaniem, tj. na koniec 1919 r. i do stycznia 1920 r. Jest to konieczność nader istotna, chodzi bowiem o wydarzenia nieznane szerszemu ogółowi społeczeństwa, a nawet przez niektórych historyków niedoceniane. Upadek pierwszego powstania śląskiego głęboko poruszył ludność polską, był choć bolesną, lecz cenną lekcją. Również i Niemcy wyciągnęli pewne wnioski z doświadczeń zdławionego przez nich pierwszego powstania śląskiego, zaczęli sobie bowiem zdawać lepiej niż kiedykolwiek sprawę, że utrzymanie G.[órnego] Śl.[ąska] przy Rzeszy nie jest tak pewne, jak dotąd sądzili. Toteż koła niemieckie rozpoczęły wstępne przygotowania już z chwilą, gdy zbliżał się termin opuszczenia terenu przez wojska niemieckie, a przejęcia władzy na G[órnym]/Śląsku przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową[1].

Przystąpili do tworzenia tajnej konspiracyjnej organizacji o charakterze wojskowym, zwanej „Kampforganisation O/Schlesien”[2], wzgl.[ędnie] później „Selbstschutz”. Inspiracje do jej powstania wyszły nieoficjalnie z Reichswehrministerium w Berlinie[3], które akcję[4] tą kierowało poprzez

1 Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

2 Kampforganization Oberschlesiens (KOOS) – Organizacja Bojowa Górnego Śląska, niemiecka zbrojna formacja konspiracyjna, powstała na przełomie 1919 i 1920 roku, po wybuchu III powstania przemianowana na Selbstschutz Oberschlesien.

3 Ministerstwo Reichswehry utworzono w 1919 roku zgodnie z normą zawartą w konstytucji weimarskiej. Pod tą nazwą istniało do 1935 roku, gdy zmieniono jego nazwę na Reichskriegministerium (Ministerstwo Wojny Rzeszy).

4 Poprawnie: akcją.

rządowe czynniki za pomocą dyrektyw, dostarczając jednocześnie środków materialnych, uzbrojenia i kadr.

Działalność konspiracyjną prowadzono w 2 wzajemnie uzupełniających się pionach:

a) za pomocą sieci organizacji terenowych, powstałych początkowo w najważniejszych ośrodkach polit.[yczno]-administracyjnych i ekonomicznych, obejmujących stopniowo cały obszar plebiscytowy,
b) w oparciu o silne i liczne oddziały tzw. Sicherheitspolizei (Sipo)[5], które według oficjalnego oświadczenia rządu niemieckiego oddane zostały do dyspozycji władz alianckich na G.[órnym] Śląsku w celu ułatwienia zadań koalicyjnej Komisji plebiscytowej[6]. Niemcy wyznaczyli „Sipo" rolę specjalną przysłowiowego „konia trojańskiego".

Formalnie oddziały te miały spełniać funkcje porządkowe, zapewnić spokój i bezpieczeństwo mieszkańcom obszaru plebiscytowego. W praktyce intencją władz niemieckich było przekształcenie Sipo w instrument oddziaływania na ludność oraz [miała ona] stanowić osłonę i bazę zaopatrzeniową dla niem.[ieckich] bojówek terrorystycznych. Niemcy bowiem obawiali się, że alianci skorzystają z usług armii gen. J. Hallera[7] dla pełnienia służby porządkowej na G.[órnym]/Śląsku.

Jakie były motywy działalności konspiracyjnej bojówek niemieckich na G[órnym]/Śl.[ąsku] w okresie plebiscytowym? Bezpośrednio chodziło o sparaliżowanie działalności Polskiego Komisarjatu[8] Plebiscytowego[9] i jego agend w terenie drogą zorganizowanej akcji terrorystyczno-dywersyjnej; celem ostatecznym było zachowanie G[órnego]/Śląska dla Niemiec siłą, nawet w przypadku niepomyślnej dla nich decyzji Rady Najwyższej[10]. Poza

5 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

6 Poprawnie: Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej.

7 W znaczeniu: halerczyków (hallerczyków) – mianem tym określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

8 Poprawnie: Komisariatu.

9 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

10 Mowa o Radzie Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych – najważniejszym organie decyzyjnym konferencji pokojowej w Paryżu. Składała się z przedstawicieli Francji, Japonii, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch. Decyzje w sprawie podziału Górnego Śląska podejmowała Rada (Konferencja) Ambasadorów – organ wykonawczy konferencji pokojowej w Paryżu, działający formalnie od 1920 do 1935 roku. Tworzyli go

tym tajne organizacje niemieckie rozwinęły wszechstronną działalność szpiegowską, którą kierował ośrodek „Geheime Nachrichtenstalle-Ost”[11], inspirowany przez centralę przy VI AK we Wrocławiu[12].

Ośrodek ten specjalizował się w wykradaniu dokumentów, będących w posiadaniu polskich instytucji i organizacji, penetrował działalność konspiracyjną POW[13], a także [penetrował] działalność władz alianckich oraz organizował skrytobójcze mordy polskich działaczy plebiscytowych. Pierwsze komórki tej organizacji powstały w styczniu 1920 r. z różnych półlegalnych organizacji. Kadrę kierowniczą stanowili oficerowie Reichswehry[14]. Sprzyjającą okolicznością rozwojowi[15] organizacji było przekazanie jej przez wycofującą się Reichswehrę i Freikorps[16] znacznych zapasów sprzętu, uzbrojenia i amunicję[17]. Pozostała tu również liczna kadra oficerów i podoficerów, zatrudnionych jako praktykantów i inspektorów w przemyśle, rolnictwie i innych zakładach pracy, nawet jako doradców przy starostach. Wśród tej wielotysięcznej rzeszy zakonspirowanych niemieckich wojskowych znajdowało się kilka tysięcy byłych żołnierzy bałtyckich oddziałów Freikorpsu.

Już od początku swej działalności Kampforganisation [Oberschlesiens] była finansowana nie tylko przez rząd niemiecki, lecz [także] korzystała z poparcia niemieckich przemysłowców i właścicieli ziemskich.

Jej struktura organizacyjna była następująca:

Gliwice obrano jako centrum działalności konspiracyjnej na cały obszar plebiscytowy. Cały teren pod względem organizacyjno-operacyjnym podzielono na 3 okręgi:

1) środkowy, obejmujący całe zagłębie przemysłowe,
2) północny, z siedzibą w Kluczborku – [obejmujący] północne powiaty i
3) południowy, z siedzibą w Raciborzu – [obejmujący] tereny położone na lewym brzegu Odry.

akredytowani w Paryżu ambasadorowie Wielkiej Brytanii, Japonii, Włoch i początkowo USA (później Belgii). Na jej czele stał francuski dyplomata i m.in. były ambasador w Niemczech Jules Cambon.

11 Poprawnie: Geheime Nachrichtenstelle-Ost.

12 Das VI. Armee-Korps (VI Korpus Armijny) z dowództwem we Wrocławiu. Został rozformowany w 1919 roku.

13 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

14 Reichswehra – siły zbrojne Republiki Weimarskiej, w rzeczywistości powstały w 1921 roku, wcześniej działały jako armia przejściowa (Übergangsheer).

15 Poprawnie: dla rozwoju.

16 Freikorpsy – niemieckie ochotnicze organizacje paramilitarne.

17 Poprawnie: amunicji.

Rozwiniętą na szeroką skalę i częściowo skuteczną w swych efektach działalność terrorystyczną Kampforganisation [Oberschlesiens] osłaniała współpracująca z nią na obszarze plebiscytowym policja niemiecka (Sipo). Niemieckie koła rządowe, nauczone doświadczeniem pierwszego powstania śląskiego, zdawały sobie też sprawę z ograniczonych możliwości działania kampforganisation[18]. Bowiem postawa ludności polskiej, stanowiąca[19] bezsporną większość [w regionie], oraz bardziej skuteczna działalność POW [GŚl.], okupacja aliancka, ówczesna niepomyślna dla Niemiec sytuacja Międzynarodowa[20] ograniczały w znacznym stopniu możliwości działanie[21] bojówek niemieckich na terenach plebiscytowych. Stąd duże nadzieje, jakie koła niemieckie pokładały w Sipo, formacji półwojskowej, [a] półpolicyjnej i półpolitycznej. Ciekawa jest historia tej organizacji; jest to jeden z charakterystycznych przykładów niekonsekwencji aliantów w egzekwowaniu postanowień traktatu wersalskiego o rozbrojeniu Niemiec. Sipo powołano do życia wiosną 1919 r. Latem Rada Najwyższa zarządziła jej rozwiązanie w terminie do 1 kwietnia 1920 r. Jednak rząd niemiecki nie wykonał tego zarządzenia, wręcz przeciwnie, wzmacniał oddziały Sipo, które z początkiem 1920 r. osiągnęły stan 66 000[22] ludzi. Zaskakujące jest, że alianci zgodzili się na propozycję rządu niemieck.[iego], oferującego usługi policyjne Sipo na terenie G.[órnego] Śl.[ąska], mimo że była im znana wroga postawa Sipo i ludności niemieckiej na tym terenie względem wojsk alianckich, a szczególnie francuskich. Zgoda ta kosztowała tylko oddziały francuskie 90 żołnierzy pochowanych na cmentarzu w Gliwicach i kilkudziesięciu rannych, z naczelnym dowódcą wojsk alianckich gen. [Julesem] Gratier[em][23] na czele. Jasne więc stały się intencje, jakimi kierował się rząd niemiecki. Pod względem liczebności i struktury organizacyjnej Sipo G[órnego]/Śląska, jak wynika ze sprawozdania jej dowództwa z dn. 3.11.1920 r. sporządzonego na żądanie szefa Departamentu Wojskowego [Międzysojuszniczej] Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, liczyć miała 3465 ofic.[erów], podofic.[erów] i żandarmów. Już atoli w marcu francuski wywiad wojskowy na G[órnym]/Śl.[ąsku] meldował swym władzom

18 Poprawnie: Kampforganisation Oberschlesiens.

19 Poprawnie: stanowiącej.

20 Poprawnie: międzynarodowa.

21 Poprawnie: działania.

22 Sugerowanie, że SiPo mogła liczyć 66 tys. funkcjonariuszy jest znaczącą przesadą.

23 Jules Gratier (1863–1956) – francuski oficer, zwierzchnik Naczelnego Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku. Odznaczony przez Polskę m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Podczas swego pobytu na terenie plebiscytowym był przychylnie nastawiony do polskich aspiracji terytorialnych.

o postępującej ukrytej rozbudowie Sipo, a z innych materiałów alianckich wynika, że we wrześniu 1920 r., na krótko przed jej rozwiązaniem, stan wynosił 5000 ludzi. Podobne tendencje do zaniżania faktycznego stanu wykazują dane odnośnie uzbrojenia i wyposażenia oddziałów Sipo. Uderzające jest doskonałe uzbrojenie tej organizacji; na uzbrojenie żandarma składały się: karabin, pistolet krótki, szabla i 5 granatów ręcznych. Ponadto każda centuria (setka) piechoty, którą należy rozumieć nie ilościowo, lecz gatunkowo, gdyż liczyła od 160 do 240 ludzi, miała 6 lekkich karabinów maszynowych, 2 ciężkie karabiny maszynowe i 3 pistolety maszyn[owe]. Centurie techniczne spełniały rolę pododdziałów [–] środków wsparcia ogniowego. Do ich uzbrojenia zaliczały się: 2-działowa bateria haubic polowych kalibru 15 cm, 3 moździerze, 2 miotacze płomieni i reflektor, 2 plutony saperów, 1 pluton samochodów opancerzonych (7–8 samochod.[ów]) oraz 1 pluton ciężkich karabinów maszynowych. Centuriami dowodzili kapitanowie, rzadziej porucznicy. Sipo postawiona do dyspozycji aljantom[24] podlegała również ich zarządzeniom i rozkazom, mimo to otrzymywała tajne dyrektywy od pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a pod względem wojskowym działalność jej była inspirowana przez Reich[s]wehrministerium w Berlinie.

Zgodnie z zapowiedzią ententy z dnia 24 stycznia 1920 r. wydaną w Paryżu, w sobotę dnia 31 stycznia 1920 r. przybyły pierwsze wojska francuskie na G[órny]/Śląsk, obsadzając powiat pszczyński, zaś w niedzielę 1 lutego powiat katowicki i Król.[ewską] Hutę (Chorzów), 11 lutego przybył gen. [Henri] Le Rond[25], przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji [Rządzącej i Plebiscytowej] i z tą chwilą oznajmiono oficjalnie, że cały teren G.[órnego] Śl.[ąska] przeszedł pod władzę Komisji.

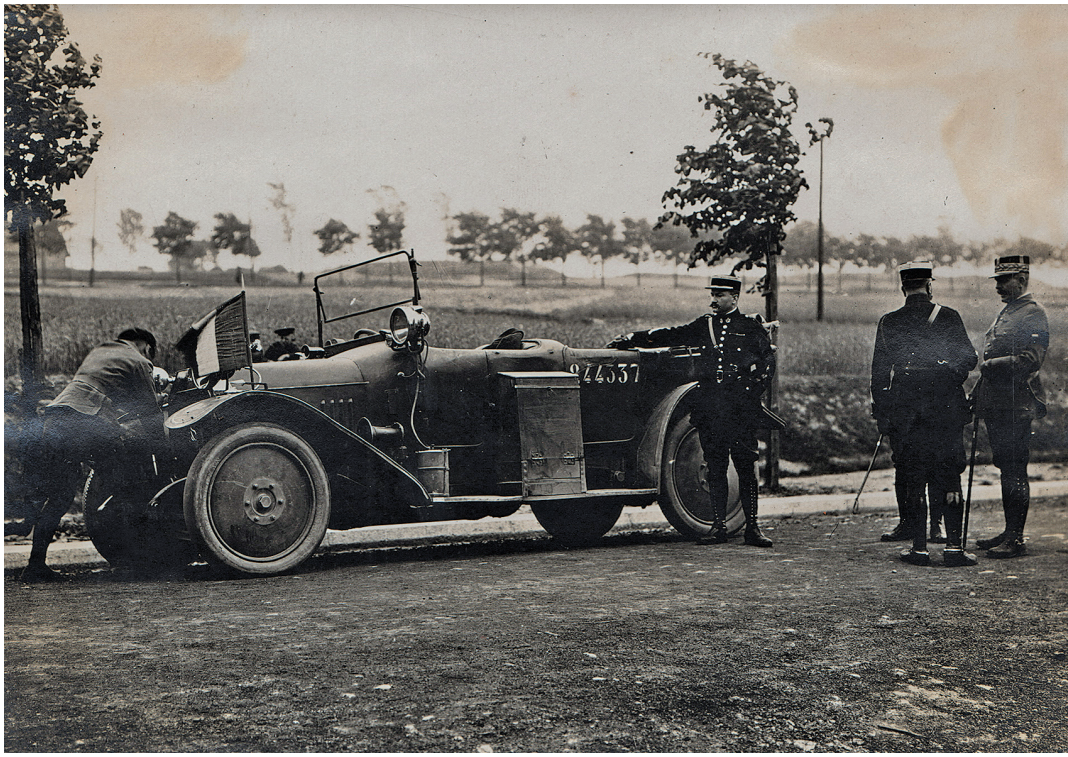
Już od samego początku wojska alianckie, w szczególności francuskie, spotkały się z nieprzychylną, wręcz wrogą, postawą ze strony znacznej części ludności niemieckiej na G[órnym]/Śl.[ąsku]. Działał tu istniejący od dziesiątków lat antagonizm niemiecko-francuski, zaostrzony w toku niedawnej I wojny światowej.

Do pierwszych incydentów doszło już w czasie przejazdu transportu żołnierzy francuskich przez tereny niemieckie. Tak np. opodal Oławy

24 Poprawnie: aliantom.

25 Henri Le Rond (1864–1949) – francuski polityk i wojskowy, najbliższy współpracownik marszałka Ferdinanda Focha, rzecznik polskich interesów w czasie konferencji paryskiej, reprezentant Francji w Komisji do spraw Granicy Wschodniej Niemiec, w Podkomisji do Rokowań Rozejmowych Polsko-Ukraińskich. W latach 1920–1922 przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku.

obrzucony został kamieniami w wagonie kolejowym naczelny dowódca wojsk alianckich, gen. Gratier, który doznał lekkich obrażeń ciała. Na dworcu w Gliwicach naczelnik stacji, niemiec[26], puścił pociąg wojska francuskiego na ślepy tor, poczem[27] najechał na niego pełną parą parowóz, powodując katastrofę, w której zginęło kilku żołnierzy francuskich. W tym samym dniu w godzinach popołudniowych w centrum miasta doszło do burzliwych demonstracji antyfrancuskich, trwających do późnych godzin wieczornych, przy czem[28] tłum otoczył rezydencję gen. Gratier[a], obrzucając butelkami zarówno jego, jak i towarzyszących mu oficerów Sztabu Głównego Dowództwa Wojsk Alianckich. Generał został ranny w twarz, a 3 oficerów [zostało] poturbowanych.



Zwierzchnik Naczelnego Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku, francuski gen. Jules Gratier (pierwszy po prawej) w towarzystwie oficerów, 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 016.

26 Poprawnie: Niemiec.
27 Poprawnie: po czym.
28 Poprawnie: podczas czego.

Już w połowie lutego liczono się z możliwością ataku ze strony Niemiec z zamiarem ponownego zajęcia G[órnego]/Śl.[ąska]. Atak ten miało poprzedzić powstanie ludności niemieckiej. Uważano przy tym, że zajęcie przez Niemców G[órnego]/Śl.[ąska] stanowić ma preludium do ogólnego ataku na Polskę, po uprzednim usunięciu wojsk ententy z terenu plebiscytowego. W piątek dnia 28 maja 1920 r. w godzinach wieczornych w Bytomiu na placu Moltkego[29] obito żołnierzy francuskich, a na ul. Pocztowej usiłowano rozbroić pluton odwachu[30] przed pocztą. Francuzi widząc, na co się zanosi, dali kilka salw, kładąc trupem kilku orgeszów[31], sporo rannych poczołgało się do bram, [a] reszta zwiała na tak zwany Bulwar. Stamtąd, z Rynku i z ul. Tarnogórskiej, Niemcy rozpoczęli po godz. 21.00 koncentryczny atak na hotel „Lomnitz", siedzibę Polsk.[iego] Komisariatu Plebiscyt.[owego] przy ulicy Gliwickiej[32], broniony przez garstkę pracowników plebiscytowych w sile około 15 ludzi. Ataki mimo wzniecenia ognia i zajęcia parteru, i spalenia „Casina"[33], [a także] obrzucenia kamieniami, granatami, ostrzeliwan[i] a z broni ręcznej, zostały bez własnych strat odparte, kładąc trupem kilkunastu sztostruplerów, a raniąc około 17 Niemców. Akcje tą[34] zorganizował Główny[35] organizator bojówek, niem.[iecki] mąż zaufania MSZ w Berlinie i szpieg Klaus Gumprecht z Bytomia. Po godzinie 1.00 przybył oddział francuski i uwolnił oblężonych. Dnia 8 czerwca bojówki niem.[ieckie] ponownie urządziły napad, lecz i tym razem bez skutku. [...].

W dniach 2 maja, 1 i 3 czerwca 1920 r. doszło do zaburzeń przed gmachem Konsulatu Polskiego w Opolu, gdzie grupy Niemców żądały usunięcia godła – Orła Polskiego[36] z budynku konsularnego, gdyż jego widok rzekomo obraża ich uczucia patriotyczne. Na dworcu w Tarn.[owskich] Górach w dniu 2 czerwca wsiadł do pociągu bytomskiego oficer francuski do 2 klasy oraz pomyłkowo 2 żołnierzy do 3 klasy, będącej przedziałem służbowym. Na te[37] pomyłkę konduktor niemiecki arogancko zareagował, przy czym

29 Poprawnie: Placu Moltkego.

30 Odwach – wartownia.

31 Określenie pochodzi od słowa „Orgesch", będącego skrótem nazwy Organisation Escherich – bawarskiej organizacji bojowej założonej w maju 1920 roku przez radcę leśnego Georga Eschericha. Tu w znaczeniu: członków tej organizacji.

32 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień. W 1920 roku nazwa tej ulicy to Gleiwitzstrasse.

33 W znaczeniu: znajdującego się w hotelu Lomnitz lokalu kasyna.

34 Poprawnie: Akcję tę.

35 Poprawnie: główny.

36 Poprawnie: orła polskiego.

37 Poprawnie: tę.

zaraz znalazła się grupa bojówkarzy, którzy żołnierzy wyrzucili i dotkliwie pobili. Na zwrócony im przez oburzonych pasażerów nietakt odpowiedział kolejarz, że Francuzi nie mają tu nic do szukania, powinni się dawno wynieść. W lipcu 1920 r. Polska znalazła się w obliczu katastrofy na skutek swej wyprawy kijowskiej[38]; rząd niemiecki wykorzystał natychmiast skwapliwie tę nieszczęśliwą chwilę, podejmując na Międzynarodowej Konferencji w Spaa[39], jaka rozpoczęła się w dniu 5 lipca między Koalicją[40] a Niemcami nad wprowadzeniem w życie warunków traktatu wersalskiego, akcję, by wywrzeć na ententę nacisk i zmusić Polskę do rezygnacji z G[órnego]/Śląska bez plebiscytu, który w pojęciu Niemców nie był korzystnym wyjściem z sytuacji. Już w II połowie czerwca gazety niemieckie podawały wiadomość, pochodzącą rzekomo ze źródeł zagranicznych, że sprawa G.[órnego] Śl.[ąska] ulegnie rewizji i nawet możliwe jest cofnięcie plebiscytu i oddanie Niemcom [Górnego] Śląska bez pytania ludności o wolę. Te rzekomo zagraniczne źródła wkrótce się ujawniły, bo oto na konferencji wyż.[ej] wymienionej delegacja niemiecka wręczyła Radzie Najwyższej[41] memorjał[42], w którym uwarunkowała, że tylko utrzymanie G[órnego]/Śl.[ąska] w granicach Rzeszy niemieckiej[43] umożliwi Niemcom płacenie odszkodowań wojennych. Chodziło o dostawy węgla. Delegacja polska, w której uczestniczył również Komisarz[44] plebiscytowy Wojciech Korfanty, przedłożyła natomiast Radzie Najwyższej tzw. „Białą Księgę", zawierającą 45 tajnych dokumentów niemieckich, dot.[yczących] tajnych niemieckich organizacji wojskowych na G[órnym]/Śląsku, popartych zdjęciami fotograficznymi oryginałów. Materiał ten wywarł na członkach Rady duże wrażenie, gdyż odsłonił obłudę niemiecką i zdemaskował pogwałcenie warunków traktatu wersalskiego przez Niemców na G[órnym]/Śl[ąsku], przygotowujących nową wojnę.

Do poczynań propagandowych Berlina przyłączyli się gorliwie Niemcy górnośląscy, którzy w lipcu i sierpniu zaczęli rozwijać szaloną antypolską

38 Wyprawa kijowska – trwająca od 25 kwietnia do 7 maja 1920 roku ofensywa Wojska Polskiego i wojsk ukraińskich przeciw bolszewikom. Jedna z kampanii wojny polsko-bolszewickiej.

39 Poprawnie: Spa. Międzynarodowa konferencja w Spa – obrady państw ententy oraz Czechosłowacji, Niemiec i Polski w sprawie realizacji postanowień traktatu wersalskiego. Trwała od 5 do 16 lipca 1920 roku.

40 Poprawnie: koalicją.

41 Wśród członków Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych podczas konferencji w Spa zabrakło przedstawicieli USA i Włoch.

42 Poprawnie: memoriał.

43 Poprawnie: Niemieckiej.

44 Poprawnie: komisarz.

działalność na wiecach, w prasie, bezpłatnych broszurach, wmawiając Ślązakom[45], że nie powinni głosować za państwem, o którym nie wiadomo, czy się w ogóle utrzyma, które u zarania swej państwowości prowadzi już kosztowne wojny, gdzie panuje niezaradność i nieporządek, głód, lenistwo itp. niedorzeczności. W dniu 14 lipca zjechała do Zabrza opera warszawska[46] z przedstawieniem „Halki" [Stanisława] Moniuszki, entuzjastycznie witana przez miejscowych Polaków. W drodze powrotnej, już na dworcu napadła artystów grupa bojówkarzy niemieckich i dotkliwie ich pobiła, nie wyłączając nawet artystek. Najście to do głębi wzburzyło Polaków.

W tym czasie rząd polski czynił starania, by wycofywane ze Śląska Cieszyńskiego wojska francuskie przerzucić na Górny Śląsk celem wzmocnienia tutejszych załóg okupacyjnych. W połowie sierpnia pierwsze oddziały francuskie przybyły na Górny Śląsk. Przyjazd tych wojsk oburzył Niemców, którzy na zebraniach robotniczych domagali się rozbrojenia oddziałów alianckich; zwłaszcza kiedy Armia Czerwona zbliżała się do Warszawy. Niemcy uważali, że wybiła godzina działania; postanowili uwidocznić Polakom rocznicę pierwszego powstania, zgodnie z rzeczywistością. Katowicki dziennik „Ostdeutsche Morgenpost"[47] na stronie tytułowej zapowiadał: „Gewitterstimmung in Oberschlesien" [– „]nastrój burzliwy na G[órnym]/Śląsku["], zaś od ucha do ucha szeptano: rozbrojenie francuzów[48] – wydalenie Polaków z Górnego Śląska. W tym też dniu, tj. [we] wtorek 17 sierpnia 1920 r., rozpoczęły się w centralnym okręgu przemysłowym, a zwłaszcza w miastach [takich] jak Gliwice, Rybnik, Zabrze, Bytom i Chorzów, gwałtowne demonstracje, kierowane przez uzbrojone bojówki. Szał niemiecki osiągnął punkt kulminacyjny w Katowicach. Naoczny świadek, poeta śląski Kazimierz Ligoń[49] tak opisuje wydarzenia owych dni: „Odezwy z napisem – »Auf zur Neutralitaetskundegbung«[50] krzyczały ze wszystkich rogów ulic, z okien wystawnych i słupów reklamowych... W przedziałach wagonów kolejowych zauważyć można dziwne rozgorączkowanie i podniecenie... Na ulicach Katowic i Bytomia z każdą godziną wzbiera się fala przechodniów, rozgwarzona, krzycząca. Nadchodzi południe, syreny fabryczne

45 Poprawnie: Górnoślązakom.

46 Poprawnie: Opera Warszawska.

47 „Ostdeutsche Morgenpost" – niemiecka gazeta nacjonalistyczna, kontynuacja „Beuthener Zeitung", wydawana w Bytomiu od czerwca 1919 roku.

48 Poprawnie: Francuzów.

49 Kazimierz Ligoń (1897–1923) – poeta górnośląski, autor m.in. *Hymnu Województwa Śląskiego*.

50 Tłum. z niem.: Przejdźmy do testu neutralności.

brzmią przeciągle, jakby zwiastowały jakieś dziwne czasy, jakąś nową erę w dziejach Górnego Śląska... Nagle w całym obwodzie przemysłowym gaśnie światło elektryczne – stanęły główne centrale w Chorzowie, a w chwilę potem w rurach wodociągowych woda wyschła zupełnie... Nadszedł czas protestów i demonstracji przeciwwojennych i przeciwpolskich. Strajkujący robotnicy niemieccy pod hasłem »Wir wollen keinen Krieg«[51] zebrali się w rozmaitych salach na obrady, a około nich ciekawa[52] gawiedź uliczna, kobiety i wiele niedorosłych młokosów ulicznych. Ukazują się mówcy, których tłum wita okrzykami – »nieder mit Polen, nieder mit Frankreich«[53]. Wśród szalonej gestykulacji oratorzy niemieccy przekonywują[54] słuchaczy, że neutralność Górnego Śląska nie może być naruszoną przez militarną imperialistyczną Polskę, która jest wrogiem proletariatu rosyjskiego i niemieckiego. Tylko przez ostre przeciwstawienie się wszelkim zarządzeniom koalicji możemy uratować braci naszych, walczących z znienawidzoną Polską, jeszcze mówca nie dokończył słów ostatnich, wtem przerywają mu okrzyki: »Warschau gefallen, Warschau gefallen«[55]!! Mówca wydziera z rąk najbliższego wiecownika gazetę niemiecką: »Der oberschlesische Wanderer«[56] i rozpromieniony pragnieniem gorących życzeń i marzeń odczytuje telegram o upadku Warszawy[57].

Tłum wysypał się na ulice i pijany radością z powodu sukcesów nad Polską woła jak opętany: »Niech żyje Lenin i Trocki, nieder mit Polen«[58]! Ktoś zaintonował niemiecką pieśń bojową »Deutschland, Deutschland ueber alles«[59], w lot podchwyciły ją szeregi i grzmiącym tonem unosiła się pieśń zemsty po ulicach miasta Katowic. Mijały godziny, a demonstranci niby to rozchodzili się, lecz znów zbierali się na innem[60] miejscu. Największy tłok powstał w pobliżu komendy francuskiej, w stronę której padały złowrogie

51 Tłum. z niem.: Nie chcemy wojny.

52 W znaczeniu: zaciekawiona.

53 Tłum. z niem.: Precz z Polską, precz z Francją.

54 Poprawnie: przekonują.

55 Tłum. z niem.: Warszawa upadła, Warszawa upadła.

56 Poprawnie: „Der Oberschlesische Wanderer" – jedna z głównych gazet regionalnych, wydawana na Śląsku od 1828 roku, podczas kampanii przed plebiscytem górnośląskim reprezentowała stanowisko wyraźnie antypolskie.

57 Numer „Der Oberschlesische Wanderer" z 17 sierpnia 1920 roku zawierał faktycznie na pierwszej stronie duży artykuł, zatytułowany „Warschau gefallen".

58 Tłum. z niem.: precz z Polską.

59 Poprawnie: „Deutschland, Deutschland über alles". Tłum. z niem.: „Niemcy, Niemcy ponad wszystkim" – hymn narodowy Niemiec od 1918 roku, autorem jego słów jest August Heinrich Hoffmann von Fallersleben, a muzykę do niego skomponował Joseph Haydn.

60 Poprawnie: innym.

okrzyki. Wtem z tłumu padł strzał, druzgocąc szyby w pobliskim domu, które z brzękiem zaczęły lecieć na bruk. Powstało zamieszanie, przerażone masy ludzi w dzikim popłochu zaczęły uciekać na wszystkie strony, popychając i depcąc się nawzajem. Oddział kawalerji[61] francuskiej chcąc zapobiedz[62] dalszemu nieszczęściu, zamknął ulice prowadzące do komendy, lecz zamiast rozpędzać gromadzący się motłoch, żołnierze francuscy spokojnie patrzeli[63] na kotłujące się fale mrowia ludzkiego.

Jakby na rozkaz jakiegoś niewidzialnego dowódcy z tłumów zaczęły wyrywać się okrzyki: »Nieder mit Frankreich, weg Ihr franzoesischen Schweinne, totschlagen die Bestien«[64] itd. W tej samej chwili grupa młodych opryszków przebiła się przez gęste szeregi i obstąpiła jednego jeźdźca francuskiego. A stało się to w okamgnieniu, grad uderzeń spadł najpierw na łeb konia, który przerażony wyrwał się z[e] zwartego pierścienia napastników, a jeździec runął na ziemię, pod nogi rozszalałego motłochu, który rzucił się na niego z furją[65] zwierzęcą. Słychać było tylko jęk przeraźliwy, a potem głuchy trzask łamanych kości. Mordercy strasznemi[66] uderzeniami przełupili[67] mu czaszkę, tak że mózg obryzgiwał wściekłych, krwiożerczych demonstrantów i krwawemi[68] soplami zalał twarz zabitego. Towarzysze zamordowanego doprowadzeni do rozpaczy rzucili [mu] się na pomoc, lecz było już za późno, tylko krwawe strzępy wyrwali z rąk motłochu, który okrwawiony śmiał się z dokonanej zemsty i ryczał bez przerwy: »Deutschland Deutschland ueber[69] alles«.

Rozpoczęła się straszliwa walka rozwydrzonego tłumu z wojskiem francuskiem[70]. Salwy karabinowe grzmiały bez przerwy, granaty ręczne pękały z łoskotem straszliwym, siejąc śmierć i zagładę. Na nowo rozpoczęła się paniczna ucieczka, wrzask i ryk uciekających stworzył piekło, w którem[71] szalała jakaś bezgraniczna nienawiść rasowa. Wkrótce też pogotowie ratunkowe i straż pożarna zaczęły zbierać rannych i zabitych. Lżej rannych

61 Poprawnie: kawalerii.
62 Poprawnie: zapobiec.
63 Poprawnie: patrzyli.
64 Poprawnie: Nieder mit Frankreich, weg von den französischen Schweinen, totschlagen die Bestien. Tłum. z niem.: Precz z Francją, z dala od francuskich świń, zabić bestie.
65 Poprawnie: furią.
66 Poprawnie: strasznymi.
67 Poprawnie: rozłupali.
68 Poprawnie: krwawymi.
69 Poprawnie: über.
70 Poprawnie: francuskim.
71 Poprawnie: w którym.

odprowadzano do[72] w pobliżu mieszkającego lekarza Polaka, Dr[73] Mielęckiego[74], który z całą troskliwością czyścił rany i bandażował rannych.

Tymczasem na ulicy wściekłość tłumu dochodziła do zenitu. Jacyś nieznajomi, obcy przybysze, podsycali i podżegali tłum do dalszych ekscesów. Do komendanta francuskiego wysłano deputację z żądaniem, ażeby wojsko francuskie natychmiast opuściło miasto, pod zapewnieniem bezpiecznego Odejścia[75]. Komendant, stary żołnierz francuski, odpowiedział, że raczej śmierć poniesie, aniżeli miałby zgodzić się na tak haniebne warunki. Przez gesty[76] szpaler żołnierzy delegaci wyszli do oczekiwających[77] ich z naprężeniem[78] tłumów, wołając, że żądania ich odrzucono. Zerwała się nowa burza okrzyków: »Nieder mit Frankreich«[79]!!! Wtem nad[80] oknem dr. Mielęckiego pękł granat ręczny, rzucony przez jakąś zbrodniczą rękę, raniąc ciężko kilka osób. Tłum rzucił się w [tę] stronę, chcąc ująć sprawcę. Wtem nagle ktoś zawołał: »das war der Polenkoenig[81], dr Mielęcki, raus mit ihm, lynchen muss man den Hundy[82]...«[83]. Dzika horda rozbestwionych Niemców rzuciła się do mieszkania polskiego lekarza, który właśnie zakładał ostatni bandaż na głowę rannego Niemca. Stała się rzecz straszliwa, jaką pamiętają tylko czasy rzymskich tyranów... Wywlekli nieszczęśliwego lekarza z kryjówki, do której skrył się w ostatniej chwili, i po schodach zrzucili go na podwórze, gdzie rozpoczęła się egzekucja, jakiej świat nie widział.

Jeden z opryszków wskoczył na wpół już nieżywego i począł po nim deptać i kopać butem w twarz. Wkrótce szlachetne rysy znanego dobroczyńcy były krwawą maską. Mordercy wybili mu wszystkie zęby i jedno oko. Lecz nie dosyć było mąk. Z podwórza wywleczono nieszczęśliwego na ulicę dla

72 Zbędny wyraz.

73 Poprawnie: dr.

74 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

75 Poprawnie: odejścia.

76 Poprawnie: gęsty.

77 Poprawnie: oczekujących.

78 W znaczeniu: w pełnej gotowości.

79 Tłum. z niem.: Precz z Francją.

80 Poprawnie: pod.

81 Poprawnie: Polenkönig. Tłum z niem.: To był polski król.

82 Poprawnie: Hund.

83 Tłum. z niem.: To był polski król, dr Mielęcki, precz z nim, trzeba zlinczować psa.

zabawki wściekłego motłochu. Podniosły się kije, laski, żelazne druty, siekąc niemiłosiernie ciało lekarza. Ubranie poszarpane na strzępy, wkrótce pomieszało się z krwią i ziemią, tworząc jakąś bezkształtną łęczącą[84] masę. Ludzie-zwierzęta na chwilę ochłonęli, coś nimi ruszyło na widok tak zbezkształconego[85] człowieka. A działo się to w[86] oczach jego żony i córki, które rażone tak straszliwem[87] męczeństwem swego męża i ojca bezwładnie usunęły się na ziemię. W mieszkaniu jeszcze pełno demonstrantów plądrowało i kradło. Na ulicy walka szalała dalej. Gdzie tylko ukazał się żołnierz francuski, [tam] tłum rzucał się nań. Był to dzień zemsty, nieokiełzanej wściekłości i nienawiści rasowej Niemców.

Zajechał wóz sanitarny. Mordercy, myśląc, że dr Mielęcki nie żyje, porwali ciało leżące i rzucili je do wozu. Nieszczęśliwa ofiara bestjalskich[88] instynktów motłochu dawała jeszcze znaki życia. Ten resztek[89] życia na nowo podburzył[90] tłum, który znów z dzikim rykiem rzucił się na wóz i popędził z nim w stronę rzeczki Rawy. Nad brzegiem wyrzucono konającego z wozu, ażeby dopełnić zemsty na »polskim królu«. A jeśli [określać go mianem króla], to rzeczywiście [był to] król polskich męczenników górnośląskich. Oprawcy zdarli z niego resztki odzieży i zaczęli tak długo bić i kopać, aż nie pozostało na nim ani jedno zdrowe miejsce. Kilku zwyrodniałych opryszków wytoczyło deski z woza[91] ratunkowego, dobijając nimi dr. Mielęckiego. I gdy przed nimi leżał tylko nieruchomy, poszarpany, sino-krwawy trup, bez kształtu, masa z błota i krwi, rzucili go do brudnej mętnej rzeki.

W chwili tej dobrzy ludzie sprowadzili z mieszkania zabitego przez motłoch lekarza polskiego jego córkę obłąkaną z bólu i rozpaczy, która jakimś dziwnym głosem powtarzała hymn motłochu: »Deutschland, Deutschland, ueber[92] alles«”!

Cała policja „Sipo” stanęła w jednym szeregu z buntownikami: z policyjnych magazynów wydobyto broń, którą jawnie rozdzielono członkom bojówek niemieckich. Przy pomocy kulomiotów, karabinów i granatów ręcznych zaatakowano główny odwach francuski naprzeciw budynku pocztowego. Wtedy dopiero komenda francuska wysłała na ulice miasta

84 Być może: jęczącą.
85 Poprawnie: zniekształconego albo zbezczeszczonego.
86 Poprawnie: na.
87 Poprawnie: straszliwym.
88 Poprawnie: bestialskich.
89 Poprawnie: te resztki.
90 Poprawnie: podburzyły.
91 Poprawnie: wozu.
92 Poprawnie: über.

kilka plutonów karabinów maszynowych, wywiązała się obustronna wymiana strzałów, trwająca do godzin rannych następnego dnia. Tymczasem rozeszła się pogłoska, że Niemcy dokonali podminowania siedziby Komisji Międzysojuszniczej[93] przy ul. Warszawskiej[94]; władze koalicyjne wraz z wojskiem opuściły śródmieście, przenosząc się do koszar. W tych warunkach bojówki niemieckie wspólnie z policją, uważając się za „zwycięzców", kontynuowały rewolucję. Zaatakowano siedzibę Polskiego Komitetu Plebiscytowego przy obecnej ul. Plebiscytowej Nr[95] 1. Po dłuższej walce, w czasie której polscy pracownicy plebiscytowi wraz z komisarzem plebiscytowym dr. Henrykiem Jarczykiem[96] bochatersko[97] odpierali napastników posługujących się maszynówkami[98] i granatami, wyrąbując[ych] drzwi i podpalając[ych] budynek; w ten sposób zmuszono obrońców do przenoszenia się na coraz wyższe piętra, a wreszcie na dach, gdzie wpadli w ręce oprawców. Zabito 2 Polaków, a resztę skatowano w okrutny sposób. Jednocześnie dalsze bojówki napadły na różne polskie placówki, demolując je, biura polskich organizacji zawodowych (ZZP[99] i CZZP[100]), urządzenia drukarni „Gazety Ludowej"[101] i „Gazety Robotniczej"[102], nieliczne polskie sklepy, warsztaty, restauracje i kawiarnie. Polacy zamieszkali w Katowicach byli niepewni życia. Wieść o tych krwawych gwałtach niemieckich rozeszła się

93 Poprawnie: Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej.

94 W 1920 roku ulica ta nosiła nazwę Friedrichstrasse.

95 Poprawnie: nr.

96 Henryk Jarczyk – z zawodu lekarz, urodzony na Górnym Śląsku. Uczestnik powstania wielkopolskiego oraz powstań śląskich. Stał na czele katowickiego komitetu plebiscytowego. W okresie międzywojennym kierował Szpitalem Spółki Brackiej w Katowicach.

97 Poprawnie: bohatersko.

98 W znaczeniu: karabinami maszynowymi.

99 Zjednoczenie Zawodowe Polskie – organizacja związkowa powstała jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum, w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

100 Centralny Związek Zawodowy Polski – powstała w 1913 roku w Oświęcimiu centrala związków zawodowych działających pod egidą Polskiej Partii Socjalistycznej.

101 „Gazeta Ludowa" – czasopismo wydawane w latach 1911–1925 m.in. przez ks. Pawła Pośpiecha i Adama Napieralskiego. Pierwszy numer pod redakcją Edwarda Rybarza i Feliksa Kasprzaka ukazał się 12 lutego 1911 roku w Katowicach.

102 „Gazeta Robotnicza" – tytuł gazety ukazującej się w latach 1891–1948 w Berlinie, a potem w Katowicach, utworzonej przez polskich socjalistów działających w niemieckiej socjaldemokracji.

lotem błyskawicy po całym Górnym Śląsku, wywołując wśród ludności polskiej olbrzymie podniecenie. Polacy domagają się żywiołowo samoobrony, gdyż nacjonaliści niemieccy zapowiedzieli przeniesienie rozpoczętej akcji bojowej na cały teren plebiscytowy.

W dniu 19 sierpnia 1920 r. górnicy polscy w Katowicach i sąsiednich kopalniach samorzutnie zastrajkowali. Również załogi kopalni Mysłowice, Nowej Przemszy[103] i Janowa[104] zapewniły dowództwo powstańców mysłowickich, że staną do walki. Niemcy mysłowiccy coś przeczuwając, zaczęli ściągać z okolicy posterunki Sipo do miasta, celem wzmocnienia garnizonu miejskiego, obsadzając park zamkowy i dom sypialny Kop.[alni][105] mysłowickiej przy ul. Stawowej. W tej sytuacji nie można było dopuszczać do dalszego spotęgowania sił niemieckich i dlatego dowództwo powstańców mysłowickich wydało rozkaz rozpoczęcia drugiego powstania, zwanego „Samoobrona"[106]. O wschodzie słońca powstańcy otoczyli miasto, zajmując okoliczne wzniesienia i hałdy, zacieśniając krąg oblężenia coraz bardziej i wkraczając do miasta od strony Słupnej[107] i Szopienic[108]. Rozpoczęły się zacięte boje w[109] ulicach, gdyż „Sipo" broniła się zaciekle. Mimo dnia targowego miasto szybko opustoszało, a tramwaj zaprzestał kursować. Powstańcy z wolna, ale nieustannie, napierali do śródmieścia. Około godz. 11.00 zdobyli więzienie przy obecnej ul. Szymanowskiego, burząc granatami wschodnią bramę i wypuszczając na wolność więźniów przeważnie politycznych, którzy ochoczo zasilili szeregi walczących przeciwko Niemcom. Wzmocnieni nowymi siłami powstańcy ruszyli w stronę rynku, który opanowali w zaciętej walce. Sipo nie wytrzymując gwałtownego naporu, cofnęło się do ogrodu zamkowego, a następnie do szlafhauzu[110] (Dom[u] Górnika Kop.[alni][111] Mysłowice) przy ul. Stawowej, w którym uzbrojeni w karabiny maszynowe i miotacze zabarykadowali się. Tymczasem oddział Francuzów ulicą Towarową, obecnie Wieczorka, przedostał się na kopalnię i obsadził ją. Za Francuzami podążyli powstańcy i rozpoczęło się oblężenie Niemców w szlafhauzie[112] z dwu kierunków, tj. od strony

103 Kopalnia w Mysłowicach, działała od 1850 do 1925 roku.
104 Dziś część Katowic.
105 Poprawnie: kopalni.
106 Poprawnie: „Samoobroną".
107 Dziś część Mysłowic.
108 Dziś część Katowic.
109 Poprawnie: na.
110 Gwar. domu noclegowego.
111 Poprawnie: kopalni.
112 Gwar. domu noclegowym.

kopalni i od hałdy przy ul. Stawowej. Wzięci w krzyżowy ogień Niemcy nie mieli już innego wyjścia, jak zginąć lub skapitulować. Wybrali to ostatnie i wieczorem o godz. 6.00 wywiesili białą flagę na znak poddania się. Cały garnizon w sile 184 żołnierzy złożył broń, było wśród nich wielu rannych. Zwycięstwo powstańców było zasłużone i całkowite. Skutkiem pokonania bowiem niemieckiej policji bezpieczeństwa było także zniknięcie w niewiadomym kierunku z miasta żandarmerii portowej oraz tajnej policji z osławionym Grenz-Komisarzem Kordą na czele. Po dokonanym rozbrojeniu i odebraniu kapitulantom całego uzbrojenia ręcznego, maszynowego, amunicji i przechowywanych zapasów, eskorta zwycięzców odprowadziła wszystkich jeńców przez Szopienice do Sosnowca, a garnizon zlikwidowano. Oczyściwszy miasto z resztek rozproszonych bojówkarzy niemieckich, których ulokowano w więzieniu mysłowickim, część powstańców udała się do Katowic, by udzielić pomocy tamtejszym oddziałom powstańczym, przy czym po drodze do Szopienic napotkano wielu bojówkarzy mysłowickich, których odprowadzono z powrotem do więzienia mysłowickiego. W miejsce pokonanej niemieckiej policji bezpieczeństwo[113] w mieście objęli powstańcy.

W nocy przyjechał do Mysłowic pułkownik francuski Blanchard[114] i przeprowadził poufne rozmowy z komendantem powstańców Ryszardem Mańką[115]. Obmówiono[116] sytuację i stan bezpieczeństwa w mieście. Jeszcze tej samej nocy komendant R. Mańka zwołał na godz. 6.00 rano radnych i radców Rady Miejskiej na zebranie do hotelu Kochlera przy ul. Dworcowej, obecnie Ośrodek Zdrowia ul. Powstańców nr 9. Na zebraniu tym powołano do życia „Polski Komitet Samoobrony", który ze swej strony wydał w języku polskim i niemieckim następującą odezwę:

> Rodacy – Obywatele! Nieograniczone podburzenie pewnych zainteresowanych kół wszechniemieckich uczyniło na naszej ziemi w ostatnich dniach krwawe pole walki. Wielu ludzi zostało niewinnie zamordowanych.

113 Tu w znaczeniu: zadania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa.

114 Pułkownik Blanchard – Francuz, powiatowy kontroler Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Katowicach.

115 Ryszard Mańka – urodził się w Sosnowcu-Niwce, ale jeszcze przed wybuchem I wojny światowej przeniósł się na Górny Śląsk. Twórca Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska w okręgu mysłowickim. Walczył we wszystkich trzech powstaniach śląskich. W okresie międzywojennym służył w Wojsku Polskim. Aresztowany przez Niemców tuż po wybuchu II wojny światowej, zginął w 1940 roku w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen lub Dachau.

116 Poprawnie: Omówiono.

Istniejące władze rządowe dla obrony życia i mienia spokojnego Obywatela[117] zupełnie zawiodły. Zamiast pilnować spokoju i porządku, rzuciły się na stronę politycznych burzycieli. Obecna sytuacja zmusza nas w naszej miejscowości do utworzenia Komitetu Samoobrony, składającego się z tutejszych obywateli. Osoby mające zamiar [nas] w naszym przedsięwzięciu poprzeć zechcą się zgłosić dzisiaj do godz. 3 po południu na głównym odwachu Samoobrony, w dawniejszym rewirze policyjnym VI, ul. Gimnazjalna.

Dowódcy Komitetu Samoobrony [z]obowiązują się do utrzymania porządku i spokoju publicznego z wszelkimi do pomocy stojącymi[118] środkami. Obywateli zaś uprasza się o wzorowe zachowanie się na ulicy i w lokalach publicznych, jak też o natychmiastowe podjęcie pracy. Gromadzenie się ponad 5 osób na ulicach jest wzbronione. Ludność cywilna i dawniejsi państwowi urzędnicy bezpieczeństwa oddają wszelką broń i amunicję dzisiaj do godz. 6 po południu na głównych[119] odwachu Komitetu Samoobrony. Kawiarnie, restauracje muszą być o godz. 8 wieczorem zamknięte. Wyprzedaż wódki, likierów i innych alkoholi jest surowo wzbroniona. W przeciwnym razie nastąpi zamknięcie interesu.

Wszystkie pozamiejscowe osoby, które w ostatnich miesiącach tu dotąd przyciągały[120], jako też te, które nie są policyjnie [za]meldowane, muszą się dziś do godz. 6 po południu na głównym odwachu [za]meldować w Komitecie Samoobrony. W przeciwnym razie nastąpi surowe ukaranie. Odpowiedzialnym za wykonanie meldowania jest również mieszkaniodawca[121]. Równocześnie urządza[122] się stan wyjątkowy w Mysłowicach. Osobom prywatnym nie wolno od godz. 8 minut 30 wieczorem aż do godz. 4 rano pokazywać się na ulicach, bez specjalnego zaświadczenia niżej podpisanej władzy na drodze służbowej.

Rabunki, plądrowanie i tym podobne zbrodnie podlegają karze śmierci. Wszystkich urzędników z wyjątkiem dotychczasowych organów policyjnych i żandarmerii wzywa się do wykonywania służby w dotychczasowy sposób. Powyższe zarządzenie wchodzi w życie z chwilą wywieszenia.
Komitet Samoobrony na Mysłowice. Mysłowice, dnia 21 sierpnia 1920 r.

117 Poprawnie: obywatela.
118 W znaczeniu: dostępnymi.
119 Poprawnie: głównym.
120 W znaczeniu: przybyły.
121 Właściciel wynajmowanych nieruchomości.
122 Poprawnie: zarządza.

Oficjalnym niejako potwierdzeniem zwycięstwa Polaków w mieście było powieszenie[123] przez koalicyjnego komendanta placu Bartoliego[124] komendantowi powstańców R. Mańce komendy Straży Obywatelskiej, urzędującej w języku polskim, z czego Niemcy byli bardzo niezadowoleni. Pierwszym zarządzeniem było wezwanie obywateli posiadających broń do złożenia jej na warcie francuskiej. W kolejności zorganizowano samą straż[125] Obywatelską, w zasadzie z członków Komitetu Samoobrony, która objęła porzucone posterunki na mieście przez policję państwową; równocześnie obsadzono agendy komisarjatu[126] policji niemieckiej przy ul. Gimnazjalnej, obecnie Strażackiej nr 2, zdolnymi siłami powstańczymi, którzy[127] w zupełności zastąpili[128] niemieckich funkcjonariuszy. W okresie swego urzędowania pracownicy ci skontrolowali w biurze meldunkowym całą kartotekę mieszkańców miasta i przywrócili poprawną pisownię polską nazwiskom polskim, wykoszlawioną[129] przez niemieckich pisarzy.

Na członków Straży Obywatelskiej zgłosili się p.p.: Terakowski Wincenty, Knapikowie Władysław i Mieczysław, Ryszka Jan, Słomka Ferdynand, Barnaś Herman, Pypłacz Julian, Korzonek Bolesław, Wójcik Wilhelm i Konrad, Habrański Paweł, Skrzypek Paweł, Szade Oskar, Krzysztofiak Rudolf, Pięta Józef, Słota Zygmunt, Kempa Antoni, Hanke Bernard, Waluga Konrad, Górnik E., Małolepszy Antoni, Minol Teodor, Sikorska Helena, Szade Aleksandra, Dejas Stanisław. W dniu 24 sierpnia 1920 r. Komisja Międzysojusznicza[130] wydała zarządzenie o organizacji policji G[órnego]/Śl.[ąska], tzw. „Apo" (Abstimmungspolizei)[131], czyli plebiscytowej, mającej się składać parytetycznie[132] z policjantów polskich i niemieckich, a podlegającej władzom alianckim.

123 Poprawnie: powierzenie.

124 Frédéric Bartoli (1888–po 1946) – weteran I wojny światowej, w latach 1920–1922 przebywał na Górnym Śląsku, następnie służył m.in. w Legii Cudzoziemskiej. W 1942 roku przeszedł w stopniu majora w stan spoczynku. W 1943 roku pełnił funkcję inspektora w Sekretariacie Generalnym Milicji Francuskiej rządu Vichy.

125 Poprawnie: Straż.

126 Poprawnie: komisariatu.

127 Poprawnie: które.

128 Poprawnie: zastąpiły.

129 Poprawnie: wykoślawioną.

130 Poprawnie: Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa.

131 APo (Abstimmungspolizei) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

132 W znaczeniu: parytetowo.

Dnia 10 września 1920 r. zjawiła się w Mysłowicach sotnia tejże „Apo" celem rozpoczęcia służby na terenie miasta, ludność polska dowiedziawszy się o tym, zaprotestowała przeciw tej policji, widząc w niej nowe wydanie policji niemieckiej, poza tym była przekonana, że po likwidacji „Sipo" należy przyłączyć Górny Śląsk zbrojnie do Polski. Pertraktacje na ten temat nie dały pozytywnych wyników, tak że „Apo" zmuszona została opuścić miasto, a Straż Obywatelska urzędowała nadal i to najdłużej [z całego obszaru plebiscytowego] w Mysłowicach, bo aż do 4 października 1920 r. W tym dniu pod osłoną garnizonu francuskiego Policja Górnośląska[133] zajęła koszary Straży [Obywatelskiej] i objęła urzędowanie. Komendantem polskiej części policji parytetycznej był Ob.[134] Cibio, pełniąc[y] swe funkcje aż do wybuchu trzeciego powstania.

Wypada jeszcze nadmienić, że w obecnych dzielnicach miasta Słupnej--Brzęczkowice, Brzezinka, Larysz-Morgi[135], w owym czasie mającym[136] charakter samodzielnych gmin wiejskich, nie było żadnej okazji [do] „Samoobrony" z uwagi na fakt, że ludność tych osiedli była zupełnie polska i żadnej obsady policyjnej, wzgl.[ędnie] wojskowej, nie miała. Drugie powstanie śląskie udowodniło, że lud tej ziemi nie chwilowo, ale stale i wytrwale dąży do połączenia z Macierzą i było zarazem najwspanialszym świadectwem jego polskości, albowiem wybuchło w chwili, kiedy zdawało się, że Zmartwychwstała Polska na nowo runęła.

133 W znaczeniu: Policja Plebiscytowa.
134 Poprawnie: obywatel.
135 Dziś części Mysłowic.
136 Poprawnie: mających.

Rudolf Niemczyk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/461.

Po utworzeniu policji parytetycznej (czytej[1] plebiscytowej) na terenie obszaru plebiscytowego pod nazwą (Abschtinungspolizei[2]), a przez ludność śląska[3] nazwaną w skrócie „Apo" – wysłałem do Komisji Aljanckiej[4] w imieniu ludności śląska[5] nowy protest, domagając się, zgodnie z umową o wyposażenie policjantów pochodzenia polskiego na równi z wyposażeniem policjantów co do uzbrojenia pochodzenia niemieckiego.

Wyglądało to tak, że niemcy[6] z tejże policji uzbrojeni byli po zęby, a polacy[7] szli za nimi bez broni jak kopciuszki. Taki stan rzeczy trwał jeszcze długo, gdyż polakom[8] Aljanci[9] nie ufali i trudno było nadal tolerować podobną zniewagę. Stąd nasze ustawiczne protesty.

Nie muszę uzasadniać, jak bardzo nie na rękę były te nasze protesty władzom niemieckim. Wiedziałem o tym, że jestem obserwowany, byłem zbyt młody, aby na te wszystkie ostrzeżenia zwracać uwagę.

1 W znaczeniu: czytaj.

2 Poprawnie: Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach pochodzący z Górnego Śląska Polacy i Niemcy.

3 Poprawnie: śląską.

4 Poprawnie: Komisji Alianckiej. Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

5 Poprawnie: Śląska.

6 Poprawnie: Niemcy.

7 Poprawnie: Polacy.

8 Poprawnie: Polakom.

9 Poprawnie: alianci.

Któregoś dnia wracając z cukierni Kaisera[10] do domu ok. godz. 21:00, a było to w Zawodziu[11], przez moją i nieuwagę mojej bojówki zostałem na ul. Kaiser Wilhelm str.[12], obecnie ul. 1 Maja, przez policję „Apo" bez udziału policjantów polaków[13] błyskawicznie otoczony, przykładając[14] mi lufy karabinów do korpusu ze wszy[s]tkich stron ze słowami: jesteś aresztowany.

Zorientowałem się, że o jakiejko[l]wiek obronie nie może być mowy ze względu na liczebność patrolu a zbyt dużą odległość mojej bojówki.

W czasie prowadzenia mnie do Komisariatu[15] w Bogucicach[16] skorzystałem z ciemności panującej na tej ulicy i zacząłem mocno protestować przeciwko memu aresztowaniu, a zarazem przystąpiłem do niszczenia dokumentów przeznaczonych dla W.[ojciecha] Korfantego, wręczonych mi przed godziną przez K-mdta[17] pow.[iatowego] Fojkisa Walentego[18] w tejże cukierni. Eksperyment ten udał mi się w zupełności. W komisariacie po rewizji osobistej zostałem natychmiast odprowadzony na podwórze i odwieziony do Dyrekcji Policji w Katowicach, gdzie umieszczono mnie w celi w piwnicy. Po chwili weszło do celi dwóch cywilów wraz z dozorcą, poczęli[19] mnie bić i kopać. Gdy ci dwaj cywilny[20] oprawcy wyszli, dozorcy mało jeszcze było tego bicia, bo bił i kopał mnie dalej, krzycząc „Ty polsko świnio, stąd już żywy nie wyjdziesz". W pół godziny później, z podbitymi oczami i skopany nieludzko, odprowadzony zostałem na drugie piętro do urzędnika śledczego, który po szeregu pytań zarządał[21], abym podpisał protokół. Odmówiłem podpisania z tej prostej przyczyny, że protokół zawierał nie to, co do protokółu[22] podałem, lecz szereg nieścisłości i bzdurstw.

10 Autor miał na myśli lokal Kaiser Cafe.

11 Dziś dzielnica Katowic.

12 Poprawnie: Strasse – z niem.: ulica.

13 Poprawnie: Polaków.

14 W znaczeniu: policjanci przyłożyli.

15 Poprawnie: komisariatu. W znaczeniu: placówki policji.

16 Dziś dzielnica Katowic.

17 Poprawnie: komendanta.

18 Walenty Fojkis (1895–1950) – działacz narodowy, uczestnik II i III powstania śląskiego. W latach 1920–1921 pełnił funkcję komendanta POW GŚl. w powiecie katowickim. W III powstaniu kierował 1 Pułkiem im. J. Piłsudskiego, odznaczył się w walkach o Koźle, Kędzierzyn i Kłodnicę. W okresie międzywojennym jeden z inicjatorów powołania Związku Byłych Powstańców, poseł na Sejm Śląski I kadencji, naczelnik gminy Michałkowice. Uczestniczył w 1939 roku w kampanii polskiej, następnie przedostał się do Francji, a później do Anglii. Służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Zmarł na emigracji.

19 W znaczeniu: zaczęli.

20 Poprawnie: cywilni.

21 Poprawnie: zażądał.

22 Poprawnie: protokołu.

Ponieważ wszelkie namowy i groźby ze strony urzędnika nie pomogły, przeto zadzwonił i kazał mnie odprowadzić do celi. Z chwilą, gdy zamknęły się za nami z pokoju urzędnika śledczego drzwi, zostałem jakimś tępym narzędziem uderzony w tył głowy i zleciałem głową na dół ze schodów. Bili mnie na schodach i w celi aż do utraty przytomności. Rano dnia następnego wyprowadzili mnie z celi i w sieni Dyrekcji Policji bili mnie nadal.

Wyprowadzenie moje z Dyr.[ekcji] Policji odbyło się w ten sposób, że nałożyli mi na każdą rękę łańcuszek i dwóch z tych zbirów wyprowadzili[23] mnie na ulicę Zieloną[24], zaciskając przeguby rąk tak silnie, że z bólu przez całą drogę aż do więzienia stąpałem na palcach. Mimo piekielnego bólu, jaki wówczas odczuwałem, mogłem być zadowolony, widząc liczną asystę policjantów niemieckich rozstawionych szeroko po obydwu stronach ulicy. Szli z wysuniętymi karabinami gotowymi do strzału. Cywilom kazał[25] się odwracać do ścian domów. Ruch kołowy wstrzymali na czas mego transportu do więzienia na ul.[icy] Mikołowska[26].

Nie będę tu opisywał, kiedy mnie stawiono przed oblicze sędziego śledczego ani też momentu doprowadzenia mnie do celi. Pamiętam, że w celi kilku [u]mundurowanych strażników więziennych mnie biło, jak długo, tego nie wiem, bom stracił przytomność. Chwilową przytomność odzyskałem wtedy, jak mnie ciągli za nogi, obijając głową o żelazne schody. Przytomność odzyskałem dopiero w celi więziennej. Nade mną pochylony był, jak się później dowiedziałem, lekarz. Byłem tak okrutnie pobity, że ani siedzieć, leżeć, ani stać nie mogłem. W głowie mi szumiało, a w uszach huczało i dzwoniło. Przez klika dni byłem głuchy jak pień.

Po blisko 8-tygodniowym pobycie w więzieniu doręczono mi któregoś dnia akt oskarżenia, z którego wynikało, że jestem oskarżony za nielegalne posiadanie broni oraz za wysłanie ultimatum do Międzysojuszniczej Komisji Aljanckiej[27]. Obrońcę wyznaczono z urzędu. W dwa tygodnie później wyprowadzono mnie[28] z celi przez tych dozorców i naczelnika więzienia, którzy się tak bezlitośnie nade mną znęcali.

W kancelarii naczelnika dowiedziałem się, że będę odwieziony karetką na rozprawę sądową do Bytomia. W wyniki verdyktu[29] sądowego ska-

23 Poprawnie: wyprowadziło.

24 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.

25 Poprawnie: kazali.

26 Poprawnie: Mikołowskiej.

27 Poprawnie: Alianckiej. Zob. przypis 5.

28 Poprawnie: zostałem wyprowadzony.

29 Poprawnie: W wyniku wyroku.

zany zostałem za jedno tylko przestępstwo, a mianowicie za nielegalne posiadanie broni, na 10 tyg.[odni] więzienia z zaliczeniem aresztu prewensyjnego[30].

Po ogłoszeniu wyroku prosiłem sędziego o wydanie odpisu, wzgl.[ędnie] pisma do naczelnika więzienia jako podstawy do zwolnienia mnie z więzienia. Otrzymałem odpowiedź, że naczelnik zostanie na czas telefonicznie powiadomiony. W więzieniu przesiedziałem jeszcze trzy dni. Przyczyna była ta, że naczelnik więzienia prowadził[31] mnie w ewidencji pod nazwiskiem zmyślonym. Dopiero po wyjściu z więzienia dowiedziałem się, że d-cy komp.[anii] Waleris Karol, Kotlarz Tomasz i inni z mojego obwodu, dowiedziawszy się o moim aresztowaniu, zarządzili na znak protestu wstrzymać pracę we wszystkich zakładach pracy przez przeciąg[32] 1 godziny.

[Postanowiono] Wysłać pismo protestacyjne do Komisji Aljanckiej[33] na ręce mjr. Saleru[34] z żądaniem natychmiastowego mojego zwolnienia. Poszukiwania za mną wszczął insp.[ektor] tajnej policji śledczej ze służby francuskiej p.[an] Schmidt, z którym łączyły mnie zażyłe stosunki towarzyskie. Schmidt znając mentalność niemców[35], zabrał pluton wojska dla asysty i udał się do Dyrekcji Policji, a stamtąd do więzienia i po skrupulatnym przeszukaniu wszystkich cel więziennych nie zdołał mnię[36] odnaleźć. Insp.[ektor] Schmidt wychodząc z więzienia, jak mi sam opowiadał, przypomniał sobie o istnieniu również w więzieniu tzw. karceru i tam mnie odnalazł. To, co teraz piszę, jest tylko powtórzeniem słów insp.[ektora] Schmidta. [„]Po wejściu do karceru zwróciłem się do naczelnika, co ten człowiek tu robi i kto to jest. Naczelnik wymienił jakieś zmyślone nazwisko. Nie dowierzając naczelnikowi, sam przystąpiłem do tego człowieka i tylko z trudem rozpoznałem pana. Wówczas poleciłem naczelnikowi natychmiast przenieść pana do osobnej celi, wezwać lekarza powiatowego, któremu osobiście przekazałem pana, oznajmiając naczelnikowi, że więzień ten od dnia dzisiejszego przechodzi pod wyłączną kontrolę Międzysojuszniczej Komisji Aljanckiej[37] i nie wolno go bez

30 Poprawnie: prewencyjnego.
31 W znaczeniu: wpisał.
32 W znaczeniu: na okres.
33 Poprawnie: Alianckiej.
34 Niestety nie udało się zidentyfikować tej postaci.
35 Poprawnie: Niemców.
36 Poprawnie: mnie.
37 Poprawnie: Alianckiej.

zgodny[38] Komisji Aljanckiej[39] przenosić lub też czynić mu jakąkolwiek krzywdę. Za życie tego człowieka odpowiadać będziecie wspólnie[”]. Tyle ze słów insp.[ektora] Schmidta.

Insp.[ektorowi] Schmidtowi i po części lekarzowi powiatowemu, nazwiska którego już nie pamiętam, zawdzięczam, że wyszedłem z tego piekła z życiem.

38 Poprawnie: zgody.
39 Poprawnie: Alianckiej.

Antoni Niewidok

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny,
Zbiory Specjalne, brak sygn.

Marcin Watoła był wielkim przyjacielem mojego ojca. Przed I wojną światową za młodych lat razem należeli do polskich towarzystw, razem byli na I wojnie światowej. W tym to czasie przybył Watoła do nas, do ojca i powiedział mu tak: „Jakub, oddaj mnie twojego Antka, bo go potrzebuję". Ojciec mój – słyszę jak dziś – powiedział tak: „Weź go sobie, ale traktuj i pilnuj jak ojciec". Tak zostałem znowu kurierem przy nowym komendancie. A był to naprawdę dobry człowiek. Mnie więcej szanował jak własne dziecko, a miał 4 synów i 2 córki. Jak już wspomniałem, byłem wtedy wielce zaangażowany w „Sokole"[1]. Jako podnaczelnik i instruktor byłem „szybkim i skocznym". Dostałem już wtedy zalecenie, aby werbować na powstańców i ćwiczyć ich w mus[z]trze wojskowej, jaka wtedy w „Sokole" obowiązywała. Utworzyłem wtedy oddziały młodzieży szkolnej, a było ich około 300. Uczyli się nie tylko gimnastyki, ale również dobrego[2] języka polskiego i historii polskiej[3]. Jakież to wtedy były dla mnie piękne czasy. Krótko przed wybuchem II powstania śl.[ąskiego], gdy nauczyciele-niemcy[4] bili nasze dzieci za polską mowę, zastrajkowali i przychodzili do mnie pod niby ochronę, i tak kierowałem tym strajkiem około 10 dni [...].

W tym czasie będąc więcej u komendanta Watoły niż w domu, wyjeżdżałem na rowerze z różnymi meldunkami, przywożąc rozkazy z Sosnowca,

1 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo" założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

2 W znaczeniu: poprawnego.

3 W znaczeniu: historii Polski.

4 Poprawnie: Niemcy.

Szopienic[5], Bogucic[6], a później z Czeladzi. Komendant Watoła umiał już sobie zorganizować porządne kadry bojowe nie tylko z Chorzowa, ale i z Maciejkowic[7], Bytkowa[8], Michałkowic[9], Bańgowa[10], Przełajki[11] i Siemianowic. Dużo miałem wtedy roboty przy tej organizacji.

Gdy wybuchło w Katowicach II powstanie śląskie, a Watoła podlegał już pod dowództwo Walentego Fojkisa, zaciągnął swoje kadry w nocy pod Bańgów i zaatakował, zdobywając miejscowości Michałkowice, Bytków, Maciejowice – ruszył na szturm[12] na Chorzów Stary[13]. Tam bowiem w dzisiejszych Azotach[14] i Elektrowni[15] znajdowały się bojówki niemieckie i „Sipo”[16]. Atak się udał, ale przy tej walce zginął jego syn Alojzy Watoła. Przy tym zajściu miał taki wyraz: „Wy pierony niemieckie, i tak tej wojny nie wygracie”.

5 Dziś dzielnica Katowic.
6 Dziś dzielnica Katowic.
7 Dziś dzielnica Chorzowa.
8 Dziś dzielnica Katowic.
9 Dziś dzielnica Siemianowic Śląskich.
10 Dziś dzielnica Siemianowic Śląskich.
11 Dziś dzielnica Siemianowic Śląskich.
12 Poprawnie: do szturmu.
13 Dziś dzielnica Chorzowa.
14 Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie powstała w 1916 roku pod szyldem Oberschlesische Stickstoffwerke AG jako wspólne przedsięwzięcie rządu niemieckiego i bawarskiego przedsiębiorstwa Bayerische Stickstoffwerke AG. W 1922 roku przedsiębiorstwo zostało przejęte przez rząd Polski.
15 Poprawnie: elektrowni.
16 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką” lub „zycherką”, powołana do życia na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

Ignacy Nowak

Źródło: Biblioteka Śląska w Katowicach, Zbiory Specjalne, sygn. R 1425 III.

Gdy więc Komenda POW[1] wydała rozkaz rozpoczęcia powstania, Korfanty[2] obawiał się, że nie uda jej się powstrzymać impulsywniejszych dowódców od zaatakowania miast garnizonowych aliantów, względnie, że samo dowództwo nosi się z takimi zamiarami. Skoro od swego wywiadu (Szef: Józef Gawrych[3]) otrzymał wiadomość, iż Postrach[4] z Muchowca[5] grozi zaatakowaniem Katowic, przyjął Korfanty wiadomość tę jako fakt i czynił zań odpowiedzialnym głównego komendanta Zgrzewnioka[6]. Upatrując w tym niezastosowanie się do swego zarządzenia, by Katowice zostawić w spokoju, i kwalifikując to jako niesubordynację, nie odczekał sprawdzenia tej wiadomości, a postanowił odebrać główne

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. Jego wspomnienia są zawarte w niniejszym tomie.

3 Józef Gawrych (1891–1955) – dowódca powstania wielkopolskiego i uczestnik powstań śląskich, od 1920 roku szef Wydziału Wywiadowczego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego i szef ds. Policji Górnego Śląska, w latach 1921–1922 członek Naczelnej Rady Ludowej. W czasie II wojny światowej walczył w powstaniu warszawskim, po 1945 roku członek Krajowej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach.

4 Adam Postrach (1878–1933) – członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", po I wojnie światowej organizował na Górnym Śląsku jednostki Straży Obywatelskiej i Związki Wojackie. Od marca 1919 roku komendant POW GŚl. na powiat katowicki, następnie kierownik Wydziału Obrony Krajowej przy Dowództwie Głównym POW GŚl.

5 Dziś część Katowic.

6 Poprawnie: Zgrzebnioka. Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚl. i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego. W 1920 roku pełnił funkcję zastępcy komendanta głównego POW GŚl., gdy formację po II powstaniu śląskim rozwiązano, został szefem sztabu Centrali Wychowania Fizycznego.

dowództwo Zgrzebniokowi. Na jego następcę wyznaczył Mieczysława Palucha[7].

Po południu 19 sierpnia zostałem zawezwany do Korfantego. W gabinecie zastałem Palucha i dra Potykę[8]. Zwracając się do mnie, oświadczył Korfanty, że nie mam obecnie żadnego zajęcia, bo z powodu zamieszek żadne występy „komedianckie" się nie odbywają. Wyznacza mi więc inną funkcję. Mam razem z Paluchem i drem Potyką pojechać natychmiast do dowództwa głównego POW w Małej Dąbrówce[9], gdzie Paluch przedstawi swą nominację. Ze wszelką cenę mamy nie dopuścić do ataku na Katowice. Za wykonanie tego zlecenia czyni nas odpowiedzialnych osobiście. Pojechaliśmy tedo[10] do Małej Dąbrówki. Zgrzebniok, którego zastaliśmy na miejscu, oświadczył, iż żadnej niesubordynacji nie popełnił, bo wydał komendantowi powiatu katowickiego Fojkisowi[11] wyraźny rozkaz, by Katowic nie atakował. Tak samo poszły wyraźne rozkazy w teren, by miast nie atakować. O zamierzonym przez Postracha ataku nic mu nie wiadomo. Możemy zresztą udać się do miejsca postoju Fojkisa i do Postracha i przekonać się na miejscu, jak sytuacja wygląda. Wobec tego pojechaliśmy do Fojkisa. Paluch i Potyka zostali na miejscu, czekając na przybycie Fojkisa, ja zaś pojechałem dalej do Postracha. Kilometr za mostem kolejowym w Bogucicach[12] zepsuł się samochód. W tym momencie pojawił się Szafarczyk[13] ze sztabu Fojkisa. Opowiedzia-

7 Mieczysław Paluch (1888–1942) – dowódca w powstaniu wielkopolskim, od 1920 roku pracował w Polskim Komisariacie Plebiscytowym, członek POW GŚl., naczelny dowódca II powstania śląskiego, po jego zakończeniu dowódca Centrali Wychowania Fizycznego.

8 Józef Potyka (1886–1955) – prawnik, członek POW GŚl. i 1 Pułku Strzelców Bytomskich, kierownik Wydziału Statystycznego (Kartotek) Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Podczas III powstania śląskiego organizował sądownictwo polowe, stał na czele Departamentu Spraw Wojskowych przy Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych. Po podziale Górnego Śląska starosta bytomski, później świętochłowicki, współzałożyciel Związku Hallerczyków, honorowy prezes Związku Powstańców Śląskich.

9 Dziś część Katowic.

10 Poprawnie: tedy.

11 Walenty Fojkis (1895–1950) – działacz narodowy, uczestnik II i III powstania śląskiego. W latach 1920–1921 pełnił funkcję komendanta POW GŚl. w powiecie katowickim. W III powstaniu kierował 1 Pułkiem im. J. Piłsudskiego, odznaczył się w walkach o Koźle, Kędzierzyn i Kłodnicę. W okresie międzywojennym jeden z inicjatorów powołania Związku Byłych Powstańców, poseł na Sejm Śląski I kadencji, naczelnik gminy Michałkowice. Uczestniczył w 1939 roku w kampanii polskiej, następnie przedostał się do Francji, a później do Anglii. Służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Zmarł na emigracji.

12 Dziś część Katowic.

13 Józef Szafarczyk (1894–1976) – członek sztabu POW GŚl. podczas II powstania śląskiego, kierował referatem dla zdemobilizowanych żołnierzy armii Hallera, w III powstaniu

łem mu, z jaką jadę misją, i prosiłem, by szedł ze mną. W gadaninie Postracha musiało być nieco prawdy, bo Szafarczyk oświadczył mi, że właśnie wraca od niego po zakomunikowaniu mu rozkazów Fojkisa, by Katowic nie atakował. Jednakże ze zachowania się Postracha trudno mu powiedzieć, co zrobił. W takiej sytuacji postanowiłem iść osobiście do Postracha i prosiłem Szafarczyka, by szedł ze mną, na co się zgodził. W międzyczasie zrobiło się już całkiem ciemno. Postracha zastaliśmy w Głuchowcu[14]. Począł on wygadywać na POW, na Korfantego, że nic nie robią, że przyglądają się spokojnie, jak naszych mordują, że ma tego wszystkiego dosyć i sam na własną rękę zacznie działać, tak jak będzie uważał za konieczne.

W tym miejscu pozwolę sobie na małą dygresję. Bodaj w roku 1909 byłem w Poznaniu na sejmiku Spółek Zarobkowych[15], któremu przewodniczył ks. Wawrzyniak[16]. Jeden z delegatów [po]stawił całkiem bezsensowny i nierealny wniosek. Na to wstaje ks. Wawrzyniak i wyraża swą radość, że taki wniosek pojawił się z grona delegatów. On sam przez dłuższy czas namyślał się, czy takiego wniosku nie postawić. Jednak z tych a tych względów wniosek ten wydaje mu się obecnie jeszcze przedwczesny i dlatego prosi wnioskodawcę o wycofanie wniosku, co tenże uczynił.

Postanowiłem zastosować podobną taktykę w stosunku do Postracha. Oświadczyłem więc, że rozumiem najzupełniej jego oburzenie na nasze władze wojskowe i cywilne i do wczoraj wieczoru byłem tego samego co on zdania. Wobec tego jednak, że właśnie w tej chwili powstańcy ruszają do ataku, nie widzę powodu, aby się w dalszym ciągu na nich oburzać. Znając dobrze i ceniąc jego patriotyzm, wiem, że nie przedsięweźmie niczego, co by mogło sprawie polskiej na Śląsku zaszkodzić. A taką rzeczą byłoby w tej chwili zaatakowanie Katowic. Zajęcie miasta kosztowałoby dużo krwi. Po cóż więc atak, skoro cernowanie[17] spełnia tą[18] samą rolę. Nic na to nie odrzekł, ale wyczułem że atakował nie będzie. Co więcej, począłem wątpić,

śląskim członek sztabu Grupy „Wschód". Podczas II wojny światowej walczył w kampanii polskiej, w 1940 roku został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, później Mauthausen-Gusen. Po wojnie był członkiem Związku Weteranów Powstań Śląskich i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

14 Nazwa miejscowości najpewniej została podana błędnie.

15 Poprawna nazwa to: Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

16 Piotr Wawrzyniak (1849–1910) – duchowny rzymskokatolicki, działacz społeczny, oświatowy i gospodarczy na obszarze Wielkopolski, w latach 1893–1898 poseł do Landtagu, twórca Związku Kapłanów „Unitas", patron Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

17 Cernowanie (od franc. *cerner* – osaczyć, otoczyć) – blokada miast górnośląskich, stosowana przez siły powstańcze częściowo w II, a na szeroką skalę w III powstaniu śląskim.

18 Poprawnie: tę.

czy w ogóle na serio o tym myślał i czy nie rozchodziło się u niego raczej o zwykłą fanfaronadę. Faktem jest, że atak na Katowice z jego strony nie nastąpił.



Sztab POW GŚl. przed wybuchem II powstania śląskiego
Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1258.

Noc przepędziłem[19] w Dąbrówce Małej. Nazajutrz przyjechał do Dąbrówki Korfanty. W domku strażnika kolejowego między Szopienicami[20] a Sosnowcem odbyła się konferencja między Korfantem[21] a przedstawicielami sztabu POW, wraz z Paluchem i drem Potyką byłem na konferencji tej obecny. Oficerowie sztabu twierdzili, że jak najściślej trzymają się zaleceń Komisariatu, że cała akcja przebiega prawidłowo, zgodnie z wydanymi rozkazami, że w miejscowościach zajętych przez powstańców powstają już Straże Obywatelskie. Nigdzie nie doszło do jakichkolwiek ekscesów, nigdzie nie nastąpiły starcia z wojskami koalicyjnymi. W tej sytuacji zmianę na stanowisku głównego komendanta uważają za

19 W znaczeniu: spędziłem.
20 Dziś część Katowic.
21 Poprawnie: Korfantym.

zbędną, a nawet za szkodliwą. Korfanty oświadczył, iż na razie ma wszystko pozostać po dawnemu. Wyjechaliśmy więc z powrotem do Bytomia. W następnych dniach objeżdżaliśmy teren i referowali Korfantemu o przebiegu akcji.

W dniu 24 sierpnia 1920 roku odbyła się w Czeladzi w domu Polskiej Straży Granicznej nowa konferencja między Głównym Dowództwem POW a Korfantym. Ze strony POW obecni byli: pułkownik Żymirski[22], Medyński, Zgrzebniok i Ludyga-Laskowski. Z Korfantym przybyli Mieczysław Paluch, dr Potyka i ja. Obie strony wypowiedziały szczerze i otwarcie swoje wzajemne do siebie żale. Duże wrażenie zrobiło na mnie przemówienie Ludygi-Laskowskiego, który w mocnych jasnych słowach uzasadniał punkt widzenia Głównego Dowództwa. Omówiono wyczerpująco momenty przemawiające za dalszym prowadzeniem powstania lub jego zaprzestaniem. Żadna decyzja nie zapadła, bo Korfanty oświadczył, iż musi się namyślić i naradzić z przedstawicielami społeczeństwa.

Wynik konferencji oceniam pozytywnie. Stwierdzono, że między Komisariatem a Głównym Dowództwem POW istnieje zgoda. Dowództwo zaręczyło raz jeszcze, iż zastosuje się do zaleceń Korfantego. Korfanty zadecydował powstanie zakończyć. Nie bez znaczenia dla tej decyzji był niewątpliwie nacisk ze strony Komisji Alianckiej w Opolu, której zależało na jak najwcześniejszym zakończeniu powstania. Taki sam nacisk wywierała Komisja i na stronę niemiecką. Niemcy zwrócili się do Korfantego z propozycją przeprowadzenia pertraktacji i zakończenia powstania. Doszło do porozumienia. Polski Komisariat i polskie partie polityczne oraz organizacje społeczne wydały odezwę wzywającą do zaprzestania strajku i akcji samoobrony. Podobną wspólną odezwę wydała strona polska i niemiecka.

POW zostało przez Korfantego rozwiązane. Komendant główny Alfons Zgrzebniok w rozkazie z dnia 25 VIII zwolnił wszystkich członków i wszelkich funkcjonariuszy POW Górnego Śląska z przysięgi i wszelkich przyrzeczeń złożonych powyższej organizacji, ponieważ organizacja jest rozwiązana.

22 Właściwie Michał Łyżwiński (1890–1989) – wojskowy, żołnierz Legionów Polskich, od sierpnia 1919 roku kierownik ekspozytury Naczelnego Dowództwa ds. powstania śląskiego. W maju 1926 roku opowiedział się po stronie rządowej, w 1927 roku został wydalony z wojska i uwięziony za nadużycia finansowe. Od lat 30. związał się z ruchem komunistycznym, m.in. w latach 1944–1949 był ministrem obrony narodowej. Od 1913 roku zaczął posługiwać się nazwiskiem Żymirski, po protestach rodziny Żymirskich zmodyfikował pisownię nazwiska na Żymierski.

Powstanie cel swój osiągnęło. Wykazało Komisji Alianckiej i całemu światu siłę żywiołu polskiego na Śląsku. Przez likwidację „Sucherheitspolizei”[23] i zastąpienie jej przez parytetyczną „Policję Plebiscytową” stworzono[24] zostały lepsze warunki dla plebiscytu, a także dla przygotowania wybuchu i przebiegu trzeciego powstania.

23 Poprawnie: Sicherheitspolizei. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką” lub „zycherką”, powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

24 Poprawnie: stworzone.

Jan Nowak

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/473.

Mogłoby się wydawać, że po tak strasznym terrorze i tak ciężkich i przykrych przeżyciach mieszkańcy Kozłowej Góry[1] po upadku pierwszego powstania zrezygnują, a przynajmniej zniechęcą się do dalszej walki o włączenie [Górnego] Ślaska[2] do państwa polskiego. Tymczasem fakty wskazują coś wręcz przeciwnego. Liczba członków POW[3] wzrosła do 50 osób. Znakomitym organizatorem i rzecznikiem POW okazał się w tym czasie Roman Bacik.

Powstała w 1920 roku nowa Polska[4] organizacja, mianowicie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół"[5], istniejące od 1911 roku Towarzystwo Śpiewu „Halka"[6] znacznie ożywiło swoją działalność. W 1920 roku zrzeszało ono około 80 członków i wiodło prym wśród miejscowych polskich organizacji, i to nie tylko w życiu kulturalnym, ale i politycznym.

Przygotowania do rozprawy z Niemcami po upadku pierwszego powstania prowadzono na całym Górnym i Opolskim Śląsku ze wzmożoną energią, z czego Niemcy zdawali sobie doskonale sprawę. Zdaniem ich tylko terror

1 Dziś część Piekar Śląskich.

2 Poprawnie: Śląska.

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

4 Poprawnie: polska.

5 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo" założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

6 Towarzystwo Śpiewacze „Halka" zostało założone 11 listopada 1911 roku przez Franciszka Zająca, który był też pierwszym jego prezesem. Celem działalności „Halki" było rozbudzanie ducha narodowego wśród mieszkańców Kozłowej Góry poprzez krzewienie pieśni i kultury polskiej oraz działalność społeczno-polityczną.

i tzw. „twarda ręka" mogły powstrzymać ten żywiołowy ruch ludu śląskiego do wyzwolenie[7] się z pod[8] władzy niemieckiej i niemieckich magnatów przemysłowych. Dlatego też wszelkie przejawy działalności, które Niemcy uznali jako przestępstwo przeciw państwu niemieckiemu, karano bezwzględnie, jak najsurowiej. Tę „twardą rękę" władz pruskich odczuło w tym okresie czasu wielu co najaktywniejszych działaczy Kozłowej Góry oraz ich rodzin.

W miejsce Grenzschutza[9] znanego ze swych okrucieństw utworzono w 1920 roku policję bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, w skrócie Sipo[10]). Niestety w szeregach tej policji znaleźli się wyłącznie Niemcy. Większość z nich zmieniło tylko mundur Grenzschutza[11] na mundur „Sipo". Trudno więc było od tego pokroju policjantów wymagać bezstronnego i sprawiedliwego podejścia do wielu problemów, które nurtowały w ówczesnym społeczeństwie śląskim. Jako Niemcy Sipo stało przede wszystkim na straży interesów państwa niemieckiego i przemysłowców niemieckich. Działalność polityczną, społeczną i kulturalną rodzimej ludności polskiej na Śląsku „Sipo" traktowało jako przestępstwo przeciw państwu niemieckiemu i winnych ścigało i karało z całą bezwzględnością, tak jak to robili ich poprzednicy z Grenzschutza[12], a raczej jak to samo robili, kiedy jeszcze byli w mundurze Grenzschutza[13].

Rok 1920 był na Śląsku bardzo niespokojny. Grasowały wtedy bezkarnie bojówki niemieckie, które dopuszczały się gwałtów, a nawet morderstw, zwłaszcza na aktywniejszych działaczach polskości. Sipo ze zrozumiałych względów przestępców niemieckich nie ścigało, za to z całą bezwzględnością tępiło wszelkie poczynania wolnościowe ludności śląskiej. Policja ta za[14]

7 Poprawnie: wyzwolenia.

8 Poprawnie: spod.

9 Poprawnie: Grenzschutzu. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

10 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

11 Poprawnie: Grenzschutzu.

12 Poprawnie: Grenzschutzu.

13 Poprawnie: Grenzschutzu.

14 Poprawnie: z.

czasem została do tego stopnia znienawidzona przez rodziną[15] ludność Śląska, że w rocznicę pierwszego powstania, mianowicie w dniu 17 VIII 1920 r. wybuchło właśnie przeciw niej i bojówkom niemieckim drugie powstanie śląskie.

W Kozłowej Górze liczebnie silna POW łatwo poradziła sobie z Sipo, które stacjonowało w Kozłowej Górze, jak również z bojówkami niemieckimi, którzy byli[16] na żołdzie Donnersmarcka[17]. Rozbrojono ich już w pierwszym dniu powstania.

W drugim powstaniu Kozłowogórska[18] POW nie miała żadnych strat w ludziach. Działaniami powstańców na terenie Kozłowej Góry kierował Robert Nowak[19].

Znienawidzona Sipo została w drugim powstaniu rozbita. W miejsce jej powołano policję, składając[ą] się w 50% z Polaków, w 50% z Niemców. Była to tak zwana „Absteinumgspolizei"[20] – policja plebiscytowa, jako że po drugim powstaniu zarządzono przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku[21].

15 Poprawnie: rodzimą.

16 Poprawnie: które były.

17 Autor miał najpewniej na myśli właściciela pałacu i dóbr m.in. w okolicy Nakła Śląskiego – hrabiego Edwina Henckela von Donnersmarcka (1865–1929).

18 Poprawnie: kozłowogórska.

19 Robert Nowak – uczestnik I powstania śląskiego, w czasie II powstania śląskiego dowodził działaniami powstańców w Kozłowej Górze.

20 Poprawnie: Abstimmungspolizei. Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

21 Decyzja o przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku została podjęta wcześniej, podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu.

Wilhelm Nowak

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/475.

Był rok 1920 trudny do przeżycia w Goduli[1], wciąż nocne alarmy na nas powstańców ze strony „G.W."[2] ze strony Bytomia, jak i Nowego Bytomia[3], byliśmy, my powstańcy w Goduli, alarmowani i atakowani. Ob.[ywatel] Flaszyński Roman, który był organizatorem naszej obrony w Goduli, jak i drugiego powstania pod Nowy[m] Bytom[iem], postarał się o broń i zorganizował za pośrednictwem Koalicji[4] z porozumieniem Komisji Plebiscytowej[5] w Bytomiu – Lomnicu[6] naszą obronę. 25 X 1920 [r.] ob.[ywatel] Flaszyński Roman był Adiutan[7] w mundurze francuskim. Pod dowództwem Musioła A.[ntoniego] ruszyliśmy 25 VIII [19]20 r. do boju pod Nowy Bytom. Chordy[8] uzbrojone przez dyrektorów Gusza i Nimajera przyszli[9] nam naprzeciw ku wąskotorówce i tam się rozegrała walka. My powstańcy z długą bronią pokonaliśmy bojówkarzy i z nich pozostali[10] rozbitki leżące, co[11] otrzymaliśmy rozkaz zaprzestać z ogniem[12]. Musioł Antoni, Golda Marcin i brat Herman posuwali się za daleko w prawo od torów

1 Dziś część Rudy Śląskiej.
2 Zapis trudny do interpretacji.
3 Dziś część Rudy Śląskiej.
4 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku, działał od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.
5 Poprawnie: Polskiego Komisariatu Plebiscytowego.
6 Autor miał na myśli znajdujący się w Bytomiu hotel Lomnitz, siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego.
7 Poprawnie: adiutantem.
8 Poprawnie: Hordy.
9 Poprawnie: przyszły.
10 Poprawnie: pozostały.
11 W znaczeniu: przez co, z tego powodu.
12 W znaczeniu: wstrzymać ogień.

kolejowych. Marcin dostał się do niewoli, a Musioł i Golda w ubraniach Hallerczyków[13] uszli bez szwanku, a mojego brata ścigano aż na zwały, ku [kopalni] Walenty Wawel[14] i tam dostał kulę z tyłu do[15] głowy. Po powrocie na Godulę mieliśmy przegląd przez koalicję[16], która nadjechała samochodem ku nam na trasie [do] Chebzia[17]. Po pogrzebie mojego brata znów zostałem ścigany przez zieloną policję[18], przebywałę[19] za granicą w Sosnowcu, w koszarach [przy] Traugutta. Później pracowałem w Czeladzi na kop.[alni] „Saturn". Po amnestii [wróciłem] z powrotę[20] na Śląsk, co nastąpił plecybit[21], a potem plebiscyt i spokój. Tak zakończyło się drugie zwycięskie Powstanie[22] i samoobrona Goduli. Hartman Wilhelm jako Komendant[23] powstań Godulskich[24] nie chciał nic słyszeć o samoobronie i drugim Powstaniu[25].

13 Poprawnie: hallerczyków. Halerczycy (hallerczycy) – mianem tym określano byłych żołnierzy utworzonej we Francji w 1918 roku Armii Polskiej, na której czele stał generał Józef Haller.

14 Kopalnia „Walenty Wawel" powstała w 1931 roku z połączenia obu wymienionych zakładów i dodatkowo kopalni „Hrabia Franciszek". W roku opisywanym przez autora relacji nie było to więc jeszcze połączone przedsiębiorstwo, ale gdy powstawała relacja – już tak.

15 Zbędny wyraz.

16 W znaczeniu: przedstawicieli aliantów.

17 Dziś część Rudy Śląskiej.

18 Potoczna nazwa Sicherheitspolizei pochodząca od koloru mundurów. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

19 Poprawnie: przebywałem.

20 Poprawnie: z powrotem.

21 Najpewniej autor użył akronimu od słów „plecy" i „bić", oznaczającego pobicia.

22 Poprawnie: powstanie.

23 Poprawnie: komendant.

24 Poprawnie: godulskich.

25 Poprawnie: powstaniu.

Marian Pionk

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/532.

Władze harcerskie wiedziały dobrze, że podstawowym warunkiem intensywnego rozwoju organizacji jest przygotowanie spośród młodzieży autochtonicznej odpowiedniej ilości kadry instruktorskiej. W tym celu postanowiono w tajemnicy przed czynnikami niemieckim[i] zorganizować w jakimś ustronnym miejscu kurs instruktorski. Wybór padł na miejscowość Czarny Las[1], leżącą na pograniczu powiatu lublinieckiego i częstochowskiego. Kurs trwał od 14 do 21 sierpnia. Kursanci spali w nieużywanej oborze, a stołowali się w szopie. Byli zorganizowani w dwa zastępy liczące w sumie 21 osób. Uczestnikami tego kursu byli chłopcy w wieku od 13 do 20 lat. W skład kadry wchodzili: Antoni Olbromski, Miłosz Sołtys[2], Marian Kukla, Władysława Keniżanka, Anna Gontarska, Jadwiga Sołtysowa i Jan Wawrzyniak[3]. Program zajęć przewidywał 9 godzin wykładów i 30 godzin ćwiczeń. Właśnie w czasie trwania kursu, w nocy z 19 na 20 sierpnia, wybuchło drugie powstanie. Większość kursantów wstąpiła do oddziałów powstańczych, część z Janem Wawrzyniakiem na czele zorganizowała

1 Dziś część Woźnik.

2 Miłosz Sołtys (1895–1945) – podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich, następnie wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 1920 roku przebywał na Górnym Śląsku, dowodził strażą ochraniającą siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Inicjator i komendant ruchu harcerskiego na Górnym Śląsku. Walczył w III powstaniu śląskim. W okresie międzywojennym pracował jako nauczyciel, w 1932 roku został zatrudniony w Polskim Gimnazjum w Bytomiu. Podczas II wojny światowej osadzony w Majdanku, zginął w obozie Buchenwald.

3 Jan Jakub Wawrzyniak (1900–1971) – członek Towarzystwa Tomasza Zana, od 1916 roku zaczął tworzyć w Poznaniu ruch harcerski. Wraz ze swoją drużyną harcerską uczestniczył w powstaniu wielkopolskim, a następnie działał w Polskim Komisariacie Plebiscytowym na Górnym Śląsku. Brał udział w II powstaniu śląskim. W okresie międzywojennym pracował w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych. W czasie II wojny światowej przebywał w obozie jenieckim w Murnau.

przerzut broni z Częstochowy na tereny objęte działaniami zbrojnymi, a najmłodsi pod przewodnictwem Anny Gontarskiej prowadzili kuchnię polową dla powstańców, właśnie w Czarny[m] Lesie.

W Wójtowej Wsi i Ostropie[4] harcerze wytropili transporty broni przeznaczone dla bojówek niemieckich. Meldunek w tej sprawie złożyli władzom POW[5], które spowodowały jej konfiskatę przez Francuzów. Na terenie powiatu kozielskiego walczył z bronią w ręku d[ru]h Henryk Śniegocki, w Rybniku dh-na[6] Aniela Wolnikówna, z bratem Wojciechem, również harcerzem, i innymi członkami ZHP[7], wstąpiła do samorzutnie formującego się oddziału powstańczego. Z Knurowa wyruszyła na teren objęty działaniami powstańczymi grupa harcerzy w składzie: Józef Krzywa, Konrad Hemel, Florian Hemel, Tomasz Ret, Augustyn Dywbuś, Sontag, Antoni Dzierżak, Robert Kula, Paweł Śpiewak, Hadik, Jan Przybyła, Franciszek Powiecki, Michał Płaczyk, Jan Słonina, Kolar, Mysłowiecki i Grychtoł. Knurowskim zastępem Wilków dowodził w powstaniu Jan Pyszny, a zastępował go Nocuń. Poza tym z I D[rużyny] H[arcerskiej] im. Henryka Dąbrowskiego w wyżej wymienionej miejscowości pracowali w wywiadzie Wiktor Nocuń, Jan Włoczek i Leopold Golik. Edmund Kabicz, student Politechniki Lwowskiej, instruktor harcerski, walczył bohatersko w pobliżu Opola. W grupie dywersyjnej kpt. Wawelberga[8] wyróżniła się odwagą dh-na[9] Halina Wojciechowska. Z Sosnowca przedarli się do oddziałów powstańczych m.[ędzy] innymi Aleksander Mierzejewski, Mieczysław Łyszczarz, Marian Jęczmyk i Kierzkowski. Brawurą i męstwem wyróżniał się w walkach d[ru]h Józef Korol[10], student Uniwersytetu Poznańskiego.

4 Dziś części Gliwic.

5 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

6 Poprawnie: druhna.

7 ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego, na Górnym Śląsku jego drużyny zaczęto tworzyć w czasie kampanii przed plebiscytem. Sekcja Harcerska powstała przy Wydziale Fizycznym PKPleb.

8 Autor miał na myśli Tadeusza Puszczyńskiego (1895–1939), pseud. „Wawelberg" – podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich, był członkiem POW. W 1920 roku został kierownikiem Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska i członkiem POW GŚl. Należał do ścisłego dowództwa II powstania śląskiego. Podczas III powstania stał na czele grupy „Wawelberg", która m.in. przeprowadziła akcję „Mosty". W okresie międzywojennym był oficerem Sztabu Generalnego i szefem sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza.

9 Poprawnie: druhna.

10 Józef Korol (1900–1940) – uczestnik kampanii plebiscytowej, powstaniec śląski, w okresie międzywojennym pracował w administracji, m.in. jako starosta w Tarnowskich

Wybuch i przebieg drugiego powstania wzmocnił już istniejące drużyny i zwiększył zapotrzebowanie na nowe ogniwa ZHP. Po upadku powstania (25 VIII 1920 r.) rozpoczęto energiczną rekrutację kandydatów na kursy instruktorskie. Odsunięcie od władzy zbyt zagorzałych hakatystów[11] umożliwiło legalne prowadzenie kursów. Dyrektor majątku Patoka k/Lublińca, pan [Stanisław] Breliński[12], udostępnił harcerzom na kursy niezamieszkały pałac.

Górach, członek Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich. Po wybuchu II wojny światowej działał w konspiracji.

11 Określenie pochodzi od HKT, Hakata – potoczne określenia niemieckiej organizacji pn. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (niem. Deutscher Ostmarkenverein), działającej w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Jej nadrzędnym celem było germanizowanie („umacnianie niemczyzny"). Określenie wzięło się od pierwszych liter nazwisk założycieli: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna i Henryka von Tiedemanna.

12 Stanisław Breliński pełnił funkcję generalnego pełnomocnika właściciela majątku – spółki Herrschaft Ponoschau & Sorowski O.S. G.m.B.H z Patoki.

Jan Powała

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oddział w Opolu, sygn. 287.

W pierwszej połowie r.[oku] 1920 na jednym z zebrań konspiracyjnych w ubikacji restauracji „Nowy Świat", w którym przewodniczył Feliks Konopka[1], obradowano nad sposobem natarcia i opanowania koszar 22 pp[2] w dniu wybuchu drugiego powstania. Ponieważ przy wspomnianym pułku służyłem i w czasie wojny przez dłuższy czas odbywałem tam kurs podoficerski, przez co znałem dokładnie rozkład i ubezpieczenie koszar, Feliks Konopka proponował mi, abym objął dowództwo nad oddziałem, który miał dokonać napadu na koszary. Stwierdziwszy liczebny stan załogi i trzymanie tejże załogi w pogotowiu przygotowanej na ewentualne natarcie ze strony powstańców, przyszedłem jednak do przekonania, że [na]tarcie z naszej strony nie miałoby widoków powodzenia, wobec tego też na jednym z poufnych zebrań odstąpiono od wykonania zamiaru opanowania koszar. Utrzymując łączność również z kolegą śp. Szubertem, który ze względu na własne bezpieczeństwo ukrywał się i przebywał u Franciszka Wieczorka na[3] Wójtowej Wsi[4], śp. Szubert zawezwał mnie w czasie drugiego powstania do siebie na Wójtową Wieś[5], polecając mi, abym się natychmiast udał z rozkazem do braci Buchcików (zdaje się, że się tak nazywał[6]) do Gierałtowic celem zasięgnięcia od nich informacji o sytuacji powstania w powiecie rybnickim. Przybywszy za pomocą roweru do Gierałtowic, a chcąc się dowiedzieć, gdzie Buchcikowie mieszkają, zaciągłem[7] w tym

1 Feliks Konopka (1891–1962) – organizator POW GŚl. w powiecie toszecko-gliwickim, dowodził we wszystkich trzech powstaniach śląskich.

2 Autor miał na myśli stacjonujący w koszarach w Gliwicach 22 Pułk Piechoty (niem. Infanterie-Regiment Nr 22).

3 Poprawnie: w.

4 Dziś część Gliwic.

5 Poprawnie: do Wójtowej Wsi.

6 Poprawnie: nazywali.

7 Poprawnie: zaciągnąłem.

kierunku[8] informacji u jednej z kobiet napotkanej na drodze przy wjeździe do wioski. Kobieta ta ostrzegła mnie, abym natychmiast wracał i uciekał, ponieważ dom Buchcików jest otoczony przez Grenzschutz[9] i prawdopodobnie, o ile nie zdołali się wymknąć, już aresztowani zostali. W trakcie tej rozmowy istotnie zauważyłem w mym kierunku w spiesznym tempie posuwający się oddział Grenzschutzu. Chodziło teraz o to, aby się wymknąć z pułapki. Wsiadłem na rower, co sił pędziłem przed siebie, a gdy goniący mnie oddział, który na szczęście nie strzelał, pozostał dość znacznie w tyle, zakręciłem[10] na jedną z polnych dróg, przez co zmy[li]łem czujność ścigającego mnie oddziału. Następnie ukryłem się w[11] na polach gminy, zdaje się, Żernica i tam poczekałem kilka godzin. Dopiero po zapadnięciu zmroku udałem się ogólnymi drogami do domu, po czym żp.[12] Szubertowi złożyłem relację o niewykonaniu zlecenia.

8 W znaczeniu: w tym celu.

9 Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku, więc użycie terminu we wspomnieniach jest błędne.

10 Poprawnie: skręciłem.

11 Zbędny wyraz.

12 Poprawnie: śp.

Antonina Rokicka-Niedbalska

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 512.

W lipcu 1920 r. powierzono mi pracę w powiecie gliwicko-toszeckim i umieszczono w warunkach idealnie konspiracyjnych. Zamieszkałam w centrum Gliwic w niemieckiej kamienicy u Fräulein[1] Koschowskych. Młodsza pani prowadziła pracownię sukien i dlatego należała do cechu szwaczek, na czele którego stała była cesarzowa niemiecka. Fräulein Koschowsky uważała to za zaszczyt. Rozmawiano tu zawsze po niemiecku, a więc w salonie z klientkami i dziewczętami w pracowni, i w życiu prywatnym. Z punktu też zaproponowano mi naukę języka niemieckiego. Uprzejmie podziękowałam i wyraziłam chęć uczenia języka polskiego, ponieważ „Jestem nauczycielką z Warszawy". Panie nie nalegały, tylko uszyły mi sukienkę według żurnala niemieckiego, żebym się nie „odcinała"[2] od otoczenia.

Po pewnym czasie panie ze względów praktycznych zaczęły uczyć się języka polskiego. Robiły dobre i szybkie postępy. Żeby utrwalać wiadomości, rozmawiały w pracowni po polsku. [...].

Komenda [Polskiej] Organizacji wojskowej[3] Górnego Śląska postanowiła ofiarne kobiety włączyć w swoje szeregi i powierzyć im specjalne zadania. Tę właśnie akcję powierzono mi w pow.[iecie] bytomskim, pozostawiając własnym siłom, chociaż byłam tu zupełnie obca. Musiałam przede wszystkim zdobyć zaufanie kobiet. Jako nauczycielka zaczęłam od pracy wśród dzieci. Na polskim festynie w Józefce[4] uczyłam dziecinnych piosenek. W Szarleju[5]

1 Poprawnie: Fräuleins. Tłum. z niem.: panien.

2 W znaczeniu: nie różniła.

3 Poprawnie: Wojskowej. Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

4 Dziś część Piekar Śląskich.

5 Dziś część Piekar Śląskich.

prowadziłam tajne i jawne nauczanie. Wdzięczne matki zaprosiły mnie na zebranie Towarzystwa Polek[6].

Uderzyła mnie ich sprawność organizacyjna. Kilkaset kobiet przyszło punktualnie. Zajęły kolejno wszystkie miejsca od pierwszego do ostatniego rzędu. Ponieważ były w śląskich strojach i miały na głowach purpurki[7], utworzył się śliczny czerwony prostokąt, w którym widniały ich poważne twarze. Wśród ciszy przewodnicząca zagaiła posiedzenie i przedstawiła projekt wycieczki do Polski. Powstała ogólna radość, którą zgasiła jedna kobieta, ostrzegając, że w Polsce „ozeblekają"[8]. Na próżno przewodnicząca zaprzeczała kłamstwu, wzburzonych umysłów nie zdołała uspokoić. Zasmucił mnie bardzo ten brak zaufania do Polski, więc zabrałam głos, starając się mu nadać brzmienie jasne i serdeczne. Mówiłam wolno i dobitnie: „Przybywam z Warszawy i niosę wam stamtąd najszczersze pozdrowienia. Dzieci w naszych szkołach smucą się, że „Prusak męczy śląskie dziatki", a każdy Polak pragnie pomścić na Niemcach swoje i wasze krzywdy. Idźcie do Polski – nie spotka was tam nic złego, tylko największa życzliwość". Wycieczka została uchwalona.

Na zakończenie kobiety powstały i odśpiewały Rotę[9], podnosząc palce jak do przysięgi.

Po zebraniu otoczyła mnie gromadka kobiet i zaczęła rozmowę na tematy polityczne, głównie o przygotowaniach do następnego powstania, o gromadzeniu broni etc. Zaszokował mnie ten objaw szczerości i rzuciłam pytanie, dlaczego ni[e] zachowały tajemnicy. Zaś śmiały się na myśl, że można by coś ukrywać przed swoimi. Odłożyłam dyskusję do sposobniejszej chwili i zmieniając temat rozmowy, zapytałam, czy potrafią opatrywać rannych. Nie! Nie umiały, więc skwapliwie zgodziły się, żebym je nauczyła. Wówczas postawiłam warunek, że nikt o tym wiedzieć nie może, nawet najbliżsi.

Mieszkanie dała Paulina Siwina. Współpracę w szkoleniu tego pierwszego kursu zaofiarowała zawodowa pielęgniarka Emilia Świerczyńska. Ustaliłyśmy obowiązujące elementarne zasady konspiracji i zaczęła się nauka szybko i sprawnie.

W każdą niedzielę byłam gdzie indziej na zebraniu Towarzystwa Polek – i w każdą niedzielę powstawało nowe koło sanitariuszek.

---

6 Związek Towarzystw Polek – istniejąca od 1918 roku propolska organizacja kobieca, utworzona z przekształcenia Związku Towarzystw Kobiecych (założonego w 1914 roku).

7 Purpurka – czerwona chustka.

8 Gwarowe: ozeblec/seblec – zdjąć ubranie, tu w znaczeniu: ściągają ubrania przemocą.

9 Pieśń patriotyczna do słów Marii Konopnickiej i muzyki Feliksa Nowowiejskiego, powstała w 1908 roku, szczególnie popularna w okresie plebiscytów i powstań śląskich.

Robert Rusecki

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/602.

Toteż się do czegoś zanosiło. Janowiacy[1] też nie zasypiali[2] działalności. Agitacja była w pełnym toku. Broń się znów organizowało. Od czasu do czasu były ćwiczenia. Teraz janowiakom już było wiadomo, kto jest [N]iemcem, kto się trzyma na uboczu, kto stroni od powstańców. Miesiąc po miesiącu mijał w gorączkowym uzupełnianiu uzbrojenia i znów pisało się[3] sierpień.

Jeszcze w niedzielę 18 sierpnia 1920 roku wysłano kilkunastu powstańców po broń do Sosnowca. W Janowie samym wyznaczono oddział do rozbrojenia policji niemieckiej, tak zw. „Sicherheitspolizei", w skrócie „Sipo"[4]. W oddziale tym był powstaniec Rusecki. W niedzielę wieczór policja opuściła posterunek w Janowie, udała się do koszar w Mysłowicach. Kiedy powstańcy się zjawili, już ich w Janowie nie było. W poniedziałek z rana udał się Rusecki do rozpoznania terenu w stronę Mysłowic. Przechodził przez Stawiska[5], został zatrzymany przez bojówkarza polskiego Stolorza Jana, który mu powiedział, by się miał na baczności, bo on na szosie mysłowickiej wykończył dwóch [funkcjonariuszy] „Sipo", trupy leżały. Chciałem spenetrować szosę, aż po Mysłowice, opowiadał Rusecki, ale kiedy doszedłem do stodoły tuż przed miastem, zauważyłem policjantów w przydrożnym rowie, zobaczyli mnie, musiałem ręce podnieść do góry. Obmacywali mnie za bronią. Ale że nie miałem nic przy sobie, pytali mnie, po co idę do miasta. Odpowiedziałem, że do brata, puszczono mnie. Kiedy

1 W znaczeniu: mieszkańcy Janowa. Dziś część Katowic.

2 W znaczeniu: nie zaniechali.

3 W znaczeniu: nadszedł.

4 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

5 Dziś część Katowic.

się kierowałem ku miastu, nadjechała furmanka, którą jechano po owych dwóch zastrzelonych. Przy szybie powietrznym na drodze Mysłowice–Janów był posterunek powstańców, ale oddal[6] był za wielki, toteż wzajemne ostrzeliwanie się nie wyrządziło nikomu szkody. Piotr Śliwa, który od szybu strzelał, nie miał dobrego obstrzału[7]. Przeszedłem całe Mysłowice, powiada Rusecki, było cicho i spokojnie. Udałem się polną drogą do Janowa Miejskiego[8] na salę ob.[ywatela] Korzonka do dowództwa obwodowego. Po rozpatrzeniu planu operacyjnego poszedłem do Janowa. Zbiórka była zarządzona – ruszyliśmy na Mysłowice. Jeden oddział skierowany był na więzienie. Ja poszedłem z oddziałem, który się ku kopalni kierował. Będąc na szosie do Mysłowic, obstrzeliwano[9] nas ze Stawidła[10], z kolei. Po paru strzałach z naszej strony obstrzał ustał. Doszliśmy do kościółka pod parkanem szpitala Spółki Brackiej. Dalej nie było prawa. Policja miała doskonały obstrzał terenu przy kościółku – kwaterowała w sypialni kop.[alni][11] Mysłowice. Tu mieliśmy pierwsze straty. Polegli tu Marzec Karol z Janowa i Kłosek Emil z Szopienic i kilka[12] rannych. Potem po południu zabito jeszcze janowiaka Barbórka[13] Walentego. Powstańcy skierowali się przez ogród zamkowy, skąd mieli doskonały obstrzał koszar policji. Wczesnym popołudniem policaje[14] się poddali, odtransportowano ich do Sosnowca. Przedtem jeszcze zdobyto więzienie mysłowickie. Uwolniono wszystkich politycznych więźniów. Tym samem[15] czyn drugiego powstania był dokonany, zakończył Rusecki. Kiedy już powstaniec śląski wytrącił niemcom[16] w drugim powstaniu broń z łap i postawił żądanie utworzenia policji parytetycznej z ludzi rodzonych na terenie objętym plebiscytem[17]. Wiadomo tam było, że po zlikwidowaniu grenszucu[18] większość żołdaków przyjęto

6 Poprawnie: odległość.
7 W znaczeniu: warunków do ostrzału.
8 Dziś część Mysłowic.
9 Poprawnie: ostrzeliwano.
10 Autor miał najpewniej na myśli Stawiska. Dziś część Katowic.
11 W znaczeniu: w domu sypialnym przy kopalni.
12 Poprawnie: kilku.
13 Poprawnie: Barbórkę.
14 Poprawnie: policjanci.
15 Poprawnie: samym.
16 Poprawnie: Niemcom.
17 Autor miał na myśli postulat utworzenia policji złożonej parytetowo: w połowie z Niemców i w połowie z Polaków.
18 Poprawnie: Grenzschutzu. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji

do policji[19]. Były to męty wszelkiego asortymentu. Awanturnicy, którym nieznaną była praca. Którzy oderwani od ław szkolnych – poszli nastawiać ich piersi na pola Flandrii. Teraz nie mieli zawodu. Heldentod[20] ich ominął, toteż którzy byli ci nowocześni[21] rycerze do każdej wojaczki. Tu jednak na Śląsku nie było, nie znaleźli cichego, ciepłego zakątka, w którym by ich[22] Bockwurst[23] z kiszoną kapustą i kartoflami piwem zalewali i błogą siestę[24] trzymali. Oto, żeby tak nie było, postarali się synowie tej ziemi. Górnik i chłop śląski.

Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

19 Autor miał na myśli Sicherheitspolizei.

20 Tłum. z niem.: heroiczna/bohaterska śmierć.

21 W znaczeniu: byli to współcześni.

22 Zbędny wyraz.

23 Autor miał najpewniej na myśli *Bratwurst* – tłum. z niem.: smażona kiełbasa.

24 Poprawnie: sjestę.

Stefan Saternus

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/667.

Po rozwiązaniu OKGS[1] większa część powstańców przeszła na kursy fachowe, jak: kolejnictwo, policję[2], celnictwo i żandarmerii[3]. Byli to: koledzy Manzel Jan, Szyja Jan, Wróbel Karol, Konieczny Klemens, Konieczny Franciszek (obaj bracia Karola Koniecznego, który mimo woli oraz w celu kontynuowania pracy w rolnictwie, zmuszony był powrócić już z Obozu[4] w Byczynie[5] z innymi do swych domostw, po uprzednim zagwarantowaniu bezpieczeństwa przez kata Hoersinga[6]. Ze szkoły podoficerskiej uchował[y] mi się w pamięci nazwiska kolegów: Pacwa Paweł, Witta Alojzy, Pniok Alojzy, Porwit Paweł, Rajnoga Karol, Rajnoga brata[7] Karola, Pustelnika Jana, Bitnioka Roberta, Wrony Ludwika, Kwapulińskiego, a pozostałych nazwisk, ze względu na znaczny okres czasu, nie zapamiętałem.

Po ukończeniu przez [Klemensa] Adamca, [Eugeniusza] Smutnego, [Michała] Żo[ł]nę i [Stefana] Saternusa tej szkoły podoficerskiej[8] i zwolnieniu ich na krótko przed wybuchem drugiego powstania na Górnym Śląsku

1 Obrona Krajowa Górnego Śląska przy Wielkopolskiej Szkole Podchorążych Piechoty w Biedrusku.

2 Poprawnie: policja.

3 Poprawnie: żandarmeria.

4 Poprawnie: obozu.

5 Dziś część Jaworzna.

6 Poprawnie: Hörsinga. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – niemiecki działacz socjaldemokratyczny, od stycznia 1919 roku był przewodniczącym Centralnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej dla Górnego Śląska w Katowicach, a od kwietnia 1919 roku do stycznia 1920 roku komisarzem rządowym (niem. Reichs- und Staatskommissar) ds. Górnego Śląska.

7 Poprawnie: brat.

8 Mowa o Wielkopolskiej Szkole Podchorążych Piechoty w Biedrusku, która została utworzona 14 listopada 1919 roku na bazie Szkoły Oficerskiej w Poznaniu, której celem było kształcenie kandydatów na oficerów piechoty.

ci niezwłocznie zaangażowali się do tego czynu i z bronią w ręku brali wpierw udział w ataku na [o]siedle niemieckie Hołdunów[9], a następnie Pszczynę.

To drugie powstanie musiało wybuchnąć, a to głównie z powodu tego, że Śląskiem nadal rządzili niemieccy obszarnicy, kapitaliści, renegaci i soldateska[10], po wtóre, by pomścić krzywdę wyrządzoną podczas pierwszego powstania – za mordy, torturowania i maltretowania, ponieważ pomsta była słodką, a dłoń aż swędziała za mordobiciem[11] szwabów[12]. W czasie tego powstania mieli te Niemczyska[13] niejeden twardy orzech do zgryzienia, albowiem należycie w wojsku polskim[14] powstańców było ponad 30 000 wyszkolonych. Powstańcy z Lędzin mieli swoje porachunki z niemieckimi osadnikami w Hołdunowie (kozianami)[15], którzy z czasów pierwszego powstania przechowywali broń i amunicję ukryte w stodołach, domach i nawet w kościele ewangelickim. Pewna grupa powstańców ruszyła na Hołdunów od strony Krasów[16] i Imielina, a razem z nimi 4 lędziniaków[17] w osobach A, S, Z i S[18] w celu zlikwidowania tych arsenałów broni. Był[o] [po]stawion[e] ultimatum, w czasie którego miano wydać wszelką broń i amunicję, w przeciwnym bowiem razie zagrożono spaleniem podejrzanej części tegoż Hołdunowa. Wobec tego, że ze strony [H]ołdunowiaków nie uczyniono zadość żądaniom powstańców, w pewnym momencie wybuchnął w 2 częściach wioski pożar, który następnie rozszerzywszy się, zniszczył kilka domów i budynków gospodarczych, a upartych „Kozianów”[19] zmuszono do opuszczenia ziemi polskiej i udanie się[20] do swojego „Vaterlandu”[21], do Berlina.

9 Dziś część Lędzin. Ówczesna nazwa to Anhalt (niem.).

10 Prawdopodobnie w znaczeniu: rządząca grupa militarystów niemieckich.

11 Potoczne określenie bójki, bicia kogoś po twarzy (w tym wypadku Niemców).

12 Pejoratywne określenie Niemców.

13 Pejoratywne określenie Niemców.

14 Poprawnie: Wojsku Polskim.

15 Hołdunów został założony jako kolonia fryderycjańska w latach 70. XVIII wieku dla ludności niemieckiej, która przybyła na te tereny z miejscowości Kozy koło Bielska, znajdującej się wówczas w granicach Rzeczypospolitej. Przez lata ludność ta, zwana kozianami, nie zasymilowała się z lokalną społecznością z uwagi na czynniki etniczne, kulturowe i religijne.

16 Dziś dzielnica Mysłowic.

17 Poprawnie: Lędzinian.

18 Autor miał najpewniej na myśli wzmiankowanych wcześniej: Adamca Klemensa, Smutnego Eugeniusza, Żołnę Michała i Saternusa Stefana.

19 Poprawnie: kozianów, tu: mieszkańców Hołdunowa.

20 Poprawnie: udania się.

21 Tłum. z niem.: ojczyzna.



Ruiny domów w spalonej podczas II powstania śląskiego niemieckiej kolonii Hołdunów (Anhalt) w powiecie pszczyńskim, 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/455.

W tej misji mieli nasi chłopcy pełne ręce roboty i to przy kontroli, na stacjach [w] Kosztowach[22] i Imielinie, [wiele] biletów [było] wykupywanych przez niemców[23] do stacji docelowej „Berlin", lecz nie interesowało to już nikogo, gdzie po drodze wysiedli. Jak się później okazało, wspomniani „Kozianie"[24] osiedlili się na czas przejściowy w Król.[ewskiej] Hucie[25], Katowicach i innych miastach Śląska[26], w których przewyższali[27] niemcy[28] czy też renegaci, by po pewnym czasie, tj. po ułożeniu się sytuacji, powrócić jak szczury do Hołdunowa, [a także] by po pewnym czasie zamieszkać w swych domach, na nowo wybudowanych przez Polski Komisariat

22 Dziś dzielnica Mysłowic.
23 Poprawnie: Niemców.
24 Poprawnie: kozianie.
25 Dziś Chorzów.
26 Poprawnie: Górnego Śląska.
27 Poprawnie: przeważali.
28 Poprawnie: Niemcy.

Plebiscytowy[29]. Nadmienić wypada, że na wsiach Górnego Śląska niemców[30] można było policzyć na palcach, a byli to: proboszcz[31] renegat, organista, kupiec, postmeister[32] i żandarm, reszta natomiast byli to rdzenni, po śląsku mówiący Polacy.

Powróciwszy jeszcze do tego ataku na Hołdunów, podkreślić trzeba znów czynny udział czterech lędziniaków[33], którzy okazywali na każdym kroku swą aktywność, mianowicie: na pomoc Hołdunowiakom, a raczej w celu odparcia ataku powstańców, niejaki b.[yły] sierżant „Sicherseitspolizei”[34] Franck[35], który był przyżeniony u wdowy, niejakiej „Hońkis” w Lędzinach, sprowadził uzbrojony oddział niemców[36] z Komendy[37] z Tych i samochodem ciężarowym wyruszył w kierunku na Hołdunów. [J]adąc już od kopalni „Heinrichsfreude”[38] tyłem, by w razie jakiegoś niebezpieczeństwa można łatwiej zwiać, skąd się przyjechało. Niestety sztu[cz]ka niemca[39] się nie udała i przed karczmą niejakiego żyda Heymanna w Smardzowicach[40] został Franck razem z bronią złapany, a następnie odprowadzony do Imielina, natomiast reszta tych odważniaków nawiała, pozostawiwszy swego wodza samego na polu bitwy.

29 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym. W związku z wydarzeniami w Hołdunowie już 23 września 1920 roku do miejscowości tej przybył Wojciech Korfanty, który widząc poniesione przez mieszkańców straty, miał przekazać im czek w wysokości 32 tys. marek i zapewnić, że do zajść doszło bez jego wiedzy.

30 Poprawnie: Niemców.

31 Mowa o pastorze Gustawie Treutlerze.

32 Gwarowe określenie listonosza.

33 Poprawnie: Lędzinian.

34 Poprawnie: Sicherheitspolizei. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką” lub „zycherką”, powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

35 W części źródeł pojawia się informacja na temat niemieckiego karczmarza Franka z Lędzin, który od niedawana miał zamieszkiwać w Hołdunowie, skąd pochodziła jego żona. Najpewniej chodzi o tę samą postać.

36 Poprawnie: Niemców.

37 Poprawnie: komendy.

38 Pierwotna nazwa Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” w Lędzinach. W latach 1843–1845 i 1893–1922 funkcjonowała pod nazwą „Heinrichsfreude”. W 1923 roku przemianowano ją na kopalnię „Henryk”, a później „Szyby Piast”. W okresie II wojny światowej funkcjonowała jako „Piastschachte”. Od 1945 roku aż do czasu jej likwidacji w latach 1997–2001 nosiła naprzemiennie nazwy: „Piast” i „Piast-Ziemowit”.

39 Poprawnie: Niemca.

40 Dziś dzielnica Lędzin.

W Imielinie w drodze doraźnej rozprawy (Sąd Powstańczy), po udowodnieniu Franckowi wiele[41] ciemnych plam w postaci denuncjacji b.[yłych] powstańców przed władzami niem.[ieckimi], agitowaniem[42] za pozostawieniem G.[órnego] Śląska przy Niemcach, rozpijaniem[43] obywateli i werbowaniem[44] niektórych na swoją stronę, tenże został skazany na wyekspediowanie go drogą przez „Św. Piotra"[45] do swego Vaterlandu, do Berlina, co też oczywiście nastąpiło. Przeprowadzona przed tą podróżą do św. Piotra rewizja osobista u Francka dała wynik taki, że znaleziony[46] zeszyt pod podszewką marynarki. [Z]eszyt obejmował nazwiska powstańców z Lędzin, z pośród[47] których kilka nazwisk podkreślone były czerwonym ołówkiem. Co to miało znaczyć, nie trzeba chyba żadnych komentarzy. W trakcie trwania drugiego powstania również i grupa Lędzińska[48] brała udział w ataku na Pszczynę.

Jak wiadomo, nie doszło jednak do tego ataku i w lesie Jankowickim[49] kazano nam czekać w pogotowiu na dalsze wydarzenia mające nastąpić w związku z zamierzoną likwidacją niemców[50], a w szczególności tych b.[yłych] wojskowych w sam[y]m mieście w Pszczynie. W Pszczynie rezydował z ramienia Komisji Alianckiej[51] tzw. Grenzkontroler – Carikatti[52], Włoch z pochodzenia i zagorzały wróg polaków[53]. Co się w Pszczynie działo, to niewątpliwie opiszą bezpośredni świadkowie z bliskiego otoczenia dowództwa powstańców. Z tej to wyprawy pozostał w pomięci[54] fakt, [że] w zamian za wywarcie swej zemsty na niemcach[55] ofiarą padł żubr z lasu Jankowickiego[56], którego mięso rozdzielono pomiędzy uczestników tejże wyprawy.

41 Poprawnie: wielu.

42 Poprawnie: agitowania.

43 Poprawnie: rozpijania.

44 Poprawnie: werbowania.

45 Eufemistyczne określenie kary śmierci.

46 Poprawnie: znaleziono.

47 Poprawnie: spośród.

48 Poprawnie: lędzińska.

49 Poprawnie: jankowickim.

50 Poprawnie: Niemców.

51 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

52 Poprawnie: Caricati. Major Caricati – kontroler powiatowy z ramienia Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej.

53 Poprawnie: Polaków.

54 Poprawnie: pamięci.

55 Poprawnie: Niemcach.

56 Poprawnie: jankowickiego.

Nadmienić trzeba, że zarówno po pierwszym, jak i po drugim powstaniu jego uczestnicy, chociaż nie wszyscy, nie spoczęli na laurach (o ile tak rzec można). Jedni z nich poszli do swych zawodowych zajęć, zwłaszcza żonaci i starsi, natomiast młodsi, w tym: Adamiec, Żołna, Dreszar i Saternus, niezależnie od rządzy[57] wrażeń, przepojeni na wskroś duchem polskości, podtrzymywanym w dużej mierze przez gorącego patriotę ks. kapelana wojsk powstańczych Franciszka Kupilasa[58] z parafii Lędziny, stawiła się do usług w Polskim Komitecie Plebiscytowym w Pszczynie u p.p. [Jana] Kędziora[59], Krzyżowskiego Stanisława[60], Paszynę, Józefa Bułę[61] i Musioła Ignacego, gdzie przydzielono im pracę przy ewidencji stanu posiadania ludności polskiej w Pszczynie i okolicy.

57 Poprawnie: żądzy.

58 Franciszek Kupilas (1882–1940) – polski duchowny, pełnił posługę proboszcza w Lędzinach, gdzie rozwijał propolską działalność. Za zasługi w krzewieniu polskości został odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Gwiazdą Górnośląską, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Wolności i Zasługi I klasy. W czasie II wojny światowej trafił do obozu w Sachsenhausen, gdzie został zamordowany.

59 Jan Kędzior (1880–1955) – współzałożyciel i członek POW GŚl., przewodniczący Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Pszczynie, walczył w trzech powstaniach śląskich. W okresie międzywojennym dyrektor Banku Ludowego w Pszczynie, poseł na Sejm Śląski z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji i członek Senatu RP.

60 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) – działacz społeczno-polityczny w Tychach (m.in. współorganizator Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia" i gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"), zastępca komendanta POW GŚl. na powiat pszczyński, jeden z dowódców podczas I powstania śląskiego.

61 Józef Buła (1892–1941) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej w okresie I wojny światowej, jeden z lokalnych dowódców Straży Obywatelskiej w Rydułtowach, współtwórca i komendant POW GŚl. w powiecie rybnickim, od lipca 1919 roku szef sztabu Dowództwa Głównego POW GŚl., aresztowany przez Niemców m.in. razem z Józefem Grzegorzkiem 16 sierpnia 1919 roku.

Jan Sojka

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/634.

Po powstaniu pracowałem w dalszej akcji POW[1], organizując bójki[2] do ochrony wieców oraz sprowdzając broń z terenu polskiego. W drugim powstaniu brałem czynny udział jako dowódca plutonu pod dowództwą kolegi Benisza, z-cy[3] baonu, gdyż w czasie tym kol. Nikodem Sobik[4] był aresztowany. Rozkaz nadany: Żory, Paruszowiec[5], Szczotki[6] koło Stanowic. Po powstaniu zostałem powołany do sztabu POW w Jastrzębiu[7] u Witczaków[8] w charakterze głównego kuriera dla utrzymania łączności pomiędzy sztabem i ekspozyturą Dziedzice[9].

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Poprawnie: bojówki.

3 Poprawnie: kolegą Beniszem, zastępcą.

4 Nikodem Sobik (1894–1940) – przywódca POW GŚl. w powiecie rybnickim, walczył w trzech powstaniach śląskich. W 1920 roku aresztowany w Raciborzu, zwolniony po interwencji Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Do 1923 roku służył w Wojsku Polskim. Pracował społecznie m.in. w Związku Oficerów Rezerwy i Związku Powstańców Śląskich. W 1938 roku mobilizował członków Ochotniczej Powstańczej Samoobrony. W 1939 roku walczył w kampanii polskiej, w 1940 roku został zamordowany przez NKWD w Charkowie.

5 Dziś część Rybnika.

6 Dziś część Przegędzy.

7 Dziś Jastrzębie-Zdrój.

8 Starszy z wymienionych to Mikołaj Witczak (1896–1976) – dowódca POW GŚl., powstaniec śląski, w okresie międzywojennym członek Związku Powstańców Śląskich, właściciel uzdrowiska w Jastrzębiu-Zdroju, podczas II wojny światowej żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Drugi jego brat to Józef Witczak (1900–1987) – adwokat, dowódca POW GŚl., działacz plebiscytowy, w okresie międzywojennym poseł na Sejm Śląski II i III kadencji.

9 Dziś część Czechowic-Dziedzic.



Poświęcenie sztandaru powstańczego w Rowieniu, 1920 r.

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1366.

Alojzy Stanik

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oddział w Opolu, sygn. 374.

W rodzinie Staników były tradycje polskie. Rodzina prawie w komplecie brała udział w powstaniach śląskich. Ojciec był uczestnikiem wszystkich trzech powstań, matka była sanitariuszką w 10 pułku [Karola] Gajdzika[1], najstarszy brat Herman był instruktorem POW[2] oraz z-cą dow.[ódcy] kompanii. Ojciec w trzecim powstaniu był oficerem sanitarnym, pozostali dwaj bracia brali udział w trzecim powstaniu śląskim, ojciec wchodził w skład Komitetu Plebiscytowego w Łagiewnikach[3].

W czasie drugiego powstania Alojzy Stanik był 16[-]letnim chłopcem. Powstanie zastało go w Łagiewnikach. Jako członek POW był agitatorem tej organizacji na teren powiatu bytomskiego, dowódcą był Józef Szyndera. W akcji zbrojnej nie brał udziału, był natomiast łącznikiem. Po upadku powstania wrócił do pracy w kopalni.

1 Karol Gajdzik (1883–1955) – działacz społeczny, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", a także POW GŚl., dowodził w powstaniach śląskich. W okresie międzywojennym członek Związku Powstańców Śląskich, poseł na Sejm Śląski. W 1939 roku organizował ochotnicze oddziały powstańcze.

2 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

3 Dziś część Bytomia.

Jan Stokłosa

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/655.

W drugim powstaniu śląskim, które trwało tylko 2 tygodnie, byłem od 1 dnia aż do ostatniej chwili jako plutonowy na posterunku bez odszkodowania[1].

1 W znaczeniu: bez ekwiwalentu za utracone wynagrodzenie.

Augustyn Suchanek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/962.

W roku 1920 bojówki niemieckie terroryzują i dokonują gwałtów na Polakach, i mordują: jak śp. Dr.[1] Mielęckiego[2] z Katowic, nauczyciela Janasa[3] z Rudy Śląskiej i innych. Na tle tym Związek Zawodowy[4] i polskie stronnictwa polityczne programują dnia 19 sierpnia 1920 [r.] wybuch drugiego powstania, tak zwana[5] samoobrona[6], i równocześnie rozpoczęcie strajku generalnego od 20 sierpnia 1920 r. Kompania III Hołoty Pawła ruszamy[7] na Mysłowice, [aby] zasilić szeregi powstańców i [przeprowadzić] atak na gmach, gdzie stacjonuje sotnia „Sipo"[8]. Miasto zdobyte, więzienia opanowane i zdobyto broń z jedną

1 Poprawnie: dr.

2 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

3 Wincenty Janas (1891–1919) – 21 sierpnia 1919 roku został wyprowadzony z domu, pobity i rozstrzelany. Jego śmierć odbiła się wśród mieszkańców regionu szerokim echem, była uznawana za przykład bezprawnego i nieadekwatnego do sytuacji postępowania władz wobec propolsko nastawionych Górnoślązaków.

4 Autor miał najpewniej na myśli Zjednoczenie Zawodowe Polskie – organizację związkową powstałą jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum, w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

5 Poprawnie: tak zwaną.

6 Poprawnie: samoobronę.

7 Poprawnie: rusza.

8 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką",

maszynówką[9]. Policja poddała się, którą[10] rozbrojono i jedna część powstańców pod eskortą odprowadzili[11] [jeńców] do Sosnowca. P[o] tym czynie [nastąpiła] zbiórka i ma[r]sz na Katowice na wiadomość o mordowaniu Polaków przez hordy niemieckie. W drodze, na Burowcu[12] koło Dąbrówki[13], zatrzymali[14] nas osoby cywilne w samochodzie z oficerem aliantów. Nasi Polacy zakomunikowali nam, że mamy zawrócić, gdyż katowice[15] poddały się powstańcom, i na rozkaz naszego dowództwa zawrócono.

Po zlikwidowaniu i rozgromieniu zbirów niemieckich niemieckich[16] zaprowadzono porządek. Samoobrona i strajk się kończy[17] prawie po siedmiu dniach i każdy wracamy[18] do swej pracy zawodowej. Równocześnie Komisja Międzysojusznicza[19] wydała rozporządzenie utworzenia policji plebiscytowej „APO" (Abstimmungspolizei)[20] na Górnym Śląsku, która ma[21] składać się z połowy polaków[22] i połowy niemców[23] (parytetyczna) [i być] podległa władzy aliantów. Organizacja plebiscytowa oraz POW[24] działają nadal.

---

powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

9 W znaczeniu: karabinem maszynowym.

10 Poprawnie: następnie ją rozbrojono.

11 Poprawnie: odprowadziła.

12 Burowiec – część Katowic położona we wschodnim rejonie miasta, w dzielnicy Szopienice-Burowiec.

13 Poprawnie: Dąbrówki Małej. Dziś część Katowic.

14 Poprawnie: zatrzymały.

15 Poprawnie: Katowice.

16 Zbędny wyraz.

17 Poprawnie: zakończyły.

18 Poprawnie: wrócił.

19 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

20 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

21 Poprawnie: miała.

22 Poprawnie: Polaków.

23 Poprawnie: Niemców.

24 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.



Barykada na Friedrichstrasse (obecnie ul. Warszawska)
w Katowicach podczas zamieszek, VIII 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/357.

Paweł Szczepanek

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/693.

Gdy nadeszła wiadomość, że Komisja Aliancka[1] nie bardzo przychylnie ustosunkowuje się do przyłączenia śląska[2] do Polski, ponownie chwycono za broń przez powstańców. Powstańcy przemaszerowali aż do Wilkowyj[3] i czekali na dalszy rozkaz. W tym samym dniu niemcy[4] z Mikołowa zażądali pomocy ze strony Aliantów[5]. Grupa włochów[6], która stacjonowała w Bieruniu Starym[7], została skierowana do Mikołowa.

Powstańcy zajęli stanowiska po obu stronach szosy w Wilkowyjach. Gdy dochodzili do Wilkowyj, żołnierze włoscy zauważyli, jak jeden powstaniec przeskoczył przez szosę, chcąc przedostać się na drugą stronę. W tej chwili padł strzał ze strony włoskiej i ów powstaniec został zabity. Był nim Józef Janik z Paprocan[8]. Dowódzca[9] powstańców poznał od razu wojska włoski[e] i ażeby uniknąć przelewu krwi z wojskami alianckimi wystąpił na środek szosy i czekał na dojście swej grupy. Zawiadomił on dowódce[10] tej grupy włoskiej, że powstańcy nie zamierzają atakować ich wojsk i uzgodniono spokojne przemaszerowanie ich do Mikołowa. Dowódca włoski mówił po niemiecku. Ja oraz 2 powstańców, byli to Krzyżowski Jan i Chrobasik

1 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

2 Poprawnie: Śląska.

3 Dziś część Tychów.

4 Poprawnie: Niemcy.

5 Poprawnie: aliantów.

6 Poprawnie: Włochów.

7 Dziś część Bierunia.

8 Dziś część Tychów.

9 Poprawnie: Dowódca.

10 Poprawnie: dowódcę.

Karol z Wartogłowca[11], zostaliśmy wysłani z dwiema furmankami broni i amunicji do Wyrów[12]. W Wyrach przed gospodą od 8.00 rana czekał już na nas komendant i grupa powstańców. Szybko rozładowali broń, podziękowali nam i wróciliśmy do Wilkowyj. Tam już było zapowiedziane rozejście się do domów i czekać[13] na nowe rozkazy. Tak przeżyłem drugie powstanie w 1920 r.

11 Dziś część Tychów.
12 Poprawnie: Wyr.
13 Poprawnie: czekanie.

Franciszek Szczęśniewski

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/699.

Wojska sowieckie znajdowały się przed Warszawą. Warszawie przepowiadano zagładę, ale i młodemu państwu polskiemu. Sygnał, czyli wieść o zajęciu Warszawy, miał być sygnałem do rozpoczęcia akcji. Już miały jednak miejsce poważne zajścia np. w Katowicach, akcja niemiecka miała być skierowana na likwidację komitetów plebiscytowych, na zgniecenie życia polskiego po wsiach i osiedlach, a także w miastach. Ale i przeciwko placówkom wojsk francuskich, jako że wspierają akcje polskie, a przynajmniej tolerują je, istotnie akcja się rozpoczęła. Bitwa obronna Komisariatu Plebiscytowego Polskiego[1] w Bytomiu znajdującego się w Hotelu Lomnic[2] przeszła do historii. Bohatersko broniła się obsada Lomnicu i dopiero kiedy hotel już płonął po dwugodzinnej walce, żołnierze francuskiej jednostki odpędzili napastników[3]. Podobnie działo się w Katowicach, gdzie toczyła się jeszcze większa bitwa o siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego[4] mieszczącego się w hotelu Deutsches Haus[5] przy ulicy Plebiscytowej[6] (dlatego ta nazwa).

1 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

2 Poprawnie: hotelu Lomnitz. Znajdowała się w nim siedziba Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu. Nazwa hotelu pochodzi od nazwiska pierwotnego właściciela budynku.

3 28 maja 1920 roku proniemiecko nastawieni mieszkańcy rozpoczęli pod siedzibą PKPleb demonstracje, które zamieniły się w zamieszki i próbę zajęcia i zniszczenia Komitetu.

4 Autor miał na myśli Powiatowy Komitet Plebiscytowy w Katowicach.

5 18 sierpnia 1920 roku bojówki niemieckie zebrały się pod bramą Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, mieszczącego się w hotelu Deutsches Haus, a po jej sforsowaniu i wtargnięciu do środka podpalono budynek.

6 Autor używał nazw placów i ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.



Wnętrza siedziby Polskiego Komitetu Plebiscytowego w hotelu Deutsches Haus, przy obecnej ul. Plebiscytowej w Katowicach, zniszczone przez niemieckich demonstrantów podczas zamieszek 18 VIII 1920 r.
Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/850.

Wojska garnizonu francuskiego zajęte były stłumieniem rozruchów na ulicy Warszawskiej, gdzie padł ofiarą rozbestwionego tłumu Dr[7] Mielęcki[8]. W tej sytuacji Komenda Naczelna POW[9] nadaje[10] hasło do rozpoczęcia akcji. O jednej godzinie w nocy [z 21] na 22 sierpnia POW-iacy[11] wyruszyli

7 Poprawnie: dr.

8 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

9 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

10 Poprawnie: nadała.

11 Peowiacy – członkowie POW GŚl.

do akcji. Każda placówka u siebie likwidowała po prostu posterunki policji bezpieczeństwa osławionej „Zycherki”[12] i na ich miejsce powołano Straże Obywatelskie. Zaskoczenie się w zasadzie udało. Gdzieniegdzie doszło tylko do starcia zbrojnego z tym organem porządku publicznego, bo lokalne posterunki policji komunalnej prawie że wszędzie same się poddały władzom powstańczym, a broń skonfiskowano. Taki sam przebieg wydarzeń był i w Brzezinach [Śląskich][13], żandarm oddał broń, a ludzi „Zycherki”[14] przytrzymano do [następnego] dnia i puszczono ich wolno. Ale za dnia Niemcy ochłonęli z pierwszego szoku i zorganizowali gdzieniegdzie akcję. Ponieważ w Brzezinach sytuacja została opanowana, to dowództwo wyższe zarządziło, by silna jednostka wyruszyła na Azoty[15], bo tam jest większe zgrupowanie bojówek niemieckich. Ale te pochody na fabrykę Azotów wstrzymała jednostka bojowa niemiecka na Maciejkowicach[16]. Oddział Brzeziński[17] został zawiązane[18] do walki. Bój o Hotel Robotniczy[19] w Maciejkowicach toczył się około 2 godzin, w godzinach popołudniowych. Dom został zdobyty, ofiary polskiej strony – 2 rannych. Mieszkańcy hotelu polskiej narodowości. Wskazali na mieszkańców niemieckich, którzy posiadali broń i strzelali. Jednak dowódca oddziału Brzezinskiego[20] poddał egzaminowi wszystkich w opanowaniu języka polskiego i oto 10 z nich nie znało języka polskiego w ogóle. Broni na[21] znaleziono przy nich, bo ją porozrzucali po całym domu czy nawet utopili w muszlach klozetowych. Owych 10 wzięto do niewoli. Przeprowadzono ich do Brzezin, gdzie ich odebrała jednostka powstańcza z Piekar Śląskich. Niewolnicy zostali zgładzeni na polach Józefki[22], co miało bardzo groźne następstwa dla wielu mieszkańców Brzezin i skończyło się tragicznie podczas okupacji. Niemcy o tym nie zapomnieli.

12 Poprawnie: „zycherki”. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką” lub „zycherką”, powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

13 Dziś część Piekar Śląskich.

14 Poprawnie: „zycherki”.

15 Mowa o Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie powstałej w 1916 roku pod szyldem Oberschlesische Stickstoffwerke AG jako wspólne przedsięwzięcie rządu niemieckiego i bawarskiego przedsiębiorstwa Bayerische Stickstoffwerke AG. W 1922 roku przedsiębiorstwo zostało przejęte przez rząd Polski.

16 Dziś część Chorzowa.

17 Poprawnie: brzeziński.

18 Poprawnie: zawiązany.

19 Poprawnie: hotel robotniczy.

20 Poprawnie: brzezińskiego.

21 Popranie: nie.

22 Dziś część Piekar Śląskich.

Aby zabezpieczyć się przed ewentualnym najściem bojówek niemieckich od strony Bytomia, silne oddziały powstańcze zajęły pozycje obronne przed Brzezinami. I tak piszący to, e[23] takiej grupie zabezpieczającej ulicę Bytomską się znajdował. Lecz w Bytomiu nie pozwolono niemieckim bojówkarzom wydostać się na zewnątrz. Wokoło całego Bytomia powstańcy otoczyli miasto ze wszystkich stron i zamknęli kordon. A w samym mieście, raczej na Rozbarku[24], powstańcy budzili respekt już samą liczebnością. Z drugiej strony garnizon francuski nie dopuszczał do większych zgrupowań w samym mieście. Oceniając wydarzenia pierwszego dnia powstania, można powiedzieć, że cel powstania już został osiągnięty w pierwszym dniu. W drugim czy trzecim dniu powstania wysocy komisarze władzy alianckiej musieli się zgodzić na rozmowy z polską stroną. Pertraktacje ciągnęły się przez parę godzin i komisja aliancka[25] zgodziła się na wszystkie postawione warunki ze strony polskiej. Historia ocenia ten zryw za zwycięski, bo „Zycherka"[26], czyli niemiecka policja bezpieczeństwa, została zlikwidowana. Na jej miejsce powstała policja plebiscytowa nazwana w skrócie „Apo"[27]. Skład jej był do połowy z polaków[28], do połowy z niemców[29]. Jeżeli dowódca[30] posterunku był niemiec[31], to jego zastępcą był polak[32] i odwrotnie. Nim się w Brzezinach zgłosiła jednostka, straż nad porządkiem w miejscu sprawowała straż gminna powstańcza. Ale samo powstanie uległo likwidacji 25 sierpnia na apel Korfantego[33] i członków komitetu plebiscytowego, wodzów stronnictw politycznych i Związków Zawodowych[34].

23 Poprawnie: w.

24 Dziś dzielnica Bytomia.

25 Autor miał na myśli Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

26 Poprawnie: „zycherka".

27 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

28 Poprawnie: Polaków.

29 Poprawnie: Niemców.

30 Poprawnie: dowódcą.

31 Poprawnie: Niemiec.

32 Poprawnie: Polak.

33 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. Jego wspomnienia są zawarte w niniejszym tomie.

34 Poprawnie: związków zawodowych.

Samo POW zostało właściwie rozwiązane, ogłosił to dowódca POW na Śląsk Alfons Zgrzebniok[35]. Był to tylko manewr, bo faktycznie POW istniało dalej, ale nie wykazywało się na zewnątrz. Oczywiście niemieckie bojówki też pozornie zlikwidowano, jak się mówi na papierze, bo nieco później znowu odżyły i dawały o sobie znać.

35 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – działacz społeczno-polityczny, żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej, współorganizator POW GŚl. i komendant główny tej organizacji od lipca 1919 roku, współautor planu i naczelny dowódca I powstania śląskiego. W 1920 roku pełnił funkcję zastępcy komendanta głównego POW GŚl., gdy formację po II powstaniu śląskim rozwiązano, został szefem sztabu Centrali Wychowania Fizycznego.

Wacław Szędzielorz

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/705.

Zostałem ze szkoły wydalone[1] mimo dobrych postępów w nauce. Z powrotem przyjęty do pracy na kopalnię, pracowałem jako cieśla górniczy do wybuchu drugiego powstania śląskiego. W drugiem[2] powstaniu śląskim brałem udział pod D[owódz]twem K[omendan]ta[3] POW[4] Kałuża Hugoń[5] w zmuszaniu do opuszczenia miejscowości Lipiny[6] niemiecką Policję Bezpieczeństwa[7]. Odprowadzono ją do Piaśnik[8], gdzie została rozbrojona przez Wojsko Koalicyjne[9].

Po zlikwidowaniu drugiego powstania śląskiego i usunięcie[10] z terenu plebiscytowego niemieckiej policji bezpieczeństwa utworzona została Policja Plebiscytowa[11] składająca się w równych częściach z Polaków

1 Poprawnie: wydalony.

2 Poprawnie: drugim.

3 Poprawnie: dowództwem komendanta.

4 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

5 Poprawnie: Kałuży Hugona.

6 Dziś część Świętochłowic.

7 Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

8 Dziś część Świętochłowic.

9 Poprawnie: wojsko koalicyjne. Wojska rozjemcze, znane również jako wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku, stacjonowały na obszarze plebiscytowym w latach 1920–1922; składały się z żołnierzy brytyjskich, francuskich i włoskich. Ich zadaniem było nadzorowanie plebiscytu i utrzymanie porządku w regionie.

10 Poprawnie: usunięciu.

11 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

i Niemców. Wstąpiłem w jej szeregi i na podstawie posiadanego stopnia podoficerskiego w wojsku nadano mi stopień nadwachmistrza. Pełniłem służbę w Gliwicach, Katowicach i ostatnio w Szarleju[12] pod Kom.[13] ppor. Szary Wilhelm[14], późniejszego Komendanta Powiatowego[15] Policji Woj.[ewództwa] Śl[ąskiego] w Pszczynie. Utworzenie Policji Plebiscytowej ludność Polska[16] na Śląsku przyjęła z zadowoleniem, gdyż niesłychany, szalejący wówczas terror bojówkarzy niemieckich został w większej części sparaliżowany, [a] zdarzające się poniekąd usiłowania napadu na Polaków zostały udaremnione, w niektórych wypadkach nawet przy użyciu broni. Te nienormalne stosunki trwały do wybuchu trzeciego powstania śląskiego.



Francuscy strzelcy alpejscy na rynku w Katowicach, 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 029.

12 Dziś część Piekar Śląskich.
13 Poprawnie: komendą.
14 Poprawnie: Szarego Wilhelma.
15 Poprawnie: komendanta powiatowego.
16 Poprawnie: polska.

SZOPIENICE-JANÓW

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/803.

W maju 1920 roku zaatakowały wojska francuskie [s]koszarowane w Katowicach. Wyrusza jeden szwadron kawalerii, jeden pluton piechoty francuskiej celem zaprowadzenia porządku, lecz wojska te są zmuszone do [p]owrotu z powodu dużych strat. Następuje drugi atak wojsk francuskich popierany[1] przez czołgi. Atak ten udaje się i bojówkarze niemieccy ponoszą straty w rannych i zabitych. Polski lekarz Mielecki[2], który pierwszy udziela pomocy rannym, zostaje rozpoznany jako polak[3] i przez hordy Dzikich[4] zamordowany i zmasakrowany, i wrzucony do rzeki Rawy.

Po otrzymaniu tej wiadomości powstańcy Janowa[5] [zostali] ponownie zaalarmowani, ponieważ Niemcy w Mysłowicach też rozpoczęli atak. Kompania Janowa wyrusza do Mysłowic i rozpoczyna likwidację kompanii Szupoków[6], którzy byli ulokowani w sypialni[7] kopalni Mysłowice. Po zaciętej walce w parku zamkowym zostają rozbrojeni i wzięci do niewoli. Nasze straty: dwóch zabitych i rannych, a to Barbórka Tomasz i Marzec Karol. Po

1 Poprawnie: wspierany.

2 Poprawnie: Mielęcki. Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

3 Poprawnie: Polak.

4 Poprawnie: dzikich.

5 Dziś część Katowic.

6 Poprawnie: szupoków. Pogardliwe określenie funkcjonariuszy SiPo. Siherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku, formalnie podległa Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

7 W znaczeniu: domu sypialnym.

ukończeniu drugiego powstania kontynuujemy dalej nasze prace do przygotowania plebiscytu. Powstańcy zostają wciągnięci do policji plebiscytowej[8]. Ponieważ policja musiała być parytetyczna. Część powstańców zostaje na terenie Śląska opolskiego[9] wysłani[10] jako agitatorzy, aby ludność polski[11], która była ciemiężona, dopuścić do wieców[12] polskich itp.



Czołgi francuskie na rynku w Katowicach, 1920 r.
Źródło: Muzeum Śląska Opolskiego.

8 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

9 Poprawnie: Opolskiego.

10 Poprawnie: wysłana.

11 Poprawnie: polską.

12 W znaczeniu: umożliwić udział w wiecach.

Paweł Szulc

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oddział w Opolu, sygn. 373.

Pod koniec maja 1920 roku wysłano Pawła Szulca z ramienia POW[1] na 3-miesięczny kurs obsługi broni maszynowej do Sosnowca – uczono tam strzelania i obsługi broni. Wszyscy byli skoszarowani, ćwiczenia odbywały się na pustyni błędowskiej[2] k/Dąbrowy Górniczej i Zawiercia[3]. Kurs został rozwiązany 19 VIII 1920 roku rano. Osoby zamieszkujące daleko od Sosnowca miały obowiązek zgłoszenia się na front w Mysłowicach w związku z przygotowywanym drugim powstaniem śląskim. W pierwszym powstaniu nie uczestniczył Paweł Schulz[4], bo leczył rany w szpitalu po konwoju broni. Nie brała też udziału grupa konspiracyjna z Krzyżanowic – Paweł Szulc nie zna przyczyn.

Zakonspirowano ich w Sosnowcu w jakimś domu, do którego w godzinach popołudniowych przyszedł po nich „zielonka"[5] (tak nazywano na Śląsku niemieckich policjantów) – jak się potem okazało, też należał do konspiracji. On przeprowadził grupę przez granicę z Sosnowca do Mysłowic. Szli przez rzekę – Czarna[6] Przemszę – do wsi Słupna[7], gdzie mieszkał dowódca batalionu powstańców Ryszard Mańka.

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Poprawnie: Pustyni Błędowskiej.

3 Pustynia leży bardziej na wschód, miedzy Dąbrową Górniczą a Wolbromiem.

4 Tak autor zapisał nazwisko w oryginale.

5 Od koloru mundurów w ten sposób popularnie określano funkcjonariuszy Sicherheitspolizei (SiPo) – Policji Bezpieczeństwa, formacji policyjnej, której członkami byli Niemcy, formalnie podległej MKRiP, popularnie zwanej „sicherką" lub „zycherką", powołanej na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

6 Poprawnie: Czarną.

7 Dziś część Mysłowic.

Powstanie wybuchło z 19/20 sierpnia 1920 roku na rozkaz POW Górnego Śląska i PKP[8] przeciw próbom opanowania przez niemieckie bojówki obszarów plebiscytowych, przeciw pogromom ludności polskiej, napadom na polskie lokale. Do walki wyruszyli nocą na teren Mysłowic. Uzbrojeni zostali w Sosnowcu – każdy powstaniec posiadał karabin i 100 naboi, nadto każda grupa posiadała karabin maszynowy. Mysłowice zajęli bez większych walk, ponieważ „zielonki" pouciekali, nieliczne siły niemieckie próbujące obrony pozostały w okrążeniu przez parę godzin i złożyły broń. Następnie udali się do Szopienic[9], kopalni Giszego[10] i na Janów[11] – gdzie stoczono większe walki i bardziej zacięte. Grupa, w której walczył Paweł Szulc, zdobyła niemiecki karabin maszynowy ustawiony na konnym wozie. Kiedy przy zaatakowaniu wozu Paweł Szulc chciał uchwycić za uzdę konia, otrzymał cios od Niemca – z walki tej wyszedł ze zwichniętą ręką i pękniętym obojczykiem.

Po 7 dniach powstanie upadło – zostało rozwiązane na rozkaz dowództwa. Efektem powstania było zastąpienie niemieckiej policji plebiscytowej[12] – policję[13] mieszaną składającą się w połowie z Polaków i w połowie z Niemców.

Skutkiem odniesionych kontuzji Paweł Szulc przebywał kolejno w szpitalach Będzina i [w] Częstochowie, skąd wrócił przez Praszkę do domu dopiero pod koniec września 1920 roku.

Wówczas powstała tzw. APO (Apstimungs Policei[14]), czyli mieszana policja plebiscytowa, składająca się wyłącznie z ludzi urodzonych i zamieszkujących Górny Śląsk. Wtedy dla Polaków zaczęła się ciężka harówka. Paweł Szulc przez cały ten czas pozostawał w Krzyżanowicach i jako członek POW wraz z innymi miał zadanie ochraniania polskich lokali, polskich zebrań, imprez kulturalnych – przed atakami Niemców. Jednocześnie rozbijali zebrania niemieckie i organizowane przez Niemców antypolskie imprezy. Wszyscy chodzili uzbrojeni – nielegalnie.

8 Polskiego Komisariatu Plebiscytowego.

9 Dziś część Katowic.

10 Poprawnie: kopalni „Giesche".

11 Dziś część Katowic.

12 W znaczeniu: dotychczasowej Policji Bezpieczeństwa.

13 Poprawnie: policją.

14 Poprawnie: Abstimmungspolizei. Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

Nr. 9. Bytom, 10 października 1920. Prenumerata kwartalna 4,45 mk. Cena poj. nr. 80 fen. niem.

KOCYNDER

Czasopismo wesołe-górnośląskie. Wychodzi 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca.
Adres redakcji i administracji: Wydawnictwo „Kocyndra", (Karol Kozlik) Bytom, Górny Śląsk, ulica Gliwicka 10, pokój 51.
Główne zastępstwo na Polskę J. Hlawski w Sosnowcu, ulica 3-go maja 4.

Policja plebiscytowa.



Hanys: Czy to nasz, czy nie nasz?
Jadwiga: Musi być nasz, bo dziecko do niego lgnie, a to wiadomo, że do dobrych ludzi dziecko odrazu ma zaufanie.
Geheimrat: Czy to nasz, czy nie nasz?
Dyrektor: Nie nasz, bo nie nosi orderów pruskich.

Strona tytułowa gazety „Kocynder" z 10 X 1920 r.
Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 123.

Augustyn Szuster

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/720.

Pod koniec 1919 roku wezwany zostałem przez moich znajomych do Mikołowa, aby oddać się w pełni pracy plebiscytowej. Tutaj też zastał mnie wybuch drugiego powstania śląskiego w 1920 r., podczas którego walczyłem w Wyrach i Mikołowie.

Kiedy po drugim powstaniu przystąpiono do organizowania parytetycznej policji plebiscytowej, zwanej w skrócie Apo[1], odkomenderowany zostałem w stopniu porucznika do Rybnika, gdzie miałem pełnić funkcję zastępcy dowódcy miejscowego oddziału Apo, którego szefem był Niemiec kpt. Dingeldey[2]. Współpracowałem tu z działaczami polskimi, a z uwagi na moje stanowisko przyczyniłem się w znacznym stopniu do zdobywania broni dla POW[3]. Ta moja działalność nie podobała się Niemcom, którzy usiłowali zdyskredytować moją osobę wobec aliantów. Wobec czego, na polecenie polskiego komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfantego[4], przeniosłem się do Głogówka, prowadząc tutaj polską pracę plebiscytową wespół z kpt. Kałużą, adwokatem d[okto]rem Sobotą i lekarzem d[okto]rem Robotą.

1 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

2 Najpewniej nazwisko zostało zapisane błędnie, nie udało się zidentyfikować opisanej postaci.

3 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

4 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. Jego wspomnienia są zawarte w niniejszym tomie.



Grupowa fotografia 6 sotni (kompanii) Policji Plebiscytowej (Abstimmungspolizei);
w środku pierwszego szeregu (obok oficera francuskiego)
siedzi dowódca sotni Walter Larysz, 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/354.

Konrad Szymik

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu,
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, oddział w Opolu, sygn. 347.

W POW[1] mówi się o drugim powstaniu jako przeciwuderzeniu. Punkt krytyczny następuje dnia 17 sierpnia. W Katowicach niemcy[2] zamordowali lekarza polskiego Dr.[3] Mielęckiego[4] – sprawa drugiego powstania śląskiego była przesądzona, nocą 19/20 sierpnia wybucha powstanie, równocześnie robotnicy przystępują wszyscy do proklamowanego strajku generalnego na całym Górnym Śląsku.

Wieczorem w wigilie[5] wybuchu drugiego powstania nasz szarlejski komendant POW Józef Kałdonek zarządza ostre pogotowie placówki szarlejskiej POW – są wszyscy, którzy byli na miejscu. Na zbiórce otrzymujemy rozkaz działania, jest on krótki: zatrzymać na naszym odcinku wszelki ruch z miastem Bytom, zablokować wszystkie drogi i dojazdy do Bytomia, odeprzeć ewe.[ntualne] wypady strosstruplerów[6] z Bytomia. Następuje podział na tzw. sekcje, liczące do około 15 osób każda, i mianowanie dowódców sekcji, wydawanie broni i rozkaz natychmiastowego udania się na

1 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

2 Poprawnie: Niemcy.

3 Poprawnie: dr.

4 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

5 Poprawnie: wigilię.

6 Powszechne określenie członków bojówek niemieckich. Nazwa pochodzi od Stosstruppen – oddziałów bojowych Kampforganisation Oberschelsiens (KOOS), złożonych z byłych oficerów i żołnierzy, sprowadzonych na Górny Śląsk do prowadzenia ataków na Polaków i wojska sprzymierzone.

wyznaczone punkty, posterunki i patrole. Jako dowódca mojej sekcji wyruszam również ze swą jednostką ku peryferii[7] Bytomia od strony hałd[8] kopalni Radzionków i patroluję teren pod szosę szarlejską do linii tramwajowej. Mam 15 ludzi uzbrojonych w cztery ręczne granaty, 6 karabinów i 3 pistolety, w tym mój własny osobisty rewolwer. Sekcja dysponuje poza tym 2 rowerami dla łączników.

Tym razem manewr zaskoczenia udał nam się w zupełności, miasto Bytom zostało ze wszystkich stron otoczone i zamknięte. Zadanie na naszych bytomskich odcinkach spełniliśmy zadowalająco, powstanie trwa. Nasze odgórne władze pertraktują nad postulatami powstańców, niemcy[9], a także wojska koalicyjne są bezsilne. Jak dla nas peowiaków-powstańców w danej chwili najważniejszym było to, że niemcom[10] odpadły apetyty na zawładnięcie Górnym Śląskiem siłą i ponowne zagarnięcie go dla siebie, przestali już też ich propagandziści krzyczeć „Polen kaputt"[11] – przekonali się, że Polska żyje i walczy do ostatka, do upadłego, a walczy skutecznie i zwycięsko. Wreszcie przyjęli nasze postulaty, przede wszystkim stworzono polskie organa bezpieczeństwa oraz policję mieszaną polsko-niemiecką, tzw. „Apo"[12].

Po około tygodnia czasu trwania drugie powstanie zostało zlikwidowane, co wcale nie znaczy, że my poewiacy[13] złożyli[śmy] broń. Ja osobiście z innymi kolegami należałem jeszcze przez dalsze kilkanaście dni do zapasowej ochrony bojowej „Hotelu Lomnitz"[14], to jest Polskiego Komisariatu Plebiscytowego[15] w Bytomiu, jako rezerwowe pogotowie wypadowe i zabezpieczające, primo, sam gmach „Hotelu Lomnitz", secundo, na wypadek odwetowych zachcianek inscenizowanych przez bojówkarzy niemieckich w jakim bądź mieście czy powiecie górnośląskim. Po całkowitym uspokojeniu

7 Poprawnie: peryferiom.

8 Hałda – wysokie usypisko materiału geologicznego (kruszywa, piasku, rudy) lub odpadów poprzemysłowych (żużel, popiół), często obecne w górnośląskim krajobrazie.

9 Poprawnie: Niemcy.

10 Poprawnie: Niemcom.

11 Tłum. z niem.: Polska zniszczona/pokonana.

12 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

13 Poprawnie: peowiacy. W znaczeniu: członkowie POW.

14 Hotel Lomnitz – siedziba Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu.

15 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

się sytuacji bojowej wróciliśmy do normalnych zajęć, zarówno do swej pracy zarobkowej, jako też tej, która[16] wymagała w dalszym ciągu akcja plebiscytowa. Niemniej jeszcze jeden znamienny fakt należy się[17] podkreślić, jako punkt dodatni dla Górnego Śląska w ogóle, a Ślązaków w szczególności. Sprawa nasz[a] weszła na arenę polityki światowej, wreszcie świat cały dowiedział się prawdy o Śląsku i Ślązakach, prawdy, która przez wieki przez niemców[18] czy prusaków[19] [była] przekręcana, przeinaczona i stłumiona. Dopiero ogień rewolucyjno-powstańczy i czyn zbrojny Górnoślązaków objawił światu nagą rzeczywistość ludu gniecionego brutalną stopą teutońską[20].



Barykada na Friedrichstrasse (obecnie ul. Warszawska) w Katowicach podczas zamieszek, VIII 1920 r.

Źródło: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, kolekcja Jana Ludygi-Laskowskiego, sygn. MGB/H/ZF/456.

16 Poprawnie: której.
17 Zbędny wyraz.
18 Poprawnie: Niemców.
19 Poprawnie: Prusaków.
20 W znaczeniu: germańską.

Halina Wojciechowska-Sołowijowa

Źródło: Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, sygn. A 2240.

Nadszedł rok 1920, w którym ważyły się losy granic Polski, kiedy plebiscyt miał zadecydować o przyłączeniu oderwanego od 600 lat Górnego Śląska. Antonina Rokicka[1] wystarała się w kuratorium szkolnym o bezpłatny urlop i wyjechała na teren plebiscytowy w charakterze pracownika propagandowo-oświatowego.

Wprawdzie w okresie plebiscytowym Górny Śląsk znajdował się pod opieką misji i oddziałów wojsk Ententy[2], ale administracja nadal była niemiecka. Nie ustawał terror bojówek niemieckich oraz presja ze strony właścicieli wielkiego przemysłu – Niemców. Taka sytuacja powodowała konieczność samoobrony ludności polskiej, która uaktywniając swe legalne organizacje, jak To.[warzystwo] Gimnastyczne „Sokół”[3], Związek b[yłych] Wojaków[4] i inne, rozbudowała stopniowo zakonspirowaną Śląską POW[5].

1 Antonina Rokicka-Niedbalska (1893–1975) – pedagożka i działaczka niepodległościowa, w latach 1920–1921 prowadziła kampanię przed plebiscytem górnośląskim, organizowała kursy dla sanitariuszek i kurierek, brała udział w II i III powstaniu. W okresie międzywojennym pracowała jako nauczycielka w Warszawie. Podczas II wojny światowej działała w konspiracji, po jej zakończeniu pracowała jako pedagog specjalny z niewidomymi.

2 Poprawnie: ententy.

3 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo” założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

4 Autorka ma najpewniej na myśli Związki Wojackie – jawne organizacje, wzorowane na niemieckich Kriegervereine, funkcjonujące pod koniec 1918 roku i na początku 1919 roku. Oficjalnie miały organizować i wspierać polskich kombatantów wojennych po I wojnie światowej, nieoficjalnie miały wspierać militarnie stronę polską na wypadek polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego o Górny Śląsk.

5 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

Tola pełniąc z ramienia Komisariatu Plebiscytowego[6] funkcje prelegentki i nauczycielki języka polskiego i historii w powiatach Bytomskim, Toszecko-Gliwickim i Strzeleckim[7], chodzi i jeździ od wsi do wsi, narażając się na ekscesy bojówek niemieckich. Wobec sytuacji, jaka zaistniała, jej praca nauczycielska musiała, siłą rzeczy, zatoczyć szersze kręgi. Tola zaczęła organizować grupy kobiet, szkoląc sanitariuszki i kurierki dla potrzeb miejscowych oddziałów POW. Entuzjastka ludu śląskiego, a specjalnie kobiety śląskie[8], Tośka Przybrała[9] pseudonim „Magda" i jako „pani Magda" włączyła się do prac terenowych kół POW.

6 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

7 Poprawnie: bytomskim, toszecko-gliwickim i strzeleckim.

8 Poprawnie: kobiet śląskich.

9 Poprawnie: przybrała.

Karol Wrożyna

Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny,
Zbiory Specjalne, sygn. 15.

W styczniu 1919 r. zgłosiłem się do Armii gen. Hallera[1], gdzie po przeszkoleniu wojskowym przydzielono mnie do II pułku artylerii ciężkiej. Wyjechałem w stopniu plutonowego na tereny polskie, gdzie przebywałem do dnia 21 VII 1920 r. Zwolniony [zostałem] do akcji II powstania na Górny Śląsk. Na mocy uzyskanego zwolnienia przez obóz koncentracyjny w Sosnowcu, potwierdzonego przez Konsulat fran.[cuski], wracałem na G.[órny] Śląsk.

Po czteroletniej tułaczce wraca[łe]m w rodzinne strony powiatu pszczyńskiego i tu na trasie od Pszczyny do Mizerowa doznałem przeszkód. Przed miejscowością Brzeźce zostałem zatrzymany przez grencszuca[2], który rozpoznał we mnie żołnierza Armii Hallera i usiłował zabrać mnie do Pszczyny. Ponieważ władałem doskonale jęz.[ykiem] niemieckim, oświadczyłem, że nie zrozumiałem jego i pójdę do domu.

Przyszedł mi wtedy z pomocą ob.[ywatel] Jan Godziek z Brzeźców, który powiedział do grencszuca[3]: proszę się zastanowić, co pan robi, będąc żonaty i mając dzieci, a wskazując mnie, powiedział, że jestem samotny, nie mam nic do stracenia i mogę go zastrzelić. Ten moment wykorzystałem,

1 W 1918 roku we Francji sformowano Armię Polską, na której czele stał generał Józef Haller. Żołnierzy tej formacji określano mianem halerczyków (hallerczyków), część z nich w latach 1919–1921 wzięła udział w powstaniach.

2 Poprawnie: grenzschutza. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty, funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku. Użycie tego terminu w odniesieniu do sił niemieckich w sierpniu 1920 roku jest błędne.

3 Poprawnie: grenzschutza.

wyciągnąłem broń o[4] byłem panem sytuacji. Grencszuc[5] widząc, co mu grozi, przeprosił mnie za swój nietakt, wsiadł na wóz Godzka[6] i pojechał w stronę Pszczyny. Tak szczęśliwie skończył się epilog mego powrotu do domu.

Po powrocie do domu zacząłem się orientować w sytuacji politycznej naszych okolic i przekonałem się, że duch polski odżył. Mieliśmy już nawet polskich naczelników gmin. W Mizerowie Kumor Franciszek, a w Brzeźcach – Wuzik Franciszek. Naczelnicy ci udzielali nam wszelkiej pomocy. Młodzież garnęła się w szeregi POW[7]. Największą trudnością było zdobywanie broni. Pierwsze karabiny zdobyłem u zarządcy dworu Mizerów (Folkerca) i to przy pomocy i ujawnieniu do dziś żyjącego tam Franciszka Goczoła. Zabrałem z magazynu Folkerca 2 skrzynie naboi. Cztery karabiny zostawiłem w Mizerowie, a osiem przekazałem do Brzeźców. Z wioską tą właśnie współpracowałem, ponieważ było tam zawsze najwięcej chętnych do każdej akcji i słynęli na cały powiat. Dalszą broń uzyskiwaliśmy przez napady na leśniczych i różnych Niemców.

Podczas II powstania brałem udział w walce jako dowódca plutonu z grupą powstańców z Brzeźców przed Żorami – Pszczyna. Starcie nastąpiło z jednostką niemiecką pod Porębą, gdzie jeden dowódca niemiecki został zabity. Grupa nasza nie poniosła żadnych strat. Grupa Brzeźce lic[z]yła ok. 45 zaprzysiężonych powstańców.

4 Poprawnie: i.

5 Poprawnie: Grenzschutz.

6 Poprawnie: Godźka.

7 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

ZAŁĘŻE

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach,
Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/208.

Pierwsze powstanie górnośląskie odbyło się w warunkach niemających przykładów w żadnym z powstań narodowych. Miało one[1] przeciwko sobie stokrotnie liczebniejszego i dobrze uzbrojonego wroga. Pierwsze powstanie górnośląskie, mimo że zostało stłumione siłą i przemocą, posiadało z punktu widzenia polityki międzynarodowej wielkie znaczenie.

Świat dowiedział się, że Śląsk zamieszkały jest przez Polaków, a że na Górnym Śląsku sprawiedliwość czeka na zadośćuczynienie. Rozpoczęły się targi dyplomatyczne i przybierające na sile z każdym miesiącem prześladowanie ludu śląskiego. Rozpoczęły się długie miesiące o strasznych i krwawych zemstach nad Polskim[2] ludem na Śląsku. Pod koniec roku 1919 rozpisano dla orientacjij[3] wybory [do] Rad Gminnych[4]. Do Rady Gminnej w Załężu[5] ludność wybrała 14 radnych gminnych polskich oraz 7 radnych niemieckich, będąc miernikiem[6] 66% na 33%.

Mi[m]o przykrych pozorów z pierwszego powstania powstańce[7] wierzyli, że krew polska, która obficie zrosiła ziemię piastowską, zrodzić musi nowych i liczniejszych bohaterów, którzy pomszczą poległą brać i ludowi śląskiemu zwiastuje[8] wolność. Stale nadchodziły wiadomości o okrucieństwach na Śląsku popełnianych przez „Grencszuc"[9] i różne zorganizowane

1 Poprawnie: ono.
2 Poprawnie: polskim.
3 Poprawnie: orientacji. Tu w znaczeniu: wysondowania preferencji wyborczych.
4 Poprawnie: rad gminnych.
5 Dziś część Katowic.
6 W znaczeniu: uzyskując proporcje głosów.
7 Poprawnie: powstańcy.
8 Poprawnie: zwiastują.
9 Poprawnie: Grenzschutz. Grenzschutz – potoczna nazwa istniejącej w latach 1918–1920 paramilitarnej formacji, działającej na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze Górnego Śląska pojawiła się w listopadzie 1918 roku, została sformowana ze 117 Dywizji Piechoty,

bandy niemieckie. Wszyscy zdawali sobie sprawę, iż trzeba na nowo powołać do życia Polską Organizację Wojskową[10], ażeby tym sposobem pokrzyżować plany niemieckie. Dotychczasowi organizatorzy i komendanci Polskiej Organizacji Wojskowej [Górnego] Śląska po dłuższych naradach w dniu 5 grudnia 1919 r. postanowili jednogłośnie, żeby ponownie zorganizować POW na Śląsku, co się stało w połowie stycznia 1920 roku.

W dniu 27 stycznia 1920 roku przybyły na Śląsk pierwsze oddziały wojsk francuskich, później oddziały wojsk włoskich i angielskich, a w dniu 11 lutego Komisja Międzysojusznicza[11] z Generałem[12] Le Rondem[13] na czele objęła władzę rządową na Śląsku. Załoga „Grencszucu"[14] musiała opuścić Górny Śląsk, a Niemcy pozostawili tu tzw. policję bezpieczeństwa – Sicherbeitspolicei[15], oraz granatową policję – Königliche Polizei[16]. Przy tych organach pruskich stworzono również niemieckie organizacje bojowe dla tępienia ruchu wyzwoleńczego ludu śląskiego[17], a mianowicie „Kampforganization Oberschlesien[18] – Schwarzer

funkcjonowała pod oficjalną nazwą Grenzschutz-Division (Dywizja Ochrony Pogranicza), z czasem przejmując kontrolę nad wszystkimi istniejącymi na Górnym Śląsku oddziałami freikorpsów – ochotniczych formacji paramilitarnych. Formalnie została rozwiązana 11 lutego 1920 roku.

10 Pełna nazwa organizacji to: Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Nie była tożsama z POW na obszarze zaboru rosyjskiego. Jej celem było wyzwolenie Górnego Śląska spod niemieckiego panowania i połączenie go z niepodległym państwem polskim.

11 Pełna nazwa to Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa – organ władzy alianckiej na Górnym Śląsku powołany na mocy art. 88 traktatu wersalskiego oraz umowy francusko-niemieckiej z 9 stycznia 1920 roku. Komisja działała od 11 lutego 1920 roku do 10 lipca 1922 roku.

12 Poprawnie: generałem.

13 Henri Le Rond (1864–1949) – francuski polityk i wojskowy, najbliższy współpracownik marszałka Ferdinanda Focha, rzecznik polskich interesów w czasie konferencji paryskiej, reprezentant Francji w Komisji do spraw Granicy Wschodniej Niemiec, w Podkomisji do Rokowań Rozejmowych Polsko-Ukraińskich. W latach 1920–1922 przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku.

14 Poprawnie: Grenzschutzu.

15 Poprawnie: Sicherheitspolizei. Sicherheitspolizei (SiPo) – Policja Bezpieczeństwa, formacja policyjna, której członkami byli Niemcy, formalnie podległa MKRiP, popularnie zwana „sicherką" lub „zycherką", powołana na Górnym Śląsku w lutym 1919 roku. Została zlikwidowana po II powstaniu śląskim.

16 Do 1918 roku na Górnym Śląsku istniała Königliche Preußische Landgendarmerie – żandarmeria Królestwa Prus.

17 Poprawnie: śląskiego.

18 Kampforganization Oberschlesiens (KOOS) – Organizacja Bojowa Górnego Śląska, niemiecka zbrojna formacja konspiracyjna, powstała na przełomie 1919 i 1920 roku, po wybuchu III powstania przemianowana na Selbstschutz Oberschlesien.

Adler[19] – Freie Vereinigung und Schutz Oberschlesiens[20] – Schlesiesche Volkswehr[21]" i inne.

Wiadomo było powszechnie, że na Śląsku istniała wzorowo zorganizowana sieć szpiegowska prowadzona przez oficerów niemieckich, mające[22] swoją centralę w[e] Wrocławiu. Zamiary niemieckich władz państwowych były dwojakie:

1) Stworzyć silny aparat do przeprowadzenia plebiscytu na korzyść Niemiec.
2) Zorganizować pod względem wojskowym wszystkie niemieckie organy i organizacje do tego stopnia, by w czasie potrzeby mogły stoczyć walkę z żywiołem polskim, względnie ze[23] załogą wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku.

Istniejące wówczas na Śląsku Polski[e] Rady Ludowe[24] związane z likwidacją pierwszego powstania śląskiego przystąpiły do przygotowania podatnego gruntu do stworzenia potężnej organizacji plebiscytowej, która niebawem miał[a] powstać, ażeby lud Śląski[25] przygotować do plebiscytu na rzecz Polski.

Na terenie Załęża stworzono miejscowy Komitet Plebiscytowy[26], na czele którego stanął jako przewodniczący Władysław Długiewicz[27], zaś jako

19 Tajna bojówka niemiecka działająca na Górnym Śląsku, współpracująca m.in. z Kampforganisation Oberschlesiens (Organizacją Bojową Górnego Śląska).

20 Wolne Stowarzyszenie dla Ochrony Górnego Śląska (niem. Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens, FV) – niemiecka organizacja nacjonalistyczna utworzona w Opolu pod koniec 1918 roku w celu prowadzenia propagandy proniemieckiej. Stowarzyszenie prowadziło agitację za pozostawieniem Górnego Śląska w granicach Niemiec głównie na łamach wydawanych przez siebie tytułów prasowych (m.in. „Der Helfer", „Oberschlesische Mitteilungen", „Poradnik Domowy", „Schwarze Adler"), a także broszur i śpiewników oraz na plakatach propagandowych. Wraz z rozpoczęciem przez Stowarzyszenie przygotowań do kampanii przed plebiscytem przeniesiono jego siedzibę do Wrocławia.

21 Poprawnie: Schlesische Volkswehr. Tajna organizacja niemiecka działająca na Górnym Śląsku, współpracująca m.in. z Kampforganisation Oberschlesiens (Organizacją Bojową Górnego Śląska).

22 Poprawnie: mająca.

23 Poprawnie: z.

24 Poprawnie: polskie rady ludowe. Powoływane były na Górnym Śląsku od końca 1918 roku jako podlegające Podkomisariatowi Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. Były ponadpartyjnymi reprezentacjami politycznymi propolsko nastawionych mieszkańców, miały być organami polskiej władzy w terenie.

25 Poprawnie: śląski.

26 Poprawnie: komitet plebiscytowy.

27 Władysław Długiewicz (1877–1945) – polski działacz plebiscytowy, zawodowo prowadził drogerię, w 1918 roku założył w Katowicach Klub Obywatelski, przewodniczył także polskiej Radzie Ludowej w Załężu.

sekretarz Wiktor Jesionek. Kierownikiem Biura Plebiscytowego[28] mianowano Wiktora Baranka. Do składu miejscowego Komitetu Plebiscytowego[29] należeli wszyscy polscy radni gminni oraz przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiej Narodowej Partii Robotniczej[30] – Polskiej Partii Socjalistycznej – Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"[31] – Towarzystwa Śpiewu „Halka"[32] i „Skowronek"[33] oraz inne organizacje Zespołu Towarzystw Polskich[34].

Akcji plebiscytowej poświęcony zostanie osobny rozdział tej historii. Niemcy kpili sobie ze[35] zakazów i przepisów rządzącej Komisji Międzysojuszniczej, urządzając demonstrację i napady przeciw Polakom. Bojówki złożone z dotychczasowych „Grencszuclerów"[36] zaczęły tropić i prowokować Polaków na każdym kroku. Przeciw tym gwałtom polskie organizacje zawodowe postanowiły przeprowadzić strajk protestacyjny mający trwać 48 godzin. Stanęły wszystkie kopalnie i huty, a pomiędzy nimi również na terenie Załęża Kop.[37] „Kleofas" i „Baldron"[38].

Ten krok udany na całym terenie plebiscytowym wprowadził niemiecko-pruskie bojówki w szaloną wściekłość. Grozili wobec tego, że jeżeli będą musieli Polsce oddać Śląsk, to przedtem zniszczą cały przemysł i wszystkie zakłady: kopalnie i huty.

28 Poprawnie: biura plebiscytowego.

29 Poprawnie: komitetu plebiscytowego.

30 Poprawnie: Zjednoczenie Zawodowe Polskie – organizacja związkowa powstała jako centrala polskich związków zawodowych w 1902 roku w Bochum, w Westfalii. W 1911 roku siedzibę centrali ZZP przeniesiono do Katowic, a w 1919 roku do Poznania. Od 1913 roku prezesem ZZP był Józef Rymer z Górnego Śląska, który reprezentował związkowców w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu od 1918 i w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu w 1920 roku. W 1921 roku w ZZP zrzeszonych było 689 tys. członków. W 1945 roku ZZP wcielono do Zrzeszenia Związków Zawodowych.

31 Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" – najstarsza polska organizacja wychowania fizycznego i sportu (pierwsze „gniazdo" założono w 1867 roku we Lwowie), propagująca wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych, jednocześnie prowadząca nieoficjalne przygotowanie wojskowe członków. Na terenie Górnego Śląska działała od 1903 roku (jej organizatorem był Józef Dreyza).

32 W okresie opisywanym przez autora/autorów istniało jedynie Towarzystwo Śpiewacze „Halka" w Kozłowej Górze.

33 Poprawnie: „Skowronka".

34 W znaczeniu: wszystkich polskich organizacji.

35 Poprawnie: z.

36 W znaczeniu: członków Grenzschutzu.

37 Poprawnie: kopalnia.

38 Najpewniej mowa o Hucie „Baildon".

Pod okiem Międzysojuszniczej Komisji, mającej za zadanie przeprowadzenie plebiscytu, Niemcy zorganizowali liczne manifesty[39] i demonstracje, wzgl.[ędnie] pochody demonstracyjne w miastach, a przeważnie w Katowicach. Manifestanci zajmowali groźną postawę wobec wojsk francuskich i wobec Polaków. Wojska francuskie starały się unikać starcia z manifestantami, natomiast Polacy śląscy zostali pozostawieni na łasce losu. Niemcy marzyli o porachunkach z Polakami i Francuzami. Do zamaskowania swoich własnych planów niemieckie gazety rozpisywały się o jaki[ch]ś tajemniczych przygotowaniach polskich, o nowym powstaniu śląskim, które miało wybuchnąć z okazji pierwszego powstania śląskiego 1919 roku, o tajemniczych transportach broni i amunicji.

Lud śląski nie wątpił ani na chwilę, iż przygotowanie[40] niemieckie zdążają do wywołania zbrojnych rozruchów, są zwrócone w pierwszym rzędzie przeciw francuzom[41], a na drugim miejscu przeciw Polakom. W toku tych demonstracji sytuacja była najgroźniejsza w Katowicach. W dniu 17 sierpnia 1920 roku o godzinie 14 zgromadziły się na rynku w Katowicach masy Niemców i niemieckich bojówkarzy, do których różni prowokatorzy wygłaszali podburzające przeciw Polakom mowy. Tymi przemowami sprowokowany tłum z bojówkami na czele ruszył w stronę ulicy Warszawskiej[42] celem urządzana[43] demonstracji przed gmachem Międzysojuszniczej Komisji.

Oddziały niemieckiej „Sicherheitspolizei", które miały zabezpieczyć porządek publiczny, nie tylko że nie przeszkodziły manifestantom w ich zamiarach, ale przeciwnie, stanęły otwarcie po ich stronie. Dowództwo Wojsk Francuskich[44] zabroniło swoim wojskom używania broni palnej w obronie własnej, broni siecznej nie było możliwe używać, gdyż żołnierze francuscy otoczeni zostali przez cywilów, bojówkarzy w tyk[45] silny i gęsty pierścień, że o użyciu szabel nie mogło być mowy. To uznały bojówki niemieckie za znak przyznania się do słabości wojsk francuskich i rozpoczęły natarcie na oddziały wojsk francuskich. Padły strzały i słychać było detonacje granatów ręcznych. W odpowiedzi na to komendant oddziałów francuskich wydał rozkaz otwarcia ognia z karabinów maszynowych.

39 Poprawnie: manifestacje.

40 Poprawnie: przygotowania.

41 Poprawnie: Francuzom.

42 Autor/autorzy używał/używali nazw ulic obowiązujących w momencie spisywania wspomnień.

43 Poprawnie: urządzenia.

44 Poprawnie: wojsk francuskich.

45 Poprawnie: tak.

Na ulicy zostało 10 manifestantów skąpanych w[e] własnej krwi, a inni szukali schronienia w korytarzach domów polskich.

Teraz przyszła kolej na Polaków. Wprzód zamordowano cen[io]nego spokojnego lekarza Dr.[46] Mielęckiego[47], który pospieszył nieść pomoc rannym manifestantom niemieckim leżącym na bruku ulicznym, a po zamordowaniu go przy wspaniałomyślnym opatrywaniu rannych wleczono go po bruku na odległości 600 m, rzucając zwłoki do rzeki Rawy. W dalszym ciągu bojówki ruszyły przed siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego[48] w hotelu „Deutsches Haus" przy ul. Plebiscytowej, w której po zgwałceniu[49] straży wnętrze całkowicie zdemolowano i podpalono. Również zdemolowane i wyrabowane zostały składy[50] będące własnością Polaków, jak: Czaplickiego, Beszczyńskiego i Nowickiego. Zdemolowano także całkowicie redakcje polskich gazet, jak: „Gazety Ludowej"[51] i „Gazety Robotniczej"[52]. Walki i rozboje trwały do dnia 18 sierpnia 1920 r. rano. Po sprowadzeniu do Katowic większych sił wojskowych i samochodów pancernych przez wojska Komisji Sojuszniczej bojówki niemieckie zniknęły.

Plan wymordowania Francuzów i Polaków i rozszerzenie tego ruchu na cały teren plebiscytowy został na razie sparaliżowany. Niemcy jednak po kilku godzinach spokoju w pośpiechu zaczęli przygotowywać nowe bojówki i oddziały do nowych walk, tak że groziło nowe niebezpieczeństwo. Była obawa, że policja niemiecka i bojówki niemieckie wymordują bezbronną ludność polską Śląska. W tych warunkach oczy wszystkich Polaków zwróciły się w szukaniu obrony do Polskiej Organizacji Wojskowej [Górnego]

46 Poprawnie: dr.

47 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – lekarz, polski działacz narodowy i społeczno-polityczny. Od 1899 roku prowadził praktykę lekarską w Katowicach. Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, członek Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach, od 1919 roku radny Rady Miasta Katowic. Działacz Narodowego Stronnictwa Robotników, członek Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, zabity w Katowicach przez członków niemieckich bojówek 17 sierpnia 1920 roku.

48 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska (PKPleb) – powołany na początku 1920 roku organ reprezentujący interesy ludności polskiej Górnego Śląska oraz państwa polskiego na obszarze plebiscytowym.

49 W znaczeniu: zaatakowaniu.

50 W znaczeniu: magazyny, sklepy.

51 „Gazeta Ludowa" – czasopismo wydawane w latach 1911–1925 m.in. przez ks. Pawła Pośpiecha i Adama Napieralskiego. Pierwszy numer pod redakcją Edwarda Rybarza i Feliksa Kasprzaka ukazał się 12 lutego 1911 roku w Katowicach.

52 „Gazeta Robotnicza" – tytuł gazety ukazującej się w latach 1891–1948 w Berlinie, a potem w Katowicach, utworzonej przez polskich socjalistów działających w socjaldemokracji niemieckiej.

Śląska. Dowództwo POW postanowiło wydać rozkaz do rozpoczęcia powstania przeciwko Niemcom pod hasłem „Samoobrona". Początek powstania naznaczono na noc z dnia 19 na 20 sierpnia 1920 r. Rozkaz o rozpoczęciu powstania był następujący:

1. Podjęcie walk z policją bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei), rozbrojenie jej i uwolnienie terenu plebiscytowego z tej plagi i postrachu ludności polskiej.
2. W żadnym wypadku nie rozpocząć[53] walki z wojskami koalicyjnymi, które traktować należy jako czynnik niezainteresowany.
3. Ażeby nie umożliwić[54] powrót policji „Sicherheitspolizei" i nadać w oczach koalicji faktyczne walory w zajętym przez powstańców terenie, natychmiast przystąpić do tworzenia Straży Obywatelskiej.

Komendantem Okręgu Katowice–Pszczyna mianowano Fojkisa[55], który otrzymał rozkaz opanowania całego powiatu Katowickiego[56] i powiatu Pszczyńskiego[57] za wyjątkiem miast powiatowych, które należy otoczyć murem powstańców do otrzymania dalszych rozkazów. Komendantem w Załężu mianowany został Wilhelm Pohl. [...].

Drodzy Przyjaciele, może jeszcze pamiętacie, jak po pierwszym powstaniu na Górnym Śląsku powstały Komisaryjaty Plebiscytowe[58], które miały za zadanie przeprowadzenie plebiscytu, i Komisarzem[59] plebiscytowym na cały Śląsk był Korfanty Wojciech[60], a niemieckim Komisarzem[61] był ks. Ulicka[62] z Raciborza, którzy przygotowali Śląsk do Plebiscytu[63],

53 Poprawnie: nie rozpoczynać.

54 Poprawnie: uniemożliwić.

55 Walenty Fojkis (1895–1950) – członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", dowódca POW GŚl., dowodził oddziałami w II i III powstaniu śląskim. Po podziale Górnego Śląska był naczelnikiem gminy w Michałkowicach, w okresie międzywojennym posłem na Sejm Śląski z ramienia Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego. Podczas II wojny światowej przedostał się na teren Wielkiej Brytanii, tam zmarł.

56 Poprawnie: katowickiego.

57 Poprawnie: pszczyńskiego.

58 Poprawnie: komisariaty plebiscytowe.

59 Poprawnie: komisarzem.

60 Wojciech Korfanty (1873–1939) – działacz społeczno-polityczny, polski komisarz plebiscytowy oraz dyktator III powstania śląskiego, jeden z najważniejszych polskich polityków na Górnym Śląsku. Jego wspomnienia są zawarte w niniejszym tomie.

61 Poprawnie: komisarzem.

62 Carl Ulitzka (1873–1953) – ksiądz katolicki, niemiecki działacz narodowy i społeczno-polityczny. W latach 1918–1933 twórca i przewodniczący Katolickiej Partii Ludowej (Katolische Volkspartei) Górnego Śląska, sygnatariusz „Wspólnej odezwy polsko-niemieckiej. Do ludu górnośląskiego!".

63 Poprawnie: plebiscytu.

i Niemieckie Organizacje[64] na Śląsku nie chcieli[65] się stem[66] stanem rzeczy pogodzić, napadli na polskie komisariaty[67] w Bytomiu i w Katowicach, zdymulowali[68], częściowo zapalili, poturbowali i pobili tych pracowników, którzy tam pracowali. W tem[69] czasie zamordowali doktora Mielęckiego, znanego Polaka, i ogłosili dziki strajk w Kopalniach[70] i Hutach[71], poza tym biorąc masy pracujących z kopalni i prowadząc te masy pracujące marszem na rynek do Katowic. Tam protestując, że nie zgadzają się z plebiscytem, wykrzykując precz z wojskiem Francuskim[72], przecz z Plebiscytem[73] i ni[e]der mit Polen[74]. Na to zareagowały wojska Francuskie[75] na czele z kawalerją[76], które starały się ten zbuntowany i wrogo nastawiony tłum przez bojówki niemieckie uspokoić i rozpędzić, ażeby nie dopuścić do dalszych awantur, bójek i morderstw, na jakie bojówki niemieckie sobie pozwalali[77]. Wtem[78] czasie Polskie Organizacje[79] robotnicze nawoływali[80] do wszystkich robotników o przerwanie strajku, powrotu[81] do pracy i do samoobrony. Było to dnia 16 sierpnia 1920 r. Na apel Związków Zawodowych i Organizacji[82] politycznych brało się[83] kilku Ob.[84] ze Załęża, a szczególnie górników i nie górników z Kop. Kleofas[85], opór stawić niemieckim bojówkom, nie dopuścić do rozszerzenia się bojówek niemieckich poza teren miasta Katowic. Tak ta grupa z kop.[alni] Kleofas górników i nie górników, dobrych patriotów ze Załęża ruszyła do Bogucic[86]

64 Poprawnie: niemieckie organizacje.
65 Poprawnie: nie chciały.
66 Poprawnie: z tym.
67 Poprawnie: Polskie Komisariaty Plebiscytowe.
68 Poprawnie: zdemolowali.
69 Poprawnie: tym.
70 Poprawnie: kopalniach.
71 Poprawnie: hutach.
72 Poprawnie: francuskim.
73 Poprawnie: plebiscytem.
74 Tłum. z niem.: precz z Polską.
75 Poprawnie: francuskie.
76 Poprawnie: kawalerią.
77 Poprawnie: pozwalały.
78 Poprawnie: W tym.
79 Poprawnie: polskie organizacje.
80 Poprawnie: nawoływały.
81 Poprawnie: powrót.
82 Poprawnie: związków zawodowych i organizacji.
83 W znaczeniu: zamierzało, planowało.
84 Poprawnie: obywateli.
85 Poprawnie: kopalni „Kleofas”.
86 Dziś część Katowic.

na zbiórkę. Tam się skoncentrowali z innymi grupami i wyśli[87] do walki przeciwko niemiecki Policji[88], która nie chroniła Polaków ani nie reagowała na żadne posunięcia bojówek niemieckich, nie dbała o utrzymanie porządku, tylko dopuszczała do różnych awantur i zakłócyń[89] przeciw Polakom. Tak ta grupa powstańców i dobrych patriotów ze Załęża i kilka górników z Kop. Kleofas[90] po skoncentrowaniu się w Bogucicach wykonuje swoje zadanie z innymi grupami i zdobywając miejscowości Bogucice, Wełnowiec[91], Józefowiec[92], Domb[93] i Załęże. Po usunięciu niemiecki Policji powstańce zajeni[94] się utrzymaniem ładu i porządku we swojich[95] miejscowościach. A robotnicy, górnicy i inne branże na apel Polskich Związków Zawodowych i Organizacji Politycznych[96] powrócili do pracy. Drugie powstanie zakończyło się 25 sierpnia 1920 roku. Po zakończeniu drugiego powstania została wprowadzona nowa utworzona parytetyczna policja pod nazwą APO[97], która ma za obowiązek utrzymać ład i porządek na Górnym Śląsku, i tu trzeba nadmienić, że wtem[98] czasie miał powstaniec do powstańca zaufanie, każdy wiedział, że walczy o Polskę, o wyzwolenie ludu Polskiego z jażma Pruskiego[99]. To było jego zwycięstwo. A dzisiaj te[100] zaufanie znikło, nie ma już tej jedności i zolidarności[101] między nami, jaka powinna być, gdyż są takie jednostki, które bardzo chętnie walczą w czasie pokoju i to jest szkodliwe w naszych pracach społecznych i organizacyjnych. Uważam, że takie postempowanie[102] jest niesparwiedliwe w naszej socjalistycznej Polsce Ludowej, gdyż członkowie szemrają i upadają

87 Poprawnie: wyszli.
88 Poprawnie: niemieckiej policji.
89 Poprawnie: zakłóceń.
90 Poprawnie: kopalni „Kleofas".
91 Dziś część Katowic.
92 Dziś część Katowic.
93 Poprawnie: Dąb. Dziś część Katowic.
94 Poprawnie: niemieckiej policji powstańcy zajęli.
95 Poprawnie: w swoich.
96 Poprawnie: polskich związków zawodowych i organizacji politycznych.
97 Abstimmungspolizei (APo) – Policja Plebiscytowa, in. policja Górnego Śląska, powołana w miejsce dotychczasowej Sicherheitspolizei (SiPo) po uwzględnieniu postulatów II powstania śląskiego w 1920 roku, w jej obsadzie znaleźli się w równych proporcjach Polacy i Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.
98 Poprawnie: w tym.
99 Poprawnie: polskiego z jarzma pruskiego.
100 Poprawnie: to.
101 Poprawnie: solidarności.
102 Poprawnie: postępowanie.

na duchu moralnie i politycznie. Dlatego powinniśmy się zastanowić nad naszą pracą i zdobywać serca i umysły ludzkie, który[103] na to zasługują i na to sobie zasłużyli.



Wnętrze składu polskiego właściciela Czaplickiego w Katowicach, zniszczone podczas zamieszek 18 VIII 1920 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Górny Śląsk w latach 1919–1926 na fotografiach S. Pierzchalskiego (1919–1926), sygn. 055-0047, fot. 069.

103 Poprawnie: które.

Aneks

Adriana Dawid, Maciej Fic,
Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski,
and Maria Wylężek

Silesian Insurgents: A Self-Portrait
Power Memory or Private Memory?
Critical Edition of Participants' Memoirs
Second Silesian Uprising (1920)

Translated by Paweł D. Radek and Aleksandra Kalaga

Introduction

1.

The end of World War I (1914–1918) was met with immense relief and joy by millions of people yearning for safety and normality. Such sentiments also prevailed in Upper Silesia – the residents were weary of the prolonged conflict, increasing restrictions, mainly food shortages, and the loss of loved ones who were conscripted into the German army and died on the front lines. Paradoxically, the signed peace treaty for this part of Germany did not bring peace. The region, untouched by military actions during the war, became the scene of three uprisings, which led to further casualties. This stemmed from the escalating dispute over Upper Silesia between Germany and the resurgent Poland, which sought to annex the region to its borders. These claims were justified by some residents' cultural bond with Polishness and the growing national consciousness of this group since the 19th century. When, as a result of World War I, it became apparent that Polish aspirations – especially in light of Germany's defeat – could be realised, it awakened hopes and revitalised the activities of some pro-Polish Upper Silesians aimed at separating from Germany.[1]

1 On national relations in Upper Silesia in the 19th and early 20th centuries, see more broadly, among others, M. Pater, *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku. Part 1 (up to 1870)*, Uniwersytet Wrocławski, "Volumen," Wrocław–Warszawa 1992; idem, *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku. Part 2* (1871–1890), Uniwersytet Wrocławski, "Volumen," Wrocław–Warszawa 1993; idem, *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1998; W. Lesiuk, *Stosunki narodowościowe na Śląsku Opolskim w XIX i XX wieku w świetle źródeł statystycznych*, "Materiały i Studia Opolskie" 1987, no. 60, pp. 9–56; M. Lis, *Polskość Śląska Opolskiego w świetle opinii polskich i niemieckich*, "Materiały i Studia Opolskie" 1985, no. 54, pp. 11–40; J. Kokot, *Problemy narodowościowe na Śląsku od X do XX wieku*, Instytut Śląski, Opole 1973; W. Urban, *Materiały do dziejów polskości na Śląsku w wizytacjach diecezji wrocławskiej (do początków XVIII wieku)*, "Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«" 1959, no. 2, pp. 149–196.

On 28 June 1919, the peace treaty with Germany was signed in Versailles. It provided, among other things, for Germany to lose part of its territory and military resources, as well as to bear significant economic burdens. These decisions weakened the country's position, and therefore they were met with significant dissatisfaction and a sense of injustice by a large part of its citizens. On the other hand, for the Polish camp in Upper Silesia, it meant an increased chance of realising the demands for the region's incorporation into Poland. In the discourse initiated by this environment, slogans such as "the Teutonic Knight lies defeated, let us not let him rise" appeared, which meant that Germany's loss of its former great power status should be exploited, making it easier to detach Upper Silesia from the weakened state and annex it to Poland. The provisions of the Treaty of Versailles ruled out the use of force to resolve the Upper Silesia issue. Article 88 of the document stipulated that a plebiscite would be held in the disputed region, in which the residents would express "whether they wished to join Germany or Poland."[2] The solution to the Upper Silesia issue imposed on Germany by the Entente states was not unique. Discussing the delineation of European state borders after World War I during the Paris Peace Conference, the victorious powers decided to seek the opinions of the residents of several other disputed border regions, including Warmia, Masuria, Powiśle, Cieszyn Silesia, Sopron, Malmedy, Schleswig, and Carinthia.[3]

2 E. Wyglenda, W. Lesiuk, *Artykuł 88 traktatu wersalskiego*, in: *Encyklopedia powstań śląskich*, ed. F. Hawranek et al., Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1982, p. 21; E. Abrahamczik, *Die oberschlesische Frage in Versailles. Geschichte des Artikels 88*, Nolte, Düsseldorf 1937, pp. 10–17; J. Leonhardt, *Erwartung und Überforderung. Die Pariser Friedenskonferenz 1919*, "Aus Politik und Zeitgeschichte" 2019, no. 15, pp. 3–13; B. Conrad, *Niemcy a plebiscyt na Górnym Śląsku 1919–1921. Decyzja o plebiscycie, kwestia emigrantów a wyniki głosowania*, in: *The Year 1921 in Upper Silesia*, vol. 1: *Wokół plebiscytu górnośląskiego*, ed. S. Rosenbaum, D. Skrabania, M. Węcki, Katowice–Warszawa 2025, pp. 86–105. For more, see B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska (1918–1922)*, Instytut Śląski, Opole 2022, pp. 105–125. See also J. Heideking, *Areopag der Diplomaten. Die Pariser Botschafterkonferenz der alliierten Hauptmächte und die Probleme der europäischen Politik 1920–1931*, Matthiesen, Husum 1979.

3 A. Brożek, *Sposoby regulowania zmian granicznych w Europie po I wojnie światowej*, in: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, ed. A. Brożek, T. Kulak, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Uniwersytet Wrocławski, Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Historycznych, Wrocław–Warszawa 1996, pp. 66–69; B. Linek, *Geneza i przygotowania plebiscytu górnośląskiego z 20 marca 1921 roku*, in: *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, ed. K. Kleszcz, K. Szawan, Instytut Śląski, Muzeum Śląska Opolskiego, Opole 2022, pp. 153–157. See also Volksabstimmungen und andere Grenzlösungen nach dem ersten Weltkrieg, ed. S. Frass-Ehrfeld, Verfasser, Klagenfurt 2020.

Under the terms of the Treaty of Versailles, the part of Upper Silesia where the vote was to take place should have been previously vacated by German troops and authorities, and the existing workers' and soldiers' councils as well as military organisations and formations should have been dissolved. The competencies that had previously belonged to the governments of the Reich and Prussia (except for legislation and taxes) were to be taken over by international authorities. The peace treaty stipulated that control over the plebiscite area would be taken over by the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission [in Upper Silesia] (fr. La Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute-Silésie, MKRiP) composed of representatives from the United States, the United Kingdom, Italy, and France.

In the annex to Article 88 of the Treaty of Versailles, it was noted that the area where the plebiscite would take place would cover 22 counties with a total area of 10,782 km^2. The voting was to take place no later than a year and a half after the MKRiP took control of the region, and its result was to serve as the basis for determining the border of Upper Silesia.[4]

Polish activists in Upper Silesia, instead of passively waiting for the effects of political actions, preferred more decisive solutions – to achieve their intended goals, they sought to quickly initiate armed action. In these circumstances, the First Silesian Uprising broke out (17–24 August 1919). The insurgents confronted by the regular German army suffered defeat, which temporarily, though noticeably, dampened the hopes of the Poles.[5] The situation in Upper Silesia after the First Uprising was tense. Social, political, and national divisions were becoming increasingly evident. The social mood was anything but peaceful. Commenting on the military action of the summer of 1919, Poles and Germans accused each other of abuses and brutality. The German side argued that the vast majority of the region's inhabitants condemned the Polish armed uprising in August, and those

4 *Notatka z posiedzenia Rady Czterech (fragment), 3 VI 1919, Paryż*, in: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, vol. 2, ed. W. Kowalski et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, pp. 37–38; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, p. 17; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2022, pp. 29–36.

5 The circumstances of this uprising were carefully analysed in the first volume of this series. See *Wstęp*, in: A. Dawid et al., *Powstańców śląskich portret własny. Pamięć władzy czy pamięć prywatna? Krytyczne wydanie wspomnień uczestników. I powstanie śląskie (1919)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2025, pp. 5–45.

who stood against the insurgents were hailed as heroes. In turn, the Polish public opinion pushed the narrative of the persecution of Polish activists and insurgents by the German authorities, who, being intimidated, were fleeing *en masse* from Upper Silesia. Indeed, after the uprising's failure, about 22,000 insurgents fled to Poland fearing retaliation from the German authorities. They were placed in camps, including in Byczyna (now part of Jaworzno), Grodziec (now Bielsko County), Oświęcim, Sosnowiec, Szczakowa (now part of Jaworzno), and Zawiercie.[6]

The first uprising broke out during Polish–German negotiations in Berlin regarding the implementation of the provisions of the Treaty of Versailles. After fighting broke out in Upper Silesia, representatives of the Entente joined the bilateral mediations. As a result of these discussions, on 21 August, a Polish–German commission was established to resolve border disputes, and it was decided that the Allied Commission would be sent to Upper Silesia to understand the arguments of both sides and determine the causes of the conflict escalation. Officially, the intervention mission in the disputed territory was entrusted to the Inter-Allied Commission for Upper Silesia (fr. Commission Interalliée pour la Haute Silésie), headed by French General Charles Joseph Dupont (an alternative name for the commission is Dupont Commission). Among its members were General Neill Malcolm from the United Kingdom, Italian representative General Roberto Bencivenga, and Colonel Anson Conger Goodyear – the representative of

6 J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Stowarzyszenie Powstania Śląskie 90, Katowice 2010, pp. 212–229; F. Biały, *Niemiecka opinia publiczna wobec powstań śląskich i plebiscytu*, in: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny*, red. A. Brożek, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 1993, pp. 121–123; A. Kubica, *Polska wobec I powstania śląskiego*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1: *I powstanie śląskie, sierpień 1919*, ed. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska w Katowicach, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2019, p. 145; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2: *II powstanie śląskie, sierpień 1920*, ed. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska w Katowicach, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2020, p. 90. About the situation in Upper Silesia during the period between the First and Second Silesian Uprisings, see also the findings of researchers from outside Poland, including B. Conrad, *Umkämpfte Grenzen, umkämpfte Bevölkerung. Die Entstehung der Staatsgrenzen der Zweiten Polnischen Republik 1918–1923*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2014; J. Haubold-Stolle, *Mythos Oberschlesien, der Kampf um die Erinnerung in Deutschland und in Polen 1919–1956*, Duncker & Humblot GmbH, Fibre Verlag, Osnabrück 2008; *Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg. Studien zu einem nationalen Konflikt und seine Erinnerung*, Hrsg. K. Struve, Verlag Herder-Institut, Marburg 2003.

the United States in the European Coal Commission. The Commission's leadership arrived in Upper Silesia at the end of August 1919 to gather information about the situation in the region and to understand the positions of representatives from both the Polish and German communities. Based on the information obtained, the members of the Commission concluded that the armed actions of the Poles were illegal, while the Germans suppressed them with excessive brutality, particularly towards women and children. To ease tensions, the Commission recommended the release of prisoners of war and detainees. As a result of these decisions and the resumed negotiations between Poland and Germany since 16 September, the German authorities eased the siege regulations imposed in Upper Silesia after the outbreak of the First Silesian Uprising, and also ceased the detention and punishment of insurgents. The return of the insurgents to their homes became possible thanks to the amnesty agreement signed on 1 October, which provided for the release of imprisoned Upper Silesians, as well as the dismissal of sentences and investigations for participation in the uprising and political activities. The agreement came into effect after its ratification by the German National Assembly on 15 October. However, the German authorities refused amnesty to 251 insurgents, did not allow the return of the most active Polish activists, and the leaders of the Polish Military Organisation of the Upper Silesia (POW GŚl.) units.[7]

Following the First Silesian Uprising, the relations between employers and workers, represented by trade unions, also required regulation. In a report to the Supreme Command of the Polish Army (Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego), dated 5 September 1919, an envoy from the General Staff wrote: "the strike in the mines has ended. It was a wildcat strike, i.e., not funded by trade unions. Such a strike had to end quickly. However,

7 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem*, in: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie. Materiały z sesji naukowych zorganizowanych w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu w dniach 9 czerwca 1989 i 20 czerwca 1990 roku w 70. rocznicę I i II powstania śląskiego*, ed. Z. Kapała, J. Przewłocki, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1991, pp. 46–48; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, pp. 230–231; K. Szawan, *Alianci a Śląsk*, in: *Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, ed. M. Kopczyński, B. Kuświk, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Muzeum Historii Polski, Opole–Warszawa 2021, pp. 74–76; J. Przewłocki, *Śląsk na europejskiej scenie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1986, p. 53; M. MacMillan, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat. Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018, p. 222; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław 1973, pp. 112–114; E. Wyglenda, W. Lesiuk, *Umowa o amnestii 1 X 1919*, in: *Encyklopedia powstań...*, p. 585.

the workers agree, as indicated by the statements of those who have joined our side, to continue the strike if political considerations require it and if their representatives demand and sign it in the manifesto."[8]

An agreement between the Upper Silesian Association of Mining and Metallurgical Industrialists and six trade unions was reached in September. It was agreed that all those dismissed after 15 July 1919 would be reinstated. It was prohibited to dismiss employees for party activities, as well as to organise crew meetings during working hours. These measures only temporarily calmed the situation. Workers under the influence of communist groups soon began to make further demands and go on strikes. In November 1919, the employees of the power plant in Zabrze demanded a fifty percent wage increase. In January 1920, railway workers went on strike demanding a wage increase of several dozen percent, causing a paralysis of all sectors of the economy. In April, miners secured further wage increases, which ultimately led to inflation and a rise in the prices of coal and food.[9]

Morale among the miners was shaped by the strategy for coal extraction and its distribution. In some mines, heaps of coal were lying around, which is why extraction was limited in the autumn. According to the solutions imposed on Germany, coal was to be handed over to the victorious powers as reparations and given to Poland in exchange for food obtained from there. However, there was a shortage of railway rolling stock, as it had been requisitioned by the Allies under the terms of the armistice agreements. By the end of 1919, production remained very low, at only one-third its prewar level. Social unrest was also exacerbated by rising unemployment and supply difficulties. Food supplies were insufficient, causing panic. Although rationing was introduced, it was still impossible to purchase essential items. This phenomenon was accompanied by an increase in black-market sales, with very high prices prevailing, and all attempts at top-down regulation proved ineffective. In addition, epidemics were spreading; at the turn of 1919 and 1920, there were many reported cases of smallpox and a new flu that burdened the respiratory system, leading to an increase in deaths.[10]

8 Central Archives of Modern Records in Warsaw (hereinafter: AAN), Ignacy Jan Paderewski Archive (hereinafter: A IJP), ref. no. 906, fol. 66, Captain Łapiński's Report on His Trip to Kraków and Sosnowiec. General Situation in Upper Silesia, 5 September 1919.

9 B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, pp. 91–92.

10 Ibid., p. 89; idem, *Powiat Zabrze/Hindenburg podczas II powstania śląskiego*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 276; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, p. 214. For more details, see. L. Spinney, *1918. Die Welt im Fieber. Wie die Spanische Grippe die Gesellschaft veränderte*, Hanser, München 2008.

An important step taken by the German authorities was the initiation of discussions in the autumn of 1919 about granting the Opole Regency greater autonomy. This solution was advocated primarily by the Catholic Centre Party (Deutsche Zentrumspartei) before the outbreak of the First Silesian Uprising, while the Social Democratic Party of Germany (Sozialdemokratische Partei Deutschland, SPD) took a more distant position, with its members dominating the Prussian National Assembly. Ultimately, the politicians made decisions that ended the state of uncertainty. Joseph Bitta, acting president of the regency, officially assumed the position. It was also decided to divide the Silesian province into Lower Silesia and Upper Silesia. The law on this matter was adopted on 14 October 1919, announced on 1 November, and implemented in April 1920. By creating the Upper Silesian province, the German authorities aimed to improve their standing and, above all, gain the support of the region's inhabitants in the upcoming plebiscite.[11]

It is worth adding that the Polish side also played a card to increase the future autonomy of the Upper Silesian region. On 15 July 1920, the Legislative Sejm of the Second Polish Republic adopted a constitutional act containing the Organic Statute of the Silesian Voivodeship, according to which an autonomous Silesian voivodeship was to be established from the territories incorporated into Poland after the plebiscite. This decision became an important argument during the plebiscite campaign, balancing the German promises.[12] The municipal elections scheduled for autumn 1919 were a touchstone for the mood and political sympathies of the inhabitants of the plebiscite area. In other parts of Germany, voting took place earlier, but in Upper Silesia, it was postponed due to the tense situation. Initially, the vote was scheduled for September, then for October, and finally it was decided to hold it on November 9. The determination of the election date was preceded by a discussion on whether the results would be binding. Protests on this matter were made by both the Allies and the Polish authorities, as well as some German circles. The elections were supposed to lead to the removal of the existing workers' councils. The ruling Social Democrats in Germany expected to strengthen their position in the region.

11 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 217–220; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, pp. 144–149.

12 M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, pp. 107–108; M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, p. 103; W. Dąbrowski, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Drukarnia Województwa Śląskiego, Katowice 1923, pp. 29–30.

Among those seeking voter support were Catholic politicians from the Centre Party (in Upper Silesia known as the Katolische Volkspartei). This time, the Polish side adopted a different strategy than at the beginning of 1919, when it boycotted the elections to the parliaments of the German Reich (German National Constitutional Assembly and the state parliaments) and, as a result, had no representatives among the deputies. In the autumn struggle for seats in local self-government authorities, it nominated candidates, among others, for the Polish National Party and the Polish Socialist Party (PPS). Poles nominated candidates for councillors in 20 of 26 Upper Silesian counties and ran for seats in 762 of 1,028 municipalities. Candidates from Polish lists sought support by convincing others of the necessity of defending Catholic values and elevating the status of the Polish language. Out of the 8,432 seats available, they won 6,251. They achieved significantly weaker results in the cities, where 65 of 270 councillors were Polish. The Poles welcomed the election results with satisfaction, as they received strong support, reaching two-thirds and even three-quarters of the vote in the eastern districts. The highest number of votes for candidates from Polish lists came from voters in the rural areas of the Bytom, Gliwice, Katowice, Pszczyna, Racibórz, Rybnik, Strzelce, and Zabrze districts. Contrary to their expectations, the Catholic Centre party maintained strong support only in the western districts; left-wing formations did not achieve significant success, and only the right-wing improved its electoral results. Perplexed Prussian authorities, after counting the votes, considered annulling the elections, while the Allies, who had previously announced their intention to contest them, ceased to oppose after learning the results. Ultimately, the results were accepted, and the councillors took up their duties. This meant the end of the functioning of the existing people's councils and workers' councils, which had emerged as a result of the November Revolution. The revealed electoral sympathies prompted the German parties to reach a cross-party agreement – they declared the end of antagonism and agreed to joint actions in favour of Germany in the upcoming plebiscite. The Polish side, on the other hand, gained the voters' trust and assessed its chances in the confrontation with Germany during the vote on the state's affiliation with the region as realistic.[13]

13 E. Klein, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, "Studia Śląskie" 1962, vol. 5, pp. 7–76; T. Piszczkowski, *Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku*, Ośrodek Badań Spraw Polsko-Niemieckich, Londyn 1972, p. 14; G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Droste, Düsseldorf 2002; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, pp. 149–154.

In Upper Silesia, there was also a movement for the implementation of a third path – instead of annexing the region to Poland or Germany, creating an independent state from it. These concepts, after the announcement of the Versailles Treaty decision, might have seemed unrealistic to fulfil, but their supporters remained active. Among the separatist groups were the Silesian People's Party of Jan Kożdoń and the Silesian Social Democratic Party led by Paweł Bajtek and František Janku. As a result of their activities, on 2 February 1920, a program was announced to create a separate Silesian state from the disputed areas of the Ostrava-Karviná region and Upper Silesia, based on a strong industrial potential. Ultimately, however, the division of Cieszyn Silesia diminished the political significance of Kożdoń's party in Poland, since the majority of its members were incorporated into Czechoslovakia.[14] The Centre Party was also an advocate of Upper Silesia's independence. Its members did not hold a unified position on this issue; ultimately, however, the fraction centred around the German parliamentarian Father Carl Ulitzka prevailed. He advocated for the establishment of the Free State of Upper Silesia, but functioning within the borders of the German Reich. An important centre for the separatists was also the Union of Upper Silesians (Bund der Oberschlesier), supported by the Prince of Pszczyna, Hans Heinrich XV von Pless. The members of the Union saw the presence of international forces in Upper Silesia as an opportunity to efficiently transform it into a designated area under the League of Nations' mandate. This state was supposed to guarantee equal rights to its inhabitants, regardless of their nationality. The main centres of the Upper Silesian Union were located in Bytom and Tarnowskie Góry. Ultimately, in mid-August 1920, it took a loyalist stance towards Germany and advocated for the establishment of the Upper Silesian Republic within the borders of the Reich. Among the separatist groups, the Upper Silesian People's Party (Oberschlesische Volkspartei) and the Polish Association of Upper Silesian Autonomists led by Alojzy Pronobis also played a significant role in 1920. The realisation of the concept of transforming Upper Silesia into a separate state was hindered by the lack of support from the Entente, which at that time controlled the situation in the region. It was

14 K. Nowak, *Ruch kożdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, in: *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, ed. M.W. Wanatowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, pp. 26–45. For a broader view, see D. Jarczyński, *Józef Kożdoń a narodowość śląska*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2014; M. Fic, *Ugrupowania separatystyczne*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 298–299.

also difficult to defend during the plebiscite campaign, which was dominated by pro-Polish and pro-German narratives.[15]

According to the records of the Treaty of Versailles, the safety of the MKRiP and the peaceful conduct of the voting and the preceding campaign were to be overseen by an international military force. Present in Upper Silesia since August 1919, the Commission, headed by C. Dupont, in addition to pacifying tensions after the First Silesian Uprising, was preparing for the transfer of power in the region to the League of Nations and assessing the possibilities for the deployment and transportation of Allied troops. In Polish diplomatic documents from 10 September 1919, it was noted that "all members of the Upper Silesian Inter-Allied Commission, except for General Bencivenga, telegraphed uniformly to their governments about the need for the immediate occupation of Silesia."[16] A week later, it was added that "a general strike of Polish workers in Upper Silesia is imminent if Entente troops do not arrive in the shortest possible time."[17] On 25 October 1919, a Polish–German agreement was signed in Berlin to withdraw German troops from the plebiscite area. The process of withdrawing German soldiers and higher officials lasted several weeks. The German troops left the first zone in the industrial district on 21 January 1920. From the last, eleventh zone (Opole), they left on 10 February.[18]

15 J. Polak, *Postawa wielkich właścicieli ziemskich na Górnym Śląsku wobec powstań śląskich na przykładzie księcia pszczyńskiego*, in: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania...*, pp. 387–388; D. Gawrecki, *W poszukiwaniu górnośląskich tożsamości*, in: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, ed. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011, pp. 65–67; M. Fic, *Ugrupowania separatystyczne...*, pp. 299–303; P. Sput, *Prałat Carl Ulitzka – duchowny, polityk, „niekoronowany król" Górnego Śląska*, in: *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, ed. J. Mokrosz, M. Węcki, Archiwum Państwowe w Katowicach, Stowarzyszenie Humanistyczne "Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy," Agencja Reklamowo-Wydawnicza Illustris Damian Halmer, Katowice–Rybnik 2014, pp. 210–214; G. Hitze, *Carl Ulitzka...*, pp. 491–519. Cf. G. Doose, *Die separatistische Bewegung in Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg*, Harrassowitz, Wiesbaden 1987; T. Weger, *Großschlesisch?, Großfriesisch? Großdeutsch! Ethnonationalismus in Schlesien und Friesland, 1918–1945*, De Gruyter Oldenburg, Oldenburg 2017.

16 AAN, A IJP, ref. 906, p. 71, Letter from the Ministry of Foreign Affairs to Count Zamoyski, 10 September 1919.

17 AAN, A IJP, ref. 906, p. 72, Letter from the Ministry of Foreign Affairs to Count Zamoyski, 17 September 1919.

18 J. Przewłocki, *Komisja Sojusznicza dla Górnego Śląska*, in: *Encyklopedia powstań...*, p. 222; R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku. Katalog wystawy*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach, Katowice 2020, p. 7; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 216–217.

During this transitional period, the authority in Upper Silesia was held by the commanders of the international military units entering the area. At that time, the MKRiP structures were being built. In November 1919, its departments were established: internal affairs, justice, treasury, military affairs, economic affairs, supply, and communication, each headed by directors.[19]

A secretariat, headed by Henri Ponsot, was also established, responsible for the MKRiP's relations with foreign countries, mainly Poland, Germany, and Czechoslovakia. In January 1920, controllers were appointed to manage individual districts, and they reported to the director of the Department of Internal Affairs. Out of 21 controllers, 11 were French, five were British, and five were Italian. The controllers received support from technical advisors, who were initially German officials, but starting in the spring of 1920, these tasks were also entrusted to Poles. The plebiscite area was abandoned by the higher officials of the German administration, including the president of the Opole district, Joseph Bitta, and the government commissioner, Otto Hörsing. At the district and municipal levels, the previous German officials remained. From 27 January to 11 February, Upper Silesia was leaving the Grenzschutz. All military organisations existing in this area were formally dissolved. The Security Police – Sicherheitspolizei (SiPo) – was supposed to maintain order. Officially, this formation and its commander, Hoffmann, were subordinate to the MKRiP. However, the Security Police did not enjoy the trust of the Polish population, as its officers were primarily Germans.[20]

Initially, it was assumed that the main core of the international troops to be deployed in Upper Silesia would consist of units from the United States. However, since the USA did not ratify the Treaty of Versailles, the plans were changed. On 21 January 1921, the Supreme Council placed French and Italian troops at the disposal of the MKRiP. The main component of the French forces was the 46th Alpine Division, two field artillery regiments, four sapper companies, one regiment each of riflemen and hussars, and an armoured group with 26 tanks and 18 armoured vehicles. The Italian forces consisted of the 135th Alpine Rifle Regiment and two motorised artillery units. The Allied forces stationed in Upper Silesia were under the command of the Allied Supreme Command, led by French General Jules Gratier.

19 In 1921, the eighth department – foreign affairs – was established.

20 I. Zakrzewska, *Alianci wobec II powstania śląskiego/Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 15–16; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, pp. 55–57; K. Szawan, *Alianci a Śląsk...*, p. 78; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, p. 35.

The Allied Supreme Command, in turn, was subordinate to the Chairman of the MKRiP, General H. Le Rond, and the Supreme Command of the Allied Forces in Paris, led by Marshal Ferdinand Foch. The direct superiors in Upper Silesia were General Paul Sauvage de Brantes for the French troops, Colonel Filippo Salvioni for the Italian troops, and initially Colonel Arthur Wauchope and later General William Henecker for the British troops. The Allied forces that arrived in Upper Silesia were not very numerous. Initially, it consisted of 15,000 soldiers, of which 12,000 to 13,000 were from France, and the rest from Italy. The British suspended the expedition of their troops due to the situation in their country related to the increasing tension in British–Irish relations. Their soldiers did not appear in Upper Silesia until 1921.[21]

Allied troop transports arrived in Upper Silesia gradually, most notably at the turn of January and February 1920. On 31 January, French troops were stationed in Pszczyna, and the next day they occupied Katowice and Królewska Huta. From February until the end of 1920, the number of French soldiers stationed in Upper Silesia fluctuated between 9,000 and 11,000. The Italian troops, numbering approximately 2,500 soldiers, arrived in mid-February. The German side viewed the presence of Allied soldiers with great concern. On the one hand, it was seen as a foreign intervention, particularly unpleasant because it was carried out by former enemies on the war fronts. On the other hand, it was argued that, in the face of approximately 30,000 Reichswehr troops removed from the region, the significantly smaller Allied forces would be insufficient to guarantee security in the event of an escalation of the conflict. The Poles welcomed the entry of Allied troops, believing they would ensure the protection of their interests and the normalisation of the situation. The Allied troops were primarily deployed in the main cities and along certain sections of the border of

21 P. Lesniewski, *Armia brytyjska a plebiscyt na Górnym Śląsku*, in: *Pamięć o powstaniach śląskich – czy i komu potrzebna?*, ed. Z. Kapała, W. Lesiuk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2001, pp. 100–111; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 236–239; K. Eichner, *Briten, Franzosen und Italiener in Oberschlesien 1920–1922. Die Interalliierte Regierungs- und Plebiszitkommision im Spiegel der Britischen Akten*, Scripta Mercaturae, Marburg an der Lahn 2002, p. 52; S. Rosenbaum, *"Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności...". Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920–1922)*, in: *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920–1922*, ed. S. Rosenbaum, Muzeum Śląskie w Katowicach, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, Katowice 2011, pp. 128–188; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, pp. 38–39; P. Crociani, *Kontyngent włoski na Górnym Śląsku (1920–1922)*, in: *W obcym kraju...*, pp. 253–256, 264–273; I. Zakrzewska, *Alianci wobec...*, p. 18.

the plebiscite area. The French occupied the northern and eastern districts, while the Italians were stationed in the Strzelce, Prudnik, Kędzierzyn-Koźle, Głubczyce, and Racibórz districts, and they also had a unit in Opole.[22]

Guidelines for assuming international authority over the region of the plebiscite, in addition to Article 88 of the Versailles Treaty, also included an agreement signed on 9 January 1920, by French General H. Le Rond and German Foreign Ministry representative Walther von Simons. The next day, i.e., 10 January 1920, the notes ratifying the peace treaty with Germany, signed in Versailles, were exchanged, marking its entry into force. According to the approved decisions, Opole was established as the capital of the plebiscite area and the seat of the MKRiP. At the head of the Commission was the representative of France, General H. Le Rond, with the composition enhanced by the representatives of Italy, General Alberto De Marinis Stendardo di Ricigliano, and of Great Britain, Harold Franz Passawer Percival.[23]

The Commission arrived in Opole and began its official duties on 11 February 1920. Official representations of other countries were established alongside it. The Delegation of the Polish Government and the Consulate General of the Republic of Poland, which opened in Opole in mid-March, were represented by Daniel Kęszycki, with Prince Olgierd Czartoryski serving as the honorary attaché. The German commissioner for Upper Silesia at the League of Nations was appointed on 20 February, Prince Hermann Hatzfeldt zu Trachenberg.[24] Accredited to the Commission were also the representative of Czechoslovakia, Jiljí Pořizek, and the papal nuncio in Poland, Achille Ratti (later Pope Pius XI), who was replaced by the Papal High Commissioner Monsignor Giovanni Battista Ogno-Serra. Initially, the Commission consisted of 128 officials, and by September 1920, it had grown to 139, with 56 support staff recruited from the local population. The introduction of international administration was met with great reservation and reluctance by the Germans living in Upper Silesia. The Poles,

22 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku...*, pp. 10–11; *"Aby utrzymać porządek." Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec–wrzesień 1920 roku)*, ed. G. Bębnik, S. Rosenbaum, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach, Katowice–Warszawa 2020, p. 17; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, pp. 45–49; J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Agora, Warszawa 2014, pp. 34–41.

23 On 4 June 1921, he was replaced by Harold Stuart.

24 Baron Hans Praschma von Bilkau succeeded him in this role. For more details, see G. Hitze, *Niemieckie struktury organizacyjne w trakcie walki plebiscytowej na Górnym Śląsku*, in: *Rok 1921 na Górnym Śląsku...*, pp. 300–323.

on the other hand, praised this solution, noting that it excludes any potential harassment from the German side and guarantees them equal rights during the campaign and voting. The German side viewed the consulate as a "central hub of Polish agitation and conspiracy," which closely cooperated with the French.[25] The task of the MKRiP was to monitor the situation in the plebiscite area and, above all, to conduct the voting and oversee it, so that each side – both supporters of Poland and Germany – could express itself in an equal and free manner.[26]

The Inter-Allied Commission had broad powers. Within its jurisdiction, it exercised executive power, had the right to suspend existing laws, and, from 9 April 1920, also had the right to issue decrees with the force of law. The Allies also began to establish a separate legal system and judiciary in the plebiscite area. The Supreme Court and the Court of Appeal[s] were established in Opole, and later, a Special Court with broad competencies was also established. With the establishment of international administration, Upper Silesia was separated, which meant that entering its territory was only possible after completing the necessary formalities at diplomatic missions. The Germans felt this was burdensome, as they had previously visited this region without any problems, since it was an integral part of their state. The residents of the plebiscite area received new identity cards and passports. New postage stamps were also introduced, and Allied flags were displayed at government offices, while the display of other national colours was prohibited. The currency was not changed – the German mark

25 Cf. Geheime Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (hereinafter referred to as: GSPK B), I. HA Rep. 27, p. 13, Deutscher Bevollmächtigter für den Abstimmungbzeirk Oberschlesien, Monatberichte 1920–1921, betr.: Allgemainen Überblick über die Lage in Oberschlesien Oppeln, den 6.4.1920.

26 M. Fic, *Plebiscyt górnośląski*..., p. 57; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., pp. 226–227; K. Szawan, *Alianci a Śląsk*..., p. 78; K. Eichner, *Briten, Franzosen und Italiener*..., pp. 43–46; A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem*..., p. 49; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja*..., pp. 28, 32–38; *Źródła do dziejów powstań śląskich*, vol. 2: *Styczeń–Grudzień 1920*, ed. T. Jędruszczak, Z. Kolankowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, pp. 39–41. On the Allies' stance regarding the Upper Silesian plebiscite, see more *Dokumente zur italienischen Politik in der oberschlesien Frage 1919–1921*, Hrsg. A. Kiesewetter, Schlesische Forschungen, Würzburg 2001; G. Bertram-Libal, *Aspekte der britischen Deutschlandpolitik 1919–1922*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte" 1972, H. 2, pp. 105–132; R. Porte, *Haute-Silésie 1920–1922. Laboratoire des «leçons oubliées» de l'armée française et perceptions nationales*, Riveneuve Éditions, Paris 2009; E.A. Adenauer, *"Fedeli al loro giuramento ed alla loro consegna." Obecność Włochów na obszarze plebiscytowym a polityka włoska w latach 1919–1922*, in: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*..., pp. 120–132.

remained in use. The regulations of the MKRiP were issued in French, German, and Polish.[27]

The Commission was supposed to treat all residents of the plebiscite area equally, regardless of whether they supported the Polish or German option. However, these relations were not exemplary. A distinct animosity prevailed between the Germans and the French, stemming, among other things, from historical experiences in relations between the representatives of both countries. The Germans believed that the French members of the MKRiP were biased in favour of the Poles. An example of such sympathy was the effort to exclude the German administration, responsible for the trade of strategic goods (hard coal, food), from control. As a result, a special office (Geschäftsstelle der Oberschlesischen Lebensmittel-Versorgungsgesellschaft) was established, which was handed over to the Poles. As a result of these arrangements, Poland gained a privileged position as a recipient of coal from Upper Silesia in exchange for food supplies. The good, even cordial, relations between General Henri Le Rond and the leader of the Poles in Upper Silesia, Wojciech Korfanty, also drew attention. On a daily basis, there were frequent tensions between the Germans and the French, and mutual provocations often led to fights or the use of weapons. The Poles, aware of French support, pointed out that the other allies sympathised with the Germans. These conflicts did not always arise for political reasons; they were often a reaction to the close, intimate relationships between foreigners and local women. It is worth noting that discipline within the ranks of the occupying forces weakened over time. The soldiers were discouraged by the conditions and monotony of service, as well as by the hostility they faced from a significant portion of the region's inhabitants.[28]

27 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku...*, p. 17; K. Szawan, *Alianci a Śląsk...*, p. 78; P. Pałys, *Pomiędzy Polską a Niemcami. Konflikt górnośląski w raportach Konsulatu Generalnego w Opolu 1920–1922*, Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, Racibórz 2011, pp. 50–57; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, pp. 49–62.

28 J. Przewłocki, *Międzynarodowe spory o państwową przynależność Górnego Śląska po pierwszej wojnie światowej, in: Wpływ odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 roku na losy Śląska*, ed. M. Lis, Instytut Śląski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Opole 1989, pp. 51–55; *"Aby utrzymać porządek"...*, pp. 19–21; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 228–230, 240–243; K. Szawan, *Alianci a Śląsk...*, p. 81; D. Schreiber-Kurpiers, *"Niepoślubione żony." Przyczynek do pobytu wojsk międzysojuszniczych na Górnym Śląsku*, in: *W 85. rocznicę*, ed. Z. Kapała, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2007, pp. 180–186; S. Rosenbaum, *"Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności..."*, pp. 146–156, 169–181; J. Krzyk, *Wojna papierowa...*, pp. 41–43.

Germany and Poland, as parties to the conflict over Upper Silesia, had their government agencies in the form of separate plebiscite commissions: German and Polish. They were responsible for conducting the plebiscite campaign and political activities. They also represented the interests of voters before the MKRiP, for example, conveying information about the pressures or repressions they faced from the opposing camp. The staff of the German Plebiscite Commission (Niemiecki Komisariat Plebiscytowy, NKPleb) relied on the existing administrative and institutional infrastructure. On the other hand, the Poles built their commission from scratch. The Polish Plebiscite Commission (Polski Komisariat Plebiscytowy, PKPleb) was established based on the previously functioning Sub-Commissariat of the Supreme People's Council in Bytom, the Commissariat of Silesian People's Councils from Sosnowiec, and the General Plebiscite Secretariat. The headquarters of the PKPleb were located in the Lomnitz Hotel, which had been purchased by the Polish government and was situated on Bytom's market square. In December 1919, the Presidium of the Council of Ministers of the Republic of Poland appointed W. Korfanty as the head of the Commission. He was an experienced politician, previously a deputy in the Reichstag and the Prussian Landtag, and he was also familiar with the Polish political scene, having served, among other roles, as a military commissioner in the Supreme People's Council in Poznań at the end of 1918. PKPleb expanded the territorial structure – its committees were located in all counties and cities, as well as in some rural municipalities. The equipment and transport base for the committees were financed by the Polish government. Importantly, PKPleb relied on Polish organisations that had been operating in secrecy until then. It was precisely the establishment of the commission in 1920 that gave their activities a legal foundation and space. The PKPleb staff were numerous, and the headquarters gathered around a thousand people. The commission had an extensive structure, consisting of 27 departments. District and municipal committees were subordinate to it and were to organise plebiscite districts and propaganda work. PKPleb, in addition to its intensive political activities, also conducted intelligence operations, published newspapers, organised training sessions and courses, revitalised Polish cultural and educational life, and collaborated with Polish armed organisations.[29]

29 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku*..., pp. 21–22; T. Piszczkowski, *Plebiscyt i powstania*..., p. 15; M. Fic, *Polski Komisariat Plebiscytowy*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 158–163; W. Karuga, *Organizacja Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*, Instytut Śląski, Opole 1966, pp. 16–59; Ł. Kowalczyk, *Józef Alojzy Gawrych. Od "Gazety*

Under the guidance of W. Korfanty, an agreement was reached between the competing Polish organisations. The Christian People's Union (Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe, ChZL) was established, uniting both the Christian Democratic and National Democratic groups. The leadership of W. Korfanty was not questioned by the socialists, the National Workers' Party, or the Polish Trade Union. The agreement reached beyond divisions and lasted until 1921. The formed alliance was reflected in the composition of the PKPleb leadership. W. Korfanty's deputies were Konstanty Wolny, as a representative of ChZL, Józef Rymer, one of the leaders of the National Workers' Party, and Józef Biniszkiewicz at the head of the Upper Silesian PPS. This selection of individuals indicated a united front among Polish groups to achieve a common goal: obtaining the best possible result in the plebiscite. In Poland, the body coordinating the plebiscite campaign was the Polish Plebiscite Commission, established on June 29, headed by the Marshal of the Sejm, Wojciech Trąmpczyński. This body monitored preparations for the plebiscite, supported the creation of local plebiscite committees, and managed the campaign's finances.[30]

The German Plebiscite Commission (Deutsches Plebiszitkommissariat), meanwhile, was based in Katowice, near the railway station, in the Zentralhotel building. Although it was founded in April 1920, it did not begin operating until early June. The commission was led by Kurt Urbanek, the mayor of Rozbark and a member of the Catholic Centre Party. NKPleb was subsidised by the German government and was heavily dependent on it politically. It created a network of sub-commissariats in districts and cities but did not establish as strong a position in the region as PKPleb, partly because it had limited financial resources. The funds for conducting the plebiscite were managed by the Silesian Committee (Schlesischer Ausschuss), based in Wrocław and led by Hans Lukaschek. This body determined the type of actions taken during the campaign. From its funds, a German intelligence network was also built, headed by

Opolskiej" do Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, in: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, ed. E. Długajczyk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2011, pp. 155–159; M. Węcki, *Polski Komisariat Plebiscytowy jako narzędzie walki plebiscytowej*, in: *Rok 1921 na Górnym Śląsku...*, pp. 284–299.

30 J. Niklewska, *Warszawa wobec sprawy śląskiej 1919–1921*, in: *Górny Śląsk 1918–1922*, ed. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015, pp. 325–327; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 232, 235; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Videograf II, Katowice 2009, pp. 71–74.

Karl Spiecker, who was formally the Prussian Commissioner for Security and Public Order.[31]

In December 1919, based on the Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens, an association called Union of Patriotic Upper Silesians (Verband Heimattreuer Oberschlesier, VHO) was formed, bringing together German nationalists from Upper Silesia. Its overarching organisation was the United Associations of Patriotic Upper Silesians (Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier) based in Wrocław. The goal of the VHO was to create a non-party agreement among Germans involved in political activities to keep Upper Silesia within the borders of the Reich. The formation's members focused on propaganda activities and on raising awareness of the Upper Silesian issue throughout Germany. By October 1919, they had organised an informational rally in Berlin. They constantly informed the press about the preparations for the plebiscite and the situation in the region. The VHO's main headquarters were in Opole, but the Union also had 10 branches in the largest German cities. Its chairman was the mayor of Racibórz, Adolf Kaschny, and the close leadership also included Father Carl Ulitzka and Hans Lukaschek. VHO was supported by industrialists and mainly financed by the German government. The core of its membership consisted of German officials and teachers. The Union (i.e. VHO) received political support from both the German right and the Social Democrats.

31 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., pp. 235, 262; W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesiens 1919–1921*, Forschungsstelle Ostmitteleuropa, Dortmund 2002, pp. 48–50; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1991, pp. 36–38; B. Linek, *Kurt Urbanek*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 436–439; W. Pieniążek, *Subversive Kriegsführung in Oberschlesien 1920–1921*, in: *Spór o Górny Śląsk 1919–1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, ed. M. Białokur, A. Dawid, Narodowe Centrum Kultury, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2011, p. 191; J. Bjork, *Zmienność postaw narodowych w okresie przedplebiscytowym*, in: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*..., pp. 185–195; G. Hitze, *Carl Ulitzka*..., pp. 214–216. See also H. Heubach, *Die Abstimmung in Oberschlesien am 20 März*, w: *Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung nach dem Ersten Weltkrieg. Probleme der Volksabstimmungen in Osten (1918–1922)*, Hrsg. R. Breyer, Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, Bonn 1985. About K. Spiecker, see more C. Kiene, *Karl Spiecker, die Weimarer Rechte und die Nationalismus. Eine andere Geschichte der christlichen Demokratie*, Peter Lang, Berlin 2020; H. Neubach, *Die Abstimmung in Oberschlesien am 20 März*, in: *Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung*..., p. 12 et seq.; Ch. Pippan, *Volksabstimmungen über Territoriale Statusfragen im Lichte des Völkerrechtes*, in: *Volksabstimmungen und andere Grenzlösungen nach dem Ersten Weltkrieg*, Klagenfurt 2020; M. Urbanik, *"Trauriges Kapitel enfesselter Leidenschaften." Die oberschlesische Abstimmungszeit in der Berichterstattung der deitschen liberalnen Tagespresse*, Ibidem, Stuttgart 2020.

The strongest structures of the VHO were built in the agricultural districts of the left-bank part of the Opole district, mainly in Opole and Racibórz. The Union was responsible for gathering several thousand activists and creating over a hundred local circles. They published the periodicals "Der Helfer," "Der Oberschlesier," as well as the Polish-language "Dzwon" and "Poradnik Domowy." The association was focusing on agitation in favour of Germany, and its members were known for statements that glorified the Reich and portrayed Poland in an exceptionally negative light. VHO activists in the Polish camp were popularly called "Heimattreue Front." In the summer of 1920, around 100 local groups of the Union operated in 19 counties, and the number of its trusted men (Obleute) was estimated at nearly 10,000.[32]

In addition to the Allied forces, the aforementioned Security Police (SiPo) was to oversee the safety of the plebiscite area. It was established in February 1919, and its personnel mainly came from the Freikorps, Grenzschutz, and Reichswehr. Originally, this formation was classified as part of the German armed forces and, according to the Allies' orders, was to be disbanded. Ultimately, however, the SiPo was reorganised and placed under the control of the MKRiP. The new police structures began operating in mid-December, initially in the Katowice district, and later in the others as well. SiPo was divided into two groups: the Katowice group, led by Colonel Hoffman, and the Zabrze group, commanded by Colonel Le Roi. The formation was officially presented as mobile support for protective units, criminal police, and gendarmerie in maintaining order and combating speculators. They overlooked the fact that these were units organised in a military fashion. Its members were armed with rifles, pistols, sabers, and hand grenades, and the units were equipped with heavy military equipment capable of dispersing demonstrations and engaging in clashes with paramilitary groups. In March, the formation was partially demilitarised. Its officers wore standardised green uniforms, and therefore were sometimes called "greenies," although SiPo was most often referred to as "sicherka" or "zycherka." In May 1920, it comprised about 4,000 policemen, mainly

32 W. Lesiuk, *Verband Heimattreuer Oberschlesier*, w: *Encyklopedia powstań...*, p. 595; P. Sput, *Prałat Carl Ulitzka...*, pp. 210–214; J. Grudniewski, *Zjednoczone Związki Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków (Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier – VVHO)*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 1..., pp. 346–348; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, pp. 166–168; R. Vogel, *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*, Leipzig 1931, pp. 95–98; M. Lempart, *Niemieckie zaangażowanie wojskowe i konspiracyjne w konflikcie górnośląskim od końca I wojny światowej do lipca 1921 r.*, in: *Rok 1921 na Górnym Śląsku...*, pp. 346–387; G. Hitze, *Carl Ulitzka...*, pp. 265–266. Cf. inter alia M. Urbanik, *"Trauriges Kapitel enfesselter Leidenschaften."*

Germans. The Security Police officers were too few in number, and even with the support of the criminal police, they often proved ineffective in the face of numerous cases of lawbreaking and common crimes (during this period, these were mainly attempts to illegally cross the border and robbery attacks). In confrontations with political demonstrations, they often had to rely on the support of Allied troops. The Security Police became known as a defender of German interests. This provoked protests from the Polish side, which believed that SiPo was a continuation of the former German police, and therefore demanded its restructuring and the inclusion of Poles in its ranks. Besides SiPo, the state police, known as the "blue" police due to the colour of their uniforms, continued to operate in Upper Silesia. There was also the Technische Nothilfe, subordinate to the Reich Ministry of the Interior, which aimed to maintain continuity of work in the most important plants during strikes, address the effects of natural disasters, and organise military training.[33] Both the Polish and German sides engaged in military-conspiratorial activities. The Polish community deemed it necessary to prepare for armed self-defence and civil protection in anticipation of the plebiscite. The military organisation of the Polish underground was the Polish Military Organisation of Upper Silesia (POW GŚl.). It was established in January 1919 and played a significant role in the First Silesian Uprising. After the failure of this uprising and amid increasing persecution of the Polish population, the formation was reorganised and, at the end of October, transformed into the Polish Defence of Upper Silesia (POGŚ). At its head was Alfons Zgrzebniok, and the command included those previously associated with the POW GŚl.: Jan Wyglenda, Mikołaj and Józef Witczak, and Józef Grzegorzek. Politically, POGŚ was subordinate to the Commissariat of the Silesian People's Council in Sosnowiec. The organisation had four divisions: the organisational division (led by Fryderyk Reisch, alias "Czarnecki"), the intelligence division (dealing with military and political intelligence, led by Adolf Lampner), and the operational division (responsible for training and military operations, headed by Józef Buła). A little

33 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem*..., pp. 50–55; P. Leßmann-Faust, *Die preußische Schutzpolizei in der Weimar Republik. Streifendienst und Staßenkampf*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Prof. Dr. Vlemens Lorei, Frankfurt am Main 2012; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., pp. 244–245, 247–248, 250, 256; I. Zakrzewska, *Policja Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei)*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 127–131; F. Hawranek, *Sicherheitspolizei*, in: *Encyklopedia powstań*..., p. 504; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918–1923*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1976, pp. 79–90; G. Hitze, *Carl Ulitzka*..., pp. 293–295, 304–305.

later, an economic department was created. POGŚ was financed by the Polish government and conducted intelligence and information activities for its needs. After a few weeks, the conspirators returned to the name POW GŚl., officially presenting themselves as the liquidators of the compromised organisation. In November 1919, POW GŚl. was subordinated to the Ministry of Military Affairs, specifically to the newly established Department B of the Plebiscite Section. The Department represented the Polish government before the PKPleb. It was through its mediation that funds for the plebiscite campaign and guidelines for its conduct were directed to Upper Silesia. Within its framework, a Plebiscite Section composed of representatives from the Polish Ministry of Military Affairs was established to take control of military matters for the Polish camp in Upper Silesia. This led to an influx of Polish volunteers into the organisation, who mainly served as military instructors. From December 1919, the structures of the POW GŚl. were gradually rebuilt. The lowest units were organisational points, which were subordinate to regions (districts). Above them were district emissaries, who were subordinate to the regional ones. By May 1920, the organisation had developed in six districts: Lubliniec (led by Paweł Golaś), Opole (Jan Blana), Racibórz (Stanisław Mastalerz), Gliwice (Karol Grzesik), Bytom (Józef Szafarczyk), and Katowice (Jan Zejer). The Supreme Command was based in Sosnowiec. In May 1920, it was reinforced with personnel from the Polish Army. At the head of the military conspiracy were the chief commander, Alfons Zgrzebniok, and his deputy, 2nd Lt. Franciszek Ramza. The command staff was additionally supplemented by sergeant Roman Janeczek, corporal Aleksy Jarząbek, warrant officer Mieczysław Hirschler, and Józef Jendrośka. After the reorganisation in June 1920, the POW GŚl. was divided into nine districts: Lubliniec (led by Paweł Golaś), Kluczbork–Olesno (Jan Pleszka), Opole (Jan Blana), Strzelce (Jan Dropała), Kozielsk (Karol Grzesik), Racibórz–Rybnik (Józef Buła), Pszczyna–Katowice (Walenty Fojkis), Bytom–Tarnowskie Góry (Rudolf Kornke), Gliwice–Toszek–Zabrze (Stanisław Mastalerz). The districts were divided into regions, each headed by a commander. Local units were placed under the supervision of trusted men, who in turn oversaw the so-called "dziesiętnicy," each responsible for a group of ten men. In addition to the POW GŚl., units for liaison, intelligence, and sanitary services were also being formed. In July 1920, the organisation had nearly 11,400 members, most of whom were concentrated in the Bytom–Tarnowskie Góry, Gliwice–Toszek–Zabrze, and Pszczyna–Katowice districts. In mid-July, part of the General Command moved to Piekary Śląskie. In June 1920, the Association of Self-Help for the Former Prisoners of War

of Upper Silesians was established. It collaborated with the Self-defence of Mines, Steelworks, and Railways, which was part of the POW GŚl. and was established in July 1920.[34]

During the period under discussion, Upper Silesians who had been discharged from service in the Polish Army in France (the army of General Józef Haller) began to return to Silesia. In May 1920, there were already about 2,000 of them. At the initiative of the then head of the Silesian Military Organisation, Jan Ludyga-Laskowski, the underground Haller Association was established. Augustyn Bańczyk has taken the lead of this association. The Union's headquarters were located in the Schlesischer Hof hotel in Bytom. This formation undertook broader activities after the Second Silesian Uprising. As mentioned, the structure of the POW GŚl. also included the Self-defence of Mines, Steelworks, and Railways. Teams were in control of specific sections of the routes as part of the railway traffic service. The Upper Silesian Gymnastic Society "Sokół," which had 108 bases in March 1920, played an important role in the independence struggle.[35]

In the first stage of the struggle for Upper Silesia, the Germans had no underground formations in the region; they had a legally operating army and military units, the most significant of which was the Grenzschutz. This changed after the decision to remove German armed forces and military formations from the plebiscite area and after the MKRiP took control of the region. Initially, the Germans conducted relatively limited intelligence, diversionary, and terrorist operations, which included the use of the Special Police (Spezialpolizei), led by Heinz Oskar Hauenstein. Its units attacked Polish activists and Germans collaborating with the Poles or the French.

The number of smaller German paramilitary groups gradually increased. In various parts of the plebiscite area, organisations such as Schwarzer

34 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji powstań g./śląskich*, vol. 1: *1919–1920*, Księgarnia Polska Tow. Akc. Katowice, Katowice 1925, pp. 177–192; idem, *Zarys historii...*, pp. 157–167; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona (II śląskie powstanie – 18–28 sierpnia 1920 r.)*, in: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie...*, pp. 69–70; A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, p. 52; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 85–92; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971, pp. 76–77; E. Długajczyk, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1921*, Muzeum Śląskie, Katowice 2001, pp. 218–221.

35 Z. Bereszyński, *II powstanie śląskie*, in: *Powstania śląskie. Polityka, historia...*, p. 107; A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, p. 52; S. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej "Sokoła,"* Związek Towarzystw Gimnastycznych "Sokół," Katowice 1937, pp. 130, 144; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, p. 92.

Adler, Schlesische Volkswehr, Oberschlesischer Bund Kriegsvereinigung der Kriegs und Zivilgefangener, Landesbund, Erste Oberschlesische Zivilschutzdivision, as well as in Wodzisław Śląski – Einwohnerwehr or Freikorps Hasse, were active in the vicinity of Rybnik until February 1920. The most important German secret military organisation was the Kampforganisation Oberschlesiens (Upper Silesian Combat Organisation, KOOS). It was established in February 1920 as Deutsche Kampforganisation Zweckverband Oberschlesiens. It was commanded by Major von Wulffen. The organisation's main headquarters were in Berlin, and it formed two districts: Opole (Bezirk I) and Wrocław (Bezirk II). In the spring of 1920, the coordination of KOOS activities started to be controlled from a new centre in Gliwice. The organisation was divided into three districts: the central district, headquartered in Gliwice; the northern district, located in Kluczbork; and the southern district, based in Racibórz. It was funded by the Berlin government. The KOOS units were mainly composed of demobilised German soldiers and state administration officials. Their goal was to conduct an armed struggle to keep Upper Silesia within the borders of the German Reich. They also carried out spying and sabotage-related tasks, confronted Polish influences in industry, conducted a propaganda campaign, worked in intelligence and education, and engaged in publishing and diplomatic activities. They also gathered weapons, including those left over from the Reichswehr and Grenzschutz, primarily machine guns, regular rifles, and grenade launchers. Stosstruppen, which were assault units and surveillance groups made up primarily of soldiers and officers dispatched to Upper Silesia from Wrocław, were formed from KOOS units for *ad hoc* tasks. The unit was led by Gumprecht. Since May 1920, these militias intensified their attacks on Poles and Allied forces.[36]

The presence of Allied forces and the conspiratorial preparations of both Poles and Germans intensified military tension in the region. Social moods, along with a low sense of security, were also shaped by deteriorating living conditions, rising prices, and supply difficulties. Demonstrations of discontent and acts of aggression became increasingly frequent, particularly

36 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, pp. 203–206; Z. Bereszyński, *II powstanie...*, p. 108; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 262–263; W. Pieniążek, *Subversive Kriegsführung...*, p. 193; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze...*, pp. 73–78; S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, "Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu 1914–1939" 1968, vol. 13, pp. 113–156; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, pp. 66–68; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 93–10; M. Lempart, *Niemieckie zaangażowanie wojskowe...*, pp. 354–356.

between Germans and Poles and the soldiers of the Allied forces, mainly the French. Shortly after the arrival of the MKRiP in Upper Silesia, a series of demonstrations and strikes occurred on a broader scale and with more serious consequences than before. Renata Skoczek rightly referred to such gatherings as the "spring of rallies."[37]

In April 1920, the German public opinion was outraged by the murder of a German resident of Opole named Platzek (Placek). He was killed by a bullet from one of the French soldiers patrolling the city centre. Two companions of the shot man were also injured. The Germans expressed their fierce protest, and a rally was arranged, during which a demand was made to limit the powers of the occupying forces. The demonstration ended in a shooting, in which several people were injured, and a French soldier was killed. As a result of these events, on 14 April, the MKRiP introduced an increased level of encirclement in Opole. The resulting regulations, however, were demonstratively ignored by the German residents. The atmosphere was becoming increasingly tense, and the manifestations of German hostility towards the French were intensifying. On 17 April, Platzek's funeral turned into a demonstration attended by around 10,000 people. Social unrest also engulfed other cities. Conflicts between German and French soldiers also occurred, among others, in Gliwice. The perpetrator of Platzek's death was brought to trial. On 4 May, the verdict was announced. This became a pretext for organising another German demonstration in Opole. It took the form of anti-Polish riots, during which Polish activists' premises and apartments were attacked. Among those beaten were Poles working in the Opole railway workshops. Meanwhile, the French were afraid to intervene, fearing it would escalate the situation. This affected German behaviour, which became very confident in the face of the Allies' passivity.[38]

At the same time, a conflict was escalating between the MKRiP and the German officials working in Upper Silesia, who protested against Allied supremacy. Significant controversies accompanied the Allies' takeover of the judiciary. The previous functions of the Reich Court and the Regional Court were transferred to the Supreme Court and the Court of Appeal[s], which were appointed and staffed by the occupiers. German lawyers protested against these actions, seeing them as an attempt to detach the courts

37 R. Skoczek, *Rok 1920 na Górnym Śląsku...*, p. 27.

38 GSPK B, s I. HA Rep. 27, k. 50, Generalkommando VI AK Ic Tagliche Lage in Oberschlesien, VI AK, Generalkommando Befelhlstelle, Lage in Oberschlesien, Breslau 14.4.1920; R. Kaczmarek, *Wydarzenia w Opolu 1920*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 348–352.

in the plebiscite area from the Reich's legislative bodies. The dispute escalated and ultimately culminated in a strike by German judges and lawyers. It lasted from 12 April to 9 June. As a result, the occupiers established a Special Court with broad powers and composed exclusively of representatives from allied countries. On the same day as the lawyers, the employees of Opole cement plants announced a strike. During this period, German administrative and higher education workers, as well as railway, mining, and postal officials, also protested. Ultimately, H. Le Rond, in negotiations with the delegates of the strikers, conceded to some of their demands and agreed, among other things, to cease the meticulous inspections of officials at border crossings, to restore the right to vacation, and to order that officials from the plebiscite area be treated as subjects not to the military, but to the MKRiP. Under pressure from the strikers, the Allied Alpine shooters were prohibited from carrying weapons off duty.[39]

In response to intensifying German demonstrations, on 25 April, the Polish side organised anti-German rallies in Bytom, Katowice, Królewska Huta, Mysłowice, Gliwice, Mikołów, and Rybnik. They demanded an increase in the dependence of German officials, including justice system employees, on the MKRiP, an expansion of the international administration's powers, and the dissolution of the SiPo and its replacement with a Polish–German gendarmerie. They also demanded the introduction of bilingual names, a ban on the export of goods to Germany, and the facilitation of food deliveries from Poland. The Polish protests were particularly violent during the celebrations of the National Holiday on 3 May. During demonstrations held in the region's larger cities on the eve of the holiday on 2 May, brawls broke out. These events provoked a reaction from the Italians, who demanded the end of the rallies and the removal of Polish flags. In Opole, German townspeople confronted Polish demonstrators who had come to the city mainly from nearby villages. Fights broke out, after which the Germans attacked, among others, the Polish consulate, Polish banks,

39 I. Zakrzewska, *Alianci wobec...*, pp. 17–18; L. Krzyżanowski, *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, p. 90; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, p. 254; F. Hawranek, *Drugie powstanie śląskie*, in: *Encyklopedia powstań...*, p. 102; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1993, pp. 117–121; A. Sulik, *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Miejskie Centrum Kultury w Mysłowicach, Wydawnictwo Przesłanie, Mysłowice 2000, pp. 236–237; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, pp. 178–181. See also K. Hoefer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1921. Erinnerungen und Dokumente*, Verlag von E.S. Mittler&Sohn, Berlin 1938, p. 70 and the following.

and stores run by Poles. They stormed into a printing house where Polish newspapers were published, vandalised the machines, threw out the prints, and destroyed the weapons found on the premises.[40]

The Polish side, at the request of its political parties and PKPleb, organised a 48-hour general strike (11–12 May). Soon after, on 25 May, PKPleb announced a school strike. It was demanded that children whose parents requested it would be taught only in Polish. It primarily affected the Katowice, Pszczyna, Rybnik, and Strzelce districts. As part of the protest, students were not sent to schools, school buildings were blocked, and in some cases, teachers were threatened. The Polish demands presented to H. Le Rond were rejected. On 30 May 1920, a protest rally against the teaching of Polish was organised in Królewska Huta. Parents were called upon not to send their children to German schools. On 1 June, about 500 students went on strike. In August, another strike involved 2,000 students. It had the greatest reach in the Rybnik district, where almost 65% of students joined it.[41]

A widely commented incident was the attack on the PKPleb post in Bytom on 28 May 1920. From the very beginning of its existence, this location was the target of German ambitions and at the same time a military base for the Poles. An armed unit commanded by Augustyn Bienia was permanently stationed in the building. The guard occupied the basement and the roof, where an armoured tower was erected. Everyone entering the facility was screened. The building's windows were protected by a metal mesh, and steel bars guarded the stairwell entrance. As Wincenty Rzymowski commented, it was a veritable fortress. On 28 May, a group of Germans attacked several French soldiers, who repelled their assault. After this incident, the Germans moved towards the PKPleb headquarters. In the clashes in front of the building, there were dead and wounded. The fighters used machine guns and grenades. The Germans ultimately stormed the building, vandalising and destroying part of the premises, and set fire to some of

40 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, pp. 153–155; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Instytut Śląski, Opole 1966, pp. 98–99; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, p. 250; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, pp. 107–108; B. Szczech, *Powiat lubliniecki w latach powstań śląskich*, in: *Materiały z sesji naukowej w Czarnym Lesie pod Woźnikami z okazji 90 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, Wydawnictwo Piotr Kalinowski, Kalety 2011, pp. 50–51.

41 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, p. 251; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, pp. 155–158; J. Kurek, *Powiat Królewska Huta (Chorzów) podczas II powstania śląskiego*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 216; P. Świerc, *Strajk szkolny 1920*, in: *Encyklopedia powstań...*, p. 530.

the rooms. Only after midnight did a unit of French soldiers restore order. These events sparked loud comments from both Poles and Germans, accusing each other of provocation and aggression. The German attack was met with retaliation from the Poles, who attacked the headquarters of the German newspaper "Ostdeutsche Morgenpost." Mutual attacks multiplied. In June, German militias destroyed the premises of the district plebiscite committee in Koźle, which relocated its headquarters to the village of Cisek. In similar circumstances, the Poles evacuated the headquarters of the plebiscite commission from Głogówek to Strzeleczki.[42]

At the beginning of summer, workers' protests intensified, largely inspired by the demands of the German left. Communist factory councils and leftist trade unions primarily demanded a ban on the export of coal to Poland. At the end of June, the workers demanded a fifty percent wage increase. Strikes broke out to achieve the implementation of these demands. A clear indication of the radicalisation of residents' attitudes in Upper Silesia was the recorded attacks on markets and shops, as well as attempts to force traders to lower food prices, noted at the beginning of July. The widespread unrest worried the representatives of the Entente. The multitude of incidents indicated that the situation in the region was difficult, and to calm it down, the SiPo, in its existing form – was insufficient. In this regard, H. Le Rond began to advocate for the creation of a police force that would employ not only Germans but also Poles, and which would be subordinate and loyal to the MKRiP. The decision to reorganise the SiPo, including the dismissal of individuals not originating from Upper Silesia, was made in the first decade of July 1920.[43]

In the first months of 1920, a series of unfavourable international events for Poland occurred. The shaping of post-war Poland's borders was marked by successive concessions to competitors. On 4 February 1920, Czechoslovakia took over the so-called Hultschin Region, located south of Racibórz,

42 GSPK B, I. HA Rep. 27, k. 42, Deutscher Bevollmächtigter für den Abstimmungsbezirk Oberschlesien, Monatsberichte 1920–1921, betr.: Allgemeinen Überblick über die Lage in Oberschlesien Oppeln, den 7.6.1920; M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, pp. 175–183; idem, *Napad na siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 80–88; A. Brożek, *Górny Śląsk...*, pp. 55–56; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 280–283; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, pp. 99–100; S. Mastalerz, *Wyprawa po broń. Obrona hotelu Lomnitz*, in: *Pamiętniki powstańców śląskich*, vol. 1, kom. ed. T. Karczewski, F. Szymiczek, R. Pitera-Ratepi, Wydawnictwo "Śląsk," Katowice 1957, pp. 75–81.

43 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 274–275, 277–278; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, pp. 122; J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, pp. 65–67; B. Linek, *Niemcy wobec Górnego Śląska...*, pp. 187–191.

i.e., the southern part of the Racibórz district, including Hultschin, Benešov nad Ploučnicí, and Sudice (area: 316 km^2). On 11 July, Poland suffered a humiliating defeat in the plebiscite in Warmia, Masuria, and Powiśle, where just over 2% of voters supported joining Poland. Based on these preferences, on 12 August, the Conference of Ambassadors decided to grant Poland five municipalities in Pomerania and, on 15 August, three municipalities in Masuria. These events affected opinions about the Polish state's position and the sympathies of Upper Silesian voters in the planned plebiscite. The conference held in the Belgian spa town of Spa from 5 to 16 July 1920, was of considerable importance to Polish interests in Upper Silesia. Its deliberations coincided with the announcement of an unfavourable vote on the northern Polish–German border and the retreat of Polish troops then clashing with the Bolsheviks. In an exceptionally difficult situation, Poland was forced by the negotiating powers to accept unfavourable solutions, including an armistice with the Soviet Union and the establishment of a demarcation line along the so-called Curzon Line. It was also decided to abandon the plebiscite in Cieszyn Silesia and to resort to international arbitration to resolve the dispute over this area between Poland and Czechoslovakia. As a result of the adopted agreement, the Council of Ambassadors announced the decision to divide the disputed territory on 28 July. The border was set along the Olza River. Czechoslovakia received the industrialised western part of Cieszyn Silesia (area: 1270 km^2), including the districts of Český Těšín, Frýdek, and Místek. Poland was granted an area of 1,002 km^2. Within the borders of Czechoslovakia, a significant Polish minority was found. The German side firmly formulated its demands regarding Upper Silesia in Spa. They openly demanded the cancellation of the plebiscite and the region's annexation to Germany. In return, the Germans declared their efficient fulfilment of future obligations in coal deliveries to the Entente states and their potential support in repelling a Bolshevik onslaught should they intend to push further west after occupying Poland. These proposals were favourably received by the British delegates, but they were rejected due to opposition from France. During the proceedings in Spa, the supporters of the region's independence also presented their position, advocating for the creation of a separate Upper Silesian state under the League of Nations' supervision. On the other hand, Polish interests in Upper Silesia were represented at the conference by W. Korfanty. He tried to publicise the issue of German abuses in the region by presenting a list of them included in the so-called white book. On behalf of the MKRiP, H. Le Rond participated in the discussions, advocating the relocation of the stationed international

forces from Cieszyn Silesia to Upper Silesia. This was meant to strengthen the allied contingent before the upcoming plebiscite.[44]

The aforementioned armed confrontation between Poland and Soviet Russia began at the turn of 1918 and 1919, and in the spring of 1920, it gained new momentum. On 25 April 1920, the Polish–Ukrainian offensive against the Bolsheviks began. In June, the Bolsheviks launched a counteroffensive in Ukraine, and in August, on the Belarusian front, which caused the Polish forces to retreat. Upper Silesians followed the course of these clashes with particular interest because residents of the region took part in them. These included volunteers who had been joining the Polish Army since the end of 1918, most of whom later formed the 1st Bytom Rifle Regiment. This formation was stationed on the Silesian–Polish border from January 1920, then reorganised, and at the turn of March and April 1920, its soldiers were sent to the Polish–Bolshevik front. Above all, however, the outcome of this war could have been decisive for the region, as the German side assumed that, in the event of Poland's defeat, its claims to Upper Silesia would weaken, and the plebiscite could be cancelled. Since mid-July, the Germans have been publishing information about the Polish army's defeats and the deteriorating situation of their eastern neighbour. The influx of Polish refugees and deserters to Upper Silesia was also seen as a harbinger of Poland's defeat. The unfavourable course of the war with the Bolsheviks for Poland was further worsened by the Reich authorities' diplomatic maneuvers and declarations. On 20 July, German President Friedrich Ebert declared neutrality in the war between Poland and its eastern neighbour. However, he obtained a declaration from the Bolsheviks that they would not cross the 1914 German border, which meant they accepted German claims to Greater Poland and Pomerania and supported Germany's rights to Upper Silesia. The German authorities' decision to halt the transit of war materials to Poland was also directed against Poland.

44 J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, pp. 59–60; T. Kulak, *Nastroje ludności na Górnym Śląsku przed plebiscytem 20 marca 1921 r. w świetle akt Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej*, in: *W 85. rocznicę...*, pp. 81–82; W. Ryżewski, *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*, in: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania...*, p. 92; Z. Szmidtke, *Generał Henri Le Rond i inni wyżsi dowódcy francuscy na Górnym Śląsku (1919–1921)*, in: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, ed. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2006, pp. 104–105; M. Skrzypek, *Zaufać czy interweniować? Stanowisko władz centralnych i lokalnych wobec sposobu przejęcia władzy na obszarach Śląska Cieszyńskiego i Górnego w latach 1920–1922*, in: *W 85. rocznicę...*, pp. 195–199; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 283–288, 290–291.

The Polish–Bolshevik War divided the striking Upper Silesian workers at that time. Trade unionists sympathetic to leftist parties: Kommunistische Partei Deutschlands (the Communist Party of Germany, KPD), Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands (the Independent Social Democratic Party of Germany, USPD), and SPD, as well as the trade unions subordinate to them: Allgemeiner Deutscher Gewerkschaftsbund (the General German Trade Union Confederation, ADGB) and Kommunistische Partei Oberschlesiens (Communist Party of Upper Silesia) took a stance against Poland. Citing German declarations of neutrality, they opposed sending Upper Silesian coal to Poland for military purposes. They criticised Poland as an imperialist country and defended Soviet Russia. German trade unions strongly protested against the transport of French military forces sent from Cieszyn Silesia to the Upper Silesian–Polish border. The German side maintained that they were reinforcements for Poland. It even threatened a strike and railway paralysis should the French send any trains through the plebiscite area. Trade unionists organised a series of anti-war demonstrations. False information about the capitulation of Warsaw appeared in the press.[45]

The conflict between Bolshevik Russia and Poland provoked violent reactions among Upper Silesians, but at the same time diverted Poles' attention from the Upper Silesian issue. In the face of the Bolshevik invasion, the Poles and their government considered support for the Polish minority in Upper Silesia secondary. Meanwhile, the escalating tension in the region coincided with the Battle of Warsaw, which was decisive in the Polish–Bolshevik War. Ultimately, preoccupied with a serious threat from the east, Poland did not engage politically in matters of Upper Silesia. Its material or manpower support for protecting Polish interests in Germany was likewise minimal compared to that during the First Silesian Uprising.

The operational strategy for actions in the event of a German attack was prepared by the POW GŚl. on 22 July. The adopted self-defence plan involved occupying the eastern part of Upper Silesia and creating a base for operations to the west. The Poles were primarily concerned with removing the SiPo and temporarily replacing it with a civic guard, and ultimately with

45 T. Kotłowski, *Niemcy republikańskie wobec Rosji Radzieckiej w latach 1919–1926*, in: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausera*, ed. A. Czubiński et al., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, pp. 495–496; O. Małysa, *Wojna polsko–bolszewicka a wydarzenia na Górnym Śląsku*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 317–325; Z. Bereszyński, *II powstanie...*, p. 109; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 283–289; T. Jędruszczak, *Powstania śląskie 1919, 1920, 1921*, Wydawnictwo "Śląsk," Katowice 1983, pp. 40–41.

the Plebiscite Police (APo). In the face of rising tension and fears of a military attack by German combat groups, the Main Command of the POW GŚl. decided to secure its documentation. Part of the organisation's archives was destroyed, while the most important materials were transported from Bytom to Piekary Śląskie, with the final destination being Sosnowiec. On 30 July, near Brzozowice, close to Piekary Śląskie, the German police set an ambush for the couriers of the POW GŚl. as they attempted to cross the Brynica River into Poland. A clash broke out. Ultimately, the members of the POW GŚl. ("peowiacy") were captured, along with lists of names and pseudonyms of high and mid-level commanders, district codenames, lists of clusters, and their numbers. W. Korfanty took advantage of this blunder to remove the command of the POW GŚl. from Bytom and relocate it to Sosnowiec, outside the plebiscite area. At the root of this decision was an increasingly clear difference between him and the military conspirators regarding methods of action in Upper Silesia. W. Korfanty considered diplomatic efforts to be more effective for achieving Polish goals.[46]

Conflicts between the Polish and German sides escalated. For example, in protest against the arrest of Polish activists in Murcki, a strike broke out at the "Emanuelssegen" mine on 2 August. Shortly after that, the mine's crew in Mikołów refused to work, and the SiPo was deployed to pacify the miners. A brawl that ended in gunfire and fatalities occurred in Kostuchna between miners from the "Böer" mine and police officers. On 11 August in Lubliniec, Polish delegates who had come for the agricultural group convention were attacked. Father Paweł Rogowski, the founder of Polish folk reading rooms and schools, was also attacked. On 14 August, the first transports of French troops withdrawing from the vicinity of Cieszyn arrived in Upper Silesia. This met with a firm protest from the German side. Railway workers in Chałupki, Nędza, and Racibórz halted French military transports for two days. The MKRiP initiated negotiations with the German strike committee, known as the Six Committee (Sechser-Ausschuss), which led the protests against the use of Upper Silesia as a base for Poland in its confrontation with Bolshevik Russia. Anti-French incidents increased; for example, in Gliwice, railway workers directed a locomotive at a French train full of ammunition, which led to an explosion and fatalities. In the region, a noticeable migration wave was observed – more and more

46 M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, p. 104; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, pp. 77–78; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, p. 103; *Źródła do dziejów...*, pp. 247–248; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, pp. 170–171.

Germans were arriving from smaller Upper Silesian towns to larger cities in pursuit of shelter.[47]

After a wave of anti-war demonstrations on 17 August, the government of the German Reich sent a note to the MKRiP. It was to inform that Moscow was demanding the German authorities to disarm Poles seeking refuge in Upper Silesia. The Reich authorities informed the MKRiP that, due to concerns about Bolshevik aggression and to fulfil coal supply obligations to the Allies, they were prepared to take military action to ensure peace in the region and disarm Polish units. On the same day, the MKRiP issued a statement denying rumours of alleged armed support for the Poles by the Allies.[48]

On 17 August, rallies in support of the German government's note to the MKRiP regarding the suspension of rail transport to Poland were to take place in many cities. Allied district controllers banned these demonstrations, among others, in Rybnik and Gliwice. The French district controller of Katowice, Colonel Blanchard, prohibited the march but agreed to the rally. A 150-member SiPo unit was dispatched to secure it. The officers were to be supported by French soldiers. The gathering took place in Katowice at the market square (then Friedrichsplatz). The gathered people headed towards Friedrichstrasse, where the headquarters of the French district controller and the Allied military command were located. They broke through the SiPo cordon and stood before a squadron of French hussars and a company of machine guns. The French on horseback unsuccessfully tried to push the demonstrators back to the market. The crowd pelted the soldiers with cobblestones and bottles. Some of the French began to retreat, which encouraged the demonstrators. Soldiers with machine guns guarding the entrance to the French command post opened fire on the demonstrators.

A chaotic shooting occurred, and a grenade exploded near the fleeing crowd, injuring several people. The incidental events took a dramatic turn. Upon hearing about the clashes, Germans, including members of the paramilitary groups, marched onto the streets. The headquarters of the socialist "Gazeta Robotnicza" was destroyed. Rumours spread that a grenade

47 W. Iwaszkiewicz, *Powiat raciborski podczas II powstania śląskiego*, w: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 250; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 290–291; L. Krzyżanowski, *Powiat lubliniecki podczas II powstania śląskiego*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 229–230; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, p. 104; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, p. 72; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, p. 122.

48 J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, pp. 160–163; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, pp. 81–82.

was thrown at a group of Germans from the apartment of Polish activist Dr. Andrzej Mielęcki. According to one version, his house was attacked, he was dragged out into the street, and killed. According to another account, the doctor was treating the wounded in the first clashes and was then attacked and murdered. The true version of events could not be established. In the following hours, more and more people appeared on the streets, some of them armed, and stores, including those with weapons, were looted. The French command post was surrounded by police to prevent an attack. At that time, the Germans began an assault on the post office building, where the French were also stationed. On the streets in the city centre, fighting and gunfire continued throughout the night. In response to these events, W. Korfanty declared a strike. There were also demonstrations in other cities, including Tarnowskie Góry, Racibórz, and Zabrze. German thugs beat Polish activists – Stanisław Kobyliński in Zabrze and Marian Różański in Rybnik. In light of the events of 17 August, the Allied district controller imposed a stricter state of siege in Katowice.

The expected French reinforcements, however, did not arrive the next day. Instead, around noon, anti-French demonstrations flared up again. A crowd gathered in front of the Katowice commandant's office on Friedrichstrasse. Around 7:00 p.m., the French, covered by the SiPo, left the building besieged by the Germans. At that time, the Germans gathered in front of the NKPleb building near the train station, and from there they headed to the building of the county Polish plebiscite committee. A shootout took place, and the police demanded access to the building to search it and check for weapons. The committee's headquarters was defended by 25 people led by Henryk Jarczyk. Behind a small group of officers, the militants pressed against the building, broke through the gate, and set fire to the ground floor. When the fire department arrived, they tried to prevent the firefighting operation. The Poles who were in the attacked building left it with the firefighters. In these events, five people lost their lives. In the following hours, agitated crowds of Germans demonstrated anti-French and anti-Polish attitudes on the streets of Katowice, attacking shops. In light of the rising tension, the French soldiers were ordered to withdraw to the barracks on what is now Francuska Street.[49]

49 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem...*, p. 56; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 290–299; E. Długajczyk, *Jak zginął dr Andrzej Mielęcki*, "Szkice Archiwalno-Historyczne" 2016, no. 13, pp. 89–99; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, pp. 79–80; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, pp. 105–106; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań*

After the German speeches, part of the POW GŚl. command began to demand military action. This idea was rejected by the Main Command of the Silesian Military Organisation and the Plebiscite Department of the Ministry of Military Affairs. In their opinion, an armed uprising was doomed to fail because Poland lacked support. Polish organisations and trade unions also called for peace. However, some commanders were extremely militant and forced the supervisors of POW GŚl. to take military action. One of them was Walenty Fojkis, who led the Pszczyna–Katowice organisation. He called on the formations under his command to arm themselves and transition to self-defence. On 18 August, he demanded that the Main Command of the POW GŚl. release the weapons stored in the warehouses on the Polish side of the border, i.e., in Sosnowiec and Wojkowice, and then declare an uprising. On the same morning, Jan Stanek's storm troops in Szopienice took over the SiPo post and organised a citizens' guard. The insurgent fighting was initiated spontaneously by grassroots initiatives from some commanders. Ultimately, the next day, when the fighters had already occupied parts of the Pszczyna and Katowice counties, W. Korfanty, de facto approving the existing situation, announced the start of the uprising and called for a general strike. Soon after, the Main Command of the POW GŚl. approved the armed actions, and the organisation thereafter operated as the Armed Self-defence, led by Alfons Zgrzebniok. The commander of the uprising was appointed to be Captain Mieczysław Paluch. The Main Command of the POW GŚl. moved from the barracks in Sosnowiec to the plebiscite area – to Dąbrówka Mała. W. Korfanty did not hide his reluctance towards the adopted solution, believing that it had been forced upon him. In the given situation, he sought to ensure that the action would be a limited armed demonstration aimed at achieving specific political goals. Formulating official information, the uprising was presented as an act of self-defence by the Poles against German atrocities. According to the fighters' assumptions, the uprising was supposed to encompass the districts of Bytom, Katowice, Lubliniec, Pszczyna, Racibórz, Tarnowskie Góry, Toszek–Gliwice, and Zabrze. The members of the POW GŚl. were forbidden to fight against the Allied forces. The insurgents' goal was to remove the SiPo from the plebiscite area and replace it with a citizens' guard (Bürgerwehr) until the Plebiscite Police (APO) was established, as well as to eliminate the German paramilitary groups and armed organisations operating in Upper

śląskich..., pp. 84–86; *Źródła do dziejów...*, pp. 279–282; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, pp. 163–174.

Silesia. This action was intended to demonstrate the strength of the Polish element in Upper Silesia, weaken the German camp, and interrupt the wave of anti-Polish and anti-French protests.[50]

Armed with weapons, a 400-strong unit under the command of W. Fojkis, after leaving Sosnowiec, crossed the border of the plebiscite area and engaged in military actions. The towns around Katowice were occupied, including Wełnowiec, Bogucice, Dąbrówka Mała, Roździeń, and Giszowiec. The centre of Katowice remained out of reach of the insurgents because it was occupied by Allied troops, which were reinforced on 19 August by three French armoured vehicles and two trucks with Italian soldiers.[51]

The Supreme Commander of the Allied Forces, General J. Gratier, arrived in Katowice from Opole to take command of the troops and suppress the German uprisings. At a meeting with German officials, the French general announced that any attempts at fighting in the city would be ruthlessly suppressed. On the same day, the insurgents occupied the border strip from Siemianowice to Mysłowice. The areas around Mysłowice, Słupna, Janów, and Wilhelmina were taken without major clashes. However, fierce battles were fought over Mikołów itself. On the night of 18–19 August, a group of insurgents approached the mine located in the city from the direction of Janów. During the day, Mysłowice and the roads leading out of the city were occupied by insurgent posts. The SiPo officers defending the area retreated to the mine's lodging house. The German police unit stationed there, under the command of Captain Schulte-Tigges, was guarding the prison where captured Polish insurgents were held. There was an exchange of gunfire between the SiPo at the mine and Ryszard Mańka's unit. It lasted until noon. The French, called for help by the police, ordered the Germans to retreat to Katowice. At that time, the insurgents occupied the city centre. In the afternoon, they launched a second assault on the miners' dormitory. The Germans defended the post, counting on Allied support. Ultimately, around 6:00 p.m., after exhausting their ammunition and with the arrival

50 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, pp. 80–83; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*, pp. 207–210; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 300–302; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, pp. 87–88, 94; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, pp. 73–76; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, pp. 122–124; Z. Janeczek, *Jan Emil Stanek – dowódca powstańczy*, in: *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, ed. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2000, pp. 252–253.

51 Cf. Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, sig. R 1501-117022, p. 30, Der Aufstand im oberschlesischen Absimmungsgebiet, August und September 1920. Denkschrift, Zeugenberichte (Berlin 1920).

of French forces, the policemen were escorted under the protection of soldiers to Szopienice, then to Sosnowiec and Rybnik. Besides Mysłowice, the insurgents also occupied the "Baildon" steelworks, Nowy Bytom, and Chorzów Stary. In the Katowice district, they captured Nikiszowiec and Giszowiec without a fight, while clashes occurred in Siemianowice and Bogucice. On 20 August, they attempted to break into the centre of Katowice and reached the building of the German district office on what was then Friedrichstrasse, near the market square, but halted their march, not wanting to confront the French troops stationed in the centre. Bloodlessly, the insurgents occupied towns in the northwestern part of the district. In some of them, they received support from the French, such as on 22 August in Michałkowice. In the face of the advancing unit commanded by Antoni Dorn, the German head of the commune called for the French, but they ordered that the administration be handed over to the Polish councillors. Everywhere the insurgents advanced, they took control of the Security Police posts, searched houses for weapons, and removed German officials from their positions. They occupied workplaces, institutions, and detained individuals deemed to be involved in anti-Polish activities. After 21 August, the insurgents began occupying areas west of the Katowice district, outside the industrial zone.[52]

In the Pszczyna district, the insurgents took control of Krasowy, Kosztowy, and Imielin, where a border point was used to smuggle weapons to the fighters. From there, under the command of 2nd Lieutenant Stanisław Krzyżowski, they set off towards Pszczyna, Mikołów, and Murcki. After the fighting began, the district controller, Major Caricati, ordered all SiPo posts in the district to leave their stations, except those in Pszczyna. To the county capital, the only town controlled by German officials, many clerks, teachers, and those who worked for the prince managed to seek refuge. A strike was ongoing throughout the entire district. The management of the "Prinzengrube" mine in Łaziska Górne brought in Italian soldiers to suppress the mine's workers. Meanwhile, on 19 August, the insurgents disarmed the gendarmes in Orzesze and took control of the station. They

52 A. Brożek, *Górny Śląsk między I a II powstaniem*..., p. 56; R. Kaczmarek, *Powiat katowicki podczas II powstania śląskiego*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 209–211; P. Żondełek, *Mańka Ryszard*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 404; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*..., pp. 88–89, 91–100; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie*..., p. 81; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona*..., p. 74; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania*..., pp. 106–107; A. Sulik, *Historia Mysłowic*..., pp. 238–240; M. Wrzosek, *Powstania śląskie*..., pp. 109–110.

also clashed with estate workers in Gardawice, Mościska, Woszczyce, and Jaśkowice. In Wyry, the SiPo officers were repelled by the residents themselves, armed with agricultural tools. They protested against the arrest of their pastor, Father Teofil Kocurek. From 19 to 20 August, in Ornontowice, a 50-member group of insurgents led by Jan Kolarczyk occupied the manor area belonging to Otto Hegenscheidt. A clash also occurred in Piotrowice. In Bieruń Nowy, the insurgents, in agreement with the French forces, seized weapons supplies and took control of the passport checkpoints at the train station and the border bridge. On 21 August, a group of insurgents led by Ignacy Drozd (Drożdż) stole weapons from a railway siding. Bieruń Stary was taken without a fight. The commander of the local POW GŚl., Jakub Kostyra, and his men took over the "Lignoza" factory of explosives and sent the captured Germans to the camp in Oświęcim. In Tychy, key points were occupied by companies under the command of Jan Duka and Stefan Krzyżowski. A gunfire exchange took place between the insurgents and the officials and employees of the local breweries fleeing from Tychy. As early as 20 August, a Municipal Police was operating in the city. More serious clashes also took place in Mikołów. The insurgents, led by Franciszek Pudełko and supported by units from Wyry, Łaziska Dolne and Średnie, Podlesie, and Kostuchna, surrounded the city. In this situation, the French were the first to evacuate on 21 August. The SiPo unit, which intended to retreat to Katowice, had only two heavy machine gun crews and a French sergeant for protection. This group was attacked by insurgents between Kamionka and Piotrowice. The Germans were ultimately disarmed by French troops brought in and directed to Katowice. The insurgents did not launch an attack on the besieged Pszczyna. The Poles abandoned this plan as a result of negotiations held in Jankowice between Gen. J. Gratier and Maj. Caricati, and the representatives of the insurgents: Jan Kędzior, Jan Mildner, and Fr. Jan Kapica. Ultimately, with the exception of Pszczyna, almost the entire district was in the hands of the insurgents.[53]

A dramatic event of the Second Silesian Uprising was the insurgents' attack on Hołdunów, the present-day district of Lędziny. The inhabitants of this settlement, descendants of 18th-century German settlers, formed an isolated enclave of Protestant believers who spoke a German dialect in the vicinity of Pszczyna. The Poles expressed their dislike towards them

53 W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona*..., p. 74; F. Serafin, *Stosunki polityczne*..., pp. 123–133; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*..., pp. 101–102; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., pp. 302–304, 312; J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji*..., pp. 227–231.

long before the uprising. Due to existing tensions that violated regulations, weapons were stockpiled in the settlement. After the outbreak of fighting, members of the insurgent units led by Piotr Kuś demanded that the residents of Hołdunów hand over their weapons. As they failed, they set fire to and robbed and destroyed, among other things, two inns, the rectory, a teacher's apartment, and a butcher's shop. At the village chief's house, weapons were confiscated. When the fire spread, the insurgents prevented the firefighting operation from taking place. Several buildings were burnt down. Physical violence was used against the residents, including the pastor. The SiPo denied support to Hołdunów, and the on-site interventions by the county inspector, Major Caricati, and French soldiers were also largely ineffective. The insurgents continued to attack the settlement. On 23 August, W. Korfanty arrived at the site and, after familiarising himself with the situation, declared that compensation would be paid to those who had suffered as a result of the insurgents' actions. The dramatic events that unfolded in Hołdunów were exploited for propaganda purposes and presented as Polish retaliation for the murder of A. Mielęcki and for attacks on both the Lomnitz Hotel in Bytom and the plebiscite commission's headquarters in Katowice.[54]

In the Rybnik district, the fighting began on the night of 19–20 August, initiated by, among others, Jan Wyglenda, Alojzy Pawelec, Józef Michalski, Teofil Biela, and Ludwik Piechoczek. The insurgents abandoned the attack on the county seat occupied by the Allies. On the first day of fighting, Radlin, Rydułtowy, Pszów, Czerwionka, and Żory were captured. The major battles were fought over Wodzisław, which was attacked on 21 August by Theofil Szczęsny's company. However, it was repelled by the SiPo, which was supported by the German residents of the city. The mediation conducted by the arriving French ended in failure. In the evening of 22 August, the insurgents, supported by the troops of Mikołaj Witczak and Jan Wyglenda, renewed their attack and ultimately took control of Wodzisław.[55]

54 *"Aby utrzymać porządek"...*, pp. 167–171; A. Ociepa-Weiss, *Wydarzenia w Hołdunowie*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 336–341.

55 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, pp. 81–83; J. Rott-Urbańska, *Witczak Józef*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 441; W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, p. 74; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 115–117; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, pp. 90, 102; P. Hojka, *Czas zmian. Wodzisław i ziemia wodzisławska pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a II Rzeczpospolitą*, Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, Wodzisław Śląski 2018, pp. 75–77.

In the neighbouring Racibórz County, to the west of Rybnik, on 19 August, the fighting spread to the area beyond Budziska. The insurgents led by Jan Frydrych disarmed the SiPo posts in Olza, Bełsznica, Gorzyczki, and Rogów. On 20 August, they took control of Lubomia. Without a fight, they took over the right-bank part of the district. On the left bank of the Oder, they occupied Tworków, and to the north of Racibórz, the area on both sides of the Oder River, Grzegorzowice and Ciechowice. They encountered strong German resistance in Raszczyce and Zawada Książęca, which prevented them from launching an attack on Racibórz. The insurgents' march to the northwest was halted by Italian troops acting on orders from the district controller, F. Salvioni. The insurgent action in the Racibórz district fell apart on 24 August.[56]

The actions of the insurgents in the vicinity of Królewska Huta were complicated by incorrect information flow. According to the assumptions of the POW GŚl. command, the units from Kochłowice and Hajduki Wielkie were supposed to carry out joint operations. The order did not reach the unit in Hajduki Wielkie in time, and as a result, the insurgents from Kochłowice, deprived of support, suffered defeat in the clash with the Germans. On 19 August, Bobrek fell into the hands of the insurgents, who then occupied Łagiewniki and Świętochłowice. From 21 to 22 August, A. Dorn's unit fought for Chorzów Stary. First, they took over the SiPo post, then moved on to the nearby nitrogen plants, where German police and officials were stationed. During the fighting, the French arrived at the scene, but they did not intervene. The insurgents forced the staff of the nitrogen plant to retreat to Królewska Huta. The next day, a 500-strong unit of insurgents led by Lieutenant Karol Gojdzik set out from Chorzów Stary to Królewska Huta, which was effectively defended by SiPo units and Allied forces. The Poles surrounded the city centre and occupied its northern outskirts. Since 22 August, they had been engaged in successful battles for Maciejkowice and Chorzów Stary. In Hajduki Wielkie, the unit of Józef Szafarczyk advanced, and thanks to the reinforcements sent, they occupied the town on 23 August.[57]

At the head of the local structures of the POW GŚl. in the Tarnowskie Góry district was Jan Zejer. According to the order of A. Zgrzebniok,

56 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, p. 84; W. Iwaszkiewicz, *Powiat raciborski...*, pp. 249–251.

57 M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, pp. 97, 100, 102; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, p. 84; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 111–113; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, p. 307.

the insurgents from this area were to first secure the territory up to the line Miasteczko – Lasowice – Stolarzowice. On 22 August, they occupied Wieszowa, Strzybnica, and then Nakło, Repty, and Rybna. In some of these towns, the civilian population opposed them. The insurgents disarmed the local SiPo posts and efficiently established citizen guards, among others, in Bobrowniki, Mikulczyce, Piekary Rudne, Stolarzowice, and Żyglin. In Nakło, Piotr Urbańczyk's unit captured the local palace, which had been adapted for use as barracks, along with the weapons and ammunition stored there. The insurgents also searched the castle in Repty, which they looted under the excuse of searching for weapons. In Radzionków, the SiPo unit was disarmed by the French, and only then did the insurgents take control of the city. Tarnowskie Góry was surrounded and blocked by the insurgents. In the city, French troops and SiPo remained, and many Germans from the area took refuge there from the insurgents. On 26 August, the Germans attempted to break the siege by advancing on Stare Tarnowice. The unit of the Tarnowskie Góry police sergeant Hermann Massalk did not, however, break through the defence commanded by Wincenty Zuber.[58]

Without much resistance, the insurgents removed the SiPo posts in the Bytom district. On 21 August, control of Szombierki was taken over, followed by Bobrek. A group of insurgents marching from Chebzie to Nowy Bytom was fired upon. Those attacked retreated to Godula and Lipiny. Fighting took place over Dąbrówka Wielka, Brzeziny Śląskie, Miechowice, and Łagiewniki. By 22 August, all the Bytom municipalities had been taken over by the insurgents. On 24 August, by order of the Allied control officer, British Major Leonard Ottley, the Security Police in Bytom were dissolved. In its place, a citizens' guard was formed, and all armed units left the city.[59]

The Polish underground operated less effectively in the Toszek–Gliwice district, where German organisations and militias had significant support, and Gliwice was occupied by a heavily armed SiPo unit. The insurgent fighting began there with a delay, on 23 August. On the first day, the units of Stanisław Mastalerz occupied the areas south and southwest of Gliwice: Bojków, Przyszowice, Gierałtowice, Żernica, Smolnica, Choryńskowice,

58 W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, p. 83; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 113–114; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, pp. 95, 97–98.

59 A. Flor, *Józef Szafarczyk*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 427; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, p. 82; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, p. 113; M. Marmola, K. Niesłony, *Przemilczana historia powstańca śląskiego Jana Lortza*, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2014, pp. 41–42.

Wilcze Gardło, and Ostropa. The insurgents also occupied the towns located to the north: Stare Gliwice, Kozłów, Ligota Zabrska, Maciejów, Żerniki, Sobieszowice, Szałsza, Kleszczów, Brynek, Łabędy, and Czechowice. They encountered stronger German resistance in Pyskowice and Tworóg, as well as in Ligota Zabrska and Bojków.

With the active support of French soldiers, the insurgents occupied Ostropa and Wójtowa Wieś. Next, they captured the gunpowder factory in Boruszowice and, on 26 August, Maciejów, closing the ring around Gliwice. The Poles unsuccessfully stormed Toszek. The town was defended by the Germans with the support of the police and Italian soldiers. The attack on the town was halted on 25 August by the French district controller from Gliwice. The city was first occupied by the Italians, and later by the French.[60]

The fighting in the Lubliniec district began on 23 August with the capture of Lubsza by a 150-strong unit under the command of Paweł Golaś. Scouts from Poland, who were on an instructor course in Czarny Las, joined the fighters. The insurgents formed two companies under the command of Augustyn Rupik and Paweł Kwosek from Sadów. A. Rupik's Company set out on 24 August towards Sulów and Woźniki (the captured town was now referred to as the Woźnicka Republic). Next, they occupied Dyrdy, Sośnica, Mokrus, Zielona, and Miotek. Without a fight, the SiPo post in Kalety was taken, followed by Koszęcin. Simultaneously, P. Kwosek's company successfully attacked Piasek, Bukowiec, Strzebiń, and Prądy. The units of Augustyn Pradelok and Jan Bula took control of Herby, Boronów, Wierzbie, Lisów, and Kochanowice. At the turn of 24 and 25 August, the insurgents occupied the area up to the line Kokotek – Rusinowice – Wierzbie – Droniowice – Lisów – Herby. The insurgents refrained from attacking the largest cities, namely Lubliniec and Dobrodzień, because strong SiPo posts and French troops were stationed there. They failed in their attempt to encircle both cities to prevent German reinforcements from reaching them. By 23 August, the SiPo had been removed from all towns around Zabrze and Zaborze, where the French were stationed. Attempts were also made to extend the uprising to the Opole district. Short, unsuccessful battles were fought in the vicinity of Krasiejów near Ozimek, as well as in Kosorowice and Miedziana. Attempts to attack Miejsce Odrzańskie, Błażejowice, and

60 J. Mokrosz, *Stanisław Mastalerz*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 408; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 114–115; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, pp. 98, 101.

Cisek in the Kędzierzyn-Koźle County, as well as Jemielnica in the Strzelce Opolskie County, were also suppressed.[61]

During the clashes of the Second Silesian Uprising, about 19,000 members of the Silesian Military Organisation and volunteers participated, with 150–180 of them killed. Medical assistance operated more efficiently than in the First Silesian Uprising. The area of fighting was also larger than the previous year. Numerous towns were occupied in the districts of Katowice, Pszczyna, Rybnik, Bytom, Tarnowskie Góry, partially in Toszek–Gliwice, Zabrze, Lubliniec, and Racibórz.

Full control of the occupied area was not achieved, because larger towns were not attacked. This was due to the fact that they were dominated by German inhabitants, contained heavily manned SiPo posts, and were occupied by Allied troops. Conducting large-scale military operations was also ruled out due to insufficient weapon supplies. In all the occupied towns, the insurgents destroyed SiPo posts and replaced them with citizen guards, conducted searches and requisitions of weapons, and detained German officials, officers, and individuals involved in anti-Polish activities. The main opposition to the insurgents came from the SiPo, supported by the civilian population. The Allies had different positions regarding the Second Uprising. The Italians criticised the outbreak and supported the Germans in defence, for example, in Toszek and in the southern districts affected by the uprising. On the other hand, the French repeatedly expressed support for the Polish side, assisted the insurgents in disarming the Security Police, and did not interfere with their actions.[62]

On 23 August, negotiations were held with the Allies regarding the cessation of armed action. The Poles demanded the termination of the SiPo and the recognition of the civic guards formed during the uprising. These negotiations ended in a partial success for the insurgents. On 24 August, the MKRiP issued a decision to disband the SiPo and replace it with the Plebiscite Police (Abstimmungspolizei), whose ranks were to be composed proportionally of representatives of both the German and Polish

61 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, pp. 313–315; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, pp. 98, 103; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, p. 107; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 114–115; I. Zakrzewska, *Paweł Golaś, in: Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., p. 369; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, pp. 82, 84–85; B. Szczech, *Powiat lubliniecki...*, pp. 51–53.

62 M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, p. 117; idem, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, pp. 74–75; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, p. 107; K. Popiołek, *Trzecie powstanie śląskie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice 1946, p. 203; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie...*, p. 317.

communities. In light of this decision, W. Korfanty issued an order the following day to dissolve the POW GŚl.

Through the intermediaries of the Allies, he began negotiations with Kurt Urbanek. An agreement was also reached between the workers and the employers. The Polish Trade Union (ZZP), with delegates Michał Grajek, Wiktor Piecha, and the Central Polish Trade Union (CZZP), represented by Antoni Czajor, Klemens Borys, and Józef Wiechuła, received assurance from the MKRiP that by the end of August, the SiPo would be removed from the plebiscite area and those who arrived there after 1 August 1919 would be expelled.

MKRiP also announced the punishment of the provocateurs of anti-Polish incidents and compensation for the victims of these attacks. After these assurances, ZZP and CZZP called on workers to end the strike on 26 August. Two days later, a joint appeal was issued by Polish and German political organisations and trade unions, calling for an end to hostilities and the restoration of peace. On 29 August, W. Korfanty announced the official end of the uprising, explaining in a specially issued note that the insurgents had achieved their set goals.[63]

The disarming of the combatants began. In some areas, this was difficult due to the resistance of the units; for example, in Mikołów, long negotiations over the surrender of arms with the insurgents were conducted by W. Korfanty's envoy, Jan Wyglenda. According to the issued regulations, anyone found with a weapon had to be detained. Obliged to surrender their weapons, the insurgents did so very reluctantly. Fully functional weapons were hidden, while damaged, poor-quality gear was handed over. The disarmament operation was carried out by the Allies, who were also to judge and punish those responsible for the uprisings and violations of regulations.[64]

The German side demanded the severe punishment of the insurgents. While the fighting was still ongoing, on 26 August, a several-thousand-strong rally against Polish claims to Upper Silesia took place in

63 *Źródła do dziejów powstań śląskich...*, pp. 341–343, 380–381; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, p. 184; idem, *Materjały do historji...*, pp. 238–239; T. Jędruszczak, *Powstania śląskie...*, pp. 44–45; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, p. 108; W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, p. 85; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, pp. 132–133; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, pp. 104–108.

64 *"Aby utrzymać porządek"...*, pp. 245–249; M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich...*, p. 105; J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania...*, p. 108; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, p. 132.

Wrocław. The demonstration ended with an attack on Polish and French consular offices. The inspiration for the armed confrontation was expected to originate in Poland. According to German commentary, the uprising and anti-German demonstrations in Upper Silesia were the responsibility of "Warsaw, Poznań, and Galician agitators." It was also assessed that the strike, introduced alongside the military actions, was intended by the Polish side to deepen the economic crisis in Germany. They did not hide their outrage that W. Korfanty, as the leader of the coup, was not removed from his positions, primarily as the chairman of the PKPleb. The German population did not feel safe. Even during the uprising, many Germans sought refuge in larger cities under SiPo and Allied control. In the following weeks and months, some moved beyond Upper Silesia.[65]

On the other hand, the Second Uprising raised the morale of the Polish side, which had been low after the defeat of the armed insurrection a year earlier. It was considered realistic to expect victory in the confrontation with Germany and the incorporation of Upper Silesia into Poland. The armed action of August 1920 ended in a Polish victory, achieving their political goals. The announced decision to dissolve the SiPo, which had previously caused the main problems for Polish activists, was of great importance. In accordance with the MKRiP regulation issued on 24 August, the process of dissolving the Security Police's structures was initiated. Its units were concentrated in Gliwice, Rybnik, and Opole, and then disarmed. Approximately 1,600 of its officers, who were not from Upper Silesia, were expelled from the plebiscite area. In place of the SiPo, which was dependent on German officials, the APo, subordinate to the Allied Commission, was established. The Polish–German commission established by H. Le Rond was supposed to oversee its creation, but it was never held. The leadership of the APo was composed of the Allies. The main commander was the French General Georges Bonnet. He was in charge of three groups: Opole, Gliwice, and Katowice, led by representatives of the United Kingdom, Italy, and France, respectively. In the initial period, the police consisted of over 3,000 officers, and by the end of 1920, their number had increased to just over 5,000. According to the announcements, only Upper Silesians who spoke both German and Polish could

65 F. Biały, *Niemiecka opinia publiczna...*, pp. 124–126; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, pp. 188–193; idem, *Materjały do historji...*, pp. 246–253; J. Krzyk, *Wojna papierowa...*, p. 26; G. Hitze, *Carl Ulitzka...*, pp. 298–313; T.K. Wilson, *Frontiers of Violence. Conflict and Identity in ulster and Upper Silesia, 1918–1922*, Oxford University Press, Oxford 2012, passim.

be officers of the Plebiscite Police. At its establishment, the APo became responsible for maintaining security in the plebiscite area. Its organisation and composition provided the Polish side with new, more favourable conditions.[66]

The main field of confrontation between Poles and Germans once again became the plebiscite campaign, which was temporarily suspended during the military actions. The German concepts that emerged shortly before the uprising, aimed at cancelling the plebiscite and leaving the entire region within its current borders, were rejected. The newly re-established election campaigning became more intense and sharper. Efforts were made to gain the support of the population with unstable national identities and unspecified views. Both sides spared no effort to gain their support and undertook a variety of measures to that end. The campaign focused mainly on rallies, meetings, press coverage, and the distribution of posters, leaflets, manifestos, and brochures, as well as the activation of local organisations, theatre groups, choirs, and orchestras. It was additionally followed by mutual attacks and physical confrontations, which led to widely commented accusations of using violence. The date of the plebiscite and the specific conditions for its conduct were expected. The initial terms of the voting regulations were announced on 30 December 1920.[67]

For the Allies, the outbreak of the Second Uprising meant, among other things, postponing the decision on the plebiscite date and, consequently, extending their stay in Upper Silesia. The conditions of their activity in the region also changed. Until August 1920, cooperation among MKRiP members was regarded as harmonious. After the French expressed their approval of the insurgents, relations between the commissioners clearly deteriorated. Three British county controllers resigned, and H. F. Percival also wanted to resign. H. Le Rond was accused of biased support for the Poles.

66 *"Aby utrzymać porządek"...*, pp. 213–215; B. Kayzer, *Urzędy policji wykonawczej pod zarządem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku od sierpnia 1920 do lipca 1922 r.* "Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«" 2002, no. 2, pp. 155–161; *100 x 100. Nasze stulecie*, ed. J. Lusek, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2018, p. 52; J. Wroński, G. Grześkowiak, W. Czerwiński, *Powstaniec śląski. Barwa i znak*, Muzeum Powstań Śląskich, Świętochłowice 2016, pp. 18–23; F. Serafin, *Stosunki polityczne...*, p. 132; M. Wehowski, *Institution des Ausgleichs in einer umkämpften Region? Die Kreisbeiräte in Oberschlesien: September 1920–Mai 1921*, „Studia Śląskie" 2019, vol. 84, pp. 17–28.

67 J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, pp. 63–64; idem, *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1933*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975, p. 35; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, pp. 178–180; idem, *Materjały do historji...*, p. 236.

On the other hand, the Italians and the British tried to maintain neutrality or, in opposition to the French, support German interests.[68]

After the Second Silesian Uprising, the military conspiracy was restructured. The Germans reorganised KOOS and moved its headquarters to Wrocław. The formation was mainly composed of demobilised Reichswehr soldiers. In addition to preparing for military operations, it also carried out intelligence tasks. On the Polish side, following the official announcement of the dissolution of the POW GŚl. at the PKPleb in Bytom, the Physical Education Headquarters was established, headed by Captain Mieczysław Paluch, who was replaced in December 1920 by Lieutenant Mieczysław Chmielewski. Officially, this formation was supposed to invigorate the sports-related initiatives; in fact, it protected Polish rallies and plebiscite offices and prepared for military and intelligence operations. By the end of 1920, it had around 15,000 members. Since the autumn of 1920, the number of members of the Self-Help Association of Upper Silesians Former Prisoners of War, led by Augustyn Bańczyk, has increased. The structures of the Polish military conspiracy were consolidated by the establishment of the Plebiscite Defense Command in December 1920.[69]

The Second Uprising strengthened W. Korfanty's opinion that a military organisation was necessary. Aware that his relations with the POW GŚl. were tense, he understood that he needed to bring the armed conspiracy under his control to avoid surprises in the future. W. Korfanty responded to the outbreak of the Second Uprising with surprise and caution. The uprising was poorly prepared and began under exceptionally difficult circumstances. However, he managed to lead a grassroots initiative of the Polish militias, taken at a moment of emotional escalation. After the uprising ended, it became clear that divisions within the Polish camp would deepen.[70] Regardless, further efforts to annex Upper Silesia to Poland after the victorious Second Silesian Uprising were undertaken with greater confidence and determination. The goals achieved in the struggle did indeed resolve

68 J. Przewłocki, *Międzysojusznicza Komisja...*, pp. 63–64; idem, *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1933*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975, p. 35; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, pp. 178–180; idem, *Materjały do historji...*, p. 236.

69 W. Ryżewski, *Śląska Zbrojna Samoobrona...*, p. 75; M. Wrzosek, *Powstania śląskie...*, pp. 127–134, 140–142; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii...*, pp. 211–225; S. Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe...*, pp. 113–156; Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na obszarze plebiscytowym w 1920 r.*, in: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie...*, pp. 84–86; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze...*, pp. 73–74; E. Długajczyk, *Wywiad polski...*, pp. 221–223.

70 J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty...*, p. 75.

only part of the difficulties faced by the Polish camp in Upper Silesia; nevertheless, the dissolution of the SiPo provided the Poles with new opportunities to act in the region, and what they achieved demonstrated the significance of the Polish position, which was to resonate in the ongoing campaign and bring victory in the upcoming plebiscite.

2.

A proper analysis of the memoirs included in the volume may benefit from a description of the Second Silesian Uprising presented in historical sources. This relates to how this topic is portrayed in public space.[71]

The Second Silesian Uprising has occupied an important place in historiography and memory politics practically since the early 1920s. During the Second Polish Republic period in Upper Silesia, commemorating the legacy of insurgent battles was primarily in the hands of participants themselves. Edward Długajczyk described their achievements as "memoir works enriched with scientific ambitions."[72] The most important in this regard was the volume of sources on the history of the Silesian uprisings, published in 1925 by Jan Ludyga-Laskowski, the former commander of the 1st Division of the "East" Operational Group from 1921, covering the period of the First and Second uprisings (titled *Materjały do historji powstań g./śląskich*).

This work is still considered fundamental to the history of the first two uprisings, although it is not free of the typical shortcomings of memoirs (e.g., the narrative's subjectivity). As the main cause of the outbreak of the Second Uprising, it highlighted the terror inflicted by German paramilitary groups, and as its main achievement, it presented the dissolution of the German Security Police (SiPo) and the introduction of a mixed Polish–German Plebiscite Police (APo) in its place.[73]

The matter of the Second Silesian Uprising appeared especially during the anniversary celebrations of the Third Uprising (somewhat on its margins). It should also be noted (as the situation will be discussed in greater detail in the final volume) that even during the Second Polish Republic,

71 In this part of the Introduction, cited passages were used: M. Fic, *Historiografia polska i niemiecka o II powstaniu śląskim*, in: *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 36–45.

72 E. Długajczyk, *Stan wiedzy i perspektywy badań historycznych w zakresie powstań śląskich*, "Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, no. 8, p. 39.

73 Cf. J. Ludyga-Laskowski, *Materjały do historji...*

a disagreement over the interpretation of military events in Upper Silesia from 1919 to 1921 emerged. The main roles were played by such opponents as Wojciech Korfanty (former Polish plebiscite commissioner and dictator of the Third Silesian Uprising) and Michał Grażyński (the contemporary Sanation Voivode of Silesia, and during the Third Uprising, the chief of staff of the Operational Group "East." M. Grażyński presented his point of view in the work *Walka o Śląsk. Fragmenty wspomnień sierpień 1920 – czerwiec 1921*, and W. Korfanty (in response to this publication), in a series of texts in the pages of "Polonia" (titled *Marzenia i zdarzenia*). In his memoirs, W. Korfanty rarely referred to the Second Uprising, noting, among other things, that his critics at the dawn of the 1930s accused him of not participating in it and that it broke out against his will.[74] Despite August 1920 being the initial cut-off point, M. Grażyński's publication ignored the topic of the Second Uprising (the author mentioned it only in passing).[75]

A brief characterisation of the Second Uprising was also provided by Adam Benisz in 1930. Explaining the reasons for its outbreak, he referred to the unfulfilled hopes of the pro-Polish population for an improvement in their situation and the "excessive measure of violence and oppression" by the Germans. He described the Germans' actions, which he defined as terror and provocations within the plebiscite area, as well as the German authorities' instigation of "external" intrigues aimed at encouraging unrest among the workers. He described the outbreak of the uprising as a "desperate step by the Silesian population," provoked by the "cunning struggle between Germans and Poles" and announced by the German trade unions as a strike. Describing the nature of the uprising, he referred to it as an "act of self-defence" and a "struggle for equality."[76]

The end of World War II and related socio-political changes led to shifts in the depiction of many aspects of the past. They also changed how the Second Silesian Uprising was perceived and presented. While in 1946 Kazimierz Popiołek in his book *The Third Silesian Uprising* described the Second Uprising as a national uprising that "significantly improved the situation of Poles, creating much better conditions for their further pre-referendum work, giving a greater sense of security to the Polish

74 Cf. *Wojciecha Korfantego "Marzenia i zdarzenia,"* prep. by W. Zieliński, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1984, p. 73.

75 Cf. *Michała Grażyńskiego "Walka o Śląsk,"* prep. by W. Zieliński, J. Walczak, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1989, p. 66.

76 Cf. A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Zakłady Graficzne "Rozwój" w Siemianowicach Śląskich, Katowice 1930, pp. 227–238.

population, and significantly improving their well-being"[77]; a year later, in a work co-authored by Jerzy Ziętek and Wilhelm Szewczyk titled *Powstańczy szlak – rozważania powstańcze*, a different interpretation of the struggles was outlined. The Silesian uprisings (treated as a whole) became "steps towards people's democracy"; part of a process that dates back to the 18th century and the peasant uprisings against German landlords.[78] The narrative style presented in the book can be considered a bridge between the traditional way of recounting uprisings and a new form of "exercising Marxist historiography," in which uprisings were understood as acts combining national liberation goals with the "struggle against class and national exploitation."

The intensifying process of Stalinisation led to several years of scientific reflection on uprisings being abandoned. This was caused by "historians shifting to Marxist positions," which consequently led to simplifications, manifested, among other things, in the marginalisation of national liberation issues in favour of social themes (elements of "class struggle"). As Michał Lis rightly pointed out:

> At that time, these events were not recalled on their thirtieth anniversary [...] and thirty-fifth anniversary [...]. In an atmosphere of being forced to use methods and a simplified (often in fact crude) approach in scientific research, imposed by the rigours stemming from the Marxist doctrine of historical materialism, the Silesian uprisings found their place at the Silesian Conference organised by the Institute of History of the Polish Academy of Sciences after Stalin's death.[79]

During this meeting, the Second Silesian Uprising was presented as "reactionary, counter-revolutionary" (in contrast to the uprising of 1919), as it turned out to be a diversion by its participants against the developing revolutionary movement. Addressing this topic, Karol Lapter assessed that the Second Silesian Uprising took place at a time when "Polish and German workers were showing their solidarity with the Soviet nations and their army in many different ways," was allegedly directed "against

77 K. Popiołek, *Trzecie powstanie śląskie...*, p. 38.

78 Cf. J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia*, Wydawnictwo "Śląsk," Katowice 2002, p. 201; M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, p. 111.

79 M. Lis, *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu. Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2015, pp. 24–25.

the German police," and was practically conducted as a "joint action of all Polish and German ruling class parties," which prepared legal petitions calling for the cessation of fighting and the establishment of a joint mixed-national police force.[80] Notably, as early as the 1970s, this position was described as an "overestimation of the strength of the Upper Silesian revolutionary movement," and the thesis of "the cooperation of the Polish and German proletariat" was considered "undoubtedly treated as anticipatory."[81]

The political transformations of 1956 created opportunities for historians to return to research on the Silesian uprisings and reinterpret them in a national context. One of the first researchers to address this topic was Tadeusz Jędruszczak, who published the book *Powstania śląskie* in the late 1950s. He illustrated the conditions surrounding the events of 1920, focusing on the Polish–Bolshevik War, which – in his view – left the fate of the "state to be in question at one point," and was strategically exploited by the German side, portraying Poland as a "temporary state." T. Jędruszczak simultaneously depicted the image of Upper Silesian Germans, who "in July and August 1920 developed an active anti-Polish campaign," and "German nationalists tried to exploit the proletarian movement of solidarity with Soviet Russia for their own interests, which was developing, as in many European countries, also in Upper Silesia."[82] He also described the provocations carried out by the German side, including the killing of Andrzej Mielęcki and the attack on the headquarters of the PowKPleb. in Katowice, while portraying the strikes and the outbreak of the fighting as a response to these actions by pro-Polish residents. The author briefly outlined the course of the battles from 20 to 25 August 1920. As the goals of the uprising, he identified the dissolution of the German police and other German armed organisations, as well as the proposal to establish Polish "Citizen Guards" in place of the German police. He considered these goals as "very limited" and "not far-reaching." He described the decision made on 24 August 1920 by the MKRiP regarding the establishment of the Plebiscite Police (Apo) and assessed it as a "concession made to Poland," which, however, "the then Polish propaganda overestimated." He simultaneously commented that "thanks to the uprising,

80 Ibidem, p. 25.

81 J. Przewłocki, W. Zieliński, *Historiografia powstań śląskich*, in: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, ed. H. Rechowicz, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Wydawnictwo "Śląsk," Katowice 1971, p. 307.

82 T. Jędruszczak, *Powstania śląskie*, Wydawnictwo "Śląsk," Katowice 1959, p. 34.

German plans to exploit Poland's difficult situation and seize Upper Silesia by force were abandoned."[83]

In the 1960s, more books referring to the theme of uprisings were published. In the 1961 work *Powstańczy apel. Gawęda o trzech śląskich powstaniach*, W. Szewczyk presented the Second Uprising as a response from the "driven to the limit" Silesian people, who – provoked by the Germans – despite the Polish procrastinators, launched a campaign.

W. Korfanty was still portrayed as a person who, through his uncertainty and the publication of the PKPleb manifesto, "not only suppressed the uprising but also disarmed the Silesian people."[84] Similar in tone was the 1966 publication by Jan Wyglenda, a participant in and witness to the events (*nom de guerre* "Traugutt"), titled *Plebiscyt i powstania śląskie*. In the publication, the author aligned himself with the post-war narrative, presenting the events of August 1920 as a response to German terror and an attempt to "defeat the Poles in one fell swoop." He described the insurgents' military actions as self-defence against the Germans' attempt to forcefully take control of Upper Silesia and as an expression of outrage "against the indecisive stance of the authorities and coalition forces."[85] J. Wyglenda also reiterated the accusations against W. Korfanty (including that he underestimated the role of the POW GŚl. and the internal conflicts of the Allied states, and did not take into account the German counteraction). In the summary of his considerations on the Second Silesian Uprising, he wrote: "the goals set for self-defence by Korfanty were achieved." This does not mean they were in line with the insurgents' wishes. Korfanty had a lot of trouble persuading the insurgents to leave the positions they had captured.[86]

Several significant works on the Second Silesian Uprising were published in the 1970s. In 1971, a book by Mieczysław Wrzosek titled *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych* appeared. The author, describing the "glorious chapter in the history of the Polish nation," presented the Second Silesian Uprising as victorious (the achievement was the removal of the German police from the Upper Silesian plebiscite area, the weakness being that "the economic dominance of Germany was not shaken and the pro-German stance of England and Italy did not change.")[87]

83 Ibidem, p. 37.
84 M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916–1991)*..., p. 111.
85 J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania*..., p. 105.
86 Ibidem, p. 108.
87 M. Wrzosek, *Powstania śląskie*..., p. 8.

M. Wrzosek described the conditions leading to the outbreak of the Second Silesian Uprising (the forces of both rival sides, the political situation in Poland, the provocations carried out by the German side, and the strikes and the outbreak of fighting by the Poles in response to these actions). He briefly described the combat actions (dating them to the period of 18–28 August). In summarising the "military and political consequences" of the August battles, he emphasised the effectiveness of the insurgent action and the translation of military operations into diplomatic arrangements, particularly the signing of the Polish–German agreement on 28 August 1920. He assessed that the agreement contained significant provisions, but it led to the dissolution of the POW GŚl., which was in line with W. Korfanty's position, who "held that the resolution of the Upper Silesia issue would be decided by a plebiscite and the diplomatic negotiations resulting from its outcomes."[88]

The second important work from the 1970s is *Powstania śląskie* by Wiesław Dobrzycki. The author described the most important stages of the Second Silesian Uprising, and among the events preceding its outbreak, he drew attention to the clear development of the Polish side's underground work and examples of German actions (the murder of A. Mielęcki, the attack on the headquarters of the Polish People's Committee in Katowice). An important element of the narrative – typical of works from the late 1950s – remained the thread of the "adventurous policy of the then Warsaw government," which took up the fight against Soviet Russia, and the "great workers' strike" related to the uprising fights. As the goals of the uprising, the author identified the disarmament of the German Sicherheitspolizei and other German armed organisations, as well as the demand for the establishment of Polish "Civic Guard" in place of the German police. He assessed the Second Uprising as a "great success for the Poles," who achieved their "limited goals." At the same time, he pointed out to the weakened ("to some extent and for a short time") terror of German organisations, the strengthening of the MKRiP's prestige, and the improvement in the situation of the PKPleb.[89]

In 1973, J. Ludyga-Laskowski's book titled *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921* was published. It was a combination of a volume published before the war concerning the First and Second Uprisings and an unpublished volume addressing the Third Uprising. At the same

88 Ibidem, p. 119.

89 Cf. W. Dobrzycki, *Powstania śląskie...*, pp. 76–85.

time, a book by Jan Przewłocki was published, dedicated to "highlighting [...] the characteristics of the insurgent struggle in Upper Silesia [...], which simultaneously testified to its popular nature." In this publication, while depicting the image of the Second Uprising, the author drew attention to the circumstances of its outbreak, "when Poland was going through difficult times due to being involved in an unnecessary war with its eastern neighbour" during a period of "France's weakened political position." Unlike his predecessors, J. Przewłocki attempted to highlight the "social issues present in the mass armed action of the Polish population," assessing that although "the emphasis was on national struggle," the nature of the relations indicated a "constant link between the struggle for national and social liberation."[90]

The next publications on the uprisings appeared during the Carnival of Solidarity. In 1980, Marian Anusiewicz and Mieczysław Wrzosek published *Kronika powstań śląskich 1919–1921*.[91] In 1982, the monumental *Encyklopedia powstań śląskich* was published, in which the entry on the Second Silesian Uprising was prepared by one of its co-editors, Franciszek Hawranek. Describing the causes of the outbreak, he pointed to the anti-Polish actions of the Germans (including the police), which were a response to strikes by workers and students as well as anti-German demonstrations. He also outlined the international situation (the Polish–Bolshevik War, the lost plebiscite in Warmia, Masuria, and Powiśle) and the use of "proletarian internationalism slogans" by the German side for their own purposes. F. Hawranek reconstructed the course of the uprising and emphasised that it also broke out spontaneously, ultimately not implementing the military operational plan, which initially included the takeover of the eastern part of the plebiscite area, and secondly, the organisation of offensive actions towards the west (this part of the plan was not realised). Reiterating previous information about the objectives (as W. Korfanty indicated, "a military demonstration undertaken to showcase the power of the Polish element in Upper Silesia, weaken and terrorise the German camp, break the wave of anti-Polish and anti-French uprisings, and persuade the MK [MKRiP – M.F.] to eliminate the sipo [German police – M.F.].")[92] He explained the limited objectives of the campaign by the fact that it could not be portrayed as a struggle

90 J. Przewłocki, *Ludowy charakter powstań śląskich*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973, pp. 6, 107.

91 W. Musialik, *Powstania śląskie i plebiscyt w badaniach historyków*, in: *Spór o Górny Śląsk 1919–1922*..., p. 19.

92 FH [F. Hawranek], *Drugie powstanie śląskie*, in: *Encyklopedia powstań*..., p. 104.

for the incorporation of Upper Silesia into Poland. Among the effects of the uprising, he listed the reduced ability of the German side to employ terror and the rise in optimism among Poles before the upcoming plebiscite. Finally, the systemic transformation of 1989 allowed for a new interpretation of the uprisings. Grzegorz Grześkowiak and Janusz Mikitin, the authors of the book *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, published in 2013, described the Second Silesian Uprising and recalled the complex causes of its outbreak (including intensified anti-Polish actions by the German side and German propaganda). They referred to the preparations for this uprising as "Polish defensive preparations." They noted its spontaneous (subsequently supported by W. Korfanty's appeal and the decision of the POW GŚl.'s command) and defensive character, considering the uprising an "ad hoc popular movement" that was sanctioned "by giving it the form of a national struggle." They credited W. Korfanty with these accomplishments. For the aforementioned authors, the uprising was evidence of the "high organisational skills and discipline" of the Polish Upper Silesians, and they considered its scale to be impressive. They also pointed out that the military actions of August 1920 prevented the "rapidly developing German offensive of demonstrations and terror under the slogans demanding that Upper Silesia remain within the borders of Germany without a plebiscite."[93]

In 2019, Ryszard Kaczmarek's book *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka* was published. Its author extensively outlined the competing sides' plebiscite actions and described the structures of Polish and German military conspiracies. He outlined the activities of the Allied forces and the accusations made against the German police, as well as reconstructed the course of military actions (from the strikes of May 1920, through the attempts by the German side to exploit Poland's involvement in the war with the Bolsheviks, to the August military actions). Summarising the results of his research, R. Kaczmarek indicated that the Second Silesian Uprising was closest to W. Korfanty's vision of an armed demonstration. This was determined, among other things, by clearly defined goals, appropriate tactics, and low own casualties (which was achieved, among other things, thanks to good organisation of medical assistance).[94]

93 G. Grześkowiak, J. Mikitin, *Powstania śląskie 1919–1920–1921*..., p. 44.

94 R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., pp. 222–331.

3.

The memoirs of former insurgents about the 1920 uprising, like those of the other Silesian uprisings, were archived. There are fewer of them than texts dedicated to the Third Silesian Uprising, the plebiscite campaign, and the plebiscite itself. Their number seems similar to that of accounts dedicated to the first Upper Silesian uprising, but these texts are usually shorter. The reasons for this state of affairs – it seems – are at least two. Firstly, the military actions themselves lasted as briefly as in the case of the 1919 uprising, with authors usually not preceding the description of the fighting with information about extensive preparations, as was done in the accounts of the earlier uprising.[95] Secondly, this uprising took place in circumstances that linked it to the Polish–Bolshevik War, in which the Second Polish Republic defeated Soviet Russia in its westward march into Europe. Therefore, in the context of "People's Poland," it was recalled reluctantly, additionally exposing itself to censorship. To emphasise that the Upper Silesians did not shy away from addressing sensitive topics, it is worth noting that the collection deposited in the Katowice State Archive also includes the memoirs of insurgents who describe the reality of 1920, as experienced in the Polish Army fighting the Red Army.[96]

The prepared selection of source materials concerning the Second Silesian Uprising includes excerpts from 70 memoirs. They come from the collections of the State Archive in Katowice (44 memoirs), the Silesian Institute in Opole (14 memoirs), the State Archive in Opole (7 memoirs), and the Museum of Opole Silesia – Museum of the Silesian Uprisings in Góra Św. Anny (3 memoirs), as well as the Archives of Modern Records in Warsaw and the Silesian Library in Katowice.[97] It happened that the same memories had been kept in more than one place.[98] Among the compiled

95 In the case of memories related to the Second Silesian Uprising, another problem has emerged – identified in this volume – namely, combining the narrative description of this uprising with the propaganda and political activities carried out as part of the plebiscite campaign.

96 Cf. State Archive in Katowice (hereinafter: AP Kat.), Jacek Koraszewski Silesian Research Institute in Katowice, ref. 2/772, Franciszek Wenzel, Biography; ibidem, ref. 2/786, Antoni Wojaczek, Memoirs.

97 Additionally, research was conducted in the libraries and archives of Berlin, Freiburg, Poznań, and Wrocław to prepare the volume.

98 Similar circumstances apply, among others, to the memoirs of Karol Jochymczyk, which are found in the archives of the State Archive in Katowice and in the collection of the Jacek Koraszewski Silesian Research Institute (ref. 2/235), and in the Special Collections

accounts regarding the Second Silesian Uprising, a particular and exceptional document is the one presented first, prepared by W. Korfanty and originally titled *Sprawozdanie Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska o strajku generalnym i ruchu zbrojnym w dniach od 19. sierpnia do 26. sierpnia 1920*. Dated 2 September 1920, and addressed "to the Presidium of the Council of Ministers," it provides a firsthand account of the Second Silesian Uprising presented to the Polish authorities by the Polish plebiscite commissioner, and for this reason, it has been included as a kind of introduction to the remaining sources. The document was most likely dictated to a stenographer (or stenotypist), as evidenced, on the one hand, by preserved information about this very form of work by W. Korfanty, and, on the other hand, by the obvious typographical error in the recording of the name Henri Le Rond.[99] The remaining materials were prepared after 1945 and were collected (most often during the celebrations of subsequent anniversaries[100]) either by research institutions (Silesian Institute in Opole[101] and Jacek Koraszewski Silesian Research Institute in Katowice[102]) or by the Museum of the Silesian Uprisings in Góra Świętej Anny (Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Św. Anny)[103] and the Historical Commissions of the Association of Fighters for Freedom and Democracy (ZBoWiD) in Katowice and Opole.[104]

---

of the Silesian Institute in Opole (ref. A 439); as well as to Antoni Końca, the author of memoirs collected in the archive of the State Archive in Opole (ZBoWiD District Board in Opole, ref. 474) and in the collections of the Silesian Institute in Opole (ref. A 439).

99 Cf. AAN, Biuro Sejmu RP, ref. 1, pp. 112–122, *Report of the Polish Plebiscite Commission for Upper Silesia on the General Strike and Armed Uprising of 19–26 August 1920.*

100 Cf. M. Fic, *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, "Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, no. 8, p. 92.

101 Cf. B. Linek, *Badania historyczne w Instytucie Śląskim na przełomie stuleci. Wybrane projekty*, in: *W służbie polskiej nauki i kultury – Instytut Śląski 1934–2024*, ed. L. Drożdż, P. Pałys, Instytut Śląski, Opole 2024, pp. 49–52.

102 Cf. M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, p. 86 and the following.

103 Cf. K. Pszczyński, *Muzeum Czynu Powstańczego w Leśnicy i Pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Opole 1971.

104 The Association of Fighters for Freedom and Democracy (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację) is the name of the organisation established on 2 September 1949, following the forced integration of 11 existing organisations that had operated since 1945, comprising veterans and prisoners of Nazi camps (including the Union of Silesian Uprising Veterans/Związek Weteranów Powstań Śląskich). See J. Walczak, *Jerzy Ziętek*..., pp. 338–340.

Apart from W. Korfanty's report, the remaining memoirs were arranged in an alphabetical order according to the surnames of their authors (63 men and two women) or the names of places which were used as titles for five texts (most likely they were created as a result of collective work by members of the ZBoWiD of a given branch). Some of the texts were deposited in the archival resources as handwritten materials, while the majority were deposited as originals or typed copies.

The collected memories were created over a very long period: the oldest dates back to 1920, while the most recent were included in the collections of the Katowice State Archive in 1994. Thanks to various circumstances and inspirations that accompanied the drafting of the texts, they can represent not only an image of "power memory," but also an exemplification of the "private memory" of the participants in events of both uprising and plebiscitary nature.

In the context of this discussion, it is necessary to define both of these concepts. The former can be understood as elements of historical policy implemented by successive groups of rulers. Such actions are much older than the term itself, which was coined in the late 20th century and refers to activities undertaken by elites (especially state elites) to influence citizens' historical consciousness and strengthen public discourse about the past. The primary goal of historical policy is to select from the past those elements of a nation or society that serve to preserve, recreate, reconstruct, or build a new identity. Historical policy can be characterised as the main source of inspiration and (the cause of) the multifaceted application. This means that the primary motivators provide financial support for the first phase of the process and foster an atmosphere (particularly in the media) that encourages broader, more extensive actions. Therefore, the tools for implementing historical policy remain very diverse, simultaneously encompassing the scientific, journalistic, educational, and pop-cultural spheres. For this reason, historical policy is usually implemented through scientific research conducted or funded by state institutions, education and upbringing (including defining attitudes and values, made possible by identifying heroes), organising specialised institutions and initiatives (museums, memorial rooms, institutes, and centres), organising time (removing and introducing state holidays as well as making sure that the new ones are celebrated), memory topography (e.g., naming and renaming streets and squares), as well as through the appropriate use of media and judicial bodies. However, historical policy most often focuses on self-stigma reduction (i.e., the rejection of the shadows of one's own past) and less frequently

on replacing one set of heroes with another.[105] On the other hand, the term "private memory" should be understood as personal memory, encompassing only information that originates from an individual's personal experience, preserved in images (visual memory), words (verbal memory), and feelings (affective memory).[106]

The memoirs included in the volume are less of a detailed description of the events that took place in August 1920 – such a task is fulfilled, for instance, by the second volume of the *Słownik powstań śląskich*, in which the situation of those realities in the individual districts of the plebiscite area is presented in ten descriptive entries.[107] More important in the selection of texts was the expression of the participants' emotions, the description of individual observations from the period preceding the uprising and from the time of the uprising itself, an account of the perspective of participants "with Polish beliefs" (as they defined themselves[108]), and the attempt to determine their actual opinions and views. The fragments of memoirs included in the volume – just like the texts published in the volume dedicated to the First Uprising – differ from each other in terms of narrative level, length of the memoirs, and degree of detail. Often, the authors dedicate very laconic, one-sentence descriptions to the insurgent actions of August 1920. It also happens that the 1920 insurrection serves merely as background for the narrative (see the memoirs of S. Mastalerz, M. Pionk, A. Rokicka-Niedbalska, or H. Wojciechowska-Sołowijowa). In the collected material, the language used also varies – there is a noticeable lack of care (most likely a result of lack of education) regarding the linguistic form of the text or its proper separation (the presence of so-called syntactic streams), and the sentence structure used by some authors, characteristic of German grammar. The collected memories largely illustrate the so-called folk culture (in a broader definitional sense), characteristic of the lower

105 Cf. M. Fic, *Wieki średnie obszarem polityki historycznej? Studium przypadku "Korony królów,"* in: *Silesia – Polonia – Europa. Studia historyczne dedykowane Profesorowi Idziemu Panicowi*, ed. J. Sperka, Wydawnictwo Cum Laude, Katowice–Bielsko-Biała 2019, pp. 491–506.

106 For more, see Z. Włodarski, *Czym jest pamięć?*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.

107 Individual entries are dedicated to the period of the Second Silesian Uprising in the districts of Bytom, Gliwice, Katowice, Królewska Huta (Chorzów), Lubliniec, Pszczyna, Racibórz, Rybnik, Tarnowskie Góry, and Zabrze/Hindenburg. See *Słownik powstań śląskich*, vol. 2..., pp. 189–285.

108 Cf. Instytut Śląski w Opolu, Zbiory Specjalne, ref. A 1587, *Józef Bienioszek's Memoirs.*

strata of national societies, the "people" understood as peasants, urban and craftsman plebs; they are also an example of the increasingly popular current approach to "folk historiography."[109]

The collected memoir material was presented as faithfully as possible, minimising interference with the texts' content. No stylistic or grammatical changes were made; both the region-specific phrases present in the authors' statements and the archaic expressions, as well as the grammatical constructions used, were preserved. The expansions of abbreviations are provided in square brackets or accompanied by explanations in the form of footnotes; similarly, missing letters or words are supplemented in square brackets. The spelling has been modernised to a very limited extent to help readers better understand the texts. For this reason, the spelling of compound and separate expressions, as well as the notation of abbreviations and dates, has been modernised. The spelling of numerals has also been standardised, eliminating the incorrectly added inflectional endings. Moreover, the punctuation in the memoirs has been modernised.[110] For better readability of the text, changes were made to the composition, involving the separation of additional paragraphs (as sometimes very long sections of text formed a single paragraph). Additionally, the memoirs were annotated with footnotes that explained the correct meanings or pronunciations of the words used, provided context for the information presented, or included brief notes about the figures mentioned.

The issue of recording the names of the described characters remained the same as in the first volume. The difficulties arose from three reasons. Firstly, in some cases, there is a lack of other documentation allowing for the verification of the described figures; secondly, in the memoirs preserved in manuscript form, there were difficulties in correctly reading the names; thirdly, the spelling of names by the authors themselves, in some cases, obviously seems incorrect (e.g., when a given name appears in different versions within the same text). Despite concerns about the possibility of

109 A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020. In reference to Upper Silesia – D. Zalega, *Bez pana i plebana. 111 gawęd z ludowej historii Śląska*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2021.

110 This introduction, however, is an exception. In the quoted passages from the insurgents' memoirs, the scope of interference has been increased to include correction of spelling errors; modernisation of compound and separate spelling; modernisation of capitalisation; modernisation of abbreviation notation (without periods); standardisation of date notation (day and year in Arabic numerals, month in Roman numerals); correction of numeral notation (elimination of incorrectly added inflectional endings); modernisation of the spelling of pronoun-adjective conjugations (e.g., "tymi" instead of "temi").

misreading, the authors of the study considered that the fact that many insurgents, who have often been forgotten, are mentioned by name to be of significant value. And because the memoirs mention individuals of varying significance and social status, the dates of their birth and death could only be reconstructed for some.

4.

An attempt at a collective portrait will be included in the final volume of this series, but at this point, a few generalisations and themes related to the period under consideration can be identified. The people describing it are almost exclusively men, and only two accounts written by women have been found. In this volume, two issues still need reiteration. Firstly, the title of the entire project (and consequently the title of the book) remains somewhat misleading, as our interests encompassed not only the insurgents (in the sense of people actively fighting with weapons in hand), but also all the authors of memoirs whose diverse activities in 1920 (primarily in August) were related to the events in Upper Silesia.[111] Secondly, the use of the terms "Poles" and "Germans" in reference to the native inhabitants of the plebiscite area before 1922 remains somewhat debatable. As Prussian subjects, and later German subjects, the indigenous (native) inhabitants were not Poles *de jure* even after Poland regained independence in 1918. In this case, however, the use of these terms was determined not by legal status but by self-identification. It appears that there were at least two causes. The first was the native language, "home" (according to a census conducted in the Opole district at the end of 1910, 57% of people, or over 1.2 million residents, indicated that their native language was Polish).[112] The second is the sense of distinct identity between Polish-speaking residents, who are Catholic, usually of plebeian origins, and represent peasant and working-class communities, and the German-speaking group, who are Protestant and have better material and living conditions (in all related areas).[113]

111 Some years ago, Edward Długajczyk brought attention to this topic by mentioning Józef Grzegorzek. Cf. E. Długajczyk, *Od wydawcy*, in: J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie...*, p. 30.

112 Cf. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski...*, p. 25.

113 Cf. R. Kaczmarek, *Ludzie – stosunki demograficzne, struktura społeczna, podziały wyznaniowe, etniczne i narodowościowe*, in: *Historia Górnego Śląska. Polityka...*, pp. 52–53.

5.

"Memory of power" or private memory? What interesting information can be obtained from the accounts of the Second Uprising included in the volume? The fundamental question we attempted to address was: why did the insurgents decide to take up arms? It seems that in this case, the authorities' memory and private memory usually coincide. Several accounts explicitly referenced the causes of the uprising. In some texts, there are – fitting well into the official narrative – stereotypical descriptions of "German terror and rapes" (memoirs of M. Basista and A. Suchanek), "the constant attacking of Polish organisation members and the murdering of Polish activists by German paramilitary groups" (memoirs of J. and P. Materla) or "attempts by German paramilitary groups to take control of the plebiscite areas" and "massacres of the Polish population, attacks on Polish establishments" (memoirs of P. Szulc). The official and private goals were united by Stefan Saternus, who wrote: "the uprising had to break out, mainly because Silesia was still ruled by German landowners, capitalists, renegades, and soldiers, and secondly, to avenge the wrongs inflicted during the first uprising – for the murders, tortures, and maltreatment, because taking revenge was sweet, and the hand itched for beating the Germans." Sometimes the descriptions highlight reasons that can be considered incorrect – for example, Paweł Szczepanek wrote that the cause of the outbreak of the Second Silesian Uprising was a common opinion that the MKRiP "was not very favourably orientated towards the incorporation of Silesia into Poland," which at that stage of actions (i.e., before the plebiscite) was simply impossible.

In W. Korfanty's report, it was noted that the insurgents' actions were inspired by the German authorities' calls for "intensive agitation against the French, preparation of demonstrations, and possibly a general German strike." They resulted in the "sudden and unexpected" announcement of a general strike by the German socialist labour unions, supported by meetings, parades, and demonstrations "in defence of Upper Silesia's neutrality." W. Korfanty also commented that in Upper Silesia, there was a visible "unprecedented excitement" among the pro-German population, caused by media reports of the Red Army's victories in the ongoing Polish–Bolshevik war, which were expected to contribute to the downfall of the Second Polish Republic. Emil Baron interestingly described the international conditions: "the world was focused on the east of Poland, which was at war: with the Bolsheviks, Lithuanians, Ukrainians, and in the south

with the Czechs – the Germans were sure that none of the insurgents and Silesian Poles would react to their actions – given the drastic situation in Poland." Indirectly, the reasons for the uprising are indicated by the fact that in some memoirs, the authors used the term "self-defence" (including E. Machinia, J. Mańka, W. Nowak, A. Suchanek, authors from Mysłowice), which was officially applied to the actions of the insurgents in August 1920 to emphasise their defensive nature.

The insurgents devoted considerable space in their memoirs to recreating and describing the circumstances of the uprising's outbreak. Most often, the image of pro-German/anti-French demonstrations was introduced (accounts of W. Korfanty, memoirs of W. Kowalczyk, P. Majer), including the riots in Katowice, which led to the "self-defence" of the Polish side (accounts of W. Korfanty, E. Baron, E. Fojkis, R. Horoszkiewicz, R. Imiołczyk, B. Możdżeń, F. Szczęśniewski, authors of *Załęże*). In this context, the attack by German fighters on Polish establishments in Upper Silesia was also recalled (including in the accounts of E. Baron, F. Szczęśniewski, and the authors of *Załęże*), as well as the symbolic death of A. Mielęcki (in the memoirs of J. Chromy, R. Imiołczyk, W. Kowalczyk, E. Machinia, P. Majer, A. Suchanek, K. Szymik, F. Szczęśniewski, and the authors of *Janów*, *Szopienice-Janów*, *Załęże*).

It is difficult to conduct an in-depth analysis of the course of the battles described by the memoir authors at this point, but it is worth noting elements of the narrative that refer to the specifics of the actions. W. Korfanty stated that "first of all, the entire movement had the character of a true uprising with the tendency to annex Upper Silesia to Poland," but ultimately it came down to the formation (especially in smaller towns) of armed militias and civic guards, "removing" (which often practically meant detention or forcing them to flee to larger urban centres) members of the police, "unpleasant" and incoming German governmental officials. In describing the actions taken, Emil Baron noted that the German officials were placed under house arrest, with their word of honour that they would not leave their homes until they were informed they were free. Sylwester Loga, in turn, recalled the case of the "removal" of a forester named Brieg, who was forced to swear to the insurgents that he would immediately leave the village.

The insurgents frequently disarmed police and officials, as documented in the memoirs of E. Baron, W. Donat, S. Gawron, A. Górecki, J. Holecki, F. Jabłonka, K. Kluzik, K. Lubos, J. and P. Materla, J. Nowak, and F. Szczęśniewski, among others. At the same time, some texts indicated

that larger urban centres were excluded from the insurgent actions due to the significant number of pro-German residents and the presence of Allied forces (cf. the memoirs of J. Bobrowski, R. Horoszkiewicz, and I. Nowak). Karol Jochymczyk considered the development of guard posts "on railway bridges and other important road points" as an important activity of the insurgents. Some authors (e.g., P. Szulc) mentioned, however, that during the uprising there were "larger and more intense battles." Maksymilian Basista wrote about the fighting taking place everywhere, "similar to a dangerous civil war," and the conditions of the battles that "did not allow for the formation of an open front." Edmund Fojkis noted the meaning of the fact that the insurgent actions encompassed both banks of the Oder River. It should be emphasised that in the case of the Second Silesian Uprising, it was also mentioned that part of the forces did not engage in combat because they were not sufficiently (in the opinion of the insurgents) armed (e.g., the memoirs of F. Czyż).

The available source material allows us to hypothesise that the insurgents had limited knowledge not only of the actions of other units but also of communication capabilities (B. Gerlich mentioned that his task was to "precisely determine the location of individual insurgent groups, their numbers, armament, and the direction of their military operations," and J. Powała stated that he was tasked with "gathering information about the situation of the uprising in the Rybnik district"). One must also consider the issue of the formal outbreak of military operations – similar to the case of the First Uprising, activities in different parts of the region were held at different times and without coordination.[114] This is confirmed by the memoirs of the insurgents – for example, those of Antoni Jędrzejczyk, who wrote that "our people in the villages demanded an order to start the second uprising." But no one wanted to take on that responsibility.

The collected accounts demonstrate the locations from which the insurgents were recruited. W. Korfanty pointed to "demobilised Upper Silesians from the Polish army," and also confirmed that "a few soldiers" who "crossed over to our side from the other side" participated in the fighting. Similar information on the participation of leave-taking soldiers from the Polish army was provided by E. Baron and F. Czyż. It is interesting to note Wawrzyniec Hudała's statement that, during the Second Silesian Uprising, members of the POW GŚl. participated only in part ("mostly those who were not working"). An even more interesting piece of information

114 Cf. the opening section of the *Introduction* to this volume.

was mentioned about the insurgent Melchior Mrozek, whose military career led him to the POW GŚl. from the German army and "the structures of Turkish artillery in Africa" through British captivity in Egypt.[115] In the account of the founding of the insurgent forces, the memory of power is clearly marked. For example, A. Bień, recalling the recruitment for the uprising conducted by the PPS in the Dąbrowa Basin, speculates: "perhaps, through this office, Aleksander Zawadzki also joined the army as a volunteer" (i.e., one of the more recognisable post-war communists in Upper Silesia, the former post-war Silesian voivode).[116]

In the description of the actions from August 1920, the issue of support for the insurgents from the French forces is emphasised (including in the accounts of W. Korfanty, the memoirs of R. Imiołczyk, W. Masloch, and T. Moroń) as well as the reluctant attitude towards the insurgents from the British and Italians (in the memoirs of A. Bień, R. Imiołczyk, J. Kańczyk, K. Kluzik, and W. Masloch). A. Bień wrote that the Italian and English forces supported the Germans in targeting the Polish population; Kazimierz Kluzik, Wincenty Mięsok, and Paweł Szczepanek mentioned the actions of the Italians against the insurgents; Teodor Moroń even wrote that the Second Silesian Uprising was a manifestation and operation aimed at expelling the Italian army. Not all accounts maintain consistency in this narrative. E. Baron pointed out the passive attitude of the French (barricading themselves in their habitations); W. Mięsok mentioned that the occupation of Toszek by the insurgents was terminated by a French district controller, and J. Kańczyk pointed to the Irish (who were part of the British forces) as supporters of the Poles.[117]

In the vast majority of sources, the Second Silesian Uprising was consistently recognised as effective, with the main achievement noted being the dissolution of the SiPo and the establishment of the APo in its place (report by W. Korfanty, memoirs of E. Baron, A. Bień, J. Bobrowski, E. Fojkis, R. Horoszkiewicz, R. Imiołczyk, F. Jabłonka, J. Kańczyk, A. Końca, W. Kowalczyk, F. Krawczyk, K. Lubos, E. Machinia, W. Mięsok, B. Możdżeń, I. Nowak, J. Nowak, A. Suchanek, P. Szulc, K. Szymik, F. Szczęśniewski, W. Szędzielorz, A. Szuster, authors of *Załęże*). It is worth mentioning that historiographical

115 Many insurgents served in the armed forces during the Great War, frequently in remote locations. Wilhelm Masloch, for instance, served on the Yugoslavian front.

116 Cf. J. Mokrosz, *Aleksander Zawadzki. Działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Katowice–Warszawa 2017.

117 Regarding the complex situation in this regard, cf. *W obcym kraju*...

studies indicate that this goal would have been achieved without engaging in combat.[118] In individual cases (e.g., the memoirs of B. Gerlich or F. Jabłonka), the authors argued that the Second Silesian Uprising did not achieve its goal of establishing Polish authority in the plebiscite area. In turn, for example, I. Nowak summarised that the uprising achieved its goal by showing the MKRiP "and the whole world the strength of the Polish spirit in Silesia."

Finally, it is necessary to indicate how the participants of the uprising evaluated the insurrection. W. Korfanty, almost immediately after its termination, wrote that it led to "the almost complete destruction of German organisations in the occupied districts, the demoralisation of the Germans for further plebiscite work, the breaking of their will, so that our chances increased enormously"; he also added that "our current situation is excellent." Other authors pointed out the unresolved main issue – the affiliation of the plebiscite area – and the state of suspension and waiting for future developments. It was recalled that the period following the Second Uprising was a time of reorganisation of the POW GŚl.'s divisions, gatherings, and pre-referendum rallies (cf. W. Mięsok's memoirs). At the same time, it was pointed out that the Second Uprising "brought certain results [...] the Polish population in Upper Silesia obtained rights that guaranteed some development of life and national awareness" (R. Imiołczyk); dealt a "deep blow" to German policy (E. Fojkis); and strengthened the Polish position in the plebiscite action (R. Horoszkiewicz). In the opinion of W. Szędzielorz, "the unprecedentedly relentless violence of the German militants was largely paralysed, and the somewhat occasional attempts to attack Poles were futile." Interestingly, in the context of the overall memories, the words of A. Bień stand out, who stated that the decision to remove from the plebiscite area those who arrived after 1 August 1919 was used by W. Korfanty and J. Biniszkiewicz to "get rid of" the inconvenient radical activists from Upper Silesia who originated from the former Russian partition, as well as to remove the youth associated with socialist organisations that had come here from Warsaw.

While reading the accounts of former insurgents, one can recognise elements of "memory of power" or, using today's terminology, historical policy. Emil Baron wrote about the "sons of the Fatherland" – peasants and workers who "took up arms again despite uncertainty and difficult circumstances"; Jan Mańka about the insurgents who "fought for national and social liberation"; and Roman Horoszkiewicz about the "working class, Polish and German workers [who – M.F.] expressed their sympathies for Soviet

118 Cf. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie*..., pp. 255–256.

Russia in strikes and numerous demonstrations." Jan Kańczyk questioned the role of the insurgent – an interwar senator politically linked to the Sanation camp: "the alleged leader of the second uprising only came to my aid on the 7th day of the uprising, and that was the former Sanation MP [Ludwik] Maciejewski, who at that time was effectively leading the association of Polish merchants and intellectual workers." The most striking example of propaganda activities remains the anonymous declaration (titled *Załęże*) concluding the description of the battles from August 1920: "I should add that at that time one insurgent trusted another. Everyone knew that he was fighting for Poland and for the liberation of the Polish people from the Prussian yoke. That was his victory. Today, that trust has disappeared. There is no longer the unity and solidarity among us that there ought to be. There are people who are only too willing to fight in times of peace, and this harms our social and organisational work. I believe that such behaviour is unfair in our socialist People's Poland, because it causes members to grumble and lose heart, both morally and politically. That is why we should think carefully about our work and try to win the hearts and minds of the people who deserve it and have earned it."

Finally, the memoirs collected in this volume also address subjects less frequently addressed in historical works on the Second Uprising. Such information includes, for example, accounts by A. Bień of the opposition of W. Korfanty and J. Biniszkiewicz to the formation of separate paramilitary organisations by socialists and communists. They may also include some descriptions of the insurgents' actions. W. Korfanty already wrote that during the fighting "cruelties occurred," but as he stated, they were limited in scope and were evidence that "our people demonstrated great culture and humanity." Memoir material reveals specific instances of such attitudes and behaviours. Józef Bobrowski provided an example of actions taken against a person identified by the insurgents as being strongly involved in the process of Germanisation: they were forced to kneel in the street, take a public oath "that they would never harm Poles again," and sing "Poland Is Not Yet Lost" ("Jeszcze Polska nie zginęła") with their hand raised in a gesture of swearing (with two fingers raised). Stefan Saternus quite accurately portrayed his own perspective on the notorious episode of the Second Silesian Uprising – the attack on Hołdunów and the burning of part of its buildings. Franciszek Szczęśniewski, in turn, provided details about the arrest of residents of the workers' hotel in Maciejkowice. After verifying their knowledge of the Polish language, ten of the arrested individuals (who could not communicate in Polish), despite no weapons being found

on them (the author explained that they had hidden or abandoned them), were "exterminated in the fields of Józefka." The memoirs reveal exceptions to the rule, such as Paweł Szulc's description of a SiPo officer from the POW GŚl.

6.

This volume is the second of four in the series, funded by the National Programme for the Development of Humanities [NPRH], which grants funding for research and publication. This took place as part of the "Fundamentals" module of the 11th NPRH competition titled "Patriotism in personal testimonies – diaries, letters, journals, photographs, albums, musical works, etc." The work on the volume was conducted by a team consisting of Adriana Dawid, Maciej Fic (project manager), Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski, and Maria Wylężek. The entire team participated in acquiring source materials and transcribing them, as well as annotating the memoirs with substantive and linguistic explanations. Adriana Dawid outlined the background of the Second Silesian Uprising in the Introduction, while Maciej Fic prepared the remaining parts of the introduction.

The photographs in the volume, according to the authors, are a valuable complement to the memoirs. They come from the described period and provide a clearer visual representation of the realities of that time. The photos were obtained from the collections of the Museum of Opole Silesia (with the consent of director Iwona Solisz), the Upper Silesian Museum in Bytom (with the consent of director Iwona Mohl), the Archdiocesan Archive in Katowice (courtesy of director Dr. Wojciech Schaeffer), and the National Digital Archive. We also thank Dr. Joanna Ojdana, Dr. Katarzyna Szawan, and Dr. hab. Joanna Lusek for their assistance in obtaining the photographs. The authors also express their gratitude to the volume's reviewer – Dr. hab. Piotr Pałys, prof. IŚ. Important support during the course of the work was provided to the authors by the Project Team of the Faculty of Humanities at the University of Silesia in Katowice (coordinators: Anna Dziadek, Aleksandra Faruga, and Marcin Kiełbasiński).

Last but not least, the entire introduction and selected memoirs have been translated into English. The reason for this solution is readily apparent – the translation is intended to disseminate and popularise knowledge about the Second Silesian Uprising beyond the borders of the Republic of Poland and to reach scholars and history enthusiasts outside our country.

Memories (selection)

- Wojciech Korfanty • **387**
- Emil Baron • **399**
- Wawrzyniec Hudała • **413**
- Karol Lubos • **416**
- Wilhelm Jan Masloch • **418**
- MYSŁOWICE • **420**
- Rudolf Niemczyk • **438**
- Ignacy Nowak • **442**
- Stefan Saternus • **447**
- Franciszek Szczęśniewski • **452**
- Paweł Szulc • **456**
- ZAŁĘŻE • **458**

Wojciech Korfanty

Source: Central Archives of Modern Records in Warsaw, Office of the Sejm of the Republic of Poland, ref. no. 1.

Around 14 August, our intelligence service intercepted an order from the German secret war organization "Vermittelungsstelle Spree"[1] for all German soldiers stationed in Upper Silesia to begin intense agitation against the French, prepare demonstrations, and potentially a general German strike. We thought it was just one of the many previous German threats that Germany would strike against the French and the Poles. Such threats had often been repeated.

However, we informed the French in advance that such an order had been issued, and put our organisations on alert. Still, it was not possible to determine from the conversations during the campaign the date on which the Germans would begin their action. In the German press, there was intense propaganda under the slogan "neutrality of Upper Silesia." The press, day after day, published news that the French intended to send troops to Upper Silesia, supposedly to reinforce the Upper Silesian regiment, but in reality to send them to Poland as reinforcements. The same information was spread about ammunition transports. Simultaneously with this news, the German press was full of exaggerated news about Poland's military disaster, while on the other hand, a [great understanding] for the Bolsheviks was evident in every column of the German press, as they were seen as the factor that would overturn the conditions of the Versailles Treaty, abolish the "Polish corridor" in Pomerania, return Greater Poland to Germany, and hand over Upper Silesia to them. The German folks, as a result of this press campaign, experienced unheard excitement.

You could feel at every step that [the German people] were convinced that the end of Poland had come and that they could act with impunity,

1 Correct: Vermittlungsstelle – from German, a mediation agency. The name was most likely incorrectly written down, making verification difficult.

that, under normal circumstances, they would have to consider as [a sign of] madness. The coalition commission[2] in Opole repeatedly announced that no reinforcements or ammunition were being sent from Upper Silesia to Poland. However, these announcements had no effect whatsoever. And so, in Gliwice, the German railway workers directed the French military transport onto a dead-end track, sent an empty locomotive onto it, and in this way killed five French soldiers and injured several others. In Racibórz and other towns, German railway workers also stopped French military transports. The permissive Allied commission did not take strong action against these outrages, which encouraged the Germans even more. We have not heard of any punishment for those German railway workers so far.

Suddenly and unexpectedly, on the night of 16–17 August, the socialist German labour unions announced in the morning newspapers and by posting posters that they would hold meetings and demonstration marches on the same day in defence of the neutrality of Upper Silesia, and to support this demand, they announced a 7-hour general strike.

This order, to some extent, had to surprise us. There was no longer time to call upon our technical self-help, which would have primarily taken over the power plant in Chorzów, the waterworks, and the gasworks. I offered the inter-allied authorities an advanced assistance of our technical self-help, but they did not take advantage of my offer. The Germans went around the cities, inspecting warehouses and forcing their owners to close them. At 12 o'clock, they shut down the power plant in Chorzów, which supplied power and light to the entire industrial district. As a result, the industrial plants and mines that used power and light from the Chorzów power plant had to shut down. Besides, there was absolutely no strike here. I emphasise that many German officials forced our workers to strike. In response to the German strike, I issued a manifesto, the contents of which I am including here (Annex I).[3]

At the German meetings, there was less talk about the neutrality of Upper Silesia and more talk against the Treaty of Versailles, inciting hostility toward the French, and rejoicing that Germany would receive Pomerania, Great Poland, and Upper Silesia with the help of the Bolsheviks. Street

2 The author was referring to the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission – an Allied authority in Upper Silesia established under Article 88 of the Treaty of Versailles and the Franco–German agreement of 9 January 1920. The Commission continued to operate from 11 February 1920 to 10 July 1922.

3 The annex mentioned in the text is not currently attached to the document.

demonstrations could not be held on a large scale because there would not be enough Germans in Upper Silesia.

The German element could not concentrate in one place, as demonstrations were announced in almost all district towns. In Lubliniec, Olesno, and Kluczbork, as well as in Tarnowskie Góry, the Germans did not hold demonstrations on that day, as they transported their people from these districts to the industrial area to increase their numbers there. During the street demonstrations, German patriotic songs such as "Deutschland, Deutschland über Alles,"[4] "Wacht am Rhein"[5] and "Siegreich wollen wir Polen schlagen"[6] were heard everywhere. The demonstrations had a purely German nationalist character. They proceeded peacefully everywhere except in Rybnik and Katowice.

In Rybnik, our local district commissioner, Mr. Rożański,[7] went to the assembly site with his men and attempted to take control of the German gathering. Initially, he succeeded, but when the Green Police[8] arrived and started shooting, killing one of our people on the spot and seriously injuring several others, our people scattered, and the Germans beat Dr. Rożański quite badly. The Green Police on horseback dragged, battered and arrested our people around the city.

In Katowice, a German crowd gathered at the building of the district coalition[9] commission, which was surrounded by a cordon of French cavalry.

4 Translated from German: "Germany, Germany above all" – a song written in 1841, with lyrics by August Heinrich Hoffmann von Fallersleben and music composed by Joseph Haydn, has been the national anthem of Germany since 1918.

5 Correctly: "Die Wacht am Rhein." Translated from German: "The Watch on the Rhine" – a German patriotic song based on the words of a poem by Max Scheckenburger from 1840, performed to the music of Carl Wilhelm. The song had a strong anti-French tone and was especially common during the Franco–Prussian War (1870–1871) and World War I.

6 Translated from German: "We will conquer Poland victoriously" – a German song with a strong anti-Polish tone, popular during the Silesian uprisings and the plebiscite campaign.

7 Marian Rożański (Różański) (1864–1927) – lawyer, Polish national and socio-political activist. Since 1908, he had been running a law office in Rybnik. Since 1919, he had been a councillor of the City Council of Rybnik. He was a Polish plebiscite advisor at the Rybnik landrat. After Franciszek Biały, he became the leader of the Polish Plebiscite Committee in the Rybnik district.

8 The officers of the *Sicherheitspolizei* (SiPo) – Security Police, a police formation whose members were Germans, formally subordinate to the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission (MKRiP), popularly known as "sicherka" or "zycherka" – were commonly referred to by the colour of their uniforms, and the formation was established in Upper Silesia in February 1919. SiPo was dissolved after the Second Silesian Uprising.

9 The author referred to the headquarters of the Allied district supervisor. In Katowice, this role was held by a Frenchman, Colonel Blanchard.

The crowd attacked the cordon, injuring several Frenchmen. The French fired several times with machine guns but generally remained passive. This emboldened the crowd even more. The crowd was armed with firearms and hand grenades. When a hand grenade was thrown on the street in front of the coalition commission building during the fight, someone in the crowd shouted that the grenade had been thrown by Dr. Andrzej Mielęcki,[10] who lived on the same street, across the commission building. The crowd stormed into Dr. Mielęcki's apartment and vandalised everything there.

Dr. Mielęcki himself was taking care of the wounded Germans, and after finishing this work, he returned to his apartment and encountered a German mob on the stairs. They beat him terribly, mercilessly. The ambulance was taking the seriously injured man to the hospital. The crowd rushed at the ambulance, tearing off its sideboards, and when the injured man fell out of the vehicle, he was trampled underfoot by the mob.

The furious crowd threw his body into the Rawa River.[11] The unrest lasted throughout the night of the 17th to the 18th, and during the day of the 18th [August], crowds also gathered in the city's streets, despite the French declaring a state of blockade. It is noteworthy that on the evening of the 17th, the secretaries of the German-Socialist workers' organisations went to Colonel Blanchard,[12] the head of the inter-allied commission for the Katowice district, during the riots and demanded the disarmament of the French, and subsequently guaranteed them a safe route out of the city.

On the 18th, I called a meeting at the Commission with all the heads of our departments, leaders of the Polish Trade Union,[13] and central trade

10 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – doctor, Polish national, political, and social activist. Since 1899, he had been practicing medicine in Katowice. He was one of the delegates to the Polish District Sejm in Poznań, a member of the District People's Council in Katowice, and, since 1919, a councillor on the City Council of Katowice. He was affiliated with the National Workers' Party, was a member of the District Plebiscite Commission in Katowice, and was killed on 17 August 1920.

11 The circumstances of A. Mielęcki's death remain unclear – see E. Długajczyk, *Jak zginął dr Andrzej Mielęcki*, "Szkice Archiwalno-Historyczne" 2016, no. 13, pp. 89–99.

12 Colonel Blanchard, a Frenchman, the district supervisor of the MKRiP in Katowice.

13 Polish Trade Union – a trade union organisation established as the central body of Polish trade unions in 1902 in Bochum, Westphalia. In 1911, the headquarters of the ZZP were moved to Katowice, and in 1919 to Poznań. Since 1913, the president of ZZP was Józef Rymer from Upper Silesia, who represented the union members in the Supreme People's Council in Poznań from 1918 and in the Polish Plebiscite Commission in Bytom in 1920. In 1921, the ZZP had 689,000 members. In 1945, the ZZP was incorporated into the Association of Trade Unions.

unions' representatives of all Polish political parties, including the PPS,[14] to discuss what actions should be taken in response to the events in Katowice from the previous day. I myself proposed declaring a general strike. Against the idea were the leaders of labour organisations and labour political parties, both under the banners of NR[15] and PPS. I then proposed issuing a manifesto calling on our people to engage in self-defence in the event of further German attacks. I am attaching this appeal as Annex Two.[16]

The appeal has been issued. On the 18th in Katowice, our workers' leaders who were returning from this conference were attacked by German crowds. Then the crowds began to surround the Deutsches Haus hotel,[17] the centre of our district committee. The Green Police shot at the hotel, distributing weapons and ammunition among the German mob. Our officials, who were armed just in case, defended themselves bravely, but ultimately had to surrender when the German crowds placed two barrels of tar and a barrel of benzol in the vandalised restaurant on the ground floor and set the hotel on fire. At that point, the smoke became so thick that our people had to surrender. They were captured by the Green Police and, handcuffed, were led through the crowds to prison. The Green Police and the crowds tormented our people in a terrible way. Even in prison, the police beat them. None of our officials were killed. That same evening, crowds vandalised the printing houses of Gazeta Ludowa[18] and Gazeta Robotnicza,[19] as well as all Polish warehouses. Besides that, the homes of well-known Poles were attacked.

The next day, upon hearing about these German assaults in Katowice, Polish miners in the neighbouring mines impulsively went on strike,

14 The Polish Socialist Party.

15 The author was most likely referring to the National Labour Party.

16 The mentioned annex is not currently attached to the document, but the "appeal of parties and unions" from 17 August 1920, signed by Józef Rymer (representing the Polish Trade Union), Józef Adamek (representing the Central Polish Trade Union), Franciszek Roguszczak (on behalf of the National Workers' Party), and Wiktor Rumpfelt (representing the Polish Workers' Party) is included in the following publication by Włodzimierz Dąbrowski (idem, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Drukarnia Województwa Śląskiego, Katowice 1923, pp. 31–32).

17 The building was the headquarters of the District Plebiscite Commission in Katowice.

18 *Gazeta Ludowa* – a magazine published between 1911 and 1925, among others, by Father Paweł Pośpiech and Adam Napieralski. The first issue edited by Edward Rybarz and Feliks Kasprzak was published on 12 February 1911 in Katowice.

19 *Gazeta Robotnicza* – the title of a newspaper published from 1891 to 1948 in Berlin, and later in Katowice, founded by Polish socialists operating in the German Social Democracy.

without asking for permission from the leaders of their organisations. The strike on 20 August spread to almost all of Upper Silesia, and coal production dropped to 20% of normal levels. Polish crowds in Bogucice,[20] Roździeń,[21] and Mysłowice simultaneously took up arms, driven by revenge. Self-defense committees, Sokół,[22] and organised workers were primarily active in this area. Initially, the entire movement had the character of a true uprising with a desire to annex Upper Silesia to Poland. The movement quickly spread to almost every district in Upper Silesia except for the Olesno, Kluczbork, and Opole districts, as well as a few villages in the Koźle and Racibórz districts, and completely gained control.

Armed rebels and citizen guards took control of the villages. Green and municipal police were removed from all corners, as were unpleasant officials and Germans who had recently been sent to us. Here and there, atrocities occurred, but on the whole – especially in comparison to the actions of the Grenzschutz-Division[23] during last year's uprising – our population demonstrated exceptional culture and humanity. The French troops fully identified themselves with the movement. In some places, French soldiers fought alongside ours against the "boches."[24] The inter-allied commission was utterly helpless. General Lerond[25] was deeply offended by his vanity, as "one should probably ask him for permission." After all, he regards himself as the king of Upper Silesia.

20 Today, part of Katowice.

21 Today, part of Katowice.

22 The Gymnastic Society "Sokół" – the oldest Polish organisation for physical education and sports (the first "nest" was established in 1867 in Lviv), supporting the development of physical fitness and moral strength, while also carrying out informal military training for its members. In the Upper Silesia region, it operated from 1903 (its leader was Józef Dreyza).

23 *Grenzschutz* – the colloquial name of a paramilitary formation that existed from 1918 to 1920, operating in eastern Germany. In the area of Upper Silesia, it appeared in the autumn of 1918, formed from the 117th Infantry Division, and operated under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), gradually taking control over all existing Freikorps units in Upper Silesia – volunteer paramilitary formations. It was formally discontinued on 11 February 1920.

24 Correctly: "Les Boches"; translated from French: "Germans" – a pejorative and offensive term for Germans used by the French, originating from the period of the Franco–Prussian War (1870–1871).

25 Correctly: Le Rond. Henri Le Rond (1864–1949) – French politician and military officer, the closest partner of Marshal Ferdinand Foch, advocate of Polish interests during the Paris Conference, representative of France in the Commission for the Eastern German Border, in the Subcommittee for Polish–Ukrainian Armistice Negotiations. From 1920 to 1922, he was the chairman of the MKRiP in Upper Silesia.

The English and Italians were extremely hostile towards us and the entire movement. The English, especially the Bytom district inspector, Major Ottley,[26] had particularly good intelligence services, and unfortunately, they learned more about the organisation and movement than they should have. General Lerond[27] called every hour, demanding that I go here and there and disarm the Polish population. He claimed that my influence and authority were enough to restore peace in Upper Silesia. It could have appeared as if I was making a special effort to satisfy him to avoid upsetting his ego.

The political situation was extremely difficult. Once, many demobilised Upper Silesians from the Polish army put on their Polish uniforms [completely], and a few soldiers from the other side also de facto crossed over to our territory. My efforts were primarily focused on avoiding involvement with the Republic. In response to the German public outrage about the invasion of Polish troops, I sent French officers to the uniformed group of insurgents, and they determined that these so-called Polish soldiers were long-demobilised native Upper Silesians who had kept their uniforms as a souvenir. I instantly published the appropriate official denial in the newspapers. The English and Italians were pushing hard for troops to be sent against the Polish insurgents. There was a concern that the French troops would refuse to obey orders, and, as a consequence, the French might withdraw and be replaced by Italians or another unfavourable army. Fighting between the insurgents and the occupying troops had to be avoided at all costs.

The occupation of the country by the insurgents and the hanging of Polish flags everywhere, as well as the announcement that from now on this country would be part of the Republic of Poland, were qualified as a violation of the Versailles Treaty and exposed Poland to a severe conflict with the allied states. I believed that such a conflict could not end happily for Poland at this time. Therefore, I pointed out that the removal of the Green Police and the Stormtroopers units[28] was the goal of the armed movement, emphasising that the movement was by no means directed against the inter-allied commission and the Treaty of Versailles.

26 Leonard Ottley, a British major and the Bytom district's Allied supervisor.

27 Correctly: Le Rond.

28 A common term for members of German paramilitary groups. The name comes from *Stosstruppen* – combat units of the Kampforganisation Oberschlesiens (KOOS), composed of former officers and soldiers, brought to Upper Silesia to carry out attacks on Poles and Allied forces.

There is no need to fabricate what actually happened. My corresponding statements in Grenzzeitung[29] are attached here as Annex 3.[30] To achieve my goal, I contacted the Bytom Catholic–German party and tried to persuade them to co-sign a petition to the Inter-Allied Commission for the removal of the Green Police and all those not born in Upper Silesia who have arrived here in the last 12 months. After long negotiations, I achieved this goal. My position was so advantageous that, eight weeks earlier, already pointing to the inevitable catastrophe caused by these parties, I was specifically seeking contact with the Germans. The Germans, seeing that they were losing district by district and recognising our inclination towards negotiations, sent us – as representatives of all German parties and organisations – the leader of the centrist party, Father Ulitzka,[31] and the head of the democratic party, Dr. Bloch.[32]

The first conference took place at the rectory building in Bytom. The Germans accepted our conditions without making any objections, namely:

1) the immediate removal of the Green Police,
2) the removal of all those outside elements that had arrived in Upper Silesia in the last 12 months and were not born in the plebiscite area,
3) severe penalties for illegal possession of weapons,
4) the establishment of a mixed commission composed in equal numbers of Poles and Germans, which would oversee the maintenance of order and discipline in Upper Silesia and serve as an advisory body to the Inter-Allied Commission,
5) the temporary replacement of the Green Police with a civic guard and the prompt establishment of a plebiscite gendarmerie.

We agreed that both the temporary citizen guards and the plebiscite gendarmerie should be composed in equal numbers of Poles and Germans,

29 The author was referring to the "Oberschlesische Grenz-Zeitung" – a newspaper published in Bytom since 1881 by Gustav Robert.

30 The annex mentioned in the text is not currently attached to the document; the statement was published on the front page of the "Oberschlesische Grenz-Zeitung" on 18 August 1920.

31 Carl Ulitzka (1873–1953) – Catholic priest, German national, and political and social activist. In the years 1918–1933, he was the founder and chairman of the Catholic People's Party (Katolische Volkspartei) of Upper Silesia, and a signatory of the joint Polish–German appeal *To the People of Upper Silesia!*

32 Max Bloch – sanitary advisor in Bytom, German national and political and social activist, active member of the German Democratic Party (*Deutsche Demokratische Partei*), signatory of the joint Polish–German appeal *To the People of Upper Silesia!*

to multiply our police forces in cities that are centres of Germanic culture. If we had used the population census or the results of the last municipal elections as the basis for the gendarmerie's organisational structure, our share of policing in the cities would have been only 15–30%. Cities, however, are the most hazardous areas for us.

On the other hand, we realised that in villages where the number of Germans is insignificant, they would not be able to provide the required 50% to the police. The general assembly of the German parties accepted these conditions, and at the joint German–Polish meeting, which took place once at the Commissioner's office and the second time in one of the Polish hotels, it was decided to issue a joint proclamation, a copy of which I am attaching here as Annex No. 4,[33] and to send a joint commission composed of one Pole and one German to General Lerond[34] to communicate the Polish–German agreement to him. Dr. Hanke,[35] head of the Plebiscite[36] Commission's internal policy department, represented Poland at the meeting with General Lerond.[37]

On 31 August, this delegation met with General Lerond,[38] who greeted them warmly and informed them that the Inter-Allied Commission had fully agreed to the Polish–German conditions presented. I would like to mention that, without waiting for a joint Polish–German appeal, we issued an appeal on 29 August, signed by our Commissariat and the leaders of all political parties established by workers, calling for a return to work, the cessation of further fighting, and the handing over of arms. We wanted to pre-empt the Germans and, in the eyes of the Commission, highlight our goodwill for conciliation and the restoration of peace. When it came to the Inter-Allied Commission, I was guided by the principle of preserving as much of the Commission's self-esteem as possible, especially that of General Lerond,[39] to facilitate his way out of a difficult situation and enable him to send a telegram to the Council

33 The annexes mentioned in the text are not currently attached to the document.

34 Correctly: General Le Rond.

35 Edward Hanke (1895–1975) – doctor, Polish national and social and political activist. Since 1920, he worked at the Polish Plebiscite Commission for Upper Silesia (PKPleb) as the head of the internal policy department.

36 The author was referring to the Polish Plebiscite Commission for Upper Silesia (PKPleb) – a body established in early 1920 to represent the interests of the Polish population of Upper Silesia and the Polish state in the plebiscite area.

37 Correctly: General Le Rond.

38 Correctly: General Le Rond.

39 Correctly: General Le Rond.

of Ambassadors[40] with, more or less, the following content: "Grâce à ma influence et ma autorité l'ordre est rétabli en Haute Silesie."[41] It seems that we have fully achieved this goal. The population generally obeyed our call, returned to work, ceased the armed struggle, and surrendered their weapons, but in small numbers, mostly consisting of outdated weapons. In addition, pitchforks, scythes, and flails were also returned. I have the impression that a large number of the weapons were transported across the border into Poland. A letter to General Lerond,[42] delivered by the Polish–German delegation along with the joint Polish–German appeal, is attached as Annexes 5 and 6.[43]

Generally, tensions have calmed down. However, there are still occasional incidents of rioting, which the Germans naturally attribute to us, against which I am issuing a statement today, published in the newspapers. I am attaching the issue of Grenzzeitung[44] with this announcement as Annex 7.[45]

The Green Police from Upper Silesia have already been removed, meaning those members who were not born in Upper Silesia had to leave the plebiscite area. Only those born in Upper Silesia remain, for now, they are kept in barracks and will be incorporated into the future plebiscite police. These are mostly half-Germanised Silesians who were a passive tool of their colleagues and officers sent from Germany. I have no doubt that these people, mixed with our people, will join our side. I'm ordering meetings for the remaining Upper Silesian "greenies,"[46] making use of the Oberschlesiesche Volkspartei,[47] a German party declaring its support for Poland, and the intended outcome of those discussions is being achieved.

40 Council (Conference) of Ambassadors – the executive body of the Paris Peace Conference, formally operating from 1920 to 1935. It was formed of ambassadors accredited to Paris from the United Kingdom, Japan, Italy, and, initially, the USA (later Belgium). It was led by Jules Cambon, the French Foreign Minister.

41 Translated from French: "Thanks to my influence and power in Upper Silesia, order is being restored."

42 Correctly: General Le Rond.

43 The annexes mentioned in the text are not currently attached to the document.

44 Correctly: "Oberschlesische Grenz-Zeitung."

45 The annex mentioned in the text is not currently attached to the document; W. Korfanty's appeal was published in the "Oberschlesische Grenz-Zeitung" on 28 August 1920.

46 In reference to the so-called "Green Police" officers, see footnote 8.

47 *Oberschlesische Volkspartei* (Upper Silesian People's Party) – a political formation created by PKPleb, focused on carrying out a pro-Polish campaign among the German-speaking residents of Upper Silesia.

In Lubliniec, around 1,200 of our candidates for the plebiscite police have already been gathered in the barracks. Also, a whole batch of our officers has already received their appointments. The outcome of the strike and armed movement is the almost complete destruction of German organisations in the occupied districts, the demoralisation of the Germans for further plebiscite work, and the breaking of their will, so that our chances have improved enormously. Our current situation is excellent. Even the Germans admit that the outcome of the plebiscite in favour of Poles is certain. The issue of amnesty now poses a great difficulty for us. For now, the coalition is hunting down the leaders of the uprising, and German prosecutors are ordering their arrest and bringing charges against them. We are working tirelessly to ensure that the Inter-Allied Commission refers all of these cases to the Inter-Allied Court for consideration, and that if amnesty is not granted, the so-called criminals are pardoned.

The next step is to destroy and paralyse German diplomatic action. For this purpose, I sent Dr. Rakowski[48] to Paris, equipped with numerous documents and reports, to influence the decisions of the Council of Ambassadors and the French press through our representation in Paris. Dr. Rakowski, before his departure, presented a report to the Minister of Foreign Affairs at the Presidium of the Council of Ministers. Please instruct our representative in Paris to provide strong support for his efforts. Dr. Rakowski will publish a new white paper in Paris, which will be handed over to diplomats and coalition politicians, as well as to the reputable French press.

Currently, we must focus on accelerating the plebiscite date. I arranged with Dr. Rakowski to insist in Paris that the plebiscite take place in the second half of November. Three months are needed for the practical preparation of organising the plebiscite, and a winter month is desirable for us so that emigrants, if allowed to vote, encounter communication and climatic challenges. We know that Germans are afraid of the winter date. The draft of the plebiscite regulations has been prepared by us in Polish, German, and French. I am attaching three copies of this draft as Annexes 8, 9, and 10.[49] In addition, we prepared a formal statement on plebiscite organisation, which

48 Kazimierz Rakowski (1874–1952) – Polish social and political activist, historian, acted as the Republic of Poland's delegate for Silesia to the Council of Ambassadors from 1919 to 1921.

49 The annexes mentioned in the text are not currently attached to the document, but the Polish versions of these documents have been archived, among other places, in the collections of the Silesian Uprisings Museum in Świętochłowice, ref. no. SMRŚw 2437, *Draft Plebiscite Regulations for Upper Silesia*.

was handed over to the members of the Inter-Allied Subcommittee dealing with plebiscite organisation.[50] I am attaching this as Annex 11.[51] We also submitted two statements on the alleged voting rights of emigrants, which I am attaching as Annexes 12 and 13.[52]

50 The members of the MKRiP began work on the voting rules and regulations in July 1920, with a special subcommittee led by the French politician and diplomat Henri Ponsot responsible for its development. On 20 September 1920, the Polish delegation sent its own draft resolutions to the subcommittee. The next day, Jules M. Cambon, the chairman of the Conference of Ambassadors, received a similar note from Poland's envoy in Paris, Maurycy Zamoyski.

51 The annexes mentioned in the text are not currently attached to the document.

52 The annexes mentioned in the text are not currently attached to the document. It is established, however, that the Polish side attempted to ensure that the right to vote was granted to individuals who were 20 years old on 1 January 1920, were born in the plebiscite area, and on the day the regulations were announced, resided in that area, or if they were born outside that area, had continuously resided there since at least 1 December 1900. In the event that the MKRiP granted voting rights to individuals not residing in the plebiscite area, the Polish side expected the introduction of an additional requirement: "either they were born in the plebiscite area and left it permanently no earlier than after 1 December 1900."

Emil Baron

Source: Silesian Institute in Opole, Special Collections, ref. no. A 75.

The soldiers on leave from the Polish Army for the plebiscite received their due pay and food allowance every ten days. They were organised into squads and platoons and could be called upon at any moment. In addition, ten fighting groups were formed in the Piekary[1] area, each consisting of five men. Besides their regular pay, they received extra remuneration for operations they took part in. These men were kept on constant standby, sleeping and spending their time together. They had to be ready not only for action in Piekary but also in other localities. The weapons we had captured during the First Uprising had been left in Poland, and now they had to be smuggled back into Silesia in great haste. Without them we simply could not function. Once again, the border was being closely guarded, and there were casualties both among the Landjäger and among our own men.

It should be said that German Piekary,[2] which was well organised and on a good footing, supplied weapons to the whole of central Upper Silesia, and that was no easy job. Besides the Landjäger already mentioned, there was also the *Sicherka*[3] along the border, and in nearly every village or town there were groups of five to twenty-five men. Even so, the organisational work and the moving of weapons had to go on. We were supplying not just the Bytom district, but the whole of central Upper Silesia, so the work had to keep moving forward without stopping. Luckily, at the beginning of July 1920, the *Sicherka* from Szarlej[4] was moved to Bytom. That gave us

1 Today, Piekary Śląskie.

2 From the German *Deutsch Piekar*, the official name of the town in 1920.

3 *Sicherheitspolizei* (SiPo; Security Police) – a police formation composed of Germans and formally subordinate to the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission (MKRiP). Commonly known as the *Sicherka* or *Zycherka*, it was established in Upper Silesia in February 1919 and dissolved after the Second Silesian Uprising.

4 Szarlej – now a district of Piekary Śląskie.

a bit of relief. At that time the world's attention was turned towards eastern Poland, which was fighting the Bolsheviks, the Lithuanians and the Ukrainians, and in the south there was also trouble with the Czechs. The Germans were sure that, with Poland in such a difficult situation, neither the insurgents nor the Polish people in Silesia would react to what they were doing. It has to be said that the old coalition forces in Upper Silesia were convinced we would lose, seeing what was happening at the front and in Poland itself.

* * *

The German intelligence network in the east, which had been working very efficiently there, got its calculations wrong. They thought that Poland would collapse at any moment under the pressure of the young Bolshevik army. Because of this, the German combat groups acted too soon and were ordered to attack Polish positions in Upper Silesia.

And so, on Tuesday, 17 August 1920, when the fate of Poland was hanging in the balance at the gates of Warsaw, German fighters set fire to the Polish Plebiscite Commission in the centre of Katowice. They murdered its employees[5] in front of several thousand Germans, who shouted: "Warschau gefallen – Polen verloren – Nieder mit den Polaken!"[6] and other such slogans. We have to admit that those were hard and dangerous days for us, because we could not count on help from anyone.

Because of all this, the Silesian soldiers who had been released from the Polish Army for plebiscite duty were put on full alert. In Piekary alone there were 148 men from different Polish units.

Again, shortly before midnight on 17 August 1920, after their success in Katowice, the German combat groups attacked the Polish Plebiscite Commission in Bytom. This time, however, the building was properly prepared for defence under the command of Ensign Augustyn Bienia. During the fighting, the German attackers lost twelve men killed and several more wounded, counting only those who managed to break into the Plebiscite Commission building from a side street.

The situation was really serious. The German combat groups had become emboldened and tried to get in through the roofs of the neighbouring

5 In fact, the employees of the Polish Plebiscite Commission were beaten but were not killed.

6 Translated from German: "Warsaw has fallen, Poland has lost, Down with the Poles."

buildings that stood right next to the Lomnitz Hotel.[7] But there was an armoured tower overlooking the rooftops and chimneys, where marksmen were positioned with two machine guns. It has to be said that the Germans knew nothing about this, and because of that they suffered heavy losses. After that, they tried to break through the walls from the neighbouring buildings and get into the hotel that way. But our insurgents were already in position there, and whenever a breach was made, they threw grenades into it.

The news of the attack by the German combat groups on the Polish Plebiscite Commissions in Katowice and Bytom spread like wildfire. The Polish population was close to panic. For one thing, those were very dangerous moments. In Bytom, the streets were full of Germans from outside the town, shouting, "Raus mit den Polen!"[8] and storming the Lomnitz Hotel. But this time they failed and had to pull back after suffering heavy losses.

As for the French troops, both in Katowice and in Bytom, they barricaded themselves in their posts and gave no help to the Poles. That drove not only the insurgents but the whole Polish population of Upper Silesia to the brink.

The French, Italians and British did not know what to do. Poland was fighting for its life in the east, and they just stood by and did nothing about what the German combat groups were doing. So the insurgents from the Piekary district – Piekary, Szarlej, Brzozowice, Kamień, Brzeziny Śląskie and Wielka Dąbrówka[9] – decided to defend themselves in this difficult situation. Once again the "Sons of the Homeland," workers and ordinary folk, took up their weapons despite all the uncertainty and despite not knowing what would happen next. A lot could be said about those days, a great deal. It is hard to describe it all and hard to put everything into words...

*

First self-defence, and then the Second Silesian Uprising itself. On 18 August 1920, at half past six in the morning – I remember it as if it were yesterday, even though it was fifty years ago – the district commander for the Bytom area, my comrade-in-arms Feliks Wróbel[10] from Piekary, came running

7 Lomnitz Hotel – the headquarters of the Polish Plebiscite Commission in Bytom.

8 Translated from German: "Down with Poland!"

9 Today, districts of Piekary Śląskie.

10 Feliks Wróbel (1885–1941) – a member of the *Sokół* Gymnastic Society and the Polish Military Organisation of Upper Silesia (POW GŚl.). During the Second Silesian Uprising,

to me. He gave me an order. As commander of the Piekary combat groups and at the same time commander of the Silesian soldiers on leave for plebiscite duty, I was to disarm the gendarmes, the police, German civilians and, finally, the Landjäger, that is, the border guards, in Piekary. Then I was to hold the line with my men and keep up the self-defence until the Piekary unit could be organised under the command of Jan Franiel, who, later on, set up guard posts and patrols throughout Piekary itself.

By that time, the Piekary unit of soldiers on leave was already in action. They had been operating since midday on 17 August 1920.

Forty-five men were sent to help defend the Polish Plebiscite Commission in Bytom.

Thirty-five men were sent to help the insurgents in Rozbark.[11]

Thirty men were sent to help the insurgents in Szarlej.

Another thirty men were sent out on patrol around Szarlej, Piekary and the surrounding area.

That left me with just eight men. With them I was supposed to disarm two gendarmes, four policemen, sixteen German civilians and fifteen Landjäger here in Piekary.

To tell the truth, I was worried. I thought it couldn't be done. I kept wondering how to carry out the order without weakening the other units that were already in action. Then, unexpectedly and luckily for us, "Markieton's" combat group arrived with five men. That brought my force up to thirteen. I quickly split them into small groups of three men each, armed with pistols, and sent them out with orders to disarm any Germans they came across, from the church all the way to Szarlej.

Then Markieton, Jan Franiel II and I headed towards the manor house and the home of the gendarme "Pantki" to disarm him. On the way we came across a policeman called "Siwiec," who happened to be passing Pantki's house. We disarmed Siwiec in the hallway, and then Pantki as well. Afterwards we left them both in Pantki's house. They gave us their word of honour that they would stay there until they were told they were free to leave. In the meantime, the rest of the policemen were disarmed, along with the mounted gendarme "Szraiber" and a number of German civilians.

---

he served as commander of the 2nd district of the Bytom–Tarnowskie Góry region of the organisation. He also fought in the Third Silesian Uprising. In the interwar period, he was a member of the Association for the Defence of the Western Borderlands (Związek Obrony Kresów Zachodnich). During the World War II, he was imprisoned in the Buchenwald and Mauthausen-Gusen concentration camps, where he died.

11 Today, a district of Bytom.

Now it was the Landjägers' turn. They were quartered on the first floor of the Stanisłowski family's house. Here again we had to be very careful, because these men had once belonged to the Grenzschutz.[12]

So I left four of my comrades – Jan Franiel II, Kazimierz Guzy, Emanuel Szatek and Jan Faist – by the church in Mariacki Square.[13] Their job was to watch the roads coming from the Brynica River, that is, from the border. If any Landjäger came that way, they were to disarm them and bring them to our office in the Stanisłowski's house.

The remaining nine men I split into two groups. I took the first group of five men and went upstairs, while the second group stayed outside on watch in front of the house.

It was a little before eight o'clock when I knocked on the Landjäger office door. No one answered. I tried the handle. Locked... But by then no lock was going to stop us... I looked at my comrades. Without a word, and with our weapons already drawn, I gave the door lock a hard kick. The door gave way at once. We rushed into the office and then into the next room. We had no idea that three Landjäger were lying there, fast asleep. They were so surprised that they did not even try to defend themselves. We took their weapons and then found out where the rest of the Landjäger were. Eight of them were on border duty at the time, four were due back shortly, their commander was in Bytom, one man was on leave, and two others lived privately in Szarlej.

I left two insurgents to guard them, while the rest of the men threw all the official papers out into Bytomska Street. Among them were leaflets slandering Poland. We piled everything up in the middle of the street and set it on fire.

In the meantime, I heard gunfire coming from the direction of the old church, and we immediately ran there with the second group. By then we were carrying rifles we had taken from the Landjäger and the gendarmes. When we reached Mariacki Square beside the old church, we met our comrades Szatek and Guzy, who were leading three disarmed Landjäger

12 Grenzschutz – the common name for a paramilitary formation operating in eastern Germany between 1918 and 1920. In Upper Silesia, it appeared in November 1918 and was formed from the 117th Infantry Division. It operated under the official name *Grenzschutz-Division* (Border Protection Division) and gradually assumed control over the various *Freikorps* units – volunteer paramilitary formations – active in Upper Silesia. It was formally dissolved on 11 February 1920.

13 The author uses the names of streets and squares that were in official use at the time the memoirs were written.

back to their office. That was when we found out what had happened. Four Landjäger had been returning from the border and were on their way to the office when they were stopped in Mariacki Square with a short command: "Hände hoch!" Three of them obeyed at once. The fourth quickly backed away towards the church steps and opened fire on the insurgents chasing him, Franiel and Faist. Because people were just coming out of church after the service, Franiel and Faist could not fire back. The Landjäger took advantage of this and, with accurate shots, seriously wounded both men near the church steps. After that they were no longer able to chase him.

The Landjäger ran towards Bytom. Behind the church, at the corner of Klasztorna Street and Bytomska Street, his way was blocked by some of our older insurgents from the Piekary unit. They did not yet have firearms, only heavy oak clubs, which they always carried with them. There the Landjäger again seriously wounded two of our comrades, Józef Franiel (Wysocki) and Józef Sowa. After that he changed direction, jumped over the cemetery wall and hid somewhere in the Calvary grounds.

Because of the shooting, insurgents from Piekary began gathering near the church. Some had just finished their day's shift, while others were coming back from night duty. This time Commander Franiel did not have to call them together. Some of them carried weapons wrapped in newspapers and hidden away. But as soon as they saw the district commander for Bytom, Comrade Wróbel, the local commander Franiel, and the four badly wounded insurgents, they unwrapped their weapons and stood ready for orders. Commander Franiel quickly divided them into sections and platoons and began posting patrols and guard posts. Together with the rest of the insurgents, he took up quarters in School No. 1 at the corner of Klasztorna Street and Bytomska Street, next to the church. The combat groups and the soldiers on leave from the Polish Army were quartered in the hall of Jan Knop, where they remained ready for special assignments.

After they were given first aid, the wounded men were taken to the hospital in Będzin. That was how Piekary entered the Second Uprising, with four men already badly wounded on the first day.

Once the self-defence units had been organised in Piekary, Szarlej, Brzozowice, Kamień, Brzeziny Śląskie and Wielka Dąbrówka, and guard posts and patrols had been set up, I called back our soldiers on leave so that I would have enough young men with military experience close at hand if they were needed. Altogether we had ninety-four armed men. With a force like that, we could do something if the need arose.

I divided them into four platoons of twenty-eight men each, with a platoon commander for every platoon. These platoons were very mobile. About half the men carried rifles and the other half – pistols. We remained on full alert at all times.

Together with the local commanders, Franiel and Popanda, we agreed on a password for the night. It was: "Castle – Bytom." Later, when things had calmed down a bit, I thought I might finally get some rest, even if only for an hour. I was exhausted, and so were my comrades. We all badly needed some sleep. I had barely fallen asleep when District Commander Wróbel burst into the hall shouting that German combat groups were attacking Piekary from the direction of the Kocie Górki[14] estate. At once there was a great commotion. It was a serious situation for us in Piekary. I immediately called in my platoon commanders and gave them their orders. Platoon One was to move quickly towards Franki's Cross, then get as close to the estate as possible, find out what was happening, and take up positions as needed. Platoon Two was to move quickly along Sobieski Street, then make its way to the Kaduk Pond and take up positions there as needed, with the estate in its line of fire. Platoon Three was to move quickly along Radzionkowska Street to the cross near Występ's buildings. From there it was to advance across the fields until the estate came into view, then take up positions as needed, again with the estate in its sights. Platoon Four was to remain in reserve. I stayed with that platoon at the corner of Sobieski Street and the road leading to Błonie. All information and reports were to be brought there. I told the platoon commanders to carry out their orders quietly and without unnecessary noise. They were to open fire only if there was no other choice. And they were not to forget the password...

The platoon commanders immediately gathered their men and gave them their orders as they marched. Platoon One moved forward quietly and got almost right up to the Kocie Górki estate. There they spotted a larger group of civilians lying at the edge of a birch wood beside the estate. The platoon commander, Józef Ludyga,[15] took every precaution and crawled forward on his own to get as close to them as he could. After watching them for several minutes, he saw that there were about twenty-five of them.

14 Kocie Górki – an area on the border between Piekary and Radzionków.

15 The author most likely meant Jan Ludyga (1889–1942), a merchant from Piekary Śląskie. In the interwar period, he was a member of the Association of Silesian Insurgents (Związek Powstańców Śląskich) and the Association for the Defence of the Western Borderlands (Związek Obrony Kresów Zachodnich). During the Second World War, he was imprisoned in the Buchenwald concentration camp and later in Dachau, where he died.

They had no rifles and were speaking Polish. He did not know what to do. He did not want to put his men at risk, so he waited for a chance to find out more.

At that time I had reached the end of Sobieski Street with Platoon Four, at the junction with the road to Błonie. We were not far from the estate. I decided to go with Markieton to the Pod Lipami road. There we came across Platoon One near the estate and found out what had happened.

Markieton and I crawled up to the commander of Platoon One, and together we watched the mysterious figures.

We spent a long time observing them and trying to work out who they were. They were speaking Polish, but we still could not be sure. I do not know how long I thought it over. In the end I made a decision. Jędra, that is Andrzej Markieton, and I would go straight towards them. Meanwhile, the platoon commander was to gather his men and follow behind us with their weapons ready.

There were about seventy to eighty metres between us and them.

By then it had grown properly dark. Jędra and I, with our weapons ready, quietly crept up towards them without being noticed. When I was only three steps away, I called out: "What are you lot doing here, you devils?" When they saw us standing there with our weapons ready to fire, they were so surprised that for a moment they could not answer...

Then one of those mysterious figures recognised me. It was Nastula from Karb.[16] Only then did I find out who they were. Nastula told me that they were waiting for their local commander, Józef Stroka, who had been given the task of transporting weapons to Karb and Miechowice.[17]

I was not angry, but I said to them: "You devils, you're lucky. All of Piekary is on alert because people thought you might be German combat groups getting ready to attack us..." I gave them a proper telling-off and tried to knock some sense into them. "Didn't any of you think to report to headquarters and tell us you were stopping near the Kocie Górki estate? We could have shot you. And then what? Who would have been sorry afterwards? It would have been too late. My dear lads, this is war. Or maybe something even worse than war. This is an uprising."

In the meantime, Commander Józef Stroka arrived. I recognised him straight away, and after that we all marched back to Piekary together. And that was the end of the scare. Though it could easily have turned out differently.

16 Today, a district of Bytom.

17 Today, districts of Bytom.

I immediately sent a messenger to Platoons One, Two, Three and Four with orders to stand down and return to their quarters.

The night of 18–19 August 1920 passed quietly. The lads slept as if they were at home, making up for all the sleepless nights they had already been through. You would have thought that nothing could threaten us. But we felt safe enough. We knew that the guard posts and patrols of the Piekary unit would warn us if any danger appeared.

But early the next morning, at about three o'clock, I was called to the district headquarters, which was located in Knop's house. There I received orders to search the whole officials' housing estate at the Buchacz mine[18] in Radzionków, on the far side of the railway line running from the old Szarlej station to Tarnowskie Góry.

To help me, apart from my soldiers on leave, I was given a platoon from Piekary, a platoon from Szarlej and a platoon from Rojca.[19] The assembly point was set for five o'clock in the morning on the exercise ground behind the Kocie Górki estate, near the old calamine mine shafts. Just before five, everyone was there. I was put in command of the whole force, so I divided the men into smaller groups. The officials' colony consisted of detached houses and small villas, so it made no sense to move in one large unit. Each group was then given its orders. Part of the men were to surround a building, while the others were to identify the people living there and carry out a search for weapons, whether hidden or legally owned.

Early in the morning on 19 August 1920, there was a thick fog, and no one in the colony could see us coming. By half past five the whole officials' colony had been surrounded, and a thorough search began. The results were excellent. We found twenty-six Orgesch[20] men from deep inside Germany, forty-nine rifles, twelve pistols, ten double-barrelled shotguns, five military binoculars and a large quantity of ammunition.

The people who had weapons all had permits issued by the British *Kreiskontrolleur* in Bytom, as they were all German officials. Even so, the weapons were confiscated, along with the *Orgesch* men, and everything was taken to the district headquarters in Bytom.

18 The author was referring to the housing estate of the Radzionków Mine, located in the Buchacz district of Radzionków.

19 Today, part of Radzionków.

20 The term derives from *Orgesch*, an abbreviation of *Organisation Escherich*, a Bavarian paramilitary organisation founded in May 1920 by the forestry official Georg Escherich. Here, the term refers to members of that organisation.

The Fight for the Lodging House in Maciejkowice. On 20 August 1920, sometime after four o'clock in the afternoon, I received an order from District Commander Feliks Wróbel. I was to take my soldiers on leave and help the insurgents in Maciejkowice, as they did not have enough men to capture the lodging house, where a sizeable group of *Orgesch* men from deep inside Germany had taken up position.

Following the order, I immediately formed a platoon of forty-three men who were not involved in other operations and who were armed with pistols. After a meal, we travelled by tram to Chorzów – Spaniol[21] and from there continued on foot to Maciejkowice, taking the field roads.

I remember it as if it were yesterday. The weather was awful. It just kept raining and raining. We were soaked through to the skin and covered in mud from the field tracks.

As we reached the first houses in Maciejkowice, we were stopped by an insurgent guard post. It was old Ledwoń. He recognised me straight away and took me to the local commander.

They were pleased to see us. After I had heard their plan, which I thought was a good one, I pointed out that for a night operation we needed a common password, especially as there were also units from Brzeziny Śląskie and Wielka Dąbrówka taking part. We agreed on the password: "Kolba Chorzów." After that, the lodging house was quietly surrounded and kept under observation. The plan was that at 11.10 p.m., when a signal flare went off, the action would begin.

I should add that at that hour the building was locked up. We had to break down the front door, and that made more noise than we would have liked, even though we did it as carefully as we could.

The Germans inside the lodging house were still awake. The Piekary unit had no idea that the insurgents were already in position around the building. As soon as the door was broken down, our men from Piekary rushed in through the main entrance. But because of the darkness we could not see much, and almost at once we came under a hail of bullets. Luckily, the shooting was not very accurate. Even so, we had to pull back from the corridor. The *Orgesch* men had us under fire, and on top of that we did not know the layout of the building and had no grenades with us. Once the *Orgesch* realised what was happening, they started firing at us from the windows and throwing all sorts of furniture down at us as well.

21 The author most likely meant the area around Paniol Pond, located between Chorzów Stary and Maciejkowice.

They put up a strong fight, and there were dead and wounded on both sides. At first it looked as if we would have to take the whole building room by room and floor by floor, and that would not have been easy. But then luck came to our aid, and things suddenly changed. The local commander, Edek Ledwoń, brought two or three grenades to the window where I was standing with my men. "Emilek, watch out," he said. "I'm throwing one through that upstairs window." And he did. A second or two later there was such a powerful explosion that I thought the whole building was going to come down. Then came a burst of gunfire, and a moment later another explosion on the far side of the house, then another one after that. The whole building was shaking. Window panes were flying down onto our heads. We had to take cover and keep attacking at the same time. The house was so full of dust that we could hardly see a thing.

The German combat groups must have thought we had heavy artillery or trench mortars, judging by those explosions.

After the blasts, some of the men from Piekary and Maciejkowice managed to get inside the building. They began throwing grenades into the rooms, and the explosions caused panic among the German fighters. When the *Orgesch* saw that there was no hope left, they started throwing their weapons out of the windows and surrendering.

Within an hour the lodging house had been taken. Forty-one German fighters were captured alive, all of them from deep inside the *Vaterland*. There were also six dead and nine wounded. They could have held out for much longer, as they still had plenty of weapons and ammunition.

On our side, three men from the Piekary unit were wounded. They were taken straight away to the hospital in Sosnowiec.

The Maciejkowice unit had one man killed and four wounded, while the Brzeziny Śląskie unit had two wounded.

After the lodging house had been taken, we noticed Miodek's[22] combat group from Piekary. They had arrived in Maciejkowice by chance, not together with us.

The news of the capture of the lodging house spread like lightning. The whole village of Maciejkowice came to life, and even though it was the middle of the night, we were given a warm welcome everywhere. But the men from Piekary had other duties waiting for them, so at daybreak they set off through Brzeziny Śląskie, Kamień and Brzozowice. They were warmly seen off by our comrades from Maciejkowice and Brzeziny Śląskie.

22 This most likely refers to a unit commanded by Robert Miodek.

The news of the capture of the "Wulcownia"[23] in Maciejkowice quickly reached Piekary as well. But, as always, stories began to grow around it. There were all sorts of rumours, different versions of what had happened, and even legends. Some people were saying that half of our insurgents had been killed and that the rest had been wounded.

District Commander Wróbel could not wait for us to return. He came out to meet us himself because he wanted to hear the truth from us firsthand. He was pleased when he saw us in good spirits, and even more so when I told him how the capture of the "Wulcownia," that is, the lodging house, had really taken place. Then he asked: "How many men did you lose?" "None," I replied. "And how many wounded?" "Three. I sent them straight to the hospital in Sosnowiec."

At last we reached our quarters. We were worn out from the march and from being up all night. My platoon lay down to rest, and before long everyone was asleep. I was too.

Well after midnight, some noise woke me up. I looked to see who was making such a racket. It was Miodek's combat group. They were not under our command, as they were paid by the Lomnitz headquarters. On top of that, they had brought with them ten of the *Orgesch* men captured at the Wulcownia in Maciejkowice. When I saw them, I said: "You devils, what have you brought them here for? What for? They were supposed to stay in Maciejkowice, not be brought here!"

Just then District Commander Feliks Wróbel arrived. When he heard what had happened, he said: "You get out from Piekary as fast as you can with those *Orgesch* of yours. I don't want to hear a thing about it. As far as I'm concerned, you were never here. I'm taking no responsibility for them. They are to be taken back to Maciejkowice, and that's the end of it."

But instead of taking them back to Maciejkowice, Miodek's combat group led them to the woods near Józefka[24] and sent them "to Saint Peter." Nobody wanted to take them in, as I learned later, so what were they supposed to do? Besides, there was no firm hand in charge of the matter, not even from the district commander himself.

In the end, the Second Uprising came to an end. The *Sicherka* was replaced by the Apo[25] police. Half of them were Germans and half were

23 A dialect term for a workers' lodging house.

24 Today, part of Piekary Śląskie.

25 APo (*Abstimmungspolizei*; Plebiscite Police), also known as the Upper Silesian Police, was established in 1920 to replace the *Sicherheitspolizei* (SiPo) following the implementation

Silesian Poles. It was what they called a *paritetisch* arrangement. But the offices, the town halls, the courts, the prisons, the post offices and the rest all remained in German hands. Before the Apo units were fully organised,[26] every municipality and town council set up its own local guards, known as GW. These too were organised on a *paritetisch* basis. But that did not last long. Those local guards were actually the worst of all. The Germans serving in them secretly passed on everything they learned to the German authorities, and for doing so they received special payments.

Right after the Second Uprising, District Commander Feliks Wróbel, Jan Ludyga from the Józefka colony, and I were hunted by the German authorities. Later, even the Allies were after us for allowing that killing to happen. Well, that was how it was. Nobody seemed to care about the Poles who had been murdered. The employees of the Plebiscite Commission in Katowice and Bytom had been killed in front of thousands of Germans, and that was somehow thought to be legal. But what the insurgents did was supposed to be illegal? That was hard for us to understand.

Even so, we did not leave Piekary, although arrest warrants had been issued for us. The Apo men came looking for us every day, at all sorts of hours. Of course, they never found us at home. Ever since the uprising had ended, we had not slept in our own houses. We had to stay alert all the time and make sure we did not fall into their hands, even though the Apo were supposed to be *paritetisch*. The trouble was that you never knew who you might have to shoot at if things came to it. They all wore the same uniforms, which made matters even more difficult.

In the end, false identity papers were arranged for us. From then on, Feliks Wróbel was known as "Jochan Dörflinger," and I became "Piotr Gwóźdź."

Then there was Jan Ludyga from the Józefka colony. He did not think he had anything to hide, so he did not go into hiding. A few days later, during the night, the Apo came and took him away to Bytom.

When the car carrying Ludyga and the Apo men was passing the church in Piekary, it was stopped. The commander of the combat group, Markieton, shouted to Ludyga and ordered him to get out of the vehicle. But Ludyga refused. He said he had done nothing wrong and saw no reason to run away. So he stayed where he was. The car then carried on to

of the demands of the Second Silesian Uprising. Its ranks were composed in equal proportions of Poles and Germans originating from Upper Silesia.

26 Here: the establishment of the Plebiscite Police (*Abstimmungspolizei*, APo).

Bytom. Ludyga spent several months in the prison there without ever being brought before a court. And it was much the same for everyone else who fell into their hands.

In Piekary, the organisation was first-rate, day or night, it made no difference. Whenever a stranger appeared in the town, a quiet alarm would spread almost at once. After the Second Uprising, when the French came to Piekary looking for those ten *Orgesch* men, it was my comrade Walek Kampny who raised the alarm. He walked through the town sounding a fire horn. The French caught him at it, took him away, and he spent several months in prison without ever seeing a court. That was how things were. You were better off not falling into their hands, whether it was the Apo or the French. They would throw a man into prison and then forget all about him. Nobody cared what happened to him afterwards, or even whether he was still alive. And it was even worse with the British and the Italians. They supported the Germans and were always ready to help them out.

Looking back today, it is easier to understand it all, but now it is only memories... Yes... we were fifty years younger then. Everything we did, we did for our HOMELAND. Our country was not in a position to reward us at the time, and later on it could never truly repay us for our youth and for the blood we shed.

Wawrzyniec Hudała

Source: Silesian Institute in Opole, Special Collections, ref. no. A 439.

When the second Silesian Uprising broke out, only a fraction of the Peowiacy[1] (the members of the POW GŚl.) took part, mostly those who were not working. In Kosorowice, there were only fifty of us, but we were well-armed. To be honest, the machine gun (CKM) I operated was the only one, but it was in good condition. The night before, we were surrounded by Sipo,[2] and we took a position on a hill behind the village, overlooking Kamień Wielki.[3] From here, we could take the road leading from Tarnów [Opolski] to Kosorowice under fire. Despite the heavy rain, we left our post only in the morning. We went to our quarters located on a small street leading to the forest towards Walidrogi, in an abandoned house, about sixty metres from the intersection of the road leading from Miedźna[4] to Tarnów [Opolski] and to Kamień Wielki. We found here about fifteen of our peers waiting for breakfast. And since there were no rolls or sausage in Kosorowice, the three comrades were sent to the shop in Tarnów Opolski.

The waiting period took quite a long time until suddenly the first shots were fired across from the surrounding Sipo, numbering around twenty people. We scattered in disorder in all directions. And since the command was also taken by surprise, we fled in every direction we could. For me, there was no other way left but through the window to the garden. The high, nearly two-metre fence was not easy to climb, and here I found

1 Correctly: "peowiacy," meaning the members of the Polish Military Organisation of Upper Silesia (POW GŚl.).

2 The author was referring to SiPo officers. *Sicherheitspolizei* (SiPo) – Security Police, a police formation whose members were Germans, formally subordinate to the Ministry of Internal Affairs, popularly called "sicherka" or "zycherka," established in Upper Silesia in February 1919. It was dissolved after the Second Silesian Uprising.

3 Today, Kamień Śląski.

4 Correctly: Miedziana.

Szymon Koszyk[5] running in front of me, calling out to me: "Help me, because I can't jump over." I threw him over and, having jumped over myself, we ran along the fence of the farms to take shelter in one of them. The bullets whistled loudly at us as we were shooting at the Sipo. However, we were able to hide, each with a different farmer. I ended up at Kowol's, and fortunately, no one saw me escaping. I ran up the stairs to the attic, which was full of hay, chaff, barrels, and bags. I couldn't find another hiding place than climbing onto the hay.

Time was pressing because I heard the Sipo officers shouting at Mr. Kowol's wife to tell them where I was, since they had seen I must be in that house when I had just run in. I, on the other hand, was trying to climb up the hay to the ridge to hide there, but I kept falling down with the hay in my hands because the top of the hay was sticking out, having been pulled from below. I had no other choice but to climb up the rafter and lower myself in the gable[6] into the hay between the rafters.

I was barely hidden when two Sipo officers came with the farmer's wife, who was crying loudly and calling out: "A peasant, if you are here, come out, because they want to shoot me." They were digging through the chaff, rolling barrels, but they didn't think I could climb up through the hay, so they left.

They then searched the stumps in the yard and the basement. Soon, I heard the signal for gathering and the car. They also carried the wounded Józef Adamaszek out of the house to the car and drove away. In a few minutes, someone came to the attic and called out: "If anyone is here, come out, because the Sipo officers have left and they said they would be back." I recognised the voice as Franciszek Kulig from Malina, and I called out to tell him where I was. After getting out of the hideout, I made my way through the fence to the nearby forest. There, I found the rest of our unit sitting under the spruces as the rain poured. After a while, Szymon Koszyk also appeared, and a debate began over how each fellow comrade had handled this situation. Szymon was telling how he put on a *mazelonka*[7] and a headscarf before leaving the neighbouring farm for the forest with a rake and a pitchfork.

5 Szymon Koszyk (1891–1972) – a member of the POW GŚl., a participant in three Silesian uprisings, a Polish plebiscite activist, a founder of the Society of Opole Scouts (Towarzystwo Skautów Opolskich), involved in social activities during the interwar period, and after World War II, among other roles, the mayor of Głuchołazy.

6 The author was referring to the wooden part of the roof structure.

7 Mazelonka – a long skirt, an element of the traditional clothing of Silesian women.

They also talked about who was killed. Karol Pawleta, my colleague at the plebiscite office, was also my neighbour. At the moment of the attack on us, he was at the restaurant of citizen Pasoń to have breakfast. He was fleeing and unable to jump over the fence, he raised his hands, and despite that, he was shot, which means he was murdered. Szymon Koszyk and I would have met the same fate if we had crossed that high fence during the raid, and only by quickly jumping over the fence did we disappear from Sipo's sight.

Soaked by the constant rain and unable to return home for fear of arrest, we both went through the forests to Górażdże, where we satisfied our hunger and thirst and dried our clothes at a friend's restaurant.

At night, we went to the station in Gogolin, from where we left unseen for Bytom, where we stayed for an extended period at the "Reichshof" hotel. The next day, we went to the editorial office of the German-language newspaper "Grenzzeitung"[8] in Bytom and placed a visible announcement covering a quarter of a page about the murder of the late Karol Pawleta by the Sipo.[9]

The following day, we were able to meet with Plebiscite Commissioner Wojciech Korfanty.[10] He was pleased that for the first time, the Poles from Opole had risen up armed against the Germans, regretting the loss of life and the several wounded and arrested. When we returned home after some time, there was already some sense of peace, because the uprising had faded into obscurity amid the ongoing events with the Germans. The POWs'[11] work on combat readiness was quickly coming to an end, just as the third uprising approached.

8 The author most likely referred to the "Oberschlesische Grenz-Zeitung," a newspaper published in Bytom since 1881 by Gustav Robert.

9 The existing research does not confirm that this information was published in the specified newspaper.

10 Wojciech Korfanty (1873–1939) – social and political activist, Polish plebiscite commissioner, and dictator of the Third Silesian Uprising, one of the most important Polish politicians in Upper Silesia. His memoirs are included in this volume.

11 The full name of the organisation is Polish Military Organisation of Upper Silesia. It was not identical to the POW in the area of the Russian partition. Its mission was to free Upper Silesia from German rule and reunite it with the independent Polish state.

Karol Lubos

Source: Silesian Institute in Opole, Special Collections, ref. no. A 439.

In the second uprising, I was already participating with my unit in the Lubliniec–Tarnowskie Góry district. We had already formed three troops of 120 to 150 people each, and we occupied a large portion of the Lubliniec district. The day before the outbreak of the second uprising, Piotr Gola from Kalety, the owner of the house where the German police station was located, came to me in the evening with a report that all the "Szupo"[1] policemen were at a party and that this was the best opportunity to disarm them. In response to this, I told him to keep an eye on things and be cautious because we were going to be there soon. I called for my two bravest comrades and my brother to take my father's cart to Kalety. Father must have heard something and wasn't particularly keen on going, but when I told him we were going, he immediately agreed to everything.

We arrived near Gola's buildings and left the cart a bit in the field. Gola approached us, stating that all officers from the post are at the party. I delegated my brother to keep watch near the inn and Gola near the house. The rest of us went inside the premises, from which, with the sweat of our brow, we carried out a phone, four crates of ammunition, twelve rifles, a few coats, capes, five bicycles, etc., and loaded the stuff onto the cart. With this loot, we quickly moved along the forest road – five km to the farmhouse, where everything was hidden. Gola stayed behind and served as the so-called rear guard. He arrived at 3 a.m. on a bicycle and reported that the entire police force had fled, running through the forest towards Germany.

We were already preparing for the march to the Second Uprising, which began spontaneously on 17 August 1920. The removal of this post provided us, and especially our insurgents, with a significant boost in spirit and faith

1 Szupo – a popular name for Sicherheitspolizei. *Sicherheitspolizei* (SiPo) – Security Police, a police formation whose members were Germans, formally subordinate to the Ministry of Internal Affairs, also called "sicherka" or "zycherka," established in Upper Silesia in February 1919. It was dissolved after the Second Silesian Uprising.

in our own strength. We occupied the towns of Kalety, Drutarnia,[2] Koszęcin, and Strzebiń, and reached Rusinowice to prepare for the capture of Lubliniec. In the meantime, we received an order to cease further march, and on 22 August 1920, we all returned to our homeland, where we preserved our weapons. The depot was located on the riverbank.

We used the time between the Second and Third uprisings to gain more experience, obtain weapons, and so on. We had little interest in the issues being debated on the international stage, where our fate was decided without our participation. We conducted regular night exercises in the forest or on forest clearings. I must state that the discipline of our insurgents was outstanding; for example, when someone was at work, because everyone worked in mines or factories, their wives or mothers would come to excuse their husbands or sons.

Furthermore, we were seriously replenishing our arsenal. Father travelled five times by night to the old border, transporting weapons through the forests for the Tarnowskie Góry and Gliwice districts. One such transport usually consisted of around 300 rifles with ammunition, which were stored in the forests near Tworóg and the vicinity of Strzelce Opolskie.

At this point, I want to clarify that the First Uprising was carried out against the army, the so-called Grenzschutz,[3] which, as a result of our uprising, had to leave Upper Silesia in January 1920.

The Second Uprising was against the German police, the so-called "Szupo," resulting in a police reorganisation where 50% were Poles and 50% were Germans. This scenario was already a significant success for us, especially for our insurgents, who increasingly stimulated the spirit of resilience.[4]

2 Today, part of Kalety.

3 Grenzschutz – a common name for a paramilitary formation that existed from 1918 to 1920, operating in eastern Germany. In Upper Silesia, it began operations in November 1918, formed from the 117th Infantry Division, and operated under the official name Grenzschutz-Division (Border Protection Division), gradually taking control of all existing Freikorps units in Upper Silesia – volunteer paramilitary formations. It was formally dissolved on 11 February 1920.

4 Meaning: they became increasingly involved in Polish activities, seeing potential for success.

Wilhelm Jan Masloch

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. no. 2/414.

Thus, I was born on 1 January 1895, in Budziska, Racibórz County, as the son of Jan and Marianna from the Żwak family. I am of Polish nationality. My father was a steelworker. I have completed eight grades of German primary school. I am retired and live permanently in Budziska. Many people will be curious as to how and when I decided to take up arms against the Germans in 1921. But it is difficult to provide exact details about the beginning of my confrontation with the Germans. Because as far as I understand, in my own way, I was actually forced to fight against the Germans as a Pole for my national existence since I was a small child. Which was not very easy. Germany was a military-industrial power aimed at conquering other countries. And I know this from my own experience, as I was also recruited into the German army in 1915, where I underwent military training with machine guns, which at that time, apart from artillery, served as the most serious weapon against infantry. And I participated in World War I on the front in Yugoslavia, as a soldier in the mountain unit, and I was promoted to senior private.

But since I didn't want to fight for the Germans, I made an effort and managed to take advantage of a complaint[1] to the mine in Pszów, where I returned to work in 1917. But I got to know the bitter taste of war well. Well, I obviously used the training I received in the German army against the Germans themselves.

But how was it? As an aware Pole, raised in a Polish-speaking household and in the environment that existed in our village of Budziska, where only six Germans lived at that time. I was perfectly aware of the situation that arose for fighting the Germans. So, being in the company of our Poles, and

1 Meaning: the mine authorities recommend working as a miner rather than serving in the military.

having war experience, I set up what could be considered a conspiracy – a confidential agreement with Mr. Makulik in Budziska, who was regarded as a great patriot, etc. So we were gathering various arms and ammunition, storing them on his farm above the stable.

It's enough that we were still preparing for the First Silesian Uprising in 1919. But there was no order to fight, only to wait, which is what we did. And since there were battles with the Germans in the neighbouring village of Dziergowice, the Second Silesian Uprising reached that area, and the fighting lasted about a week after mid-August 1920. And since the Second Uprising quickly fell. So the refugees from Dziergowice were hiding in our village and told us where the weapons abandoned by the Germans were located. So we gathered a variety of weapons. And among them, two heavy machine guns, which we also hid on Makulik's farm. And we continued to wait for additional orders. But those orders were frustratingly absent, as the Allies (Italian and British forces) stationed in Kuźnia Raciborska were closely watching us and, strangely enough, were allowing the Germans to attack us instead. And only the French forces were accommodating, remaining loyal to the ceasefire. But the fighting mostly took place at night. Because when the Germans attacked our people, well, it's understandable that our people defended themselves. I was in such clashes a few times, of course, without any orders. And only in defence of our people. This was the case until 20 March 1921, when the famous plebiscite took place, expressing the will of the nations as to whom they wanted to belong to.

MYSŁOWICE

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. no. 2/560.

To gain a proper understanding of the origins of the armed uprising known as the self-defence of the Silesian people in 1920, exactly one year after the First Silesian Uprising, it is necessary to look at the factors and events that prepared the ground for it and had a decisive influence on its outbreak many months earlier, from the end of 1919 into January 1920. This is particularly important, as these events are not widely known to the general public and have even been underestimated by some historians. The defeat of the First Silesian Uprising deeply affected the Polish population. Painful as it was, it also served as a valuable lesson. The Germans, too, drew certain conclusions from their experience of suppressing the uprising. More clearly than ever before, they began to realise that keeping Upper Silesia within the Reich was not as certain as they had previously believed. For that reason, German circles began making preparations as soon as the withdrawal of German troops from the region approached and the transfer of authority in Upper Silesia to the Inter-Allied Governing and and Plebiscite Commission[1] drew near.

They proceeded to establish a secret underground organisation of a military character, known as *Kampforganisation Oberschlesien*[2] and later as *Selbstschutz*. The initiative for its creation came unofficially from the Reich Ministry of Defence in Berlin,[3] which directed the operation through

1 Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission – the Allied governing authority in Upper Silesia, established pursuant to Article 88 of the Treaty of Versailles and the Franco-German Agreement of 9 January 1920. The Commission operated from 11 February 1920 until 10 July 1922.

2 *Kampforganisation Oberschlesiens* (KOOS) – Upper Silesian Combat Organisation, a German clandestine armed formation established at the turn of 1919 and 1920. Following the outbreak of the Third Silesian Uprising, it was renamed *Selbstschutz Oberschlesien*.

3 The Reich Ministry of Defence (*Reichswehrministerium*) was established in 1919 in accordance with the provisions of the Weimar Constitution. It operated under this

government channels by issuing instructions and at the same time providing funds, weapons and trained personnel.

The underground activity was carried out along two parallel lines that complemented each other:

a) through a network of local organisations, initially established in the most important political, administrative and economic centres, and gradually expanded to cover the entire plebiscite area;
b) through the large and well-organised units of the so-called *Sicherheitspolizei* (SiPo),[4] which, according to the official declaration of the German government, had been placed at the disposal of the Allied authorities in Upper Silesia in order to assist the work of the Inter-Allied Plebiscite Commission.

In reality, the Germans assigned the SiPo a special role – that of the proverbial Trojan horse.

Officially, these units were supposed to maintain order and ensure peace and security for the inhabitants of the plebiscite area. In practice, however, the intention of the German authorities was to turn the SiPo into an instrument for influencing the population and to use it as a protective shield and supply base for German terrorist combat groups. The Germans feared that the Allies might make use of General Józef Haller's army[5] to carry out policing duties in Upper Silesia.

What were the aims of the underground German combat groups operating in Upper Silesia during the plebiscite period? Their immediate objective was to paralyse the activities of the Polish Plebiscite Commission[6] and its local branches through a coordinated campaign of terror and sabotage. Their ultimate goal was to keep Upper Silesia within Germany by force, even if the decision of the Supreme Council[7] proved unfavourable to

name until 1935, when it was renamed the Reich Ministry of War (*Reichskriegsministerium*).

4 *Sicherheitspolizei* (SiPo) – Security Police, a police formation composed of Germans and formally subordinate to the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission. Popularly known as "sicherka" or "zycherka," it was established in Upper Silesia in February 1919 and dissolved following the Second Silesian Uprising.

5 The term was used to refer to former soldiers of the Polish Army formed in France in 1918 under the command of General Józef Haller.

6 Polish Plebiscite Commission for Upper Silesia (PKPleb) – a body established in early 1920 to represent the interests of the Polish population of Upper Silesia and of the Polish state within the plebiscite area.

7 The reference is to the Supreme Council of the Principal Allied and Associated Powers, the highest decision-making body of the Paris Peace Conference. It consisted of

the German side. Besides, the secret German organisations developed an extensive intelligence network. Their espionage activities were directed by the *Geheime Nachrichtenstelle-Ost*, a centre operating under the guidance of headquarters attached to the VI Army Corps in Wrocław.[8]

This centre specialised in stealing documents held by Polish institutions and organisations. It also infiltrated the underground activities of the Polish Military Organisation (POW),[9] monitored the work of the Allied authorities, and organised the assassination of Polish plebiscite activists. The first cells of this organisation were established in January 1920, drawing their members from various semi-legal groups. Its leadership was made up of officers of the *Reichswehr*.[10] The organisation's growth was aided by the fact that the withdrawing *Reichswehr* and *Freikorps*[11] units left behind substantial stocks of equipment, weapons and ammunition. A large number of officers and non-commissioned officers also remained in the region. They found employment as trainees and inspectors in industry, agriculture and other workplaces, and even served as advisers to district administrators. Among these many thousands of German military personnel operating undercover were several thousand former members of the Baltic *Freikorps* units.

From the very beginning of its existence, the *Kampforganisation Oberschlesiens* was financed not only by the German government but also enjoyed the support of German industrialists and landowners.

Its organisational structure was as follows: Gliwice was chosen as the centre of underground activity for the entire plebiscite area. For organisational and operational purposes, the territory was divided into three districts:

representatives of France, Japan, the United States, Great Britain and Italy. Decisions concerning the partition of Upper Silesia were ultimately taken by the Conference of Ambassadors, the executive body of the Paris Peace Conference, which formally operated from 1920 to 1935. It was composed of the ambassadors of Great Britain, Japan, Italy and, initially, the United States (later Belgium) accredited in Paris. The Conference was chaired by the French Foreign Minister, Jules Cambon.

8 The reference is to the VI Army Corps (*Das VI. Armee-Korps*), headquartered in Breslau (Wrocław). The formation was disbanded in 1919.

9 The full name of the organisation was the Polish Military Organisation of Upper Silesia (Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska). It was distinct from the Polish Military Organisation (POW) operating in the former Russian partition. Its objective was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with the newly independent Polish state.

10 *Reichswehr* – the armed forces of the Weimar Republic. Formally established in 1921, it was preceded by the transitional army (*Übergangsheer*), which operated during the post-war reorganisation of Germany's military forces.

11 *Freikorps* (*Freikorps units*) – German volunteer paramilitary formations active in the aftermath of the First World War.

1. The Central District, covering the entire industrial region;
2. The Northern District, headquartered in Kluczbork and covering the northern counties;
3. The Southern District, headquartered in Racibórz and covering the areas situated on the left bank of the Oder River.

The widespread campaign of terror carried out by the *Kampforganisation Oberschlesiens*, which was at least partly successful in achieving its aims, was protected by the German police (SiPo), which cooperated closely with it throughout the plebiscite area. Having learned from the experience of the First Silesian Uprising, German government circles were also aware of the limitations of the *Kampforganisation's* activities. The attitude of the Polish population, which unquestionably formed the majority in the region, the increasingly effective work of the Polish Military Organisation (POW GŚl.), the Allied occupation, and the international situation, which at the time was unfavourable to Germany, all significantly restricted the scope for action by the German combat groups in the plebiscite territory. This explains the great hopes that German circles placed in the SiPo, a formation that was part military, part police, and part political in character.

The history of this organisation is an interesting one. It provides a striking example of the Allies' inconsistency in enforcing the provisions of the Treaty of Versailles concerning the disarmament of Germany. The SiPo was established in the spring of 1919. In the summer of that year, the Supreme Council ordered that it be dissolved by 1 April 1920. The German government, however, failed to carry out that order. On the contrary, it continued to strengthen the SiPo, whose numbers had reached 66,000 men[12] by the beginning of 1920. What is particularly surprising is that the Allies agreed to the German government's proposal to place SiPo police units at their disposal in Upper Silesia, despite being well aware of the hostile attitude of both the SiPo and the local German population towards the Allied troops, especially the French. This decision cost the French forces alone 90 soldiers, who were buried in the cemetery in Gliwice, as well as several dozen wounded, including the commander-in-chief of the Allied forces, General Jules Gratier.[13] The intentions of the German government thus became perfectly clear.

12 The claim that SiPo numbered as many as 66,000 personnel is a considerable exaggeration.

13 Jules Gratier (1863–1956) – a French military officer and commander of the Allied Forces in Upper Silesia. He was awarded several Polish decorations, including the Silver Cross of the *Virtuti Militari*. During his service in the plebiscite area, he was generally sympathetic to Polish territorial aspirations.

As regards the strength and organisational structure of the Upper Silesian SiPo, a report submitted by its command on 3 November 1920 at the request of the head of the Military Department of the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission stated that it numbered 3,465 officers, non-commissioned officers and gendarmes. Already in March, however, French military intelligence in Upper Silesia had reported to its superiors that the SiPo was being secretly expanded. Other Allied documents indicate that by September 1920, shortly before its dissolution, its strength had reached 5,000 men. The figures concerning the armament and equipment of the SiPo units show a similar tendency to understate their actual strength. What is striking is the excellent armament of the organisation. Each gendarme was equipped with a rifle, a pistol, a sabre and five hand grenades. In addition, each infantry *centuria* – a term that should be understood not in a strictly numerical sense, as these units numbered between 160 and 240 men, but as a type of formation – was equipped with six light machine guns, two heavy machine guns and three submachine guns. The technical *centuriae* served as fire-support units. Their equipment included a two-gun battery of 15 cm field howitzers, three mortars, two flamethrowers and a searchlight, two sapper platoons, one armoured-car platoon consisting of seven or eight vehicles, and one platoon of heavy machine guns. The *centuriae* were commanded by captains and, less frequently, by lieutenants. Although the SiPo placed at the disposal of the Allies was formally subject to Allied orders and regulations, it nevertheless received secret directives from the Prussian Ministry of the Interior, while its military activities were guided by the *Reichswehrministerium* in Berlin.

In accordance with the Entente declaration issued in Paris on 24 January 1920, the first French troops arrived in Upper Silesia on Saturday, 31 January 1920, taking over the Pszczyna district. On Sunday, 1 February, they entered the Katowice district and Królewska Huta (Chorzów). On 11 February, General Henri Le Rond,[14] Chairman of the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission, arrived, and it was then officially announced that the whole territory of Upper Silesia had passed under the authority of the Commission.

14 Henri Le Rond (1864–1949) – a French military officer and politician, a close associate of Marshal Ferdinand Foch. He supported Polish interests during the Paris Peace Conference and served as the French representative on the Commission on Germany's Eastern Frontier and on the Subcommission for the Polish–Ukrainian Armistice Negotiations. From 1920 to 1922, he was Chairman of the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission in Upper Silesia.

From the very beginning, the Allied troops, and especially the French forces, encountered an unfriendly, indeed openly hostile, attitude on the part of a large section of the German population in Upper Silesia. This hostility was rooted in the German–French antagonism that had existed for decades and had been further intensified by the recently concluded First World War.

The first incidents occurred even before the French troops reached Upper Silesia, while their transports were passing through German territory. Thus, near Oława, the commander-in-chief of the Allied forces, General Gratier, was struck by stones thrown at his railway carriage and suffered minor injuries. At the railway station in Gliwice, the stationmaster, a German, directed a train carrying French troops onto a dead-end track. A locomotive then crashed into it at full speed, causing a disaster in which several French soldiers were killed. Later that same day, anti-French demonstrations broke out in the city centre and continued until late in the evening. The crowd surrounded General Gratier's residence and pelted General Gratier and the accompanying officers of the Allied High Command with bottles. The General was injured in the face, and three officers were roughed up.

By the middle of February, the possibility of a German attack aimed at reoccupying Upper Silesia was already being taken seriously. It was believed that such an attack would be preceded by an uprising of the local German population. At the same time, it was assumed that the seizure of Upper Silesia by Germany would serve as a prelude to a broader attack on Poland, following the removal of Entente forces from the plebiscite area. On the evening of Friday, 28 May 1920, French soldiers were assaulted in Bytom on Moltke Square, while on Pocztowa Street an attempt was made to disarm the guard platoon stationed in front of the post office. Realising what was about to happen, the French opened fire with several volleys, killing a number of *Orgesch*[15] members on the spot. Many of the wounded crawled into nearby gateways, while the rest fled to the so-called Bulwar. From there, as well as from the Market Square and Tarnogórska Street, the Germans launched a concentric attack after 9 p.m. on the Lomnitz Hotel on Gliwicka Street,[16] the headquarters of the Polish Plebiscite Commission. The building was defended by a small group of plebiscite personnel numbering around fifteen men. Despite setting fires, occupying

15 The term derives from an abbreviation of *Organisation Escherich*, a Bavarian paramilitary organisation founded in May 1920 by the forestry official Georg Escherich. Here, the term refers to members of that organisation.

16 In 1920, this street was known as *Gleiwitzstrasse*.

the ground floor, burning down the *Casino*, and attacking with stones, grenades and small arms fire, the attackers were repulsed without losses on the Polish side. Several *Stoßtruppler* were killed and around seventeen Germans were wounded. The operation was organised by Klaus Gumprecht from Bytom, the chief organiser of the German combat groups, a German agent of the Foreign Ministry in Berlin, and an intelligence operative. Shortly after 1 a.m., a French unit arrived and relieved the besieged defenders. On 8 June, German combat groups launched another attack, but once again without success. [...]

On 2 May, and again on 1 and 3 June 1920, disturbances broke out in front of the Polish Consulate in Opole. Groups of Germans demanded that the Polish Eagle be removed from the consular building, claiming that its presence offended their patriotic feelings. On 2 June, at the railway station in Tarnowskie Góry, a French officer boarded a train to Bytom and took a seat in a second-class carriage, while two French soldiers mistakenly entered a third-class compartment reserved for railway staff. The German conductor reacted arrogantly to this mistake, and a combat group quickly appeared on the scene. They threw the soldiers off the train and beat them severely. When outraged passengers protested against this behaviour, a railway employee replied that the French had no business being there and should have left long ago. In July 1920, Poland found itself facing disaster as a result of the Kyiv offensive.[17] The German government was quick to take advantage of this difficult situation. At the international conference in Spa,[18] which opened on 5 July and brought together the Allied Powers and Germany to discuss the implementation of the Treaty of Versailles, the Germans sought to put pressure on the Entente and force Poland to give up Upper Silesia without a plebiscite, which in German eyes was by no means a favourable solution. Already in the second half of June, German newspapers had been reporting, allegedly on the basis of information from foreign sources, that the Upper Silesian question was about to be reconsidered and that it was even possible that the plebiscite would be cancelled and Upper Silesia handed over to Germany without consulting the population. These supposedly foreign sources soon revealed themselves. At the conference

17 The Kyiv Offensive was a military operation conducted by the Polish Army and Ukrainian forces against the Bolsheviks between 25 April and 7 May 1920. It constituted one of the campaigns of the Polish–Soviet War.

18 International Conference at Spa – a conference attended by the Entente powers as well as Czechoslovakia, Germany and Poland to discuss the implementation of the provisions of the Treaty of Versailles. It was held from 5 to 16 July 1920.

mentioned above, the German delegation presented the Supreme Council[19] with a memorandum arguing that only the retention of Upper Silesia within the German Reich would enable Germany to meet its war reparations obligations. It was about coal supplies. The Polish delegation, of which Plebiscite Commissioner Wojciech Korfanty was also a member, submitted to the Supreme Council the so-called *White Book*, containing forty-five secret German documents relating to clandestine German military organisations in Upper Silesia, accompanied by photographic reproductions of the original documents. The material made a strong impression on the members of the Council, as it exposed German duplicity and revealed the extent to which Germany had violated the provisions of the Treaty of Versailles in Upper Silesia while preparing for a new war.

The propaganda activities initiated by Berlin were enthusiastically supported by the Upper Silesian Germans. During July and August, they launched an intense anti-Polish campaign through public meetings, newspapers and free pamphlets. Silesians were told that they should not vote for a state whose very survival was uncertain, which, at the dawn of its independence, was already engaged in costly wars and plagued by inefficiency, disorder, hunger, idleness, and other such absurdities. On 14 July, the Warsaw Opera arrived in Zabrze to perform *Halka* by Stanisław Moniuszko. They was enthusiastically welcomed by the local Polish population. On the return journey, however, a group of German combat-group members attacked the performers at the railway station and beat them severely, not even sparing the female artists. The incident deeply outraged the Polish community.

At the same time, the Polish government pressed for the redeployment of French troops withdrawn from Cieszyn Silesia to Upper Silesia in order to strengthen the Allied garrisons in the region. In mid-August, the first French units arrived in Upper Silesia. Their arrival angered the Germans, who at workers' meetings demanded the disarmament of the Allied troops, especially at a time when the Red Army was approaching Warsaw. The Germans believed that their moment had come. They decided to mark the anniversary of the First Silesian Uprising in a manner that, in their view, reflected the true state of affairs. The Katowice newspaper *Ostdeutsche Morgenpost*[20] announced on its front page: "Gewitterstimmung

19 During the Spa Conference, the Supreme Council of the Principal Allied and Associated Powers did not include representatives of either the United States or Italy among its participants.

20 *Ostdeutsche Morgenpost* – a German nationalist newspaper published in Bytom from June 1919 onwards. It was the successor to *Beuthener Zeitung*.

in Oberschlesien" ("Stormy mood in Upper Silesia"), while rumours spread from mouth to mouth: disarm the French, expel the Poles from Upper Silesia. On that same day, Tuesday, 17 August 1920, violent demonstrations broke out across the central industrial district, particularly in cities such as Gliwice, Rybnik, Zabrze, Bytom and Chorzów. They were directed by armed combat groups. German agitation reached its peak in Katowice. An eyewitness, the Silesian poet Kazimierz Ligoń,[21] described the events of those days as follows: "Posters bearing the slogan *'Auf zur Neutralitätskundgebung'*[22] shouted from every street corner, in shop windows and on advertising columns... In the railway carriages one could sense a strange excitement and agitation... With every passing hour, the crowds in the streets of Katowice and Bytom grew larger, noisy and shouting. Noon approached, and the factory sirens sounded long and mournfully, as if heralding strange times ahead, some new era in the history of Upper Silesia... Suddenly, throughout the entire industrial district, the electric lights went out – the main power stations in Chorzów had stopped operating. A moment later, the water ceased flowing through the water mains... The time of protests and demonstrations against the war and against Poland had arrived. German workers on strike, under the slogan *'Wir wollen keinen Krieg,'*[23] gathered in various halls for meetings, while around them stood curious onlookers, women, and many young street boys. Speakers appeared, greeted by cries of *'Nieder mit Polen, nieder mit Frankreich!'*[24] Amid wild gesticulations, the German speakers assured their audience that the neutrality of Upper Silesia must not be violated by militaristic and imperialist Poland, the enemy of both the Russian and German proletariat. Only by firmly resisting all measures imposed by the Allied Powers, they declared, could they save their brothers fighting against the hated Poland. The speaker had not yet finished his final words when cries interrupted him: *'Warschau gefallen! Warschau gefallen!'*[25] Snatching a copy of the German newspaper *Der Oberschlesische Wanderer*[26] from the hands of a nearby participant, the speaker, radiant with

21 Kazimierz Ligoń (1897–1923) – an Upper Silesian poet, best known as the author of the *Hymn of the Silesian Voivodeship* (*Hymn Województwa Śląskiego*).

22 Translated from German: "Let us proceed to the neutrality rally."

23 Translated from German: "We do not want war."

24 Translated from German: "Down with Poland, down with France."

25 Translated from German: "Warsaw has fallen, Warsaw has fallen."

26 *Der Oberschlesische Wanderer* – one of the principal regional newspapers published in Silesia since 1828. During the campaign preceding the Upper Silesian plebiscite, it adopted a distinctly anti-Polish stance.

hope and eager expectation, read aloud a telegram announcing the fall of Warsaw.[27]

The crowd poured into the streets and, intoxicated by the successes won against Poland, shouted like men possessed: *'Long live Lenin and Trotsky! Nieder mit Polen!'*[28] Someone struck up the German patriotic song *'Deutschland, Deutschland über alles.'*[29] The ranks immediately took it up, and the song, resounding like an anthem of vengeance, echoed through the streets of Katowice. The hours passed. The demonstrators seemed to disperse, only to gather again elsewhere. The largest crowd formed near the French headquarters, towards which threatening cries were directed. Suddenly, a shot rang out from the crowd, shattering the windows of a nearby building. The broken glass crashed onto the pavement. Confusion followed. Terrified people fled in all directions in wild panic, pushing and trampling one another. A unit of French cavalry, wishing to prevent further disorder, blocked the streets leading to the headquarters. Yet instead of dispersing the gathering mob, the French soldiers merely watched as the seething mass of people surged back and forth.

As if at the command of some invisible leader, cries suddenly rose from the crowd: *'Nieder mit Frankreich! Weg, ihr französischen Schweine! Totschlagen die Bestien!'*[30] and similar slogans. At that very moment, a group of young hooligans forced their way through the dense ranks of people and surrounded a French cavalryman. It happened in the blink of an eye. A hail of blows first struck the horse's head. Terrified, the animal broke free from the ring of attackers, throwing its rider to the ground at the feet of the frenzied mob, which hurled itself upon him with animal fury. All that could be heard was a terrible cry, followed by the dull sound of breaking bones. The killers struck him with such ferocity that they smashed his skull, and his blood and brain matter spattered the enraged demonstrators. Streams of blood ran down the face of the dead man. The victim's comrades, driven to despair, rushed to his aid, but it was already too late. All they could recover from the hands of the mob were bloody remains. The crowd,

27 The issue of *Der Oberschlesische Wanderer* published on 17 August 1920 did indeed feature a prominent front-page article titled "Warschau gefallen" ("Warsaw has Fallen").

28 Translated from German: "Down with Poland."

29 Translated from German: "Germany, Germany Above All" – the German national anthem from 1918 onwards. The lyrics were written by August Heinrich Hoffmann von Fallersleben, while the music was composed by Joseph Haydn.

30 Correctly: *Nieder mit Frankreich, weg von den französischen Schweinen, totschlagen die Bestien.* Translated from German: "Down with France, away with the French swine, kill the beasts."

stained with blood, laughed at its deed of vengeance and kept roaring without pause: *'Deutschland, Deutschland über alles!'*

A terrible battle broke out between the frenzied crowd and the French troops. Rifle volleys rang out without pause, while hand grenades exploded with deafening force, spreading death and destruction. Once again panic swept through the streets. The screams and cries of those fleeing created a vision of hell in which a boundless racial hatred seemed to rage unchecked. Before long, ambulance crews and firefighters began collecting the wounded and the dead. Those who had suffered lighter injuries were taken to the nearby home of the Polish physician Dr Mielęcki,[31] who carefully cleaned and dressed their wounds.

Meanwhile, the fury of the crowd in the streets reached its peak. Unknown outsiders were moving among the people, inflaming passions and urging them on to further excesses. A delegation was sent to the French commander with a demand that the French troops immediately leave the city, under a guarantee of safe passage. The commander, an old French soldier, replied that he would rather die than agree to such disgraceful terms. The delegates passed back through the ranks of soldiers and returned to the waiting crowd, shouting that their demands had been rejected. A new storm of cries broke out: *'Nieder mit Frankreich!'*[32] Suddenly, a hand grenade thrown by some criminal hand exploded above the window of Dr Mielęcki's house, seriously wounding several people. The crowd rushed in that direction, intent on finding the culprit. Then someone suddenly shouted: *'Das war der Polenkönig, Dr Mielęcki!*[33] *Raus mit ihm! Lynchen muss man den Hund!'*[34] A wild horde of enraged Germans stormed the home of the Polish doctor, who had just finished bandaging the head of a wounded German. What followed was a dreadful scene, the like of which one associates only with the age of Roman tyrants. They dragged the unfortunate physician from the hiding place where he had sought refuge at

31 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – a physician and Polish national and socio-political activist. From 1899 he practised medicine in Katowice. He served as a delegate to the Polish District Parliament (Polski Sejm Dzielnicowy) in Poznań, was a member of the District People's Council (Powiatowa Rada Ludowa) in Katowice, and from 1919 a member of the Katowice City Council. He was active in the National Workers' Party (Narodowe Stronnictwo Robotników) and served on the District Plebiscite Committee in Katowice. He was killed in Katowice by members of German paramilitary groups on 17 August 1920.

32 Translated from German: "Down with France."

33 Translated from German: "That was the Polish king."

34 Translated from German: "That was the Polish king, Dr Mielęcki. Get him out of here – the dog must be lynched."

the last moment and threw him down the stairs into the courtyard, where an execution began the such as the world had never seen.

One of the hooligans jumped onto the already half-dead man and began trampling on him, kicking him in the face with his boots. Before long, the noble features of the well-known benefactor had been turned into a bloody mask. His attackers knocked out all his teeth and destroyed one of his eyes. Yet even that was not enough. The unfortunate man was dragged from the courtyard into the street to serve as entertainment for the frenzied mob. Clubs, canes and iron rods were raised and brought down mercilessly upon the doctor's body. His clothes, torn to shreds, soon became mixed with blood and dirt, forming a shapeless, quivering mass. For a moment, the human beasts seemed to pause. Something stirred within them at the sight of the man so horribly disfigured. All this took place before the eyes of his wife and daughter, who, struck by the horror of their husband's and father's torment, collapsed helplessly to the ground. Inside the house, demonstrators continued to loot and steal. In the streets, the fighting raged on. Wherever a French soldier appeared, the crowd threw itself upon him. It was a day of vengeance, unrestrained fury, and racial hatred.

An ambulance arrived. Believing that Dr Mielęcki was already dead, the murderers picked up his body and threw it into the vehicle. Yet the unfortunate victim of the mob's bestial instincts still showed signs of life. This last spark of life only inflamed the crowd anew. With wild cries, they rushed at the ambulance and drove it towards the Rawa River. On its bank, the dying man was thrown from the vehicle so that vengeance upon the 'Polish King' might be completed. And if he was indeed to be called a king, then he was truly a king among the Upper Silesian Polish martyrs. His tormentors stripped away the last remnants of his clothing and continued to beat and kick him until not a single part of his body remained unharmed. Several degenerate hooligans pulled planks from the ambulance cart and used them to finish off Dr Mielęcki. When at last nothing lay before them but a motionless corpse – a mangled, blood-stained mass of mud and blood, scarcely recognisable as a human body – they threw it into the dirty, murky waters of the river.

At that moment, kind-hearted people brought to the scene the murdered doctor's daughter, driven nearly mad by grief and despair. In a strange, broken voice, she kept repeating the anthem of the mob*: 'Deutschland, Deutschland über alles!'*

The entire SiPo police force lined up alongside the insurgents. Weapons were taken from police armouries and openly distributed to members of the German combat groups. Using machine guns, rifles and hand grenades,

they attacked the main French guard post opposite the post office building. Only then did the French command deploy several machine-gun platoons into the city streets. A firefight broke out and continued until the early hours of the following morning. Meanwhile, rumours spread that the Germans had planted explosives beneath the headquarters of the Inter-Allied Commission on Warszawska Street.[35] The Allied authorities, together with their troops, withdrew from the city centre and relocated to the barracks. Under these circumstances, the German combat groups and the police, considering themselves the victors, continued their revolt. The headquarters of the Polish Plebiscite Commission at what is now Plebiscytowa Street, nr. 1 also came under attack. After a prolonged struggle, during which Polish plebiscite workers and the Plebiscite Commissioner, Dr Henryk Jarczyk,[36] heroically resisted the attackers, who were armed with machine guns and grenades, the assailants hacked down the doors and set the building on fire. The defenders were gradually forced to retreat to ever higher floors and finally onto the roof, where they fell into the hands of their tormentors. Two Poles were killed, while the others were brutally beaten. At the same time, other combat groups attacked various Polish institutions, vandalising them, including the offices of Polish trade-union organisations (ZZP[37] and CZZP[38]), the printing facilities of *Gazeta Ludowa*[39] and *Gazeta Robotnicza*,[40] as well as the few Polish-owned shops, workshops,

35 In 1920, this street was known as *Friedrichstrasse*.

36 Henryk Jarczyk – a physician by profession, born in Upper Silesia. He participated in the Greater Poland Uprising and the Silesian Uprisings. He headed the Katowice Plebiscite Commission. During the interwar period, he served as director of the Miners' Mutual Aid Society Hospital (*Spółka Bracka Hospital*) in Katowice.

37 Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) – a trade union organisation established in 1902 in Bochum, Westphalia, as the central body of Polish trade unions. In 1911, the headquarters of the ZZP were moved to Katowice, and in 1919 to Poznań. From 1913, its president was Józef Rymer of Upper Silesia, who represented trade unionists in the Supreme People's Council (Naczelna Rada Ludowa) in Poznań from 1918 and in the Polish Plebiscite Commission in Bytom in 1920. In 1921, the ZZP had 689,000 members. In 1945, it was incorporated into the Association of Trade Unions (Zrzeszenie Związków Zawodowych).

38 Centralny Związek Zawodowy Polski (CZZP) – a trade union federation established in Oświęcim in 1913 as the central organisation of trade unions operating under the auspices of the Polish Socialist Party (Polska Partia Socjalistyczna, PPS).

39 *Gazeta Ludowa* – a newspaper published between 1911 and 1925 by, among others, Fr. Paweł Pośpiech and Adam Napieralski. The first issue, edited by Edward Rybarz and Feliks Kasprzak, appeared in Katowice on 12 February 1911.

40 *Gazeta Robotnicza* – a newspaper published between 1891 and 1948, initially in Berlin and later in Katowice. It was founded by Polish socialists active within the German Social Democratic movement.

restaurants and cafés. The Polish inhabitants of Katowice no longer felt safe for their lives. News of these bloody acts of German violence spread throughout Upper Silesia with lightning speed, causing enormous agitation among the Polish population. Poles began demanding the right to organise self-defence, as German nationalists had announced their intention to extend the armed campaign across the entire plebiscite area.

On 19 August 1920, Polish miners in Katowice and the neighbouring mines went on strike spontaneously. The workforces of the Mysłowice, Nowa Przemsza[41] and Janów[42] mines likewise assured the commanders of the Mysłowice insurgents that they were ready to join the fight. Sensing that something was about to happen, the Germans in Mysłowice began bringing SiPo detachments from the surrounding area into the town in order to reinforce the local garrison. They stationed forces in the castle park and in the workers' dormitory of the Mysłowice Mine on Stawowa Street. Under these circumstances, it was considered impossible to allow the German forces to grow any stronger. For this reason, the command of the Mysłowice insurgents issued the order to launch the Second Uprising, known as the "Self-Defence" (*Samoobrona*). At sunrise, the insurgents surrounded the town, occupying the surrounding hills and spoil heaps, steadily tightening the ring of encirclement and advancing into Mysłowice from the direction of Słupna[43] and Szopienice.[44] Fierce fighting broke out in the streets, as the *SiPo* offered stubborn resistance. Despite it being market day, the town quickly emptied and the trams ceased running. The insurgents advanced slowly but steadily towards the town centre. At about 11 a.m., they captured the prison on what is now Szymanowskiego Street, blowing open the eastern gate with grenades and releasing the inmates, most of whom were political prisoners. Eager to join the struggle against the Germans, many of them immediately swelled the ranks of the insurgents. Strengthened by these reinforcements, the insurgents pushed towards the market square, which they seized after fierce fighting. Unable to withstand the mounting pressure, the SiPo withdrew first to the castle grounds and then to the *Schlafhaus* (the Miners' House of the Mysłowice Mine) on Stawowa Street, where they barricaded themselves and prepared to make a stand with machine guns and flamethrowers. Meanwhile, a French detachment made its way along Towarowa Street, now Wieczorka Street, to the mine and occupied it.

41 A coal mine operating in Mysłowice from 1850 to 1925.
42 Today, part of Katowice.
43 Today, part of Mysłowice.
44 Today, part of Katowice.

The insurgents followed close behind, and the siege of the Germans in the *Schlafhaus* began from two directions: from the mine and from the spoil heap on Stawowa Street. Caught in a crossfire, the Germans were left with only two options: to perish or to surrender. They chose the latter. At 6 p.m., they raised a white flag as a sign of capitulation. The entire garrison, numbering 184 men, laid down its arms; many among them were wounded. The insurgents' victory was both well deserved and complete. The defeat of the German Security Police also had another consequence: the harbour gendarmerie and the secret police, headed by the notorious *Grenzkommissar* Korda, disappeared from the town without a trace. Once the capitulating forces had been disarmed and all their rifles, machine guns, ammunition and stored supplies confiscated, an escort of insurgents marched the prisoners through Szopienice to Sosnowiec. The garrison was thereby dissolved. After clearing the town of the remaining scattered German combat-group members, who were confined in the Mysłowice prison, part of the insurgent force set out for Katowice to assist the insurgent units operating there. On the way to Szopienice, they encountered a number of combat-group members from Mysłowice, who were likewise taken back and placed in the Mysłowice prison. With the German Security Police defeated, responsibility for maintaining order in the town passed into the hands of the insurgents.

During the night, the French Colonel Blanchard[45] arrived in Mysłowice and held confidential talks with the insurgent commander, Ryszard Mańka.[46] They discussed the situation in the town and the state of public security. Later that same night, Commander Mańka summoned the councillors and aldermen of the Town Council to a meeting scheduled for 6 a.m. at Kochler's Hotel on Dworcowa Street, now the Health Centre at 9 Powstańców Street. At this meeting, the Polish Self-Defence Committee (Polski Komitet Samoobrony) was established. The Committee subsequently issued the following proclamation in both Polish and German:

"Compatriots – Fellow Citizens! The unchecked agitation carried out by certain Pan-German circles has in recent days turned our land into

45 Colonel Blanchard – a French officer who served as the district controller of the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission in Katowice.

46 Ryszard Mańka – born in Sosnowiec-Niwka, he moved to Upper Silesia before the outbreak of the First World War. He founded the Upper Silesian branch of the Polish Military Organisation (POW Górnego Śląska) in the Mysłowice district and fought in all three Silesian Uprisings. During the interwar period, he served in the Polish Army. Arrested by the Germans shortly after the outbreak of the Second World War, he died in 1940 in either the Sachsenhausen or Dachau concentration camp.

a bloody battlefield. Many people have been innocently murdered. The existing authorities have completely failed in their duty to protect the lives and property of peaceful citizens. Instead of maintaining peace and order, they sided with those responsible for political unrest. The present situation compels us to establish in our town a Self-Defence Committee composed of local citizens. Anyone willing to support us in this undertaking is requested to report today, no later than 3 p.m., to the main headquarters of the Self-Defence organisation, located in the former Police Precinct No. VI on Gimnazjalna Street.

The leaders of the Self-Defence Committee undertake to maintain public order and peace by all means at their disposal. Citizens are requested to conduct themselves in an exemplary manner in the streets and in public establishments, and to return to work without delay. Gatherings of more than five persons in the streets are prohibited. All civilians and former state security officials are required to surrender any weapons and ammunition in their possession today, no later than 6 p.m., at the main headquarters of the Self-Defence Committee. Cafés and restaurants must close by 8 p.m. The sale of vodka, liqueurs and other alcoholic beverages is strictly prohibited. Failure to comply with this order will result in the closure of the establishment.

All persons from outside the town who have settled here during the past few months, as well as those who are not officially registered with the police, must report to the main headquarters of the Self-Defence Committee today no later than 6 p.m. Failure to comply will result in severe punishment. Landlords and householders are likewise responsible for ensuring that such registration is carried out. At the same time, a state of emergency is hereby declared in Mysłowice. Private individuals are prohibited from appearing in the streets between 8:30 p.m. and 4:00 a.m. unless they possess a special permit issued through official channels by the authority undersigned below.

Robbery, looting and similar offences shall be punishable by death. All public officials, with the exception of the existing police and gendarmerie personnel, are instructed to continue performing their duties in the usual manner. The present regulations shall enter into force immediately upon their publication.

The Self-Defence Committee for Mysłowice. Mysłowice, 21 August 1920."

The official confirmation of the Polish victory in the town came when the Allied commandant of the local garrison, Bartoli,[47] entrusted Ryszard

47 Frédéric Bartoli (1888–after 1946) – a veteran of the First World War who served in Upper Silesia between 1920 and 1922. He later served, among other assignments, in

Mańka, the insurgent commander, with the command of the Citizens' Guard, which operated in the Polish language. This decision caused considerable dissatisfaction among the Germans. The first measure introduced was an order requiring all citizens in possession of firearms to surrender them at the French guard post. The Citizens' Guard itself was then organised, largely from among the members of the Self-Defence Committee. It took over the police posts throughout the town that had been abandoned by the state police. At the same time, capable insurgent personnel were assigned to the offices of the German police commissariat on Gimnazjalna Street, now 2 Strażacka Street, completely replacing the German officials who had previously served there. During their tenure, these employees reviewed the entire register of the town's inhabitants held by the registration office and restored the correct Polish spelling of Polish surnames that had been distorted by German clerks.

The following individuals volunteered to serve in the Citizens' Guard: Wincenty Terakowski, Władysław and Mieczysław Knapik, Jan Ryszka, Ferdynand Słomka, Herman Barnaś, Julian Pypłacz, Bolesław Korzonek, Wilhelm and Konrad Wójcik, Paweł Habrański, Paweł Skrzypek, Oskar Szade, Rudolf Krzysztofiak, Józef Pięta, Zygmunt Słota, Antoni Kempa, Bernard Hanke, Konrad Waluga, E. Górnik, Antoni Małolepszy, Teodor Minol, Helena Sikorska, Aleksandra Szade and Stanisław Dejas. On 24 August 1920, the Inter-Allied Commission issued an ordinance establishing the Upper Silesian Police, known as the Apo (*Abstimmungspolizei*),[48] or Plebiscite Police. The force was to be composed on a parity basis of Polish and German policemen and was to remain under the authority of the Allied administration.

On 10 September 1920, a company of the Apo arrived in Mysłowice to begin police duties in the town. Upon learning of its arrival, the Polish population protested against the new force, seeing it as little more than a new version of the German police. Moreover, many were convinced that, following the dissolution of the SiPo, Upper Silesia should be united with Poland

the French Foreign Legion. In 1942, he retired from active service with the rank of major. In 1943, he held the post of inspector in the General Secretariat of the French Militia under the Vichy regime.

48 Apo (*Abstimmungspolizei*) – the Plebiscite Police, also known as the Upper Silesian Police. It was established in 1920 to replace the former *Sicherheitspolizei* (SiPo) following the implementation of the demands put forward during the Second Silesian Uprising. Its ranks were composed in equal proportions of Poles and Germans originating from Upper Silesia.

by force of arms. Negotiations on the matter failed to produce a satisfactory outcome, and the Apo was compelled to leave the town. The Citizens' Guard therefore continued to operate and, in fact, remained in service in Mysłowice longer than anywhere else in the plebiscite area, until 4 October 1920. On that day, under the protection of the French garrison, the Upper Silesian Police took over the Citizens' Guard barracks and assumed responsibility for policing the town. The commander of the Polish section of the parity police force was Citizen Cibio, who remained in that position until the outbreak of the Third Silesian Uprising.

It should also be noted that in what are now the city districts of Słupna-Brzęczkowice, Brzezinka and Larysz-Morgi, which at that time functioned as independent rural municipalities, there was no occasion for any form of "Self-Defence" activity. The population of these settlements was entirely Polish, and there were no police or military units stationed there. The Second Silesian Uprising demonstrated that the people of this land sought union with the Motherland not merely as a passing impulse but with perseverance and determination. At the same time, it stood as the most powerful testimony to their Polish identity, for it broke out at a moment when it seemed that the newly reborn Polish state had once again collapsed.

Rudolf Niemczyk

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. no. 2/461.

Following the establishment of the parity police (read: plebiscite police) in the plebiscite area under the name (Abstimmungspolizei[1]), and by the Silesian people referred to as "Apo" for short – I sent a new protest to the Allied Commission[2] on behalf of the Silesian people, demanding, in accordance with the agreement, the equipping of Polish-origin policemen on par with German-origin policemen in terms of armour. It looked like the German police force was heavily armed, while the Poles followed them unarmed, like a proverbial Cinderella.

This state of affairs lasted for a long time, as the Allies did not trust the Poles, and it was difficult for us to continue tolerating such an insult. Hence, our constant protests.

I don't need to explain how inconvenient our protests were for the German authorities. I was aware I was being watched, but I was too young to heed all the warnings. One day, while returning from the Kaiser bakery[3] to my home around 9:00 p.m., and this was in Zawodzie,[4] due to my and my unit's lack of attention, I was quickly surrounded by the "Apo" police on Kaiser Wilhelm Street, now 1 Maj Street, without the involvement of Polish policemen, with rifle barrels pressed to my body from all sides, with the words: you are under arrest. I realised that any defence was out

1 *Abstimmungspolizei* (APo) – Plebiscite Police, also known as Upper Silesian Police, was established in place of the previous *Sicherheitspolizei* (SiPo) in 1920 in response to the demands of the Second Silesian Uprising, with an equal number of Poles and Germans from Upper Silesia in its ranks.

2 The author was referring to the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission – an Allied authority in Upper Silesia established under Article 88 of the Treaty of Versailles and the Franco-German agreement of 9 January 1920. The Commission continued to operate from 11 February 1920 to 10 July 1922.

3 The author was referring to the place called Kaiser Cafe.

4 Today, part of Katowice.

of the question, given the patrol's size and the excessive distance separating it from my group. While being taken to the police station in Bogucice,[5] I took advantage of the darkness on the street and began to strongly protest my arrest, as well as to destroy documents intended for Wojciech Korfanty, which had been handed to me an hour earlier by the district commander, Walenty Fojkis,[6] in that very bakery.

This experiment was completely successful for me. Following a personal search at the police station, I was immediately taken to the yard and transported to Katowice's Police Headquarters, where I was placed in a basement cell. After a brief moment, two civilians and a guard entered the cell and began beating and kicking me. Even after those two civilian abusers had left, the guard continued to hit and kick me, shouting, "You Polish pig, you won't leave here alive." Half an hour later, bruised and beaten, I was led to the second floor by an investigative officer, who, after a series of questions, demanded that I sign a protocol. I refused to sign because the report contained a series of inaccuracies and nonsense, rather than what I had provided. I refused to sign for the simple reason that the protocol did not contain what I had provided for it, but a series of inaccuracies and untrue statements.

Since all of the official's attempts to convince me and threats were ineffective, he rang the bell and ordered me to be taken to the cell. The moment the door to the investigator's office closed behind us, I was hit in the back of the head with a blunt object and fell head-first down the stairs. They beat me on the stairs and in the cell until I became unconscious.

The next morning, they took me out of the cell and continued to beat me in the Police Directorate hallway. My removal from the Police Directorate was so forceful that they chained each of my hands and led me to Zielona Street,[7] tightening my wrists so severely that I had to walk on my toes the entire way to the prison. Despite the severe pain I was feeling at

5 Today, part of Katowice.

6 Walenty Fojkis (1895–1950) was a national activist who participated in the Second and Third Silesian Uprisings. In 1920–1921, he served as the commander of the POW GŚl. in the Katowice district. During the Third Silesian Uprising, he led the 1st Regiment named after J. Piłsudski, making notable contributions in the battles of Koźle, Kędzierzyn, and Kłodnica. During the interwar period, he founded the Union of Former Insurgents, served in the first Silesian Sejm, and led the Michałkowice commune. In 1939, he took part in the Polish campaign before travelling to France and later to England. He was a member of the Polish Armed Forces in the West. He died in exile.

7 The author used the names of squares and streets that existed when the memoirs were written.

the time, I could be pleased seeing the numerous German policemen strategically positioned on both sides of the street. They walked with rifles drawn and ready to fire. He directed the civilians to face the walls of the houses. They stopped the traffic while I was being transported to the prison on Mikołowska Street.

I won't go into detail about when I was brought before the investigating judge or taken to the cell. I remember several uniformed prison guards beating me in the cell; how long, I don't know, because I lost consciousness. I briefly regained consciousness as they dragged me by my legs, banging my head against the iron stairs. I only regained consciousness in my prison cell. I later discovered that the person leaning over me was a doctor. I was beaten so severely that I was unable to sit, lie down, or stand. My head was buzzing, and my ears were ringing and roaring. For several days, I was deaf as a post.

After nearly eight weeks in prison, I was served with a charge accusing me of illegally possessing weapons and delivering an ultimatum to the Inter-Allied Commission. A defence attorney was appointed. Two weeks later, the guards and prison warden who had tormented me so mercilessly removed me from my cell.

In the chief clerk's office, I was informed that I would be transported by ambulance to the Bytom court hearing. As a result of the court decision, I was found guilty of only one crime, illegal possession of a weapon, and sentenced to ten weeks in prison with preventive detention included. After the verdict was announced, I requested that the judge issue a copy of the verdict or a letter to the prison warden as the basis for my release.

I was told that the chief would be notified by phone in due course. I spent another three days in prison. The reason was that the prison warden had me registered in the files under a fake name.

Only after I was released from prison did I learn that the company commanders Karol Waleris, Tomasz Kotlarz, and others from my district, upon hearing about my arrest, ordered a one-hour work stoppage in all workplaces as a sign of protest.

It was decided to send a protest letter to the Allied Commission addressed to Major Saleru,[8] demanding my immediate release. The search for me was initiated by Inspector Schmidt of the French secret investigative police, with whom I had close social ties. Knowing the German mentality, Schmidt took a platoon of soldiers and went to the Police Directorate, then

8 Unfortunately, the person could not be identified.

to the prison, where he was unable to find me despite a rigorous search of all the prison cells.

Inspector Schmidt, as he himself stated, remembered the existence of so-called solitary confinement even in prison and found me there. What I'm writing now simply repeats Inspector Schmidt's words – "After entering the solitary confinement, I asked the chief what this man was doing there and who he was. The chief mentioned a fictional name. Not trusting the chief, I approached the man myself and only recognised you after much difficulty. At that moment, I ordered the chief to immediately transfer you to a separate cell, call in the district doctor, to whom I personally handed you over, informing the chief that from today onwards, this prisoner is under the exclusive control of the Inter-Allied Commission and that he must not be moved or harmed in any way without the Commission's consent. You will be held jointly responsible for this man's life."

This is all from Inspector Schmidt's words.

I owe my survival from this hell to Inspector Schmidt and, to a lesser extent, the district doctor whose name I cannot recall.

Ignacy Nowak

Source: Silesian Library in Katowice, Special Collections, ref. no. R 1425 III.

When the POW Command[1] issued the order to start the uprising, Korfanty[2] feared that it would be unable to prevent the more impulsive commanders from attacking Allied-controlled towns or that the command itself was considering such attacks.

When Korfanty received a message from his source (Chief: Józef Gawrych[3]) that "Postrach[4] from Muchowiec"[5] was threatening to attack Katowice, he took it as fact and held the chief commander Zgrzewniok[6] accountable for it. Seeing this as a failure to comply with his order to leave Katowice alone and qualifying it as disobedience, he did not wait to verify

1 The full name of the organisation is the Polish Military Organisation of Upper Silesia. It was not identical to the POW in the Russian partition area. Its goal was to free Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

2 Wojciech Korfanty (1873–1939) – social and political activist, Polish plebiscite commissioner, and dictator of the Third Silesian Uprising, one of the most important Polish politicians in Upper Silesia. His memoirs are included in this volume.

3 Józef Gawrych (1891–1955) – commander of the Greater Poland Uprising and participant in the Silesian Uprisings, from 1920 head of the Intelligence Department of the Polish Plebiscite Commission and head of Upper Silesia Police, from 1921 to 1922 a member of the Supreme People's Council. During World War II, he fought in the Warsaw Uprising, and after 1945, he served on the State National Council and the Voivodeship National Council in Katowice.

4 Adam Postrach (1878–1933) – a member of the Gymnastic Society "Sokół" – after World War I, formed Citizen Guard units and Combatant Associations in Upper Silesia. From March 1919, he was the commander of the POW GŚl. for the Katowice district, and later the head of the National Defence Department at the Main Command of the POW GŚl.

5 Today, part of Katowice.

6 Correctly: Zgrzebniok. Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – social and political activist, soldier in the German army during World War I, co-organiser of the POW GŚl. and its chief commander since July 1919, co-author of the plan and chief commander of the First Silesian Uprising. In 1920, he served as the deputy commander-in-chief of the POW GŚl. After the organisation was dissolved following the Second Silesian Uprising, he became the chief of staff of the Central Physical Education Office.

the information; he decided to strip Zgrzebniok of the supreme command. He appointed Mieczysław Paluch[7] as his successor.

In the afternoon of 19 August, I was called to Korfanty. In the office, I met Paluch and Dr. Potyka.[8] Korfanty addressed me and stated that I currently had no duties because there were no "comedic" performances due to the riots. He has therefore assigned me a different role. I had to go immediately with Paluch and Dr. Potyka to the main command of the POW in Mała Dąbrówka,[9] where Paluch would present his nomination. At any cost, we had to prevent an attack on Katowice. He held us personally responsible for the execution of this order. We went to Mała Dąbrówka. Zgrzebniok, whom we found on the spot, claimed he had not committed disobedience because he had given the Katowice district commander, Fojkis,[10] a clear order not to attack Katowice.

The field was also explicitly instructed not to attack the cities. He knew nothing about Postrach's planned attack. We could also go to Fojkis' stand and Postrach to see for ourselves what the situation was. Therefore, we went to Fojkis. Paluch and Potyka remained at the site, waiting for Fojkis to arrive, while I went on to Postrach. The car broke down about a kilometre past the railway bridge in Bogucice.[11] At that point, Szafarczyk[12] from Fojkis' team appeared.

7 Mieczysław Paluch (1888–1942) – commanding officer in the Greater Poland Uprising; from 1920, worked in the Polish Plebiscite Commission; member of the POW GŚl.; chief commander of the Second Silesian Uprising; and, after its termination, chief of the Central Physical Education.

8 Józef Potyka (1886–1955) – a lawyer, a member of the POW GŚl. and the 1st Bytom Rifle Regiment, and the head of the Statistical Department (Card Indexes) of the Polish Plebiscite Commission. During the Third Silesian Uprising, he organised field courts and directed the Department of Military Affairs at the High Command of the Insurgent Forces. Following Upper Silesia's division, he served as mayor of Bytom and later Świętochłowice. He also co-founded the Haller's Association and was the Honorary President of the Association of Silesian Insurgents.

9 Today, part of Katowice.

10 Walenty Fojkis (1895–1950) – national activist, participant in the Second and Third Silesian Uprisings. From 1920 to 1921, he served as the commander of the POW GŚl. in the Katowice district. During the Third Uprising, he led the 1st Regiment named after J. Piłsudski, making notable contributions in the battles of Koźle, Kędzierzyn, and Kłodnica. During the interwar period, he founded the Union of Former Insurgents, served in the first Silesian Sejm, and led the Michałkowice commune. He participated in the Polish campaign in 1939, then made his way to France, and later to England. He served in the Polish Armed Forces in the West. He died in exile.

11 Today, part of Katowice.

12 Józef Szafarczyk (1894–1976) – a member of the staff of the POW GŚl. during the Second Silesian Uprising, he headed the department for demobilised soldiers of Haller's army,

I told him about my mission and asked him to come with me. There had to be some truth in Postrach's ramblings, because Szafarczyk told me he had just returned from informing him of Fojkis' orders not to attack Katowice. However, from Postrach's behaviour, it was hard to tell what he had done. In such a situation, I decided to go to Postrach myself and asked Szafarczyk to accompany me, and he agreed.

Meanwhile, it became very dark. We located Postrach in Głuchowiec.[13] He started to complain about the POW, about Korfanty, saying that they do nothing, that they passively watch as our people are being murdered, that he has had enough of all this and will start acting on his own, whatever he deems necessary.

At this point, I'll allow myself a brief digression. In 1909, I attended a meeting of the Association of Commercial and Economic Companies chaired by Father Wawrzyniak[14] in Poznań. One of the delegates made a completely absurd and unrealistic proposal. Father Wawrzyniak responds by standing up and expressing his delight that such a proposal has emerged from the group of delegates.

He considered submitting such a motion for a long time. However, for these and other reasons, he believes the application is still premature and requests that the applicant withdraw it, which the applicant has done.

I decided to employ a similar strategy with Postrach. As a result, I declared that I completely understood his outrage at our military and civilian authorities, and until yesterday evening, I shared his opinion. However, given that the insurgents are currently launching an attack, I see no reason to remain angry at them. Knowing him well and respecting his patriotism, I know he will not do anything to harm the Polish cause in Silesia.

And such a thing would be attacking Katowice right now. Taking the city would cost a lot of blood. Why then attack when the blockade[15] serves

---

and during the Third Silesian Uprising, he was a member of the staff of the "East" Group. During World War II, he fought in the Polish campaign and was interned in the Dachau concentration camp in 1940, later in Mauthausen-Gusen. After the war, he was a member of the Union of Silesian Uprising Veterans and the Association of Fighters for Freedom and Democracy.

13 The name of the town was most likely stated incorrectly.

14 Piotr Wawrzyniak (1849–1910) – Roman Catholic priest, social, educational, and economic activist in the Greater Poland region, member of the *Landtag* from 1893 to 1898, founder of the Union of Priests "Unitas," and patron of the Association of Commercial and Economic Companies.

15 Blockade of Upper Silesian cities, used by insurgent forces partially in the Second and on a large scale in the Third Silesian Uprising.

the same purpose? He did not respond, but I had a feeling he would not attack. Moreover, I began to doubt whether he was even serious about it and whether it was just a matter of plain bluff. The fact is that he did not launch an attack on Katowice.

I spent the night in Dąbrówka Mała. The next day, Korfanty arrived in Dąbrówka. Korfanty and representatives of the POW staff held a conference in the railway guard's hut between Szopienice[16] and Sosnowiec; I was present, along with Paluch and Dr. Potyka. The staff officers claimed that they were following the Commisssion's recommendations as closely as possible, that the entire operation was running smoothly in accordance with the issued orders, and that Citizen Guards had already been established in the towns occupied by the insurgents.

There were no excesses and no clashes with coalition forces. In this case, they believed that changing the chief commander's position is unnecessary, if not harmful. Korfanty declared that for the time being, everything should remain as it is. So we returned to Bytom. In the following days, we visited the area and reported to Korfanty on the operation's progress.

On 24 August 1920, a conference was held in Czeladź at the Polish Border Guard House between the Main Command of the POW and Korfanty. On behalf of the POW, the following were present: Colonel Żymirski, Medyński, Zgrzebniok, and Ludyga-Laskowski. I arrived along with Korfanty, Mieczysław Paluch, and Dr. Potyka. Both sides expressed their grievances in a sincere and open manner.

I was greatly impressed by Ludyga-Laskowski's speech, in which he clearly and forcefully justified the viewpoint of the High Command. The arguments for continuing or ending the uprising were thoroughly debated. No decision was made, because Korfanty stated that he needed to think it over and consult with representatives of society. I evaluate the outcome of the conference positively. It was stated that there is an agreement between the Commission and the Main Command of the POW. The command reiterated its commitment to comply with Korfanty's recommendations. Korfanty decided to put an end to the uprising. The Allied Commission in Opole, eager to end the uprising as soon as possible, undoubtedly influenced this decision.

The Commission applied similar pressure on the German side. The Germans approached Korfanty with a proposal to negotiate and end the uprising. An agreement was made. The Polish Commission, Polish political

16 Today, part of Katowice.

parties, and social organisations all issued statements calling for an end to the strike and self-defence actions. The Polish and German sides issued a similar joint appeal.

Korfanty declared the POW to be dissolved. In an order dated 25 August, Chief Commander Alfons Zgrzebniok released all members and officers of the Upper Silesia POW from the oath and any pledges made to the previously mentioned organisation, which was dissolved.

The uprising achieved its goal. It demonstrated to the Allied Commission and the entire world the power of the Polish spirit in Silesia. By dissolving the "Sucherheitspolizei"[17] and replacing it with the equality-based "Plebiscite Police," better conditions were created for the plebiscite and the preparation of the outbreak and the course of the Third Uprising.

17 Correctly: Sicherheitspolizei.

Stefan Saternus

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. no. 2/667.

Following the dissolution of OKGS,[1] the majority of the insurgents enrolled in vocational training programs such as railways, police, customs, and gendarmerie. They were: colleagues Jan Manzel, Jan Szyja, Karol Wróbel, Klemens Konieczny, and Franciszek Konieczny (both brothers of Karol Konieczny), who, against his will and in order to continue working in agriculture, was forced to return from the Camp in Byczyna[2] with others to their homes, after having been guaranteed safety by the tormentor Hoersing.[3]

From the non-commissioned officer school, I still remember the names of my colleagues: Paweł Pacwa, Alojzy Witta, Alojzy Pniok, Paweł Porwit, Karol Rajnoga, Karol Rajnoga's brother, Jan Pustelnik, Robert Bitniok, Ludwik Wrona, Kwapuliński, but I don't remember the rest of the names due to the significant amount of time that has passed.

After completing non-commissioned officer school,[4] Klemens Adamiec, Eugeniusz Smutny, Michał Żołna, and Stefan Saternus were released shortly before the outbreak of the second uprising in Upper Silesia. They immediately engaged in this activity and, armed, first attacked the German settlement of Hołdunów[5] and then Pszczyna.

1 Upper Silesia Home Defense at the Wielkopolska School of Infantry Non-Commissioned Officers in Biedrusko.

2 Today, part of Jaworzno.

3 Correctly: Hörsing. Friedrich Otto Hörsing (1874–1937) – a German social democratic activist, from January 1919 he was the chairman of the Central Workers' and Soldiers' Council for Upper Silesia in Katowice, and from April 1919 to January 1920 he was the government commissioner (German: *Reichs- und Staatskommissar*) for Upper Silesia.

4 It refers to the Greater Poland Infantry Cadet School in Biedrusko, established on 14 November 1919, modelled on the Officer School in Poznań to train candidates for infantry officer positions.

5 Today, part of Lędziny. At the time, it was called *Anhalt* (German).

This second uprising had to break out, firstly because Silesia was still ruled by German landowners, capitalists, renegades, and "soldateska,"[6] and secondly to avenge the wrongs done during the first uprising, for the murders, tortures, and mistreatments, because revenge was sweet, and the hand itched to punch the Germans in the face.

During the uprising, the Germans faced several difficult challenges, as the Polish insurgent army included over 30,000 trained soldiers. The insurgents from Lędziny had their scores to settle with the German settlers in Hołdunów (so-called Kozianie[7]), who had been hiding weapons and ammunition in barns, houses, and even in the Evangelical church since the time of the first uprising. A group of insurgents headed from Krasów[8] and Imielin towards Hołdunów, accompanied by four residents of Lędziny (A, S, Z, and S[9]), to destroy their arsenals.

An ultimatum was issued, requiring all weapons and ammunition to be surrendered, or the suspected part of Hołdunów would be set on fire. When the villagers did not meet the insurgents' demands, a fire broke out in two parts of the village, spreading and destroying several houses and farm buildings. This forced the stubborn "Kozianów"[10] to leave Polish territory and go to their "Vaterland,"[11] Berlin.

In this job, our boys had their hands full with inspections at the stations in Kosztowy[12] and Imielin. Many Germans purchased tickets to the destination station "Berlin," but no one cared where they were dropped off along the way.

As it turned out later, the previously mentioned "Kozianie" settled temporarily in Królewska Huta,[13] Katowice, and other cities in Silesia,[14] where Germans or renegades were the majority, only to return like rats to

6 Most likely in reference to the German military orientated ruling class.

7 In the 1770s, Hołdunów was established as a Frederician settlement colony for German immigrants from the town of Kozy near Bielsko, which was then within the borders of the Polish–Lithuanian Commonwealth. Over the years, this population, known as the Kozianie, did not assimilate with the local community due to ethnic, cultural, and religious factors.

8 Today, part of Mysłowice.

9 The author most likely referred to the previously mentioned: Klemens Adamiec, Eugeniusz Smutny, Michał Żołna, and Stefan Saternus.

10 Residents of Hołdunów.

11 Translated from German: homeland.

12 Today, part of Mysłowice.

13 Today, Chorzów.

14 Correctly: Upper Silesia.

Hołdunów after some time, i.e., after the situation stabilised, and later to live in their homes, newly built by the Polish Plebiscite Commission.[15]

It should be noted that in Upper Silesia's villages, the Germans could be counted on one hand: a renegade parish priest,[16] an organist, a merchant, a postman, and a gendarme; the rest were native Poles who spoke Silesian.

In the attack on Hołdunów, four Lędziny residents participated and were particularly active. To support the residents of Hołdunów, or rather to repel the insurgents, a former sergeant of the "Sicherheitspoleei"[17] named Franck,[18] who was married to a widow named "Hońkis" in Lędziny, brought an armed German unit from the Command in Tychy and set off towards Hołdunów in a truck.

When driving back from the "Heinrichsfreude"[19] mine, they did so in reverse so that in the event of an emergency, they could more easily flee back to where they had come from. Unfortunately, the Germans' plan failed, as Franck was captured with his weapon in front of the inn belonging to a Jew named Heymann in Smardzowice[20] and taken to Imielin, while the rest of those brave men fled, leaving their leader alone on the battlefield.

During an emergency trial (Insurgent Court) in Imielin, after proving Franck's many dark deeds in the form of denunciations of former insurgents to the German authorities, agitating for the Germans' retention of Upper Silesia, getting citizens drunk, and recruiting some to his side, he

15 Polish Plebiscite Commission for Upper Silesia (PKPleb) – established in early 1920, an organisation representing the interests of the Polish population of Upper Silesia and the Polish state in the plebiscite area. In connection with the events in Hołdunów, on 23 September 1920, Wojciech Korfanty arrived in the town and, upon seeing the losses suffered by the residents, was supposed to give them a check for 32,000 marks and assure them that the incidents had taken place without his knowledge.

16 The author is referring to Pastor Gustav Treutler.

17 Correctly: Sicherheitspolizei. *Sicherheitspolizei* (SiPo) – Security Police, a police formation whose members were Germans, formally subordinate to the Ministry of Internal Affairs, popularly called "sicherka" or "zycherka," established in Upper Silesia in February 1919. It was dissolved after the Second Silesian Uprising.

18 According to some sources, there is information about a German innkeeper named Frank from Lędziny, who had recently been living in Hołdunów, where his wife came from. It is most likely the same person.

19 The original name of the "Piast" Coal Mine in Lędziny. In the years 1843–1845 and 1893–1922, it was known as "Heinrichsfreude." In 1923, it was renamed the "Henryk" mine, and later "Szyby Piast." During World War II, it was known as "Piastschachte." From 1945 until its closure between 1997 and 2001, it alternately adopted the names "Piast" and "Piast-Ziemowit."

20 Today, part of Lędziny.

was sentenced to be sent to "St. Peter"[21] to his Vaterland, to Berlin, which of course happened.

Franck's personal search prior to this trip to "St. Peter"[22] uncovered a result: a notebook was discovered under the jacket lining. The notebook listed the names of Lędziny insurgents, with some underlined in red pencil. What this meant, I suppose, does not require any further comments. During the second uprising, the Lędziny group participated in the attack on Pszczyna.

However, this attack did not occur, and we were ordered to remain on standby in the Jankowice forest for further events related to the anticipated killing of Germans, particularly former military personnel, in the town of Pszczyna.

In Pszczyna, on behalf of the Allied Commission,[23] resided the so-called Border Controller – Carikatti,[24] an Italian by descent who was a fierce enemy of the Poles.

What happened in Pszczyna will undoubtedly be described by direct witnesses from the insurgent command's inner circle. What remains in memory from this expedition is the fact that in return for taking revenge on the Germans, the victim was a bison from the Jankowice forest, whose meat was distributed among the participants of this expedition.

It should be noted that after both the first and the second uprisings, their participants, though not all, did not rest on their laurels (if one can say so). Some of them went back to their professional duties, especially the married and older ones, while the younger ones, including Adamiec, Żołna, Dreszar, and Saternus, despite their desire for adventure and being deeply imbued with the spirit of Polishness, largely supported by the fervent patriot Father Franciszek Kupilas,[25] chaplain to the insurgent

21 A euphemistic term for the death penalty.

22 [T/N: *meaning prior to the execution of the sentence*].

23 The author was referring to the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission – an Allied authority in Upper Silesia established under Article 88 of the Treaty of Versailles and the Franco–German agreement of 9 January 1920. The Commission was active from 11 February 1920 to 10 July 1922.

24 Correctly: Caricati. Major Caricati – district controller for the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission.

25 Kupilas Franciszek (1882–1940) – a Polish clergyman, served as a parish priest in Lędziny, where he supported pro-Polish activities. For his efforts in promoting Polishness, he was awarded the Officer's Cross of the Order of Polonia Restituta, the Golden Cross of Merit, the Upper Silesian Star, the Cross of the Silesian Ribbon of Freedom and Merit of the 1st class. During World War II, he was sent to the Sachsenhausen concentration camp and murdered.

army from the parish of Lędziny, reported for duty at the Polish Plebiscite Commission in Pszczyna, where they were assigned by Jan Kędzior,[26] Stanisław Krzyżowski,[27] Paszyna, Józef Buła,[28] and Ignacy Musioł to work on the inventory of Polish citizens' property in Pszczyna and the surrounding area.

26 Jan Kędzior (1880–1955) – co-founder and member of the POW GŚl., chairman of the Plebiscite Commission in Pszczyna, fought in three Silesian uprisings. During the period between the wars, he served as the director of the People's Bank in Pszczyna, a member of the Silesian Sejm representing Christian Democracy, and a senator in the Republic of Poland.

27 Stanisław Krzyżowski (1893–1933) was a social and political activist in Tychy, a co-organiser of the "Harmonia" Singing Society and the "Sokół" Gymnastic Society units, a deputy commander of the POW GŚl. in the Pszczyna district, and one of the commanders during the First Silesian Uprising.

28 Józef Buła (1892–1941) was a social and political activist, soldier in the German army during World War I, one of the local commanders of the Citizens' Guard in Rydułtowy, co-founder and commander of the POW GŚl. in the Rybnik district, and head of the General Staff of the Silesian Uprising from July 1919. He was arrested by the Germans on 16 August 1919, along with Józef Grzegorzek.

Franciszek Szczęśniewski

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. no. 2/699.

The Soviet troops were at the gates of Warsaw. Warsaw, like the newly formed Polish state, was expected to be destroyed. The signal, i.e., the news of Warsaw's occupation, was supposed to be the trigger for the action. However, serious incidents had already taken place, for example, a plebiscite in Katowice, and the German action was aimed at dismantling the plebiscite commissions, crushing Polish life in villages and settlements, as well as in cities. However, the action was also launched against French military posts, which supported or tolerated Polish actions.

The defensive battle of the Polish Plebiscite Commission[1] in Bytom, which took place in the Lomnic Hotel,[2] is now part of history. The Lomnic garrison fought heroically, and the French soldiers managed to repel the attackers only after two hours of combat.[3] Similarly, in Katowice, an even larger battle took place over the headquarters of the Polish Plebiscite Commission,[4] housed in the Deutsches Haus[5] hotel on Plebiscytowa Street.[6]

1 Polish Plebiscite Commission for Upper Silesia (PKPleb) – established in early 1920, a body representing the interests of the Polish population of Upper Silesia and the Polish state in the plebiscite area.

2 Correctly: Lomnitz Hotel. It housed the headquarters of the Polish Plebiscite Commission in Bytom. The hotel's name comes from the surname of the building's original owner.

3 On 28 May 1920, pro-German residents began demonstrations outside the headquarters of the Polish Plebiscite Commission (PKPleb), which escalated into riots and an attempt to seize and destroy the Commission's offices.

4 The author was referring to the District Plebiscite Commission in Katowice.

5 On 18 August 1920, German armed groups gathered at the gate of the Polish Plebiscite Commission's gate in Katowice, which was located in the Deutschles Haus hotel, and set fire to the building after breaking through the gate and entering it.

6 The author used the names of squares and streets that existed when the memoirs were written.

The French garrison troops were busy dealing with riots on Warszawska Street, where Dr. Mielęcki[7] fell victim to the agitated crowd. In this case, the Supreme Command of the POW[8] issued the order to begin the operation. At one o'clock in the morning, from 21 to 22 August, "peowiacy"[9] set out to take action. Each unit simply eliminated the security police posts of the infamous "Zycherka"[10] in their area and established Citizen Guards in their place. Essentially, the surprise worked.

Only a few armed clashes occurred with this public order authority, because the local municipal police stations almost everywhere surrendered to the insurgent authorities themselves, and the weapons were confiscated. The same sequence of events took place in Brzeziny (Silesian)[11]: the gendarme handed over the weapons, and the "Zycherka" people were detained until the next day, then released. However, during the day, the Germans recovered from their initial shock and organised a few actions. Since the situation in Brzeziny has stabilised, the higher command has dispatched a strong unit to Azoty,[12] where there was a greater concentration of German troops.

However, a German combat unit in Maciejkowice[13] stopped the march to the Azoty factory. The Brzeziński unit was engaged in the fight. The fight for the workers' hostel in Maciejkowice lasted approximately two hours in the afternoon. The house was captured, resulting in two Polish casualties. The hostel's residents were of Polish nationality. They pointed to

7 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – doctor, Polish national and social and political activist. Since 1899, he had been practicing medicine in Katowice. Delegate to the Polish District Sejm in Poznań, member of the District People's Council in Katowice, and since 1919, councillor of the City Council of Katowice. He was affiliated with the National Workers' Party, was a member of the District Plebiscite Commission in Katowice, and was killed in Katowice by members of German paramilitary forces on 17 August 1920.

8 The full name of the organisation is the Polish Military Organisation of Upper Silesia. It was not identical to the POW in the Russian partition area. Its goal was to free Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

9 Peowiacy – members of POW GŚl.

10 Correctly: "zycherka." *Sicherheitspolizei* (SiPo) – Security Police, a police formation whose members were Germans, formally subordinate to the Ministry of Internal Affairs, popularly called "sicherka" or "zycherka," established in Upper Silesia in February 1919. It was dissolved after the Second Silesian Uprising.

11 Today, part of Piekary Śląskie.

12 We are referring to the State Nitrogen Compounds Factory in Chorzów, which was founded in 1916 as a joint venture between the German government and the Bavarian company Bayerische Stickstoffwerke AG. In 1922, the company was taken over by the Polish government.

13 Today, part of Chorzów.

the German residents who had weapons and were shooting. However, the commander of Brzeziński's unit tested everyone's Polish proficiency, and it turned out that ten of them could not speak Polish. Weapons were not discovered on them because they had scattered them throughout the house or flushed them down the toilets. Those ten people were taken captive. They were transported to Brzeziny and welcomed by an insurgent unit from Piekary Śląskie. Slaves were exterminated in Józefka's[14] fields, which had serious consequences for many Brzeziny residents and ended tragically during the occupation. The Germans did not forget about it.

To defend against a possible invasion by German militias from Bytom, strong insurgent units took up defensive positions before Brzeziny. So the author of this was part of the group that secured Bytomska Street. However, German thugs were not allowed to leave Bytom. The insurgents surrounded Bytom from all sides and tightened the cordon. And in the city, specifically in Rozbark,[15] the insurgents earned respect simply by their numbers.

On the other hand, the French garrison did not allow larger gatherings within the city itself. Based on the events of the first day of the uprising, it can be concluded that the uprising's goal was met on that day. On the second or third day of the uprising, the Allied high commissioners had to agree to talks with the Polish side. The negotiations lasted several hours, and the Allied commission[16] accepted all of the Polish conditions. Historically, this uprising is considered a victory because the "Zycherka," or German security police, was dissolved. In its place, a plebiscite police force known as "Apo"[17] was formed. The mixed force was in equal numbers of Poles and Germans. If the post commander was German, his deputy would be Polish, and vice versa. Before a unit arrived in Brzeziny, the order was maintained by the municipal insurgent guard. However, the uprising was dissolved

14 Józefka, today part of Piekary Śląskie.

15 Today, part of Bytom.

16 The author was referring to the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission – an Allied authority in Upper Silesia established under Article 88 of the Treaty of Versailles and the Franco-German agreement of 9 January 1920. The Commission was active from 11 February 1920 to 10 July 1922.

17 *Abstimmungspolizei* (APo) – Plebiscite Police, also known as Upper Silesian Police, was established in place of the previous *Sicherheitspolizei* (SiPo) in 1920 in response to the demands of the Second Silesian Uprising, with an equal number of Poles and Germans from Upper Silesia in its ranks.

on 25 August at the request of Korfanty[18] and members of the plebiscite commission, political party leaders, and trade unions.

Alfons Zgrzebniok,[19] commander of the POW in Silesia, declared that the POW had actually been dissolved. It was only a strategy, because the POW still existed, but it was not visible to the public. Of course, the German paramilitary groups were also seemingly dissolved on paper, yet they resurfaced and made their presence known.

18 Wojciech Korfanty (1873–1939) – social and political activist, Polish plebiscite commissioner, and dictator of the Third Silesian Uprising, one of the most important Polish politicians in Upper Silesia. His memoirs are included in this volume.

19 Alfons Zgrzebniok (1891–1937) – social and political activist, soldier in the German army during World War I, co-organiser of the POW GŚl. and its chief commander since July 1919, co-author of the plan and chief commander of the First Silesian Uprising. In 1920, he served as the deputy commander-in-chief of the POW GŚl. After the organisation was dissolved following the Second Silesian Uprising, he became the chief of staff of the Central Physical Education Office.

Paweł Szulc

Source: State Archive in Opole,
Association of Fighters for Freedom and Democracy, Opole branch, ref. no. 373.

At the end of May 1920, Paweł Szulc was sent on behalf of the POW[1] to a 3-month course on machine gun operation in Sosnowiec, where they were taught shooting and handling weapons. Everyone was provided with lodging, and the exercises took place on the Błędowska Desert near Dąbrowa Górnicza and Zawiercie.[2] The course was dissolved on the morning of 19 August 1920. To prepare for the second Silesian Uprising, individuals living far from Sosnowiec were required to report to the front in Mysłowice. Paweł Schulz[3] did not participate in the First Uprising as he was recovering from wounds in the hospital after a weapons convoy. The conspiratorial group from Krzyżanowice did not participate for reasons unknown to Paweł Szulc.

They were hidden in a house in Sosnowiec, and in the afternoon, a "greenie"[4] (as the Germans were known in Silesia) arrived to pick them up; as it turned out later, he was also a member of the scheme. He led the group across the border from Sosnowiec to Mysłowice. They crossed the Czarna Przemsza river to reach the village of Słupna,[5] where Ryszard Mańka, the commander of the insurgent battalion, lived.

1 The full name of the organisation is the Polish Military Organisation of Upper Silesia. It was not identical to the POW in the Russian partition area. Its goal was to free Upper Silesia from German rule and unite it with an independent Polish state.

2 The desert is located further east, between Dąbrowa Górnicza and Wolbrom.

3 The author originally wrote the surname in this way.

4 In Polish: "zielonka." From the colour of the uniforms, this is how the officers of the *Sicherheitspolizei* (SiPo) – Security Police, a police formation whose members were Germans, formally subordinate to the Ministry of Internal Affairs, popularly called "sicherka" or "zycherka," were referred to. It was established in Upper Silesia in February 1919. It was dissolved after the Second Silesian Uprising.

5 Today, part of Mysłowice.

The POW of Upper Silesia and the PKP[6] launched the uprising on the night of 19–20 August 1920, in response to German paramilitary groups' attempts to seize plebiscite areas, massacres against the Polish population, and attacks on Polish public buildings. They marched to Mysłowice at night for battle. The armed insurgents stayed in Sosnowiec, and each insurgent was armed with a rifle and 100 rounds of ammunition, and each group had a machine gun.

They captured Mysłowice with little fighting, as the "greennies" fled, and the few German forces attempting to defend were surrounded for a few hours before giving up their position. Then they proceeded to Szopienice,[7] the Gisze[8] mine, and Janów,[9] where larger and more intense battles took place. The group that Paweł Szulc fought with captured a German machine gun mounted on a horse-drawn cart. While attacking the wagon, Paweł Szulc attempted to grab the horse by the bridle and was struck by a German, which resulted in a dislocated arm and fractured collarbone.

After seven days, the uprising failed and was dissolved by order of command. The uprising resulted in the replacement of the German plebiscite police[10] with a mixed force composed of equal numbers of Poles and Germans.

Due to injuries, Paweł Szulc was hospitalised in Będzin and Częstochowa before returning home via Praszka in late September 1920.

At that time, the so-called APO (*Apstimungs Polizei*[11]) was established, a mixed plebiscite police composed entirely of people born and residing in Upper Silesia. At that point, the Poles faced a difficult task. Paweł Szulc, a member of the Polish Military Organisation (POW), was responsible for protecting Polish venues, gatherings, and cultural events from German attacks while remaining in Krzyżanowice throughout the war. At the same time, they disrupted German meetings and anti-Polish events organised by Germans. Everyone went around armed, however, illegally.

6 The Polish Plebiscite Commission.

7 Today, part of Katowice.

8 Correctly: the "Giesche" mine.

9 Today, part of Katowice.

10 Meaning the previous Security Police.

11 Correctly: *Abstimmungspolizei* (APo) – Plebiscite Police, also known as Upper Silesian Police, was established in place of the previous *Sicherheitspolizei* (SiPo) in 1920 in response to the demands of the Second Silesian Uprising, with an equal number of Poles and Germans from Upper Silesia in its ranks.

ZAŁĘŻE

Source: State Archives in Katowice,
Jacek Koraszewski Silesian Scientific Institute in Katowice, ref. no. 2/208.

The First Upper Silesian Uprising took place in conditions unlike any other uprising. It was up against an enemy that was many times stronger and much better armed. Even though the First Upper Silesian Uprising was crushed by force and violence, it was still very important from an international point of view.

The world learned that Silesia was inhabited by Poles and that justice for Upper Silesia had still not been done. Diplomatic disputes began, and the persecution of the Silesian people grew worse with every month. Long months followed, filled with terrible and bloody revenge against the Polish people of Silesia. Towards the end of 1919, elections to the local councils were held to see what the mood of the people was. In Załęże,[1] the people elected fourteen Polish councillors and seven German ones to the Municipal Council, which showed a ratio of 66 per cent to 33 per cent.

Despite the bitter outcome of the First Uprising, the insurgents believed that the Polish blood that had been shed so freely on this Piast land would bring forth new and even more heroes, who would avenge their fallen brothers and bring freedom to the people of Silesia. News kept coming in about the atrocities committed in Silesia by the *Grenzschutz*[2] and various organised German gangs. Everyone knew that the Polish Military Organisation had to be rebuilt, so that German plans could be thwarted. After a series of meetings, the organisers and commanders of the Polish Military

1 Today, part of Katowice.

2 *Grenzschutz* – the common name for a paramilitary formation that existed between 1918 and 1920 and operated in eastern Germany. It appeared in Upper Silesia in November 1918 and was formed from the 117th Infantry Division. Operating under the official name *Grenzschutz-Division* (Border Protection Division), it gradually took control of all existing *Freikorps* units in Upper Silesia, i.e. volunteer paramilitary formations. It was formally dissolved on 11 February 1920.

Organisation[3] in Upper Silesia unanimously decided on 5 December 1919 to rebuild the organisation. This was done in the middle of January 1920.

On 27 January 1920, the first French troops arrived in Silesia, followed later by Italian and British units. On 11 February, the Inter-Allied Commission,[4] headed by General Le Rond,[5] took over the administration of Silesia. The *Grenzschutz* troops had to leave Upper Silesia, but the Germans left behind the so-called Security Police (*Sicherheitspolizei*)[6] and the "navy-blue," Royal Police (*Königliche Polizei*). Alongside these Prussian police forces, they also set up German fighting organisations to suppress the Silesian people's struggle for freedom, including *Kampforganisation Oberschlesien*,[7] *Schwarzer Adler*,[8] *Freie Vereinigung und Schutz Oberschlesiens*,[9] *Schlesische Volkswehr*,[10] and others.

3 The full name of the organisation was the Polish Military Organisation of Upper Silesia (Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska). It was not identical with the *Polish Military Organisation* (POW) that operated in the Russian Partition. Its aim was to liberate Upper Silesia from German rule and unite it with the independent Polish state.

4 The full name was the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission (Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa), the Allied governing authority in Upper Silesia established under Article 88 of the Treaty of Versailles and the Franco-German Agreement of 9 January 1920. The Commission operated from 11 February 1920 until 10 July 1922.

5 Henri Le Rond (1864–1949) – a French military officer and politician, a close associate of Marshal Ferdinand Foch. He supported Polish interests during the Paris Peace Conference and served as the French representative on the Commission on Germany's Eastern Frontier and on the Subcommission for the Polish–Ukrainian Armistice Negotiations. From 1920 to 1922, he was Chairman of the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission in Upper Silesia.

6 *Sicherheitspolizei* (SiPo) – the Security Police, a police formation whose members were Germans and which formally operated under the authority of the Inter-Allied Governing and Plebiscite Commission. Popularly known as "sicherka" or "zycherka," it was established in Upper Silesia in February 1919 and was dissolved after the Second Silesian Uprising. Until 1918, Upper Silesia had been served by the *Königliche Preußische Landgendarmerie* (Royal Prussian Rural Gendarmerie).

7 *Kampforganisation Oberschlesiens* (KOOS) – the Upper Silesian Combat Organisation, a German clandestine armed formation established at the turn of 1919 and 1920. Following the outbreak of the Third Silesian Uprising, it was renamed *Selbstschutz Oberschlesien.*

8 A secret German paramilitary organisation operating in Upper Silesia, which cooperated, among others, with the *Kampforganisation Oberschlesiens* (Upper Silesian Combat Organisation).

9 *Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens* (FV; Free Association for the Protection of Upper Silesia) – a German nationalist organisation established in Opole at the end of 1918 to conduct pro-German propaganda. The association campaigned for Upper Silesia to remain within Germany, mainly through its own newspapers and periodicals (including *Der Helfer*, *Oberschlesische Mitteilungen*, *Poradnik Domowy*, and *Schwarze Adler*), as well as brochures, songbooks, and propaganda posters. When preparations for the plebiscite campaign began, the organisation moved its headquarters to Wrocław.

10 A secret German organisation operating in Upper Silesia, which cooperated, among others, with the *Kampforganisation Oberschlesiens* (Upper Silesian Combat Organisation).

It was common knowledge that there was a well-organised German spy network in Silesia, run by German officers and directed from its headquarters in Wrocław. The German authorities had two main aims:

1. To build a strong organisation that would help secure a plebiscite victory for Germany.
2. To organise all German agencies and organisations along military lines, so that when the time came they would be ready to fight either the Polish side or the Allied troops stationed in Upper Silesia.

The Polish People's Councils[11] that existed in Silesia at that time, and which had become involved in matters connected with the aftermath of the First Silesian Uprising, set about preparing the ground for the creation of a powerful plebiscite organisation that was soon to come into being, in order to prepare the people of Silesia for the plebiscite in favour of Poland.

A local Plebiscite Commission was set up in Załęże. Its chairman was Władysław Długiewicz,[12] while Wiktor Jesionek served as secretary. Wiktor Baranek was appointed head of the Plebiscite Office. The local Plebiscite Commission included all the Polish municipal councillors, as well as representatives of the Polish Trade Union Association of the National Workers' Party,[13] the Polish Socialist Party, the *Sokół* Gymnastic Society,[14] the *Halka*[15]

11 Polish People's Councils (Polskie Rady Ludowe) – established in Upper Silesia from the end of 1918 onwards under the authority of the Sub-Commissionariat of the Supreme People's Council (Naczelna Rada Ludowa) in Bytom. They were non-partisan political bodies representing the pro-Polish inhabitants of the region and were intended to serve as organs of Polish authority at the local level.

12 Władysław Długiewicz (1877–1945) – a Polish plebiscite activist. By profession, he ran a drugstore. In 1918, he founded the Citizens' Club (Klub Obywatelski) in Katowice and also served as chairman of the Polish People's Council in Załęże.

13 Correct: Polish Trade Union Association (Zjednoczenie Zawodowe Polskie) – a trade union organisation established in 1902 in Bochum, Westphalia, as the central body of Polish trade unions. In 1911, the headquarters of the ZZP were moved to Katowice, and in 1919 to Poznań. From 1913, its president was Józef Rymer of Upper Silesia, who represented trade unionists in the Supreme People's Council (Naczelna Rada Ludowa) in Poznań from 1918 and in the Polish Plebiscite Commission in Bytom in 1920. In 1921, the ZZP had 689,000 members. In 1945, it was incorporated into the Association of Trade Unions (Zrzeszenie Związków Zawodowych).

14 *Sokół* Gymnastic Society (Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół") – the oldest Polish physical education and sports organisation. Its first local branch (*gniazdo*) was established in Lwów in 1867. The organisation promoted physical fitness and moral strength while also providing its members with unofficial military training. It began operating in Upper Silesia in 1903, where it was organised by Józef Dreyza.

15 During the period described by the author(s), the only choral society bearing the name *Halka* was the *Halka* Choral Society (Towarzystwo Śpiewacze "Halka") in Kozłowa Góra.

and *Skowronek* Choral Societies, and other organisations belonging to the Federation of Polish Associations.

The plebiscite campaign will be described in a separate chapter of this history. The Germans paid little attention to the bans and regulations imposed by the Inter-Allied Commission and continued to organise demonstrations and attacks against the Poles. Paramilitary groups made up of former *Grenzschutz* men began harassing and provoking Poles at every turn. In protest against these acts of violence, the Polish trade unions decided to organise a protest strike that was to last forty-eight hours. All the mines and steelworks came to a standstill, including the *Kleofas* and *Baldron*[16] mines in Załęże.

This successful action across the whole plebiscite area drove the German and Prussian paramilitary groups into a fury. They threatened that if they were forced to hand Silesia over to Poland, they would first destroy the entire industry and all industrial plants, including the mines and steelworks.

In full view of the Inter-Allied Commission, whose task was to supervise the plebiscite, the Germans organised numerous rallies, demonstrations and protest marches in the towns, most often in Katowice. The demonstrators were openly hostile towards both the French troops and the Poles. The French tried to avoid clashes with them, while the Silesian Poles were largely left to fend for themselves. The Germans were eager for a showdown with both the Poles and the French. To cover up their own plans, German newspapers kept writing about supposed secret Polish preparations, a new Silesian uprising that was said to be planned for the anniversary of the First Silesian Uprising of 1919, and mysterious shipments of arms and ammunition.

The people of Silesia had no doubt that these German preparations were aimed at stirring up armed unrest, directed first of all against the French and then against the Poles. During these demonstrations, the situation was most dangerous in Katowice. On 17 August 1920, at two o'clock in the afternoon, large crowds of Germans and German paramilitary men gathered in the market square in Katowice. Various agitators made speeches there, stirring up hatred against the Poles. Fired up by these speeches, the crowd, led by the paramilitary groups, marched towards Warszawska Street[17] to stage a demonstration in front of the headquarters of the Inter-Allied Commission.

16 Most likely, this refers to the Baildon Steelworks (Huta "Baildon").

17 The author(s) used the street names that were current at the time the memoirs were written.

The units of the German *Sicherheitspolizei*, whose duty was to maintain public order, not only failed to stop the demonstrators, but openly took their side. The French military command had forbidden its troops from using firearms except in self-defence. It was also impossible to use sabres, as the French soldiers were surrounded by such a dense ring of civilians and paramilitary men that there was no room to draw them. The German paramilitary groups took this as a sign of weakness on the part of the French troops and launched an attack. Shots were fired and hand grenades exploded. In response, the commander of the French troops ordered his men to open fire with machine guns. Ten demonstrators were left lying in the street, covered in their own blood, while the others sought shelter in the hallways of Polish homes.

Now it was the Poles' turn. First, the respected and gentle Dr. Mielęcki[18] was murdered. He had rushed to help the wounded German demonstrators lying in the street. After killing him while he was tending to the injured, the mob dragged him for some six hundred metres along the pavement before throwing his body into the Rawa River. The paramilitary groups then moved on to the headquarters of the Polish Plebiscite Commission[19] in the Deutsches Haus hotel on Plebiscytowa Street. After overpowering the guards, they completely wrecked the building and set it on fire. Shops and businesses belonging to Poles, including those of Czaplicki, Beszczyński and Nowicki, were also looted and destroyed. The offices of the Polish newspapers *Gazeta Ludowa*[20] and *Gazeta Robotnicza*[21] were likewise completely devastated. The fighting and looting continued until the morning

18 Andrzej Mielęcki (1864–1920) – a physician and a Polish national and socio-political activist. From 1899, he practised medicine in Katowice. He was a delegate to the Polish District Parliament (Polski Sejm Dzielnicowy) in Poznań, a member of the District People's Council (Powiatowa Rada Ludowa) in Katowice, and from 1919 a member of the Katowice City Council. A member of the National Workers' Party (Narodowe Stronnictwo Robotników) and of the District Plebiscite Committee in Katowice, he was killed there by members of German paramilitary groups on 17 August 1920.

19 The Polish Plebiscite Commission for Upper Silesia (Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska, PKPleb) – a body established at the beginning of 1920 to represent the interests of the Polish population of Upper Silesia and of the Polish state within the plebiscite area.

20 *Gazeta Ludowa* – a newspaper published between 1911 and 1925 by, among others, Fr. Paweł Pośpiech and Adam Napieralski. The first issue, edited by Edward Rybarz and Feliks Kasprzak, appeared in Katowice on 12 February 1911.

21 *Gazeta Robotnicza* – a newspaper published between 1891 and 1948, first in Berlin and later in Katowice. It was founded by Polish socialists active within the German Social Democratic movement.

of 18 August 1920. Only after the Allied forces brought additional troops and armoured vehicles into Katowice did the German paramilitary groups disappear.

The plan to massacre the French and the Poles and to spread the unrest across the whole plebiscite area had, for the time being, been thwarted. But after only a few hours of calm, the Germans hurriedly began organising new paramilitary groups and units for further fighting, and a new danger was looming. There were fears that the German police and the German paramilitary groups would slaughter the defenceless Polish population of Silesia. In these circumstances, all Poles looked to the Polish Military Organisation of Upper Silesia for protection. The command of the POW decided to issue an order to begin an uprising against the Germans under the slogan "Self-Defence." The start of the uprising was set for the night of 19–20 August 1920. The order to begin the uprising read as follows:

1. To take up the fight against the Security Police (*Sicherheitspolizei*), disarm them, and free the plebiscite area from this scourge and terror of the Polish population.
2. Under no circumstances were the insurgents to engage in fighting with the Allied troops, who were to be regarded as a neutral party.
3. In order to prevent the return of the *Sicherheitspolizei* and to show the Allies that the areas taken over by the insurgents were being properly administered, Citizen Guards were to be formed immediately.

Fojkis[22] was appointed commander of the Katowice–Pszczyna District. He received orders to take control of the whole of the Katowice and Pszczyna counties, with the exception of the county towns, which were to be surrounded by a ring of insurgents until further orders were received. Wilhelm Pohl was appointed commander in Załęże. [...]

Dear Friends, you may still remember how, after the First Silesian Uprising, Plebiscite Commissions were set up to prepare for the plebiscite. Wojciech Korfanty was appointed Plebiscite Commissioner for the whole of Silesia, while the German Commissioner was Rev. Ulicka[23] from Racibórz.

22 Walenty Fojkis (1895–1950) – a member of the *Sokół* Gymnastic Society and a commander of the Polish Military Organisation of Upper Silesia (*POW GŚl.*). He commanded insurgent units during the Second and Third Silesian Uprisings. Following the partition of Upper Silesia, he served as head of the municipality of Michałkowice and, during the interwar period, was a member of the Silesian Parliament (Sejm Śląski) representing the Christian People's Union (Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe). During the Second World War, he made his way to Great Britain, where he died.

23 Carl Ulitzka (1873–1953) – a Catholic priest and a German national and socio-political activist. Between 1918 and 1933, he was the founder and chairman of the Upper Silesian

They were preparing Silesia for the plebiscite, but the German organisations in Silesia would not accept this state of affairs. They attacked the Polish commissions in Bytom and Katowice, wrecked them, partly set them on fire, and beat up the people who worked there. At the same time, they murdered Dr. Mielęcki, a well-known Pole, and called a wildcat strike in the mines and steelworks. They also gathered large numbers of workers from the mines and marched them to the market square in Katowice. There they protested against the plebiscite, shouting "Down with the French troops!," "Down with the plebiscite!" and "*Nieder mit Polen!*"[24] In response, the French troops, led by cavalry units, tried to calm and disperse the crowd, which had been stirred up by the German paramilitary groups, in order to prevent further riots, fights and killings of the kind those groups were carrying out.

At that time, the Polish workers' organisations called on all workers to end the strike, return to work, and take up self-defence. This was on 16 August 1920. In response to the appeal of the trade unions and political organisations, a number of people from Załęże, especially miners and other workers from the *Kleofas* Mine, set out to resist the German paramilitary groups and prevent them from spreading beyond the city of Katowice. This group of miners and other workers from the *Kleofas* Mine, good patriots from Załęże, went to Bogucice,[25] where they assembled with other groups. From there they went into action against the German police, which neither protected the Poles nor reacted to the actions of the German paramilitary groups. Instead of maintaining order, it allowed all kinds of disturbances and attacks against the Polish population. Together with the other groups, the insurgents and patriots from Załęże carried out their task, taking control of Bogucice, Wełnowiec,[26] Józefowiec,[27] Dąb[28] and Załęże. After the German police had been removed, the insurgents took responsibility for keeping law and order in their local communities. Following the appeal of the Polish trade unions and political organisations, miners, industrial workers and people from other trades returned to work.

Catholic People's Party (*Katolische Volkspartei*). He was also a signatory of the joint Polish-German appeal *To the People of Upper Silesia!* (*Do ludu górnośląskiego!*).

24 Translated from German: "Down with Poland."

25 Today, part of Katowice.

26 Today, part of Katowice.

27 Today, part of Katowice.

28 Today, part of Katowice.

The Second Silesian Uprising came to an end on 25 August 1920. After it was over, a new police force was introduced, the *APO*,[29] made up equally of Poles and Germans. Its task was to keep law and order in Upper Silesia. I should add that at that time one insurgent trusted another. Everyone knew that he was fighting for Poland and for the liberation of the Polish people from the Prussian yoke. That was his victory. Today, that trust has disappeared. There is no longer the unity and solidarity among us that there ought to be. There are people who are only too willing to fight in times of peace, and this harms our social and organisational work. I believe that such behaviour is unfair in our socialist People's Poland, because it causes members to grumble and lose heart, both morally and politically. That is why we should think carefully about our work and try to win the hearts and minds of the people who deserve it and have earned it.

29 *Abstimmungspolizei* (APo) – the Plebiscite Police, also known as the Upper Silesian Police. It was established in 1920 in place of the *Sicherheitspolizei* (SiPo) following the implementation of the demands of the Second Silesian Uprising. Its ranks were composed in equal proportions of Poles and Germans from Upper Silesia.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego

Biuro Sejmu RP

Archiwum Państwowe w Katowicach

Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach

Archiwum Państwowe w Opolu

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu w Opolu

Biblioteka Śląska w Katowicach

Zbiory Specjalne

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde

Geheime Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem

Deutscher Bevollmächtigter für den Abstimmungsbezirk Oberschlesien – 1920–1923

Instytut Śląski w Opolu

Zbiory Specjalne

Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach

Zbiory Specjalne

Muzeum Śląska Opolskiego

Zbiory Specjalne Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny

Prasa

„Oberschlesische Grenz-Zeitung" 1920

Źródła drukowane, wspomnienia

„Aby utrzymać porządek". Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec–wrzesień 1920 roku), red. G. Bębnik, S. Rosenbaum, tłum. G. Bębnik, M. Mackiewicz, S. Rosenbaum, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach, Katowice–Warszawa 2020.

Dawid A. et al., *Powstańców śląskich portret własny. Pamięć władzy czy pamięć prywatna? Krytyczne wydanie wspomnień uczestników. I powstanie śląskie (1919)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2025.

Dąbrowski W., *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Drukarnia Województwa Śląskiego, Katowice 1923.

Ludyga-Laskowski J., *Materjały do historji powstań g./śląskich*, t. 1: *1919–1920*, Księgarnia Polska Tow. Akc., Katowice 1925.

Ludyga-Laskowski J., *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, przyg. do druku A. Brożek et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław 1973.

Mastalerz S., *Wyprawa po broń. Obrona hotelu Lomnitz*, w: *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, red. R. Pitera-Ratepi, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1957, s. 75–81.

Michała Grażyńskiego „Walka o Śląsk", oprac. W. Zieliński, J. Walczak, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1989.

Notatki z posiedzenia Rady Czterech (fragment), 3 VI 1919, Paryż, w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 2, oprac. W. Kowalski et al., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 37–43.

Wojciecha Korfantego „Marzenia i zdarzenia", oprac. W. Zieliński, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1984.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 2: *Styczeń–grudzień 1920*, oprac. T. Jędruszczak, Z. Kolankowski, red. K. Popiołek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

Opracowania

Abrahamczik E., *Die oberschlesische Frage in Versailles. Geschichte des Artikels 88*, Nolte, Düsseldorf 1937.

Anusiewicz M., Wrzosek M., *Kronika powstań śląskich*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.

Baczyński S., *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918–1921 na tle sytuacji ogólnej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939" 1968, t. 13, s. 113–156.

Benisz A., *Górny Śląsk w walce o polskość*, Zakłady Graficzne „Rozwój" w Siemianowicach Śląskich, Katowice 1930.

Bereszyński Z., *II powstanie śląskie*, w: *Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, red. M. Kopczyński, B. Kuświk, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Muzeum Historii Polski, Opole–Warszawa 2021, s. 103–115.

Bertram-Libal G., *Aspekte der britischen Deutschlandpolitik 1919–1922*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte" 1972, H. 2, s. 105–132.

Biały F., *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918–1923*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1976.

Biały F., *Niemiecka opinia publiczna wobec powstań śląskich i plebiscytu*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny*, red. A. Brożek, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1993, s. 115–130.

Bjork J., *Zmienność postaw narodowych w okresie przedplebiscytowym*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*, t. 1: *Wokół plebiscytu górnośląskiego*, red. S. Rosenbaum, D. Skrabania, M. Węcki, Instytut Pamięci Narodowej, Katowice–Warszawa 2025, s. 185–195.

Brożek A., *Górny Śląsk między I a II powstaniem*, w: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie. Materiały z sesji naukowych zorganizowanych w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu w dniach 9 czerwca 1989 i 20 czerwca 1990 roku w 70. rocznicę I i II powstania śląskiego*, red. Z. Kapała, J. Przewłocki, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1991, s. 46–57.

Brożek A., *Sposoby regulowania zmian granicznych w Europie po I wojnie światowej*, w: *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. A. Brożek, T. Kulak, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Uniwersytet Wrocławski, Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Historycznych, Wrocław–Warszawa 1996, s. 63–74.

Conrad B., *Umkämpfte Grenzen, umkämpfte Bevölkerung. Die Entstehung der Staatsgrenzen der Zweiten Polnischen Republik 1918–1923*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2014.

Conrad B., *Niemcy a plebiscyt na Górnym Śląsku 1919–1921. Decyzja o plebiscycie, kwestia emigrantów a wyniki głosowania*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*, t. 1: *Wokół plebiscytu górnośląskiego*, red. S. Rosenbaum, D. Skrabania, M. Węcki, Instytut Pamięci Narodowej, Katowice–Warszawa 2025, s. 86–105.

Crociani P., *Kontyngent włoski na Górnym Śląsku (1920–1922)*, w: *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920–1922*, red. S. Rosenbaum, Muzeum Śląskie w Katowicach, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, Katowice 2011, s. 251–280.

Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung nach dem Ersten Weltkrieg. Probleme der Volksabstimmungen in Osten (1918–1922), Hrsg. R. Breyer, Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, Bonn 1985.

Długajczyk E., *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1921*, Muzeum Śląskie, Katowice 2001.

Długajczyk E., *Od wydawcy*, w: J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Stowarzyszenie Powstania Śląskie 90, Katowice 2010, s. 7–30.

Długajczyk E., *Stan wiedzy i perspektywy badań historycznych w zakresie powstań śląskich*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, nr 8, s. 39–50.

Długajczyk E., *Jak zginął dr Andrzej Mielęcki*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2016, nr 13, s. 89–99.

Dobrzycki W., *Powstania śląskie*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971.

Doose G., *Die separatistische Bewegung in Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg*, Harrassowitz, Wiesbaden 1987.

Eichner K., *Briten, Franzosen und Italiener in Oberschlesien 1920–1922. Die Interalliierte Regierungs- und Plebiszitkommision im Spiegel der Britischen Akten*, Scripta Mercaturae, Marburg an der Lahn 2002.

Encyklopedia powstań śląskich, red. F. Hawranek et al., Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1982.

Fic M., *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.

Fic M., *Rocznice powstańcze w Polsce Ludowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2011, nr 8, s. 81–106.

Fic M., *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.

Fic M., *Wieki średnie obszarem polityki historycznej? Studium przypadku „Korony królów"*, w: *Silesia – Polonia – Europa. Studia historyczne dedykowane Profesorowi Idziemu Panicowi*, red. J. Sperka, Wydawnictwo Cum Laude, Katowice–Bielsko-Biała 2019, s. 491–506.

Fic M., *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2022.

Gawrecki D., *W poszukiwaniu górnośląskich tożsamości*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011, s. 57–72.

Grosch W., *Deutsche und polnische Propaganda während der Volkabstimmung in Oberschlesiens 1919–1921*, Forschungsstelle Ostmitteleuropa, Dortmund 2002.

Grzegorzek J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Stowarzyszenie Powstania Śląskie 90, Katowice 2010.

Grześkowiak G., Mikitin J., *Powstania śląskie 1919–1920–1921*, Agencja Wydawnicza „Cinderella Books" Andrzej Zasieczny, Warszawa 2013.

Haubold-Stolle J., *Mythos Oberschlesien, der Kampf um die Erinnerung Deutschland und in Polen 1919–1956*, Duncker&Humbolt GmbH, Fibre Verlag, Osnabrück 2008.

Heideking J., *Areopag der Diplomaten. Die Pariser Botschafterkonferenz der alliierten Hauptmächte und die Probleme der europäischen Politik 1920–1931*, Matthiesen, Husum 1979.

Hitze G., *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Droste, Düsseldorf 2002.

Hitze G., *Niemieckie struktury organizacyjne w trakcie walki plebiscytowej na Górnym Śląsku*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*, t. 1: *Wokół plebiscytu górnośląskiego*, red. S. Rosenbaum, D. Skrabania, M. Węcki, Instytut Pamięci Narodowej, Katowice–Warszawa 2025, s. 300–323.

Hoefer K., *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918–1921. Erinnerungen und Dokumente*, Verlag von E.S. Mittler&Sohn, Berlin 1938.

Hojka P., *Czas zmian. Wodzisław i ziemia wodzisławska pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a II Rzeczpospolitą*, Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, Wodzisław Śląski 2018.

Janeczek Z., *Jan Emil Stanek – dowódca powstańczy*, w: *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2000, s. 246–264.

Jarczyński D., *Józef Kożdoń a narodowość śląska*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2014.

Jędruszczak T., *Powstania śląskie*, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1959.

Jędruszczak T., *Powstania śląskie 1919, 1920, 1921*, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1983.

Kaczmarek R., *Ludzie – stosunki demograficzne, struktura społeczna, podziały wyznaniowe, etniczne i narodowościowe*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011, s. 39–56.

Kaczmarek R., *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.

Karuga W., *Organizacja Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska*, Instytut Śląski, Opole 1966.

Kayzer B., *Urzędy policji wykonawczej pod zarządem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku od sierpnia 1920 do lipca 1922 r.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«" 2002, nr 2, s. 155–173.

Kiene C., *Karl Spiecker, die Weimarer Rechte und die Nationalismus. Eine andere Geschichte der christlichen Demokratie*, Peter Lang, Berlin 2020.

Klein E., *Wybory komunalne na Górnym Śląsku z 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, „Studia Śląskie" 1962, t. 5, s. 7–76.

Kokot J., *Problemy narodowościowe na Śląsku od X do XX wieku*, Instytut Śląski, Opole 1973.

Kotłowski T., *Niemcy republikańskie wobec Rosji Radzieckiej w latach 1919–1926*, w: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla profesora Przemysława Hausera*, red. A. Czubiński, P. Okulewicz, T. Schramm, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, s. 493–510.

Kowalczyk Ł., *Józef Alojzy Gawrych. Od „Gazety Opolskiej" do Polskiego Komisariatu Plebiscytowego*, w: *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, red. E. Długajczyk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2011, s. 137–162.

Krzyk J., *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Agora, Warszawa 2014.

Krzyżanowski L., *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.

Kulak T., *Nastroje ludności na Górnym Śląsku przed plebiscytem 20 marca 1921 r. w świetle akt Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej*, w: *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, s. 65–87.

Lempart M., *Niemieckie zaangażowanie wojskowe i konspiracyjne w konflikcie górnośląskim od końca I wojny światowej do lipca 1921 r.*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*, t. 1: *Wokół plebiscytu górnośląskiego*, red. S. Rosenbaum,

D. Skrabania, M. Węcki, Instytut Pamięci Narodowej, Katowice–Warszawa 2025, s. 346–387.

Leonhardt J., *Erwartung und Überforderung. Die Pariser Friedenskonferenz 1919*, „Aus Politik und Zeitgeschichte" 2019, nr 15, s. 3–13.

Lesiuk W., *Stosunki narodowościowe na Śląsku Opolskim w XIX i XX wieku w świetle źródeł statystycznych*, „Materiały i Studia Opolskie" 1987, z. 60, s. 9–56.

Lesniewski P., *Armia brytyjska a plebiscyt na Górnym Śląsku*, w: *Pamięć o powstaniach śląskich – czy i komu potrzebna?*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2001, s. 98–135.

Leßmann-Faust P., *Die preußische Schutzpolizei in der Weimar Republik. Streifendienst und Staßenkampf*, Verlag für Polizeiwissenschaft, Prof. Dr. Vlemens Lorei, Frankfurt am Main 2012.

Leszczyński A., *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2020.

Lewandowski J.F., *Wojciech Korfanty*, Videograf II, Katowice 2009.

Linek B., *Geneza i przygotowania plebiscytu górnośląskiego z 20 marca 1921 roku*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*, red. K. Kleszcz, K. Szawan, Instytut Śląski, Muzeum Śląska Opolskiego, Opole 2022, s. 151–166.

Linek B., *Niemcy wobec Górnego Śląska (1918–1922)*, Instytut Śląski, Opole 2022.

Linek B., *Badania historyczne w Instytucie Śląskim na przełomie stuleci. Wybrane projekty*, w: *W służbie polskiej nauki i kultury – Instytut Śląski 1934–2024*, red. L. Drożdż, P. Pałys. Instytut Śląski, Opole 2024, s. 48–61.

Lis M., *Polskość Śląska Opolskiego w świetle opinii polskich i niemieckich*, „Materiały i Studia Opolskie" 1985, z. 54, s. 11–40.

Lis M., *Powstania śląskie i plebiscyt ze współczesnej perspektywy*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2015.

MacMillan M., *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat. Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, tłum. M. Młynarz, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018.

Malec-Masnyk B., *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1991.

Marmola M., Niesłony K., *Przemilczana historia powstańca śląskiego Jana Lortza*, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2014.

Mokrosz J., *Aleksander Zawadzki. Działacz komunistyczny i wojewoda śląski (1945–1948)*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Katowice–Warszawa 2017.

Musialik W., *Powstania śląskie i plebiscyt w badaniach historyków*, w: *Spór o Górny Śląsk 1919–1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*,

red. M. Białokur, A. Dawid, Narodowe Centrum Kultury, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2011, s. 14–26.

Neubach H., *Die Abstimmung in Oberschlesien am 20 März*, w: *Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung nach dem Ersten Weltkrieg. Probleme der Volksabstimmungen in Osten (1918–1922)*, Hrsg. R. Breyer, Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, Bonn 1985.

Niklewska J., *Warszawa wobec sprawy śląskiej 1919–1921*, w: *Górny Śląsk 1918–1922*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015, s. 307–343.

Nowak K., *Ruch kożdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, w: *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, red. M.W. Wanatowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, s. 26–45.

Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg. Studien zu einem nationalen Konflikt und seine Erinnerung, Hrsg. K. Struve, Verlag Herder-Institut, Marburg 2003.

Ogrodziński S., *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła"*, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", Katowice 1937.

Pałys P., *Pomiędzy Polską a Niemcami. Konflikt górnośląski w raportach Konsulatu Generalnego w Opolu 1920–1922*, Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, Racibórz 2011.

Pater M., *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*, cz. 1 (*Do 1870 r.*), Uniwersytet Wrocławski, „Volumen", Wrocław–Warszawa 1992.

Pater M., *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*, cz. 2 (*1871–1890*), Uniwersytet Wrocławski, „Volumen", Wrocław–Warszawa 1993.

Pater M., *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1998.

Pieniążek W., *Subversive Kriegsführung in Oberschlesien 1920–1921*, w: *Spór o Górny Śląsk 1919–1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, red. M. Białokur, A. Dawid, Narodowe Centrum Kultury, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2011, s. 191–195.

Pippan Ch., *Volksabstimmungen über Territoriale Statusfragen im Lichte des Völkerrechtes*, w: *Volksabstimmungen und Andere Grenzlösungen nach dem Ersten Weltkrieg*, Geschichtsverein für Kärnten, Klagenfurt 2020, s. 207–223.

Piszczkowski T., *Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku*, nakł. Ośrodka Badań Spraw Polsko-Niemieckich, Londyn 1972.

Polak J., *Postawa wielkich właścicieli ziemskich na Górnym Śląsku wobec powstań śląskich na przykładzie księcia pszczyńskiego*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu*

zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny, red. A. Brożek, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1993, s. 383–390.

Popiołek K., *Trzecie powstanie śląskie*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice 1946.

Porte R., *Haute-Silésie 1920–1922. Laboratoire des «leçons oubliées» de l'armée française et perceptions nationales*, Riveneuve Éditions, Paris 2009.

Przewłocki J., *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920–1922*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

Przewłocki J., *Ludowy charakter powstań śląskich*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973.

Przewłocki J., *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918–1933*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1975.

Przewłocki J., *Śląsk na europejskiej scenie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1986.

Przewłocki J., *Międzynarodowe spory o państwową przynależność Górnego Śląska po pierwszej wojnie światowej*, w: *Wpływ odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 roku na losy Śląska*, red. M. Lis, Instytut Śląski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Opole 1989, s. 50–65.

Przewłocki J., Zieliński W., *Historiografia powstań śląskich*, w: *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, red. H. Rechowicz, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 1971.

Pszczyński K., *Muzeum Czynu Powstańczego w Leśnicy i Pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Opole 1971.

Rosenbaum S., *„Nie przybyliśmy na Śląsk dla własnej przyjemności…". Niektóre wątki obecności wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku (1920–1922)*, w: *W obcym kraju… Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku. 1920–1922*, red. S. Rosenbaum, Muzeum Śląskie w Katowicach, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, Katowice 2011, s. 125–250.

Ryżewski W., *Śląska Zbrojna Samoobrona (II śląskie powstanie – 18–28 sierpnia 1920 r.)*, w: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie. Materiały z sesji naukowych zorganizowanych w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu w dniach 9 czerwca 1989 i 20 czerwca 1990 roku w 70. rocznicę I i II powstania śląskiego*, red. Z. Kapała, J. Przewłocki, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1991, s. 63–76.

Ryżewski W., *Zaangażowanie Rzeczypospolitej w ruch powstańczy na Górnym Śląsku. Uwarunkowania i rezultaty*, w: *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków*

powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny, red. A. Brożek, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1993, s. 81–98.

Schreiber-Kurpiers D., *„Niepoślubione żony". Przyczynek do pobytu wojsk międzysojuszniczych na Górnym Śląsku*, w: *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, s. 180–186.

Serafin F., *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1993.

Skoczek R., *Rok 1920 na Górnym Śląsku. Katalog wystawy*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Katowicach, Katowice 2020.

Skrzypek M., *Zaufać czy interweniować? Stanowisko władz centralnych i lokalnych wobec sposobu przejęcia władzy na obszarach Śląska Cieszyńskiego i Górnego w latach 1920–1922*, w: *W 85. rocznicę*, red. Z. Kapała, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2007, s. 195–214.

Słownik powstań śląskich, t. 1: *I Powstanie Śląskie, sierpień 1919*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska w Katowicach, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2019.

Słownik powstań śląskich, t. 2: *II Powstanie Śląskie, sierpień 1920*, red. M. Fic, R. Kaczmarek, Biblioteka Śląska w Katowicach, Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej, Katowice 2020.

Spinney L., *1918. Die Welt im Fieber. Wie die Spanische Grippe die Gesellschaft veränderte*, Hanser, München 2008.

Sput P., *Prałat Carl Ulitzka – duchowny, polityk, „niekoronowany król" Górnego Śląska*, w: *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. J. Mokrosz, M. Węcki, Archiwum Państwowe w Katowicach, Stowarzyszenie Humanistyczne „Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy", Agencja Reklamowo-Wydawnicza Illustris Damian Halmer, Katowice–Rybnik 2014, s. 205–219.

100 x 100. Nasze stulecie, red. J. Lusek, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2018.

Sulik A., *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Miejskie Centrum Kultury w Mysłowicach, Wydawnictwo „Przesłanie", Mysłowice 2000.

Szawan K., *Alianci a Śląsk*, w: *Powstania śląskie. Polityka, historia, pamięć*, red. M. Kopczyński, B. Kuświk, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, Muzeum Historii Polski, Opole–Warszawa 2021, s. 71–87.

Szczech B., *Powiat lubliniecki w latach powstań śląskich*, w: *Materiały z sesji naukowej w Czarnym Lesie pod Woźnikami z okazji 90 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, Wydawnictwo Piotr Kalinowski, Kalety 2011, s. 50–61.

Szmidtke Z., *Generał Henri Le Rond i inni wyżsi dowódcy francuscy na Górnym Śląsku (1919–1921)*, w: *Powstańcze miscellanea. Z badań nad biografistyką i ewidencją personalną powstań śląskich*, red. Z. Kapała, Muzeum Górnośląskie, Bytom 2006, s. 102–122.

Urban W., *Materiały do dziejów polskości na Śląsku w wizytacjach diecezji wrocławskiej (do początków XVIII wieku)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«" 1959, nr 2, s. 149–196.

Urbanik M., *„Trauriges Kapitel enfesselter Leidenschaften", Die oberschlesische Abstimmungszeit in der Berichterstattung der deitschen liberalnen Tagespresse*, Ibidem, Stuttgart 2020.

Vogel R., *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*, Leipzig 1931.

Volksabstimmungen und andere Grenzlösungen nach dem Ersten Weltkrieg, Hrsg. C. Fräss-Ehrfeld, Verfasser, Klagenfurt 2020.

Walczak J., *Jerzy Ziętek. Biografia*, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice 2002.

Weger T., *Großschlesisch?, Großfriesisch? Großdeutsch! Ethnonationalismus in Schlesien und Friesland, 1918–1945*, De Gruyter Oldenburg, Oldenburg 2017.

Wehowski M., *Institution des Ausgleichs in einer umkämpften Region? Die Kreisbeiräte in Oberschlesien: September 1920–Mai 1921*, „Studia Śląskie" 2019, t. 84, s. 17–28.

Węcki M., *Polski Komisariat Plebiscytowy jako narzędzie walki plebiscytowej*, w: *Rok 1921 na Górnym Śląsku*, t. 1: *Wokół plebiscytu górnośląskiego*, red. S. Rosenbaum, D. Skrabania, M. Węcki, Instytut Pamięci Narodowej, Katowice–Warszawa 2025, s. 284–299.

Wilson T.K., *Frontiers of Violence. Conflict and Identity in Ulster and Upper Silesia, 1918–1922*, Oxford University Press, Oxford 2012.

Włodarski Z., *Czym jest pamięć?*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.

Wroński J., Grześkowiak G., Czerwiński W., *Powstaniec śląski. Barwa i znak*, Muzeum Powstań Śląskich, Świętochłowice 2016.

Wrzosek M., *Powstania śląskie 1919–1921. Zarys działań bojowych*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971.

Wyglenda J., *Plebiscyt i powstania śląskie*, Instytut Śląski, Opole 1966.

Zalega D., *Chachary. Ludowa historia Górnego Śląska*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2024.

Zarzycka Z., *Polskie działania specjalne na obszarze plebiscytowym w 1920 r.*, w: *Zanim wybuchło III powstanie śląskie. Materiały z sesji naukowych zorganizowanych w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu w dniach 9 czerwca 1989 i 20 czerwca 1990 roku w 70. rocznicę I i II powstania śląskiego*, red. Z. Kapała, J. Przewłocki, Muzeum Górnośląskie, Bytom 1991, s. 77–92.

Indeks osobowy*

A

Adamaszek Józef **156, 414**
Adamiec **276, 450**
Adamiec Klemens **271, 447**
Anusiewicz Marian **61, 371**
Atlej zob. Ottley Leonard

B

Bacik Roman **256**
Bajtek Paweł **17, 327**
Bańczyk Augustyn **30, 55, 340, 364**
Baranek Wiktor **310, 460**
Barbórka Tomasz **293**
Barbórka Walenty **164, 269**
Barnaś Herman **241, 436**
Baron Emil **70–74, 92, 108, 379–383, 399, 411**
Bartoli Frédéric **241, 435**
Basista Maksymilian **69, 71, 110–111, 379, 381**
Bauer **171**
Bencivenga Roberto **13, 18, 322, 328**
Benesz **181**
Benisz **277**
Benisz Adam **57, 366**
Beszczyński **312, 462**
Białas Józef **148**
Biela Teofil **47, 356**
Bienia Augustyn **35, 72–74, 94, 344, 382–383, 400**
Bienioszek Józef **112**
Bień Aleksy **114, 382, 384**
Bień Walenty **118**
Biernot Franciszek **121**
Biernot Paweł **121**
Biniszkiewicz Józef **25, 74, 116, 120, 335, 383–384**
Bitniok Robert **271, 447**
Bitta Joseph **15, 19, 325, 329**
Blana Jan **29, 339**
Blanchard **41, 82, 140, 239, 350, 390, 434**
Bloch Max **87, 394**
Błaszczyk Piotr **215**
Bobrowski Józef **71, 73, 75, 123, 381–382, 384**
Bonnet Georges **53, 154, 362**
Borys Klemens **52, 361**
Breilich **210**
Breliński Stanisław **263**

* Indeks nie obejmuje nazwisk wymienionych w przypisach. Pojawiające się we wspomnieniach odmiany pisowni danego nazwiska podano w nawiasie okrągłym po formie podstawowej.

Brieg 71, 187, 380
Bruner Wacław 116
Brychcy Augustyn 112
Brys Andrzej 216
Brzoska Antoni 134
Brzozok Augustyn 207
Buchcik 264–265
Buchta Paweł 153
Bula Jan 50, 215, 395
Buła Józef 28–29, 276, 338–339, 451
Buszko Paweł 158

C

Caricati (Carikatti) 46–47, 275, 354–356, 450
Cebulski Jan 215
Chmiel Kamil 134
Chmielewski Mieczysław 55, 364
Chrobasik Karol 284–285
Chromy Jan 70, 126, 380
Cibio 242, 438
Cuber Jan 134
Cuber Teodor 131–132
Cupiał Jan 118
Curzon George 37, 346
Cwołek Karlik 223
Czajor Antoni 52, 361
Czaplicki 312, 316, 462
Czartoryski Olgierd 21, 331
Czech Piotr 215
Czernik Józef 135
Czornik Augustyn 215
Czyż Franciszek I 71–72, 129, 381
Czyż Franciszek II 132, 135
Czyż Józef 134

D

Daszyński Ignacy 117
Dawid Adriana 75, 385
De Marinis Stendardo di Ricigliano Alberto 21, 331
Dejas Stanisław 241, 436
Dingeldey 298
Długajczyk Edward 56, 365
Długiewicz Władysław 309, 460
Dobrzycki Wiesław 60, 370
Donat Wiktor 71, 138, 380
Donnersmarck zob. Henckel von Donnersmarck Edwin
Dörflinger Jochan zob. Wróbel Feliks
Dorn Antoni 45, 48, 354, 357
Dreszar 276, 450
Dropała Jan 29, 339
Drozd (Drożdż) Ignacy 46, 355
Duka Jan 46, 355
Dupont Charles Joseph 13, 18, 322, 328
Dybała Franciszek 215
Dyga Karol 187
Dziadek Anna 76, 385
Dzierżak Antoni 262
Dzięgielewski Józef 119
Dziuba Jan 200
Dziura Walenty 208

E

Ebert Friedrich 38, 347

F

Faist Jan 97–98, 403–404
Faruga Aleksandra 76, 385
Fic Maciej 75, 385
Flaszyński Roman 259
Foch Ferdinand 20, 330
Fojkis Edmund 70–71, 73, 139, 380–383
Fojkis Walenty 29, 43–44, 139–141, 244, 249, 251–252, 313, 339, 352, 439, 443–444, 463
Folkerc 306

Forajter Paweł 126
Franck 274–275, 449, 450
Franiel Jan 95, 98–99, 402, 404–405
Franiel Jan II 96–97, 402–403
Franiel Józef 98, 404
Frydrych Jan 48, 357
Fürst von Rauden 165

G

Gajdzik Karol 279
Gałuszka Konrad 136
Gatnor Antoni 134
Gawełek 158
Gawlik Franciszek 200–202
Gawron 123
Gawron Szymon 71, 143–144, 380
Gawrych Józef 250, 442
Gebauer Franciszek 187
Gerlich Bernard 71, 73, 145, 381, 383
Gerlich Ryszard 219
Glos Robert 134
Goczoł Franciszek 306
Godziek Jan 305–306
Gojdzik Karol 48, 357
Gola Piotr 188, 416
Golaś Paweł 29, 50, 214, 339, 359
Golda Marcin 259, 260
Golik Leopold 262
Golus Teofil 180
Gontarska Anna 261–262
Goodyear Anson Conger 13, 322
Górecki Andrzej 71, 148, 380
Górecki-Zagórnik Franciszek 149
Górnik E. 241, 436
Grabowski 123
Grabowski Józef 118
Grajek Michał 52, 361
Gratier Jules 20, 44, 47, 227, 229, 329, 353, 355, 423, 425
Grauck Leopold 171
Gray (Graj) Jan 203
Grażyński Michał 56–57, 366
Gruener 158
Gruszczyk Marcela 75, 385
Grychtoł 262
Grynka 123
Gryśka 123
Grytz Tomasz 187
Grzegorzek Józef 28, 338
Grzesik Karol 29, 181, 339
Grześ 146
Grześkowiak Grzegorz 62, 372
Gumprecht 31, 341
Gumprecht Klaus 230, 426
Gusz 259
Guza Kazimierz 97, 403
Gwóźdź Piotr zob. Baron Emil

H

Habrański Paweł 241, 436
Hadik 262
Hager Bronisław 219
Haller Józef 30, 225, 305, 340, 421
Hanankiewicz Franciszek 118
Hanke Bernard 241, 436
Hanke Edward 88, 395
Hartman Wilhelm 260
Hatzfeld zu Trachenberg Hermann 21, 331
Hauenstein Heinz Oskar 30, 340
Hawranek Franciszek 61–62, 371
Hegenscheidt Otton 46, 355
Hemel Florian 262
Hemel Konrad 262
Henckel von Donnersmarck Edwin 258
Henecker William 20, 330
Hetmaniok 132

Heymann 274, 449
Hirschler Mieczysław 29, 339
Hoffman 27, 337
Hoffmann 19, 329
Hohenlohe 215
Holecki Józef 71, 150, 380
Hoła 166
Hołota Paweł 281
Hońkis 274, 449
Horoszkiewicz Roman 70–71, 73–74, 151, 380–383
Hörsing (Hoersing) Otto 19, 271, 329, 447
Hudała Wawrzyniec 72, 155, 381, 413

I

Ibrom Paweł 158
Imiołczyk Ryszard 70, 72–73, 159, 380, 382–383

J

Jabłonka Franciszek 71, 73, 380, 382–383
Janas Wincenty 281
Janeczek Roman 29, 339
Janik Józef 284
Janku František 17, 327
Janulek Teodor 134
Jarczyk Henryk 42, 140, 237, 351, 432
Jarząbek Aleksy 29, 339
Jendrośka Józef 29, 339
Jesionek Wiktor 310, 460
Jeszka Wilhelm Wincenty 165
Jęczmyk Marian 262
Jędruszczak Tadeusz 59, 368
Jędrysik Serafin zob. Jędrysik Seweryn
Jędrysik Seweryn 158
Jędrzejczyk Antoni 72, 166, 381
Jochymczyk Karol 71, 168, 381

K

Kabicz Edmund 262
Kaczmarek Ryszard 62–63, 372
Kaczor Ludwik 132
Kaczor Paweł 134
Kaczor Teofil 132
Kaczorowski Michał 115, 116
Kaiser 244, 438
Kałdonek Józef 300
Kałuża 298
Kałuża Hugon (Hugoń) 291
Kamiński Jan 170
Kampny Walek 108, 412
Kańczyk Jan 72–74, 172, 382, 384
Kapica Jan 47, 355
Kaschny Adolf 26, 336
Kempa Antoni 241, 436
Kenig (Koenig) Marian 116
Keniżanka Władysława 261
Kędzior Jan 47, 276, 355, 451
Kęszycki Daniel 21, 331
Kiełbasiński Marcin 76, 385
Kierzkowski 262
Klonowska 201
Klonowski 201
Kluzik Kazimierz 71–72, 178, 380, 382
Kłosek Emil 269
Kłosek Józef 215
Knapik Mieczysław 241, 436
Knapik Władysław 241, 436
Knop 102, 407
Knop Antoni 130, 136
Knop Jan 99, 404
Knop Józef 130, 132, 134, 135
Kobyliński Stanisław 42, 351
Kochler 239, 434
Kocurek Teofil 46, 355
Koczor Teofil 131
Kolar 262

Kolarczyk Jan **46, 355**
Kołeczko Wiesław Wilhelm **158**
Kołeczko Wilhelm zob. Kołeczko Wiesław Wilhelm
Kołodziej **123**
Kołtun Jan **208**
Konieczny Franciszek **271, 447**
Konieczny Karol **271, 447**
Konieczny Klemens **271, 447**
Konopka Feliks **264**
Konzor Paweł **130**
Konzor Teofil **130**
Końca Antoni **73, 179, 382**
Koraszewski Jacek **64, 374**
Korda **239, 434**
Korfanty Wojciech **23–25, 37, 40, 43, 47, 52–53, 55–56, 59–60, 62–65, 70–75, 79, 115–116, 119–120, 151, 153, 157, 231, 244, 250–254, 289, 298, 313, 333–335, 346, 349, 351–352, 356, 361–362, 364, 366, 369–372, 374–375, 379–384, 387, 415, 427, 439, 442–446, 455, 463**
Kornke Rudolf **29, 339**
Korol Józef **262**
Korzonek **269**
Korzonek Bolesław **241, 436**
Koschowsky **266**
Kostyra Jakub **46, 355**
Koszyk Szymon **153, 155–156, 157, 414, 415**
Kotlarz Tomasz **246, 440**
Kowalczyk Wincenty **70, 73, 184, 380**
Kowalski Czesław **118**
Kowol **156, 414**
Koza Józef **215, 216**
Kożdoń Jan **17, 327**
Krawczyk Franciszek **73, 186, 382**
Kroliczek (Króliczek) Rudolf **130, 134**
Krzysztofiak Rudolf **241, 436**
Krzywa Józef **262**
Krzyżanowski Lech **75, 385**
Krzyżowski Jan **284**
Krzyżowski Stanisław **46, 276, 354, 451**
Krzyżowski Stefan **46, 355**
Kubica Wilhelm **215**
Kubis Jan **153**
Kukla Marian **261**
Kula Robert **262**
Kulig Franciszek **156, 414**
Kumor Franciszek **306**
Kupilas Franciszek **276, 450**
Kurda Augustyn **215**
Kuszel Kazimierz **115**
Kuś Piotr **47, 356**
Kwapuliński **271, 447**
Kwosek Paweł **50, 359**

L

Labuć Hugo **139**
Lampner Adolf **28, 338**
Lapter Karol **58, 367**
Laskowski Mieczysław **219**
Lasota Izydor **134**
Lasota Jan **132**
Laszczok Wincenty **168**
Lazar Maksymilian **165**
Le Roi **27, 337**
Le Rond (Lerond) Henri **20–21, 23, 33, 35–37, 53–54, 64, 85, 88–89, 175, 228, 308, 330–331, 333, 343–346, 362–363, 374, 392–393, 395–396, 424, 459**
Ledwoń **104, 408**
Ledwoń Edward **105, 409**
Lenin Włodzimierz **233, 429**
Ligoń Kazimierz **232, 428**
Lis Michał **58, 367**
Loga Piotr **187**

Loga Sylwester 71, 187, 380
Lubos Karol 71, 73, 188, 215, 380, 382, 416
Ludyga Jan zob. Ludyga-Laskowski Jan
Ludyga Józef zob. Ludyga Jan
Ludyga-Laskowski Jan 30, 46, 56, 61, 101, 107–108, 254, 340, 365, 370, 405, 411–412, 445
Lukaschek Hans 25–26, 335, 336
Lusek Joanna 76, 385

Ł

Łyszczarz Mieczysław 262

M

Machinia Emanuel 70, 73, 191, 380, 382
Machura Karol 187
Maciejewski Ludwik 74, 176, 384
Maciura Ludwik 129
Macura 132
Majcher 218–222
Majer 134
Majer Paweł 70, 193, 380
Makulik 196–197, 419
Małolepszy Antoni 241, 436
Manzel Jan 271, 447
Mańka Jan 70, 74, 194, 380, 383
Mańka Ryszard 45, 239, 241, 295, 353, 434, 436, 456
Markieton 96, 101, 108, 402, 406
Markieton Andrzej 101, 406
Maroń Herman 215
Maroń Jan 215
Maruszczyk Józef 145
Marzec Karol 163–164, 269, 293
Masloch Jan 195, 418
Masloch Marianna z d. Żwaka 195, 418
Masloch Wilhelm Jan 72, 195, 382, 418
Massalka Hermann 49, 358
Mastalerz Stanisław 29, 50, 67, 199, 339, 358, 376
Materla Jan 69, 71, 206, 379–380
Materla Piotr 69, 71, 206, 379–380
Matuschka (Matuszka) Michael von 180
Medyński 254, 445
Michalski Józef 47, 356
Michna 132
Mielęcki (Mielecki) Andrzej 41, 47, 59–60, 70, 82, 126, 159, 163, 184, 191, 193, 235–236, 281, 287, 293, 300, 312, 314, 351, 356, 368, 390, 430–431, 453, 462, 464
Mierzejewski Aleksander 262
Mięsok Wincenty 72–73, 200, 210, 382–383
Mikitin Janusz 62, 372
Mildner Jan 47, 355
Minol Teodor 241, 436
Miodek Robert 105–107, 409–410
Moćko Wilhelm 171
Mohl Iwona 76, 385
Moniuszko Stanisław 232, 427
Moroń Teodor 72, 212, 382
Możdżeń Bronisław 70, 73, 214, 380, 382
Mrozek Melchior 72, 218–220, 222, 382
Mrozek Wiktor 223
Mróz 207
Mucha Józef 131–132
Musiała (Muszała) Augustyn 219–220
Musioł Antoni 259–260
Musioł Ignacy 276, 451
Mysłowiecki 262

N

Nastula 101, 406
Neill Malcolm 13, 322

Niemczyk Rudolf **243, 438**
Niewidok Antoni **248**
Niewidok Jakub **248**
Nimajer **259**
Nisau (Nisua) Bohdan de **115**
Nocoń Jan **153**
Nocuń **262**
Nocuń Wiktor **262**
Norbert Barlicki **117**
Notzon **123**
Nowak Franciszek **187**
Nowak Herman **259**
Nowak Ignacy **71, 73, 250, 381–383, 442**
Nowak Jan **71, 73, 256, 380, 382**
Nowak Robert **258**
Nowak Wilhelm **70, 259, 380**
Nowicki **312, 462**

O

Ocylok **146**
Ogno-Serra Giovanni Battista **21, 331**
Ogórek Stanisław **200**
Ojdana Joanna **76, 385**
Olbromski Antoni **261**
Orantek **123**
Orlik Jan **187**
Oslizło Feliks **132**
Ottley (Otley, Otlej) Leonard **49, 85, 174–175, 358, 393**

P

Pacwa Paweł **271, 447**
Paluch **146**
Paluch Mieczysław **43, 55, 251, 253, 352, 364, 443, 445**
Pałys Piotr **76, 385**
Pantki **96, 402**
Pasoń **157, 415**
Passon Jacek **187**
Paszkowski Tadeusz **115**
Paszyna **276, 451**
Pawelec Alojzy **47, 356**
Pawleta Karol **153, 156, 157, 415**
Pawliczek Alojzy **134**
Percival Harold Franz Passawer **21, 54, 331, 363**
Petlura Symon **112**
Piecha Wiktor **52, 361**
Piechoczek (Piechaczek) Ludwik **47, 166, 356**
Pietera Romuald **200**
Pięta Józef **241, 436**
Piłsudski (Piłsudzki) Józef **112, 114, 117**
Pionk Marian **67, 261, 376**
Platazek (Placek) **31, 32**
Pless Hans Heinrich XV von **17, 327**
Pleszka Jan **29, 339**
Płaczyk Michał **262**
Pniok Alojzy **271, 447**
Podstawka **129, 132**
Pohl **126**
Pohl Wilhelm **313, 463**
Polok Karol **215**
Połomski Wilhelm **132**
Ponsot Henri **19, 329**
Popanda **99, 405**
Popiołek Kazimierz **57, 366**
Pordzik Teodor **138**
Pořizek Jiljí **21, 331**
Porwit Paweł **271, 447**
Postrach Adam **250–252, 442–444**
Potyka Józef **251, 253–254, 443, 445**
Powała Jan **71, 264, 381**
Powiecki Franciszek **262**
Pradelok Augustyn **50, 215, 359**
Pronobis Alojzy **18, 327**
Przewłocki Jan **61, 371**

Przybyła Jan 262
Pudełko Franciszek 46, 145, 355
Pustelnik Jan 271, 447
Puszczyński Tadeusz 116, 118–119, 262
Pyka Jan 143, 200, 220
Pypłacz Julian 241, 436
Pyszny Jan 262

R

Rajchar 117
Rajnoga 271, 447
Rajnoga Karol 271, 447
Rakowski Kazimierz 90–91, 397
Ramza Franciszek 29, 339
Ratopi zob. Pietera Romuald
Ratti Achille (Pius XI) 21, 331
Reisch Fryderyk 28, 338
Remert 134
Ret Tomasz 262
Robota 298
Rogowski Paweł 40, 349
Rokicka Antonina zob. Rokicka-Niedbalska Antonina
Rokicka-Niedbalska Antonina 67, 266, 303, 376
Rozkosz Konrad 132, 134
Rozkosz Leon 132
Rożański (Różański) Marian 42, 81, 126, 389
Rulik 158
Rupik Augustyn 50, 215, 359
Rusecki Robert 268–269
Rymer Józef 25, 335
Ryszka Jan 241, 436
Rzymowski Wincenty 35, 344

S

Saleru 246, 440
Salvioni Filippo 20, 48, 330, 357
Saternus 276, 450
Saternus Stefan 69, 75, 271, 379, 384, 447
Sauvage de Brantes Paul 20, 330
Schäffer Wojciech 76, 385
Schenk Jan 187
Schenk Konstanty 187
Schmidt 246–247, 440–441
Schulte-Tigges 45, 353
Sikorska Helena 241, 436
Simons Walther von 21, 331
Siwiec 96, 402
Siwina Paulina 267
Skoczek Renata 31, 342
Skorupa Konstanty 130, 134
Skorupa Leopold 130, 134
Skrzypek Paweł 241, 436
Słomka Ferdynand 241, 436
Słonina Jan 262
Słota Zygmunt 241, 436
Smutny Eugeniusz 271, 447
Sobik Nikodem 277
Sobota 298
Sojka Jan 277
Sokołowski 118
Solisz Iwona 75, 385
Sołtys Miłosz 261
Sołtysowa Jadwiga 361
Sontag 263
Sowa Józef 98, 404
Spiecker Karl 25, 336
Stalin Józef 58, 367
Stanek 193
Stanek Jan 43, 352
Stanik Alojzy 279
Stanik Herman 279
Stanisłowski 96–97, 403
Stańczyk Jan 118

Star 171
Stokłosa Jan 280
Stolorz Jan 268
Stpiczyński Wojciech 116
Stroka Józef 102, 406
Suchanek Augustyn 69–70, 73, 281, 379–380, 382
Swoboda Ignacy 130, 136
Szade Aleksandra 241, 436
Szade Oskar 241, 436
Szafarczyk Józef 29, 49, 251–252, 357, 443–444
Szary Wilhelm 292
Szatka Emanuel 97, 403
Szawan Katarzyna 76, 385
Szczepanek Paweł 70, 72, 284, 379, 382
Szcześ Alojzy 216
Szczęsny Teofil 47, 356
Szczęśniewski Franciszek 70–71, 73, 75, 286, 380, 382, 384, 452
Szenk Jan 153
Szewczyk Tomasz 169
Szewczyk Wilhelm 57, 59, 367, 369
Szędzielorz Wacław 73, 291, 382–383
Szklarek 158
Szraiber 96, 402
Szturm de Szterm (Szturm de Sztrem) Tadeusz 119
Szubert 264, 265
Szulc (Schulz) Paweł 69, 71, 73, 75, 295–296, 379, 381–382, 385, 456–457
Szuster Augustyn 73, 298, 382
Szuwald Roman 139
Szweda Karol 134
Szwencner Roman 219
Szydło Józef 138
Szyja Jan 271, 447
Szyma Wawrzyniec 153
Szymik Konrad 70, 73, 300, 380, 382
Szyndera Józef 279
Szyzyski 179

Ś

Ślęzak Leon 118
Śliwa 123
Śliwa Piotr 269
Śmieja Alojzy 132
Śniegocki Henryk 262
Śpiewak Paweł 262
Świerczyńska Emilia 267

T

Tabor 207
Terakowski Wincenty 241, 436
Tomala Paweł 132
Trąmpczyński Wojciech 25, 335
Trocki Lew 233

U

Ulitzka (Ulicka) Carl (Karl) 17, 26, 87, 313, 327, 336, 394, 463
Urbanek Kurt 25, 52, 335, 361
Urbańczyk Piotr 49, 358
Uthke 114

V

Verreiter Herbert 166

W

Waglik 200
Waleris Karol 246, 440
Waluga Konrad 241, 436
Watoła 148
Watoła Alojzy 249
Watoła Marcin 192, 248, 249
Wauchope Arthur 20, 330
Wawrzyniak Jan 261
Wawrzyniak Piotr 252, 444

Widera 123
Widera Karol 144
Wiechuła Józef 52, 361
Wieczorek Franciszek 264
Wienchula Józef 187
Wieruszewski Michał 115
Wit Konstanty 216
Witczak Józef 28, 166, 277, 338
Witczak Mikołaj 28, 48, 166, 277, 338, 356
Witos Wincenty 117
Witta Alojzy 271, 447
Włoczek Jan 262
Włodarczyk Stanisław 115
Wodecki 133
Wojciechowska Halina zob. Wojciechowska-Sołowijowa Halina
Wojciechowska-Sołowijowa Halina 67, 303, 376
Wolnik Wojciech 262
Wolnikówna Aniela 262
Wolny Konstanty 25, 335
Wójcik Konrad 241, 436
Wójcik Wilhelm 241, 436
Wrona Ludwik 271, 447
Wrożyna Karol 305
Wróbel Feliks 95, 98–99, 103, 106–108, 401, 404, 408, 410–411
Wróbel Karol 271, 447
Wrzosek Mieczysław 60–61, 369, 371
Wulffen von 30, 341
Wuzik Franciszek 306
Wyglenda Jan 28, 47–48, 52, 59–60, 338, 356, 361, 369
Wylężek Maria 75, 385, 495
Wyrwich 146
Występ 100, 405

Z

Zaiczek Antoni 179
Zawadzki Aleksander 72, 118, 382
Zdrzałek Ludwik 126
Zejer Jan 29, 49, 339, 357
Zgrzebniok (Zgrzewniok) Alfons 28–29, 43, 49, 250–251, 254, 290, 338, 339, 352, 357, 442–443, 445–446, 455
Ziętek Jan 215
Ziętek Jerzy 57, 367
Zuber Wincenty 49, 358
Zupok Józef 218, 221

Ż

Żołna 276, 450
Żołna Michał 271, 447
Żymirski 254, 445

Indeks nazw miejscowości*

B

Bagno **215**
Bańgów **249**
Bełsznica **48, 357**
Beneszów Dolny **36, 346**
Berlin **18, 26, 30, 224, 228, 230–231, 272, 275, 328, 336, 341, 420, 424, 426–427, 448, 450**
Będzin **99, 296, 404, 457**
Biadoszek **134**
Bierawa **180**
Bieruń Nowy **46, 355**
Bieruń Stary **46, 284, 355**
Biskupice **219–221, 223**
Błażejowice **51, 359**
Bobrek **48–49, 160, 168–169, 173, 357–358**
Bobrowniki **49, 358**
Bogucice **44–45, 84, 149, 244, 249, 251, 314–315, 353–354, 392, 439, 443, 464**
Bogumin **133**
Bojków **50, 358, 359**
Boronów **50, 359**
Boruszowice **50, 359**
Brynek **50, 359**
Brzezinka **242, 437**
Brzeziny zob. Brzeziny Śląskie
Brzeziny Śląskie **49, 95, 99, 104, 106, 288–289, 358, 401, 404, 408–409, 453–454**
Brzeźce **305–306**
Brzęczkowice zob. Słupna-Brzęczkowice
Brzozowice **39, 95, 99, 106, 349, 401, 404, 409**
Budziska **48, 181, 195–196, 357, 418–419**
Bukowiec **50, 215, 359**
Burowiec **282**
Byczyna **12, 271, 322, 447**
Bytków **249**
Bytom **17, 24, 33, 35, 39–40, 47, 55, 76, 87, 93–98, 103, 108, 116, 149, 157, 172–176, 180, 199, 201–203, 214, 220–221, 230, 232, 245, 254, 259, 286, 289, 300–301, 314, 327, 334, 340, 343–344, 349, 364, 385, 394, 399–404, 407, 411–412, 415, 425–427, 440, 445, 452, 454, 464**

C

Chałupki **40, 349**
Chebzie **49, 199, 202, 260, 358**
Chełmek **127**
Chołdynów zob. Hołdunów
Choryńskowice **50, 358**

* Indeks nie obejmuje nazw miejscowości wymienionych w przypisach.

Chorzów 8, 20, 33, 35, 48, 104, 116, 146, 153, 160, 228, 232–233, 249, 273, 330, 343–344, 357, 388, 408, 424, 427, 448
Chorzów-Azoty zob. Chorzów Stary
Chorzów Stary 45, 48–49, 148, 191, 249, 288, 354, 357, 453
Ciechowice 48, 357
Cieszyn 40
Cisek 35, 51, 179–180, 345, 360
Czarny Las 50, 261–262, 359
Czechowice 50, 359
Czeladź 249, 254, 260, 445
Czerwionka 47, 356
Częstochowa 262, 296, 457
Czułów 128, 171
Czyszki zob. Cisek
Czyżki zob. Cisek

D
Dąb 315, 464
Dąbrowa Górnicza 295, 456
Dąbrówka zob. Dąbrówka Mała
Dąbrówka Mała 43–44, 140, 153, 251, 253, 282, 352–353, 443, 445
Dąbrówka Wielka 49, 95, 99, 104, 358, 401, 408
Dębieńsko 121
Dobrodzień 50, 214, 359
Domb zob. Dąb
Draliny 216
Droniowice 50, 359
Drutarnia 189, 417
Dyrdy 50, 215, 359
Dziedzice 277
Dziergowice 180–181, 196–197, 419
Dzwonowice 165

G
Gardawice 46, 355
Gaszowice 165
Gierałtowice 50, 264, 358
Giszowiec 44–45, 353–354
Glinica 216
Gliwice 31–33, 40–41, 50, 53, 80, 166, 194, 200–202, 226–227, 229, 232, 266, 292, 341–343, 349–350, 359, 362, 388, 422, 425, 428
Głogówek 35, 298, 345
Głubczyce 181
Głuchowiec 252, 444
Godów 133
Godula 49, 202–203, 259–260, 358
Gogolin 157, 415
Golejów 166
Gołkowice 133
Gorzyczki 48, 357
Góra św. Anny 64–65, 218, 373–374
Górażdże 157, 415
Grodziec 12, 322
Groszowice 153
Grudzice 153
Grzegorzowice 48, 357

H
Hajduki Wielkie 49, 357
Heliopolis 218
Herby 50, 216, 359
Hołdunów 47, 75, 153, 272–274, 355–356, 384, 447–449
Hulczyn 36, 346

I
Imielin 46, 272–275, 354, 448–449

J
Jaffa 218
Jankowice 47, 355
Janów 45, 163, 268–269, 293, 296, 353, 433, 457

Janów Miejski **269**
Januszkowice **180**
Jastrzębie zob. Jastrzębie-Zdrój
Jastrzębie-Zdrój **133, 167, 277**
Jaśkowice **46, 355**
Jaworzno **12, 322**
Jejkowice **126**
Jemielnica **50, 153, 360**
Józefka **75, 107–108, 266, 288, 385, 410–411, 454**
Józefowiec **315, 464**

K

Kalety **50, 188–189, 215, 359, 416–417**
Kamień **95, 99, 106, 401, 404, 409**
Kamień Śląski **155, 413**
Kamień Wielki zob. Kamień Śląski
Kamionka **46, 150, 207, 355**
Karb **101, 102, 406**
Katowice **20, 25, 33, 41–42, 44–47, 59–60, 64–65, 76, 81, 83–84, 93–95, 108, 116, 126, 139, 149–151, 159, 163, 180, 191, 202, 206–208, 214, 232–233, 237–239, 244, 250–253, 273, 281–282, 286, 292–293, 300, 311, 314, 330, 335, 343, 350–351, 353, 355–356, 362, 368, 370, 373–374, 380, 385, 389, 391, 400–401, 411, 427, 429, 433–434, 439, 442–445, 448, 452, 461, 463–464**
Kąty zob. Kąty Opolskie
Kąty Opolskie **153**
Kijów **114, 117, 426**
Kilonia **138**
Kleszczów **50, 359**
Kluczbork **31, 81, 139, 226, 341, 389, 423**
Kłodnica **180**
Knurów **262**
Kochanowice **50, 216**
Kochłowice **48, 357**
Kociegórki zob. Kocie Górki
Kocie Górki **99, 101–103, 405–407**
Kokotek **50, 215, 216**
Kończyce **144**
Kosorowice **51, 153, 155, 359, 413**
Kostuchna **40, 46, 349, 355**
Koszęcin **50, 189, 215, 359, 417, 448**
Kosztowy **46, 273, 354**
Kośmidry **215**
Kotek zob. Kokotek
Kozłowa Góra **256–258**
Kozłów **50, 359**
Koźle **35, 179–181, 345**
Koźle-Port **180**
Kraków **112**
Krasiejów **50, 153, 359**
Krasowy **46, 272, 354, 448**
Królewska Huta zob. Chorzów
Krywałd **121**
Krzyżanowice **295–296, 456–457**
Kuczów **215**
Kuznia Raciborska zob. Kuźnia Raciborska
Kuźnia Raciborska **197, 419**

L

Landzmierz **180**
Larysz zob. Larysz-Morgi
Larysz-Morgi **242, 437**
Lasmierz zob. Landzmierz
Lasowice **49, 358**
Le Puy **170**
Lepui zob. Le Puy
Lędziny **47, 272, 274–275, 448–451**
Ligota **207**
Ligota Zabrska **50, 359**
Lipiny **49, 203, 291, 358**
Lisów **50, 216, 359**

Lubieszów 180
Lubliniec 40, 50, 81, 90, 189, 214, 263, 349, 359, 389, 397, 417
Lubomia 48, 357
Lubsza 50, 158, 216, 359

Ł

Łabędy 50, 359
Łagiewniki 48–49, 279, 357–358
Łagiewniki Wielkie 216
Łaziska Dolne 46, 355
Łaziska Górne 46, 354
Łaziska Średnie 46, 355

M

Maciejkowice 49, 75, 103–107, 249, 288, 384, 408–410, 453
Maciejów 50, 123, 144, 359
Makoszowy 144
Malin 156, 414
Mała Dąbrówka zob. Dąbrówka Mała
Marklowice 132
Miasteczko 48, 358
Michałkowice 45, 148, 249, 354
Miechowice 49, 102, 358, 406
Miedziana 50, 153, 187, 359
Miedźna 155, 413
Miejsce Odrzańskie 51, 359
Mikołów 33, 40, 45–46, 52, 116, 150, 207, 284, 298, 343, 349, 353–355, 361
Mikulczyce 49, 194, 200, 358
Miotek 50, 215, 359
Mizerów 305–306
Mokrus 50, 359
Morgi zob. Larysz-Morgi
Moskwa 41, 350
Moszczenica 134
Mościska 46, 355
Muchowiec 250, 442
Murcki 40, 46, 170, 349, 354
Mysłowice 33, 45, 84, 116, 153, 163–164, 224, 239–240, 242, 268–269, 281, 293, 295–296, 343, 353–354, 392, 420, 433–437, 456–457

N

Nakło 49, 358
Nędza 40, 349
Nikiszowiec 45, 354
Nowy Bytom 45, 49, 175, 259, 354, 358

O

Ochojec 207–208
Olesno 81, 121, 139, 389
Olza 48, 357
Oława 228, 425
Opole 21–22, 26, 31–32, 34, 44, 53, 64–65, 80, 139, 153, 187, 214, 216, 230, 254, 262, 328, 331–332, 336–337, 342, 353, 362, 373–374, 385, 388, 415, 426, 445
Ornontowice 46, 355
Orzesze 46, 354
Ostropa 50, 262, 359
Oświęcim 12, 46, 167, 322, 355
Ozimek 50, 359

P

Paczków 176
Paprocany 284
Paruszowiec 277
Paryż 20, 90–91, 228, 330, 397
Patoka 263
Petersgrec (Petersgrätz) zob. Piotrówka
Piasek 50, 215, 359
Piaśniki 291
Piekary zob. Piekary Śląskie
Piekary Rudne 49, 358

Piekary Śląskie 29, 39, 92, 94–96, 99, 104–106, 108, 173, 288, 349, 399–402, 404–406, 408–412, 454
Piotrowice zob. Piotrowice Wielkie
Piotrowice Wielkie 46, 150, 166, 206–208, 355
Piotrówka 158
Pludry 215
Podlesie 46, 355
Polska Cerekiew 180
Poręba 306
Poznań 24, 252, 334, 444
Praszka 296
Prądy 50, 215, 359
Pruchna 130
Przełajki 249
Przyszowice 50, 144, 358
Przywory 153
Przywory Opolskie 187
Psary 215
Pszczyna 20, 46–47, 275–276, 292, 305–306, 330, 354–355, 447, 450–451
Pszów 47, 196, 356, 418
Pyskowice 50, 359

R

Racibórz 31, 36, 40, 42, 48, 80, 139, 159, 181, 203, 226, 313, 336, 337, 341, 345, 349, 351, 357, 388, 423, 464
Rada Libiszowe zob. Lubieszów
Radlin 47, 356
Radzionków 49, 102, 358, 407
Raszczyce 48, 357
Raszowa 180
Reńska Wieś 180–181
Repty 49, 358
Rogów 48, 357
Rojca 102, 407
Rokitnica 180
Roszkowicki Las 180
Roszkowski Las zob. Roszkowicki Las
Rozbark 96, 173, 176, 289, 335, 402
Roździeń 44, 84, 353, 392
Ruda Śląska 165, 281
Ruptawa 134
Rusinowice 50, 189, 216, 417
Rybna 49, 358
Rybnik 30, 33, 41–42, 45, 53, 81, 116, 126, 166, 232, 262, 298, 341, 343, 350–351, 354, 357, 362, 389, 428
Rydułtowy 47, 179, 180, 356

S

Sadów 50, 216, 359
Siedliska 181
Siemianowice zob. Siemianowice Śląskie
Siemianowice Śląskie 45, 148–149, 160, 179, 193, 249, 353–354
Sławięcice 180
Słupna 45, 238, 295, 353, 433, 437, 456
Słupna-Brzęczkowice 242, 437
Smardzowice 274, 449
Smolnica 50, 358
Sobieszowice 50, 359
Sosnowiec 12, 24, 28–29, 39, 40, 43–45, 105–106, 116, 118–119, 143, 149, 248, 262, 268–269, 282, 295–296, 305, 322, 334, 338, 349, 352–354, 409–410, 456
Sośnica 50, 123, 144, 199–200, 215, 239, 253, 260, 359, 434, 445, 457
Sośnowiec zob. Sosnowiec
Spa 36–37, 231, 346, 426
Spaa zob. Spa
Stanowice 277
Stare Gliwice 50, 359
Stare Koźle 180
Stare Tarnowice 49, 358

Stary Chorzów zob. Chorzów Stary
Stawidła zob. Stawiska
Stawiska 268, 269
Stolarzowice 49, 358
Strzebin zob. Strzebiń
Strzebiń 50, 189, 215, 359, 417
Strzelce Opolskie 139, 189, 417
Strzeleczki 35, 345
Strzybnica 49, 358
Studzionka 112
Strzebień zob. Strzebiń
Suche Łany 138
Suchołany zob. Suche Łany
Sudice 36, 346
Sukowice 180
Sulów 50, 359
Szałsza 50, 359
Szarlej 95–97, 99, 102, 173, 266, 292, 399, 401–404, 407
Szczakowa 12, 322
Szczotki 277
Szombierki 49, 173, 176, 202, 358
Szopienice 43, 45, 116, 238–239, 249, 253, 269, 296, 352, 354, 433–434, 445, 457
Szopienice-Janów 293

Ś

Świętochłowice 48, 357

T

Tarnowskie Góry 17, 42, 49, 81, 102, 230, 327, 351, 358, 389, 407, 426
Tarnów Opolski 155, 413
Toszek 50–51, 73, 201, 210, 359–360
Trypolis 218
Turza 181
Tworków 48, 357
Toroóg 50, 189, 359, 417
Tychy 46, 128, 171, 274, 355, 449

W

Walidrogi 155, 413
Warszawa 39, 64, 93, 114, 116–120, 139, 179, 233, 266–267, 286, 348, 383, 400, 427, 429, 452
Wartogłowiec 285
Wełnowiec 44, 139, 315, 353, 464
Wersal (Versailles) 10, 21, 320, 331
Wielka Dąbrówka 49, 95, 404
Wielkie Hajduki 48, 49, 146, 357
Wierzbie 50, 216, 359
Wieszowa 49, 358
Wilcze Gardło 50, 359
Wilhelmina 45, 353
Wilkowyje 284
Wodzisław 47–48, 153, 356
Wodzisław Śląski 30, 341
Wojkowice 43, 352
Woszczyce 46, 355
Wozniki zob. Woźniki
Woźniki 50, 158, 215, 359
Wójtowa Wieś 50, 262, 264, 359
Wrocław 25–26, 31, 52, 55, 226, 309, 335–336, 362, 364, 422, 460
Wyry 46, 285, 298, 355

Z

Zaborze 50, 159
Zabrze 14, 42, 50, 116, 123–124, 194, 200–201, 219–221, 232, 324, 351, 359, 427–428
Załęc zob. Załęże
Załęże 149, 307, 310, 313–315, 458, 460–461, 463–464
Zawada Książęca 48, 357

Zawadzkie **158**
Zawiercie **12, 295, 322, 456**
Zawodzie **244, 438**
Zebrzydowice **126, 127**
Zielona **50, 215, 359**

Ż

Żernica **50, 358**
Żerniki **50, 124, 359**
Żory **47, 277, 306, 356**
Żyglin **49, 350**

Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk,
Lech Krzyżanowski, Maria Wylężek

Selbstporträt der schlesischen Aufständischen. Institutionelles oder privates Gedächtnis? Kritische Ausgabe der Erinnerungen von Teilnehmern. Der zweite Schlesische Aufstand (1920)

Zusammenfassung

Das Buch entstand als Ergebnis der Arbeit eines wissenschaftlichen Teams unter der Leitung von Prof. Dr. habil. Maciej Fic in der Besetzung: Dr. habil. Adriana Dawid, Prof. der Universität Opole; Dr. habil. Lech Krzyżanowski, Prof. der Schlesischen Universität; Dr. Marcela Gruszczyk und Dr. Maria Wylężek. Der vorliegende Band ist der zweite von insgesamt vier Teilen einer Reihe, die aus Mitteln für Forschung und Publikationen des Nationalen Programms zur Förderung der Geisteswissenschaften (Vertrag Nr. NPRH/F/SP/508670/2021/11) finanziert wird. Die Arbeit enthält 70 Berichte der Teilnehmer der Kämpfe, die im Jahre 1920 in Oberschlesien stattfanden. Auf der Grundlage dieses Quellenmaterials wurde ein Versuch unternommen, die wichtigsten Fragen zu beantworten, und zwar: Wie stellten die Aufständischen ihre Vergangenheit dar sowie ob die sich aus ihren Erinnerungen ergebende Bild des Zweiten Schlesischen Aufstands eher das institutionelle oder das private Gedächtnis widerspiegelt?

In einer ausführlichen Einführung zum Band werden die Lage in der Region nach dem Ersten Schlesischen Aufstand sowie Umstände, Verlauf und Folgen des Zweiten Schlesischen Aufstands zusammenfassend geschildert. Es wird auf die Art und Weise der Darstellung des bewaffneten Konflikts vom August 1920 in der polnischen Geschichtsschreibung (von der Zwischenkriegszeit bis zur Gegenwart) sowie auf den Entstehungskontext der Erinnerungen seiner Teilnehmer eingegangen (die betreffenden Texte haben in der Regel den Charakter „inspirierter Erinnerungen"). Im einleitenden Teil wird zudem versucht, Verallgemeinerungen in Bezug auf den behandelten Zeitraum aufzuzeigen, welche Elemente eines „kollektiven Porträts" der schlesischen Aufständischen darstellen.

Den Hauptteil der Arbeit bilden Erinnerungsberichte, die aus den Beständen des Archivs für Neue Akten in Warszawa, des Staatsarchivs in Katowice, des Staatsarchivs in Opole, der Schlesischen Bibliothek in Katowice, des Schlesischen Instituts in Opole sowie des Museums der Aufstandsbewegung in Góra Świętej Anny – Museum des Oppelner Schlesiens in Opole, stammen. Die Herkunft ihrer Autoren (sowie deren Ausbildung, Beruf usw.) ist sehr vielfältig. Unter ihnen befinden sich sowohl Vertreter der damaligen intellektuellen Elite als auch Personen, die keine bedeutenden Positionen innehatten, sondern einfach dem Aufruf folgten, die Erinnerungen aus der Zeit des Aufstands niederzuschreiben. Dabei handelt es sich um Personen, die sowohl in als auch außerhalb Oberschlesiens geboren waren. Die überwiegende Mehrheit der Texte wurde von Männern verfasst, nur wenige stammen von Frauen. Ein Teil der Erinnerungen wurde in Form von Manuskripten archiviert, die meisten im

Original bzw. als Kopien von Typoskripten. Die in dem vorliegenden Band veröffentlichten Quellen stellen in geringerem Maße eine detaillierte Beschreibung der Ereignisse vom August 1920 dar – diese Aufgabe erfüllt beispielsweise *Słownik powstań śląskich* [*Das Wörterbuch der schlesischen Aufstände*], Bd. 2: *II powstanie śląskie sierpień 1920* [*Der Zweite Schlesische Aufstand August 1920*] (hrsg. von M. Fic, R. Kaczmarek, Schlesische Bibliothek, Institut für Regionalforschung der Schlesischen Bibliothek, Katowice 2020), in dem in 10 Stichwörtern die damalige Lage in den einzelnen Bezirken des Plebiszitgebiets eingehend beschrieben wurde. Bei der Auswahl von Texten setzte man sich zum Ziel, die Emotionen der Beteiligten wiederzugeben, individuelle Beobachtungen aus der Zeit vor dem Aufstand und den Kämpfen selbst zu schildern, die Perspektive der „polnisch orientierten" Teilnehmer (wie sie sich selbst bezeichneten) darzustellen sowie zu versuchen, ihre tatsächlichen Meinungen und Überzeugungen zu ermitteln.

In den Erinnerungen kommen die Stimmen konkreter Personen zum Ausdruck, die an den beschriebenen Ereignissen teilgenommen haben. Manchmal ergänzen sich diese Stimmen, manchmal klingen sie jedoch völlig unterschiedlich. Obwohl die Verfasser einzelne Elemente der Geschichte auf unterschiedliche Weise hervorheben, bringen sie in praktisch allen Texten ihre persönlichen Erfahrungen zum Ausdruck, die allerdings in der Regel durch die seit den geschilderten Ereignissen verstrichene Zeit sowie durch die (tatsächlichen oder imaginären) Erwartungen der Vertreter von Einrichtungen, welche die Erinnerungen gesammelt haben, gegenüber den Autoren „gefiltert" sind. Die Verfasser einiger Texte beschreiben Ereignisse, auf die in der verfügbaren Fachliteratur zu diesem Thema keine Hinweise zu finden sind. Bei der Lektüre der in dem vorliegenden Band gesammelten Erinnerungen sollte man stets die Spezifik der sog. Literatur des persönlichen Dokuments im Auge behalten, d. h. den subjektiven Charakter der Berichte, die größtenteils aus einer langen zeitlichen Perspektive verfasst wurden.

Um eine Hierarchisierung der Erinnerungen zu vermeiden und dem Vorwurf einer unangemessenen Anordnung zu entgehen, wurde die alphabetische Reihenfolge der Nachnamen von Autoren (bzw. Ortsnamen, nach denen einige Texte benannt sind) als entscheidendes Kriterium angenommen. Eine Ausnahme bildet der einführende Bericht zur Memoirenliteratur, dessen Autor Wojciech Korfanty ist und welcher kurz nach dem Ende des Zweiten Schlesischen Aufstands verfasst wurde. Die gesammelten Texte unterscheiden sich sowohl hinsichtlich des Erzählstils – der Länge oder Detailgenauigkeit von Erinnerungen, des darin beschriebenen Zeitraums usw. – als auch bezüglich der Sprache. Man bemerkt eine unzureichende Sorgfalt (wahrscheinlich aufgrund mangelnder Bildung) in Hinblick auf die sprachliche Form des Textes oder dessen korrekte Segmentierung (Syntax der Umgangssprache). Auffällig ist ebenfalls die von einigen Autoren verwendete Satzkonstruktion, die für die deutsche Grammatik charakteristisch ist. Die Texte stellen zugleich ein hervorragendes Beispiel für die sog. Volkskultur (im weiteren Sinne) dar, die für untere Schichten der Nationalgesellschaften kennzeichnend ist, wo unter „Volk" Bauern bzw. städtische Plebs verstanden werden. Sie können auch exemplarisch für die derzeit immer populärer werdende „Volksgeschichtsschreibung" stehen.

Die gesammelten Texte sind mit Fußnoten versehen, welche die korrekte Aussprache oder Bedeutung der verwendeten Wörter erläutern, den Kontext der dargestellten Informationen wiedergeben oder Fakten zu den erwähnten Personen liefern. Neben der im Titel enthaltenen Hauptfrage wurde in den Erinnerungen auch nach Antworten auf andere Fragen gesucht: Warum beschlossen die Aufständischen im August 1920 erneut den Kampf aufzunehmen? Unter welchen Umständen kam es zum Ausbruch der Kämpfe? Wie schilderten sie den Verlauf der Kämpfe und die Spezifik der militärischen Aktionen? Wie stellten sie

die Lage nach dem Ende des Aufstands dar? Und schließlich: Wie beurteilten die Kampfteilnehmer den Aufstand selbst? Aus den mehrere Jahre später verfassten Texten geht hervor, dass ihre Autoren darauf hinwiesen, dass der Zweite Schlesische Aufstand eine Folge von Verteidigungsmaßnahmen der Aufständischen war, die im Gegensatz zu 1919 diesmal Erfolg erreichten, gemessen an der Auflösung der als eindeutig pro-deutsch angesehenen Sicherheitspolizei und Einsetzung der polnisch-deutschen Abstimmungspolizei an ihrer Stelle. Die Verfasser schilderten in ihren Erinnerungen (zumindest teilweise) einen vielfältigen Verlauf der Kämpfe, gaben aber auch einen Einblick in die Lage vor und nach dem Aufstand.

Manche Texte lassen sich sogar als Hagiografie des Aufstands betrachten, andere berühren Themen, die für die Aufständischen beschämend waren. In den meisten Fällen jedoch zeichnet sich in den Berichten der Alltag von Aufständischen ab, in dem sich freudige und traurige Momente abwechseln. Um den Lesern einen besseren Überblick über den Inhalt des Bandes zu gewähren, wurde ein Namens- und Ortsverzeichnis erstellt und die Erinnerungsberichte mit Fotos aus dem behandelten Zeitraum ergänzt, die es ermöglichen, sich die Wirklichkeit des Aufstands besser vorzustellen. Abschließend sei betont, dass zwecks Verbreitung und Popularisierung des Wissens über den Zweiten Schlesischen Aufstand außerhalb der Grenzen der Republik Polen sowie zur Ansprache ausländischer Wissenschaftler und geschichtsinteressierter Personen die Einleitung und ausgewählte Erinnerungstexte ins Englische übersetzt und dem Band als Anhang beigefügt wurden.

Na okładce zdjęcie przedstawiające poświęcenie sztandaru powstańczego w Rowieniu, 1920 r. Źródło: Muzeum Czynu Powstańczego w Górze św. Anny, sygn. 1366.

Redakcja tekstów polskich **Barbara Zwierzyńska**

Redakcja tekstów angielskich **Aleksandra Kalaga**

Tłumaczenie tekstów na język angielski **Paweł D. Radek i Aleksandra Kalaga**

Projekt okładki z wykorzystaniem elementów graficznych serii,
opracowanie graficzne oraz łamanie **Paulina Dubiel**

Logo i elementy graficzne serii **Tomasz Kipka**

Korekta **Marzena Marczyk**

Redaktor inicjujący **Paweł D. Radek**

Copyright © 2026 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

https://orcid.org/0000-0002-5098-5974
https://orcid.org/0000-0002-5063-8235
https://orcid.org/0000-0002-4355-5909
https://orcid.org/0000-0001-9292-809X
https://orcid.org/0000-0003-2042-046X
https://doi.org/10.31261/PN.4341

Powstańców śląskich portret własny : pamięć władzy czy pamięć prywatna? : krytyczne wydanie wspomnień uczestników : II powstanie śląskie (1920) / Adriana Dawid, Maciej Fic, Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski, Maria Wylężek. – Wydanie I. – Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2026. – (Studia z Historii Najnowszej ; 3)

ISBN 978-83-226-4678-6
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-4679-3
(wersja elektroniczna)
ISSN 2956-6959

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Jordana 18, 40-043 Katowice
https://wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 31,25. Liczba arkuszy wydawniczych: 32,0. PN 4341. Publikację wydrukowano na Munken Polar 100 g, vol. 1.3. Do składu użyto krojów pisma Aptly oraz Karmina, Karmina Sans (autorstwa Veroniki Burian & José Scaglionego / TypeTogether). Druk i oprawę wykonano w drukarni volumina.pl Sp. z o.o. (ul. Księcia Witolda 7–9, 71-063 Szczecin)

Drugi tom *Powstańców śląskich portretu własnego* jest kompletnym prozopograficznym obrazem uczestników II powstania śląskiego oraz najobszerniejszym – obok drugiego tomu *Słownika powstań śląskich* – studium dziejów tego zrywu. Książka stanowi cenne opracowanie źródłowe dla badaczy dziejów Górnego Śląska. [...] Jej naturalnymi odbiorcami są historycy specjalizujący się w historii najnowszej. Z pewnością zainteresuje ona również nauczycieli, studentów oraz górnośląskich regionalistów. Publikacja tomu online ułatwia dostęp do prezentowanych w nim treści zainteresowanym czytelnikom w całej Polsce oraz za granicą, zwłaszcza w skupiskach emigrantów wywodzących się z Górnego Śląska.

Z recenzji wydawniczej
dr. hab. Piotra Pałysa, prof. Instytutu Śląskiego w Opolu

The book includes an appendix
with an English-language version of the *Introduction*
and selected memoirs of the insurgents

ISSN 2956-6959
Egzemplarz bezpłatny
ISBN 978-83-226-4679-3
9 788322 646793
Więcej informacji